



This is a digital copy of a book that was preserved for generations on library shelves before it was carefully scanned by Google as part of a project to make the world's books discoverable online.

It has survived long enough for the copyright to expire and the book to enter the public domain. A public domain book is one that was never subject to copyright or whose legal copyright term has expired. Whether a book is in the public domain may vary country to country. Public domain books are our gateways to the past, representing a wealth of history, culture and knowledge that's often difficult to discover.

Marks, notations and other marginalia present in the original volume will appear in this file - a reminder of this book's long journey from the publisher to a library and finally to you.

Usage guidelines

Google is proud to partner with libraries to digitize public domain materials and make them widely accessible. Public domain books belong to the public and we are merely their custodians. Nevertheless, this work is expensive, so in order to keep providing this resource, we have taken steps to prevent abuse by commercial parties, including placing technical restrictions on automated querying.

We also ask that you:

- + *Make non-commercial use of the files* We designed Google Book Search for use by individuals, and we request that you use these files for personal, non-commercial purposes.
- + *Refrain from automated querying* Do not send automated queries of any sort to Google's system: If you are conducting research on machine translation, optical character recognition or other areas where access to a large amount of text is helpful, please contact us. We encourage the use of public domain materials for these purposes and may be able to help.
- + *Maintain attribution* The Google "watermark" you see on each file is essential for informing people about this project and helping them find additional materials through Google Book Search. Please do not remove it.
- + *Keep it legal* Whatever your use, remember that you are responsible for ensuring that what you are doing is legal. Do not assume that just because we believe a book is in the public domain for users in the United States, that the work is also in the public domain for users in other countries. Whether a book is still in copyright varies from country to country, and we can't offer guidance on whether any specific use of any specific book is allowed. Please do not assume that a book's appearance in Google Book Search means it can be used in any manner anywhere in the world. Copyright infringement liability can be quite severe.

About Google Book Search

Google's mission is to organize the world's information and to make it universally accessible and useful. Google Book Search helps readers discover the world's books while helping authors and publishers reach new audiences. You can search through the full text of this book on the web at <http://books.google.com/>



Jest to cyfrowa wersja książki, która przez pokolenia przechowywana była na bibliotecznych półkach, zanim została troskliwie zeskanowana przez Google w ramach projektu światowej biblioteki sieciowej.

Prawa autorskie do niej zdały już wygasnąć i książka stała się częścią powszechnego dziedzictwa. Książka należąca do powszechnego dziedzictwa to książka nigdy nie objęta prawami autorskimi lub do której prawa te wygasły. Zaliczenie książki do powszechnego dziedzictwa zależy od kraju. Książki należące do powszechnego dziedzictwa to nasze wrota do przeszłości. Stanowią nieoceniony dorobek historyczny i kulturowy oraz źródło cennej wiedzy.

Uwagi, notatki i inne zapisy na marginesach, obecne w oryginalnym wolumenie, znajdują się również w tym pliku – przypominając długą podróż tej książki od wydawcy do biblioteki, a wreszcie do Ciebie.

Zasady użytkowania

Google szczeni się współpracą z bibliotekami w ramach projektu digitalizacji materiałów będących powszechnym dziedzictwem oraz ich upubliczniania. Książki będące takim dziedzictwem stanowią własność publiczną, a my po prostu staramy się je zachować dla przyszłych pokoleń. Niemniej jednak, prace takie są kosztowne. W związku z tym, aby nadal móc dostarczać te materiały, podjęliśmy środki, takie jak np. ograniczenia techniczne zapobiegające automatyzacji zapytań po to, aby zapobiegać nadużyciom ze strony podmiotów komercyjnych.

Prosimy również o:

- Wykorzystywanie tych plików jedynie w celach niekomercyjnych
Google Book Search to usługa przeznaczona dla osób prywatnych, prosimy o korzystanie z tych plików jedynie w niekomercyjnych celach prywatnych.
- Nieautomatyzowanie zapytań
Prosimy o niewysyłanie zautomatyzowanych zapytań jakiegokolwiek rodzaju do systemu Google. W przypadku prowadzenia badań nad tłumaczeniami maszynowymi, optycznym rozpoznawaniem znaków lub innymi dziedzinami, w których przydatny jest dostęp do dużych ilości tekstu, prosimy o kontakt z nami. Zachęcamy do korzystania z materiałów będących powszechnym dziedzictwem do takich celów. Możemy być w tym pomocni.
- Zachowywanie przypisań
Znak wodny "Google" w każdym pliku jest niezbędny do informowania o tym projekcie i ułatwiania znajdowania dodatkowych materiałów za pośrednictwem Google Book Search. Prosimy go nie usuwać.
- Przestrzeganie prawa
W każdym przypadku użytkownik ponosi odpowiedzialność za zgodność swoich działań z prawem. Nie wolno przyjmować, że skoro dana książka została uznana za część powszechnego dziedzictwa w Stanach Zjednoczonych, to dzieło to jest w ten sam sposób traktowane w innych krajach. Ochrona praw autorskich do danej książki zależy od przepisów poszczególnych krajów, a my nie możemy ręczyć, czy dany sposób użytkowania którejkolwiek książki jest dozwolony. Prosimy nie przyjmować, że dostępność jakiegokolwiek książki w Google Book Search oznacza, że można jej używać w dowolny sposób, w każdym miejscu świata. Kary za naruszenie praw autorskich mogą być bardzo dotkliwe.

Informacje o usłudze Google Book Search

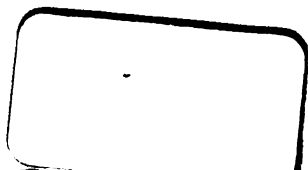
Misją Google jest uporządkowanie światowych zasobów informacji, aby stały się powszechnie dostępne i użyteczne. Google Book Search ułatwia czytelnikom znajdowanie książek z całego świata, a autorom i wydawcom dotarcie do nowych czytelników. Cały tekst tej książki można przeszukiwać w internecie pod adresem <http://books.google.com/>

NS/v 6950.1 (5)

HARVARD COLLEGE
LIBRARY



FROM THE FUND OF
CHARLES MINOT
CLASS OF 1828





BIBLIOTEKA
STAROŻYTNA
PIŚMIENI POLSKICH.





Biblioteka
Starożytna
PISANIZ
POLSKICH

TOM I

w druk. p. J. Adamowicza

1844



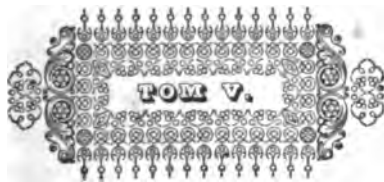
BIBLIOTEKA STAROŻYTNA

PIŚNIE POLSKIE.

»Zawidy ciała mienić się muszą, a my też pewnie
»z nimi lże się mienić musimy. a czo nie bywa dla
»ludzkiej dłaśszey pamięci piśmem podparło, wszystko
»z odmiennością ciałow sadnie z pamięci ludzkiej
»może być odnieszono.«

Nikołaj Rej
(Zwycięzcy 1567.)

WYDAŁ
Krzysztof Skadłowski
H. W. Wojcicki



WARSZAWA,

NARŁADEM S. ORGELBRANDA, KSIĘGARZA

PRZY ULICY MIODOWEJ Nr 496.

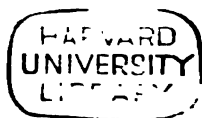


1 8 4 4.

~~IV. 2438~~
√ Slav 6950.1(5)

✓

1884. Jan 24.
Königsberg.



Za pozwoleniem Censury Rządowej.

w Drukarai pod firmą M. Chmielowskiego.

828.1
58-92
17-3

UMOWY ZE SZWECYJĄ.

DYARIUSZ JANUSZA TYSZKIEWICZA

z R. 1625.



Dyariusz ten zebrany przez Szwedów, z oryginału odpisał własnoręcznie Albertrandy, znany i zacny nasz Historyk.— Z tegoto rękopismu ogłaszamy ten pomnik, jako ważny przyczynek do dziejów Panowania Zygmunta III.



MCCXXV.

Nastąpił seym Warszawski który był pro 7 Januarii złożony, ale dla powietrza, ad 20 ejusdem pomkniony.

Na tym seymie i sprawa ta Inflantska miała być agitowana i umówiona, alie hominum vel temporum alteratio inaczej sprawiła. Na nim byciem nie mógł dla wielu spraw i racyi ważnych. Acz na nim żadna konstytucya nie stanęła, tylko pismo tytułem warunku bezpieczeństwa Rzpltey, to jednak do druku aby nie dano, posłowie koronni i W. K. Lit. warowali to sobie, przeto pismo tej obrony rozpisac się zdało.

Zygmunt Trzeci z Bożey Łaski Król Polski,
Wielkie Xiążę Litewskie, Ruskie, Pruskie, Zasadzkie,
Mazowieckie, Inflantskie, a Szwedzki, Gottski,
Wandalzki dziedziczny Król.

Warunek bezpieczeństwa Rzpltey i dochodzenia rezent. Praesidium któreśmy ad ordinarium na seymie Anni 1623 przyłożyli, i skrytem prywatnym podane ad Archivum nostrum, in toto za zgodą wszech stanów do roku zachowujemy, na ten czas do tego przydawszy, według podpisanego rejestru i deklaracyi stanów, na co pewne recepta z kwartą przysłą obrócić się mają, które są likwidowane i podpisane od potomków Wielmożnego Mikoła z Żurowa Daniłowicza przeszłego podskarbiego naszego. A te wszystkie reszty i retenta, mają być od poborców do rąk wielmożnego Podskarbiego naszego oddane, oprócz poborów, które na kupy swywolne przeszłego seymu Wdztwa i ziemie pewne pozwoliły, i oprócz urodzonego miecznika koronnego, szafarzą Wdztwa Krakowskiego, który liczbę dostateczną wojewodztwu na sejmikach uczynił i kwit otrzymał. A iż też pewna liczba dział do woyska kwarcianego z tego seymu wyznaczona była, które mają być znakiem pewnym napiętnowane, et perpetuis temporibus sub poenis o kwarcie, przy woysku kwarcianym zostawać mają, skoro się ta armata wygotuje, ma być wydana za wiadomością Hetmańską do rąk pisarza naszego polnego, i w rejestr jego wpisana, który o chowaniu i opatrzeniu ich sub poenis teyże kwarty zawiadywać ma, i swoim successorom według liczby oddawać, tak jakoby się to już wiecznemi czasy od woyska kwarcianego nie odrywało. A jeźliby się które rozerwało, tedy z teyże kwarty,

za wiadomością i kwitem Hetmańskim naprawiane i przelane być ma. A z tey expensy liczba na seymie według zwyczaju ma być produkowana. Deklarujemy przytym i mieć to chcemy, żeby to woysko granic tylko i państw naszych bezpieczeństwa strzegło, nie wdając się w żadne offensivum z sąsiadami, z którymi pakta nienaruszone mieć chcemy, bez postanowienia na seymie walnym i woli wszech stanów. Mieć też to chcemy po Hetmanach naszych oboygą nareddów, et fidei eorum, którą nam i Rpltey powinni, obowiązujemy i rozkazujemy za zgodą wszech stanów aby tymże woyskiem securitatem Reipublicae opatrowali od swywoalnych kup i gromad, któreby nad prawo popolite i wołą naszą kupili się, i chorągwie rozwijali, i na kupy szkodliwe z szkodą ludzką wołali, takich bić i karać pro posse, jako contraventores legum et pacis publicae violatores mają. Summy którekolwiek według porachowania skarbu naszego nad wydatki, na woysko nasze zostawają, za zgodą wszystkich stanów wcale do przyszłego seymu w skarbie naszym zostać mają. A iż niektóre summy podatków Rpltey na exekucyi zawisły, aby w tey exekucyi zwłoka żadna nie była za zgodą wszystkich stanów postanawiamy, iż któryby starosta remissus był w czynieniu takowey exekucyi, aby takowy każdy solutione similis summae fisco na trybunale, ad instantiam instigatoris nostri był pokarany, co tylko na koronę ściągac się ma, wyjąwszy jednak od tey exekucyi urodzonego Jana Przypkowskiego

Podśędka Zatorskiego, który na bliższych po Seymie rokach Grodzkich Oświecimskich, ad instantiam Instigatoris juramento corporali ma komprobować, że mu summa Złotych 1637 Zł. Polskich, którą był winien z reszty poborowéy, przy naysćiu domu jego od zbóyców jest wziętą. A gdzieby się w Inflanciech niebezpieczeństwo od nieprzyjaciela pokazało, tedy podatki te które są na konwokacyi Wieleniśkiéy na tę tam obronę uchwalone, na odparcie temu niebezpieczeństwu, za zgodą wzech stanów obrócić pozwalamy, które interim podatki przy podskarbin naszym W. X. Litewskiego, według warunków teyże konwokacyi Wieleniśkiéy zostawać mają. A gdzieby jakie swywolne kupy w W. Xięstwie Litewskim wszczywały się, tedy Hetman nasz W. X. Litewskiego, dołożywszy się nas, tyle na to ludzi zaciągnąć i póty trzymać ma, jako mu od nas pozwolono będzie z tychże podatków i pieniędzy złożonych. A iż się to zbydźby Wielmożnego Krzysztoffa Naruszewicza Podskarbiego W. X. Lit. dostatecznie pokazało, iż na gwałtowną potrzebę Rzpltey, wziąć ad fidem publicam dwakroć stotysięcy, ośm tysięcy dziewięć set dwadzieścia cztery złote, groszy dwadzieścia pięć, pieniądze sześć, tedy go w tym assekurujemy, że czegooby z dawnych retent na wypłacenie tego długu nie dostawało, na przysłyłm, da P. Bóg seymie, stany Rzpltey zapłatę, daley tego nie zwłócząc, obmyślić mają. Za proźby teź PP. Senatorów i Posłów ziemskich, a zgodą wzech stanów oboy-

ga narodów, i zadosyć uczynieniem stronie ukrzywdzonej, urodzonego Alexandra Koniecpolskiego, mając wzgląd na zasługi domu jego, do czci i prerogatyw pierwszych przywracamy i wszystkie infamie z niego znosiemy i kassujemy, i jemu to ani potomkom jego szkodzić nie będzie mogło, *authoritate praesentis conventus* warujemy. Iż teraz skuteczną delibercyą o ludziach wszystkich tych, którzy swywołnie na granice państw naszych z chorągwiami chodzili, i siłą szkody, przykrości poddanym naszym poczynili byź nie mogła, przeto pozostawiwszy konstitucyą o tym uczynioną, zostawujemy to wcale do przyszłego, da P. Bóg, seymu. Chcąc jednak im uczynić przystęp do zaślugowania sobie i zarabiania na klemencyą naszą, ze wżech stanów koronnych i W. K. L. zezwoleniem, gleyty w kancelaryach naszych wydawać im rozkazujemy, z tym jednak dokładem, aby w woysku naszym służyli, i na potym nie ważył się żaden chorągwie podnosić, ani pod chorągiew takową, któreby bez pozwolenia naszego podnoszone były wyjeżdzać. Do tego, aby za takowego gleytu zasłoną nie ważył się żaden mieszać i zaciągać do wazelakich domowych nieprzyjaźni, lubo to w publicznych, lubo w prywatnych sprawach, na seymikach, rokach i sądach wszelakich i w każdej inśzey okazyi. A któryby za pre-*textem* takowego gleytu naszego, ważył się co takowego, nad ten terazniejszy zakaz nasz uczynić, takowy każdy pozwany *ad cuiusvis instantiam*, do urzędu

Grodzkiego, sądu ziemskiego trybunalskiego, ma być poena perpetuae infamiae karany, sine quavis appellatione et prosecutione ipsius. A plebei sub poena colli et confiscatione honorum, per quodvis iudicium et officium Regni. Tych jednak, którzy zwróciwszy się z państw pogranicznych, przykrości ludziom i rozmaite insolencye czynili, ta ich klemencya nasza okrywać nie ma. I owszem vigor wszelaki prawa, przeciwko takim swowolnjbom uczynionego ściągac się ma. A którzy glety takowe z kancelaryi naszej otrzymali, a po otrzymaniu ich spokojnie w powinności swej się zachowali, powinni będą na seymie blisko przyszłym, pokazać się nam z temi gleytami swemi, i attestacyami Hetmańskimi, aby wywiódłszy nam swoje, po otrzymaniu takowych gleytów zachowanie, do dalszej klemencyi naszej przystęp mieć mogli. A którzyby tą naszą klemencyą pogardziwszy, glety od nas nie otrzymali, takowy każdy perpetuae infamiae ma podlegac i exekucya na nich wedle opisania konstitucyi przeszłych seymów czyniona być ma.

Naznaczenie P. P. Senatorów na mieszkanie przy Nas.

Przychylając się do konstitucyi o mieszkaniu przy nas P. P. Senatorów i one wcale zachowując, naznaczamy, na pierwsze półroku X. Biskupa Wileńskiego, Wojewodę Lubelskiego bo Kasztelan Trocki extra regnum, Smoleńskiego i Nakielskiego Kasztelanów. Na drugie półroku Xiędza Biskupa Poznańskiego Wdę

Smoleńskiego, Chełmińskiego i Rospierskiego kasztellany. Na trzecie półroku X. Biskupa Przemyskiego, Wdę Bełzkiego, Nowogrodzkiego i Biechowskiego Kasztellany. Na czwarte półroku X. Biskupa Zmoydzkiego Wdę Połockiego, Elbińskiego i Bydgoskiego kasztellany.

Deputaci do Rawy na wybieranie kwarty od P. P. Rad.

Z Małej Polskiej. Urodzony Porebski Kasztelan Zawistowski.

Z Wielkiej Polskiej. Urodzony Kielczewski Kasztellan Łęczyski.

A od Posłów z Małej Polskiej Urodzony Hieronym z Przyłęka Przyłęcki Stolnik Krakowski.

Z Wielkiej Polskiej. Urodzony Walenty Plichta Podkomorzy Rawski.

Lustratorowie ciż co i pierwiej.

Działo się w Warszawie Roku Pańskiego Tysiąc Sześćset dwódniesetego piątego Miesiąca Marca trzeciego dnia.

Ale iż się na tym Seymie jako i na przeszłych, postulatam Poselskim nie dosyć stało, które według prawa do J. K. MCI wnosili, i od praw recęssowych według konstitucyi za przeszłego seymu teraznieyszego seymu niepoczynano, tedy P. P. Posłowie warując sobie, aby nic pracy swojej nie upuścili, i prawu się pospolitemu nie derogowało, taki zapis in vim protestationis między sobą uczynili.

My nizey podpisani Koronni i W. X. Lit. Posłowie, z powinności naszej, którą na nas Bracia wło-

żyli, na seym tarasnieyszy walny stawić teżmy się tak prędko nie mogli dla niebezpieczeństwa morowego powietrza, w którym aż do końca trwałimy w niebezpieczeństwie wielkim dla samy miłości oyczyny odważywszy nasze zdrowia a według słuszności i rozkazania braci naszych, życzyliśmy zaraz od exorbitancyi, w których iż wielkość sama mogła nam przez tak krótki czas zwlec, i niesmak jakiś JKMCi Panu naszemu miłościwemu uczynić, chcąc i sobie wygodzić i pewną nadzieję z powolności naszej odnieść, teżmy jedno przedsięwzięli, bez których życie prywatne i wolność nasza bezpieczna być nie mogła. I to jeszcześmy tak umoderowali, i deklarowali, żeśmy się żadnych pożytków IKMCi tykać nie chcieli. Porządku tylko chcąc generalnego z zgodą wszystkich. A co się libertatem tknie nostram, jako Warmińskie Biskupstwo, aby Król JMC diplomate to warować raczył, że Królewic JMC Olbracht, doszedłszy lat 24, puzyńię senatorską uczyni, ażeby więcej rozdawania tego potomstwu swemu Król JMC zaniechać raczył, sine peculiari consensu ordinum, tak jako teraz świeżo exemplum extat Królewica JMCi Władysława, w próżbie wniesiemy do poselskiej izby, daleko mniejszy znaczy, a. opatrzenie pro semel: tylko stanów prosiąc. Druga. Żeby Królowa JeyMC, jako i insze Królowe Polskie, dziedzicznych dóbr nie nabywały, a tego Żywa alienacya aby nie była na ten czas juxta Statutum Sigismundi de bonis Reginalis Majestatis.

Na to wszystko odniesienie nasze, jakimśy respons otrzymali, taki przy tey manifestacyi naszej przykładowy, z którego łatwie może każdy naszych prośb powolnych poznać. Przyszło tedy do tego, żeśmy za takim nieukontentowaniem, do żadney rzeczy dalszey przystępować nie chcieli, i żadnych drukowanych konstitucyi, któremiby się ten seym Konfirmować miał, nie pozwalamy. Lecz iż niebezpieczeństwa jedne się pokazywały, tak od granic Ukrainnych jako i Inflantskich, a te rzeczy które in executione (iż się na wojsko obracały) nie mogły być bez uchwały seymowej wydane, zacyzmy się ta obrona zatrudniła i zniosta. Do tego tedy szrodku przysć nam musiało, niechcąc odbiegać bezpieczeństwa Rzplitey, żeśmy od zwyczajnego sposobu odstąpiwszy, chcąc i tym pokazać nieukontentowanie nasze, tytułu żadnego, ani nazwiska Konstitucyi miećśmy nie chcieli, a nawet ani rozdziałów albo intitulacyi, tylko rzecz samę wyrzuciwszy o obronie, prywatnych zaniechawszy konstitucyi. A przed czytaniem tego skryptu P. Marszałek nasz przypomniał to w przedmowie swojej, iż się responsem od JKMCi nie kontentujemy i opuszczamy prywatne konstitucye, aby się i tym mens nasza wyraziła, że ustępując na ten czas, poselstwa do braci bierzemy. Było mu i to od nas injunctum, aby prosił JKMC, żeby tych exorbitancyi nie przybywało, mianowicie w rozdawaniu stołków tak wysokich, które prawo broń, i w kupowania dalszym dóbr przez JKMC. Było czy-

tanie i o ludziach swowolnych, co na ten czas nie staęło, lecz po zawarciu pozwolono było od JKMCi i od JchMCiów P. P. Senatorów z niektóryą poprawą. A to z tą poprawą w Aktach zostało Warszawskich, i dla zamieszania dalszego od nas Posłów jest przyjęte, gdyż się w niczym prawu nie derogowało. A spór tey konstitucyi był, iż niektórzy z P. P. Senatorów chcieli, aby się było napisało, *salvis compactis* z Cesarzem JMCią. W czym iżeśmy nie mieli od braci naszej facultatem, i żeby się co więcej z tey materyi nie podało, zezwolicieśmy nie chcieli. To tedy fideliter Braci naszej odnosiemy, że nic na nas nie zeszło w domaganiu się wolności swobód naszych, a tym bardziej, żebyśmy i na potym do dochodzenia tego nic sobie i potomkom nie opuszczali, nie wątpiąc, że w téy posłudze naszej nagany nie odniesiemy, bo każdy kto wolność ma w tym się zwierciadle obezryć może.

Książę Radziwiłł Hetman Litewski. Krzysztof Xzę Zbarawskie Poseł z Wojewodztwa Sandomirskiego. Sokoliński Marszałek koła Poselskiego. Jest i inszych wiele a mianowicie i P. Prokop Sieniawski.

Potym we cztery niedziele właśnie po seymie dnia 1 Aprilis do korzyści przez Kozaka króla JMCi tandem mi przyniesiono respons na on list, który jeszcze in Octobri roku przeszłego posłałem do Warszawy od JchMCiów P. P. Senatorów Koronnych i W. X. Lit. do Senatorów Szwedzkich, w którym ukazuje

słowność do pokoju i traktatów JKMC, byle sami Szwedowie szczerze chcieli.

Gdy mi ten list oddano primo Aprilis, zaraz nazajutrz secundo Aprilis wyprawilem z nim do Pontusa do Rygi Komornika mego Puryszkę, i sam list swój pisałem o tym do Pontusa. A iż przedtym przez osobnego posłańca swego Pontus i Ryżanie pisali do mnie o monetę Ryzką, że ją kupcy nasi pogardzają, objeçałem mu był odpisać, zniósłszy się o tym z Jch MCiami P. P. Senatorami. Teraz tedy za tą okazyą odsyłania responsu pierwszego, odpisałem.

Po odprawie do Pontusa die 2da Aprilis, aż się 21 Puryszka wrócił do Dzitwy, i mi respons od Pontusa przyniósł, tak z strony listów P. P. Senatorów koronnych i Litewskich, jako i z strony monety na list moy do niego pisany.

Po przyniesieniu tego responsu od Pontusa, zaraz nazajutrz ztąd z Dzitwy wyprawilem do Króla JMCi do Warszawy tegoż Puryszkę 23 Aprilis, i ten list Pontusów in originali posłałem do Króla JMCi, i przy nim także listy swoje do Króla IMCi i do Pana Podkanclerzego.

Nayjaśniejszy a Miłościwy Królu Panie Panie mój MCiwy. Skoro mię doszło primo Aprilis od JMCi P. Podkanclerzego Lit. posłane pisanie JchMCiów P. P. Senatorów koronnych i W. X. Lit. do Senatorów Szwedzkich, nazajutrz zaraz 2. Aprilis posłałem do Pontusa do Rygi, które jego doszło, i co mi odpi-

sał, list jego przez tegoż szlachnika mego posłałem do JMCI P. Podkanclerzego Litó, dla dania o wzystkim sprawy, i samem dostateczniej do JMCI, dla domieszenia W. K. MCI pisał. A sam się miłościwy łasee W. Kr. MCI P. M. miłościwego unizenie oddaje. Pana Boga prosząc, aby W. K. MC w dobrym zdrowiu, długie fortunnie nam panującego, chować raczył. Datum z Dsitwy 23 Aprilis 1625.

List do Podkanclerzego. Wielmożny MCI Panie Podkanclerzy M. X. L. Mój MCI Panie i Szwa-grze.

Respons od Pontusa i samego wyrostka mego, który do niego do Rygi jeździł, posyłam. Racz się W. M. pytać u niego, coby godno było relacyi. K. J. P. M. M. posyłam kopią listu mego, którym do Pontusa pisał. Tamże i o monecie odpisać mi należało, o której i Pontus i Ryżanie do mnie pisali, które ich listy gdym wziął przez posłańca jego zniósłszy się z JMCIą X. Biskupem Wileńskim (i owszem do JMCI dla odpieczętowania i przeczytania posłałem) i z JMCIą Panem Marszałkiem W. i zaradą właśnie JchMCIów obudwóch, posłałem te listy do JchMCIów P. P. Senatorów, którzy na seymiku Słonimskim byli, radząc się jakoby do JKMCi o tę monetę pisać miał, ponieważż się sam meo marcie do J. K. M. że ją JKMC wywołać rozkazał pisać obawiał. Nic mi tak rzetelnego JchMC (a tylko dway byli) nieodpisali. Posłałem potym do WM i listy

Pontusowa i Ryskie. i pisałem prosząc o informację i o rozesłanie Króla JMCI jakom im odpisać miał. Jenożem y żadnego responsu od W. M. nie miał sam to wiedzieć raczysz. Jednak tak jako naysłuszniey być rozumiał, pewienem że mi ni u kogo takie piśmnie moje i szczerą usługą moja i miłość ku Rzpltey i JKMCi Panu memu nagany nie przyniesie. Poruczyszwy to P. Bogu sam się oddając łasce WWMPana. Datum z Dzitwy 23 Aprilis 1625.

Po odprawie Parysaki 23 Aprilis do dworu KJMCi z temi listami, i list Pontusów przy tym, co do mnie pisał, in originali posłałem tam, przyjechał mój potym posłaniec od Pontusa 28 Aprilis niejakiś Andrzej Sault, który mi przyniósł list od Pontusa pisany do mnie, a przytym respons od Senatorów Szwedzkich, do Jch MCIów. P. P. Senatorów Koronnych i W. X. Lit. na pierwszy list JchMCIów, którym przez Kuszelewskiego do Pontusa posłał. Ten list był zawarty i zapieczętowany i takem go do kancelaryi odesłał, ale mi Pontus kopia tego listu posłał.

Po wzięciu takich listów od Pontusa i od Senatorów Szwedzkich, posłałem zaraz ten list do dworu JKMCi do JchMCIów PP. Pieczętarzów.

List mój do króla JMCI.

Nayjaśnieyszy a MCIwy Królu Panie a Panie MCIwy.

Dnia 28 Aprilis przyjechał mi posłaniec Pontusów z responsem Senatorów Szwedzkich, do JchMCIów Senatorów Koronnych i W. X. L. na pierwsze pisa-

nie Jch MCIów, którego listu iż mi Pontus kopią przysłał, zrozumiałem, że dla zwątpienia o kommissyi, i jeżeli iey na czas pewny mieć nie będą mogli, lubo i clarigatio ab utraque parte zaniechana, pokoju tego roku drugiego trzymać niechęć. W. KMC. P. moy MCIwy z wysekiego pańskiego swego baczenia, tak w tym postąpić będziesz raczył, jako P. Bóg serce W. Kr. MCI .sprawi. A ja się z nayniższemi służbami memi miłościwey łasce W. K. MCI P. M. MCIwego pilnie oddaję. W Dzitwy 29 Aprilis 1625.

Do JMCi X. Biskupa Łubińskiego Podkanclerzego Koronnego.

Jllme ac Rdme Dne Dne observandissime.

Po odprawieniu onegdayszego dnia posłańca do dworu, przyjechał posłaniec Pontusów, z listem do Jch MCIów P. P. Senatorów Koronnych i W. X. Lit. który list do JMCi P. Podkanclerzego Lit. posyłam. Zrozumiecie WMC Moi MCIwi Panowie, że już tu na orzech rzeczy przychodzą dla zwłoki tey Kommissyi, o którą usilnie i Szwedowie sami się starali, i W. X. L. prosiło, i owszem wszystka Rzplta przez dwie lecie sposobem pewnym i gruntownym. Hoc supposito jeżeli Kommissya in principali negotio (by też tylko ad apparentiam) złożona była, mogłaby się nullo negotio rozerwać, bo i dawne wszystkie induciae eo fine stanowiące były, aby kommissya gruntowniejsza była, co że być nie może podobno (a już to rok spęłz jako proszę o nie) wątpię żeby chcieli, lubo to omissa

clarigatione, i ten rok wytrwać. Niechże to na łasce Bożej a JKMCi P. Mego MCiwego ostaje. A ja oddaję jako nayspilniey łasce się WMCi Mego MCiwego Pana. W Dzitwy 29 Aprilis 1625.

Pisałem in eundem sensum do Jch MCi P. P. Pieczętarzów Litewskich, i do niektórych inszych, dla doniesienia JchMCi, a do Pontusa zarazem odprawił tego posłańca (który też miał być u Xcia Pana Hetmana Polnego) z takim pisaniem moim.

Po odprawieniu do K. JMCi z tamtym listem Senatorów Szwedzkich, zwrócił mi się Puryszka z Warszawy, którego do Króla JMCi posyłał, z listem Pontusowym do mnie pisany, i taki respons przyniósł Króla JMCi.

Zygmunt III z Łaski Bożej Król etc.

Wielmożny uprzejmie nam miły.

List od uprzejmości waszey oddany nam jest, którym wiadomym nas uprzejmość wasza czynisz, o doyciu listów od Koronnych i W. X. L. Panów Senatorów do Pontusa i do Szwedzkich posłanych. O czym szerszą W. Podkanclerzy W. X. L. dał nam sprawę, i od Pontusa do uprzejmości Waszey pisanie przeczytawszy, zrozumieliśmy że tak prędko respons być nie może, azby się pierwiy z Gustawem zniósł. Wdzięcznie to od uprzejmości waszey przyjmujemy, a jako prędko na pisanie Panów rad respons, Uprzejmości waszey doydzie, nie omieszkanie uprzejmość Wasza przesłesz, i to coby było wiadomości naszey

potrzebnego wypisać nie zanęchasz. A na ten czas i-
czamy uprzejmości waszej dobrego od P. Boga zdrę-
wia. Dan w Warszawie dnia 29 miesiąca Kwietnia
roku pańskiego MDCXXV, panowania naszego Polskie-
go XXXVIII, a Szwedzkiego XXXII. Sigismundus Rex.

Przy tym liście J. KMCi list taki JMCi Pana Pod-
kanclerzego do mnie.

Wielmożny MCI Panie Wojewodo Mściłowski
Moy MCI Panie i Szwagrze. Pisanie WMCi M.
MCiwego Pana oddałem królowi JMCi na które
respons posyłam. Wdzięcznie, jako bacząc, przy-
mować raczy JKMC żeś WMC posyłał z listem
P. P. Senatorów naszych do Szwedzkich piąnym. Czy-
tałem przytym przed K. JMCią list WMCi do Pontu-
sa pisany, o co dalszej Król JMC oczekiwać raczy
wiadomości od Senatorów tamtych, z których wyro-
zumie, do czego będą skłonni, jeżeli do komisji al-
bo nie. Opowiedziawszy też Królowi JMCi co mi
ustnie sługa WMCi referował, powiadałem, że ten
był w Rydze, ale innsze ma Król JMC ze Gdańska de
data 23 Aprilis nowiny, iż Szwed lud gotuje, okręty
i armatę, niewiem które z tych pewnieysze, zalecam
się przy tym w łaskę WMCi Pana, z memi powołno-
ściami. Z Warszawy I Maji 1625.

*A to już ręką własną JMCi P. Podkanclerzego pi-
sano. Dla tej monety o którąś WMPan pisać raczył
do Pontusa (mając też i od Ryżan o toż pisanie) czy-
tałem ten list WMCi przed królem JMCią. Trudno*

to perswadować. Zakazać rączył mocno król JMC Pana Podskarbiemu Lit. aby ją wywołać rozkazał i aby nie brano. Wczoraj od JKMCi pisano do JMCi P. Wojewody Malborskiego Pana Wajera aby na Pucku ostrożnym był. Ma taką wiadomość ze Gdańska Król JMC, iż i ludzie i armatę ma gotową Szwed na morzu, my sami w jakim niebezpieczeństwie powie sługa WMCi. Maie nie na rękę, że Xię P. Kanclerz Lit. odjeżdża zaraz z niedziele. Przydadli konie moje, i ja tu nie mam co czynić. WMCi Miłościwego Pana zycieliwy sługa i szwagier. Paweł Sapieha.

Przy takim liście swym, ustnie mi JMC P. Podkanclerzy donieść polecił, iż JKMCi o pewnym niebezpieczeństwie od Gustawa, ze Gdańska dawano znać, i jakoby część okrętów już wyprawiona byłż miała, dla ubieżenia portu Gdańskiego, i o inšzym apparacie Szwedzkim wiadomość JKMC dochodziła. Co wszystko verisimile byłż się zdało. Bo za zwłoką kommissyi, pewnie się nieprzyjaciel irritował, że i przez listy Senatorów Szwedzkich, i z konwokacyi Wileńskiéy i teraz przez posły W. X. L. uproszona kommissya et ulteriores tractatus być nie mogły. I wiedział do tego o tym, iż na wszystkich seymie wszystkie się vota P. P. Senatorów ściągaly, i zrazd poselskie koło do woyny się z Szwedami miało. Mając tedy gotowość, zwątpiwszy o dalszych traktatach, które przez rok uproszone u J. K. MCi być nie mogły, widząc przytym niegotowość naszą, woli woyną praeve-

nire quàm praeveniri. I ztąd wolnym się bydz rozumie od transakcyi kommissarzów swych Gustaw, gdyż Induciae eo fine stanowione pod Nitawą i nad Ugrą, i teraz przez mię ad confinia arcis Dalensis, aby pendentibus induciis, kommissya i traktaty in principali negotio były zawarte. Zaś traktaty i pisma na to dane w tym punkcie nie wzięły swego efektu. Co się tycze, zem o monetę do Ryżan pisał, aby dobrą kupcom naszym płacili, uczynilem to ex re et commode commerciorum. i tych którzy ich zażywają, będąc zwłaszcza od Pontusa i Ryżan listem ich kompellowany o to. A iż król JMC Ryżką monetę wywołać raczył, i teraz o przyjęciu jey nie da sobie perswadować, jam też o nic do króla JMCi nie pisał, neque urgebam aby przyjętą była. Tylkom do Pontusa pisał, aby Ryżanie taką monetą płacili, któraby bez nagany była, jako to patet z listu mego (który wyżej jest) do Pontusa pisanego, na który Pontus odpisał, iż mu się tak zda, że debet hoc conventioni contrahentium permitti, dum publico utriusque partis consensu, aliquid definiti constituantur.

Pisał przedtym Xię JMC Hetman do Pontusa za wzięciem listu Szwedzkiego którym nam wojnę grozili, i Pontusowego który tu trochę wyżej przytoczono, taki swój list;

Wrócił mi się zatym kozak moy, którego do króla JMCi posyłał z listem Senatorów Szwedzkich, do JchMCiów P. P. Senatorów koronnych i W. X. L

Respons to był na ten list, którym przedtym od Pontusa i od Senatorów Szwedzkich miał przez posłańca Pontusowego, i kopią listu tego do Senatorów Szwedzkich, posłał mi JMC Pan Podkanclerzy Lit. z którego lepsza z łaski Bożej nadzieja podniesienia niepotrzebnie zwłoczonych traktatów ukazała się, a mogły były być z większą sławą rzpltey, a z mniejszą uciechą nieprzyjacielską te traktaty reasumowane bez zwłoki całego roku, i rozdrażnienia w niegotowości naszej gotowego nieprzyjaciela.

Przy tym responsie Senatorów naszych do Senatorów Szwedzkich, do mnie przysłanym, było pisanie JKMCi do mnie takie;

„Zygmunt III. Z Bożej Łaski Król etc: Wielmożny uprzejmie nam miły. List od Senatorów Szwedzkich do P. P. rad koronnych i W. X. L. przy pisaniu Uprzejmości waszey oddany jest. Zkąd wyrozumieliliśmy mentem tego nieprzyjaciela, że mimo kondycye, w Inducyach wyrażone, czas na traktaty ad 1 Junii krótki i do wykonania niepodobny naznacza, a za niezjachaniem się Kommissarzów jawną wojnę opowiada i ogłasza, lubo Rzplta wszystka od uprzejmości W. i urodzonego Hetmana polnego W. X. L. upewniona była, że za niewypowiedzeniem z naszej strony klarygacyi, za temiż przeszłemi inducyami, rok cały pokoy trwać miał, a tym czasem gruntownego Rzplta pokoju z dobrem stanąchy mogła na stopniu. Jakoż po seymie zaraz ex cónsilio Senatus, aby Rzplta

w sadnym od Szwecyi nie zostawała niebezpieczeństwie, napisany list do Senatorów Szwedzkich, dając znać, że jeżeli im jest eordi pokóy, aby dali znać o kommissarzach i czasie kommissyi, żeby takte za wzięciem wiadomości od nich z naszej strony naznacteni byli Kommissarze, który do Uprzeźmości Waszey dyrgowany, i klarýgacya nie uczyniona. Teraz jako nieprzyjaciel fortelnie przeciw Rzpltey postępuje, łatwoby się to przed czasem uważć mogło, by nie to od Uprzeźmości Waszey upewnienie, Rzpltą zaszc. Zaprawdę należało Uprzeźmości Waszey na przeszłym seymie jako kommissarzowi tego nieprzyjaciela wiadomszemu, wszystkie progressy stanóm koronnym i W. X. L. przełożyć. Nie odbiegałyby w takowym razie oyczyzny, a gotwość łatwiejby namówili byli. Zaś na ten czas w tak ścisłym czasie i odległości miejsca ad primam Junii wysłać kommissarzë, i onym zjechać jeśli podobna snadnie każdemu uważć. Pokazë tedy czas przyszły jako ci prawi zostaną oyczyźnie, którzy in facie totius Reipublicae za nieuczynieniem z naszej strony klarýgacyi, pokojem na rok cały upewniali. Teraz posłany jest respons P. P. rad naszych; na pisanie terazniejsze Senatorów Szwedzkich, przytym i kopia Uprzeźmości waszey dla wyrozumienia. Przeszlyi tedy Uprzeźmość wasza to prędzey do Pöntusa, a jeżeli tym czasem oni na to pisanie respons przyszła, odeszlesz uprzejmość Wasza do nas. Któremu od P. Boga dobrego zdrowia życzymy. Dan

w Warszawie IX Maja Miesiąca Roku MDCXXV Pa-
nowania królestw naszych, Polskiego XXXVIII a
Szwedzkiego XXXII Roku. Sigismundus Rex.

Przy tym liście Króla JMCi, był do mnie list od
Kiedza Podkanclerzego Koronnego ręką własną pisa-
ny w te słowa;

Jasnie Wielmożny a mnie wielce MCIwy Panie We-
jewodo Mściławski. Jako nas ochota do pokoju od
Szwedów pokazowana omyliła, nie tylko z tego ich
listu, ale i z inszych miar pokazuje się. Inducis pre-
ximè praeteritis (ut non praemissa clarigatione tam
ad annum prorogatae censerentur) cautum erat. A
teraz tak czas ściały kommissarzom oznaczywszy, je-
żeliby ad primam Junii niestaną, amplius induciarum
lege tenari nolant. Już to było u Gustawa destina-
tym tak się z nami obeysć, bo jako WMMMP z tego
listu JMCi P. Wdy Chelmińskiego wyrozumieć mo-
żesz, jeszcze przed zimą do Anglyi posłał deklarując
się, jako z nami chce postępować. Ale i na seymie
przesłym, ci którzy nas tym pokojem ubezpieczali,
aby priemis Junii diebus kommissarze na granicach sta-
nać mieli non urgebant, i owazem wszyscy na to ra-
dzili czekać, albo na ich klarygacyą, albo na respons
na list od nas do nich posłany po Seymie. I tę oni
klarygacyą minawszy, z inshzey miary wojnę poczynają,
upatrzywszy naszą niegotowosć. Bo kiedyby ta rzecz
była na seymie inaczey namówiona, kiedyby nas nie
było pokojem ubezpieczono, i oni zatrzymali się byli

in terminis induciarum. Teraz dowodzą tak, że lubo byśmy i kommissarze na dzień naznaczony zesłali, przecię oni, nisi inter commissarios convenerit, induciis teneri nolunt, necessitatem nobis summam impo-
nentes, nisi conditiones ab eis datas susceperimus, że zaraz wojnę będziemy mieli. Nie był inższy od tego KJMC, kiedyby oni bona fide traktować chcieli, do Wilna ad Imam Octobris zjechać, aby z bliższego miejsca facilius consilia communicari et explicari pos-
sent, kiedyby y Gustaw do Rygi po ten czas zjechać chciał. Ale oni tak nas usidliwszy, i takową JKMCi deklaracyą spernent, a zwłaszcza że Gustaw dobrze się na to nagotowawszy, już w tych dniach chce pod brzegi Pruskie podpaść i szczęścia próbować, nie czekając ani naszego responsu ani primam Junii, a to wszystko dla tego się stanie, iż na seymie stany wszystkie ubezpieczone certitudine induciarum Sueticarum, z tych którzy Rzpltą z tey miary assekurowali, acz sine ratione, o obronie myśleć nie chcieli. Oddawam się zatem w łaskę WWMMPana. W Czerniakowie 8 Maji 1625 WMMP. uprzejmie życzliwy przyjaciel i sługa. Stanisław Łubieński Biskup Łucki Podkanclerzy Koronny.

I tę mi cedułę posłał o Szwedach JMCX Podkanclerzy koronny.

Z listu JMCi P. Wojewody Chełmińskiego do X. Podkanclerzego de data 28 Aprilis.

Mając tymi czasy nowiny pewne z Anglii od sługi swego na ten czas u Króla Angielskiego będącego przy dworze, zdało mi się J. K. MCi do referowania W. M. M. Panu wypisać. A mianowicie, iż Gustavus jednego Obersztera swego kawalera Szkockiego, na imię Jakub Spens, do Króla Angielskiego zesłał, który królowi to odniósł, że Król i Pan jego (to jest Gustavus) przyjacielsko żąda i prosi króla Angielskiego, aby żołnierza swego, którego podług ligi Mansfeldowi stawić powinien, w ziemi swéy mógł otrzymać, gdyż umyślił (gdzieby od Króla Angielskiego był assekurowany względem bezpieczeństwa od króla Duńskiego) Królowi JMCi Panu naszemu tak dokuczyc na to lato, żeby pomocy żadney Cesarzowi JMCi z Polskiej dodawać nie mógł; rozumiejąc przez to przedsięwzięcie Mansfeldowi raczey wygodzić, niżli gdyby mu tego żołnierza posłał, na co król Angielski odpowiedział, że nie żąda tego, żeby quidpiam hostile przeciwko Królowi JMCi Panu naszemu było intentowano. Jaki zatym skutek poydzie czas sam pokaże. Pilnie WMMP. prosząc, abys WM. tę rzecz, jako wiadomości J. K. MCi godną referować raczył.

Na taki list Króla IMCi i Jch MCi PP. Pieczętazów, jako res requirebat, takem odpisał.

Nayjaśniejszy MCiwy Królu Panie a Panie moy MCiwy. Krótko mi a z żalością odpisać przychodzi na list W. K. MCi P. M. MCiwego. Jeżeli mi zawsze miło było zdrowie moje et charissima quaeque polo-

żyć za dostojenstwo W. K. M. P. M. M. Ciwego i dla dobrego Rzpltey, eoby mi ciężkie być miało ostrzedz W. K. M. i Rzpltą, jako Kommissarzowi com niebezpiecznego i przeciwnego upatrował, ostrzegłem sincerissime. Raczysz te mieć W. K. M. P. moy M. Ciwy w listach moich do W. K. M. Ci i do J. M. Ci PP. Piszcztarzbw pisanych, w listach Szwedzkich i kopiach ich, w transakcyi z kommissarzami Szwedzkietmi, w relacyach moich a naylepiej w relacyi particularis congressus, którą fidelissime z J. M. Cią Panem Wondeńskim napisawszy, podałem na audyencyi moy W. K. M. P. M. M. Ciwemu. Na to się wszystkie referuję dostateczniej wypisawszy i justyfikując się W. K. M. P. M. M. Ciwemu w listach mych do J. M. Ci P. Podkanclerzego koronnego i J. M. Ci P. Podkanclerzego Lit. sam się także W. K. M. Ci P. M. M. Ciwego unienienie oddając. Data z Daitwy die 22 Maji 1625.

List do J. M. Ci X. Podkanclerzego.

Illne ac Rmo Dne Dne Observandissime.

Żeś mi W. M. Pan dostatecany respons na list moy swą ręką uczynić raczył, dziękuję unienienie W. M. M. Panu, co mi czyni otuchę dobrą o zwykłej łasce W. M. M. Ciwego Pana ku mnie, że mnie w niey ohować będziesz raczył, i o konfidencyi ze się i daley w sprawiach Rzpltey ufnie W. M. M. Ciwym Panem znaszac moge. Odpisując W. M. Ci na ten list W. M. Ci M. M. Ciwego Pana, napraód proszę abys mi W. M. M. M. Ciwy Pan do J. K. M. Ci interessorem być raczył, aby J. K. M. Ci sley

jakiej opinii o mnie być nie raczył, abym ja niezycieliwie KJM Ci służyć miał. Szczęsne, dali Bóg, JKMCi wszystkiego dobrego (u któregośm zrosł i dobrodziejstwa zatywając, z jego szczerobliwej łaski, i Ociec moy zmarły i ja aucti honoribus et dignitatibus) życzę jako Panu i Dobrodziejowi memu. To o mnie mniemanie byłoby, za udamem, *fixum animo J. K. MCi*, samo niebezpieczeństwo może diluere. *Non eo inficias, imo fateor ingennè*, że pokoju Rzplitey życzę, aby po takich swych ciężkościach, które ją w tych dwódniesiu kilku lat nacyięzey trapiły ustawicznie, wytknąć widy mogła. Życzę i dla J. K. MCi samego, i domu Królewskiego, aby *dignitas* jego *regalis* i swierzchność pańska w swym dostojenstwie i osobą jego w swych wczasach estawała, i miłość poddanych aby miał, którey więc *vigente pace patriae* zwykli doznawać od nich pomażancy Boży, jako *conservatores publicae tranquillitatis*. Życzę i tego aby J. K. MC *peccatis consiliis* (ponieważ *armis impossibilis vindicatio*) przyszedł do państwa dziedzicznego. Bo jeżeli jakie *occultae potestates benigni sideris* nie sprzyjają, aby wojną dostąpił wydartego Królestwa, miałem być tak *efferae mentis*, abym nie życzył *omnia tentare prius consiliis quam armis*. Tego wszystkiego życzyłem J. K. MCi z wiary i cnoty mey, jakoż mam *ineurrere* niełaskę J. K. MCi gdyż *de bono opere nemo lapidatur*, a to iż *bonum opus* było, tak i sam mniemam iż każdy uważy. Życyłem tedy, aby się były reassumowały traktaty, a

za meliori eventu praca Kommissarzów i ta chęć J. K. MCi zacząć by się mogła? Ponieważ i te przez mię i wszystkie pierwsze induciae eo fine stanęły, żeby dalsze tractatus były. Obaczysz to WMCM MCiwy Pan, gdy dawniejsze transakcye będziesz chciał revolvere, o co ja proszę WMM. MCiwego Pana. Za postanowieniem inducyi będąc postany z JMCią X. Biskupem Wileńskim (1) do JKMCi z konwokacyi Wileńskiej, nomine ordinum W. X. Lito. prosiłiśmy J. K. MC. o dalszą Kommissyą. Były snadź rady i też vota wielu przednich z korony. Rok spełzt, a niceśmy nie uprosili. Gdy przez listy Szwedzkie Jch MC PP. Senatorowie rekwirowani byli o dalsze tractaty, niesmaczne ich responsy irritowały nieprzyjaciela, że teraz tak hardzie napisał, i chociaż ni czyja klarygacya nie doszła, woyną grozi, wypowiada przymerze, neque induciis anni sequentis vult teneri, peremptoriè et praetoriè termin Kommissyi zakłada, siła insulsa et arrogancia w list swóy nakładiszy. Jam wprawdzie Moy MCi Panie upewniał pokojem i na drugi rok vi pactorum, ale znać to było za bytności mey że sam J. K. MC trzymać go niechciał, bo niedzięcznie to odemnie sługi swego przyjął. Zaczym zwleczona Kommissya woynie daje przyczynę w niegotowości naszej. A iż tak imparati byliśmy, satius tractatami odwrócić było tę woynę, nizeli na to nie-

(1) Eustachy Wołowisz.

bespieczeństwo i niesławę Rzpltey przywieść, a byłby był modus. in rebus neque defuissent prudentiae media by był chciał J. K. MC i ten rok pokoju w tym lucrari, żeby się była pokrzepić mogła, po tych nędzach, poborach, konfederacyach, głodach oyczyna; a tym bardziej gdy tak ciężkie flagellum iracundiae Dei depascebatur poddane jego przed oczami jego pańskiem. I to by było, żeby się był mógł i przez ten drugi rok lepszego gotowania jaki i w Inflanciech et transferendi belli do Szwecyi sposób wynaleźć, jeżeli bona fide traktować chcieli albo nie Szwedowie. Trudno winować a spróbować łącno, i trzeba było po te czasy bez plenipotencyi J. K. MCi któraby in principali negotio znaszać się z niemi (non conclusive instrukcją to warowawszy by widy per modum discursus) pozwoliła trudno było jeśli to mala czyli bona fide chcieli procedować z nami, albo kondycye jakie z nich zrozumieć. Na seymie przeszłym nie byłem, co też tam być miało, widzi Bóg, nie wiedziałem, augurari licebat, że chcący pokoju i w same powietrze seymujący (gdzie i bez Marsa gęste były funera) raczy miał poyść do myśli nizeli J. K. M. ale zębym radą albo praktyką do tego być miał, jakom przy JMCi X. Biskupie Wileńskim do J. K. MCi udany, zaprawdę w tym się nie czuję. Toż pewnie o JMCi X. Biskupie Wileńskim rozumieć się godzi, i ja optima dictante ratione i upewniony moją wiadomością miłości jego ku J. K. MCi i Rzpltey to o JMCi ro-

zumiem. Żem u JMCi z wielu innych Senatorów w mego M. Pana i wielkiego przyjaciela bywał, że i JMC w domu moim, zła ztąd sequela o praktykach naszych, którą na nas snadź naciągają, i byłaby to extrema calamitas nostri fundi w W. X. Lit. i z złością iniquitas temperum, aby nie wolne consortia i zjedźnia się były przyjaciółom et hominum, aby z tąd asę mieli opacznego o nas rozumienia, i tradukowanie przed J. K. MCIą Panem naszym miłościwym. W czym mając innocentissimam conscientiam, P. Bogu to poruczam, którą w ręku mając serce J. K. MCI dysponować je miłościwie ku mnie będzie raczył. Ja non urgebant na seymie aby Kommissia pro Ima Junii złożona była, ja nie obwiniam nikogo, ale bym i sam uczynił to, nie wiedząc mentem partis adversae, i po tak wielu już prośbach i interpellacyach, godziło się to było polecić łasce, i ku uspokojeniu Rzpltey i wysokiemu baczeniu J. K. MCI. Ale by była przeszłej jesieni Kommissya, jakośmy prosili, na przeszłym seymie zrozumiawszy exitum jey, mogło być de pace vel de bello decerni. Owa byłaby przynajmniej tego roku upewniona Rzplta, a na owe zaś ratunki i aparaty umówione.

Co się onych słów tycze z listu Szwedzkiego, nisi inter commissarios convenerit, induciis teneri nolle; acz im nie ufam, jednak nie rozumiem, aby się tak lubricae fidei orbi Christiano okazali, teby ustanowionych induciū była irrita effecta commissio, et nisi

inter partes convenerit ante diem ultimum pokéy
warować mieć. Jest expressum, si inter commissaria-
rios convenerit ante diem ultimum, extunc non ex-
pectato numero, id quod constitutum fuerit sequetur
et executioni mandabitur, ale tego nie masz, si
inter commissaries non convenerit, woyna być ma, i
owszem contrarium jest, że intermissa clarigatione,
induciae alterius anni mają sanctè et inviolabiliter ob-
servari. et in casum irritae commissionis, to cautum,
że nihil suspensioni armorum derogabitur, manebitque
in suo robore, donec terminus reassumendis armis
praelixus advenerit. Tego żałuje, że gdy ten list pi-
sano, JchMCiom PP. Senatorem koronnym i Lit.
tego nieprzypomniano obiter. A weyrzawszy w trans-
akcyą mogło by się było i to nie opuścić i w termi-
nie pro ultima Martii terminu klarygacyi położony nie
omylić. Przypominać WMMMCiwy Pan raczysz
w liście swym że będąci oni fide bona traktować
chcieli, J. K. M. Pan nasz do Wilna zjechać będzie
raczył circa finem Octobris, byle Gustaw też do Rygi
przyjechał. Jeszczem ja o tym z Pontusem był zmó-
wił mając rozkazanie JKMCi, przez JMCi Pana Starostę
Smoleńskiego. To tylko dołożył mi JMC P. Staro-
sta Żmudzki (słowa listu JMCi własney ręki) iż gdzie-
by conditioner possibles Gustaw podał, że J. K. MC
miał się do Wilna pomknąć. Gdym u Pontusa o
kondycye z JMCią Panem Wileńskim nalegał spólnie,
aby je podał, jakoby pryncypał jego o krzywdzie J. K.

MCi Panu naszemu uczynioney satisfacere chciał, kondycyi nie chciał podać, rzekł iż niewiem, alebym i wiedział, że plenipotencyi takiej nie macie, za którą mielibyście mnie na odkrycie kondycyi wyciągać, powiedzieć wam niemogę. Mieycie taką plenipotencyą, jaką my mamy, (słowa Pontusowe) powiem wam. A do bytności Gustawowej do Rygi, czynił nam dobrą nadzieję, byleby ja był o pewney bytności do Wilna J. K. MCi oznaymił: jako o tym dostatecznie in particulari congressu nostro, który z JMCią Panem Wileńskim fidelissimè napisany oddałem (*suspicio hic et paulò supra per errorem Wileński pro Wendeński positum esse. Hæc epistola tot scætet in exemplari mendis, ut hoc Augiæ stabulum repurgare nulla ratione potuerim*) J. K. MCi, jest dołożono, dostatecznie nam się referuje. Tamże in secretioribus particularis congressus, dostatecznie i wyraźnie o tym, jeżeli rok bez traktatów spełźnie, że musi ad arma udać się Gustaw. To żeśmy donieśli fideliter i na piśmie podali, nie przy mnie wina że i przez zawarte traktaty za zwłoczeniem Kommissyi woyna będzie, czego Boże zachoway! Proszę WMMMCiwego Pana, racz WMC ten partykularny kongress et secretiora particularis congressus uprosić do przeczytania J. K. MCi tam się sprawić będziesz raczył, jako moy MCiwy Pan, że na szczerym doniesieniu naszym i przestrodze nic nie zeszło, a iż padło inaczej, to na woli Bożey i J. K. M. zostało.

Dokładać i tego w liście swoim raczysz, że chce Gustaw pod brzegi Pruskie podpaść. Tak JKMCi jako i X. Kujawskiemu dzisiejszemu naówczas kancelarzowi koronnemu i WMMM Panu doniosłem do Warszawy i list o tym Szwedzkich kommissarzów do nas czytałem (de data 8 Maji stylo veteri in arce Dahlen-si) przy relacyi, i upewniałem według przestrogi Pontusowej i inszych wiadomości którem miał, i przez subdelegaty nasze do nas o nie coś wskazał, że wszystek impet na porty i brzegi Pruskie obróci, i strzeż Boże że uisici. Upatrując takie niebezpieczeństwa zabiegać było przed czasem, a jeżeli gotowość taką nie była, jaką by odnieść mógł wstręt nieprzyjaciel, jeżeli się doma porachowało w niedoskonałości naszej dicta Evangelica mieć hyło na pamięci, które każą pokoy stanowić, gdy uyrzysz, że gotowość nie zpręta. A mogło się było lucrandi temporis causa, dla lepszego przygotowania się te traktaty i kommissyą prowadzić.

Jż Gustaw Króla Angielskiego zaciagał, jak mi WMMM P. cedułę przysłać z listu P. Wojewody Chelmińskiego raczył, (za którą wiadomość uniżenie dziękuję) quis dubitat, żeby on rad Acheronta move-re, na dokazanie (w czym mu P. Bóg nie pomoże) przedsięwzięcia swego. J to za przestroge (inter secretiora particularis congressus) dał mi Pontus. Pewienem tego, że i JKMC będzieli co od niego przeciwnego, nie zaniecha obwieścić Chrześcijańskich pa-

nów, i samych heretyków teyże ligi, jaki jego proceder z JKMCią; i lubricam fidem miraluńtur et execrabantur. Superest że proszę unizenie WMMMPana, abyś to o mnie dawnym słudze i przyjacielu swym rozumieć raczył, zem optima fide et integra conscientia z jego królewską MCią i Rzpltą szedł, upewniałem zawartym pokojem in finem ulteriorum tractatum, że miał być dotrzymany. Sam tam listy moje w cancellaryach koronnych i Litewskich są i pierwsze i terazniejsze relacye. Jest relatia dwojaka (a jedna secretior) particularis congressus, są listy Szwedzkie, są kopie z drugich, na te się odwołuję mając je za monumenta cnoty i wiary i miłości mey ku JKMCi i Rzpltey. Padnieli co adversi na Rzpltą, gdy m candidissime ostrzegał, że kommissyi drugiey było trzeba, chcieli aby była pax fida. Nie będzie wina przy mnie. Mam nadzieję w P. Bogu i pewniem nulla pallescere culpa przed Majestatem jego świętym i jego Kr. MCią i Rzpltą. Z tym łasce WMMMPana jako naypilniey oddawam. Data z Dzitwy 22 Maji 1625.

Po skończeniu tego listu dołożyłem ręką swą, dostatecznie zem ostrzegał i na piśmie i ustnie wiele razów JKMC, że bez Kommissyi nie dotrzymają przymerza Szwedowie, zem się silił tą przestrogą z miłości ku Rzpltey i JKMCi, ale iż nie szła w posłuch JKMCi ta przestroga moja, za szaleństwom to rozumiał, próżno w tym pracować, a sobie tylko niełaske

i nienawiść JKMCi jednać, pomniąc na onę sentencyą: Frustra niti, neque aliud se fatigando nisi odium quaerere, extremæ dementiæ est.

W tenże sens i szerzey do JMCi P. Podkanclerzego Lit. pisałem. Pisał też i X. JMC Pan Hetman Polny Lit. do Króla JMCi.

Najjaśniejszy MCIwy Królu Panie a Panie moy MCIwy. Broni mi tego czas, bron i ustawiczna ku WKMCi jako Panu mojemu observantia, abym się W. KMCi na ten czas nie sprawował na to, w czym mię, WKMC winować raczysz. Jakoby ja Rzplta na seymie pokojem miał ubezpieczyć, a zatym jeźliby co sinistri padło, trudnoby mię ekuzować miał. Będzie-li tego potrzeba potym, non deero innocentie mee. Teraz niechcę nic pisać coby WKMC, już dosyć znacznie serce i łaskę swą odemnie bez winy oddalającego urażać więcey mnie miało, tylko o to przecie proszę, aby WKMC rationes a me non exigas tych rzeczy, których nie raczyłeś mnie poruczać. Nie byłem Kommissarzem, nie przez mię szły traktaty, nie przez mię stanowione inducie. Nie wiedziałem aż po czasie, jako i kiedy Jch MC PP. Senatorowie nasi do Szwedzkich Senatorów odpawali. Jakom tedy nie należał do funkcyi, tak też in culpam non possum trahi. Wszakże i ci co tę funkcyą na sobie nosili, pewniem że się wywiodą, iż przeciwko WKMCi i Rzpltey nihil deliquerunt. Jeżelim ja na seymie mówił (acz nie pomnę

jeżeli tę materiją publicznie traktowano) mówiłem, nie jako Kommissarz, ale jako poseł, nie z swego domysłu, ale według pisaney instrukcyi. Instrukcyja zaś nie w mey kuźni (jako malevoli głoszą) ale na seymiku wyrobiona była, ale się na konkluzyach konwokacyi WXLit. przez WKMC złożoney fundowała. Z tamtey konwokacyi półroka przed seymem wiedzieć WKMC (*ex amplissima legatione* raczył) że nie mogą trwać induciae, niebędąli pozwolone traktaty. Toż ponowił Gustaw i Senatorowie Szwedzcy w przedseymowych listach, toż w sobie zamykało zjazdu głównego Słonimskiego, chociaż ja tam nie był, postanowienie JMci P. Wdy Wileńskiego przedniego Senatora, i innych JMci ręką podpisane. Toż wszyscy in universum W. X. L. posłowie inhaerendo laudo konwokacyi Wileńskiej i zjazdu głównego Słonimskiego, unizonemi prozbami na seymie do WKMCi donosić byli gotowi. Toż na ostatek przy konkluzyi seymowej, za zgodą wszystkiey izby poselskiej przez Pana Marszałka czytana była, te wszystkie rzeczy scriptis continentur. Dla tego na moję obronę i mey niewinności nie puszczam przez się tego, że i moje, i wszystkich W. X. L. i wielu innych posłów takie były zgodne między nami mowy, jeżeli WKMC i Raptley stany na traktaty pozwolą, i Kommissarzow cum autoritate congrua, cum sufficienti expeditione naznaczą y wysłą, tedyśmy tuzzyli, iż induciae jeszcze dluziej trwać mogą. Wszakże iześmy się na to nie ubespie-

czeli, tedy obronę namówić, i one z tych, które się w skarbie W. X. L. pieniędzy naydowało, gotować chcieliśmy, na co wyraźniejszego dowodu nie trzeba nad to, co w skrypcie seymu przeszłego o Inflantach napisano. Ztąd WKMPMM racz uznać, że nie ja winien, ale ci podobno, którzy posłom o Inflanciech mało dali mówić, którzy przy konkluzyi artykuł o Inflanciech inducyach wymazać kazali, którzy na wysłanie kommissarzów i na traktaty nie pozwolili, i wzmianki o tym w seymowym skrypcie mieć nie chcieli, którzy mogąc kilku postulatów publicznych pozwoleniem, seymowe consilia ułaczyć, przecię wszystkim czas daremno zwlekli, i miejsca namowom inszych nie zostawili, którzy pacis medius subtractis wojenney gotowości Hetmanowi zostawić nie chcieli. Co krótkimi słowy na pamięć WKr. M*C*i P. M. M*C*iwemu przywiódłszy, teraz posyłam respons Pontusow na onegdaysze pisanie moje. Wprawdzie rzekł ustnie odprawując posłańca mego, że jeszcze cztery niedziele wyjdą nad wolą Pana swego i nie hostiliter przeciwko nam nie pocznie. Ale i sam się na tym nie sadzę, i tym WKMC ubezpieczać niechęć. Ten posłańiec który tam jeździł, widział oczami swemi wielki na Dzwinię aparat wojenny. Acz snadź na trzy tysiące nie ma ludzi Pontus, ale i to dosyć na naszą niegotowość. Wszystkie impressya na kokenhauss destynowana. Choroby też między niemi ciężkie panują. Świeżego woyska codzien wyglądano. A iżeś WKMC

na mię to włożyć raczył, abym expostulando z Pontusem, wiódł rzeczy do pokoju, tedy znowu posyłam taki list do niego, jakiego tu kopią. Potrzebuje on odemnie, abym imiona PP. Kommissarzow naszych oznaymił, których ja niewiedząc na wolę WKMCi czekać będę. Oddawsząc zatym poddaństwo moje z unizonemi służbami memi do MCIwey łaski WKMCi Pana mego MCIwego. Data z Koydanowa die 1 Junii 1625.

Zwrócił mi się potym posłaniec od dworu Króla JMCi z takimi responsy na listy moje wyżey tu napisane.

List Króla JMCi.

Zygmunt trzeci z łaski etc: Wielmożny uprzejmie nam miły. Doszedł nas list uprzejmości waszey, w którym się na Wielmożnego i Wielebnego Podkanclerzych Koronnego i W X L. listy referujesz. Wyrozumieliśmy o wszystkim dostatecznie, wdzięcznie to przytym przyjmując, iżeś uprzejmość wasza list od PP. Senatorów naszych do Pontusa nie mieszkanie posłał, i responsem ich tuszemy że nieomieszkas, którego czekamy, a do czego rzeczy zaciągając ztąd się sprawiemy, będąc gotowi i Kommissarze nasze zesłać. Życzemy na ten czas uprzejmie WM dobrego zdrowia od P. Boga. Dan w Warszawie XXVIII Maja MDCXXV Panowania naszego Królestw Polskiego XXXVIII a Szwedzkiego XXXII Roku. Sigismundus Rex.

List JMCi X Podkanclerzego Koronnego. Jaśnie Wielmożny a mnie wielce MCiwy Panie Wojewodo Mściłowski. Obszerne pisanie WMMMPana czytałem, i to co w nim było odniosłem JKMCi. Nerozumiem, aby co było w myśli JKMCi w czym by miał powątpiwać o szczerę i uprzejmą życzliwość WMCI do usługi swej. Więc i tym wszystkim nie ma za złe JKMC, którzy pokoju oyczynie życząc, per paccata consilia chcieliby wszystko uspokoić. W prawdzie jako u niektórych jest *impossibilis vendicatio regni Sueciae armis*, tak też drudzy zarówno rozumieją, iż nie podobna bez sromoty naszej i utraty prawa Pańskiego odstąpić, co uczyniwszy, przysłoby przed wszystkim światem przyznać, że *impares* będąc, etiam *iniquissimis conditionibus* zebrzemy pokój. Za nastąpieniem ostatnich traktatów i dwóletnich inducyi, trudno kto miał radzić do wojny, i JKMC na tym przeszłym seymie nie o wojnie kazał mówić, ale o tym, aby Rzplta *non fraudulentis promissis hostium* ale swoim gruntownym warunkiem była *in omnem casum* ubezpieczona. Niepodało się to tym ludziom wielkim, którzy cnotą swą miarkując się upewniali, że nieprzyjaciel miał dotrzymać słowa, a rzecz się bezpiecznie może na przeszłym seymie, *sine ulla alia exceptione*, wyjąwszy tę jeźliby od nas *belli denunciatio* zaszła, rzeczpospolitą pewnym pokojem ubezpieczono. Uwazże to WMPan, kto winien iż Rzplta na samej dyskrecyi nieprzyjaciół została, jeźli ci którzy i

przed seymem i po seymie Szwedom odpisując. apem tantum falli ostenderunt, czyli owi dądzcy, którzy niewiedząc co nieprzyjacieli myśli, ante exitum mensis Aprilis ultra ofiarując Kommissyą, jednania nie zebra- li, co wprawdzie mogłoby być, ale z ostatnią sromotą naszą i pośmiewiskiem u wszystkiego świata; czyli naostatek ci, którzy nie chcąc tak dalece kłaniać z Kommissyą, ani ją sprzedzać diem clarigationis, oto tylko prosili, aby in locum clarigationis signifi- catio pacificae voluntatis Szwedom była dana, a oni iż Szwedowie conditionem induciarum dotrzymać mieli. Według tych wprawdzie zdania wszystko się stało, ale podobno lepiej było, et de in inclinatione ad pacem dać znać, i obietnicą nieprzyjacielską nie ube- spieczwszy się Rzpltą z innszey miary assekurować.

Nie rozumiem aby i Szwedowie tak byli ignari re- rum nostrarum, aby nie wiedzieli, iż u nas bez sey- mu summa rei tractari et decidi non potest, i że no- va commissio, zwłaszcza tak rzetelna, cum plenis de toto negotio mandatis, nie mogła być jeno z seymu. Dla tego biennales były induciae stanęły, wyjawszy jeśli by alterutra pars clarigationem praemisisset. Ale coś więcej nobis res ipsa loquitur, iż sama tylko fraus inimicorum, et nimia eorum credulitas, qui bona fide existimarunt, iż nieprzyjacieli ten, który nigdy wiary nie dotrzymował, teraz szczerze idzie. To samo, a przytym optatae pacis desiderium zepsowało seym prze- szły. Pomnę ja dobrze, WMCi Mego MCiwego Pa- na tak rok tu będącego, że teyże konfidency był^ś

o szczerości Szwedzkiej jeśli co było in secretiori relatione coby ambiguum fidei Sueticam redderet, tego desiderat JKMC iż się WMC z tym na przeszłym seymie bądź przez się bądź przez list nie orwał, bo by tym samym zwątlona była assekuracya drugich JKMCi, którzy jakom rzekł, sine ulla exceptione Rzplłą pokojem et fide Suetica upewniali, lubo drugim suspectum to było, którzy, że rzecz z chytrym nieprzyjacielem, ostrożnie z nim postępować rozumieli. Pomnie i to jeszcze, że my o nową Kommissyą tak rok prosili, ale i to do seymu, bo inaczej być nie mogło, odłożono było, na którym lubo te proponowano, iż na inducyach nie trzeba się sadzić, i Szwed co innego (o czym były prywatne przestrogi) myśli, iż i Pontus coś sinistra wspomniał przed WMCią, że trudno było ludziom wybić z głowy assertam opinione, sam tylko WMC mógłbyś to był sprawić, i uważać, że trzeba praesidio munire rempublicam. Wiedzieli o tym i Szwedowie, że seymu trzeba było czekać, et expectaturos se promiserant exitum comitiarum, żeby zaś praecise ad diem ultimam Jmñ Kommissarze na granicach stawać mieli, czego, excepto hoc praetorio Suecorum edicto, ani w traktatach, ani w inducyach, ani w liściech nie widzę. Więc jako się wyżej wspomniało, na przeszłym seymie nie był taki żaden, któryby dubia adhuc Suecorum de praemittenda clarigatione, miał radzić i perswadować JKMCi, aby miał antycypować ofertę takowey Kommissyi. Bo

co by to była za dignitas nasza, kiedybyśmy nieprzyjacielowi przez Kommissyą supplikowali o pokoy, a on by nam był tym czasem clarigationem obruderet, którą teraz po czasie, widząc nas być imparatos tak chętpliwie podaje, dokładając i tego, si inter commissarios non convenerit, lege induciarum se teneri nolle. Zkąd znać że zawzięcia jego, na które już dawno się gotował, ani traktaty ani kommissye na jego wolą poskoczne, hamować nie miały. W czymby się JKMC albo na WMCi albo na JMCi X Biskupa Wileńskiego Mego MCIwego Pana i Brata uskarżać miał, niewiem, w tym tylko śmiałym każdego upewnić, że ani o JMCi ani o WMCi przeciwko sobie uprzejmey wierze inakszego w umyśle swym Pańskim rozumienia nie miał, jeno jakie się mieć godzi o ludziach zacnych, zacnie urodzonych, dobrze Rzpłtey i JKMCi zasłużonych i szczerze sobie życliwych. Nie tylko mutui congressus WMCi sine ulla suspicione, ale intima etiam amicitia nonnisi cum summo tak ludzi wielkich honore et reipublicae commodo jest i będzie zawsze. Nie day tego WMCi sobie nikomu perswadować i kto inaczey rozumie, nie potrzebnie a bez przyczyny innocentem principem onerat invidia. Co się tknie, iż to w przestrogach było, iż hostis do Pruskich portów zmierzał, było i to na seymie wspomniano, cóż potym kiedy fiducia pacis, assecuratio że nieprzyjaciel dotrzyma inducias, (którym więcey się podobało ufać, niżeli innym wszystkim przestrogom) na to stany Koronne

przywiodła, iż tego sobie perswadować nie dopuścili. Zostanie nieprzyjaciel w słowie, może się ukazać światu aperta ejus fraus, ale nie stanie za nasze, kiedy nobis imparatis, et non modo fraudulentis ejus inducīs, ale też ludzi naszych temi, które rzetelne były, na seymie assekuracyami, spe pacis deceptis będzie dowodził przedsięwzięcia swego. Tym ten list zawieram, iż nietak WMCi MMemu Panu, który sincera fide z Panem i z oyczyzną szedłeś, to imputari potest, że Rzplta sine ullo praesidio została, jako tym, którzy nas na przeszłym seymie tak gruntownie wiadomością i pewnością pokoju, iż do roku sine ulla exceptione trwać miał, ubezpieczali, podobneć i na samym, żeśmy wątpliwym, i na samey tylko nieprzyjacielskiej dyskrecyi sadzącym się objetnicom wierzyli; zkąd to poszło, sam P. Bóg widzi i sam sądzić będzie. Na ten czas około bezpieczenstwa Pruskich granic pilne czyni JKMC staranie i z kaźdey miary to oświadcza, iż na oycowskim JKMCi de salute publica obmyślawaniu nie zchodzi, a to i do tey deklaracyi przystąpić raczył (które się słusznie do tych czasów prawa dziedzicznego przestrzegając, wzbraniał się) iż ku tym tam krajom zbliżywszy się, chce cum hoste de summa controversi negotii transigere. Upewniano przedtym że Szwed za takową deklaracją, miał być skłonny ad aequę media, miał seponere cogitationes belli, teraz obaczemy jako w tey mierze dotrzymają słowa. Na ten czas oddawam się w łaskę

WMCi Mego MCIwego Pana. W Czerniakowie 29 Maji 1625. WMCi Mego MCIwego Pana uprzejmy przyjaciel i sluga Stanislaw Lubieński Biskup Łucki Podkanclerzy Koronny.

List od JMCi Pana Podkanclerzego Litewskiego.

Jaśnie Wielmożny MCI Panie Wojewodo Mściławski. Bardzo wczesnie wsiadając na wóz do Wiazdowa, oddane mi jest przy liście do JKMCi i JMCi X Podkanclerzego 28 Maji pisanie, które oddałem JKMCi i JMCi X Podkanclerzemu. Wdzięezen JKMC jako to z listu obaczyć raczysz tey prace WMM Pana, którą dla Rzpltey podeymować raczysz w odesłaniu listu do Pontusa JchMCI PP. Senatorów Koronnych. Jakoż responsu nasz od Senatorów Szwedzkich indies JchMC spodziewają się, aby mogli expiscari mentem ich, czyli do pokoju lub na wojnę zaciagną, i jezeli Komisysa na termin naznaczony doydzie (ex re capient consilium) zaczybmy Gustaw do Rygi zjechał, viceversa JKMC do Wilna pewnie się objecuje, aby de salute Reipublicae et firma pace stabilienda postanowić się co mogło. Obszernie WMC do JMCi X Podkanclerzego pisać raczył, jakoby samego WMCi Pana i JMCi X Biskupa Wileńskiego zacnych ludzi miano JKMCi in suspicionem podać. O czym sam glucho. Gdyby sam co takowego było, niebylbym tak WMMMP nie życzliwy, abym nie miał w tym ostrzedz, o czym dostateczniejszą z listu JMCi X Podkanclerzego odnieść raczysz relacją. Nic tedy JKMC

o WMMMPanu nie suspikuje, ale owszem hilari fronte te WMCi przeciw oyczynie życzliwość, którą oświadczać racysz, przyjmuję. Ja sam z Warszawy na dwie niedzieli odjeżdżam, zaczym jeżeli pod absencją moją listy od WMMMP. do dworu były posłane, racz je dyrygować do JMCi X Podkanclerzego, lubo do JMCi X Tryzny, którego sam zostawuję oddając się zatym zwykley WMMMPana łasce etc: z Warszawy 29 Maja 1625. WMMMPana życzliwy przyjaciel Szwagier i sługa Paweł Sapięba.

Pisał do mnie i P. Ulrych syndyk Ryski, którego teraz za odpadnieniem Rygi wielka u Gustawa i Pontusa *authoritas*, taki list przez Siemiakę. Bóm go był słównie upomnieć kazał, aby się starał o to, żeby Szwedowie Inducyi przez mnie postanowionych, nie wzruszali, ale je *sanctè et inviolabilèter* zachowali, nisi Szelmorum Epitheto decorari velint. A iż Ulrych na tej kommissyi siła o te induciase pracował i subdelegatem od Szwedów u nas bywał, i upewniał, że Szwedowie nam wszystkiego dotrzymają, że mu też to należało, aby się starał, żeby żadne naruszenie postanowionych inducyi nie było.

Gdzie mię pisanie zaszło takie od Pontusa, posłałem zaraz sam oryginał listu tego Pontusowego, z nim Siemiakę, aby ustną sprawę o wszystkim dał do dworu JKMĆi, do JMCi P. Podkanclerzego W X Lit. wywodząc to dostatecznie, że kommissyi potrzeba było w roku przeszłym; i że takimi responsami Sena-

torów koronnych i W X. Lit. które żadney albo zbytecznie ladajaką czynili nadzieję i w tym przyszłym roku o kommissyi irritowany nieprzyjaciel, do takich się listów i wypowiedzenia inducyi rzucił, które wszystkie eo fine zawierane były aby ulteriores tractatus in principali negotio były, et ea conditione jam pokojem upewniał i dotrzymaniem od Szwedów inducyi, i ostrzegalem sincerissimè, że jeżeli kommissya zwleczona będzie, tedy się pokoju spodziewać nie możemy. A że JKMC tę Kommissyą zwłókl, o którą Rzplta przez cały rok prosiła, i na seymie za kilkorom pisaniem Szwedów otrzymać jey nie mogła, i listy do Szwedów contemptim pisane na taki raz Rzpltey przywiodły, nie przy mnie wina została. Pisałem do JMCi X. Podkanclerzego Koronnego króciuszeńko, ponieważ pierwsze pisanie moje JMCi obszerne się zdało.

List moy do X Podkanclerzego.

Jllme ac Rme Dne Domine observandissime. Jżem szeroko onegdaysze pisanie dał do WMCi MMPana, sprawa prae ardua to extorsit na mnie. Krótkie teraz mieć odemnie raczysz, bo list Pontusów tylko porysalam, a sam się referuję na ustną powieść tego czeladnika mego, przez którego ustnie, i sam Pontus i Ulrych imieniem jego, za doysciem Kommissyi pokojem upewniał, a iż przeszłego roku jako o nie proszono, potrzeba iey było, res ipsa demonstrat, niemilibyśmy byli praetoriis verbis zamierzonego od Szwedów terminu. Ale że coś głębszego JKMC jako Pan,

któremu *summum rerum iudicium Dii dedere, i*
WCMMPan upatrować raczysz, nobis obsequii gloria relicta est. Niechże tak będzie, ja życząc tego, abym znał ku sobie łaskę WMCi MMPana, i prosząc, abys mię w niey chować raczył; teyże się oddaję z powolnemi służbami memi. Data z Korzyny 5 Junii 1625. Janussius Skumin Tyszkiewicz Palatinus Mscislaviensis.

A iż Siemiaka moy, kiedy u Pontusa był, doczekał tam JMCi P. Magnusa Ernesta Dönhoffa Starostę Derpskiego, który za wezwaniem Pontusowym tam był do Dalyi przyjechał, i tamże o tey sprawie inducyi i Kommissyi, jako człek zacny i pokoju pragnący z Pontusem konferował, tedy że JMC dla ustawnych tam bankietów (bo go *honorificentissimè et hospitalissimè cum magno apparatu et splendore*, jako mi Siemiaka powiadał który u tego stołu z niemi siedział, Pontus przyjmował) z tamtąd z Dalyi do mnie pisać nie mógł, z drogi gdzie napisawszy, ten list do mnie do Xcia JMCi P. Hetmana odesłał, a Xżę JMC do mnie przysłać raczył.

Takie pisanie od Szwedów jako się wyżej wpisało, obchodziło pewnie niepomału JKMC i JcbMCi drugich, którzy zwłóczyć Kommissyą radzili, widząc tak nagle na Rzpltą w niegotowości jey niebezpieczeństwo. Preto dawszy taki respons Szwedom, którym Kommissyą pro ultima Augusti naznaczywszy, nad to aby się morigero Szwedom nasi oświadczeni, pro praefixo die,

nampe H Junii, JMCi Pana Wendeńskiego do Szwedzkich Kommissarzów wyprawia, z takim do P. Wendeńskiego listem, aby on Pontusa i Szwedów upewnił, że i Kommissyja pewnie ultimis diebus Augusti będzie, i plenipotencya doskonała, i bytność JKMCi do Wilna pewna, jeźliby Gustaw do Rygi się stawił. J tak taką łaskę JKMCi uznali Szwedowie i owszem powolność, a co cały rok Rzplta i z seymem całym nie uprosiła, to lichy papier z kilka pieczęci Szwedzkich extorsit, że się et praefixo termino stawić każą, totiesque desideratam et requisitam a Suecis et a nobis plenipotentiam et sufficientem tractandi potestatem objecują, i aby nihil hostilitatis Sueci moliantur, upominać i perswadować im Panu Wendeńskiemu polecają. I to cobykolwiek za oznaczeniem kommissyji (którey vi factorum omnino potrzeba było) integra JKMCi i Rzpltey dignitate być nie mogło, to teraz non sine dedecore, za odpowiedzią i wypowiedzeniem od Szwedów przymierza tak powolnie porwalanty.

Po wzięciu takiego listu, JMC Pan Wendeński i drugi do siebie pisany, JMC Pan Starosta Derpski, obrócili się obadwa, każdy z miejsca swego, do miejsca, gdzie zjazd JchMCi miał być tych obudwoch z Pontusem wyżej pomienionych, i przyjeżdżając ad confinia JMCP. Wendeński, taki list dał do Pontusa.

List okolny Królewski do nowych Kommissarzów.

Zygmunt III z Bożej łaski król etc.

Wielmożny uprzejmie nam miły. Wiadomo to jest uprzejmości waszey, że PP. Senatorowie tak Koronni jako i W. X. Lit, Senatorów Szwedzkich skryptem swym obesłali, aby sub finem Augusti Kommissarze z obu stron dla zastanowienia z Gustawowemi pokojem do Inflant zjachali. Jżechmy tedy z Korony do odprawowania tej Kommissyi Wielmożnego i urodzonego Wdę Mazowieckiego Kossobudzkiego i Kasztelana Łędzkiego Sierakowskiego, a z W. X. L. uprzejmość waszą i Wielmożnego Krzysztofa Wiesielowskiego Marszałka nadwornego WXL. naznaczyli, żądamy uprzejmości waszey, abys wiedząc o terminie, tak jakoś w tym pracować począł, dla kontynuowania tego negotium i zawarcia skutecznego pokoju, na miejsce do Inflant i czas naznaczony transakcyi, pospołu z innymi PP. Senatory pomienionemi nie omieszkał przybyć. Dla czego i my sami radzibyśmy się bliżej gdziekolwiek do Litwy przybliżyli, jeżeli Gustaw do Rygi zjedzie, aby się tym snadniey rady, i o progressy transakcyi tej wiadomości zaciągać i spólnie znosić mogło. Uczynisz Uprzejmość Wasza dla łaski naszej i z miłości swey zwykley ku oyczyźnie, co przy innych zasługach Uprzejmości Waszey i to przyjęto będzie. Któremu dobrego życzymy zdrowia od P. Boga. Datum w Warszawie 26 Lipca Roku 1625. Sigismundus Rex.

List Wdy Mścislawskiego do Króla JMCi.

Nayjaśnieyszy MGiwy Królu Panie a Panie MGiwy. Co się już w Jnflanciech dzieje, zkąd inąd WKMP Moy MGiwy wiedzieć raczysz. Wrodzona nieprzyjaciela WKMCi perfidia dla nieulożoney Kommissyi porwawszy okaza, wykiełznała się na to, że jura gentium zgwałciwszy, posiada zamki WKMCi i Rzpltey, day Boże na upadek swoy, ultore Deo, który vindictam specialissimè sobie zachował, neque unquam impunitum zostawuje. Jednak WKMC nie racz sibi nobisque deesse, a racz, proszę unizenie, o nas poddanych swych radzić, ponieważ i pieniądze są w skarbie, et non desunt media prudentiae WKMCi, żeby się jakokolwiek traktatami mógł czas zwlec, pókibyśmy na siły jakie zdobyć się mogli. Jam tego pewien że niedotrzymania inducyi od nieprzyjaciół i złamania pakt, (która bona et sincera et nullatenus violanda fide, sanctè et inviolabiliter, jako wyrażono in pactis trzymać był się obowiązwał) mnie winy WKMC przyczynać nie będziesz raczył, ponieważm i przestrogą Pontuśową fidelissimè WKMCi donosił, że bez Kommissyi w roku przeszłym na ten rok woyna być miała. Niech P. Bóg serce WKMCi sprawuje ku chwale swey i pocieszeniu WKMCi i Rzpltey. A ja się oddaje w miłościwą łaskę WKMCi. Datum w Jurborgu die 30 Julii 1625.

Relatio alia eorundem tractatuum. Relacya traktatów pod Tczewem z Szwedami odprawowanych,

uczyniona na seymie 1627 przez mnie Jakuba Zadzi-ka Biskupa Chełmińskiego.

Wyrozumiawszy WKM z JMCi P. Hetmana, gdy do WKMCi do Starogardu przyjechał, iż PP. Posłowie Hollenderscy życzyli sobie swoje, wedle zlecenia statuum Hollandicorum, około ujęcia tej wojny, która się między WKMCią i Rzpltą i Gustawem toczy, oświadczyć staranie; nie tylko nie raczyłeś się pokazać w ten czas alienum od tego, ale jeszcze przedtym w Toruniu będąc, gdym z WKMCią w tej materii uspokojenia Rzpltey mówił, deklarowawszy mnie w tej mierze intencją swoją, rozkazałeś mi, unizonomu słudze swemu, abym się i w tę drogę z WKMCią puścił, i z tej pracy, jeźliby się podała okazała do traktatów, nie wymawiał, którą potym w Starogardzie na mnie niesposobnego, i tak wielkiej się sprawy strachającego włożyłeś raczył, naznaczywszy do tego ludzi wielkich i zacnych, JMCi P. Jakuba Kamińskiego Wojewodę Brzeskiego, JMCi Pana Mielżyńskiego Kasztellana Biechowskiego, JMCi P. Starostę Derptskiego traktatów tych, które nieraz z rozkazania WKMCi odprawował wiadomego, lubo na ten czas absentem.

Wziąwszy od WKMCi krótką ustnie informacją, abyśmy z PP. Posłów wyrozumieli, jakiemiby satysfakcyi w tak jasnych krzywdach i W. Kr. MCi i Rzpltey, uspokojenie to uczynić chcieli, ponieważ w Warszawie tak się byli deklarowali, że tę sprawę

ex dignitate WKMCi traktować i zawierać mieli, a potym ex re caperemus consilium, upominając się re-stitutionem ablatorum et satisfactionem pro damnis illatis. Przyjechaliśmy do obozu trzey, gdyż jeszcze był JMC P. Starosta Derptski nie zjechał, i tam od JMCi P. Hetmana honorifice jako się godziło sług i Kommissarzów WKMCi jesteśmy przyjęci.

Tegoż dnia zaraz dowiedziawszy się PP. Posłowie o przyjechaniu naszym, i bytności naszej u JMCi P. Hetmana, przyjechali także do namiotów JMCi, gdzie po odprawionych salutacyach, oświadczeniu chęci do tego uspokojenia, mówili z nami, o czasie i mieyscu traktowania z Kommissarzami Szwedzkimi, o bezpieczeństwie z obopólnym i o sposobie traktowania. Z strony czasu, tak między nami stanęło, aby ten był, który PP. posłowie będą rozumieli. Mieysce które się delegatis utrinque będzie zdawało sposobne, securitatem jakiej strona potrzebować będzie chciała, na tę przypadniemy; w moc to JMCi P. Hetmanowi dając, który bezpieczeństwo nasze opatrzy, i onym wszelakiego dotrzyma bona fide. Sposób traktowania ten się zdał najspodobniejszy, aby PP. Posłowie, jako mediatores stron posłuchali in absentia partis adversae, a potym bona fide to odnosili, coby a partibus było propositum, bo propozycye z obódwó stron nie mogły by tylko exacerbare animos, gdyby się verba accommodata rebus dawać musiały.

Taką od nas deklaracją PP. posłowie wzięwszy,

jschali z tym do strony przeciwney drugiego dnia, zkład potym wróciwszy się odnieśli, że przestawają na tych sposobach namówionych, tylko rekwirując, aby JMC P. Hetman kaucyą *ratione securitatis* kommissarzów dał, oni wzajemną objęcali nam od Kanclerza Szwedzkiego, jakoż *utrinque* dane. *Comitatus* ód nich podany trzysta jazdy i pięć set piechoty. Mieysce *intermedio loco inter castra* naznaczone. Na pierwszym wyjachaniu naszym w pole, przyszli wprzód PP. posłowie do nas z namiotu swego, który był w poszrodku namiotów naszych i Szwedzkich, gratulując nam przybycia na to tam mieysce, wińszując pożadanego w traktowaniu tak wielkiej sprawy końca, a przytym imieniem *Statuum Hollandicorum* ofiarując chęć, pracę, i staranie swoje do uspokojenia naszego, prosząc przytym, abyśmy szrodki podali, któremiby woyna tak długa, i tak wielkie krwi rozlanie ujęte być mogło. Przyjawszy to wszystko od nich wdzięcznie, wińszowanie wzajemne uczyniwszy, powiedzieliśmy, iż jawna jest jako wszystkiemu światu, tak i onym samym krzywda WKMCi, którą ponosisz wprzód od Karolusa oycy Gustawowego, a potym od samego Gustawa, z odjęcia państwa dziedzicznego, z przywiezienia poddanych do rebellyi, i z poruszenia wszystkich tego, cokolwiek a *statibus et ordinibus Sueciae* postanowiono i przysięgami utwierdzono było. Jawna im krzywda Rzpłtey, którey prowincye bez wszelakiej słuszney przyczyny okkupowane, zamki pobrane, szko-

dy tak wielkie poczynione, obszerniey nieco dotchnąwszy, żądaliśmy, ich, aby oni sami podali szrodki, któremi i WKMCi i Rzpltey satysfakcyja słuszna uczyniona być mogła, nic nie wątpiąc, że takie podadzą, któreby były *ex dignitate* jako WKMCi tak i Rzpltey.

Wielą racyi wymówili się z tego, że żadnych szrodków w tak wielkiej sprawie podawać nie chcą, gdyż tego *in commissis* a *principalibus suis* nie mają i *partes istas* uzurpować sobie nie mogą, i gotowych tylko mediów słuchać chcą, a potym one uważać, i do moderacyi jako najsłuszniejszey prozbami i perswazyami swemi przywozić, prosili zatym, abyśmy media *pacificationis* podali.

Po replyce naszej w tej mierze uczynionej, gdyż my żadnemi racyami do tego przywieść nie mogli, *altius* nie co krzywdę W Kr. MCi przelożyć nam przyszło, jakeimi fortelami Carolus Gustawow Ociec postępował z WKMCią.

Przypominały się naprzód *pacta familiae* WKMCi, które zowią *unionis haereditariae*, któremi to jest *cautum*, aby *primogenitus regis* zawsze *succedował* in *regno Sueciae*.

Przypominało się też, że WKMC jeszcze za żywota Króla JMCi Jana Ojca swego, byłęś *destynowany* na Królestwo Szwedzkie, bez wszelakiej *kontradykcyi* Carolusowej.

Przypominało się to, że W.K. MC będąc obranym na Królestwo Polskie, pojechać *raczyłęś* do Korony,

jako za pozwoleniem JKMCi Pana Oycy swego, tak też za wińszowaniem kilkakroć przez listy powtórzo-
nym Carolusowym, a za jegoż oznaymieniem po śmier-
ci KJMCi Pana Oycy swego, przyjechać raczyłeś do
Szwecyi dla koronacy i utwierdzenia, przez przysięgę
poddanych, prawa i panowania swego, gdzie dopiero
animusz niechętny a chciwy panowania pokazał się
Karolusów, bo nie kontentując się dawnemi przysię-
gami królów Szwedzkich, podpraktykowawszy pod
niebytność WKMCi populum, nowe począł przydawać
kondycye, któremiby niechęć u poddanych W. Kr.
MCi uczynić, a sobie do occupowania królestwa drogę
uślać mógł. Uprzątnąć jednak raczyłeś W. K. MC
te impedimenta i podpisawszy artykuły podane, byłeś
koronowany, przysięga poddanych oddana, i samego
Carolusa. Gdy potym WKMC do Polskiewy wedle
obowiązku swego wrócić się miał wola, nie chcia-
łeś królestwa bez rządu potrzebnego zostawić. Zno-
siłeś się o tym z samymże Carolusem, i formam re-
giminis w sprawach wszystkich obywatelów Królestwa
Szwedzkiego zachodzących roskazałeś taką koncytować,
która była accomodata legibus et moribus Sueticis.

Poczuwszy jedniak to Carolus, że mu plenissima,
jako on się spodziewał, gubernacya nie miała być da-
na, ale conjunctim cum Senatoribus Sueciae, których
W. K MC onemu przydać raczył, odjechał od WKMCi,
niechęąc widzieć i formam tey zkoncypowaney. Po-
słałeś to WKMC za nim, żądając, aby pod odjazd

WKMCi, tak z innszemi rządził Królestwem Szwedzkim, jako było praescriptum WKMCi.

Lecz nie przypadł na to alieni appetens animus, obaczywszy podobno tę osobliwą kondycją tam włożoną, aby żadnych conventus publicos, absque scitu et consensu WKMCi indicere niemógł, a on tym szrodkiem osobliwie chciał res novare, a potym statum regni perturbare; jakoż to po odjeździe WKMCi uczynił.

Renuncyował przez listy gubernacyi od WKMCi na się włożonéy, którą potym WKMC innszym senatorom tamecznym raczyłeś poruczyć. Czym Carolus tak się obraził, że zaraz po odjeździe WKr. MCi Senatory te, jedne despektować, drugim przegrózki czynić, niektórych i ukorzać począł, zatym część urzędów się abdykować, część z Szwecyi odjeżdżać, część do WKMCi udawać się poczęli. Starostów wszystkich na zamku, lubo Luteranami byli (oprócz jednego który jeszcze za Pana Oycy WKMCi katolikiem był) odmienił, i wszystkie partes regiminis, exclusis aliis, począł brać na się, sam tytuł Królestwa Szwedzkiego wyjąwszy.

Seymy generalne, przeciwko wyraźnemu zakazaniu WKMCi składać począł, tam gwałtem niektórych co nie chcieli, do przyjechania przymusiwszy, stanowił takie rzeczy, któremiby WKMC apud populum invidiam, a sobie favorem conciliował, a co posłani byli do niego posłowie z seymu od WKMCi, napominając

go, aby pamiętał na przystoynosc i powinnośc swojā i żeby tych rzeczy zaniechał, które prawu i dostojenstwu WKMCi praejudicium czyniły, gdy to nic nie sprawiło u czleka tego, który miał innsze swoje destynata, posłałes WKMC posłańców innszych swoich do niego. aby classem dla przyjazdu WKMCi do Swewyci posłał do Gdańska, nie uczynił j tego, aż WKMC musiales najmować okręty i na nich puściles się do Swewyci, chcąc to wszystko akkomodować, co od niego powaryowano było, lubo też on sobie simulatę żyzył przyjazdu WKMCi.

Za przyjazdem WKMCi do Kalmaru, różnyh zaiywał artes traducendi WKMCi, że WKMC przywiodełes z sobā Tatarów, Turków, i innszych obcych narodów, na oppressyā ich. Jnterim zbierał ludzi, classem przysposabiał. Co oboje sprawiwszy, z Stegeburga do Linkiopingu z woyskiem przyszedłszy bitwę zwiódł, i po niey pewną z WKMCią transakcyā uczynił, wziąwszy loco obsidum pewnyh senatorów Szwedzkiych, których obowiāzał się mieć w przystoyney uczciwości. Ale jako tego dotrzymał, krótki czas pokazał; bo jednyh poscinać kazał, drugich do więzienia pobrał, niektóryh podespektował. Co obaczywszy WKMC, że wiary w tey mierze nie dotrzymał, przysło się W.K.MCi innszą drogā ztamtād obrócić, i pomināwszy Stockholm do Polskiej się udać, nie takim sposobem jako on udawał abyś miał królestwo dziediczne opuszczać, ale żebyś WKMC, bacząc się być

fraudibus circumventum, iniquiori tempore nec concederes.

Po odjechaniu WKMCi już apertius począł usurpare sobie władzę królewską i wszystko pro libitu suo agere, seymy składając, na których wprzód cum conditione jus successionis in regno począł sobie cavere, potym anno 1600 Lyakopiae sine conditione królestwo przyjął. Brata rodzonego W. K. MCi królowica JMCi Jana, tutor pupillum przywiodszy ad renuntiationem juris, które mu przed nim competebat ad regnum Sueciae, a sam królestwo per vim et fraudes occupowawszy.

Tym się nie kontentując, nulla lacessitus a Rplca injuria, nullo provocato bello, wszedł z wojskiem do Inflant i wiele zamków pobrał. Zkąd potym wojna Inflantska zaczęta, tak długo variis eventibus trwa, kontynuowana potym przez syna jego Gustawa, który czas sposobny na nas upatrzywszy, gdyśmy byli straszną i wielką wojną Turecką zatrudnieni, gdy sam Cesarz Turecki, terror orbis Christiani na nas nastąpił ze wszystką potęgą swą, hoc occasione usus, jakoby, conspiratione cum hostibus Christiani nominis facta, Rygę nam opanował, i insze miasta w Inflanciech pobrał. Teraz zaś do Pruss prowincyi Rzpltey wszedł, i w niey wiele miast zdradliwie opanował.

To przełożywszy PP. postom, ukazaliśmy, jako z tego progressu krzywdę i WKMC i Rplta, bez wszelakiej przyczyny odnieść raczyłeś, potrzebując satysfa-

keyi, której nie rozumieliśmy innszej słuszniejszej, tylko żeby to przywrócono co nieślusnie wzięto. szkody nadgrodzono, a przytym woyska a prowincyi Rzpltey wywiedziono.

Cięszka się zdała ta nasza propozycya PP. Posłom. Powiedzieli, że non sumimus nobis partes iudicandi rzeczy od nas przełożonych, tego tylko życzymy, aby media takie proponowane były, któremi by ta woyna uspokojona być mogła, w czym my moderacyą słuszną prozbami i perswasyami naszymi czynić chcemy.

Replikowaliśmy na to, że żaden do moderacyi słusnej rzeczy przyprowadzić nie może, gdy pierwiey słusności nie obaczy, pokazaliśmy że i WKMCi i Rzpltey nie słusnie pobrano, zaczym słuszną rozumiemy, że wszystkich praw któremi się ludzie na świecie sądzą, aby ablata WKMCi i Rzpltey przywrócone były. Jus divinum nie tylko cudze rzeczy brać, ale i concupiscere zakazuje, jus naturale ut unicuique quod surum est reddatur, mieć chce. Jus civile spoliatum ante omnia restituendum kaže. Że tedy nam jura omnia suffragantur, słusnie się tego upominamy. Oni jeżeli nieślusność jaką baczą niech nam powiedzą.

Toż znowu replikowali, że o tój sprawie iudicium czynić nie chcą, tylko tego życzą, aby innsze media podane były. gdyż obawiają się, aby z strony przeciwney, tak duris conditionibus, od traktatów dalszych

nie odstraszyliby. Jednak ta nasza sententia była, aby tę podali, jeżeli zbraniać się tego nie będą.

Odpowiedzieliśmy, że dla tego od nas to wszystko podano, aby stronie przeciwney przez nich odniesione było, gdyż żaden człek nie może nam tego objcicere, abyśmy *conditiones* wzwyż mianowane bez słuszney racyi podać mieli.

Odnieśli tedy te kondycye od nas podane stronie przeciwney, mało co na nie replikując, bo tylko powiedzieli, że wielceby czasu wziąć to musiało, gdyby się wszystkie te punkta *examinować* miały, dosyć na tym, że cokolwiek uczynili, *legitimè factum* pokazać mogą.

Na kondycye podane powiedzieli, że o nich *traktować* niechęć, ponieważ od zwyciężonych, za jakich się oni nie rozumieją, nie mogły być inaksze wyciągane. Żądali zatem abyśmy takie podali, któreby też od nich słusznie przyjęte być mogły.

Replikowaliśmy na to, że nie tak o czas żeby go nie brali, jako o *rationes*, żeby w nich nie ustali, muszą być *solliciti*, gdyż słuszney przyczyny pokazać nie mogą, dla której się do *rebellyi*, i do przysięgi złamania udali. Nie była żadna *oppressya jurium publicorum*, nie była żadna *vis illata privatis*, opatrzonny rząd, sposób czynienia sprawiedliwości opisany, który temu się tylko nie podobał, który samey sprawiedliwości gwałt i bezprawie uczynić miał wolą.

De conditionibus propositis powiedzieliśmy, że przy takich naszych dedukcyach słusznie rozumiemy, jeżeli oni ciężkie baczą i traktować onych nie chcą, niechay podadzą innsze, któreby do satysfakcyi naszej należały.

Kilka dni xtrawiliśmy na tych koncertacyach, które gdy wziąć końca żadnego nie mogły, prosiliśmy WKMC, abys WKMC o kondycyach przeszłego roku podanych, traktować nam cum parte adversa pozwolić raczył. Nie stawieś się i w tym trudny WKMC chcąc jako nayprędsze widzieć uspokojenie oyczyzny naszej. Zaczym na nowym kongressie powiedzieliśmy posłom, iż lubo WKMC i Rzplta ma słuszne przyczyny domagania się tego, co od nas jest podano, lubo prawa swego, ile tak słusznego i jasnego odstępować, a nieprzyjacielowi mnieyby się jeszcze godziło, abys jednak pokazał wszystkiemu światu, że rozlania krwi Chrzesciańskiej nie życzysz, i bella inter principes Christianos detestaris, że będąc pełen sławy, ozdób, zwycięstw z nieprzyjaciół swotch odniesionych, przepędziwszy tak wiele lat panowania, jako się nie każdemu ex principibus zdarza, przypatrzywszy się przez tak długi czas różnym tego świata obrotom, umiesz raczej fastidire niżeli ambire regna, a nadewszystko iebyś pokazał, iż pokoju, nie sławy jako nieprzyjacieli czyni, ale rzeczą samą pragniesz, pozwolić raczyeś za prozbami naszemi, na to, aby Gustaw absque oiani impedimento WKMCi zazywał et titulum regis Sue-

ciae et commodis regni fratur aż do żywota swego, salvo titulo WKMCi, a po śmierci jego, żeby się królestwo wracało, lubo do samego WKMCi jeżelibyś Gustawa przeżył, lubo do potomstwa WKMCi. Pensją przytym pewną aby z królestwa dawał, a to wszystko co Rządky w Infanciech, w Prusiech jest odjęto, żeby ze wszystkim było przywrócono.

Były i niektóre insze kondycye, racione restitutionis exulum, captivorum, które się dla krótkości czasu opuszczają. Dedukowaliśmy to obszernie, że WKMCi dosyć z siebie czynić raczysz nie chcąc onemu żadne impedimenta do żywota czynić, prawo tylko potomstwa swego warować raczysz, którego puszczać nie możesz.

Podziękowali nam PP. Posłowie żeśmy się ad leniora media skłonili, i odnieść to wszystko integra fide stronie objęcali, tego o nich rozumienia będąc, że się też do dalszego traktowania skłonnieyszą pokaze.

Ale nic się ani powolnością tą WKMCi ani per swazyami PP. posłów, których jako powiadali, zażywać mieli sprawić apud arrogantem hostem nie mogło, odpowiedzieli, że temi kondycyami status praesens ich pomieszać i obalić by się musiał, pro cuius conservatione tak długie woyny prowadzą. Nie mogą odstąpić postanowienia swego, którym panowanie Gustawa obwarowali, rzecz ta należy od ordines Sueciae, które niebędą chciały eò deduci, aby postano-

wianie swoje odmieniły, i choćby sam Pan chciał, nie mógłby tego uczynić sine consensu ordinum Sueciae.

Replikowaliśmy na to, że wiemy jaką Gustaw libertatem pozwala ordinibus. Niechaj tylko on pozwoli, a kanclerz nie przeczy, snadnie się wszystko zawrzeć może. Aż wice oni przedtym dekretów swoich nie słusznie nie odmieniali, że WKMCi regaum abrogarunt? Na które dawne miałeś WKMCi omnium ordinum decreta, toż teraz a słusznie uczynić będą mogli, że zachowawszy jus Gustawowi ad vitale, warnją iterum jus potomstwu WKMCi.

Odpowiedzieli nam na to posłowie, że trudna rzecz im persnadować, żądając nas, abysmy lenius aliquod medium podali. Powiedzieliśmy że dosyc a parte nostra praestitum, i nie możemy daley progredi, kiedy pars adversa nic nie podawa, do żadney moderacyi nie przystępują. Jeżeli takich kondycyi chcą, abyś WKMC i swoim i potomstwa swego imieniem, renuntias in perpetuum juri suo, nigdy się tego nie deczekają, bo i WKMC niebędiesz chciał potomstwu swemu praejudikować, i my ad istam indignitatem przywoźdź WKMC nie możemy.

Powiedzieli PP. Posłowie, że non intendunt takie denagać się renuncyacyi, ale żeby w tym słuszna jaka moderacya uczyniona być mogła.

Odpowiedzieliśmy, aby nam oni sami podali moderacyą, taką expendemus, jeśli przyjęta będzie mogła

być; co oni wzięli sobie ad deliberandum do drugiego dnia.

Tam po długich exkuzacyach, że invitissimi przystępują do podawania szródków, podali nam to, aby Gustaw i successores jego zostawali in possessione regni Sueciae, a deficiente linea Gustavi żeby dopiero succederet linea WKMCi, jeżeliby to medium nie było alienum a mente nostra, staraliby się z drugiej strony, aby na to przypadła, gdyż i tam difficultates się obawiają, dla dekretów ordinum regni Sueciae, które w tej mierze uczynili.

Powiedzieliśmy, że acz powątpiwamy z wielu słusznych racyi aby na to WKMC pozwolić miał, bo nie możesz praejudicare juri quaesito potomstwa swego, jednak objęliśmy to donieść do WKMCi, tego po nich rekwirując, aby nam partis adversae mentem aperirent, jeżeli też oni na to medium pozwalają, bo nie chcemy przywozić rzeczy ad istam indignitatem, żeby pars adversa miała potym tego negare, cobyśmy pozwolili.

Za nowym kongressem powiedzieli nam, że Gustaw nie kazał się swoim Kommissarzom deklarować w tym punkcie, ażbyśmy się pierwiej deklarowali, czego gdyśmy uczynić nie mogli, bo upatrowaliśmy ludibrium tylko WKr. MCi i nasze, oni też daley progredi nie chcieli. Proponowali nowe medium P. P. Posłowie ratione induciarum do lat kilku, aby tak, lenita exa-

ceratione animorum, mogło się snadniey de principali negotio traktować.

Spytaliśmy zaraz, jezli cum restitutione ablatorum. Gdyżmy na żadne inducye pozwolić nie możemy, bez tej kondycyi.

Wzięli to do Kommissarzów Szwedzkich, którzy naturam induciarum tę być pokazowali, że nigdy ablata non restituuntur. Więc coby za głupstwo ich było, nie mając pewności o pokoju, którego się dobijają, tak wiele zamków puszczać, i potym, gdyby pokoy nie stanął, w Szwecyi wojnę prowadzić mieli. Przypomnieli że i nasi dla inducyi Moskwie nic nie wrócili.

Replikowaliśmy na to, że inducias sine restitutione ablatorum przyjąć nie możemy, niechcąc, aby nieprzyjaciel pacifico possessione utwierdził sobie prawo w prowincjach Rzpltey, i tu woysko chował, na którebyśmy z zalem patrzeć musieli, powiedzieliśmy różność być, gdyśmy własne nasze odebrawszy, wrocićśmy tego nie mogli, jednak i niektóre wróciliśmy, jako Wiazme i insze zameczki.

In summa tymesmy konkludowali, że absque restitutione ablatorum inducias żadnych mieć niechcemy, woląc raczey wojnę, niżli to pati, aby nieprzyjaciel prowincją tę, o którą przodkowie nasi niemal dwieście lat z krzyżakami wojowali, trzymać w possessyi swojej miał.

Spytali nas zatyń posłowie, co za pożytek Szwedowie mieć będą z wrócenia prowincyi Inslantskich i tak wiele mieysc w Prusiech? Odpowiedzieliśmy, że pokoy którego sobie życzą. Dali nam respon że i Szwedowie toż rozumieją, że nam wzajemny pokoy dają.

Gdy taka nasza deklaracya stanęła, że absque restitutione inducias żadnych nie chcemy, wzięli to do zniesienia się powtornego z Kommissarzami Szwedzkiemi.

Za zniesieniem się tym, ukazali nam difficultates jakieś, że to negotium tak prędko i gruntownie skończyć się nie może, bo luboby i do restitucyi przyszło, wiele będzie trudności około moderowania ich, zaczęmy perswadowali nam, abyśmy wszystko aż do wiosny in suspenso zostawili. Rebus in eo statu ut sunt stantibus, interim re deliberata na seymie, traktatować się będzie mogło o uspokojeniu gruntownym rzeczy wszystkich.

Powiedzieliśmy im, że to medium in rem nieprzyjaciołom, a ku szkodzie naszej. Utwierdzi się w zamkach, w żywność opatrzy, commarcià libera, miasta które są in potestate hostis mieć będą, wytechnie sobie żołnierz, a potym tak się rzeczy akkomodowawszy, lada kondycyika rzeczy rozerwie. Nasze zaś woysko próżnować musi, koszt darmo czynić będzie, cięższkość ludziom naszym uczyni, bez pożytku wszelakiego. In summa tymeśmy konkludowali, że jezli mają być in-

ducye, takie niechay będą, przy których by ablata restituerentur.

Powiedzieli nam, że podaliśmy inducias dwódziestu albo trzydziestu lat, ale w tym oratores sed non exoratores fuimus. Gdyśmy już powątpili, aby się daley traktować miało, przysłał Kanclerz Szwedzki żądając, abyśmy do niego X. Grzegorza Borasta sekretarza WKMCi dla rzeczy Szwedzkich, przydać raczył, posłali. Uczyniliśmy to. Pytał go Kanclerz, jaką relacją posłowie dzisiay czynili, powątpiwając nieco de sufficienti relatione. Gdy powiedział wszystko, a do tego punktu przyszedł, że w podaniu induciarum viginti vel triginta annorum oratores non exoratores fuisse, rzekł, że non praeciderunt spem w tey mierze, ale ukazali rem multis difficultatibus implicatam. Życzył zatym, aby się ustnie, albo z nami wszystkimi, albo ze mną samym widzieć mógł, dla dostateczniejszego się w tey mierze zniesienia.

Za odniesieniem tych rzeczy przez X Grzegorza, zdało się PP. Kollegom moim, abym ja to sam odprawił, bo gdyby wszyscy z obudwu stron być mieli, musiałyby adhiberi caerimoniae, któreby i więcey czasu wzięły, a ku wieczorowi się miało. Na prywatney tey rozmowie, opowiadał studium suum pacis conciliandae, i że do tegoż Pana swego prowadzi, wzywał mię zatym, abym ja do tegoż consilia dirigerem.

Dałem mu respons, że idem mihi animus ad pa-

cem któraby honesta była, bo żebyśmy taką przyjmować mieli, któraby niesławę jaką nam i Rzpltey przyniosła, szkoda o tym i myśleć. Przeto jeśliż on żąda pokoju, niechay takie szrodki podawa, któreby nie były cum indignitate Rplcae.

Odpowiedział na to, że jako indignitatem sobie i swojej Rzpltey nie życzye, tak i nam za złe mieć nie będziecie, że swojej przestrzegać musimy.

Długie były mowy, różne repliki, tak de negotio principali, któremi ja ukazywałem słuszne moderamen W. Kr. MCI, żeś Gustawowi pozwalał sine omni impedimento Królestwo spokojnie trzymać, salvo jure liberorum, jako i de induciis, na tym stanęło, że miał się znieść z Panem swoim o tym i drugiego dnia respons dać.

Za spólnym się znowu naszym zjachaniem, deklarowali się PP. Posłom, że Gustaw certis conditionibus nie jest alienus od inducyi triginta annorum, które wprzód z karty czytali, a potym nam oddali.

Conditiones (Hae tamen singillatim non adscribuntur).

Wziąwszy te kondycye powiedzieliśmy, aczkolwiek primo intuitu baczemy niektóre trudne, niektóre niepodobne, jednak żebyśmy się na pierwszym wstępie nie zdali desperare de toto negotio, wzięliśmy te do odniesienia WKMCi, i do spólnego między nami uważenia.

Na nowym Kongressie, który pierwszy i ostatni był z samemi Kommissarzami Szwedzkimi, gdyż przedtym wszystkie tę sprawę przez Pany posły, jako per mediatores, in absentia partis adversae, dla przyczyn wzwyz pomienionych odprawowaliśmy, poczęliśmy examinaować kondycye podane.

W pierwszej pokazaliśmy tę trudność, gdyż mianują Gustawa Króla, co efficit negotium principale. Więc zwiążą posteritatem WKMCi do tego, która nie może należeć, ponieważ nie ma żadnego jus haereditarium in regno, dosyć może bydz securitatis im, gdy Rzplta z Królestwem Szwedzkim te inducias zawrze. Czas lat 30 pokazaliśmy być długi, rozumiejąc dosyć być lat piętnaście.

Replikowali na to, że i Gustawa jako Króla, muszą Króla kłaść w te inducias, i posteritatem WKMCi nie mogą ab induciis excludere, chcąc być wolnemi na ten czas ab omni impetitione, nie tylko z Królestwa Polskiego, ale i z ińszych mieysć.

Odpowiedzieliśmy, że ani my nie możemy cavere za potomstwo WKMCi, które nie mając u nas ullam haereditatem, nie będzie mogło sobie z ińszych stron deesse, aby swego dochodzić nie miało; ale ani WKMC nicby ich w tym nieratowała, gdyż juri familiae quaesito nie mógłbyś WKMC sam derogare. Proponowaliśmy zatym, aby oni nie wchodząc w te kontrowersye, kontentowali się securitate Rplcae i te inducye żeby były między Rzpltą naszą a Królestwem

Szwedzkim zawarte, nie mieszając w to prawa WKMCi, lecz i to im non satisfaciebat.

Po długich kontrowersyach, podaliśmy to za pozwoleniem WKMCi, któryś niechciał nic opuścić, cokolwiek do zawarcia tego pokoju należało, że WKMC cavebis pro se et successoribus Regibus Poloniae, i tę transakcją przez nas uczynioną konfirmować będziesz raczył.

Naydowali i w tym podaniu difficultates i większy securitatem requirebant. Jednak rozumiejąc, że ten punkt za ułaczeniem ińszych akkomodować się będzie, przystąpiliśmy do drugich punktów mianowicie do wtorego, który lubo pro parte nostra był napisany, rozumieliśmy jednak iż potrzebuje większej deklaracji, a mianowicie o czasie oddanych zamków, więc żeby działa przy zamkach zostawały, przy kościołach rzeczy kościelne, i że się to wszystko bona fide odprawować będzie. Gdyśmy to proponowali, żądał od nas Kanclerz Szwedzki plenipotencyi seymowey od Rzpltey, ukazując że bez tey traktować nie mogą, ponieważ rzeczy są takie, które concernunt Rempublicam.

Powiedzieliśmy, że nam nie może być jedno w podziwieniu ta propozycja, ponieważ z nami tak dawno traktują, bez wszelakiej wzmianki o plenipotencyi, więc jesteśmy tey kondycyi ludzie w oyczyźnie naszej, że to co postanowimy za konsensem WKMCi, za zdaniem JchMCi PP. Senatorów drugich, to Rzplta

ratum habebit. A do tego, takie jest prawo Rzpltey naszej de pactis et foederibus, iż WKMC one ku pokojowi Rzpltey cum consensu PP. Senatorów zawierać możesz bez seymu. Przeszłe niemal wszystkie traktaty w Inflanciech odprawowały się z plenipotentcyą podpisaną przez Jch MCIów PP. Senatorów, a kontentowali się tym, i nic więcey nie rekwirowali tylko plenipotencyi WKMCi, jako im to JMC Pan Starosta Derptski przypominał szeroko. Obiecowaliśmy i tey. WKMC nie raczyłeś być alienus od tego, ale mimo to wszystko, takeśmy z niemi stawali, ponieważ nie podobna to rzecz jest, abyśmy plenipotentcyą seymową pokazać mieli, której nie mamy, traktujemy in specie o każdym z tych punktów, rzeczy spolnie zawarte weźmiemy na seym i konfirmacyą seymową oddamy. Interim wszystko trzymajcie w ręku, aż namówionym rzeczom dosyć uczyniemy. A zwłaszcza że o wszystkich punktach traktować i konkludować możemy, oprócz jednego samego, który o Esthonią zachodził.

Replikował nam na to kanclerz, długo bardzo ukazując, że wszystkie traktaty, jako na fundamencie jakim sadzą się na plenipotentcyach pryncypałów swoich, i że to jest ludibrium traktować bez tego. Allegował exempla, rationes, które się puszczają. Plenipotentcyą WKMCi kontentować się nie mogą, ponieważ non tractatur de negotio principali, ani PP. Senatorów, których circumscripcta legibus potestas. O kon-

stytucyi de pactis et foederibus nie wiedzą, ale to wiedzą, że seym jeden konstytucye przeszłego podnosi. Na confirmacyą seymową powiedział, że lubo bez tey negotium by się zawrzeć nie mogło, jednak i to podanie non sufficit, bo byłaby między nami inaequalitas, my cobyśmy tu postanowili, tobyśmy ex vi obligationis praestare musieli, a z waszey strony in Vestrae Rplcae arbitrio esset acceptare albo repudiare; nie chcemy w tym być inferiores.

Odpowiedzieliśmy na to, iż non negamus, aby ple-pipotencye w traktatach, nie miały bywać, jednak i my taką offerimus, która na ten czas być może od WKMCi i od Jch MCIów PP. Senatorów. Konstytucyą ukazać gotowiśmy, która nie jest abrogata ulla posteriori. Jnsze jeżeli czasem bywają abrogowane, dziwować się nie potrzeba, gdyż we wszystkich Królestwach i Rzeczach pospolitych, czas odmianę ex novis casibus przynosić musi. Ta konsyderacya inaequalitatis nie miała być tanti momenti, aby tractatus tanti momenti z tey przyczyny miał dissolvi; a zwłaszcza że seym już następuje, z którego prędko być może rezolucya.

Nic te wszystkie rationes nie sprawiły. Powiedzieli, że mamy limitatem w tey mierze od Pana swego potestatem. Jednak nie chcąc deesse tractatibus pacis, pošemy jednego z swych kollegów do Pana swego, dosięgając w tey mierze dalszey informacyi. Na co gdyśmy przypadli, odjechał Falkenberg marsza-

lek Gustawów do obozu, który zwróciwszy się, re communicata z kanclerzem Szwedzkim, powiedział, iż Gustaw nie pozwala bez plenipotencyi seymowej wdać się w traktaty; gdyż i my nie moglibyśmy o tych kondycjach podanych traktować.

Powiedzieliśmy, że oprócz iedney, z strony Esthonii, możemy traktować i konkludować wszystkich.

Spytał mię kanclerz Szwedzki, jeżeli i o tey, gdzie nam potrzeba refundere sumptus belli?

Odpowiedziałem, jeżeli o którey, tedy i o tey możemy traktować i konkludować. Gdy spytał jako? Powiedziałem, że i tu nic nie pozwolimy i z seymu nic nie damy, i nie tuszę, żeby się znaleźć mogli tak infames cives Rzpltey naszej, którzyby mieli na to przypaść. Wolemy extrema quaeque pati a da li Bog nie przydzie do tego, niżlibyśmy mieli pretio pacem emere. Ja tu jestem vicinus flammae, ponoszę incommoda belli, nigdy jednak niebędą mi tak ciężkie, abym oyczyźnie moiey życzyć miał istam indignitatem. Wojowali przodkowie nasi niemal dwieście lat winydykując pruską ziemię, a nigdy do tego nie przyszło, aby inhoneſtam aliquam przyjąć mieli conditionem. Moglibyśmy byli i tak wielką woynę Turecką przeszłą od siebie remove, pozwoliwszy jakiezkołwiek donarium, ale plus valuit dignitas Rplcae, niżli tak wielkie koszty, któreśmy uczynić musieli. Niechay sobie nigdy tego nie perswadują, żebyśmy pieniądz jeden dać mieli ex vi pactorum. My się tego słusznie mogli-

byśmy domagać, którym szkody tak wielkie poczynione, a bez słusznej przyczyny.

Odpowiedział kanclerz na to, że my cokolwiek in rem nostram jest przyjmujemy, a co cokolwiek pro parte illorum, to rejicimus. Słusznie się sumptus apominamy, bo i propugnacula nova extruximus non absque sumptu, więc co nam od was będzie dano, my prowincyi odstąpiemy i tak wiele mieysc puścimy, jeżeli bezpieczeństwo to od nas praestabitur.

Odpowiedzieliśmy, quae justa et honesta sunt non rejicimus, ale o nich umawiać się chcemy. Co się technie extracta propugnacula, tych niepotrzebowaliśmy, więc aedificium in alieno solo, absque consensu domini extractum solo cedit. Restitutio zaś rei alienae, nieślyszeliśmy żeby aliquo jure opłacana być miała.

Replikował Kanclerz, że de jure non disputamus, ale jako w tej jednej kondycyi tot difficultates się znajdują, tak i w drugich pewnie się znajdują, kiedy je przyjdzie uważać i czasu na to nie mało potrzeba, lepiej że te kondycye nasze weźmiecie na uwazenie seymowe, i z seymu dopiero, za plenipotencyą dostateczną traktować z nami będziecie.

Odpowiedzieliśmy, że kiedybyśmy co byli pewnego umówili w tych punktach, moglibyśmy to byli odnieść na seym. Teraz nam nie trzeba tej drogi pokazywać. Providebit Rzpłta jako sobie w tej mierze

postąpić będzie miała, zważywszy postępek ten wasz z nami.

Mysimy w tych koncertacjach daley progređi nie mogli, opowiedzieliśmy się przed pany Posłami, że non per nos stat, iż z tego mieysca, rebus infectis odjeżdżamy, co i oni sami uważyc i osądzić mogą iż nie było słuszney przyczyny do rozerwania tych traktatów.

Odpowiedzieli nam PP. Posłowie, iż żałują tego, iż praca i staranie ich, nie taki skutek bierze jako życzyli. Życząc i radząc nam, abyśmy przecię te traktaty do seymu odłożyli, czas i mieysce do namów dalszych naznaczywszy, i suspensyą armorum uczyniwszy.

Odpowiedzieliśmy, że nam do seymu ukazować nie potrzeba. Będzie wiedziała Rzplta co z tym czynić, i snadnie uważy, że tu coś iuszego latere musi.

Podziękowaliśmy za tę pracę PP. Posłom, rozjechałiśmy się rebus infectis z żalem niemałym, żeśmy ani WKMCi desiderio, które wielkie było do uspokojenia oyczyzny naszej, i uwolnienia jey od tych wojennych ciężarów, ani exspectatione Rplcae, która pokoju wyglądała, satisfacere mogli. Chęć, praca i staranie nasze non deerat w tey mierze, sama arrogantia et temeritas hostilis obstitit, że się nic sprawić nie mogło; a podobno wielkie jakieś nieprzyjacielskie nadzieje, że się terazniejszy seym in rem ich odprawić ma, to jest, lada jako, niestwornie, i z odkryciem jawnym do pokoju, choćby też niepocziwego, a z słabym pro-

wadzenia wojny opatrzeniem, bardzo suspectum nam to było, i suspectum teraz być musi, że ten nieprzyjaciel do seymu wszystko odkładał, że na seym się rewokował. Aleć mam ja nadzieję w miłosierdziu Boga wszechmogącego, który salutem tey Rzpltey przez tak długi czas piastował, mam nadzieję in divis tutelaribus oyczyzny naszey i wielkich synach tey Rzpltey, że płonne te jego zostaną nadzieje; uzna, da P. Bóg, że ci których przodkowie przez 200 niemal lat o ziemię Pruską się bijąc, krew swoje rozlewali, nie zasnąc tym manes defunctorum, którzy gloriosè tam polegli, aby jey i teraz tak ładajako odbieżeć mieli. Uzna że ich ten niewczas i pomieszanie dochodów naszych nie tak dolega, aby obrzydliwe kondycye przyjmować a w ludibrium wszystkiemu się światu podawać mieli. Uzna, że prowincyi zdradliwie okkupowanych, nie pieniędzmi nie prowincyami drugimi, ale armis od nieprzyjaciół swych dostawa. Do czego pewienem, że skłonny będzie animus. Nie zawieram ia drogi do traktatów, bo i tych opuszczać się niegodzi, ale, dla Boga, nie trzeba się na nie ubezpieczać, boć pewnie ulowi nas nieprzyjaciel, który bardzo dobrze wie, co się u nas dzieje. Trzeba do wojny porządnie wszystko namówić traktatom mieysce zachowując, o którey wojnie i defektach jey dał dostateczną informacyą JMC P. Hetman, którego czułość, męstwo i odwagę zdrowia, które wiele razy naszanc rzucał, wszelakiey wdzięczności naszey jest go-

dna, ale tego osobliwie żeśmy inakszym sposobem wojnę mu poruczali. Dosyć zaprawdę z siebie czyni że zdrowie coraz na szanc Rzpltey kładzie, niewczasny i trudy podeymuje, sławy swojej, na którą dzielniemi i odważnemi sprawami zarobił nie powinien gubić i tracić, a gubić musi, gdy wojnę w takich defektach prowadzić przychodzi. Nic ja w tym niewątpię, że da P. Bóg na terazniejszym seymie wszystko się tak opatrzy, że nieprzyjaciel, tey którey się spodziewa, nie odniesie pociechy. Będzie miał i żołnierz zasłużony, którego męstwo, odwagi, trudy, szkody okaleczenia są zalecone od JMCi P. Hetmana, powinna swoje zapłatę, obmyślą się szrodki do prowadzenia wojny i zatrzymania dalszego woyska, tak przez pieniądze, jako i przez prowiant, którego przysposobienie, wedle pieniędzy, jako z skarbu dane, enituit taka dexteritas JMCi Pana Podkomorzego Sędomirskiego, że co w narodzie naszym impossibile się zdało, to on possibile uczynił, i nowy ten magistratus w oyczynie naszej virum indicavit, do wszelakich inszych Rzpltey usług sposobnego. Za co ja, za tą okazyą JMCi imieniem obywatelów ziem Pruskich dziękuję, których jakożkolwiek levavit onere militari, godziem za tę pracę miłościwey łaski WKMCi, a nasze też, choć nieskuteczne, żebyś WKMC miłościwie przyjąć raczył, uniżenie prosimy.





TRAKTATY ZE SZWEDAMI

ZA JANA KAZIMIERZA

w R: 1655.

(Z rękopismów własnoręcznych Albertrandego) ()*

(*) Te, jak i poprzednie rękopisma, których znaczną liczbę przywiózł z podróży naukowej po Szwecyi Biskup Albertrandy, posiada jedna z najoźniejszych Bibliotek w Warszawie.

** Kopia listu do JMCi X. Arcybiskupa Gnieźnieńskiego (*) od Pana Żabińskiego.*

Jaka mogła tylko być diligentior cura wprędkim do Stockholmu zajechaniu, taką spieszył, ale że morze ma swoje zawsze obstacula, i accidentia, nie mogłem prędzej zajechać. Nawigacya dla przeciwnych wiatrów bardzo mi nie sporo było. Wyjechawszy 7 praesentis ze Gdańska, i nie ujechawszy tylko do Latarni, musiałem stać przez dwa dni i dwie nocy, czekając na służące moiej drodze wiatry. Tandem nowa doczekawszy się choć nie bardzo dobrego, puściłem się z nadzieją lepszego na morze, ale mię omyliła, bo i ten nie długo mi, tylko przez dzień jeden i to mediocriter bardzo służył. Atoli jednak per Ulysseos prawie po morzu errores, straciwszy całe dwie niedzie-

○ Jędrzeja Łeszczyskiego, który zmarł 1658.

le na nich, stanąłem 21 w Stockholmie, gdzie tegoż dnia, opowiedziawszy się wprzód, ut moris est, gubernatorowi, dałem zaraz wiedzieć do P. Kanclerza i byłem zrazu bardzo wdzięcznie przyjęty. Posłano do mnie Vice Kasztelana, jako tu nazywają, contestando amicum Rzeczypltey affectum, i mnie gratulando meum adventum, a oraz, aby mię tenże traktował. Jakoż znaczną pokazał ochotę, ale ta ochota nie długo trwała nazajutrz zaraz z uprządnioney okazji zgasła. Posłał do mnie P. Kanclerz, upominając się wprzód nimbych przyszedł do audyencyi, credentiales, jako tu zwyczaj. Ja żem żadnych nie miał, ekuzowałem zaraz WXciąMC, i powiedziałem, że kredentiales nie były potrzebne, boś W. X. MC przez Kocha, o tym już, że swego ablegata Rzplta miała posłać z responsem oznaymił, ale surdis fabula narrabatur; nie mogło to być w nich excusable. Posłał znowu do mnie P. Kanclerz, tegoż Vice Kasztellana, abym literas passus pokazał, bez których audyencyi pozwalać, ani listów odbierać nie możemy. Dałem tedy ad manus Vice-Kasztellana te literas passus. Tamże tytuł się im Króla JMCi zaraz nie podobał, że się Królem Szwedzkim mianuje bardzo się exacerbować zaczęli, i uczynił do mnie znowu processyą tenże Vice castellaanus, expostulując o to, że Król JMC contra pacta czyni, że się Królem Szwedzkim pisze, i tylko nas Król JMC i Rzplta irritują, takimi na listach swoich tytułami. Jam miał racyą tego impromptu, że Król JMC nie czyni contra pacta, bo się jeszcze nie wyzuł z tego Królestwa i tytułu jego, bę-

dąc dziedzicznym panem. Jeżeli S. pamięci Król JMC Władysław ustąpił, jako *asseritis*, bo w paktach tego nie masz, i tylko to *secreta* samey Rzpltey na elekcyi dana była *assecuratio*, tedy to nie mogło nic juri *haereditario* Króla JMCi teraz nam szczęśliwie panującego *derogare*, na woli to jednak będzie Króla JMCi, przy terazniejszych traktatach, do których się JchMC PP. Posłowie spieszą, ustąpić lub nie ustąpić. Aliaś przed traktatami *amplissimus Senatus Regni Sueciae imponere* tego Królowi JMCi Panu naszemu nie może. Do tego, to *literae passus* nie należą nic do JchMCiów, ale tylko mnie dla *bespiecznego* dane są *preycia*, i nie powinienem był pokazywać *onych*, mając listy od Rzpltey do Senatu Szwedzkiego, ale *obviando* dalszym trudnościom, żeby mi *fides daretur*, i tebym *prędszą* miał *audyencyą* posłałem je Panu Kanclerzowi. Tandem *post multas tribulationes*, *magno conatu effeci*, że mi trzeciego dnia dał P. Kanclerz *audyencyą*. Tamże po mojej przemowie, którą go, jako *valetudinarium* nie bardzo długo bawił, listy sam do siebie odebrał, i powiedział, że my nie mamy tego *zwyczaju*, *publicè ablegatis audyencyi* dawać i listów odbierać. Zaraz *potym* począł *exaggerare* o tytuł *znowu* i o *innsze irritamenta*; *formalia* te jego były: *ze testati sumus et testamur* zawsze *amicum affectum* Rzpltey Polskiej, *życząc*, abyśmy *tandem* *wieczną zawarli* z sobą *zgodę*, *nieprzyjaciół* *tey* za *nieprzyjaciół* *naszych*, a *nieprzyjaciół* *naszych* *Rzplta* *wzajem*

za nieprzyjaciół swoich miała, i jedni przy drugich stawając sobie pomagali, ale kiedy nas takowemi coraz instrumentis obsyłają, i królem się naszym ten mianuje, quem nos neque novimus, neque agnoscimus, nec habere volumus, nisi eum qui nobis et huic tam libero regno feliciter inauguratus est; nie wiemy jako się spodziewać zgody albo ukontentowania naszego mamy. Animadvertimus sane apertè a vobis inhiari regno nostro. Cokolwiek przytym w liście do Rzpltey pisali, to wszystko refricabat, i niemal jakby go na pamięć czytał, wspominając i JMCi Pana Morsztyna, że też z takiemiż urażliwemi przyjeżdżał listami, i dla tego nie był in conspectum Regis admissus. Na ostatek mnie powiedział, że voluimus Dnaem Vram ut ab amicis ad amicos ablegatum satis humaniter tractare, verum cognito tali Regis Vri titulo, agnoscat sua Dnae, nos aliter cum Dnae Vra processuros. Trzymał mię dłużej niż godzinę na tey audyencyi, a zawsze exaggerował irritamenta. Jako poki mi potiores stanęło rationes exkuzowałem Rzpltą i Króla JMCi. Rzpltą że jest propensissima do zgody i zawarcia wieczney przyjaźni; Króla JMCi, że jeszcze żadne solennitates circa deponendum titulum nie zachodziły, i coactus nie może, chyba sponte sua jezli będzie chciał, deponet. Commovebat to go w prawdzie, ale że przecię modestè odpowiedział na takie moje rationes, tandem prosiłem, aby nie apprehendował senat tego wszystkiego, ale in suspenso miał, do przy-

jazdu JchMCiów Panów Posłów, którzy plenissimam mają facultatem od Rzpltey i od Króla JMCi, wszystkie interuentia uspokajać, cessit na ostatek, i obje- cał intra tres dies, zniósłszy się z Królem i Sena- torem expeditionem. Pytał o JchMCiów PP. Posłów, jeżeli już są w drodze, albo prędko wyjadą. Powie- działem, że wyjechał dawno z Polskiej, jeszcze nie byli przy mnie nominati neque destinati: ale we Gdań- sku czytałem list od JMCi P. Wdy Łęczyckiego do faktora W Xcey MCI, że już był in procinctu i żeby okręty sposabiano dla niego. Dimissus potym jestem od niego, i na jego karocy, którą po mnie posyłał, odesłany był. Czekam tedy expedycyi. Zawczoray to jest w dzień S. Jana, że tu według kalendarza starego obserwowano święto Bożego Ciała, byłem u Ambasciadora Francuskiego. Ranom Mszy Świętej słuchał. Po mszy nie puścił mię od objadu. Oświad- cza wielki sam affekt Rzpltey i Królowi JMCi i chce omnem impendere curam aby od woyny tak nagley odwiódł i do zgody prowadził. Mnie tu wielki po- kazuje fawor do expedycyi mojej. Apparatus belli- cus strepit sam wszędzie po Szwecyi, osobliwie je- dnak w Stockholmie, okrętów jest pod 40 dobrze ar- maty naładowanych. Wczora część ich do Dalra wy- prawiono, i ińsze tamże podobno poydą. Ale jeszcze wiedzieć nicht nie może, dokąd się obróca z Dalra. Ostentatio armorum wielka, ale ludzi nie widziałem. Tu w Sztokholmie powiadają, że jest żołnierza ośm-

naście tysięcy, ale u mnie to incredible, bo na okrę-
 tach które odchodziły bardzo nie wiele ludzi było.
 Udują drudzy, że gotowego do beju woyska mają po
 różnych miejscach pięćdziesiąt tysięcy. Ci zaś co
 tu ze Gdańska i z inszych miast Polaków mieszkają,
 twierdzą że nigdy tak wiele nie masz, bo i tym któ-
 rzy dawniey z Hollandyi na służbie tu są, przez lat
 trzy ob aerarii defectum nie płacono. Monstrują je-
 dnaak i ćwiczą lud codziennie. Nie bez tego żeby wo-
 ysko gotowe nie miało być bo i w Sterynie jest już
 część z Oxenstiernem bratem Karulerskim rodzonym,
 który tam nad armatą jest starszym, i tam obóz za-
 taczają mają. Passim tu o tym mówią, że jeżeli przy-
 dzie do woyny, tedy zaraz na Wielką Polskę obroćcie
 wszystek impet wojenny mają. O Prusach zaś i Gdań-
 sku taką nadzieję sobie czynią, że ad samam tylko
 nominis ich poddawać się będą. Seym się tu od kil-
 ka miesięcy odprawuje, i w tych dniach konkluzją
 być tuszają. Status Duchowienstwa i status rusticorum,
 żadną miarą pozwolić Królowi na tę woynę iść, nie
 chcą, i supplikowali bardzo na tym seymie, ale się
 nie dał odwieść. Chce koniecznie sam in persona
 być. Więcey teraz non occurrit do oznaymienia; se-
 quenti posta, jeźliby mię nie expedyowano, nie omie-
 szkam co się będzie działo wypisać. A teraz uniżo-
 ne usługi moje łasce W X M Ci Pana Mego M Ciwego,
 jako nayılniey zalecam. W Sztokholmie die 26 Ju-
 nii Anno 1655.

87
Która pod wypisami tego postępowania
grawitacyjnego - ten w rzeczywistości poprawił
Punkta niebezpieczne Wielki Polskiej
z Szwedami.
samym zgodzi
pod koniec

I. Będąc w takich razach, bierzemy przed się protekcją Króla Szwedzkiego, któremu wiarę i usługę Królom Polskim winną i oddaną objęujemy.

II. Te prowenta, które Królom u nas należały, i dyspozycją dóbr Królewskich mieć ma w rękach Król Szwedzki.

III. Poznań, Kalisz, Leszno, Międzyrzecz (czego nie mogliśmy żadną miarą excypować) żołnierzem obsadzić, także i pasy w Królewskich dobrach niektórych wolno będzie Królowi Szwedzkiemu.

IV. Piechotę łanową sobie wymawia, ale się ta z większej części rozbieżala do Panów swych.

*Te punkta na stronę Królewską stanęły,
na naszą zaś te.*

I. Zachowanie w całości wiary naszej i exercitium icy jakie żywało, a przytym wolność sumnienia każdego z obywatelów.

II. Dotrzymanie praw i wolności całej poprzysiężonych od Królów Polskich.

III. Sądów wszelakich i jurisdycyi całość i nie naruszenie, pod tytułem jednak Króla Szwedzkiego.

IV. Rozdawanie wakansów wszelakich, tak świec-

kich jako i duchownych samym Polakom a nie cudzoziemcom.

V. Od żołnierskich stanowisk i stacy uwolnienie dóbr Szlacheckich.

A nakoniec kto by przeczył tym punktom i wyłomował się z nich i fakcyi królewskiej chciał faworyzować i bronić przeciwko Królowi Szwedzkiemu, tego dobra podpadając konfiskacyi i podpadać będą jako rebellizanta i przeciwnika królewskiego.

Na to podpisali się nam oni, a my im bez żadney przysięgi oddania, tylko pod wiarę publiczną i ratyfikacją z obudwu stron.

To od JMCi Pana Wojewody Poznańskiego mam.

Wielce się tam Szwedowie sami dziwują, i nigdy im to w głowę nie weszło, aby ich to potkać miało.

Punkta niektóre do traktatów Szwedzkich należące.

I. Biskup Inflantski Joannes Meningshausen, widząc ze kraje Inflantskie od wiary katolickiej odstąpiwszy, rwać się poczęły, jedni do Króla Duńskiego, drudzy do Króla Polskiego Zygmunta Augusta, trzeci do Szwedów się udawając, wziął pieniądze pewną kwotę od Króla Duńskiego, albo matki jego, sam do Niemiec poszedł, nie małą część krajów Inflantskich puszczając, mianowicie kawał Estonyi albo wyspę Oesel nazwaną i Piltę. Zygmunt III pozwolił P. Mandłowi Starszemu Hermanowi pieniądze z strony Piltyna odfo-

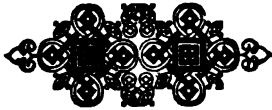
żyć i tak się Piłtyn P. Mandłowi dostał z strony sum-
 my danej. Teraz Szwedowie ex hoc praetextu już
 i Piłkę wzięli: Oczel gdzie się nicht nie podjął wy-
kupić, został się w rękach Króla Duńskiego, miał go
jednak przez pewny czas Farenbach, który z Sigis-
mundem trzecim był we Szwecyi, i z Stefanem Kro-
lom w Moskwie, ociec naszych Farenbachów, który
pożrebiony leży w Rydze. Szwedowie miawszy praed-
tym na teyże wyspie zamek Senenburgk, gdzie te kra-
je są Inflantskie, in ultimis tractatibus z Królem Duńskim,
wymogli od Króla Duńskiego tę wyspę, albo kawalek pro-
wincyi Inflantskiej i intromissią wzięli 10 circiter Octo-
bris A. 1645. Władysław nieboszczyk Król, oddawszy pe-
wną sumę Królowi Duńskiemu, przez postą onego pana
Pudwela, posłał Pana Berka na ten czas swej gwardyi ma-
jera i pokojowego, prosząc aby Szwedowie z tą intro-
missyą się zatrzymali, ażby, per amicabilem interpo-
sitionem regis Galliae, coś inszego Król Duński Szwe-
dom postąpił, i ponieważ Szwedowie z tą intromissyą
się zatrzymać nie chcieli, solennem protestationem
z pieczęcią koronną z podpisem pisarza dekretowego
Filippa Hutinięgo. P. Berk in acta intromissionis pu-
blicè oddał, że in praedjudicium Króla Polskiego Pana
swęgo, Rplcae Poloniae, M. Ducatus Litvaniae, in de-
trimentum totjus regni subjectarumque provinciarum,
jako Prussiae, Curlandiae, Szwedom ta insula cessit.
Z tą Szwedowie obrazę biorą, et inter caecturas suae
offensionis causas, która nullo nititur fundamento, bo

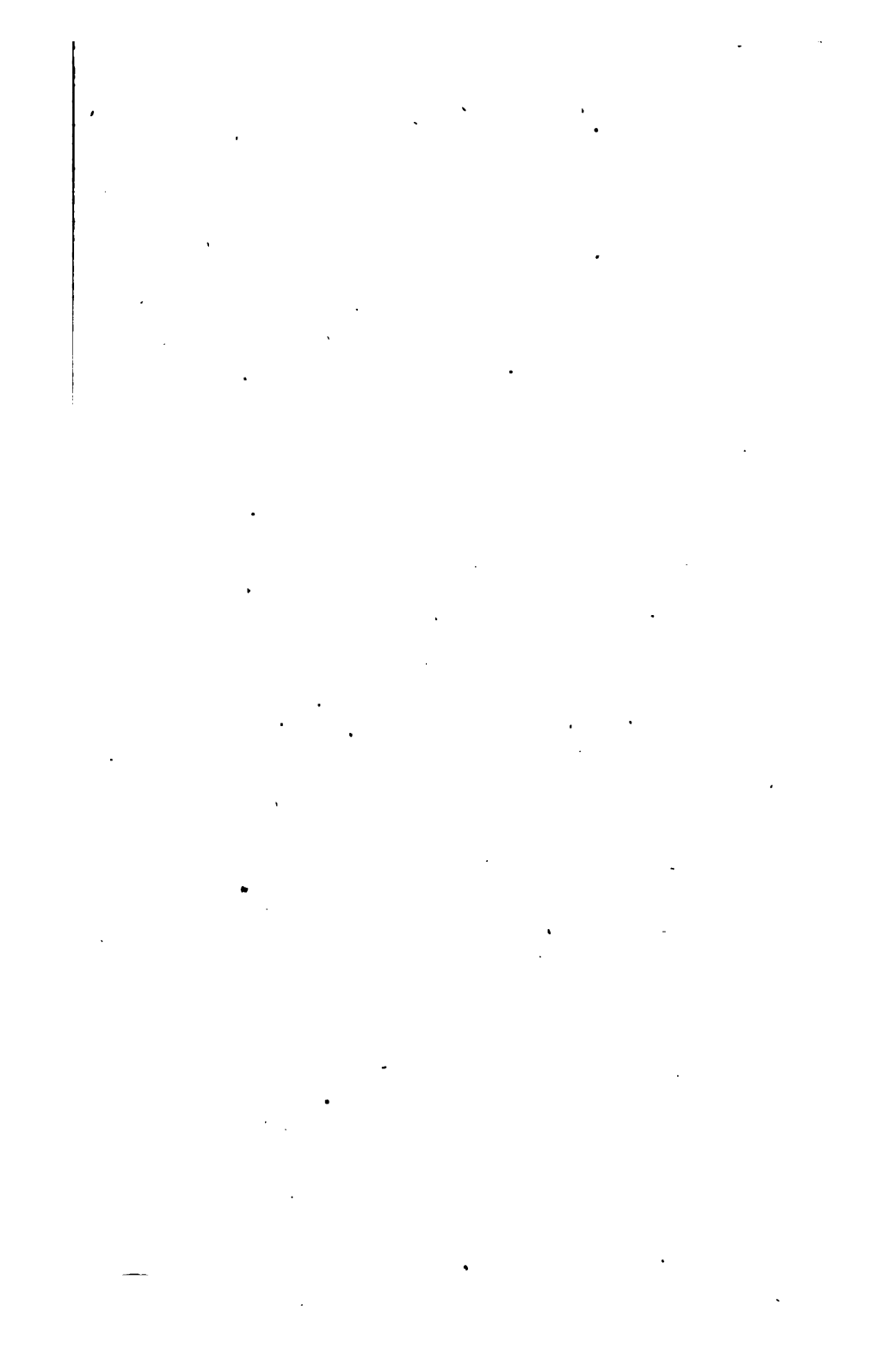
ultima clausula protestationi annexa haec fuit, salvis pactis et induciis inter nos et Inclytum Regnum Sueciae Regnum Poloniae Magnumque Ducatum Lituaniae etc. etc,

II. Po owych trwogach, których Boot sua irruptione in Livoniam Szwedom causavit, nieboszczyk hetman W. W. X. Lit. Krzysztof Radziwiłł, in sistendo pactis, posłał do Gubernatora Ryskiego, prosząc, aby tenore pactorum et induciarum zechciał do granic przyjechać, albo subdelegatos na rozhovor wyprawić. Gubernator totius Livoniae był na ten czas, ni fallor, P. Gabriel Oxenstierna Podskarbi Regni Sueciae. Ten że sam stawać nie mógł, wymówił się i subdelegatos posłał. Z naszej strony między inšzemi był P. Schwartzhoff; gdy tedy nasi stanęli z Szwedami, którzy de injuriis ab utrinque sibi factis, vel earum praetensione konferować się mieli; pytano Szwedów, komu tę Bootową irrupcyą przypisali, i jeżeli suspicarentur nas w tym być winnych et complices. Solemniter Szwedowie nas z tey Bootowey machinacyi sami wymawiali, et nihil se suspicari de nobis attestati, nullamque causam violatorum pactorum nobis se imputare, dając tę racyą, że kiedybyście wy PP. Polacy tego się byli podjęli, lepiejbyście umieli sprawować, niżeli ten błazen. Jest ten subdelegat nasz P. Schwartzhoff in vivis. Ztąd liquido apparet, że sobie tę obrazę et causam belli teraz wymyślili.

III. Czego Panie Boże obroń, kiedyby miało przyjść

do tego żeby wszystka Rzplta PP. Szwedom musiała by się akkomodować, in tali casu non concesso, słusznaby rzecz, żeby Panowie Szwedowie totam Livoniam, ut ab antiquo integra fuit, quidquid ad Livoniam pertinebat, ut cum suis attinentiis, pertinentiisque, primo Rplcae Regnoque Poloniae restituant et restituta in aeternum permaneant divulsa a regno Sueciae. I ta Szlachta, która Rzpltey wiary dotrzymała, i dotąd in exilio. Rzpltey wiernemi będąc, nostras secuti partes, ad sua haereditaria restituta była bona albo majątności.





Omowy ze Szwedami

(Z REKOPISMÓW J. ALBERTRANDEGO).



MDCXXXV.

Relatio Kommissyi ze Szwedami In Anno 1635 uczyniona in Martio.

Życzylibyśmy sobie tego abyśmy byli tę posługę, którą W. K. MC. na nas unizonych sług swoich traktowania z Kommissarzami Szwedzkiemi, włożyć raczył, tak się przed Majestatem WKMCi i całej Rzpltey prezentowali, jako było desiderium WKMCi, i zawzięta chęć do uspokojenia z tamtey strony Rzpltey, nic bowiem nie życzyłeś WKMC ińskiego, nic nam więcej nie raczyłeś inculcare, tylko żebyśmy staraniem naszym pokóy Oyczyzney gruntowny i Rzpltey pożyteczny zawrzeć mogli. Lecz że inaczej rzeczy padły, i desideria jako WKMCi, tak i nasze, temeritas et pervicacia strony przeciwney zraziła, przyimiesz to WKMC od nas, cokolwiek się z całą wiarą i życzi-

wością przeciwko W. Kr. M*Ci* i R*zpl*tey odprawowało, czego progress krótko W*KM**Ci* i R*zpl*tey przełożemy. Do czego nim się przystąpi, króciuchno pomnieć muszę, jakie było W*KM**Ci* desiderium, jakie pieczęlowanie około reassumowania traktatów, któremi mogłaby się R*zpl*ta jako nayprędzey uspokoić. Zaraz po szczęśliwey Koronacyi swojej, wyprawileś poselstwa swoje do Królów J*chM**Ci*ów Francuskiego i Angielskiego, do Kurfirsza J*M**Ci* Brandeburskiego, i ad status Hollandicos, którzy wszyscy przedtym około uspokojenia R*zpl*tey z tym nieprzyjacielem pracowali, aby i znowu tę sprawę wzięli naszą, póki inducye nie wynyidą. A że zwłoka się W*KM**Ci* długa widziała, w otrzymaniu deklaracyi od pomienionych mediatorów, mnie przyzwałeś W*KM**C* do tej sprawy, z miłości swojej inter media etiam arma będąc na expedycyi Moskiewskiej, i mnie słudze swojemu kazałeś stronę przeciwną compellare praeviè z inwitowaniem do traktatów, com ja uczynił i list swoy posłałem do gubernatora J*n*landzkiego, który go aż we Szwecyi doszedł i ztamąd respons miałem, że oni pokazowali się skłonni do traktatów. Zwróciwszy się W*KM**C* z odprawioney szczęśliwie expedycyi Moskiewskiej, zaraz listami swojemi pokilkakroć sollicytowali Kurfirsza J*M**Ci*, aby, pro munere mediatoris, ante expirationem induciarum, przywiódł rzeczy do traktatów, i o pewnym czasie i miejscu oznaymił. W czym gdy W*KM**C* otuchę odniósł, że te traktaty mogły się

in medio Octobri odprawować, rozkazałeś mnie WKMC puszczając się ku Ukrainie, kwoli niebezpieczeństwom od pogan, chcąc zdrowie i całość poddanych swoich zdrowiem swoim zasłonić, abym ja jako najprędzej do Pruss się obrócił i tam na wiadomość od Kurfirsza JMCi oczekiwał, a jeśliby przyszła, dawał zaraz znać do WKMCi; abys też WKMC drugich JchMCiów PP. Kollegów moich, jako JMCi Pana Wojewodę Wileskiego, JMCi P. Wdę Belzkiego, JMCi P. Referendarza Koronnego, JMCi P. Starostę Srzedzkiego, JMCi P. Starostę Derptskiego obwieścić o czasie tych traktatów, Sta nałem ja prima Octobris czyniąc dosyć woli WKMCi, w Prusiech, i zaraz i do samego Kurfirsza JMCi i do PP. Regentów Pruskich posłałem, pytając się o czasie i miejscu traktatów. Posłałem i do samego P. Wrangla do Elbląga, oznajmując o przybyciu swoim za uczynioną nadzieją od Kurfirsza JMCi o traktatach. Zszedł wszystek Oktober bez wszelakiej wiadomości. Primis diebus Novembris przyszedł dopiero list od Kurfirsza JMCi, którym porucza PP. Regentom umawiać się z strony czasu i miejsca z stronami. Wrangel zaś odpisał, że od tych którzy są naznaczeni nie ma wiadomości, i obawia się, że ich tempestates, które przez ten czas panowały, zatrzymały gdzie na morzu. PP. Regenci uczynili im nową nadzieję, że te traktaty circa finem Novembris zacząć się miały. Dalem znać o tym W.K.MCi, i namieni-

łem że dla snadniejszego i prędszego ich skończenia, wieloby przymkienie się WKMCi bliższe pomocne być mogło. Sprawił to dobry affekt WKMCi ku Oyczyźnie naszej i chęć do uspokojenia jey, żeś nic sobie z drogi tamtey Ukrainney nie wychnąwszy, puścili się do Pruss, oznajmując drugim PP. kollegom moim, aby ku temuż czasowi pśpieszali. A będąc tego pewien, że te traktaty miałyby się prędko począć. Co dla tego przypominam, aby każdemu wiadomo było, jakie było WKMCi staranie, około prędszego traktatów reassumowania.

Przysłali interea do mnie in Decembri PP. Regenci P. Wintera Kanclerza Księstwa Pruskiego, znosząc się ze mną o czasie i o mieyscu. Powiedziałem mu, iż z roskazania WKMCi dawno na to czekam, życze aby jako nayprędzey czas mógł być naznaczony, byle tylko JchMC PP. Kollegowie moi, z odlegleyszych mieysc zjechać mogli. Podawałem czas, naprzód 18 Decembris, a jeźliby strona przeciwna na ten nie przypadła, tedy żeby przynajmniey cokolwiek Decembris zarwać się mogło. Mieysce Prabuty a i Kwidzyna, ukazując, że inne mieysca sposobne nam być niemo-gą. Odjechawszy odemnie P. Winter. był w Elblągu, i porozumiewał się, do intencji mojej rzeczy prowadząc, około czasu i mieysca. Ale że insza tam była intencya, żeby te traktaty jako naydaley odwlec, ani na czas ten in Decembri ani na mieysce przypaść niechcieli, podawając inszy czas dalszy i mieysca nie-

sposobne. Tym czasem ubezpieczywszy się WKMCi zaczęciem traktatów, przyjechać raczyłeś do Pruss, i mnie słudze swojemu kazałeś zajechać drogę, com ja uczynił, będąc tego rozumienia, że i strona przeciwna tym prędzey skłonność swoją, za przybyciem WKMCi, do traktatów przychyli. Jakoż tak się stało, że praesentia WKMCi to sprawiła, że finalna deklaracja przyniesiona jest do mnie do Gdańska, z strony czasu abyśmy pro 12 Januarii do Hollandy, jako intermedium locum, subdelegatów naszych zesłali, dla umówienia niektórych prae paratoria tractatum. Miejsca zaś inszego do mieszkania Moring miasteczko Kurfirzta JMCi. Interim też przybył JMC P. Wda Wileński do Gdańska, zbliżył i JMCP. Wda Bełzki, przybył i JMC P. Starosta Szredzki, także i JMC Pan Starosta Derptski, gdzie communicato consilio przy WKMCi, naznaczyliśmy subdelegatów na dzień pomieniony 12 Januarii, JMCi P. Podkomorzego Derptskiego, JMCi P. Naborowskiego, ja też z rozkazania WKMCi odjechał, zbliżając się ku temu miejscu naznaczonemu, dla snadniejszego PP. Subdelegatom rady dodawania, jeźliby co in controversiam przyszło. Stawili się PP. Subdelegati w Hollandzie na dzień pomieniony, wzięwszy odemnie informacją, z strony czasu congressus i strony miejsca, strony ludzi comitatus, strony securitatem, i strony skryptu jakoby miał być koncygowany.

Stawiłem się i ja do Moryngu 15 Januarii, gdzie

też przybył JMC P. Referendarz Koronny i JMC P. Starosta Stężycki (*sic*) także JMC P. Starosta Derptski. Przyszły nam wiadomości od PP. Subdelegatów, że i czasu Kongressu przeciwna strona pomyka, i miescem się, które PP. Regentowie na zamku mieć chcieli, nie kontentuje; ponieważ jedną bramą z nami wjeżdżać nie chce, ale budynku w ryuku potrzebuje, w którymby troje drzwi było, tak dla stron, jako i dla mediatorów. Więc że comitatum wielkiego potrzebuje, a do tego skryptu takiego, w którymby tytuły zupełne królowey ich były, a WKMCi królestwa Szwedzkiego żeby był opuszczony. Communicatis consiliis. daliśmy informacją P. P. Subdelegatom, aby i PP. Deputatom Kurfirszta JMCi ukazali niesłusność tego ich postępku, z którego jawna się baczy zwłoka, że i dalszy czas kongressu kładą, i stawiać inne budynki w tak scisłym czasie chcą, i skrypt niesłuszny wymagają, tytułów chcąc sobie ustępować, około których my sami Kommissarze mamy to między sobą zmawiać i wznosić; rekwirując przytym po nich, aby czas jako najprędzszy Kongressu naznaczyli, gdyż my niehcemy się tu bawić nadaremnie; i jeźli obaczemy dalszą zwłokę, na seym odjedziemy, dawszy także znać drugim Jch MCiom P. P. Kollegom naszym, którzy na wiadomość od nas oczekiwają. Jakoż już też był i JMCPan Wda Wileński (a) w dro-

(a) Krysztof Radziwił zmarł 1640.

dze ku nami JMC P. Wda Bełzki (b) lubo domowym
żalem śmierci P. Małionki swojej poturbowany, go-
tów był przyjechać jako się i stawił. Za odnieste-
niem tych rzeczy, czycili PP. Deputaci wszelakie sta-
ranie aby się ta kontrowersya in accessoriis uspokoić
mogła, i różne formy skryptu, około którego nay-
więcej było trudności podawali. Tandem dopiero
22 Januarii, za pilną PP. subdelegatów instancją, za-
warty skrypt, czas kongressu 24, miejsce zasiadania
w kościele, comitatus dwieście jazdy i piechoty sine
signis militaribus i nie inkludując w to comitatum
alicum. securitatem, żeśmy niepotrzebowali freti pa-
ctis induciarum, a dać chcieliśmy im taką, jakieyby
oni potrzebowali, oni jey też od nas nie affektowali.
Tytuły opuszczone, w skrypcie tylko napisano, inter
commissarios Polonicos et Sueticos. Tak te rzeczy
po długich kontrowersyach akkommodowawszy, stawi-
liśmy się spólnie do Hollandu, tam PP. Deputaci
Kurfirszta JMCi wszyscy nas nawiedzali; P. Lantophni,
P. Kanclerz Pruski, P. Konig, P. Rosche, P Brugman,
ciesząc się z przyjazdu naszego, i wińszując fortunne-
go w tych traktatach powodzenia. Chęci przytym
Kurfirszta JMCi swoje do usłużenia WKMCi ofiaru-
jąc. Znosili się potyui z nami strony wchodzenia do
miejsca, strony zasiadania, strony witania, strony mo-

(b) Rafał Leszczyński zmarły 1637.

wy pierwszej, kłoby miał zacząć mówić po mowie PP. deputatów, więc i strony tytułów, abysmy się wyliczaniem partykularnym nie zabawiali. Podziękowawszy za wińszowanie i chęć Kurfirsza JMCi do usług WKMCi imieniem WKMCi wdzięcznie przyjąwszy, puściliśmy te ceremonialia na zdanie P. P. Deputatów, deklarowawszy im się, że in officiis humanitatis et civilitatis, nie damy się im poprzedzić. Strony mowy pierwszej, chcieliśmy wyrozumieć, jeżeli tego strona przeciwna affektuje, czy to oni sami podawają. Gdy nam powiedzieli, że i oni to sami uważają, aby do jakich kontrowersyi nie przyszło, i strona z tym się deklarowała, że nas chce wprzód tym podkać abysmy mówili, a my żebyśmy akceptowawszy tę ich humanitatem, pozwolili im mówić, powiedzieliśmy na to, że kiedy rozumieją, iż podadzą nam jakoby pierwsze do mówienia miejsce, tedy my też toż im uczynimy, że ich prosimy aby pierwsi mówili. Strony wyliczania partykularnego tytułu, nie jest u nas zwyczaj, i my się tym bawić nie będziemy, jeżeli też oni zaniechają, gdyż może się to generaliter odprawić, v. g. Sacra Regia Mtas Dnus noster. Z takim responsem naszym odeszli do nich; przypadli na wszystko, ale strony pierwszego mówienia, trzymali się pierwszej swojej deklaracyi, i niechcieli honoru tego od nas, który nam oni dać chcieli. My też powiedzieliśmy, że nie chcemy w te koncertacye wstępować, ex re capiemus consilium. Poszliśmy zatym do Kościoła,

już prawie na zachodzie słońca. Prowadzili nas, przedniejszy urzędnik Księstwa Pruskiego P. Lantlustrynga, i P. König jednemi, onych zaś drugimi drzwiami P. Kanclerz Pruski i P. Rosche. Zeszliśmy się w poł Kościoła, i tam przywitani; a potem zsiadliśmy u stołów, które in forma triangulari postawione były.

Uczył przemowy do nas kanclerz Księstwa Pruskiego, imieniem Kurfirsza JMCi, ekuzując nieprzybycie jego, chęć do uspokojenia, i że ich na miejsce swoje naznaczył, perswadując przytym do pokoju, a na ostatku dotchnąwszy, że się ta sprawa ma zacząć a procuratoriis, abyśmy je oddali do rąk ich jako mediatorów, a ad principale negotium żebyśmy przystąpili. Ledwo co skończył, odezwał się P. Braba Kommissarz Szwedzki z tamtej strony, chcąc mnie interrumpere sermonem, że gotowi nam pokazać plenipotencye, chcąc wzajem naszych widzieć. Gdy nic daley nie rzekł, zdało się nam nie od tego począć, co on nie bardzo pertinentem, non observatis juribus civilitatis uczynił, nie podziękowawszy ni słówkiem jednym Kurfirsztowi JMCi, za tę ofiarowaną chęć. Ale od tej mowy P. Kanclerza Pruskiego podziękowaliśmy za ofiarowaną chęć, nieprzybycie jego in bonam partem akceptowaliśmy, zwłaszcza że ludzi znacznych do tej sprawy naznaczył. Przydaliśmy vota pro felici successu, które im nie bardzo smaczne były. Baczylismy to że byli konturbowani, i owa ich pro-

stość w mowie, z którą się chcieli popisać, w pośmiech jakoś apud adstantes poszła. Tym ekuzować chcieli, że to officium dziękowania w gospodzie uczynili. Strony plenipotencyi, powiedzieliśmy, że my gotowi jesteśmy dać je in manus mediatorom, i takie, które legitimabant personas nostras, żeśmy tacy ludzie w oyczyźnie naszej, że żaden by się tu nie wtrącił, nie mając poruczenia zatym ledwo by nie mogli przystąpić do samey rzeczy bez wszelakich dysputacyi.

Odpowiedzieli na to, że plenipotencye potrzebne są do widzenia, i do uważenia jakie są. Gdyż to i ludzie prywatni w sprawach swoich czynią, my też replikowaliśmy że innsza ratio privatorum, innsza kiedy inter regna albo Rplcas się odprawuje, gdyż onych sędzia w kontrowersyach roztrzygnie, a tu Bóg sam dekret czyni. Po tych kontrowersyach nie bardzo długich, rozeszliśmy się, dobrą noc sobie powiedziawszy, jakoż też już właśnie była, gdyśmy z kościoła wychodzili. Byli u nas po rozeysciu niektórzy z deputatów Kurfirszta JMCI, domagając się u nas, abyśmy im plenipotencye nasze oddali, obiecaliśmy to uczynić, dawszy im interim kopie tych plonipotencyi. Z Moryngu, potym posłaliśmy ja przez tychże PP. Subdelegatów naszych do Hollandu, gdzie też Dliwdeni, z swoją plenipotencyą przyjechał i onę PP. mediatorom oddał z tym dokładem, aby ją do nas do Moryngu przesłali, a nasze im do Elbląga także dali dla

gruntowniejszego uważenia. Nie zdało się z przodku PP. subdelegatom naszym, aby tam miały być te plenipotencye odesłane, ale raczey żeby znowu Congress był do Hollandu, i tam z blizą żeby PP. Kommissarze spólnie umawiali się o tym. Niechciał Dliwdeni pozwolić na Kongress, pokądby in loco comorationis nie były plenipotencye uwazane. Tandem za posrzednictwem PP. Mediatorów stanęło na tym, że Plenipotencye stronom obudwu na mieysca są odesłane, z upewnieniem że do Hollandu ad locum congressus mieli się stawić, co Szwedowie objekali, z tym jednak dokładem, że ad colloquium przyjsć niechcą, pokąd ta kontrowersya około plenipotencyi nie będzie uspokojona. Przyjachali zatym 5 Februarii do Hollandu, gdzie też poseł Króla JMCi Angielskiego przybył, któregośmy pridię przez JMCi P. Belzkiego Wojewodzica starszego przywitawszy, i sami potym przyjechawszy przywitali, i za chęć przeciwko W. K. MCi i Rzpltey Panu jego podziękowali. Wdzięczne było to officium bardzo, a zwłaszcza, że od strony przeciwney, która nas przywitaniem swoim poprzedziła była, nie odniósł tego honoru. Ofiarował wielką propensyą Pana swego, z deklaracyami dosyć rzetelnemi, że jezli uporem strona przeciwna postępować będzie, chce mieć Król JMC Angielski communem causam z W. K. MCią. Po odeysciu naszym, stali też do niego Kommissarze Szwedzcy witojąc go, potym on sam był u nas z powtórzeniem teyże deklaracyi Pana

swego. Za co podziękowawszy mu, przelożyliśmy mu krótko, co interim między nami zachodziło. Prosiłiśmy, aby *authoritate* Pana swego wymógł to u strony przeciwney, żeby dłużey zwłoki nie zażywała, gdyż my też skończenie seymu uprzedzić musimy. Plenipotencyami *nieślaszanie* się nie kontentują, gdyż tak koncypowane, jako należało, i jako się oni sami ia *praeparatoris* kontentowali. Zkąd żadney stronie nie masz *praepudicium*. Przypomnieliśmy potym media, którychby się zażyć mogło do uspokojenia tych Kontrowersyi. Naprzód, aby plenipotencye dane były do rąk mediatorów a interim traktować. Drugie żeby protestowali się, przed PP. Mediatorami przeciwko temu, coby się im w plenipotencyach naszych niepodobalo, a też, żeby się im przyobjęcało iż plenipotencyą taką im po zawarciu rzeczy damy, jaka będzie *conveniens* konkluzyi traktatów. Bo jeżeli nic nie zawrzemy, nic też nie będzie i po plenipotencyach. Tak się z nami umówiwszy, szedł ochotnie do strony przeciwney, lubo też swoy nie smak miał do nich. Słi z nim i PP. Deputaci Kurfirsza JMCi. Tam kilka godzin strawiwszy, z tym się do nas wrócili, że strona przeciwna żadnych media nie może przyjmować, strony plenipotencyi, gdyż w tym punkcie limitatam potestatem mają, i gdy przeciwko temu wykroczyć mieli, ponieśli by niebezpieczeństwo i zdrowia i majątności swojey. Chcą jednak do Szwecyi pisać i *response* za 6 niedziel pewnie mieć będą. Prosiłi zatym

o tę dylacją, która nie ma być rozumiana ze rozerwanie żadne traktatów, gdyż je chcą kontynuować, i gdyby się ta difficultas strony plenipotencyi uprzątneła, mogłoby się daley co dobrego sprawić. Podziękowawszy PP. Mediatorom za to ich staranie, ukazałiśmy, i z przeszłych postępów i z terażnieyszego, umyślną Szwedzkich Kommissarzów zwłokę, przypomnieliśmy, że wielka to tak wielkich mediatorów zniewaga, że zakazano wszelakich media przyjmować, i tak oni nie mediatores, ale tylko auditores, albo spectatores tej sprawy będą. Strony dilacyi powiedzieliśmy, że im wolno do swych posłać, bez naszego pozwolenia, my też tych dilacyi bez woli WKMCi przyjmować nie możemy, bacząc, w rzeczy samey, choć to słowy inaczey oni kręcą, rozerwanie własne traktatów. Widziemy, że na te rzeczy zaciągają, aby obaczyli conclusionem seymu, i żeby ludzi naszych specis et tractatum ułowiwszy, swoje interim ku szkodzie naszej dysponowali, w czym że się poczuwamy, nec patiemur nobis illudi, protestując się przed niemi, że nie my jesteśmy tego rozerwania, ale oni przyczyną. Taką daklaracyą od nas odniósłszy, prosili, abyśmy jeszcze kilka dni z wyjazdem naszym się zatrzymali, azby jeszcze zprobowali, jezli się co więcey od strony tamtey otrzymać nie może. Pozwoliliśmy na to, lubo już zasła w tym była deklaracya nasza, gdyżmy się referowali na wolę WKMCi któreysmy czekać mieli. Ale i ta bytność w Elblągu nic nie

sprawiła, jurejurando twierząc, jako nam relacją czynili P. Kanclerz Pruski z P. Bergmanem, którzy z Margrabią JMCią Zygmuntem do nas byli przyjechali, że limitatam mają potestatem, i niemogą daley postąpić. Z tym się jednak co pierwey deklarowali, że pisali do Szwecyi i że to nie ma być rozumiano pro rescissione tractatum. Prosili nas zatym PP. Mediatorowie abyśmy też deklaracją jaką strony reassumowania traktatów uczynili, i ztąd praecisa spe tractatum nie odjeżdżali, gdyż prędko i miasteczka i wsie pustkami staną przed czasem, co też do prowadzenia wojny gdyby przyszło, przeszkodą by było. Powiedzieliśmy, że mu uczynić deklaracji skuteczney nie możemy, proźbę jednak tak odnieść do WKMCi objećcaliśmy, którey, jakoś zawsze skłonność swoją do pokoju oświadczył, tak niewątpiemy, że i teraz dasz to proźbie PP. Mediatorów. W tymesmy ich też zaraz przestrzegli, aby stronę przeciwną dysponowali, aby się przy tym uporze nie zasadzali, i nie byli tego rozumienia, żeby WKMC miał tytułu swego ustąpić, albo go komu inšzemu przyznać, pokąd okolo satysfakcyi WKMCi i Rzpłtey konkluzya jaka nie stanie. Przydaliśmy i to, że wielkie od nich krzywdy in pactis induciarum przez ten wszystkie czas ponieśliśmy. Co się in particulari przypominało; jako, woysk swoich ledwie w rok z Pruss wywiedli; jako z Moskwą praktykowali ludzie posyłali, jako przez Rezoliusa mieszać chcieli, jako z Tatary przeciwko nam po-

rozumienia czynili, jako exakcy wielkie na morzu czynili, przeciwko postanowieniu miasto półczwarta, po trzydzieści, czterdzieści i po pięćdziesiąt wybierali, monetę szacowali, jako contra praescriptum pactorum porwali się z wojną przeciw Cesarzowi JMCi i Kurfiurstowi Bawarskiemu, którzy pactis inclusi byli. Jako z Memla obywatelom Zmudzkiem wielkie szkody czynili. Jako w Bransbergu do niezwyuczaynych przysiąg, kapłany religii Katolickiey, którzy tam być mieli, przymuszali; ińszych rzeczy mnieyszich nie przypominając. I acz mieliśmy słuszne przyczyny do niedotrzymania pakt, i zażycia okazji przeciwko nim, atoli zatrzymaliśmy się i woleliśmy fidei datam, more majorum nostrorum zatrzymywać, niżli ją poniżać. Teraz jednak w tym przestrzegliśmy, że jeżeli przydzie do reassumowania traktatów, aby więcey pakt nie gwałcili, i na wiosnę exakcy nadzwuczaynych zaniechali, gdyż przez to samo będzie się rozumiała rupta pax i WKMC non deerit poddanym swoim. Co objećali odnieść stronie przeciwney, i napomnieć, żeby tego wszystkiego zaniechali, prosząc nas znowu, abyśmy mentem nostram, strony czasu reassumowania traktatów, sub ratihabitione WKMCi deklarowali. Odpowiedzieliśmy jako i pierwey, że to ma dependere od WKMCi i Rzpłtey, jednak namieniliśmy, gdyby przyść miało do traktatów, nie mogłoby to być prędzey, aż jako ultimis diebus Aprilis; Częścią że po seymie trudno zaraz wyjechać, częścią że Święta Wiel-

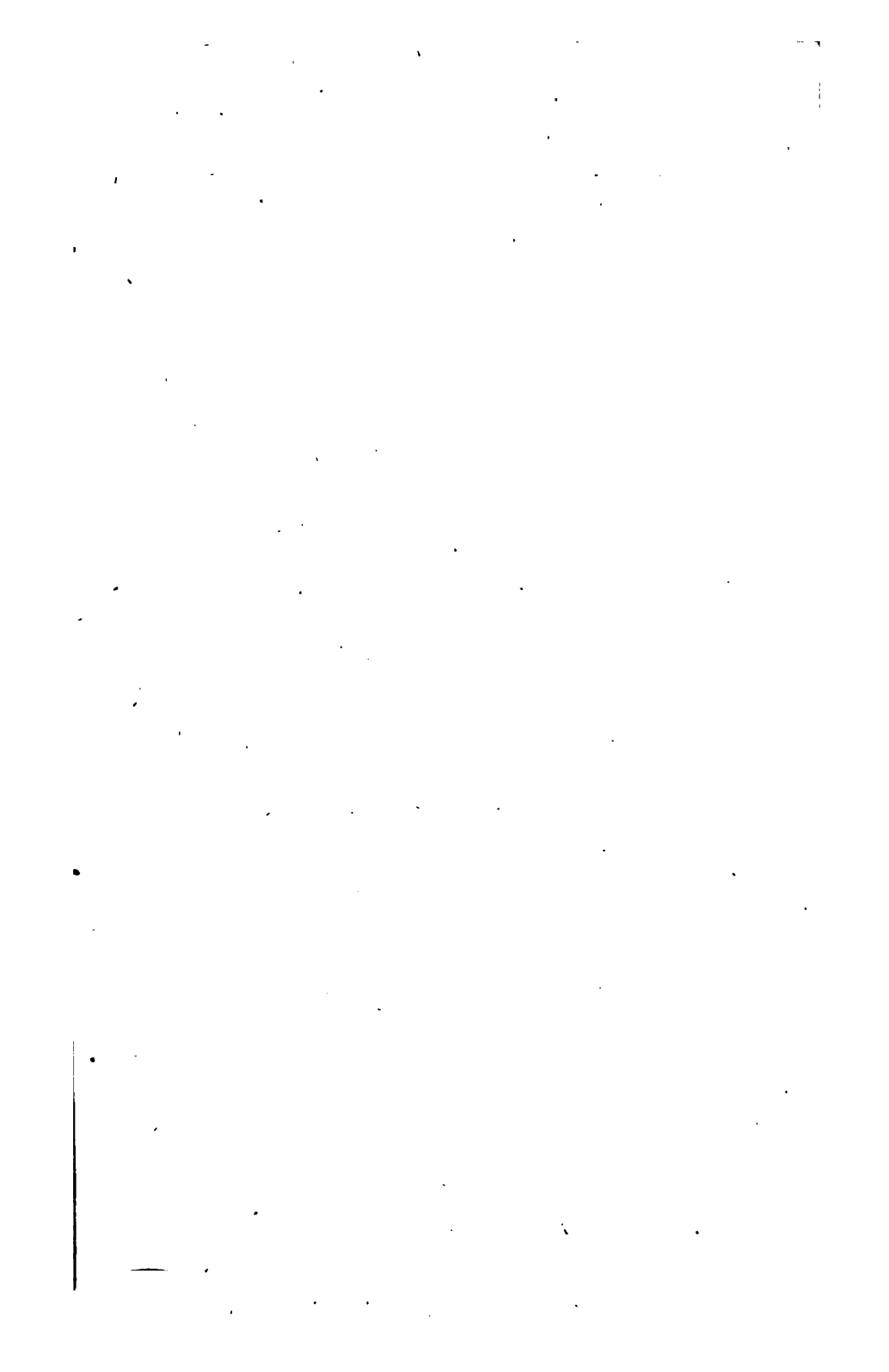
kanocene Octava Aprilis następują; a do tego rozcięki wszystkie i złe pod ten czas drogi przedzoby jechnąć nie pozwoliły.

Z tym responsem odjechał od nas Margrabis JMC i z drugim, a my się też wzięwszy pisanie, do WK MCI puscili. Ten był progress starania naszego, aby się było intencji WK MCI i Rzpltey, jako najlepiej wygodzić mogło. Lecz że non respondit effectus taki, jakiegośmy zyczyli, upor przeciwney strony, albo raczej zawzięty do zwłoki animusz był przyczyną. Gdyż wiemy to dowodnie, iż Kanclerz Szwedzki nie radził Posłowi Króla JMCi Angielskiego, aby tu był jeździł, aż ku wiosnie: z kąd może się dobrze konjekturować, że choćby się im było i w plenipotencyach wedle intencji ich wygodziło, nicby to było nie pomogło. Znaleźliby byli insze racye do zwłoki której oni potrzebowali, i dla konkluzyi seymu naszego, spodziewając się jakiej oziębłości (acz ich w tym P. Bóg nie pocieszysz, i narodów naszych miłość przeciwko Panu i oyczyźnie confundet te ich consilia) ale i dla tego, żeby tym czasem jako naywięcey cła morskiego wyciągnąć i na nas się tym więcey przygotować mogli.

Racz że tedy W. K. M. tę naszą lubo nieskuteczną, z całą jednak wiarą i zyczliwością odprawioną posługę miłościwie przyjąć, a o tym z stanami Rzpltey przemysławać, jako by ten nieprzyjaciel dłużej nie przegrawał nami, ani się possessyą i dziedzicznego

państwa W. K. M*C*i, i prowincyi Rzpłtey cieszył. Pochopniejszy będzie do pokoju, którym teraz pogardza, kiedy te victricia arma (kiedy usłyszysz że stany Rzpłtey gorąco się o krzywdę swoją uymują, i to co ad securitatem należy pilnie obmyślają) które in Septemtrione et oriente fulserunt, błysną się w oczrach jego, spuści ex hoc fastu, którym się nadął z przeszłych Pana swego progressów, gdy zbliżą zemstę tego, który fastum większych potentatów deprimere umiał. W czym aby P. Bóg pobłogosławił W. K. M*C*i, Majestatu Jego Świętego prosić będziemy.





TESTAMENT
TOBIASZA MORSTINA

ŁOWCZEGO KORONNEGO,

r. 1664.

(z oryginalnego rękopismu).

Testament niniejszy jako zawierający wiele szczegó-
łów ciekawych i ważnych, ogłaszam. Jeżeli początek
jego maluje charakter Morstina, to rozporządzenie
majątkiem, zamożność dawnych domów Polskich; a
spis w końcu rzeczy i sprzętów posłużyć może jako
materiał do rysów starożytności krajowych, przy opi-
sach domowego życia przodków naszych.

TESTAMENT

JM: PANA THOBIASZA MORSTINA
ŁOWCZEGO KORONE:

W Imię Boga w Twórcy świętej Jedynego Amen.

Mając znaczne z Łaski Bożej przes częste choroby, a osobliwie przes tę w który teraz zostawam, osmiertelności moiej napomnienie, y idąc za przykładem Ludzi porządnie z tym Światem się rozstających tę ostatnią wola moję y dobrowolny Testament y disposią rzeczy moich z dobrym rozmysłem y przy zupełnym baczeniu będąc zostawuję.

Vnitam się na przod przed Maiestatem Naywyższym Boga mego, y znaydoskonalszym uznaniem niegodności moiej, zebrzę miłosierdzia iego, aby nie pomniał grzechow moich. Zakładam ufność zbawienia mego na gorzkiej męce y zasłudze Zbawiciela mego. Dziękuję Maiestatowi iego: iako za wszystkie insze bez liczby

y ceny dobrodzieystwa iego, tak osobliwie y za to że mię grzesznego robotnika, chociaz iedynastey godziny wezwał do Winnice swoiey y ocuciwszy ze snu błędów oswiecił słoncem prawdziwey Wiary y znaiomosci swoiey. Pszepraszam Maiestat iego zem inspiratiom Ducha S^o przez czas iaki odpor dawał, y zem się będąc iusz od niemałego czasu, w Sumnieniu moim o prawdziwey Wierze ugruntowany, z publiczna professią iey dla iakich kolwiek respectow zatszymywał. Oswiadczam sie przed Maiestatem iego y przed swiatem ze tego załuię, y ze zyię y za pomocą Bożą umrzec chcę dobrym Catholikiem, wierząc zupełnie wszystkie Artykuły Wiary, według nauki Kosciola S^o Catholickiego Rzymskiego, pod Głową Christusem, et visibili Vicario eius Pontifice Romano hm ia iego y wyrzekając się z zupełną detestacją wszystkich przeszłych błędów moich.

Proszę dobrotliwosci iego przez przyczynę Naswiętszey Panny Matki y Dobrodzieyki, y wszystkich świętych, aby mię w tey poznaney y przyiętey prawdzie ztwierdzac y do ostatniego wytchnienia zatrzymywać raczył, y przez przytomność Aniołów swoich, odpędzał odemnie won czas naytrudniejszy wszystkie dusznego Nieprzyaciela pokusy. Panie w ręce twoie polecam Ducha moiego Amen.

Dziękuję Krolestwu Jch Mciom Panstwu memu Miłosciwemu za wszystkie pokazane łaski. Wzdycham niegodny do Pana Boga, aby im raczył dac uspokojenie

Panstw, długie y fortunne Panowanie y wielu sług takich iakom ia zyczył sobie bydz: odnosząc to w sercu moim testimonium y ucontentowanie, zem im zawsze cnotliwie wiecznie y iyczliwie służył. Proszę pokornie, iesli iest iaka pamięć zmarłego sługi, aby na Brata y Dom moy łaskawi byli.

Niedawno będąc do Kosciola prawdziwego przyłączony nie mogłem tesz wydawac godnych fructus Wiary moiey, co iako mogę nadgradzając proszę Maiestatu Boskiego, zeby wdzięcznie przyjąć raczył, tę moję na Chwałę y potszeby Kosciola swego, y potszebiących członkow iego ordynatją. Widząc Oycow Bonifratellow Warszawskich na bardzo szczupłej fundatyi y w niesposobnem mieyscu daleko od Miasta na Lesznie zasadzonych na przeniesienie ich, zmurowanie Kościoła y fundatją u nich tak sufragiorum zaduszę moję, iako y sustentacyi chorych y ubogich, do którey ex regula obligantur zapisuję y leguję pomienionym Oycom Bonifratellom Warszawskim, Trzydziesti Tysięcy złotych Polskich, zlecając Jch MM Panom Oexecutorom aby z pomienionymi Oycami postanowili tak około fabryki, iako y fundacyi, to wszystko co się im bedzie zdało naylepiey do Chwały Bozey y pomocy dusze moiey expedire; zostawując iednak w ręku dispositiey y szafunku JC° Mosci Pana Referendarza samego tę summę quam et quatum na fabrikę obrocic się będzie zdało.

Proszę przy tym Jasnie Wielmoznego JC° Mosci

Pana Kaszelana Weynickiego, aby Według obietnice swey mnie uczynionej, grunt y plac przestrony y sposobay na ten Convent y Kosciół Oycom Bonifratellom assignowac i conferre za confirmacją JC^o Krskiej MS^o, raczył.

W tymże Kosciele Oycow Bonifratellow iako prędko wystawiony będzie, naznaczam Ciału memu grzesznemu odpoczynek tam a nie gdzie indziej zycząc sobie bydz pochowany. A tym czasem poki Kościół Bonifratellów nie stanie, chcę mieć aby Ciało moje w Farnym S^o Jana Kosciele w Warszawie w sklepie cudzym deponowane było, asz do czasu translatii do Bonifratellow gruntownie w przod obwarowawszy u kogo będzie należało, aby potem około tey traslatiey nikt przeszkody y trudności czynic nie mógł.

Ceremonyi Pogrzebowych y wystawnosci wielkich proszę aby nie było. Niech do Kosciola w Wigelią pogrzebu ciało zaniósą y na Katafalku postawią. Trumna suknem szarym niech obita będzie. W ostatku niech się wszystko dzieie według przystoynych y zwykłych obrzędów, sine luxu et affectatione particularitatis. Oto tylko proszę JC^o Mości Pana Referendarza y Jch Mosciow P: P: Executorów obowięzić, aby iako naywięcey Ubogich zebrac y onych słuszną ialmuzną ucontentować chcieli.

Na Msze Swiętę przytym któreby się przy Ciele przy Pogrzebie y potym iako nayprędzey za duszę moję odprawiaty ordynuię y leguie Trzy Tysiące zło-

tych Polskich które nietylko w Warszawie ale y po
innych miejscach nabożnych odprawiać mogą.

Dobra moje ruchome summy pieniężne tak gotowe
iako y na długach będące Kleynoty złoto, srebro
Rynsztunki obicia suknie, Konie stada, bydła, Karety,
Wozy, naczynia y sprzęty, Cyay, miedzi, obrazy, szku-
ty, zboza w Szpiklerzach gumnah, y we Gdansku be-
dące y insze lesne y Solne towary y cokolwiek sub
nomine Mobilium venere moze wszystko to universa-
liter et ex asse JC Mosci Panu Referendarzowi —
Bratu memu rodzonemu daie daruie y terazniejszym
Testamentem iure et titulo perpetua: zapisuję: exce-
pcując iednak wszystkie mobilia et sumny Któremi tym
Testamentem ad pią legata albo in rem cuiuscumque
disponuję, która dispositia aby non abstante hac su-
pra dicta donatione subsistat, miec chcę y ordynuję.

Dobra zaś moje wszystkie immobilia Wsi Maiętno-
ści, Folwarki, y Dwory, postanowiłem wiecznie zapi-
sac, y coram Actis autentitis darować temusz JC^o Mosci
Panu Referendarzowi Koronnemu, co iako nayprędzey
uczynic zamyslam.

Obowiązując iednak JC^o Mosci Pana Referendarza,
aby wszystkie długi moje na tych maiętnosciach wy-
płacił, a osobliwie tesz dług dwudziestu Tysięcy Sy-
nowicy naszej Rodzeney, Pannie Helenie Morztyno-
wnie, Woyskiey Sendomirskiey, odemnie die quinta
septembris tego Roku w Metryce zapisany, Kiedy

Panna Helena per actum et statum suum capax będzie pełnoletnią.

JC° Mć Paniey Referendarzowey Bratowey moiey, daie Klejnot od Króla JC° Mosci Dunskiego, pewien będąc miłości JC°y Mosci ze mie przed Panem Bogiem, niezapomni, A ia wzaiem oboygū Jch Mosciom przy Braterskim obłapieniu y pozegnaniu, życzę od Pana Boga wszystkich pociech, y błogosławienstwa choynego, także y Kochanemu ich potomstwu, prosząc Pana Boga aby nad nimi łaskę swoię rozciągnął, y wystawił ich na przykład dobrotności swoiey, y zgody Braterskiey iaka się między nami statecznie znaydowała.

JCy Msc Panią Woyską Sandomirską Bratową moię zegnam dziękuiąc za stateczną ku domowi naszemu miłość, życząc JCy Moc y Kochaney Synowicy moiey aby Pan Bog był sam Opiekunem Wdowie y sierocie, y Whoynym swym trzymał ich błogosławienstwie.

JCy Msci Paniey starosciney Radoszyckiey Siostrze moiey Rodzoney, wzywam z Nieba pociechy, łaski skuteczney y błogosławienstwa, które zyczliwie y Synowi iey JC° Msc Panu Bogusławowi Reiowi daię: Któremu zem dawał co rok do Cudzey Ziemie po złoty Piąciuset, prosze JC° Msc Pana Referendarza, żeby mu tesz sumę dawał, poki z Cudzych Kraiow do Polski nie powroci. JC°y Msc Paniey siostrze naznaczam Karetę Wiedenską z Oknami szklanymi, a

Panu *Bogusławowi* Siostrzencowi daię posciel złocistą y gotowalnią chaftowaną, także Miednicę z Nalewka mieyscami złocistą.

JCy Msc Pannie Alexandrze Morztynownie Córce Pana Jarosza, naznaczam posagu kiedy za mąż pojdzie złotych Tyśiąc. Panu Stanisławowi Morztynowi staremu synowi Pana Krzysztopa Starosty Philipowskiego odkazuie złotych Pięćset. Panu Marcianowi *Wiszowatemu*, naznaczam i daie złotych Poltora Tysiąca, a przytem posciel Atlasową, y z sukien y z chust czego zużyć będzie mógł, y co się będzie zdało JC° Msc Panu Referendarzowi:

JC° Msc Panu — Ludwikowi *Wąsowicowi* Stolnikowi Lomzinskiemu, gratificando za szczyrą Braterską przyjaźń y stale dotrzymaną miłość, odkazuie z gotowizny złotych Trzy Tysiące, a przy tem kobiercy dwanaście, miednice z nalewką białą. kubkuw dwanaście lichtarze dwa pokoiowe, y łyzek szesc, Kiesę y Koc Turecki błękitny.

Czeladz moją proszę aby JC° Msc Pan Referendasz według zasług osobnego odemnie zlecenia ukontentował y porządnie rozprawił.

Executorow Testamentu tego stanowią y naznaczam, y proszę aby się z tego zmiłosci Chrzescianskiej nie wymawiali. Naprzod y nayprzedniey Brata mego JCy° Msc Pana Referendarza Koronnego, iako tego którego chcę mieć y czynię ex asse haeredem. Także Janie Wielmoznego JC°y Msc Pana Kasztelana Woy-

nickiego iako z pokrewney miłości zawsze na nas Łaskawego.

Przy tym Jasnie Wielmożnego JC^oy Msc Pana Koniuszego Koronnego, którego Łaski y dobroczynności, iakoż za Żywota znaczne doznawał, tak nie wątpię ze mi ią y po śmierci tą pracą y dozorem continuare zechce. Mianuję y stanowią nakonec Executorem tego Testamentu JC^oy Msc Pana Ludwika Wąsowica Stolnika Łomżyńskiego, iako dobrego Brata mego y Domowych rzeczy Moich wiadomego. Nakonec leguję y daie oycóm Reformatóm Warszawskim nadto co się im zmianowanych wzwysz. Jałmuzn dostanie, Tysiąc złotych Polskich, oddając się ich nabożnym Modlitwóm, y Ofiaróm Zakonnym, o które proszę.

A ten Testament y ostatnią Wolą moję z dobrym rozmysłem napisaną, przy zdrowym y zupełnym rozsądku, lubo zchorzającą ręką podpisuję, y pieczęcią stwierdzam, przy podpisie JC Msc na to uproszonych Przyjaciół: prosząc y obowiązując, tak Succesora mego iedynego JC^o Msc Pana Referendarza Koronnego, iako y Jch Mosciów P: P: Executorow inszych, aby się tey woli mey we wszystkim dosyc stało ad Maiorem Dei gloriam, et animae meae salutem.

Który to Testament tak spisany y podpisany dla zupełney Wagi Księgami Metrices Regni, albo Grodzkimi Warszawskimi roborowac będą. Działo się

w Warszawie dnia Piętnastego Octobris Roku Panskiego Tysiąc Szescset szescdziesiątego Czwartego.

Tobiasz Morztyn Łowczy Koronny.

Jan Stephan Wyzga Biskup Warminski wezwany jako świadek do podpisania tego Testamentu.

Xdz M. Prazmowski Biskup Łucki Kanclerz Wielki Koronny świadczę ze ta jest wola y dispositio testamentaria Wielmoznego Jmc Pana Tobiasza Morztyna Łowczego Kor.

Na Wierzchu

Hoc est Testamentum et ultima voluntas mea perme Thobiam de Raciborsko Morztyn Venatorem Regni coram testibus intro contentis facta et recognita atq. Actis Metricae Regni roborata et sigillo meo communita. Datur facultas Joanni Andreae Morztyn Referendano Regni, hoc testamentum aperiendi, et secundam meatem meam procedendi et exequendi:

Tobias Morztyn Venator Regni.

Memorial ustnie dictowany

d. 18 Novembris

P: P; Płachtom długu originalnego fl 7000 zapłaćcitem wszystko Samuelowi fl 1930, Dac trzeba Janowym fl 1800 ale dałem Corce fl 100. y Synom Kawalcami co quity pokazą. Danielowym winno się zgoła wszystko fl 1930: Jest Kochlewska Matka Danielowych, która sie napiera, a nic iey stego nie należy. P: Franciszkowa ma pod dozywociem fl

1300. ktorey zeby Prowizia dochodziła proszę; ale y oto zeby tego długu iako nayprędzey zbyc: a P: Podstarosci albo Pan Żelinski zeby tę Sumę na dobrach swych umocowali; y tam ią przeniesli:

Ż X Wasmowskim sprawa in puncto *Banitiis*. W tym principaliter stawać, ze tam Folwarku nigdy nie było; Szukac w Grodzie Sandomirskim dispositoy starych Mieleckich. Ossolinski także iesli eum prędio kupił y szuka Tych praw u P: Czerskiey, y Chłopi starzy pomnią ze rabiali gdzie-indziej. Fundatia distributa na grunty chłopskie y Dworskie, własnie tyle wynosi iako iest Lassow teraz y pod Dworem. O Rola mnieysza, lubo przecie disputabilis, bo na Łance fundowany.

Na Suchodołach przewodził imieniem moim Process P: Kosecki w Ziemstwie, ale extractów nie wyjął, trzeba pilnowac na Sądy kiedy Xięgi otwarte będą.

Wytoczyło się do Grodu itidem Lubelskiego, y przyszło ad Interponuntur. Res non patitur moram y trzeba prosequi JP. Czapllicem zas cale rzecz uspoikoiona, tak zapisem, iako y satisfactią prywatną. Zawiaduie tym P: Kielczowski Regent Grodzki Lubelski; Na tym Trybunale przypada, a iest causa potuntatis y necessario Bannv̄em trzeba na pierwszych Rokach.

W Solnych Sprawach Jezeli Jsidor zapłacił Quartału apul: fl: 750. Rachunek jest exacti na kartie spisany.

Ostatnią furą wzięło się soli więcej ale się według Contractu płacić powinno: teraz wszelką sól sprzedać Domkowski po fl: 19 6. Rachunki z Domkowskim dokonane od dnia 1 April są w Pudle.

P. Rachmistrzowi winieniem drobnych wydatków fl: 400 a pronisy dawnych fl 600.

Horzelow z Woysławem oraz puszczoney po fl: 8000 od Trzech Królów. Cautum iesliby Woysław odpadł tedy praquantitate Jntraty wytrącić. To rozłączenie Jntraty iest Ręką Pana Wiszowatego w szkatułce. To tylko pomnieć że tę dis pertite nie od fl 8000 ale od f 9300, trzeba defalkowac iako Arenda wtenczas była wyniesiona. Żeby nie rusząc Arendarza, rozumiem ze zdrowiey ztym będzie.

Czeladzi po płacono, y suche dni Mychaelis oprócz kilko czego iest Reiestr w szkatułce. Barwę drudzy biorą na Quartal: Lachowiczowi winna się barwa; z Cyrulikiem się porachowac o barwę. Czeladzi drobney dała się była przed załobą immediate, ale y z tymi porachowac iako, y z Nieszkowskim. Wilkowskim fl 100 Bekieszowi fl 100. Zrębowskiemu fl 50. P: Jsidor na budynek wziął przy contractie fl 1000. we Gdansku na Wiosnę fl 1200. Tamze fl 1000. w Warszawie szelągów fl 500. Zatrzymał z porzyczanych fl 1400. Za rzeczy odemnie wystawione fl:— Pozyczyłem mu fl: 3000, oddał fl: 1600, został fl: 1400 wziął tedy wszystkiego fl 5100. Jastowski Gospodarz Pana Wiszowatego winien fl 1200 wzięte-

go wyreczył P. Podstarość Warszawski prowentowy, obicowszy go za dwie Niedziele stawic.

P. Lachowskiew zapłacic fl 550 proszę co prędzey. Ma kartę.

P. Wiszowatemu Krzysztopkowi pod imieniem syna iego Pa: Mariana Wiszowatego, legowałem Testamentem złotych Tysiąc o którym mu oznaymuię ze iemu należy y oddac za iego requisitią proszę.

P: Bogusławowi dawałem quotannis y dałem pro Anno 1664 fl 500. Proszę aby dawac poki nie powroci do Polski.

V P: Kwitnowskiego iest fl 500 P: Referendarza własnych na Wina danych.

V P: Burgrabiego Sandomirskiego iest fl 300 dane na owies.

P: Ditmerowi winno się za Piece we Gdansku.

P: Bachmistrz zapisał mi Dziesięć Tysięcy złotych, które pieniądze są prawdziwe P: Zgybniewa Morztyna.

Mniszkom Sandomirskim Wyderka Cherozolewski zapłaciłem asz y za rok 166Trzeci inclusive

Panicy Siostrze proszę aby Pan Referendasz zapłacił Trzy Tysiące złotych, które iey odkazię, lubo tego dla pewnych respectow w testament się nie włożyło.

Tobiasz Morztyn Łowczy Koronny.

LĒGATA

y *Commissa ex superioribus*

Oycom Bonifratellom
na przeniesienie Kościoł

Fundacie odkazuie fl 30000

JC^o Msc Pana Wey-
nickiego proszę o plac
dla nich według obietni-
ce.

W tymże Kościele
chce pogrzebion bydz kie-
dy stanie:

Interim deponi u S:
Jana cum securitate le-
uandi.

Ciało bez Ceremonij
na Katafall zanieść Trun-
nę szaro obic.

Vbogich iako naywie-
tey zebrac y u conten-
towac.

Zapłacone

factum

Factum y jest
securitas na pi-
smie

Factum

Factum

Factum

Na Msze święte iako naypredzey w Warsza- wie y gdzie indziej fl	3000	Dałem ad d. 1 Febru. y potym, na Msze y Ubo- gie f. 4000
Dobra ruchome wszyst- kie daruję Bratu me- mu JC° Msci Panu Referendarzowi Ko- ronnemu, obligując go do płacenia długow a ossobliwie tesz fl 20000. P: Synowicy zapisanych.		
JCh: Msci Paniey Ref- ferendarzowej Kleynot od Krola Dunskiego.	---	Oddany
P. Starosciney Radoszyc- kiej fl	3000	Zapłacone
y karete Wiedeńską	---	Dana
P Bogusławowi Rejowi annuatem poki w Cu- dzey Ziemi będzie po fl 500 to na dwiele- cie fl	1000	zapłacone
Na trzeci rok . fl	500	
Temusz pościel złocistą	---	dana
Gotowalnią Haftowaną	---	dana
Miednice z nalewką zło- cistą	---	dana

Pannie Helenie Synowicy	fl 20000	
Pannie Alexandrze Morz- tynownie	fl 1000	zapłaciłem
Panu Stanisławowi Morz- tynowi	fl 500	zapłaciłem
Panu Krzysztofowi Wi- szowatemu	fl 1000	zapłaciłem
Panu Marcjanowi Wi- szowatemu	fl 500	zapłaciłem
Temusz Pościel Atlasową		dałem
Temusz z sukien y chust czego będzie mógł za- żyć y co sie będzie Jm P. Refferendarzowi zdało		dałem
Panu Stolnikowi Łom- żyńskiemu	fl 3000	zapłaciłem
Temusz kobiercy dwana- ście	}	Dałem wszystko
Miednicę z Nalewką białą		
Kubkow dwanascie, li- chtarze dwa pokojowe.		
Łytek sześć kiesie i koc Turecki	—	Dałem
Oycom Reformatom War- szawskim	fl 1000	Zapłaciłem

PP Płachtom dług zapła- cic co naypręcey circit fl	5000.	Zapłaćę f 900 y fl 2800
Panu Rachmistrzowi cir- citer długu . . . fl	1000	zapłacone
Panicy Lachowskiej za- płacie prędko . . fl	550	zapłaćem
Czeladź oprócz poracho- wania Bólkowskiemu fl 100 Biekiesz fl 100 Grębowskiemu także fl 50.		
Wzieli ad d. 15 Febru. fl 532 Restant reste Niciskowski, Grębo- wski, Bekiesz, Ogrodny, Hayduk, Domkowski Ci wzięli fl 7000	1232	Zapłaćem wsryst- kym z ucon- tentowaniem.

*z Kart ręką Nieboszczykowską
pisanych.*

Anno 1664 d. 21 Septembris

Zapłaciłem całe Lanska oddałem ostatek N° 64 d.

Aug. y mam Mebranna quit z podpisem oboyg.

Zapłaciłem Reformatiey 15000 na dobrach P: Mikołaja Suchodolskiego bedacey, a mnie w sendomirzu N° 60 cedowaney od P. Czapllica dałem także ostatek N° 64 d. Aug. y mam Membran na quit.

Tey Reformatiey dochodzić trzeba na Suchodołach i innych dobrach zapisana iest N° 1637 w Lublinie.

Otrzymałem jus caducun na s 3000 które Pan Dobrogost Kosecki winien był na recognitią P Czapllicowey respectem Gocholic. Y inne tamę będące drobniejsze sumki.

Trzeba mieć tę kartę na s 3,000 fl y czynić do Caducu. Jest original tej karty.

Anno (16)63 Trybunał kazał P. Płockiemu oddać z Gręboszowa fl 21000 Panu Adamowi Chrzóstowskiemu. Zgodził się do roku na Prowizią a 7 pr. cento y dał ad Raom fl 1000 P. Rachmistrzo-

wi z ktorego on wyrachować się powinien za
moim quitem iako Tutons.

Pieniądze zastane

d. 18 Decembr.

Aureos N° 3839	fl 23034
Tymfow z Karecianey skrzyni	fl 3600
Tymfow Ostrołęckich z karecianey skrzyni	fl 120
Srebrney monety rozmaitey z Karecianey skrzyni	fl 175
Szelągów nowych Ostrołęckich	fl 2,191
Mieszanych Szelągów od Pani Siostry	fl 150
Starych Szelągów w Białey skrzyni	fl 1855
W Mieszku Zielonym	fl 27

Summa fl 31052

Gotowizna i co się za gotowe kładzie.

Z Summariusza d. 18 Xbris 616 gotowizny	fl 31052
Jackowski Gospodarz P: Wiszowat	fl 1200
P: Starosta Bydgoski teraz świeżo porzy- czonych	fl 800
Jm P. Konjuszy srebrem na Łustratorow	fl 1200

TOBJASZA MORSTINA

133

Jm P. Koniuszy P. Chabaszewski . . .	fl	200
Za farby JC° Mosc Pan Koniuszy . . .	fl	151
V Pana Ceremberka circiter	fl	651
V Ditmera co mu Piekarz peda niedopłacił	fl	100
Żyta Łasztow 38 we Gdansku	fl	3800
Factu ma gotowego Łasztow 18 rozdał na robotę żeby było 30 kładę tylko łasz: 24	fl	2400
Klepki wyrabiają kop 50 to	fl	1000
Czynsze teraz rudy	fl	1000
Sol za puł roku pożytku	fl	1400
d. 6 January P Scibor oddac powinien	fl	6000
d. 6 January P Goslawski oddac powinien	fl	1500
d. 24 Juny P. Scibor odda circiter . . .	fl	2500
d. 24 Juny	fl	3500
Dwor Warszawski	fl	18000
V. P. Kwitnowskiego w szelągach starych	fl	248
V Domkowskiego od Pegielan	fl	100

 Summa fl 76802

REGISTR RZECZY

po rozdaniu roznych ex Pesto.

- Pałat lasia zielonego w waly zwinionego Sztuk dwie
łokci N° 145
- Frاندzle iedwabney żoltey z czerwony dwa gonty.
- Obicia żoltego połatlasowego z prąszkami błekitnymi
bretow p łł. 6 N° 39
- Obicia w prąszki Zielonego bretow p łł 4 $\frac{1}{2}$ N° 26
- Obicia połatlasowego w brety żolte y czerwone bre-
tow p łł 5 N° 49
- Tuztukow Ferendynowych czerwonych Cztery.
- Frاندzla żolta na Klembu.
- Ferezya pułgranatnia Fiołkowa z guzami złocistymi.
- Suknie Tericyanellowe i czarne.
- Kitayka czarna w wodę z pod sukienki.
- Suknie sukienne szare z koronami wielkimi u których
wstęgi błekitne z Izrabelowymi.
- Jest kabat Pladzy pończochy podwiąski.
- Zusztokor Axamitny z koronami wielkimi u którego
rękawy rysiami podszytę.
- Rękawik haftowany złoty z ogonkami.
- Futro Rysie noszkowe z pod Zusztokora axamitnego
bogatego.

Jt: Sztuk Repich różny wielkości Noszkowych pięknych dziewięć.

Jt: tychże pułblama noszkowych.

Jt: Kołnierz grzbietowy od Ferezey.

Jt: Pupkow kawałkow małych cztery przy których ogonkow całych cztery poprzerzynanych.

Dwie Sztuce a przytym kawałkow różnych kilkanaście.

Pas iedwabny Karmazynowy.

Szarpa Żółta z Koronkami.

Poszwa z wału atlasowa Karmazynowa z złotymi kwiatami.

Poduszeczka haftowana bogato.

Druga Karmazynowa atlasowa tyłasz kraie złotem Haftowane.

Jt. Poduszka wielka atlasowa kraie haftowane.

Poduszka Ceglasta atlasowa z perfumami.

Płotek atlasowy z złotymi kwiatami.

Lisztwa atlasowa z złotymi kwiatami do Materaca.

Tawalni trzy szytych różnymi iedwabiami ze złotem.

Chustka Turecka na bawełnicy złotem haftowana bogata.

Mieszek pomarańczowy dziany ze złotem.

Korony wielkie srebrne do Łoszka Francuskiego w sztuce.

Gotownia atlasowa ceglasta ze złotą Frandzlo, Przykrycie kitayczane, błękitne w kwiaty.

Grzebieniarz złotogłowy bogaty z Herbami.

- Recznik Turecki z Frandzlą z karmazynem blekitną.
Axamitu Karmazynowego łokci szesc.
Fabinu Karmazynowego Sztuka łok: 15.
Kutas do Wału ze złotem.
Koidra bogata ze złotem.
Kozuh Atlasowy ze złotymi kwiatami y potrzebami
pupkami podszyty.
Suknie dwie Złotogłowe.
Fartuchy od Karety Francuskiej Axamitne z Frandzlą dwa.
Firankow Adamaszkowych cztery.
Kutasy do szoru dwanaście
Kutasy do Zwierciadła iedwabne kare.
Zegarek stojący w Krzyształowych promieniach.
Kolet Łosi z pludrami.
Umbella Kitaykowa Zielona.
Futra lisiego szlam pułblama y sztuka.
Pendent łosi ze srebrem przy ktorym sztuk trzy.
Pendent skorzany czarny srebra sztuk przy nim ośm.
Szarpa Czarna Kitaykowa z frandzlą.
Strzały z Puzdrem.
Kulbaka axamitna Karmazynowa nowa haftowana kapturki do niey.
Prochownic dwie wielkich.
Szefelin nabiiany.
Rządzik Kosciany Uzdeczka y podpierscien.
Rządzik blachmalowy ze wszystkim.
Rządzik biały kozacki.

- Obrazy ze srebrem Cztery w Płacie błękitnym.
Worek haftowany, smycz, harapnik Kordelasz.
Pochwy oprawne z paskami od Szable Kozackiej.
Pałasz Vsarski oprawny.
Laska Pieprowa z blachmałem.
Szpada czarna Szmelcowana.
Pistoletów par dwie w Szarej iedne. drugie w Czarney oprawie,
Kapturki od siodła Francuskiego nowego safianowe Czerwone.
Rząd Vsarski złocisty.
Łącuch złoty.
Krol Dunski Diamentowy.
Bransolet Turkusowy.
Rubin prawdziwy.
Kamieni Falszywych trzy papiery.
Guz Turecki, rubinowy turkusowy, szmaragdowy.
Guz drugi turkusowy.
Lichtarów wielkich srebrnych dwa z talerzykami y rorkami.
Czasek srebrnych złocistych dwie z herbami błękitnymi.
Solniczka na dwóch Lewkach, ze trzema komorkami wymijającymi się iedna bez wieczka.
Pudełko ze srebrem od Pendentu w którym sztuk ośm.
Pułmiskow ośm.

Talerzy dwanascie.
 Miednica wielka pozłocista z nalewką.
 Noże srebrne y Łyszka JC^o Msci.
 Strzemiona srebrne, w tey skrzyni co w Piwnicy.
 Noże blachmalowe.
 Flaszka srebrna Ostrogi.
 Srebro od Szable.
 Obrazow switow ośm Conterfetow.
 Kobierycy szesc nowych.
 Obrusy Hollenderskie we trzech sztukach.
 Serwet sztuka Hollenderskich.
 Obrus Czeladny ieden.
 Serwet prostych dwie sztuce.
 Obrusow w Kostkę sztuka.
 Bramka na Jruk, Gałek Koscianych 4 Malow 5.
 Przescieradeł na konie szytych dwie.
 Obrusow w kostkę sztuka Wielka co przy Płotnie
 była.
 Płotna Konopnego Palsetkow szesnascie.
 Xięgi rozne.
 Szkatułka malowana z warcabami.
 Wor do pływania.
 Siodło Francuskie nowe Karmazynowe Axamitne.
 Rapir stary.
 Obrazow Conterfetow Chorzelowskich małych cztery.
 Obrazow Conterfetow Chorzelowskich wielkich oszy-
 tych w płotnie wał wielki.

Puzder piec roznych.

Opona Czerwona do Rydwona.

Okowow do Okien Zamkow, Zawias, jast cokolwiek
w Komnacie.

Stół malowany z Szafkami.

Kareta Francuska.

Rydwon pokoiowy.

Wozek Kuchenny.

Koni cugów dwa.

Rumaków dwa y pedieздеk y klacz.

Szory wszystkie z siodłami.

Szor na parę koni Mosządzony.

Szor Hollenderski nowy nietykany.

Krzeselék skorzanych dwadziescia y ostery.

Krzesło Aksamitne Czarne małe.

Kozuch bombowy bobrami podszyty.

Pierzniк Musułbasowy.

Pierzyn dwie, Jedna Kitayczana druga Musułbasowa
obie z puchu Dunskiego.

Zasłona Kitaykowa z sznurem włóczkowym Zielona.

Kilimow Tureckich Starych dwa.

Kołdra Czerwona Przeszywana.

Kotara Czerwona Sukienna z kapa Woskowana y drą-
szkami.

Zegarki ctery białcy stołowy jeden, małych co do
kieszeni trzy.

Koronki srebrne nowe.

Wina w Kamiennicy Beczek całych ośm poczęta iedna

Wina w Piwnicy u JC Msci Pana Refferend. beczek
pięc poczęta 1.

Chusty wszystkie dane P: Wiszowa.

oprucz:

Kołnierzów dwa.

Koszul dwie.

Obrusow dwie.

Płótna surowego pułsetkow iedenascie w iednym nie-
dostaie łokci 6 w drngim 1°.

Bielonego pułsetkow 3.

Pułmiskow Cynowych puzdro iedno.

Talerzow Cynowych dwadzieścia trzy.

Misy Cynowe dwie.

Pułmiskow Blaszanych szesc.

Talerzow takichże sedmnascie.

Kocielków kuchennych cztery.

Roszt y mozdierz.

Tasak, łyżek dwie Tarko.

Roznów Kuchennych Trzy.

Sornowy z Koszem.

Wiader do studni miedzianych dwie z kołem okowa-
nych y Łańcuchem.

Garcow miedzianych dwa.

Wilkow Kuchennych szesc.

Jaszcz okowany.

Tłumok skorzany od Jukow.

Dragow Żelaznych Kuchennych, trzy.
 Welny Wańtuch.
 Nożyce Ogrodnicze iedne.
 Kaydany.
 Skrzynka.

ZAPISY OSTATNIE

1664

1 *W Metryce Wiel. Koronney d. 5 Septem.*

Summa Pannie Helenie Synowicy . . . fl 20000
 2 Tamże die 10 Flonem.

Redona. Złotnik P: Refferendarzowi.

Roborata Testamentu.

Donatia Chorzelowa y Przemia Panu Reff:

Donatia Gor y Polichna P: Refferen.

Donatia Łazisk Panu Reff.

Cessia P: Refferen: de Summa fl 15000 od P: Czap-
 ka zapisanych.

Cessia Panu Reffer: de Summa fl 10000 od P. Rach-
 mistrza w Nowym Miescie post insitationis 1660
 zapisanych.

3 Tamto Die 5 Decem.

Donatia Jankowki Panu Refferendarzowi.

Cessia fl 5000 Panu Stanisławowi Moskorzowskiemu
które były zapisane od Oycza iego w Nowym
Miescie.

Cessia Panu Refferend. fl 11000 od Pana Walery-
ną w Krakowie post Oculi 1664 zapisanych.



D Ł U G I

I. Działowe.

Za siebie samego

Wyderkaffiu Mniszkom
Sandomirskim 14000

A zapłacił Panu Kiel-
merowi 6630

Panu Malczowskiemu
. 480

Panu Danielowi Zmi-
lerowi 240

Za Pana Woyskiego

Paniacy Łachowskiej 550

A zapłacił teyże 1450

Panu Kielmerowi
. 6630

Panu Krzyżu Wiszow.
. 600

Za Pana Refferendarza

PP Płachtom 4865

A zapłacił tymże PP
Płachtom 2,135

Panu Kielmerowi
. 6630

zapłaciłem 1665

zapłacię f. 900 y
ostatek przy Go-
rach resto

II. Testamentowe.

Oycom Bonifratellom fl	30000	zapłaciłem
Pannie Woyskiej Syno- wicy fl	20 000	zapłaciłem № 25 in-1613
Na Msze y Ubogie y Re- formatom . . . fl	5000	zapłaciłem 1664
Panicy Starosciney Sie- strze abo P Bog: fl	3000	et 5 zapłaciłem 1666
Panu Stolnikowi Łom- żyńskiemu . . . fl	3000	zapłaciłem 1665
Panu Krzyszto: Wiszo- watemu . . . fl	1000	zapłaciłem 1660
Panu Marcinowi Wiszo- watemu . . . fl	500	zapłaciłem 1665
Panu Stanisławowi Morz- tynowi fl	500	zapłaciłem 1664
Panu Bogusławowi na trzy lata . . . fl	1500	zapłac: 1666 at 5
Pannie Alexandrze . fl	1000	zapłaciłem
Czeladzi znalazło się pła- cić fl	1232	zapłaciłem 65

III. Rozne.

Panu Dytmerowi we Gdańsku . . . fl	5 59	dopłaciłem 1666
---------------------------------------	------	-----------------

Panu Rachmistrzowi po- kazało się za rachū fl	967	zapłaciłem
Doktorom f. 600 Apte- ka f. 100	700	zapłaciłem
Quarty Ostrołęckiej.	57 10	zapłaciłem
Raty Solne ad Decem- br.	7598	zapłaciłem
Czaszki z Dworu War- szaws.	58	zapłaciłem.

-306-

SPRAWY NIEBOSZCZYKOWSKIE

dokonczone.

- Pani Malicka Jedrzejowa z Domu Kuroszowna.** Zapisal iey był Pan Łowczy w Grodzie Warszawskim Feria quarta post Pascham 1655 Summę Zło. 2,500. I tem dał Jntercyzę w tymże Grodzie roborowaną na takasz Summę fl 2500. quitowała Pani Malicka in Castro Nowe Ciuitatis Korczyn Fria quarta post Visitationis 1660 de Summa fl: 2. 500 Jnterciza Assecuratorum et deipsa Jnterciza. Taze y pod tymże Aktem quitowała de summa fl 500 w Grodzie Warszawskim zapisanych. Tandem quitowała z summy fl 2500 w Grodzie Warszawskim zapisanych y wszystkich generaliter praetensij w Nowym Miescie Sabbato post Judica 166 prymo y tak koniec.
- Pan Wiszowaty Krzysztofh.** Mieli miedzy sobą rozne rachunki, które tandem dokonczone y został był Pan Wiszowaty winien fl 1400 ale dał w tym Szkutę y Dubas. Jest quit od Pana Krzysztopha generalny die 28 January 166 quarto.

Pan Jan Wiszowaty. Winien był Pan Łowczy y zapisał w Grodzie Sandomirskim fl 6000; a z osobna na Recognitią fl 1500. Quitował Pan Wiszowaty w Sandomierzu post Misericordiae 1658 de Summa fl 2 200 y roznym ręcznymi quitami po kawalcu z tych Summ; tandem w Lublinie Fria Sexta post Cantate quitował Anno 166prime z obudwu długow y wszystkich praetensij y tak koniec; ale trzeba ten quit Lubelski przenieść do Sandomierza.

Pan Szumiński. Kupując Małogoszcz na Siostrę Naszę od Pana Szuminskiego dał był Pan Łowczy Recognitią na się Panu Szuminskiemu w Warszawie na fl 5200, y roborował ją tamże post Reminiscere 165prime. Zapłacił te Summę Pan Łowczy Panu Grabskiemu ktoremu zlecił Pan Szuminski odebrać; dał na to kartę Pan Grabski y roborował w Chęcinach.

Fria Sexta post Lietase 165prime cum Cuictione, a Karty P. Łowczego nie oddano. Tandem 166 złó. Brat y Successor Pana Szuminskiego podaie te kartę Pana Łowczego do Grodu Bobrownickiego, y upomina się długu. Ale się znalazł Quit doskonały samego Pana Szuminskiego w Grodzie Warszawskim Sabbato ante Conductus Pasca An. 1651 y tak koniec y pokoy.

JC Mśc Pan Konjuszy Koronny. Trzymał Pan Łowczy od JC^o Mści per Arendam Fuszow od Sta-

rostwa Sendomirskiego. Nastąpiła hostilitas Suecica, y ten Contract rozpisany po uznaniu y oddaniu Defalki Jest quit JC^o Msc ręczny. Trzebaby podobno Grodowego bo Contract jest roborowany w Warszawie Jn Actis Conuentionalibus Regni Gnaliby Friä 2da post Laetare 1654.

Pani Łachowska. Z Domu Lubieniecka. Zapisał iey był Nieboszczyk Ociec Nasz na Górach w Sendomirzu Fria Sexta, Ante Mariam Magdalenam 1641. Summę fl 2000. Opłacił iey Pan Łowczy fl 1000. A ona ustępując z Polski dla Herezyey quitowała w Sieradzu post Visitationis 1660. de Jntegra Summa fl 2000. Dał iey tedy Pan Łowczy kartę na fl 1000 ad revsem którego upłacił iey asz do smierci swoiey fl 450 Trzeba iey ieszczę dac fl. 550, R odebrać kartę. Trzeba także ten quit Sieradzki przeniesc do Sendom: Factum wszystko. 1665.

Pan Mietelski. Winien mu był Pan Łowczy fl 5000 które zapłacił, y quitował go Pan Mietelski w Grodzie Sendomirskim 1654.

Pan Justimenty. Winien mu był Pan Łowczy na recognitią fl. 2500 Zapłacił to do skarbu JC^o Msci Pana Koniuszego y odebrał recognitią 1654.

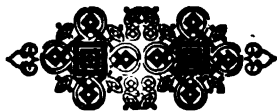
Panowie Kielmerowie. Tak z Oycem Reynoldem iako y z Zoną y z Synami iego były rozne Contracty, rachunki y długi, tak działowe iako y potym zaciągnione, ij za JC^o Msci Pana Koniu-

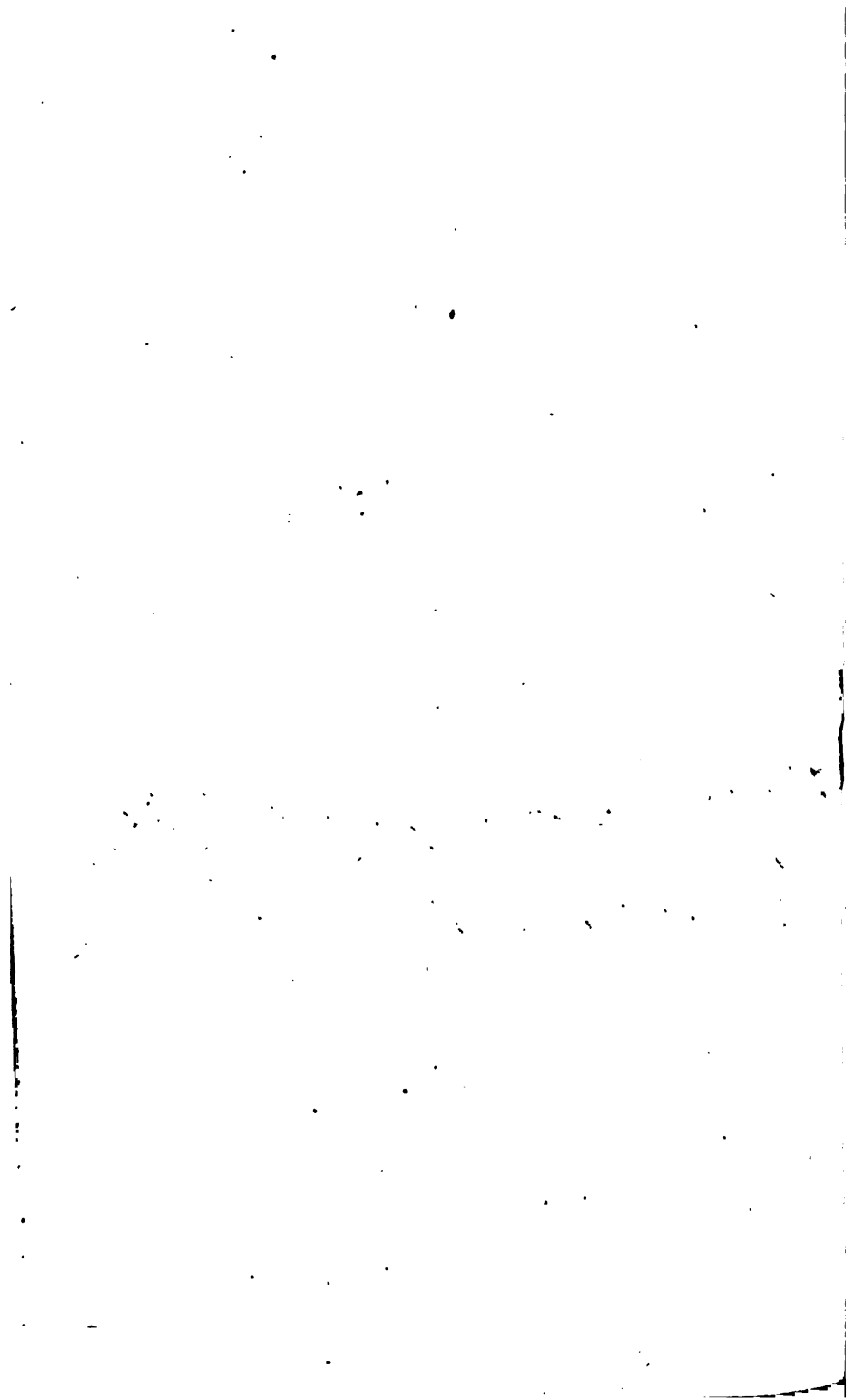
szego Respectem Arendy Tuszowskiej przejęte.
Wszystko to cale iest uspokioione y iest quit
generalny de Data.

Panu Malczowskiemu. fl. 480. Panu Żymlerowi fl. 240
Długu Działowego zapłacił zpełna przez ręce Pa-
na Refferendarza 1652.

JC^o Mosc Pan Woynicki. Pożyczył był fl 1000
w Częstochowej 1657. Wziął na to Czartę złotą
y ostatek pieniędzmi y oddał Recognitią. 1660.

P Jędrzey Tysenhaus pożyczył był fl. 600 zapłacono
in 1660 y oddał recognitią. Koniec





OPISANE

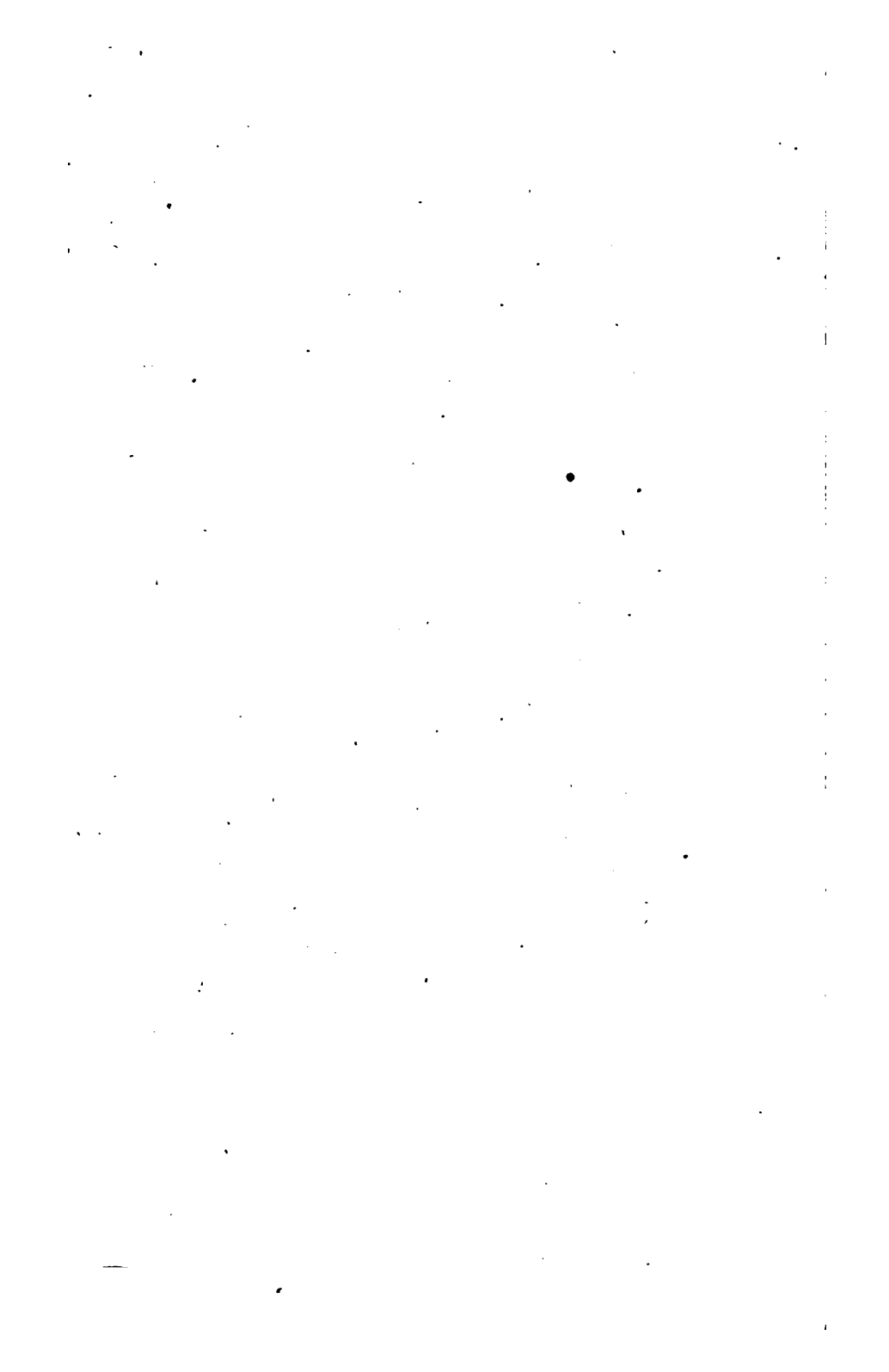
WIELU POWAŻNIEJSZYCH RZECZY

*Które się działy podczas Woyny Szwedzkiej
w Królestwie Polskim od roku pańskiego 1655 w Miesiącu
Lipcu, aż do Roku 1660, w Miesiącu Maju
trwające, w sobie zamykające, y do wiadomości
potomnym Więkom*

PODANE

Walc mi' si' za przez K. K. J. J. J.
(z rękopismu)

był wojny w 1655 roku



OSIADLESZY Thron Krolestwá Szwedzkiego za dobro-
wolnym ustąpieniem Krystyny Królowey, a za zgodą
stanów Szwedzkich Karol Gustaw, z Familiey Paląti-
orum Rheni idący, Syn Joannis Casimiri Ducis Bis-
pontini, na to był wszystkie swoje myśli obrócił, aby
vivens in gladio podbijał berłu swojemu obce Krole-
stwa, ale niedługo na Theatrum fortuny poigrawszy
w naywiększey obrotów swoich wrzawie. Bo Roku
Pańskiego 1660, die 23 Februarij, w Roku 38 wie-
ku swego przez wyrok Boski ciężką upalony chorobą,
w Gottemburgu dni swoje młodo skończył, iakoby to
o nim zdawná przepowiedziano.

Wszystkę Europę blaskiem oręża swojego przeraził,
więc widząc Polskę bardzo pomieszana, y różnemi
Woyunami obciążoną zewsząd, chcąc według dawney
ludzi na co zawziętych inwencyey w odmęcie łowić,
wniosł w nią broń swoją. Przyczyny, progressy y

skutki tej Wojny opiszą większe y lepiej utemperowane piorá, bo w niey zdarzały się rzeczy, które y wielkość máterey wydawać, y ciekawość dowcipow głębokó szperájących kontentowác cale mogą, y uznáią to pewnie następujące po nas wieki. Terász odłożywszy na stronę wszystko, biorę sobie za cel y zabawkę námmienić, co dla tego Naszego Kraju w iego tak ciężkim rázie czyniła nieprożnująca Krolowey Jey Mci Ludowiki Maryey ku Nam miłość.

Wydáie nieszczęście, iaki kto ma humor, iaki geniusz, iaką sposobność, iaki dowcip iaką ku komu życzliwość, y skłonność. Wydała się tu Krolowa Polska iako wiele y umie, y może, y śmie, y chce dla Polakow. Wiem że nie wszystkim te są wiadome rzeczy, które się tu wspominać będą, záczem spodziewám się że tym miley, y smaczniey czytane będą a zwlászczá kiedy nic tu nikt się nie doczyta, tylko to co się z rzeczą sámą, y prawdą zgádzá, bo miałem bardzo pewną kórespondentią z Domowemi Krolestwa Jch Mci, y sam mając pod czás, niebronny przystęp, przypatrowálem się Dworowi piłno.

Skoro tedy Krol Szwedzki pokazał się w Polsce, rózne consilia, rózne koncepty, rózne zdania o tym były, iako w tak nagłych y niespodziewanych terminach bywáć zwykło, a był to raz nagły, gdyż áni czás Przymierza z Szwedzką Koroną nie wyszedł był ieszcze Polakom, ani Obwieszczenie Wojny według Praw y zwyczajó Narodów nie było, y pierwey smy uczuli

Sawedów Nieprzyjaciół, niżelismy nieprzyjaciół ich prućć mogli.

Zgoła konfuzya zmieszała wszystko, bo y Poleká bárdzo woynami rostargniona była, i Appárát sił Szwedzkich im miey spodziany, tym się zdał okropniejszy.

Krolowa Jey Mć we wszystkim pójawszy domysłem, że naybardziej godził ná Prusy nieprzyjaciół, tam się udć, y do Prus iachać koniecznie chciałá, aby tam te kraje animowác, y przez operacye różnych sposobow zatrzymać mogła. Ale ex senatus consilio, tak determinowano, aby tym swoim Imprezem dawasy pokoy iachała do Kráková. Jáchála tedy, tam pokazała się w niey:

Majestas infracta malis - - -

bo wszystkich y Niebieskich, y Ziemakich zasiągała sposobow, któremi podźwignąć Polskę; złączywszy się z Begiem, co dzieńnie obiedzaiąc Kościoły, nawiedzaiąc Klasztory Boga zamknionych Panienek, opatruiąc dostatniemi iaknuzami ubogich, trawiac w Zamku Krakowskim na Koscielnych gankach bez senne pocy, oblewaiąc sere pokutaym żalem, á twarz serdecznymi łzami, czyniac z siebie pokorną ofiarę, za lud wszystek, y tak błagajac Maiestat Boski, poruczala świętey iego opiece Polskie Krolestwo. Przytym ustawicznie koło tego chodziła, co by na konserwacyę Krakowa sposobie się mogło. Solicitabat aby ufortifikować Miasto, napelnic żywnością, obwarować municyę: zwoływała których tam mieć mogła Senatorow, zyczyła żeby do

koła Krakowa zabierano, y precz znoszoną wszelakie żywności, aby nieprzyjaciel żadnego nikedy niemogł mieć pożywienia.

Xiądz Biskup dzisiejszy Warmiński, a na ten czas Kanclerz Krolowey Jey Mci, wiadom bárdzo dobrze wszystkiego co się działo, ten może dać nie wątpliwe swiadcstwo: nieustraszoney Krolowey Jey Mci sercá; iako żadnym żywym sposobem z Krakowa wyiachać nie chciała, chcąc się w nim zázwrzec, y bronić go, choć gorsze co godzina przychodziły nowiny, chociaz iey odbiegać co żywo chciało, chociaz sie iey reprezentowały łzy, trwogi, lamenty, Domowych iey Dam, y obcych, (których się niemała do niey zgráiá była zgromadziła) Matron. Słała na ten czas częstokroć X. Kanclerza swoiego do godney pamięci X. Gembickiego Biskupa Krakowskiego deklarując się publice, że w ciężkim, y iakimkolwiek zdarzy fortuna oblężeniu zostawać gotowa, niechcąc ustąpieniem swoim trwożyć ludzi; zyczyła, aby zmarły X. Biskup Krakowski zayıł był (dla dobra pospolitego, dla obrony mieysć S. y dusz Katolickich, dla całości Ołtarzów) srebra Kościelnego, choć tego które nie w tak częstym było zayıwaniu, za assekuracją, że się to wszystko po tym wrocic Kościołom miało, wszak takiego sposobu zayıwali, pod czas ostatnich potrzeb pobożni Chrześcianscy Panowie, boć Kościół ma srebra y złota, nie ná to, aby chował, ale aby ratował w potrzebie. Pana Margrabiego Myszkowskiego Woiewody Krakowskiego

Nieboszryka zazywała także, znosząc się z niem w takowych sprawach; iednym słowem, cokolwiek rozum ludzki wymyślić może myślało się wszystko, ale to próżno, bo późno; Nieprzyjaciel gotowy dawno, a tu się dopiero gotować.

Nastąpiła tym czasem niefortunna Naszych przegrana pod Opoczmem po ktorej Krol J. M. stanął w Krakowie chcąc tam walną uczynić radę o dalszych resistentey impetowi nieprzyjaciela następuiącego sposobach. Na tymże Consilium, na którym bardzo wiele było Senatorów, wszyscy iey radzili y prosili aby Krolowa J. M. przenieść się na czas do Śląska chciałá. Podała tedy w tey mierze cudzey woli swoię własną z wielkiem żalem, z nieznośnym niesmakiem, opuszczając iey przyszło progi tey miłej Krainy w którey y żyć y umierać życzyła, którey ozdoby własnym zdrowiem, y wszystkim co miała, zaszczycić chciała zawsze, w ktorej jako w Ulubionym gniazdzie starości doczekać y Krolewską głowę położyć myśliła. Naraziły się myślom iey różne konsideracye, bywszy potężną wielkiego Królestwa Monarchinią: Uchodźć z gardłem, zchraniac się ze zdrowiem. Bydź wygnanką, y cudze pocierać kąty, słuchać różne o tym swiata opinie, niechętnych dyskursy żalujących pieśni ciekawych spekulacyi, zgubić wszystko oraz y Koronę, y Państwo, y brzmiącą głośną po swiecie sławę, á co naywiększa patrzeć na ruinę ginących y na duszach poddanych. Stanąwszy w kilka dni w pierwszym za

granicą Miasteczku Śląskim (Bielek nazwanym) widzieć było w ciemny wieczor wielką łonę ognia (zgorały to Krakoskie okolice). Żalony to był widok, gorzały rozwlókły y ludne budynki, Kościoły, Klasztory, Ogrody, Kamienice, Domy, Osady Kazimierza, Kleparza, Stradomia, y innych miaysc pod Miastem; przerażał y zapalał ten zapał dobre serce dobrej Królowey, patrzała smutna na ten prawie Troiański pożar tey Stolicy, w której niezbyt dawno przy Pańskich Płach, przy Królewskich apparatach, Polską na głowę Koronę wzięła.

Na Śląsku mieszkała w Głogowku. kędy w krótcie stanął Król J. M. który z Polski ustąpić musiał, opuszczony od Woysk, żadnego sposobu subsistencyey w cyrkule granic Polskich niemając. Straszna wszystkich y Osób, y rzeczy była na ten czas konfuzya, trudno się było cieszyć y wspierać nadzieją, wielom przednieyszych desperować przyszło, widzieć było, o tym myśleli, y na to ciągneli rzeczy iakoby się z Królem Szwedzkim, raczey, iako tako akkommodować, niżeli mu dawać odpor.

Królowa przecie osobie swoje w tey mierze miała zawsze y rozumienie, y nadzieie. Jako wiadoma Historii rządów świata, stawiała sobie przed oczy tak wiele Panstw już zdesperowanych, y swoją ruiną przywalonych, a przecie znowu chwalebnie z konfuzyą nieprzyjaciół, z swoją pochwałą, z podziwieniem świata, dźwignionych.

*W wiadomości oń dobrej, iż jako przez adwika
był iawiony - ułom koniany iawiony i awy
Krakowicz -*

A do tego na tym się naygruntowniej sadziła Krolowa, co nieraz z Ust iey słyszeli iey Domowi, iż zdała się rzecz mniej podobna, aby Bog miał oraz zagubić tak wielkie Krolestwo: w którym Chwała iego Święta starożytney szczerości trybem trwa, y pomnaża się, w którym otwarty kantor żyje, w którym o tak piekielnych błuznierstwach, subtelných zbrodniach; pomstach, y nigdy nie przednanych zawziętościach, (jakich są pełne obce Kroniki) rzadko słyhać. Zaczym tey była wiary, że teraz tylko do krotkiego czasu ściagnęła Boska sprawiedliwość rozgę swoje na ukaranie, nie na zagubienie dziełek swoich, a zaś wkrótce potym utulić, y pocieszyć ich miała Oycowska tegoż Niebieskiego Pana dobroć, obracając złe w dobre, postrachy w pociechy, y triumphy.

Ná tym fundamencie nie ustraszoney nadzieie ugruntowana Krolowa poczęła wszystkie rozumu swego siły aplikować do tego, iakoby Koronę Polską z desperowaną podnieść y dzwignąć.

Naprzod tedy koło tego się zakrzątniono aby srebra, złota, klejnoty, y Pańskie iey ochędostwa, iedne dawać w zastawę, a drugie przedawać. Ze Franczey też cokolwiek remanentu dostatków swoich mieć jeszcze mogła, wszystko to resolutnie między ludzi Woieniannych rozdawała. Jakoż wiadoma rzecz jest, że pewnie nie mało przez ten czas w Polsce swoich własnych pieniędzy z Królestwa Francuskiego przywiezionych wypała. Czterykroć Sto Tysięcy talerow twar-

dych z sobą tu przywiozła. Kleynotow i innych Parafarnatów więcej niż na Pięć kroć sto Tysięcy, a posag iey był Siedm kroć sto Tysięcy Talerow twardych. Wszystko to rozeszło się w Polsce, więc inne Monarchinie osiadły mieysca y krzesła Krolewskie, pod których podnozkami rodzą się auripodinae, zbierają miliony wyciskając ie z ludzkiej nędzy, ona zaś swoje własne milliony sypała dla poratowania nędzy ludzkiej.

Bo a ktoż tego niewie, że pierwszego prawie roku przyechawszy do Polski dała siedm kroć sto Tysięcy Złotych Krolowi Świętey pamięci Władysławowi, aby ukontentowawszy rozprawił Woysko, które był zaciągnął inconsulta Republica. Więc że ta Impreza poczela była czynić diskredit między Panem a Rzeczą pospolitą; Krolowa aby się przysłużyła Polsce, własnem złotem swoim wszystkiemu zabiegała.

Pobożne za się szczodrośliwości iey monumenta w oczach są wszystkich, to iest fundacye Kapłanow, Zakonnicy, Mieysce na cwiczenie (przy obmyśleniu pożywienia przystoynego) Panienek branie na opiekę; uposażenie szlacheckich Corek, opatrowanie chorych, zapowietrzonych, rannych w Obozach, na co wszystko wielkie koszty ważyła zawsze, oprócz tego co oczu naszych nie dochodziło, a iest, y było tego zawsze bardzo wiele, boć wstydliva iest pobożność, wszystkich chcę opatrować, a wypatrzona bydz niechcę,

data
a wie
nie ma
impreza
160

światłem iest, a światła się schrania, iakoby się Uroku od oczu ludzkich bała.

Tey szczodrobliwey wspaniałości Krolowey, nayszczerszy się plac otworzył, ta tak ciężka Rzeczypospolitey potrzeba. Dzielila hoynie między ludzi Rycerskich niemale Summy pieniężne, zakładała Regimenty, ratowała różne Osoby Senatorskiey, y Szlacheckiey kondycyey: posłała Chanowi Tatarskiemu wielką, y piękną szczerozłotą Miednicę z Nalewką wazyła koszt ustawiczny, na tych których codziennie wysyłała, iednych do Polski do różnych Woiewodztw, aby ludzi obietnicami, datkiem, y różnemi perswazyami zgromadzeli na stronę Krola J. Mci: drugich do postronnych Krajów zasięgając, gdzie iedno rzecz była podobna sukursu, y posiłków.

Sonatorowie zgromadzeni na Śląsko, widząc tę Wielką Rzeczypospolitey Nawę, tak uwięzioną, pogrążoną y iuz prawie zalaną, wyprawili iednego z posrodka siebie Wielkiego Człowieka P. Jana Leszczyńskiego, Woiewodę Poznańskiego a dzisieyszego Podkanclerzego Koronnego do Krolowey, aby Jey wywiódł ciężki, á prawie ostatni szczęścia raz, na który przyszła Oyczyzna, y Katholicka Religia. Krol opuszczony od wszystkich z granic Polskich wycisniony, Woyska w cudzą służbę wciągnione; Wojewodztwa nieprzyjacielowi holdujące, Ziemie zawoiowane, Serca y animusze Synow Koronnych roztroione, a z sobą nie slorne, posiłki zewsząd y nie rychłe, y nie pewne, y

ledwie podobne. To szerokie y poważnie wywiadszy nie mógł konkludować, bo nie dopuścił żal; y nie dopuścił wstydu, zapłonąć bowiem się przyszło, na tak nie smaczną kosenquentią, która każdy inszy umysł sturbować, y rozgniwacby była mogła; ale Krolowa na wszystkie fortuny lesy, arcy gotowe mając serce, pokazywała chętną, łaskawą y poufałą, skłonną do wszelakiey approbacyey cere, znak dając aby konczył, y pokazując, że żadna rzecz, ani urazić, ani przerwac iey nie miała. *gdy wyszedł z rękami na siebie*

Konkludował tedy namieniając, że w tak ciężkim zakręcie, niemasz innego sposobu tylko disponować Krola J Mci, aby uważając ocięta niechęć, y fortuny, y czasu eboynu się akkomodował, (gdyż oboie to siła dokazuje nad wielkimi Monarchami) ażeby z miłości ku tej Oyczyźnie uchylił Prawa swojego, czyniąc sobie Successora, a przez to nie dałby ginąć Synom tej Korony, których tak delikatnie kochał zawsze. Takową mowę przyjęła łagodnym milczeniem, a zastanowiwszy się trochę potym odpowiedziała. Przyznając iż taka propozycya mogła iey być nie smaczna, żalona y przykra, kiedyby gruntowną ku dobru pospolitemu miłością nie była ztwierdzona, y kiedyby iaka w niej ambicya, abo chciwość panowania miała miejsce; ale że od takowych affektów próżne ma serce, y niema inszey żądze tylko tę ustawiczną, iakoby zachować wcale Wiarę Katholicką, y ginącą Polskę dzwignąć, dla tego sama chętnie bierze przed się tę

pracę, proponować to wszystko Krolowi Małtonkowi swojemu będąc tego pewna, że też w serca iego Krolewskim nie pierwszego nie masz nad Chwałę Bożą, a zdrowie poddanych, o swoich także krewnych, y domowych, ktorych y ozdoba, y pociecha była, widzieć ją siedzącą na Tronie, rozumiała że się pokażą w tøy mierze (tak jako zwykli) y Chrześciany, y wspaniałemi, ani takowe, Prawu swemu Krolewskiemu ubliżenie; będą przypisywać podłości, niskości umysłu Jey uważając że wyrokom Bęskim się epierać; jest to z niebem po Olbrzysku wojować.

W ostatku przydała że nierozumiała nigdy, aby tym tak nie warownym, nie zwyczajnym, nie torownym tonem rzeczy iść miały, y aby do tak nie rezolutney rezolucyey miało przychodzić, będąc ona tøy impreszy, że Polacy mieli chcieć z Krolew Panem swoim łączyć, y rady, y siły, przez co przyszby mogli do swojej wolności, ozdoby, sławy y pierwszey fortuny, gdyż nic tak trudnego niemasz pod słońcem, czego by zgodna odwagą dokazać nie mogła. Upatrzwszy tedy czas mowiła z Krolew y wkrótce dała respońs X. Andrzejowi z Lesną Arcybiskupowi Gnieźnieńskiemu godney pamięci; P. Wotewódzie Poznańskiemu, to jest dzisieyszemu Podkancelerzowi Koronnemu, y Panu nieboszczykowi Korycińskiemu, Cancł. Kor. respońsu tago ta była summa, Jż Krol J° Mość zá iedyny cel miał záwsze, ma, y mieć chce dobro Narodu Polskiego, zaczym z tym się deklaruie, że iesli Polacy nie máią z to sił, y sposobow, áby złączyszy się z nim uczynili odpor temu cudzego

*Właściwie
Co wypada
do myślenia*

Pánstvá Naiezdnikowi, y iezeli wiedzą o takim Panu ná świecie, któryby ich skutecznie w tym nieszczęściu mógł ratować, gotow iest dać w ręce Rzeczypospolitey, to wszystko co wziął od niey, áby oná y Prawem y Maiestatem iego, tak disponowała, iako najlepiey sobie samey bydź rozumie, gdyż on nie in-szego nie praetenduje, tylko aby znała Polská miłość iego, z ktorey mu to przychodziło, że tak wiele razy odważał, y niośł na szacń w ciężkich krwawych ok-kázách zdrowie swoje, y teraz ochotnie gotów toż czynić, gdyby miał abo dawne Woyská w posłuszeństwie, ábo nowe w skutku, ale tego niemasz, submittuie się na wszystkie przypaść media, byle mógł sprawić Polakom Pokoy, y bezpieczeństwo.

Tu mie wypada pioro prawie z ręku, gdy to pisze, bo nie mogę nie zdumiewaiąc się ná tak niewidaną wspaniałość na te Magnitudinem animi, na tę wielkość animuszu z dobrocią pomieszaną Krola J. Mci, iako się tu pokazał. omni affectione, aut intactus, aut maior. Nie mogę nie zdumiewając się, na tak oczywistą ku tey Ojczyźnie szczeróść Krolowey Jey Mci, na tak Macierzyńską miłość, tak wolney od wszelakiey prywaty Umysł który wtey akcji pokazała.

Aleć y druga pewnie nie mięysza, przychodzi mi na pamięć. Po wzięciu przez Szwedów Krakowa Generał Forguel będąc od naszych poimány przyiachał do Krolestwa Jch Mci na Śląsko z P. Henrykiem Donhoffem Pułkownikiem J. K. Mci (ktorego Szwedowie

poimanego uwolnili byli ná párole.) Ten Förguel imięciem Pana swojego wiele chciał traktować z Krollem J. Mcją, obiecując go posadzić znówu bez żadney trudności na Thronie Polskim z ktorego go (tak on mowił) własni poddani zrazili, y z sadzili, upewniał że Krol Szwedzki nic niepotrzebował, tylko żeby Krol J. Mć przyjął go zá Syna, mając z nim tak ścisłe krwie zwiąski, y miał się kontentować być zá Generalissimum Woysk J. K. Mci. Submittował się dubia id est sua fide, cale nie czynic żadnego bez prawia wierze Katholickiey Rzymskiey; Polakom tylko granic obiecywał ich takowy z Panem swoim wolno obranym proceder. Zgoła wiele bluźnił przeciwko swobodom, obyczajom, y zbytniey (tak mowił) licentiey Polskiey, pokazując że teraz czas, ieśli kiedy na świecie przykroćić im iey; etc pluse quo longiores Polonorum togas resecare, właśnie czas w tey konfuzey, w tey kurzawie (którą im dobrze uczynic Krol Szwedzki umiał) podebrać im ich zbyteczną swawolę, boć y Pszczołom na ten czas miód wydzierają, kiedy im zakurzą.

Znie smakiem tego słuchał Krol J. M. namniey się do takiej audyencyey nie aplikując, zwłaszcza że Förguel nie był w tym poselstwie od Krola swojego autorizowany, aż potym wkrótce przyiachał z Krakowá P. Generał Wolff Stárosta Denemburski, terazniejszy Megister Artylleryey; toż wszystko ieszcze dostateczniey niż Förguel referując prosił imieniem Krola Szwedz-

kiego, aby Krol J. M. do tego się chtiał skłonić, te-
by mógł przynieść do J. K. Mći. Graff Schlippebach,
atraktować punctatim na mieniony projekt y cale kon-
kludować. Praytym deklarował imieniem Krola Szwedz-
kiego, wszelki y wielki respekt, honor, veneracya, któ-
rą zna się być winien Krol Stwedzki Maiestetowi J.
K. Mći. Miał takowąż Komissyą y do Krolewy
Jey Mći, tenże P. Starosta Denemburski, w której
protestował się Krol Szwedzki, y wyświadczał bardzo
wysoką reputacyą o przymiotach wielkości y godności
Osoby Jey, obiecując jej pamiotania Władza dostat-
kow intrat i powagi. *à la son Jourd'ay*

?

Nie mogła słuchać takich offertow Krolows, azeby
Krola J. Mći, jako naydaley od wszelkiego z Krolew
Szwedzkim traktamentu odrażić mogła, wywodziła mu
dwie rzeczy. Pierwsza że z Krolew Szwedzkim, dzi-
ka, nie sworna, y niesłychana sprawa, iako z Czło-
wiekiem, u którego Fides pro stratagemate tylko; Ca-
pitulacye dla zwłoki, a traktáty dla zabawy, który gra
przysięgami iak kostkami; który obietnice ni komu
nie dotrzymać, ma sobie za grzeczność, na którego
drzwiach to by się pisać powinno. Non intrat un-
quam Regium limen fides, który to publice za dowci-
pny iakis żart, y chwalebne spophtegmá zwykł ma-
wić, że on nie chce być, y nie iast, niewelnikiem
swego słowa, za czem y teraz to iego fortel, aby
ułowić po prostu, aby Osoby Krolewskie zwabiwszy
do siebie mieć ie w ręku, a potym polamawszy wszyst-

*He bey to
aly g'ly
awiat z
furem -
bi' zabi
na miay*

kie transakcyę, uczynić taką w Europie komedyą, iakiej dawną świat niewidział. Druga. Przywołała na pamięć Krolewi J. Mści, response jego świeżo przez nią samą Senatorom dany, w którym J. K. Mć, chwalebna, y kiedyzkolwiek wszystkiej potomności pewnie pamiętną stwierdził te deklaracyę, że nad wszystkie swoje przywaty, respekty, honory, interesa przekłada całość poddanych swoich. Teraz za się kiedy by się chciał akkomodować z Krolewem Szwedzkim, zdał by się swoje przywaty promowować, a nad to, y powsta na poddanych (na którą go ściągnęli Szwedowie) gotować, co by było nie tylko przeciwko dobroci jego wrodzonej, nietylko przeciwko zwyczajowi jego, ale wprzeciwko wszelkiej przystoyności, y słuszności, boć lubo to tak iest, że w padli w żalony przeciwko Osobie jego błąd Polacy, alez przecię nie wszyscy; tak wiele wielkich ludzi, którzy odzłowawazy fortunę, swoich udali się za Panem swoim, rezelwując się ostatniey przy boku jego czekać reszty; rzetelnym są dowodem, że iest wiele w polszie ludzi zacnych którzy Osobie Krolewskiej nie fortunie są życzliwemi. A do tego tak to tłumaczyła, że y ci co do Krola Szwedzkiego przyłgnęli: powiększey części uczynili to z musu, abo z iakiegoś nagłego od nieszczęśliwey chwili ogarnienia, abo z iakiejsi zarazy od drugich, y namowy ludzi, na dobro pospolite zamiatrzoney. Wkrótce mówiąc protestowała się przed Panem y Małtonkiem swoim, że straszniejsze, y brzydsze iey były te Szwedzkie Offerty,

łać (czas do tego wzięwszy sposobny) Stany Koronne, y W. X. L. á na ten czas Krol J, Mć wyswiadczyć-by mógł swoię dobrą ku Krolowi Szwedzkiemu inclinacyą.

Przyjął Páná Dönhoffa z razu Krol Szwedzki mile bardzo, ale potym uważwszy respons, że mu nie wiele w samey rzeczy pociechy przyniosł zatrzymał po-mienionego tego Pułkownika.

Ztąd już každy uznać y wyznać musi gorący szcero - Macierzyński afekt Krolowej ku Koronie Pol-skiej, więc Sanatorowie którzy ustawicznego iey sta-rania w tym co się rzekło świadkami byli, cisz są, y będą świadkami pilnego Jey chodzenia do ostatka około tego, iakoby znowu chwalebny Krolowi JMći powrot sprawiła do Polski.

Mogą to zecznać PP. Naszy Pułkownicy, i prze-dniejszy Woyskowi (którzy na tenczas nagłym iakimiś zachwyceni nieszczęściem do Krola Szwedzkiego nale-żyć musieli) iaką cudowną pilnością, przemyślnemi inwencyjami starała się, jakoby ich wyprowadzić z te-go labiryntu, w którym ich była zła chwila, y nie-zycziwa fortuna uwikłała, iako do nich nie rozolu-tnie stála, prosząc, perswadując, przekładaiąc szczę-ścia ich y nie szczęścia. Wzaiem też musi to zecznać Krolowa Jey Mć, iako ci Kawalierowie radzi będąc takiej przez iey Macierzyńskie wszystkiego ogarnie-nie okazyey, takowey od niey danym otucho, z o-chołą do Pana swoiego prawdziwego nawrócić się

czekać
nie lewą

do wywołania
nie należy
nie należy

do Talera był... za...
nie M. L. ubiera...
za... Talera...

chcieli. Widzieli bardzo dobrze, że nie po plecach szlachty Polskiej był geniusz Krola Szwedzkiego, sama jego ludzkość, którą na nim obłuda przez gwałt wyciskała, kto się znał na niej; pełna była niebezpieczeństwa. Ustawiczne jego Protheizmy wszystkim były obmierzły grał ustawnie rękami, iak iaki Chiromanus iednemu to dał, drugiemu wziął, obiecał, naznaczył, potuszył, upewnił: a potym nic ze wszystkiego głaskał, chwalił, w głowę całował, a gdzie indziej mrugał, y w tych suptelnościach naywiększą pompe rozumu swego pokładał, tey będąc opiniey, że tego nikt nierozumiał. Widzieli wnim takowe przyczyny Naszey, etc animum perruptum, y uważali że stey łagodności miała spaść kiedyszkolwiek na złe nasze maskara.

ubi dom

Ba y iuż wydała się znacznie choć niechcący iakaś ostrożność, y furya obyczaiów iego, postrzegali w nim multa documenta saenitiae quamvis premerentur erumpere, postrzegali go atrociozem quam nouo regno conduceret, co iest przeciwko zwyczajnemu trybowi Panow, którzy panowania swoje od dobroci y łaskawości poczynać zwykli.

Ztąd brali miarę iako daley nie mógł nigdy ieno złe pánować y rządzić. Záczyz tęsknić bardzo z iego tak nieunoszonym humorem, á ochydzili go sobie byli widząc na oko ferociorem, quam fortiorem, y że cokolwiek przyszło mu kiedy chwały, to było iakimiśi ślepyz trafunkiem, iесли co było kiedy fortuny, to ie-

*nie bardzo przyjem. D. Karz. .. obywatel wprost ...
 kad despotyczny - wiecie to sam ...
 oscom. dala zis gony azonez ...
 bystwie aby rewali ...*

go desperacką zdarzało się. W jego też sługach, y Radnych Panach Szwedzkich dobrze się przejrżeli Naszy, że nie było komu ufać y trudna z nimi była przyjaźń. Na to wszystko z żalem patrząc Naszy, dziwnie byli radzi, że się im przez Krolową otwierała droga do łaski własnego Pána, pogody tylce y sposobnego czasu do swey imprezy upatrowáli.

Uczył J. K. Mć na Śląsku Konwokacyę zwoławany do Opola wszystkich Panow Polskich, którzy w tamtych Kraiach na ten czas byli. Tam przyjechał P. Służewski od P. Marszałka Wielkiego Koronnego, y innych Panow, którzy uchylwszy się przed zawierchą nie chcąc patrzeć na abominaciones w Oyczyźnie substiterant, na granicach Węgierskich, tam expectabant redemptionem Jsrael, trwali w nieodmianney y żadnym impetem fortuny nie wzruszoney życzliwości swoiey ku Panu.

Ten tedy od pomienionych Jch Mći posłany przynosi pierwszą, a pożądaną nowinę o całej ustawionej resoluency Woyska.

Nie wątpię że Pan Podcaclarzy dzisiejszy, a w on czas Woiewoda Poznański pamięta dobrze, co za dyskurs był na ten czas Krolowey, koło nią odwołczonogo powrotu do Polski Krolewskiego, y iako gruntowne iey w tej materyy Consilia były, że to skutku tak pretkiego, dla rozmaitych przeszkod y opinii nie wiało. — Co mielibyśmy powiedzieć ułohu

W czym przyjechał do Głogawka P Graff Peting

posłany od Cesarza Ję Męci ofiarując medyacyę od
uspokoienia Polskiej y Szwedzkiej korony y po to
też iachał do Krola Szwedzkiego. Ten goręciami bar-
dzo racyami chciął to perswadować Krolowy Ję Męci,
aby nie myśleć ieszcze o przywitaniu się z Polskimi pro-
gami, aby czekać aż się lepiej ugruntuia rzęczy.
Krolowa Ję Męć, lubo nie zwielkim ukontento-
waniem słuchala takich dyskursów, wdzięcznie ie-
dnak przyjmując wszystkie, skromnie odpowiedzia-
ła, że im prędzey stanie Krol Małzonek Ję w swym
Domu, tym większy, potężańszy chwalebniejszy, y
szczęśliwszy skutek wziąć Medyacya Pana ięgo, Ce-
sarsza może. Bo łacniejszy y skłonnaiejszy będzie
Szwed do zgody widząc Krola Polskiego w Polsce,
niż słyszając o nim siedzącym w cudzym Domu. Da-
wała przytym na wyrrozumienie temuż Grąffowi, iż ta
Medyacya, którą on praesentnie, lubo iest u Polakow
w wysokiej wadze, nie iest jednak w takiej nadziei,
aby się na nią cale spuszczać, y nic iuz inszego nie
czynić mieli, iakoż iuz to ostatnia na cudzą się opie-
kę spuszczać. J pokazał to czas, kiedy co kolwiek
iedno od Cesarza J Męci Chrześcijańskiego propono-
wano, y wynaydowano, wszystko odrzucał sprzecznie
Krol Szwedzki.

Zostało tedy conclusum u Krola J Męci iachać do
Polski, ale ci co przy boku Páńskim byli, iako iuz
przestraszeni za naygruntowniejsze mieli te consilia,
które radziły iak naydaley trzymać się od nieprzyja-
ciela. Jedni obawiając się, aby ta prędka pernicitas

nie była inpernicem, po prostu, aby to niebyła iakaś violentia inpellentium factorum, które trabunt ut praecipitent, wypychają czasem z domu człowieka, aby go nieszczęście potkało na ulicy, albo w drodze radzili żeby się jeszcze zatrzymać, drudzy iako to zawsze złe wroząc załowali wybierającego się Pana. Drudzy zaś co kordatniejszy życzyli, aby się Pan wrocil ad propria, y rugował nie miłego z domu gością, ale sami zdaleka na to patrzeć myśleli. Drudzy którzy o każdej rzeczy chcą aż na zbyt philosophabry, różne w tym mieli spekulacye, rozumiejąc że Krol powrociwszy się miał chcieć wiąść Polaków, y surowie wspominać ich ten prawie poniewolny defekt.

Takich, y innych wiele dyskursów między Naszemi y Obcemi było, o powracającym do Polski Krolu, iako to w takich raziech bywać zwykło.

Nie małą tedy trudność miała Krolowa, zbijając tę rozradzającą opinią, y pokazując, że opuszczony momecik, nie nagrodzone całemi wiekami szkody przynosi, że omieszkana okkazy do wszystkich okkazyj zawiera wrota, że dobrze dosyć nakręcone rzeczy iut w Polsce, nacyjężey tam wnieść pogarnie się do Pana co żywo, będzie co dzień sług przybywało. á w ostatku trudno przełomić niebezpieczeństwa, bez jakiegokolwiek niebezpieczeństwa: to nie pomалу trudniło rzeczy, że nie było czym co począc, nie było sumptu Krolowi J. Mści na drogę, y nie miał oczym wyiachć, Krolowa tedy brała u Domowych swoich (bo

zkatuła Jey iuz była cale wycięczona, ochędotwa
też posantowane) pożyczając kiędy iedno kolwiek u
koga trochę było pieniędzy, nawet, y podrozna odziesz
sprawować się musiała, a Zima tęga była bardzo.

Nieboszczykowi Panu Kanclerzowi Koronnemu, (który
na ten czas rezydował w Nesie,) ta droga Krolewska
do Polski zdała się nazbyt prędką, y zwykł był ma-
wić, że consilia tak wyprawujące Pana były prima
facielacta, tractatu dura, euentu tristia, zaczym użył
X. Biskupa dzisiejszego Przemyskiego, aby imieniem
iego prosił J. K. Mći, żeby się ieszcze zatrzymał, á-
le X. Biskup iako człowiek perspicacysimus informo-
wany od Krolewey, a zdumiewając się ná Jey wielkie
wywody, gdy ie listownie P. Kanclerzowi przełożył,
przywiódł go do tego, że y sam przed wyjazdem
Pańskim z Ślązką przybył do boku iego.

Takwa
były.

Wyjechał tedy Krol dzień Sobotni obrawszy na pu-
szczenie się w drogę, iako dzień zdawna światu szczę-
śliwy, y niegdy Bogu samemu ná iakieś delicye; á
potym Matce iego na część poświęcony. W Racibo-
rze Posłowie Woyskowi witali swego Monarchę, a
w Dukli P. Marszałek Wielki Koronny z niemałą Pa-
now y ludzi zacnych ássystencyą. Uznali wnet wielką
rozmieję między obcem natrętem, a swoim dawnym,
prawdziwym, pobożnym, dobrym Panem, który między
niemi się rodził, między niemi rosl, zniemi tył iako Oy-
ciec z dziećmi; znajomy wszystkim y. wszystkich znający,
zaczym niemogli się nacieszyć, z swoiey powroconey swo-

były

bodę, dotknawszy się tego samą experyencyą. Uznali Boską nad sobą cudowną zaprawdę opatrność, która im po-zwoliła zginąć, aby im potym inley było żyć.

Po prostu ten przyjazd był to Duch iakiś, który ożywił Woyską, bo ziednoczył y Osoby, y rady, y serca. Krol Szwedzki ktoregż wszędzie volitantem fortuna magis quam Virtus deferebat; iuż w ten czas zaras deserebat, znacznie, iak uciął, y co się był zapędził po Polszcę, rozumieląc że się tam rozpóścić będzie wczesniey, niż między swoiemi skalistemi dziczyznami, musiał biecć w stęcz rtinuiąc wniwecz swe Woyska: wlokąc za sobą suum militem haut perinde vulneribus (choć y tego nie skąpo przykładali im Polacy,) quam spatijs itinerum damno affectum, z których magna pars hudo, aut mulcato corpore miserabiles. Warszawę także, y lnsze opanowane miejsca, przechodem odebrał Krol J. Mć chwalebnie. Zgola czyniła Rum wszędzie fortuna, wchodzącemu do swey własności Krolowi, otwierały mu się bamię, choć zatarasowane bđ nieprzyaciela bramy, odwalały się przednim wszystkie zawady widząc nim iako z prawdziwym Krolew Polskim Pomazadcem Pańskim rękę Boską; właśnie iakoby to iemu, wybierającemu się do Polski obiecano z Nieba.

Krolowa zaś Jey Mć na Śląsku mieszkając nie pro-znowala pewnie, cieszyła utrapioną, wypędzoną z Polski Szlachtę, znosząc się, y rądy zniemli czyniąc iakoby odyskać Wielką Polskę; Woiewodztwo y Miasto

Krakowskie, Województwo Sieradzkie, także inne powiaty y Ziemie. Wrocily się też do ręku Naszych odebrane od Szwedow Krzepice, Piotrkow, Sieradz, Wieluń, Pilca, Lanckorona, Bolesławice, a wszystko przez pracą praktyki, y staranie Krolowey, która wielki koszt na tołożyła, bo trzeba było różne osoby na to rossyłać, z komendantami Szwedzkimi traktować obietnicami y datkiem ich nymować, ludziom tym którzy pomienionych Miast, y Fortec dobywali prowidować, na co znacznych y nie prywatney szkatuły expens było potrzeba, także wydziwić się wszyscy nie mogli, skąd tey Paniey w iey niedostatku dostawało sposobów.

Posłała była do Częstochowey znaczną Summę pieniędzy, na sukkurs tamtemu Mieyscu, ale Krolowa Niebieska, która tę tam Jasną Górę ustawiczną swoją protekcyą y codziennemi łaskami obiaśnia, chciała sama bez żadnych prawie sukkursow ludzkich, zachować sobie tytuł, Obronicielki tamtey swojej Świątynie odepchnieni, samą tyłką mocą broniących się iako kolwiek Zakonnikow, (ludzi zwyczajniejszych do Cel y komorek Klasztorneych, niż do Szańcow, y belluardow, bardziey w cichości niż w zgiełkach woiennych cwiczonych) Szwedowie; sromotnie y cudownie ustąpić musieli, oczym i tamci Oycowie dostateczną historią, w Druk wydali, y Wielki, w Koronie tey Senater P. Woiewoda Pomorski nabożnym, a oraz dziwnie wymownem piorem to foremnie wypisał, tak iż

czytając, co potomność on wierszyk Pisma z podziwieniem będzie wyznawała de Caelo dimicatum est contra eos. Przyszły przecię pieniądze posłane, od Krolowey Jey Mci do Częstochowey w krotce zaraz po odpędzeniu z tamtąd Szwedow.

Pan Woiewoda dzisiejszy Sieradzki na znaczony był od Krolowey na praktykowanie Krakowa, y według instrukcyey Krolowey wychodziło bardzo dobrze wszystko; bez wątpienia byłoby było prętko to Miasto w ręku Naszych, by była Kancellarya na ten czas większa dała prętszą expedycyą pomienionemu Panu Woiewodzie w Warszawie kiedy ziachał był do Krola J. Mci.

Po nieszczęśliwym Woyska Naszego z pod Warszawy ustąpieniu, gdy było Krolestwo w Lublinie, przyjachali też tam dway posłowie Francuscy, z którymi Krolowa często traktując, gruntownemi racyami y sposobami, rozumy ich uymuiąc sprawiła ten piękny y dobry skutek, który potem widzieliśmy, bo od tego czasu nieprzestała nigdy Korona Francuzka nalegać rozmiać na Krola Szwedzkiego, aby się nie sadowił na tey daremney, a prawie wietrzney swoiey opiniey, że się przy Prusiech ma zostać.

Znamienita gromádá pieniędzy dana od Krolowey Supan Kazi. Adze, y obietnice, z których ona po dziś dzień wypłacać się musi, y Otomańskiey Porty Nie daremno Jey wyszły, bo Tatarowie złączywszy się z P. Podskarbin Wielkim Hetmanem Polnym W. X. L.

za dzielną tego Wodza dyrekcyą sprawili wielkie pewnie zwycięstwo, które przyniesło by było maximum rzeczom Polskim momentum, kiedy była Krolowa w Olborzu pozostać nie musiała, bo Krol J. Mć iadąc pierwszą drogą swoją do Prus; dla drog niebardzo warownych zostawił ją był w Olborzu.

Częstemi jednak listami perswadowała, między inszemi punktami aby się iako nayprędzey akkommodować z Kurfirsztem Brandeburskim, który toż tego sobie życzył, częścią dla swey przychylney ku Krolowi Polskiemu życzliwości, częścią dla dzikości którą widział w Krolu Szwedzkim. Widział też że z tey Woyny trzeba mu było poczciwie iako wynisć, bo dalsze iey ciągnienie nie mogło mu być ieno szkodliwe, od Szwedów nie mógł się spodziewać, tylko niedotrzymania transakcyi, a przytym opressyey, wsąsiedztwie, gdyby się byli in Prussiam Regalem wdarszy przy niey się zostali. Zaczym widział, iż mógł iacwie utrocić Ducalem, y być za czasem wyzuty od Polakow ze wszystkiego, boć tak Ordinarie bywać zwykło iako Grecka przypowiaстка mawiała.

X. Biskup Warمیński. który dziś iest Arcybiskupem Gnieźnińskim naznaczony był do traktowania z Elektorem Brandeburskim, ale ci ktorzy rozumieją że nic na świecie dziać się dobrze nie może, co się przez nich nie dzieje, dyskredytowali rozmaitemi inwencyami tych dwóch Wielkich ludzi, to iest, pomienionego X. Arcybiskupa, y P. Podskarbiego Li-

nie...

*in wda/je
mili...
bo nieydz
w...*

*pono...
del...
por...*

tewskiego, zaczęły listy y perswazyje Krolowey, w nie-
 bytności iey nie mogły operari u Dworu. I tak po-
 słany od X. Prymasá Prałat powrocił ze Gdańska
 zniczym, co gdy zrozumiał Elektor odnowił przy-
 iazń z Królem Szwedzkim, y co był nagotował Sto
 Tysięcy Talarów twardych na honorarium Rzeczypo-
 spolitey, za to aby mógł być w Prusiech Panem y
Sędzią bez appellacyi, dał ie zaraz Krolowi Szwedz-
 kiemu, który podsycił tym swe bardzo nużne Woy-
 sko, y posilił zniędznionych Officerow.

Byli na ten czas Posłami do Cesarza Pan dzisiej-
 szy podkanclerzy Koronny y Pan Kasztelan Woynicki,
 którzy podawali to do wiadomości i oznaymowali, iż
 Panowie Austriacy gotowi byli dać nam posiłki byle
 co realnego u Dworu zniemi konkludowano, alias za
 taką sprawą kiedy to (iako przed Naszemi Posłami
 slychowali) słowy ich tylko otrzymano, trudno się co
 rzetelnego od nich spodziewać było.

Bolała na to serdecznie Krolowa, zaczęły X. Nie-
 boszczyk Arcybiskup Gnieźnieński radził, aby konie-
 cznie iachała sama do Gdańska, Krol też J. Mć dał
 już był na to dozwolecie.

Czekał iey na drodze. dzisiejszy Pan Woiewoda
 Ruski z częścią ludzi, których miał z Woyskiem złą-
 czyć, ten może bydz świadkiem nie białogłowskiego,
 bo nie ustrazonego iey serca. Dano znać, że nie-
 przyjaciół napadł był po sadzie idący Tabor Wozowy.
 P. Woiewoda z cerą którą ma zawsze wesołą, y nie-

zprawa
 my, jak
 17

strwożoną w takowych okazyach mając, obracając się resko tu y owdzie, rozporządzając wszystko sprawnie, zbliżywszy się do Karocie Krolowej, prosił aby do pobliskiego Kwarteru retyrować się była raczyła, ale ona ruszyć się z mieysca nie chciałła aż wszystkie iey Damy y Dworscy przeiechali,

W Choynicach w samę Wigilią Nowego lata, kiedy się zaczynał Rok 1657. P. Woiewoda Ruski o pół nocy przyszedł dając znać Krolowej, że na Woysko Nasze ktore się cofało ode Gdańska, y nie daleko było Choynic nápadli Szwedowie zaczym on musiał iść tam na sukkurs, y prosił Krolowej Jey Mći ieśliby Szwedowie chcieli uderzyć na Choynice żeby się nietrwożyła, y żeby do żadnych akkordow zniemi przystępować nie kazala.

Krolowa namnię się tą nowiną nie z alterowawszy rzekła. Jedź Wm z błogosławieństwem Boskim, á bądź tego pewien, że się tu nie podamy łatwie, do czekam tu Wmci. Poszczęcił Bog. przywitali Szwedow dobrze Polacy, y luho w niedobrym mieyscu byli, tak się iednak sprawili dzielnie, podał Nieprzyiaciel tył naszym, y nie mało Więźniow posłał Krolowej P. Woiewodá, między ktoremi że też byli Francuzowie, postarała się aby ich uwolnić.

O południu P. P. Hetmani przyiachali z P. Woiewodą do Choynic, ci radzili Krolowej, aby z nimi powrocila do Polski, ale ona szczerze im powiedziala, iaka tego potrzeba, aby powrocilo Woysko ku

Gdańsku, y z tamąd wprowadziło do Polski Krola J Mći.

Woyskowi ktorzy tam byli na ten czas, nie mogli się dostatecznie wydziwić fatygom y cudownemu Jey staraniu; przez dwa dni od godziny szostey poranney, aż do dziewiątey wieczorney, ustawiczne rady y konferencye odprawowała. Officerowie y Żołnierze przednieyszy perswazyą, racyami iey wzruszeni na wszelkie przy posłuszeństwie J. K. Mci, ofiarowali się niebezpieczeństwa, y odwagi. Dane Commendo nad ludzmi P. Woiewodzie dzisieyszemu Ruskiemu, który zwałiwszy woysko Sztebokowe usłużył chwalebnie Krolowi J. Mći w drodze do Częstochowey, á właśnie na czas, bo Rakocy swoim w Polskę wtargnieniem wielkie roztargnienie uczynił sprawom Polskim. Tey jednak tak złey rzeczy, to jest przyścia Rakocego, w te Kraje na dobre zażyć chciała Krolowa, bo miała sposoby ktoremi się go od Szwedów oderwać, y na nich że obrocić mogło, niechby sobie byli z Szwedem uriwali głowy, y to, to iest diabła, przez diabła wyganiać. Pisała y ona, y Pan dzisieyszy Podkanclerzy Koronny pisał do niektorych Polakow, ktorzy przy nim byli, y iuz na to się były rzeczy skłoniły, że Rakocy obawiając się y Turkow grożących, y Tatarów, ktorych przy Polakach widział, przysłał Pana Przemskiego, ten przywiozł do Krolowey listy od Panow Kimini Januszá, Mikieszá y Stanisławskiego, z ktorych spodziewać się było koniunkcyey Rakoce-

go znami przeciwko Szwedom, ktorey ona (nie życząc go konać) bardzo życzyła.

Miała przykład w domu swoim; Wielki człowiek z Przodkow iey Xiążę Gonzagá głównym był nieprzyjacielem Wenetom, zdarzyła fortuna, że Wenetowie otrzymali pole y zwycięstwo, kiedy wszystka Europa wyglądała iakiegoś znacznego pomsty przykładu: porządna Rzeczpospolita, y rozumem się rządząca Wencka, nie tylko na onego Człowieka Wielkiego następować nie chciała, ale widząc go y rozumem, y dzielnością, y potęgi sławnego, chciała na swoy pożytek zażyć tak dobrej okazyey, chciała sobie z niego uczynić przyjaciela, przeciągnęła go do swoiey ligi, y tak mu potym pozyskanemu, generosé ufała, że mu wszystkiego rządu Woysk swoich powierzyła.

X. Biskup ná ten czas Przemyski Podkanclerzy Koronny, ktory teraz iest Biskupem Krakowskim, y P. dzisiejszy Referendarz Koronny wiedzą dobrze iako w tym pracowała Krolowa, aby z Rakocym konczyć raczey traktatami niż bronią. A miała tego wysoką, y pewnie nie białogłowskiej głowy Konsyderacyą.

Widziała Krolowa Jey Mśc, że przez ruinę iego otworzyłaby się droga Turczynowi do Siedmigrodzkiej Ziemi, a Polska z tego by żadnego pożytku nie miała, y owszem wszystkiemu Chrześcijaństwu ciężko kiedyskolwiek być musiało, lepiej było Woysk sił pieniędzy, y przyjaźni iego którą już ofiarował zażyć, przeciwko potężniejszemu nieprzyjacielowi to jest

*Szwed kawa
wystąpił
wystąpił
wystąpił
obrona*

Szwedowi; dla tego życzyła zwabić Rakocego pod Kraków, y tam z nim praktykując traktować, bo patrząc na to Szwedowie w Krakowie będący, nie po mału by się byli mieszały, a dobre były y te kilka miesięcy, w ktoreby był pierwey mógł się uwolnić Krakow, niżli potym został uwolniony, bo by się byli ubodzy ludzie (ktorych łzy przenikały serce Krolowey) wypłacali z kwarterów Żołnierskich zimowych umiejszyło by się kosztu, który nieznosny musiało wazyć na Cesaarskie Woysko, Woiewodztwo Krakowskie. á naostatek nie upuściłaby się była tak wczesna pogoda, y pora odebrania Prus, którym Krol Szwedzki nie dośpiał ieszcze był y żywnością, y fortyfikacją prowidować; mianowicie Toruń był wtenczas na goli, bo nie rychło potym opatrzone był od Szwedow y ufortyfikowany. Ci mowię pomienieni Jch Mśc, wiedzą dobrze, że ten był sensus Krolowey w tey mierze, y wiedzą iako o tym diktowała skocypowany piękny dyskurs pełen wielkich racy, ktorego Summaryusz włożyłbym tu, bowiem żeby się nim kontentowały wyborne dowcipy, ale go nie mam na dorędziu. Owo przecię nie stało się według iey zdania, bo ieszcze nie przyszła godziná, y ieszcze nie, zesłał był Bog Polsce miłego odpoczynku.

Przy Traktatach także z Krolew Węgierskim, wyświadczyła Krolowa, Jey Mć swoje szczerą y od wszelkiej prywaty daleką życzliwość ku Polsce. Bo P. Podskarbi na ten czas Koronny (który potym po-

stąpił był na pieczęć) będąc Posłem w Wiedniu, nie chciał pozwolić na obciążenie Zup solnych, a rzecz jest taka.

Ministri Status Krola Węgierskiego, widząc Pana młodego ieszcze, który się tak prętko w rzeczach przyrzec nie mógł, dysponowali wszystko, iako się im najlepiej ná ich stronę zdało. Widząc tedy w tey cieśnicy Polskę, chcieli za przyobiecane posiłki bardzo się dosić, y siła wyciągać; między inszemi narparli się też byli połowicę Zup Solnych, y w zastawie Summy Neápolitańskiej. Na co Nieboszczyk Pan Podskarbi Koronny pozwolić żadną miarą niechciał, bo mu się to zdała rzecz niesłuszna, gdyż uważał, że największy sposob sustentacyey swoiey; Krolestwo Jch Mość oboie mają na tych Zupach; zaczym rozumiał za rzecz bardzo nie ludzką, y ciężką obnażyć Krola Pana swoiego, y Krolową z Prouentow ich własnych. a widząc ich w tak pożałowania godnych terminach, ieszcze im odbierać pożywienie ich. Do tego tenże P. Podskarbi iako człowiek przezorny, postrzegał się w tym, y dawał do wyrozumienia Consiliarzom Cesarskim, że to zniemała ich wygodą było. Woyską, (ktore koniecznie dla czuwającego Szweda y Rakócego chować musieli) efundere kiędy indziey ulżyć sobie, a posłać ich na chleb na paszą do Polski, y mieć tu dla nich gotowy stoł nic niekosztujące porcy. A nie tylko to, ale co większa Woynę, ktora unich miała gościć, z siebie zwałi, a

do nas przenosili, y to to iest co prosta przypowiatka mowi, (tego więc przysłowia zażywał P. Podskarbi) bić abo kłóć na kim Niedźwiedzia, owym uciecha co bestyą zabijają, ale owemu biada, co na iego plecach, dzieie się takowa gonitwá. Za prawdę miła rzecz pod dachem w zaciszy siedząc słuchać szumiejących deszczów przypatrować się z daleka kiedy drudzy po-
 iędynkują, a z bezpiecznego brzegu widzieć, iako okręty stawszy się igrzyskiem wiatrów, biedzą się z rozgniewanem Morzem.

Na ostatek stawał pomieniony P. Podskarbi przy dawnych paktach (z Domem Rakuskim etc cum imperio,) y przykładach nieraz w podobnych okkazyach wyświadczonych; zacyim zdał się mu to iakiś przeciwko dobrej y polityce y przyjaźni solacissimus, pozwalać na takowe punkta, y tak niechciał podpisać z takimi clausulami. Krolowa, lubo musiało się iey zdać ciężko, przychodzić do takiej nędzy, y tracić ostatnią rationem subsystemey y pozywienia swoiego, iednak skoro się otym dowiedziała, zaraz bez zadney trudności, nie tylko sama tey swoiey Jntraty ochotnie ustąpiła, ale y Krola do tego przywiodła, że na toż z swęj strony chętnie pozwolił.

Po zawarciu tey z Krolew Węgierskim Transakcyey, rozumiała Krolowa że się iuż prętko wszystko uspokoi w Polsce. I dla tego kiedy Poseł Francuski Monsieur de Lumbres proponował, aby się ugadać z Szwedami, z niesmakie przyjmowała, bo

rozumiała tak, że za temi świeżemi Niemieckiego ludu posiłkami, mogła Polska uczynić Antiperistąm y chwalebny dać odpor, y mogła łatwo nie tylko odebrać Szwedom to co iey teraz wydarli, ale y dawną stracone Infanti gloriose odyskać. Lecz potym postrzegła, że ci ratujący sąsiedzi nie życzyli tak prętko w Polsce dokończenia tej Woyny; za czym rezolwowała się Krolowa mieć Korrespondencyą z Koroną Francuską, y tam szukać remedium.

Kiedy Krol J. Mć wybierał się z Warszawy do Bydgoszcza, Posłowie Krola Węgierskiego na to kierowali rzeczy, aby Dwor nasz podziękował Posłowi Francuskiemu, za prace y za uczynność, wyswiadczaiąc mu, że już więcej pracę iego nie potrzebuie; zaczym aby z podziękowaniem powrócił do Pana swego.

Krolowa porozumiawszy co się działo, poczęła wywodzić Krolowi y Senatorom, iako nie potrzeba bez danej przyczyny obruszać sobie Korony Francuskiej, którą uczyniwszy nie chętną, przyszło by nam ponosić wielką Subiekcją sąsiadow, a szły by zatym y in-sze nie foremne consequentie, bo prawi mamy dosyć już nie przyjaciół na karku, uchoway Boże przyczynić nowych, Jeżeli Krolestwo Francuskie pomagało Szwedom przeciwko Nam, czyniło to sekretnie mając ten zwyczaj nieodstępować swoich Colligatow, kiedy za się dany przyczynę do urazy, będzie miała Francya przestrony plac y arcydobrą okkazyą iawnie bez żadnego respektu, mocną sekundować Szwedow, dodając

im przeciwko nam sposobów y potęgi. Przyda się Korona Francuska, przynajmiej na hamulec cudzey potęgi, a Nasza rzecz, ani tey ani owey strony nie urażać.

To zdanie Krolowej sprawiło że nie ekskludowano ode Dworu z Warszawy Posła Francuskiego. Wkrótce potym Traktaty Bydgoskie acceptowano, o których to mawiać zwykła Krolowa, że nie były by były nam tak ciężkie, kiedyby im byli nie przydawali wagi Posłowie Imperiales, którym oto szła gra, aby akkomodując się Elektorowi Brandeburskiemu pozyskali go y iego kreskę na Elekcyey Cesarskiej Panu swojemu. Generał Cesarski Hassfeldt twierdząc iż rzecz niepodobna była dostać Torunia, chciał się z tey imprezy oddalić, zaczym wziął przed się drogę do Pomorskiej Ziemie, na ratunek Krolowi Duńskiemu. Pochwalił ten zamysł bardzo Krol J. Mśc Polski, także y Elektor Brandeburski, który sam in persona złudzi swoimi iść tam się był nagotował. Zaszedł do Wielkiej Polski, P. Hassfeldt, czekając tam Ordynansu z Wiedniá, który na każdy tydzień obiecywano, ani-gdy go niebyło widać, á choć też co z tamtąd kiedy Ordynowano, to wszystko po czasie.

Tym czasem Niemcy rozłożyli się po Quaterach, dając się nie lada iaką znać tam tem Woiewodztwom, depaktując Dobra Duchowne, Krolewskie, y Szlacheckie, y wnich iak w swoich gospodarując. Interim drugi Generał Cesarski Hagster wszedł do Polski,

ze czterema Tysięcy Kawaleryey, obiecując uwolnić z rąk Szwedzkich Elbiąg, y Malborg ale zaszedłszy do Warmiey tam sobie zaiywał wczasu, y dobrej alimentacyey, z ruiną y wyniszczeniem tego tam Biskupstwa. Nie mogła na takowe Woyny w długą ciągnienie milczyć Krolowa, przepowiedała prętko przyszły Pokoy Krola Duńskiego z Szwedem, y inne szkody, które za taką sprawą ponosić miała Polska y ponosiła.

Wszystkim iest pamiętna iako gorąco chodziła na Konwokacyey koło tego, aby nie odrzucać Mediacyey Francuskiej, bo wszyscy prawie Principes Europae byli interessaty do tey Woyny, sam tylko Krol Francuski indifferens. Bo Krol Węgierski y Kurfirszt Brandeburski byli Partisantes Polakom, Krol Duński in apperta z Krolem Szwedzkim hostilitate, Hollendrowie przy Dunczykach. Angielczykowie przy Szwedach się przypowiedali.

Za powtornym zaiazdem Krolewskim do Poznania stanęły Pacta Rokstidentia. między Krolem Duńskim y Szwedzkim, co niepomału sturbowało Kurfirsztą, Brandeburskiego, który się obawiał, przegrzaiącego Krola Szwedzkiego, że się miał powrócić do Prus. Monsieur de Lumbres życząc szczerze Polszcze Pokoju, determinował się iachać do Wismaru do Krola Szwedzkiego. Kurfirszt też J. Mć. Brandeburski posłał Consiliarza swojego P. Szwerina do Krola Szwedzkiego, na odnowienie z nim przy-

łazni, y iakieykolwiek konfidencyey, ale Szwed nadca-
ty szczęśliwym powodzeniem mianowicie ostatnim w Ze-
elandyey, nie chciał przypuścić Posła Brandeburskie-
go do audyencyey, odprawiwszy go zmało bardzo sa-
tisfakcyą. Posłowi za się Francuskiemu dawszy au-
dyencyą, dawał na wyrozumienie, że nie bardzo de-
pendebat od Krówny Francuskiej, która (iako on
powiadał) nie bardzo dobrym okiem pogląda na jego
fortunne progressy. Jakoż rzecz jest pewna, że Fran-
cya życzyła sobie mieć za swoich Szwedów, aby ich
za żywać w okazyach, ale nie życzyła nigdy Króla
ich widzieć na takim stopniu, z ktorego by mógł być
kiedy straszny Chrzesciaństw, y silnym Katholikom.
Trzymą Francya szalę Europy w ręk, przestrzega aby
ieden nie przeważał drugich potęgą. A iest to tryb
dawny tego tam Krolestwa, który nazywał publice
Carolus IX Król Francuski mówiąc, że traktował
przyjaciół swoich, iako dzielne konie, których trzeba
posilać obrokiem, ale nie przysypywać bo się y bes-
twią y gnusniecią;

Gdy z Królem Szwedzkim traktował Poseł Francu-
ski o pokoiu z Polską, nie odrzucał cale tej propo-
zycyey, ale to odłożył do swego powrotu do Polski,
pokrywając takowym responsem swoje zamysły które
miał konczyć w Daniey, kędy rozumiał że wkrótkim
bardzo czasio miał wszystko zagarnąć; ale inaczey ten
Zegar nakręcono było w Niebie. Zastanowiło się
koło fortuny iego pod Kopenhauen: tam opadł kwiat

pychy jego, y tam się w drobne robaczki rozsypały Fumy fantazyey jego. To pewna że nie walychana się był już wbił dumę;

Hetman Cesarski P. Montecuculi będąc gorąco od Krola J. Mći wzywany, aby szedł z J. K. Mcią dobywać Torunia przyobiecał, aliści po tym z drogi posłał do Nieporęta, wymawiając się Krolowi J. Mci żegnając go, y powiedaiąc że ma rozkazanie od Pana swojego aby ad instantiam Kurfirsza J Mci Brandeburskiego szedł do Niemiec, czyniąc przez to dywersyę. sił Krola Szwedzkiego, a ratując Duńskiego. Odpowiedziano mu że to już nie rychło, już przez tak wiele czasu a Nouembris usq. ad Septembrem w Polsce tak wiele natrawiwszy do tak srogich kosztów tę Koronę przywiodłszy tu raczey powinien był co kolwiek operari, y pod Toruń y Elbiąg isć, a odbierać to z rękę nieprzyjacielskich, oswobadzać Prusy ktore na ten czas nie mogły mieć od Krola Szwedzkiego posilku.

Na to tak tylko odpowiedział, że miał Ordynans wychodzić z Polski; przeciwko ktoremu nic czynić nie śmiał, á do tego sam Krol J. Mć Polski potrzebował, y życzył takowey dywersyey.

I tak to jest, że życzył Krol Polski, ale rokiem przed tym, bo tam na ten czas własna tego była potrzeba, y piękna otworzyła się była przeciwko Krolowi Szwedzkiemu okazya, ktory iak się był uwikłał w Zelandyey, że żniey prawie wynisć niemógł. Mó-

mentami y minutami idą rzeczy na Woynie, co dziś pożyteczno to jutro szkodliwo. Niedawszy się przecię pochamować Generał Montecuculi odszedł, Krol J. Mć niechcąc w niczem dawać nie smaku swoim Colligatom, niepokazywał zadnego z takowey sprawy dysgustu, owszem ieszcze przydał Pańa dzisieyszego Woiewodę Ruskiego, aby szedł w też drogę, y złączył się z Cesarskimi. Wie dobrze wszystka Europa, iako tam stawał pomieniony Pan Woiewoda, iako bez Naszych nie wiele by było się tam sprawiło, a choć to w cudzym y niewiadomym kraiu, wiedzą wszyscy iako lubo go upostędzac chciano w Quartierach, y ludzi Polskich na zgubę nie raz narażać, umiał to wszystko przywycięzać rostopny Wodź, wiedzą iako on pryncypalną był ruiną Szwedow w Ziemi Holsztańskiej, iako jednym słowem zarobili tam Polacy na nie smiertelność swego y Polskiego Jmienia. Aleć o tym będą spiewały Historyę.

To też rzecz arcy wiadoma y iasna, iako drugi Hetman Cesarski P. Desonches oporem stawał pod Toruniem.

Musiałby się był wszystek tak kosztowny oblizenia aparat z nie małą konfuzyą sprowadzić, kiedy by był Krol J. Mć, nie zwyciężonym swoim animuszem, a P. Marszałek Wielki Koronny pracowitą swoją dzielnością niezatrzymywali rzeczy; y lubo ciężka, trudna, kosztowna to była praca: a że wsząd przeszkody, przecię iednak Naszy pokazali w tey okkazyey swiatu.

Krolowa statek y nie ustrazone serce wszędzie oświadczaiać, do tego ustawicznie wiodła rzeczy, aby nie odstępować darmo, aż swego dokazawszy. Nie proznowała, tam bynajmiej pobożność iey, zbierała Żołnierzow postrzelonych, rannych, znuźdniałych, dodawiając chorym opatrzenie, nędznym prowizyą, zgłodzonym sustentacyą. wszystkim ile bydzi mogło ratunek.

Cesarscy y Electorales na to gwałtem ściagnęli Consilia Polskie, aby znowu ta korona weszła była w nowe Traktaty z Krolem Duńskim; (bo tych ktoresmy byli nim zawarli, niedotrzymał nam uczyniwszy szkoda Naszą bez Nas Pokoy Roksztylski.) Przeczyła temu Krolowa, będąc tey opiniey, że powinniśmy dla Krola Duńskiego czynić wszystko, co kolwiek zmozemy; (bo lubo on niedotrzymał Polszcze, tak iako był powinien uczynił to iednak z musu, z ostatniey potrzeby, y przyniewolony;) ale obligować się mu wiązując się tak scisłym zwąskiem do niego, byłoby przeciwko wszystkim racyom; a prawie pierwszym Elementom dobrej polityki. Niemożemy zgadnąć co za mus, co za gwałt znowu nań na padnie także nie możemy wiedzić, co za potrzeba na nas przydzie, za czym sie stantibus rebus uważiać to że Krol J. Mć Polski nie mógł by podobno dotrzymać tego, na co by się obowiazał; rozumiała Krolowa, że niegodziło się Nam odnawiać zwiąskow z Krolem Duńskim, pokiby Hollendrowie nie obligowali się zań, obiecuiąc

ze on bez nas pokoju ze Szwedami zawierać nie będzie y poki by cisz Hollendrowie nie przyjęli z nami tak ścisley ścisley ligi, iaką mieli z Krolem Duńskim.

Wielkie to było consilium y gruntowna á wysoka rada, na którą chętnie przypadł Senat Polski przy boku Krolewskim residuiący; bo coż było Polsce potym wiążąc się z Krolem Duńskim, y pod iego ruiny nadstawiać głowy? Przestrogą był snadź teraz Polakom przykład Polski Bolesława Krzywoustego, ciągnęli go bardzo do siebie zniszczeni y ciężko Woynami osłabieni, ciż o których teraz rzecz iast, Duńczykowie (było to Roku Pańskiego 1124) nawet y Krolestwo mu ofiarowali; nie chciał się uwikłać w cudze kłopoty, y cudzą się ruiną przywalać. Przestrogą był y drugi przykład także domowy a nie dawny. Rudolph Cesarz Roku 1596 starał się bardzo o zawarcie ligi z Polaki przeciwko Turkom. Gotowa była Polska przystępować do tego związku; ale z tą ostrożnością, iż potrzebowała tego aby też byli Elektorowie Ordines Germaniae weszli z Nami w tęż societatem; obligując się Nam, że nam Cesarz dotrzyma cale; etc in casu śmierci iego. dopomagać spolnie mają aby się wszystek Woyny impet na Nas nie walił. Więc iż się to wten czas nie skojarzyło, lubo się nie mogła ta Korona wciągać tak ścisło w żadne obowiązki: przecięz iednak z uczynności Chrześciańskiej czyniła Cesarzowi J. Mć. z siebie dosyć.

Oznaymił o tym Krol J. Mć, Krolowi Duńskiemu, życząc aby strony tego swego znami ugruntowania

traktował z Holendrami; iakoż y strony Krola Polskiego, proponował to Hollendrom Pań Pinoui ale on tego rozumieć niechcieli.

Krol Szwedzki tym czasem siedział w Zeelandyey mając nad sobą dwie Flocie Angielską i Hollenderską, które go trzymały na wodzie. Czynił częstymi prozbami rekurs do Franczey, aby go ztak ciasnego razu wyrwała. Więc Korona Francuska, która go odstąpić całe jako Colligatum niechciała, nieżyczyła zguby jego, y obiecała mu ratunek, ale tą kondycyą aby z Polską czynił pokój. Wtenczas dopiero poczęły wychodzić na widok pracę P. Posła de Lumbres, y począł się pokazywać dobry efekt Rad Naszych, które życzyły akceptować Medycyą Francuską. Przysłał tedy Krol Szwedzki Sekretarza Francuskiego P. Akakia aby odbierał Paszporty Polskie, a tu dawał Szwedzkie, Skrupolizowali w każdej rzeczy Szwedowie, czyniąc albo szukając trudności w najmiejszym Punkćiku, a czynili to aby mogli iakoszkolwiek oszukać Koronę Francuską y tak ukazywali te apparencyą, że według danego Francuzom słowa, Traktowali z Polaki, życzyli z nimi pokoju, a tym czasem żeby im Francya zesłała posiłki ktorými zmoćniwszy się, y odżywiwszy Krol Szwedzki, wyszedłby był z Zeelandyey y wszedłby był w Polskę, bo mu się żadnem żywym sposobem niechciało odstąpić Prus, które był niezle zajął. Postrzegł tey subtelności Krol Francuski, nigdy mu

x. to zaw
zaszpani
używani
powinno
znieścio
leczni
i gwałtu
Pierwi
Zaszczeni

takiego ratunku dać niechciał, którymby się całe na cudzą szkodę posilił.

Po ten czas Faederati Naszy pilno koło tego pracowali, iako by Nasz z Szwedami Pokoy rozchwiać, do czego różne mieli inwencye. Zawieszali Nas na obietnicach upewnaiąc, że w Pomorskiej Ziemi mocną Szweda hałasować mieli, że mieli nam swiętych ludzi przysłać przez których moglibyśmy nietylko Prusy, ale y przedtym utracone Inflanaty odebrać. Nie dał się usypiać takowym głosom Krol J Mć y Senat, bacząc ie być na oko *verbis magnificas, rerum vacuas*, y przestrzegaiąc że te wszystkie rzeczy były dobre dla nich, ale nie dla nas, y dla tego odpowiedziano im, że My niepotrzebujemy większey gromady ludzi, bo mamy więcej Żołnierzow niżeli Chleba, że mamy Moskwę na szyey, z którą nam bardzo ciężko, że bunty Kozackie co raz się odnawiaią, żeśmy iuż nie tylko ufatygowani tą Woyną, ale całe wyniszczeni, za czym, nam niczego więcej nie potrzeba tylko Pokoju, zwłaszcza że się łatwo było domyslić, iż oni gdyby co byli w Pomorskiej Ziemi dostali, między sobą samiby to podzielili, a nam nic by się niedostało, wyraznie się to pokazało, kiedy P. Woiewodę Ruskiego od siebie odprawili, nie chcąc mu dać dobrze zasłużoney prowizyey, wytchnienia, y Quartieru na Zimę, y o tę chleba odrobinę którą Polakow przychęcić iednoczyć sobie mieli, wadzić się ciężko, y nie wpryiazne niesmaki wchodźić z niemi trzeba było. A on

tak dobrze im z podziwieniem wszystkich stawał w Holztyńskiej Ziemi, Nam zaś nie bytność jego w Polszcę, bardzo była nie na rękę; bo gdyby się był nie oddał, obroconoby go było na to, aby był opędzał od Moskwy Brześć y Grodno, ktoresmy po tym z niemłą szkodą utracili. Stańło potem conclusum w kroczyć w Traktaty Pokoju z Krolew Szwedzkim w Oliwie, do czego Krolowa Jey Mć wielkim obiema stronom była powodem, przekładając iako nam potrzebne to uspokojenie, nie dla tego, aby na ten czas potęga Szwedzka zbytnią gorę miała, bo wiedział dobrze swiat, że u Krola Szwedzkiego nie było nic więcej. tylko publicum odium, widzieliśmy, magis fama quam vi, stare res suas, ale dla tego że mogli Szwedowie uczynić Pokoy z Krolew Duńskim przyść do Prus, a przez to rozerwać siły Polskie. Do tego praesentowała to do uwagi Krolowa, iako ciężko było w Polszcę z ludzmi Cesarskimi, którzy nie karnością, zuchwalstwem, y łakomstwe, y takową rozpustą bardzo się byli naprzykrzyli, wyciągali nie zwyczajne porcy, których Polska nie rozumiała, y był to nowy wymysł, bo to dopiero na Woynie Szwedzkiej w Niemczech wynaleziono było, w Polszcę za się otakowym Trybie nie slychano, ba y Elektor Brandeburski takowych porcy nře wyciągał do Polaków, lubo im był Faederatus, bo takowe Jnwencye nie bardzo w przyszńi wygodne. Do tego Prusy zgruntu

waiwecz obrocena, nie mogły już więcey wystarczeć
pożywienia Naszego Woyska.

Záčym kiedy przez lat kilka zawarta była Wiela,
trudny bardzo był grosz w Polsce, otoż na otwe-
rzenie Portu, trzeba było koniecznie Traktatów y
Cöplanacyéy z Krolem Szwedzkim.

Jácháło tedy Krolestwo oboie do Gdańská, których
bytaość iako tam była potrzebna, iako dodawała oche-
ty, y praesencyey Commissarzom Naszym, iako wiele
trudności napadających szczęśliwie rozwiązywała, za
znaią Panowie Commissarze Polscy, ludzie którym ta
Korona, za ich niestęsknione prace, za ustawiczną pil-
ność, za odważone hoyną wspaniałością koszty, za
mądrą, y dziwnie biegłą wrzeczach roztropność wiele
powinna. Mieli do czynienia wiele Szwedami, ale
(prawdziwie może się mowić) więcey z Naszymi przy-
iaciołmi, bo ci wzięli to byli przed się w długą pro-
wádzic te Traktaty.

Widzieć to iasná bardzo wszystkiem było, y tak
Naszy P. P. nie którzy weselszych dowcipow, co zar-
tować kształtnie umięią, kiedy widzieli sąsiadów Na-
szych miasto posiłków bardziey Nas, y w boiu, y
w pokoju hamuiących, niż ratuiących, przypominali
sobie in considentia owo piękne miejsce, nie zamil-
czec nieumięiącego Historyka, kiedy powiada że nie-
gdy Rzymianie chcąc wrzkomá ratować przyiacioł,
Ligę zawartą zniemi maigcych; posłalić im quidem y
ludzi, y Regimēty na posiłek, ale śnadź (swoiem) se-

krętną wprzód dali informacją; aby wratowaniu ich większy czynili pozor, niż skutek, aby ich nietak posilkowali, żeby to zaraz duszkiem skończyć Wojnę, ale owszem, żeby ją kształtnie wlec y przeciągać iaką najdłużey, bo z tym Rzymianom zdrowo było.

I dla tego brali się bardzo za Jnteressa Krola Duńskiego, bardziej nizeli sam jego Poseł. Poseł Hollenderski przypowiadał się czasem abyśmy nie traktowali bez Krola Duńskiego. Panowie Commissarze Polacy odpowiadał mu; pytając iezeli Status etc Ordines iego Hollendersey chcą się obligować, nieprowadzić Krola Duńskiego do żadney z Szwedem o Pokoju transakcyey bez Polski? gdy do tego Punktu przyszło, tym zaraz zbywał, że nie ma na to nic in Commissis od swoich. To tylko powtarzał, iż lepiej zgabić Prusy nizeli Kronenburgk, (to iest Sundt Duński,) na to replikowano, że Polska nie będzie potrzebowała Sundtu, kiedy nie będzie miała desluitacyey ku Morzu. Przychodziło inż do grozby Panom Cesar skim, y Elektorskim, którzy przegrazali, że iezeli będziemy się wazyli traktować bez Krola Duńskiego, oderwą się od Nas, y owszem przeciwko Nam się obroczą. Nie pomalu frasowały Krolową wieści, ktore rozsiewano między ludzmi, iakoby ona chciała poroznić, y spuścić z Koroną Polską Dom Rakuski, y Elektora Brandeburskiego, mianowicie; kiedy się wzniecały passim dyskursy (niektórych, abo malekontentow, abo nie informowanych, abo nie wiadomych ludzi;

ktorem zagaione ich fantazye tak cmiły rozum, że dobra swojego znać niechcąc, życzyli Oyczyźnie swej niepokoiu, y było coś podobnego, iak wów czas, zgoła kto dobrze, abo życzył publico, abo rozumiał rzeczy, radby był widział uspokoienie; kto za się z własną swoją głową nie miał dobrego porozumienia, to się mu nic nie podobało, á nie dziw. Była siła narzekających, iż nam Krolowa nową wprowadza Woynę, iakobysmy iuz dawney niebyli syci. Jeteli się tak podobało Pánu Bogu, nie powściągnąć na Nas bicza sprawiedliwości swoiey, lepiej kończyć y wleć iakkolwiek Woynę z Krolem Szwedzkim, (iako z tym, który iuz znacznie nádslabiał, który nie ma Creditu ni ukogo, do ktorego nie łacwie drugi raz przylgną, ci co się mu raz uwieść dali,) niżeli zaczynać nową hostilitatem, y wchodźć wnie ztak potężnemi (Nam przyjaznemi y potrzebnemi) Pany, Bolała Krolowa na takowe suspiciones imbecillas etc inania famaе. Nie zastanawiały iednak ani hamowały; ani odrzały te tradukcy, iey szczeropracowitey tyczliwości; nie przeciwiły się tym (lubo iey ciężkie były.) gazettom, ażeby się same rozbiły z wiatrem, to przecię pokazywała, że ani ona, ani Korona Francuska nie życzyła Polszcze żadney nieprzyiaźni, żadnego rozerwania z Domem Rakuskim, także z Kurfirszttem Brandeburskim, przez co, że oto się starała, aby iako nayłacwiej, iako naybezpieczniej, iako naywarowniej szła za częta Pokoiu transactia; y dla tego Korona Francuska dla lepszego warunku ofiarowała sama

siebie w Garantey Cesarzowi Polsce y Elektorowi. Wywodziła przy tym Krolowa, iż nie potrzeba się było Polsce obawiać Woyny, ani od Cesarza J Mci, ani od Elektora, bo siły, y Rationes ich tego im nie pozwalały, iuż tak są tych czasow pomiarkowane rzeczy w Europie że dosić dokaże, kto może w swoim bezpiecznie siedzieć y panować? ale do cudzego się wysadzać, niewiedzie się. Oglądać się też muszą Ci Panowie pilnym okiem na Francją y na związanych Principes Jmperij; ktorzyby tego Nas wexowania nie dopuścili. Na dowod y upewnienie tego wszystkiego, przywiodła do tego Posła Francuskiego, że posłał do Krola Pana swojego, y odniego wziął dostateczną Plenipotencyą na zawarcie Ligi, etc societatis defensive z Krolew Polskim, y z Rzeczpospolitą, tak dalece, że jeżeliby którykolwiek chciał przeszkadzać pokojowi z Szwedami, abo po zawarciu, jeżeliby oto chciał po nieprzyjacielsku molestować, y wexować Polskę; Korona Francuska obligowała się wszystkimi swemi siłami czynić diversione w Panstwach tego, kto by Polskę oto zaczepiał. I iuż Krol Francuski sprowadził był ludzi ku Granicom Niemieckim, nie potrzebując za to nigdy od Polakow ani Piemędzy, ani Zup, ani porcyi, ani żadney rekompensy.

Kiedy w tych wszystkich rzeczach przeyrzał się Senat Nasz, y obcych Panow Commissarze, iuż zaraz ławiey prowadzić się poczęły pożądane Traktaty do fortunnego konca. Krolowey Jnweneya była owe

Miśkie różne w Oliwie Stánce, dla Naszych y Przy-
cielskich Commissarzow; y dla Szwedzkich, y bardzo
to był dobry wynalazek, bo snadne przechodzenie tę
Mediaterá z tey strony do owey, wiele bardro wkrót-
kim czasie pónyskało czasu, y wiele sprawiło rzeczy.
Nie ustawały przecię trudności, kteremi nas zabawił
Colligaty Naszy, przeciągniąc każdą rzecz; a kiedy
dawać resolucye przysła; czynił to per ambages et,
Oraculis mos, Panowie Caesariami przewkładali nam
bardzo przed oczy, wielką stratę którą przez te Tra-
ktaty popadamy, kiedy utracamy Jafłanty, ktorých na
wieki odebrać nie będsiom już mogli, w ktorých mu-
biemy gubić dobr wiele Kościelnych. Zbijali im Na-
szy adaequatissime, y wysoce ich argumenta wywe-
dząc, że wszyscy Monarchowie y Monarchie, mają coś
na ziemi wyższego nad się.

Wszelkie prawo y samá naturá aczy wydzierać, wy-
płętywać się iak kto może zniebezpieczeństwa y zguby,
y naucza prawdziwa Theologia, że grzeszy śmiertelnie
Krol, Pan kiedy mogąc, nie oddala nie bezpieczeństwa
od zdrowia poddanych swoich. Pierwey u Monarchow
bydź mają w Regestrze: duszę y zdrowia ludzkie, po-
tym dopiero dobra. majątności, possessye. Wszyst-
kiego bronić, poki można trzeba, ale kiedy oraz
wszystko ogarnąć, opędzić się nie może, coź czynić?
kiedy gore dom, aby inaczey nie może, nie liza tyl-
ko odstradać, co się ratować nie może, á zdrowie
wynieść. Tu Krol Polski może mieć, y na sposob
ratowania od zguby poddanych swoich przez Trakta-

ty, bo w nich nie ma przeciwko prawu Boskiemu; o to tylko idzie ce już dawno stracono, y czego z cudzych rąku wydrzeć trudno; teć tedy Krol Polski od tych traktatów stronić nie ma, y dobrem sumieniem nie może.

Temi y tem podobnemi racyami umawiali się P.P. Commissarze Naszy z Cesarzkimi, przywożąc ichże samych przykłady, iako oni ustępowali przy Traktatach daleko większych rzeczy, niż są Nasze Inflanthy, Wszak wiadoma światu iako Austriacy pobożni y potężni. W pobożności wypielegnowani, wychowani, przez Nabożeństwo urosli. Potęgą zaś taką ozdobił ich Bog, że w ich Państwach słońce nigdy niezachodzi. A przecie do tego im przychodziło, że siła swego, y Kościelnego ustępować musieli, kupując sobie pokoy. Carolus V iako wiek pozwolił na Seymie Spireńskim Roku 1544 chociaż z uymą Kościoła Katholickiego, iako to sam wyznał w Instrukcyéy, którą dał na Seym Auszpurski Ottonowi Kardynałowi Truchsessowi, de data 10 April. z Bruxel. 1554. Ferdynand także I Cesarz, iako wiele pozwolił Transactionem Passauiensem. Anno 1552 Augusti; Pacem Religionis Anno 1555. 25 Semptb. na co bardzo bolał Papiész Paulus IV ba y sam Cesarz (czego był świadkiem Kardynał Hocius) płakał, kiedy mu to podpisywać przyszło. Przed oczyma także iest co pozwolił, co ustąpili, co uczynili secularizując dobra Kościelne Ferdynand II y III, in pace Pragensi 1635.

30 Maj in Amnistia Ratisbonensi, Anno 1641; in Pace Monasteriensi, Anno 1648.

Więc y teraz świeżo wiedzą wszyscy w iakich terminach stawa Krol Hiszpański, iak wiele gotuie się Krolowi Francuskiemu ustąpić; Cesarscy zamilczawszy ostatka na to odpowiedzieli, że to dla tego Krol Hiszpański czyni, aby się uspokoiwszy, odszukał Portugalią którą zgubił; Naszy im zaraz replikowali; toć y Nam trzeba się uspokoić, á krządać, abysmy odszukai Litwę y Ukrainę, bo nam to oboje zginęło, Panowie zá się Electorales, którzy niedawno z Szwedami trzymali stronę Aryanow, wziąwszy na się nowey pobożności Enthusiasmum, czynili się Opiekunami, Protektorami Wiary Katholickiey, przy tym się zasadzając, abysmy ją koniecznie wprowadzili do Jnflant. Commissarze Naszy ucieszywszy się ztak pobożney ich żarliwości, zartowali prosząc, aby nie tak bardzo nabożnymi byli, y aby Nas tą zbytnią świętobliwością nie ciemieżyli bo to to iest, (iako Tacytus choć w in-szy sens powiedział) deuotionibus perimere, zyczyli przy tym Naszy, aby nie tylko w Jnflanciech, ale y w Berlinie Wiara Święta Kwitnęła, asami zasię iako się dobrym Katholikom godziło, w tey Materiey pracowali. Jakoż y Krolowa Jey Mć wespoł z P. de Lumbres, pobożnie bardzo y żarliwie pracowała, aby Szwedowie nie przypowiedali się przy Aryanách, przegrazając im niechęcią Korony Francuskiey, iezeliby

się tak twardo Promotorami tej Sekty obmierzyły |
 świata czynili.

Co za pociechę? co za odpoczynek ten Pokoy przynosi? rozerwany od Moskwy, od Kozaków, od Domowey mieszaniny, Polszcze łatwo pomyśleć, ale trudno wymowić, Musi to uznać każdy, że kiedyby końcé niebyło Woyny przez miły Pokoy, wiednę dziką pustynię świat by się obrocić musiał.

Te są zabawy y prace Krolowey Polskiey, nie tak wyrażone, abo wypisane, iako raczey zdaleka namięnione, nie wszystkim podobno wiadome, ile nie zamilczą ich pewnie Volucris praeconia famae, y ta która nigdy cnoty tłumić ani umie, ani może potęmość wieków. Przybywa co dzień chwalebnych Jey dzieł, spraw, y Rad tak dalece, że kto słuchá Dyrekcyey Jey, widząc że tak idą rzeczy, iako ona przepowiada, widzi że częstokroć zdania Jey za iakiés Prophecye uchodzić mogą.

Ukráiná wszystka pełna sławy Jey bo nie oszczędzała bynajmiej Krolewskich swoich Intrat; y sprzętów, na pozyskanie dobrej u tych tam ludzi reputacyey.

Jakoż wielki affekt y wielki koncept ma tam ten Narod o niey, zowiąc ją Matką swoią, y niedawno w Instrukcyey przysłali Kozacy áby Oná potwierdziła Pakta między niemi, á Rzeczpospolitą zawarte, iakoby Słowo y Powagę Jey kładąc sobie za wysoki warunek. Prosilí Jey oto gorącą Posłowie Kozáccy, czyniąc Jey honor z wielką pokorą; ale Ona modestissime, zwielkim ich, y zpodziwieniem y zbud-

*Lu w / asie
 polow...
 dy...
 ob...
 Nat.*

waniem odpowiedziała: że wtek wysokie Rzeczypospolitey sprawy mieszać się iey nie należy. Nie zawartą ręką dla dobra pospolitego mając, wielkie w wielu ludziach sprawować zawsze umiała ku sobie styczności. Świadcami tegoż Starostwa Jey, które Ona propter bonum publicum generosissime ustąpiła, Lubomła y Borzyk, z czego oboysza pod sześćdziesiąt Ty sięcy Złotyeh intraty miała. Ludzi także prywatnych, iako dobroczynnie ratować zwykła, rzecz iest nie tajna; zgola kto kolwiek wiadom, widzieć to y uznać może, że myśl iey, ładną nie zmaszana chciwością.

Do tego znać w niey naturalny iakiś affekt do Nátiey Polskiey, wystawia zawsze wysoce sercá rezolucya ich, tak że gdy tu Pan Bóg cokolwiek da pocieszne-go, publikować to zaraz każe po obcych Narodách, nie mogąc się wypisać o Męstwie, odwadze, y grzeczności Polakow. Ztąd to pochodzi; że życząc tej Koronie dobrze, nie promowuje na wysokie Urzędy y Tenuty bogate, tylko ludzi Wielkich, zasłużonych, za swoją chciwością się nieuganiających, iednym słowem, y onotą y rozumem znamienitych. Cudzoziemców nie wysadza, ani bogaci nad zamiar, nawet y nie ma przy sobie tylko takich, którzy wsprawy Rzeczypospolitey się nie mieszaą. To prawda, że wszystkich pod czas kontentować nie może; bo á ktoż to taki pod Słońcem? á zwłaszcza kiedy się zdarzy Vacans iaki, do ktorego wiele ludzi zacnych konkurruie,

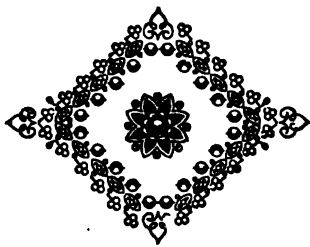
niechcący
...
...

siedzenia tylko dostać się musi, to już na to niemasz sposobu, mianowicie kiedy nie mało na świecie takich. Dobroć iednak Jey wszystkim nie być może akkomoduie się, y nalaszty Krola Małzonka wielkiej łaskawości Pana, do tego go prowadzi, aby tą łagodną przyrodzenia swojeją drogą idąc, wszystkim Oycowski wyrozumiewał, defecta ich okrywały wybacał, á mścił się krzywd sobie uczynionych, aurea virga łaskawości, którą zmacniaią się y gruntuią Throny Krolewskie. Jakoż tak się dzieie; Krol Pan Nasz y z Natury, y z wychowania pełen iest niewymowney dobroci, Urazy chociaz cietkie zwłaszcza nie uporne, abo mimo się puszcza, abo iestli kárác koniecznie trzeba kontentnie się raczey, pænitantia quam paena.

Kiedy By Bog dał Pokoy tylibysmy sobie w Polsce iak w Raiu, pod takim Państwem, kędy wolny każdemu przystęp, kiędy nie utaią się, ani w niebażenie iść mogą zasługi, bo się w oczu Pańskich dzieią, kiędy Cnota rość gwałtem na złość adwersarzō muśi, bo ludzi godnych, y na ustroniu siedzących szukaia, za żywaią, ratuią, zdoią; niesłychać Chwała Bogu oppressyj, ani nápásći; subordynowanych z Pokoiu; niewidać łakomych targów, handlow y exakcyj, Cnota a zasługa naylepiey popłaca.

Będasz mieli co pisać Chronikarze, będzie się miała czemu zdumiewać potomność czasow, y to pewnie przyzna Krolowi Panu Naszemu, że lubo czasem w po-

trzebach (w których resolutissime stawał,) nie łaskawie mu się stawiało szczęście, Woyną iednak był nie zwyciężony.



**MANIFEST KRÓLA
JANA KAZIMIERZA
PRZECIW
LUBOMIRSKIEMU. †**

Manifest ten był drukowany in folio bez wyrażenia miejsca. Ale każdy egzemplarz został opatrzony własnoręcznym podpisem Króla Jana Kazimierza i pieczęcią Koronną. Wydano zaś go w tej formie dla tego, że rozesłany został nietylko wszystkim Starostom, ale Wojewodom, Senatorom, izbie poselskiej; rozrzucono w wojsku, po wszystkich grodach i miastach.

JAN KAZIMIERZ

z Bożę Łaski

KRÓL POLSKI, WIELKIE XIAŻE

*Litewskie, Ruskie, Pruskie, Mazowieckie, Żmudzkie,
Kijowskie, Wołyńskie, Inflanckie, Smoleńskie,
Czerniechowskie. A Szwedzki Gotski, Wandalski
Dziedziczny KRÓL.*

Wszem w obec, i każdemu z osobna komu o tem wiedzieć należy, osobliwie Przewielebnym, Wielebnym w Bogu Jasnie Wielmożnemu, Wielmożnym i Urodzonym obojga Stanu Senatorom, Dignitarzom, Urzędnikom Koronnym, Ziemskim i Grodzkim, i wszystkiego Stanu Rycerskiego, Wojewodztw Powiatów i Ziem wszystkich Obywatelom, Uprzejmie i Wiernie nam miłym, wiadomo czyniemy. Lubośmy już przed kilkunastą dni, niektore Województwa i Powiaty osobliwemi Uniwersałami naszemi, o niezwyuczaynym Prawu et instituto Oyczyzny tey przeciwnym Seymu tego

progressie uwiadomili, jednak i teraz, ponieważ już ugruntowana w złości swéj malignitas, trzeci Sejm kontradykcyami swemi zerwała, zdało się Nam, zabiegając opacznym relacyom (których się temi czasy nazbyt namnożyło) iterato Uprz: i Wier: Ww. donieść i do wiadomości podadź. Iż jako nieinnym respektem ten już trzeci Sejm, w tak krótkim czasie i jeden po drugim słożyliśmy tyłkę abyśmy sdrawami Stanów Radami i postronnym zabieżeć niebezpieczeństwom i domowe uciszyć mogli rozruchy: tak żałośni zostawać musimy; Gdy tak zupełne usiłowania Nasze, pożądanego Oyczyźnie nieprzynoszą skutku. Gdy abowiem zawieszona pokojowi, i dobru paepolitemu zawieszona, snadź od tych którzy z mieszczaniny domowey rysi miewać zwykli, instructa, animo praepudicata na tym była, od początku Seymu tego, aż do końca onegoż, jakoby czas ten Seymowoy sprawom samym publicznym poświęcony, niepotrzebnemi altercationum dyskursami i zasadzeniem się przy prywatach niestłusznych wlekkę i trudniła, różne a coraz nowe, wprostdek Izby Poselskiej wnosząc materye, aż tandem post monita Npstra, przez Wielmożnych Senatorów, skłonili się dziesiątego dnia od początku Seymu, do obrania Izby Poselskiej Directora, a potem do słuchania Propositiety Naszéy Seymowéy przystąpili. Po odprawioney Propositiety, et post vota Senatoria powróciwszy do Izby gdy moris patrii et legum tenaces, niektórzy Posłowie Cives emeriti, Sejm tenże do upomnienia

się Rationis Senatus Consultorum, tudzież Vacantię, zacząć radzili, i tego im pozwolić niechcieli, ci którzy uspokojenia publicznego, jawnie nie życzą; lecz mutuis altereationibus, dwa niemal zupełne tygodnie dawszy znowu mimo zwyczaj i prawo, acerrime domagali się, aby opuściwszy solennitates Seymu, prawem opisane, i poniechawszy Spraw Rzeczy Pospolitéy publicznych privatę Urodzonego Lubomirskiego, ogołem wszystka Izba Poselska promoveret, żeby przez takowy sposób, co przedsięwzięli, dopięli. W czym że większa Część Izby opensum dać niechciała, to naostatek wymogli że Urodzony Marszałek Poselski upominał się terminis generalibus Pacificationem Oyczyny, jakoż odniósł od Nas deklaracją dość Oycowską, byle się sami do tego, szczerze przyłożyć chcieli, i media do uspokojenia podali zwłaszcza te, które w Instrukcyę Naszę, na Seymiki podane namieniliśmy, to jest do obmyślenia zapłaty Woyskom w borgowey służbie zostającym, do sposobów rozwiązania Censfaederatiew, do Obrady jako in futurum Woyska Rzeczy Pospolitéy ordynować, czyli przez podział na Wojewodztwa, czyli przez jaki Snadniejszy sposób, i do inszych Rempublicam attinentes, przystąpili Materyi. Lecz i to, nie niepomogło powróciwszy do Izby Poselskiéy, znowu inutiles materias wtręcali, osobliwie dopominając się colloquium jakiegoś z Senatem, bez Osoby Naszëy, któremu że potior pars Urodzonych Posłów Ziemskich przeczyła ani usum, ani potrzeby tego haecac, czas

tak drogi więty jest. A gdy zaledwie dawszy się do tego przywieść PP. Senatorow instancją i napomnieniem Naszym że, a to wzdly ostatniego dnia Seymu Sześćniedzielnego przed samym prawie Zachodem Słońca, na Gorę do Nas comparuerunt, na samę tylko do Srody po Świętach (większa część sine regressu, do Izby Poselskiéy, daleko zaś mnieysza cum regressu) zgodzili się prolongacją. A po skończonych dniach Świętych gdy do Boku Naszego, większa część Posłów z Marszałkiem swoim stawiała się, gdy w Izbie Senatorskiéy według Prawa i zwyczaju oraz z Nami zostawali, niektorych Wojewodztw Posłowie, do Izby Poselskiéy novo et inaudito exemplo, secessionem od drugich uczyniwszy powrócili i tam bez Direktora cały dzień zostawali, chcąc koniecznie wciągnąć do tego powrotu drugie Wojewodztwa, z Marszałkiem współ. Te zaś mając przed oczyma prawo, iż piątego dnia przed Concluzją Seymową, nie w Poselskiéy Izbie lecz na Gorze, przy Nas i Senacie, naydować się powinni, powrócić się niechcieli, i vetante Lege et instituto Rzeczypospolitéy niemogli. Przeciwna wzajem strona więcéy swoim prywatnym interessom, aniżeli Prawu i Dobru pospolitemu dogadzając, uporczywie niemal dwa dni, nad tym samym strawiła, aż tandem ku schyłkowi dnia Piątkowego, stawwszy się przed Majestat Nasz, aże dni Święte następowały, na powtórnią Seymu Prolangacją do Wtorku zezwoliwszy, oraz na Deputacją tak od Nas, z senatu, jako też

i koła Rycerskiego zgodzili się, która jakąkolwiek nadzieję Nam uczyniła była uspokojenia trudniących tych materyi, gdyśmy rzeczy ułączając, Oycowskie dość *declaratie in materia restitutionis* Urodzonego Lubomirskiego publice dali, trzymając się we wszystkim, Rawskiego i Palczyńskiego Tractatów, i jawnie ukazując nietylko temiż Tractatami lecz i własnem piśmem ręki tegoż Urodzonego Lubomirskiego, że interessa Jego Spraw Rzeczypospolitęj nie miały trudnić, a daleko bardziéj Séym rozrywać,—Toż nie tylko na sessyach, od całego Seymu naznaczonych ale potem i przy obecności wszystkich Stanów téj Rzeczypospolitęj, po uczynionęj *publicae Deputationis* *relatię coadunando voces dissonas* i uspakajając rzeczy, palam przez Wielebnego w Bogu Xiędza Biskupa Łuckiego, Kanclerza Wielkiego Koronnego *declarowaliśmy*, że Urodzonego Lubomirskiego, do Czei i do Dóbr jego własnych *per Constitutionem publicam restituere* gotowiliśmy; do dalszych łask i faworów Naszych Królewskich czyniąc mu *aditum*: do tego przy niektórych Królewszczynach chcieliśmy go *conservare* oprócz Buławy, i Laski, Krakowskiego i Chmielnickiego Starostw, które już jako *vacantia legitime*, dobrze zasłużonym oddane dawno przed tym są, *et sine ullo demerito*, odbierane bydz niemogą. Nawet i Województwo Sandomierskie, dotąd *vacujące*, onemuż ofiarowaliśmy. A wostatku Słowem Królewskiem, *zelantibus pro eo magis, quam pro bono publico*, przyobie-

caliśmy, że ex primis, które się pokazały na potem va-
 cantibus tak z Honorów i Dignitarstw, jako z Urzę-
 dów Koronnych onemusz conferre obiecaliśmy, byle
 on sam mereri na to chciał. Więc że i około Ele-
 keyey, niepotrzebna z opacznego udania trudność, tak
 w Poselskiéy Izbie jako i na Sessyach zachodziła, i
 w tym lubo niesłuszną querelą, Nas potykała, bo po
 napisanéj w Roku 1662 Constitucyey, ani przez Nas,
 ani przez P. P. Senatorów i Urzędników Naszych, in
 contrarium nihil attentatum est, owszem sam że Uro-
 dzony Lubomirski przez Syna swego, Urodzonego Sta-
 rostę Spiskiego, i przez Urodzonego Niemierzyca Pod-
 komorzego Kijowskiego, też efekcyą wznowił, wysta-
 wszy swoim i Woyska Imieniem do Najjasnieyszey
 Krolowey Jéy Mci Paniéy Małzonki Naszey Plenipo-
 tentów tychże do tractowania, téy materyy, ofiarując
 się z Woyskiéy jéy dopinać, i Milkiona i dwóchkroć
stutysięcy na corrumpowanie Szlachty potrzebując co
authenticis instrumentis dowiedliśmy, i w nich się
 każdemu przeyrzeć, kto tylko tego potrzebował dafi-
 śmy. A przecie bez wstydu na Nas i na Dwór nasz,
 tę calumnią składa, jakoby już po Seymie, anni 1662
 dwanastcie Senatorów, na Nową jakąś Elekeyą mfeł
 się podpisać; co nigdy in rerum natura niebyło i za-
 den dowieść niemoże. Lubo tedy jest około téy
 Elekeyey jawna impostura, jednak zmiłosci ku téy
 Oyczyźnie, na nową reassumpcyą Legis publicae ze-
 zwoliliśmy; a w ostatku jeżeliby tego Stany potrzebu-

waly, Paeta Conventa raz poprzysiężone, novo juramento firmare, gotowiliśmy byli, że za Żywota naszego o tądny Elekcyey nie myślemy, Praesidia też w Miastach i Fortecach będące, ex nunc po rozwiązanym Woysku Związkowym zwiść, i one zaraz z woyskami temi rozwiązanemi, na zaszczyt Oyczyzny, ordynować deklarowaliśmy. Naostatek ponieważ nie tylko w Izbie Poselskiej, przez kilka Niedziel, lecz i na Gorze gorąco Amnistię generalną domagali się: y na to stosując się, y do proźby PP. Rad Naszych, y do wspólny zgody Stanów Rzeczypospolitey, ochotnie zezwoliliśmy która nietylko Urodzonego Lubomirskiego, ale i wszystkich comprehendere miała. Jakoż na sessiży przez Deputatów, z całego Seymu naznaczonych już była spisana, lecz i tam przez kilka tylko osób jawnie zamieszania domowego pragnących cale odrzuconą. A pomogłysz co tak łaskawe miłości ku Oyczyźnie i affektu naszego, pełne Deklaracye Nasze, toties publice et privatim powtorzone: a zmiękczyłysz zakamieniałe serca tych, którzy ztym przyjechali, ztym się wydawali, na to cotradictie bez Prawa, bez słuszności, w każdym Punkcie zanosili, aby tylko Seym ten był rozerwany? bynajmniéy i owszem gdy we Wtorek za powrotem Deputatów Urodzony Marszałek Izby Poselskiéy napisaną na Sessyi Amnistią, non in vim legis, ale tylko dla informacyey nas, i tych którzy deputowanemi nie byli chciał czytać, wolną każdému facultatem immutandi, addendi, minuendi, zo-

stawując, i na to Nas samych, Senatu całego, i większy części Posłów Ziemskich, zgoda zachodziła niektórzy lubo widzieli, że ztąd żadne praejudicium urość nie mogło, czytać niepozwolili: Nawet gdy za spoznieniem czasu prawie przed pułnockiem na prolon-gacyą do jutra wszystkich nie mal assensus nastąpił, jeden tylko Poseł Wojewodztwa Poznańskiego, Urodzony Adryan Miaskowski przeczył i téy krotkiéy dilathey assensum, przeciwko zdapiu samychże Collegów swoich i usilnemu naleganiu na niego cały Rzeczyposp: wszystkich Stanow, praebere uporczywie niechciał: — A tak zaniósłszy Protestacyą, przeciwko własnemu Colledze swemu z Izby wyszedł, za którego wyjściem, gdy już wszystka activitas ustać musiała Stanów Rzeczyposp: solvere i Nam Sesionem przyszło, już zpułnocnych godzin zpoznionego czasu, dając i tę pernoctatę do recollectey na zgubę Oyczyzny nasadzone-mu człowiekowi; jakoż nazajutrz wyprawiliśmy do niegoż Wielebnego Xiędza Biskupa Poznańskiego, aby obtestationibus et obsecrationibus swemi Pasterskiemi flecteret animum, nad opokę twardszego. Ale i te Pasterskie adhortationes, przy wielu innych Collegach płaczkliwie go o to proszących, aby na duszę swoją, lubo wielu dusz niebrał, nic wymodz nie mogły, apud surdas aures i prywatami tak jawnie zawałanemi. Przyszło tedy jesli kiedy tedy teraz żalosne pożegnanie od Urodzonego Marszałka Nam odebrać, i tak miłą Oyczyznę naszą, in incertam aleam szczęścia pu-

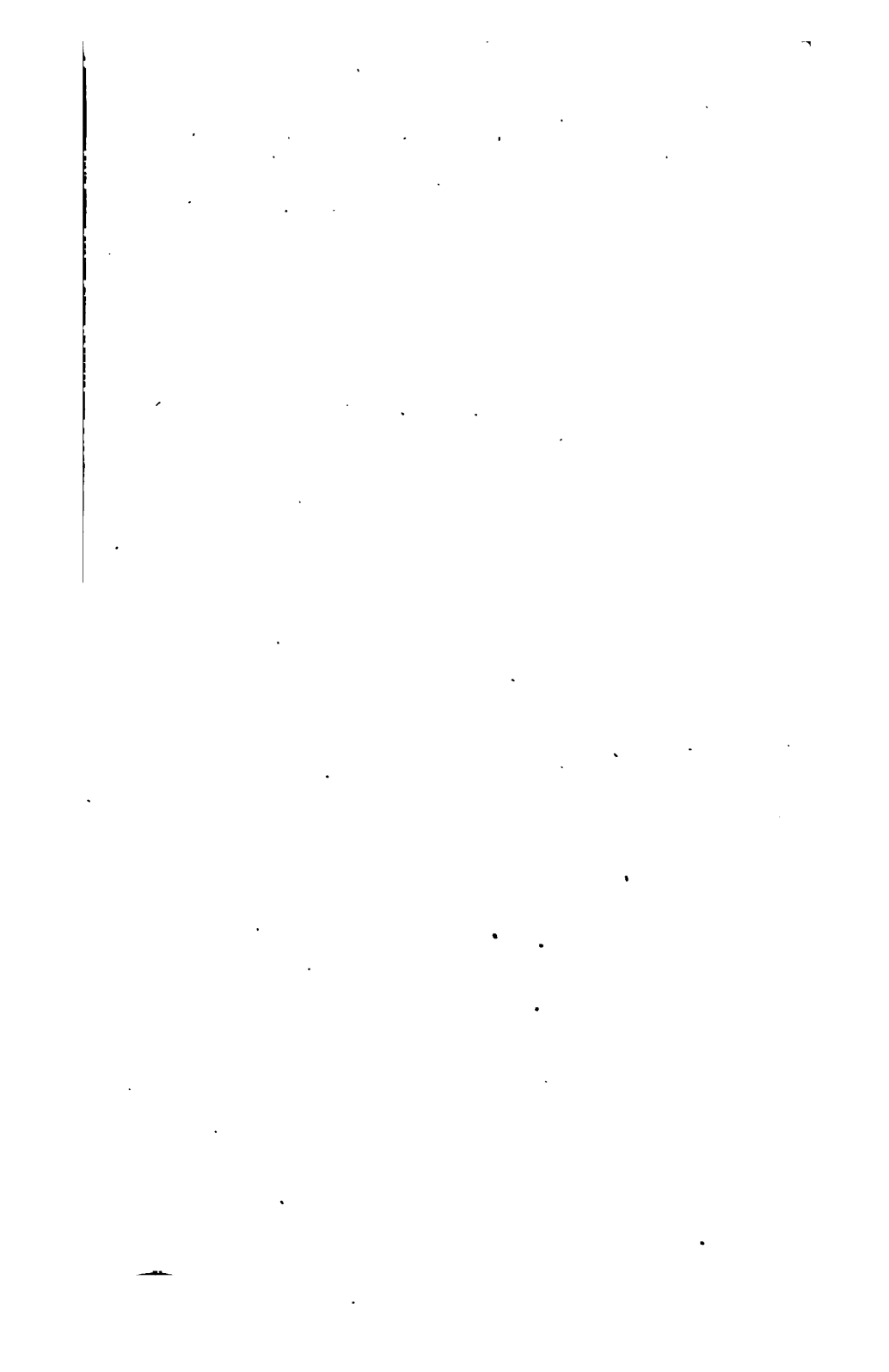
ścić — A jakośmy na tenczas wszystkim wobec Senatowi oswiadczyli się, że znas żadna przyczyna do tak nieporządanego skończenia Seymu tego niebyła, owszem wszystkie Nasze studia i conatus, eo direxeramus, choć i z ubliżeniem własnego Honoru Naszego aby się było dogodziło importunis instantiis et desideriiis. Lecz żadnemi nasycić się niemogła chciwa mieszanin zawziętość akontentowaniami et satisfactionibus, ten wzięwszy cel spraw swoich, i intencji przewrotnych, żeby wzamięszaniu i odmiecie ad fata nostra trzymała Oyczyznę, przez Confederacye i Związki Woyska wnieposłuszeństwie, uymykając im powinnéy zapłaty i nagrody a wszystkie te przewrotne machinationes i zawziętości na rozerwanie jedności tych Państw nasadzone pokrywając studio libertatis obientui assumptae ex materia Electionis, prawem u- morzoney i nigdy wintencyey naszey post latam Legem niepostałéy. Abyście się tedy kiedyżkolwiek Uprz. i Wier. W. w przewrotności téy postrzegli, fałsz od prawdy odeznali kto dobrze albo złe Oyczyźnie téy życzy, statecznie się przeyrzeli, przez miłość téy Oyczyzny, per chara pignora, samychże żądamy i prosimy, w tym upewniając, i Wiarą Naszą poprzyسیونą w tym każdego z Uprz. i Wiern. W. w. ubezpieczając że ani wmysli, ani w intencyey naszey nic się taktego nie znayduje, coby przeciwnego bydź miało swobodom i Wolnościom W w. które integre

et sacrosancte tak jakośmy je od Przodków Naszych wzięli, zachować do ostatniego życia, i Panowania Naszego momentu chcemy. Ale i w tym zawodzi Naszym, który obronie i zaszczytowi zdrowia i dostojństwa Naszego gotujemy, nic innego przed się nie bierzemy, chyba obronę i zasłonę Naszą przeciwko Nieprzyjacielskim zamysłom i następom. Przeto każdego w Pokoju zachowującego się przy tymże pokoju zachować upewniamy, przestrzegając Oycowsko i napominając abyście Uprz: i Wiern: Wasza ad hos motus Civiles niemieszali się, Rebelli Lubomierskiemu i jego adhærentom, tudzież i Woyskom Związkowym żadney przychylnosci, et adhaesionem niewyświadczali, zgola spokojnie w domach swych zachowali się. Ktoby zaś mimo to napomnienie Nasze praeberere chciał complicitatem temuz Lubomierskiemu i Woyskom Związkowym, tego pro Rebelli mieć będziemy musieli, i surowości Prawa na takowych sążyć sobie, i władzy Naszney podległy Woyskom pozwolimy. Co do wiadomości każdego podając ten Manifest Nasz po Grodach i Parafiach publikować rozkazujemy. A ktoby go z Starostow Naszych złośliwie utaił, z takim jako cum inobedienti Officiali et ipso facto Complice czynić Instygatorowi Naszemu kazemy, chcąc aby do wszystkich wiadomości ten Manifest pomieniony przyszedł, który ręką Naszą podpisawszy. Pieczęcią Koronną stwierdzić rozkaz-

11.

liśmy. Dan w Warszawie dnia XI Miesiąca Maja
Roku Pańskiego M. DC. L. XVI. Panowania Kró- 1666
lestw Naszych Polskiego i Szwedzkiego XVIII roku.—
(Jan Kazimierz Król).

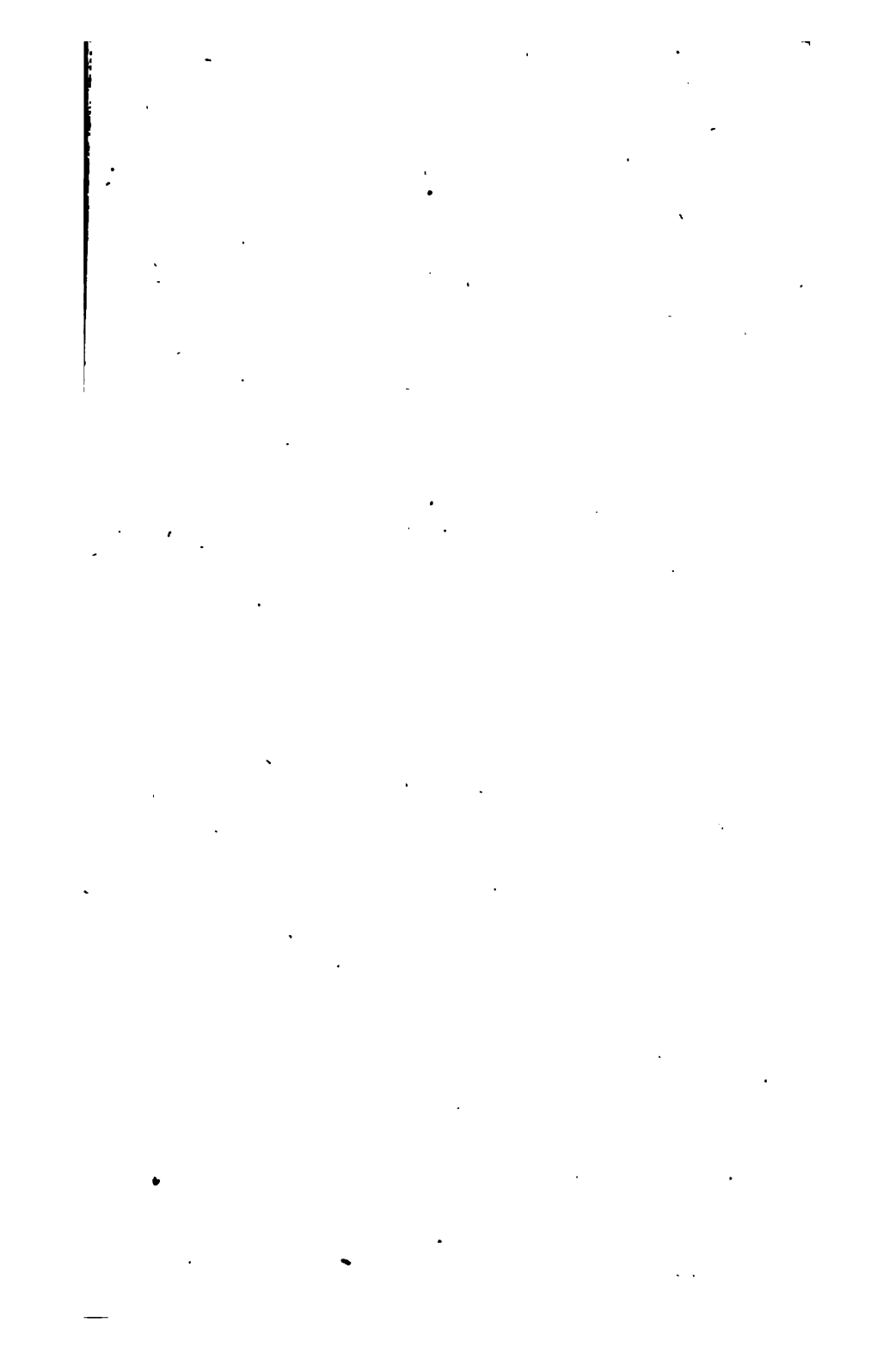
L. J.



BYARJUSZ

MARSZU WIEDEŃSKIEGO

*to jest zemknionego Woyska z Partyi jako to
z pod Trębowli, Bucniowy, Swiatyna, i Krzemienca
które kupito się pod Bedzyniem a ztamąd poszło
z Królem Janem III pod Wiedeń w tym pod
Strygonią a nazad przez Węgry w Roku 1683.*



Anne Dni 1683.ię 20 Augusti skupiwszy się wszystko pod Bedzyniem ruszyło się stojąc noclegiem jeszcze w Polsce w Polach.

- 21 August. Nocleg za granicą w lasku pod miastem zwanym Tarnowskie gory tam poczęto prowianty dawać słabe zrazu. Tamże Król, Królowa, Królewiczowie wojsko w szyku objędzili.
- 22 Aug. Nocleg pod Miastem Gliwicami nazwany, tam zachorował nieboszczyk Stryj mój Chorąży koronny Pułkownik Króla JMCi dla czego musiał powrócić do Polski.
- 23 Aug. Nocleg pode Wsią Kudami Wieś Opacya i Klasztor piękny.
- 24 Aug. Nocleg pod Miastem Raciborzem przez które Wojsko Polskie przeprawując na Most Rzekę

Odrę przechodziło ztamtąd Kommenderowani Uszarze z Pułku JKMCi po sześciu Kompanii i Pancerne Chorągwie z Królem poszli, a Ussarskie z JP. Wojewodą Ruskim Hetmanem Wiel. Koron. i Infanterye szli powoli.

- 25 Aug. Szliśmy przez Miasteczko Chrzastowice pod Opawę miasto porządne w Murach, rynków 3. wnim, tamie i nocleg Prowianty nie złe dawano, Piwa, Woły, Owce, Owsy, etc.
- 26 Aug. Szliśmy przez Miasteczka dwie Baonie i Libawę pod Ołomoniec Miasto piękne i obszerne w Murach, Tam Króla JMCi solennissime traktowano i przyjmowano, nazajutrz Mszy Śtęy słuchaliśmy u OO. Jeauitów, Seminarium tamże znaczne i Biakup Ołomucki. Na Wielkim Ołtarzu czytaliśmy inscriptią taką. Clamaverunt ad Dominum qui suscitavit eis Salvatorem. Kościoły wielkie znaczne, owo zgoła wszystkiego tam dosyć było. Jest też i Zamek Julii Cesaria kędy teraz Ceughauz. Ludzi siła i porządnych.
- 27 Aug. Szliśmy z pod Ołomuńca przez Wieś Olszane, drugą Derzowice na Miasteczko Bostyow w którym Zamek i Rynek wesoly i piękny pod Miasto Wyszków także porządne i dobre.
- 28 Aug. Szliśmy z pod Wyszkowa pod Wieś Kowalowice, gdzie JPan Kawaler przyjechał cum felici nuncio, jako miał potrzeby z Turkami. Węgrami i Synem Hańskim ię 24 August. gdzie

- ich kilka tysięcy trupem padło. Ostatek pod Wiedniem w Dunaju potopiło się, kilku znacznych zginęło Węgrów i Pasza zginął.
- 29 Aug. Szliśmy mimo Miasta Berno, Stolicy Morawską Miasto dobre i obszerne Zamek obronny. Tam Króla JMCi wimpatice przyjmowano. Nocleg pod miasteczkiem Modrycami.
- 30 Aug. Szliśmy mimo Pogorzelice miasteczka gdzie Król JMC Mszy Stey słuchał na noc pod Niklszprug Miasto, w którym wielka beczka wina (czterdzieści i dwa jak powiadali) sztuftów w sobie mająca tysięcy. Do tej po drabinie trzeba wstępować Ob raritatem tę konserwują beczkę, z której bardzo dobre piliśmy wino będąc tam z Królem.
- 31 Aug. Pokazała się reperkusya nakształt tęczy, a dzień był bardzo jasny i pogodny nad samym Królem JMCią nakształt tój figury niedaleko od Słońca, tamżeśmy się złączyli z JMCią Panem Wdą Wołyńskim Hetmanem Polnym, który inszym szedł traktem od Bilska, tamże Xze Lotaryńskie przyjechał, i Króla w polu witał tam Wojsko całe nocleg miało które się skupiło.
- 1 7bris. Konsylium było nocleg na tymże miejscu z deszczem.
- 2 7bris. Nocleg na tymże miejscu.
- 3 7bris. Szliśmy przez Wieś Mark do Miasteczka i Zamku dobrego Steteldorf naswiskiem gdzie

- Król JMC w Zamku stał i czekał na JP. Wojewodę Ruskiego i na skończenie mostu na Dunaju ten Zamek Graffa jednego który Prowjanty dawał.
- 4 7bris. JMC Pan Wojewoda Ruski Hetma W. K. z Rezydentami pojechał do Króla JMCi w kilka pancernych Chorągwi, tam Consilium w Zamku było do Dunaju do Mostu Król JMC jeździł.
 - 5 7bris. Przyszło woysko i Infanterya nad Dunaj. Zbliżywszy się do Mostu i tam stanęliśmy nad przeprawą.
 - 6 7bris. Kommunik przez Dunay się przepawił i część Piechoty pod miasto Tulno porządne w Murach. Deszcz był wielki na nas.
 - 7 7bris. Tamżeśmy stali pod Miastem Tulnem gdzie Xta Lotaryński Bawarski i Saski przeprawiając się przez Dunay z Nami się łączyli. Wozów też część przepawiła się. Trwoga w nocy w Woysku Niemieckim przez Czeladź naszą luźną i nas potrwożyli.
 8. 7bris. Tamże Woysko pod Miastem dla przeprawowania się i taborów. Most się popsował dla tegośmy czekali, Tam Esterkasi prorex Hungariae do Króla przyjechali, trwoga była przez Niemców.
 - 9 7bris. Nocleg pode Wsią spaloną gdzie nasz Podjazd Języka przyprowadził pod kommendą P. Podstółego Podlaskiego.

- 10 7bris. Nocleg w górach miało Woysko między Lasami, Mil dwie dobre od Wiednia Trwoga wielka w Woysku w nocy kędy w huku koni, Rządźików, kulbak siła naginęło, Tego dnia byłem na rezydencyi u Króla JMCi który rano ruszywszy się z obozu jechał rekognoskować to miejsce, klasztor nad Dunajem będący, żeby go byli Turcy nie obsadzili ludźmi jakoż podobne miejsce było dla zatrudnienia przejścia nam dalszego pod Wiedeń przez góry, gdzie do samego zmroku zabawiwszy się już Król JMC tej nocy do obozu zajechać nie mógł, dla ściśnienia się Woysk Niemieckich w ciasnych miejscach i ciemnéy bardzo nocy, dla czego w małym lasku Król z konia zsiadłszy noc tę u ogniska małego przesiedział i my z nim tam natenczas będący ztąd komunikiem poszliśmy. Wozy podewsią jedną przy fortelu w okopie zostawiwszy.
- 11 7bris. Przebywszy woysko gęste lasy i góry nie małe o pół mili od Wiednia między chaszczami i gorami.
12. 7bris. Okazy wolna o pół mili od Wiednia z Turkami gdzie szczęśliwie pole i Wiktoryą, otrzymałiśmy. Woyska Tureckie srodze liczne spędziwszy z płacu circiter koło południa za którym następując nieprzyjacielski opanowaliśmy z namiotami i wszelkimi dostatkami bogatymi Obóz. W téy okazji zginęli osobliwie Potocki Starosta

Halicki, Modrzewski Podskarbi Nadworny Koronny, Kaczkowski Porucznik W. Krakowskiego i Chorąży Fołomir Porucznik JP. Starosty Rzezyckiego i innych wielu officerów i kompanij z podrózných Chorągwi, Król Jan III w Namiotach Wezyrskich stanął i Te Deum laudamus spiewano.

- 13 7bris. Tamże Woysko na Tureckim Obozisku stało wielkie zabierając zdobycze.
- 14 7bris. Byłem w Wiedniu z kompanią naszą Miasto znaczne, boki mu nadtluczono z dział miunami poczynione straszne z murów zwaliny, Przedmieścia piękne murowane, popalone funditus Austrii całé na mil kilkadziesiąt Miast i Wsi ogniem i mieczem zniesionych. Owo zgoła nieoszacowana szkoda. Tegoż dnia woysko się ruszyło z Oboziska Tureckiego, Nocleg podewsią o pół mili, w fetorach srogich zkąd zaraza straszna na nas i na konie. Choroby się szerzyć zaczęły, Dyssenterye, Głóv bolenie i t. p. Na com ja tam z łaski Bożey na to wszystko niechorował i całą kampanią, palec tylko od Ręki pod Strygonem potem zostawiwszy z postrzału.
- 15 7bris. Cesarz woysko objeżdżał nasze w Szyku stojące dziękując Nocleg z pół mili na Szlaku. Turcy którym po okazji uchodzili tam głód na konie jeść Chrust musiały, Co i u nas nie nowina.

- 16 7bris. Na tymże miejscu nocleg. Poszedł od Fekelęgo do Króla JMCi przyszedł. Pałac był zacny Cesarski gdzie było złożenie Prewijantów Tureckich tamże i amunicye były beczkami prochy, które nasi zapalili i Pałacu dużo nadrujnowali.
- 17 7bris. Noclegiem wojsko mil 4 od Wiednia.
- 18 7bris. Noclegiem wojsko na tymże miejscu.
- 19 7bris. Noclegiem wojsko mil 5 od Wiednia.
- 20 7bris. Przyszliśmy na noc pod Prezburg nad sam Dunaj gdzie Mosty budowano na Dunaju na kępe, która się Szehut zowie. Ta kępa poczyna się od Prezburga, a kończy się u Komory którą Dunaj oblewa, jest mil kilkanaście, tam było nie tylko że wszystkiego dosyć ale i powietrze przyjemniejsze i fetorami niezarażone, Król sam chciał być jechać i już się pieścił był do rezydencyi Rakoczyny staręy, ale za daleko wrócił się.
- 21, 22, 23, 24, 25 7bris. Wojsko stało pod Prezburgiem czekając na zbudowanie Mostów na kępe pomienioną.
- 26 7bris. Ruszyło się wojsko z pod Prezburga do zbudowanego Mostu na kępe Szehut nazwaną, mila noclegiem pod wsią.
- 27 7bris. Wojsko się ruszyło nocleg na teyże kępie.

- 28 7bris. Woysko ruszywszy się po nad Dunajem szliśmy Kamorze miastu. Nocleg na kępie.
- 29 7bris. Woysko na kępie noclegiem od miejsca mil 2 ruszyło się Obfita kępa, Szafran się rodzi.
- 30 7bris. Woysko ruszywszy się, nocleg na teyże kępie.
 - 1 8bris. Woysko ruszywszy się noclegiem na teyże kępie.
 - 2 8bris. Woysko ruszywszy się noclegiem na teyże kępie.
 - 3 8bris. Przeszliśmy z Woyskiem na teyże kępie pod Miasto Komorę które Fekeli z Rebelizantami spalił. Zamek zaś w Widłach samych Dunaju srodze potężny i obronny.
 - 4 8bris. Pod samym Miastem przeprowaliśmy się na tę stronę Dunaju. Woyska także Cesarskiego część się przeprowiła nocą. Staliśmy zaraz za mostem nad Dunajem.
 - 5 8bris. Cesarskie się Woysko przeprowiło, My z woyskiem noclegiem na tymże miejscu.
 - 6 8bris. Ruszyliśmy się z Woyskiem od Komory fortecy mil 2 idąc do noclegu nad Dunajem.
 - 7 8bris. Krol Jan III Kommunikiem raniuteńko ruszył pod Parkany i Strygon fortecę nad Dunajem leżącą. Zamek potężny, kommenderowawszy przody Regimenty Dragońskie. Ten dzień

na nas Jgypciacus i Criticus był, bo nimeśmy przysli i zblżyli się ku nieprzyjacielowi który in oppinate przybył od Bud i Fortec różnych zastaliśmy wycięte Dragonie nasze i zniesione funditus Przybyło wten czas nieprzyjaciela kilka tysięcy szpahów i Janczarów pod Parkan, z Seraskierem Kara Achmet Baszą, tam tedy wojsko nasze trafiwszy na taką konfuzyą i Caedem Naszych ludzi samo przez porządku, Piechot i Dział bywszy mięszać się poczęło Postrzegłszy nieprzyjaciel już gotowy stojąc w polu wmnieyszich swoich ludzi pierwéy kwocie, przyszedłszy pod szyki nasze sił naszych sprobowali i otarli się których lubo wsparły chorągwie nasze ale potem wzmocniwszy się i większą nastąpiwszy kupą i potęgą na pułk tenże co i pierwéy JP^a Woj: Ruskiego Hetmana W. K. który był na prawym skrzydle, skoczywszy w tył i opasawszy nie ossekurowane skrzydło złamali wktorym razie i od następujących Janczarów rażone wojsko nasze i ustępować musiało które w mili Polskiéy oparło się. Tam zginął WP. Denhoff Wda Pomorski pierwéy postrzelony, a potem głowa ucięta. Pan Siemianowski Porucznik z pod Chorągwinaszéy. Panu Tryzmi ramie odcięto zręką, trochę kość nie była docięta i innych tak wielu Towarzystwa Ludzi różnych nie mało tam poległo. Potem rzucił się był nieprzyjaciel na Ta-

bory na boku będące ale że tam były Piechoty i Działa zktorych jak dano kilka razy ognia zawiszony nieprzyjaciel reysterował się na pobojo-wisko głowy trupom ucinając które potem Wezyrowi odesłali. Owo zgoła trupa naszego ani jednego zgłową nie było, zacyz trudnością tam było i swego swemu poznać. Potem Król sam i Krolewicz w Wielkim byli niebezpieczeństwie wtęy okazyi.

- 8 Sbris. Stało Woysko o pół mili od Parkanów stroskane bardzo po klęsce wczorayszēy.
- 9 Sbris. Krol JMć wyprowadził woysko wpole które uszykowawszy lepszym porządkiem Cesar-skim Piechotami i Działami assekurowawszy skrzydła osobiscie batalią następował noga za nogą i zbliżał się ku nieprzyjacielowi ktory Czwartkową nadęty Victorią gotowy (zmocniwszy się w ludzi których się rachowało na 26000 ludzi) czekał nas także wpolu rezolucye. Oba-czywszy nas tedy i nieczekając dalszego się szy-ków naszych zbliżania. osobliwą swoją kommen-derowaną kupą ruszył się na szyki nasze i skrzy-dło lewe kupą, która według zwyczaju pogań-skiego wielki uczyniwszy okrzyk uderzyła na nas, gdzie nim się zbliżyła z dział powitana nie zle od naszych. Wszystkim tedy impetem uderzyła się o skrzydła lewe. tuszac sobie że pułk tenze JP^a Wdy Ruskiego w dzień Sobotny miał skon-

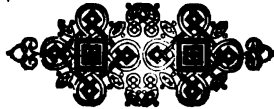
fundować nieprzyjaciel który złamał we Czwartek na prawym będący skrzydle ale się oszukał wrury Niemców wlaższy i Woysku całemu wsparty glorissime w ucieczkę się podał, gdzie i rozerwa nieprzyjacielska w kilkanaście tysięcy stojąc i zapatrując się na swoich Kommenderowanych Sukcess: Junaków, pusiła się była sekundować swoich ale po czasie, kiedy nasze chorągwie dobrze na kark nieprzyjacielowi wsiadły bo i ci zmieszani od swoich że uciekających i starsi w jednę poszli wręcz ku Mostu na Dunaju pod fortecą budowanemu drogę. Na którym wtakowym razie że był nacisk i tłum ludzi srogi ciężaru niewytrzymałszy rozerwać się musiał. Zaczem mało co przeprawiwszy się nieprzyjaciela, drudzy po desperacku wpływ szli, drudzy między przeprawami i górami zostawszy potonęli, insi zaś jak umyślnie, karki pod szable Polskie dali jakoż takowe były relacye że to flos miał bydz tureckiéy milicyi jako i samą wpotyczce pokazali rzeczy. Osobliwa rzecz było widzieć brzegi Dunajowe białe wysoką trupem nieprzyjacielskim ułożone, było w tey okazyi Baszów Siedm z których szczęściem dwóch za most umknęło a Pięciu zginęło Karachmet Basza przez Krzyże przestrelony Basza Sylistryjski i Basza Alepski wniewolą się dostali JP. Wdzie

Ruskiemu, Hctmanowi W: K. Wyszli potem w lat kilka wykupieni.

- 10 8bris. Pod Parkany wojsko i obóz zatoczony w Strygonium Zamku Praesidium Tureckie. Więc zabrawszy Król JMć Imprezę przed się dobywania tego Zamku pod którym niedziel trzy zabawić się przyszło nim Materye do zbudowania Mostu na Dunaju i nim przyszło most budować zabawić musieliśmy. Ponieważ Czaykami Działa i Amunicyą także od Wiednia sprowadzono. Tandem Wojsko Cesarskie na Most przeprawiało się i po części piechot naszych do dobywania Zamku, któremu naprzykrzywszy się ogniem i Działami ad deditionem przyszło, z kąd Turków konwojowali nasi aż na pewne miejsce. Jest to miasto Arcybiskupstwo Strygońskie które florente Hungarico Regno czyniło quot Annis Arcybiskupowi Dziewięć kroć sto tysięcy teraz nadpustoszone dużo ale Zamek potężny na skale przy samym Dunaju pod którym a 10 8bris ad 26 Ejusdem bawiło wojsko nim się poddał bez wielkiej szkody naszych w Aprozach Ludzi, Pojazdy zaś nasze chodziły pod nowe Zamki dla Języków. Jeden Podjazd pod Kōmmendą JP^a Chełmskiego Porucznika JP. Czesnika Koronnego ten szczęśliwie powrócił. Drugi pod kōmendą JP^a Stadnickiego Kasztelanica Przemyskiego, ten strzepali, przez nieostrożność naszych Turcy

- jednakże języka wzięto Przysłała też wiadomość że Litwa do nas idzie ale już po harapie.
- 29 8bris. Na ludzi Cesarskich czekaliśmy którzy po dobytej Fortecy w dni kilka do nas przeprawiali się.
- 30 8bris. Xże Lotaryński odjechał, Krola JMci pożegnawszy.
- 31 8bris. Ruszyliśmy się z Wojskiem od Parkanu przez rzekę Gran Duża rzeka pod Strygonią wpada w Dunáj i tam się Turcy topili pod czas okazyi.
- 1 9bris. Wojsko na tymże miejscu, nieboszczyk Brat mój Jan Polanowski umarł pod Chorągwią Ussarską służąc ze mną razem. Podjazd nasz chodził pod nowe Zamki i zjczykiem powrócił.
- 2 9bris. Poszliśmy z Wojskiem mil 2 z tego miejsca na noc deszcz, słońca wielka z sniegiem wblócićmy na rolach przy Steliszczu stanęli, bez wozów na którym to miejscu ludzi różnych kilkadziesiąt umarło, a pod Strygonem kilka tysięcy.
- 3 9bris. Tamże Wojsko stało myśmy się w kilka Towarzystwa na suszą przeniesli namiotami bo tam stać było niepodobna. Wozy się też przeprowokły.
- 4 9bris. Przeprawiało się wszystko wojsko przez rzekę Społe pod Wies Szak na noc.

- 5 9bris. Tamże Woysko noclegiem stało.
6 9bris. Szło woysko od Szaku na noc mil
dwie.
7 9bris. Tamże woysko noclegiem stało.



DYARYUSZ

PRAWDZIWEJ REBACJI

*Praeclare gestorum Wojska JKMc i RPtęy na kampanii
in A' 1685 po wielu mieyscach, a osodliwie
w Wolozech.
(z rękopismu)*



Sprowadziwszy wojsko po odprawionym pod Gli-
niany popisie nad Dniestr pod uyscie gdy się po wię-
kszej części skupiło circa mediis dies August. prae-
sentissimum visum, most na Dniestrze zbudować, aby
ex utroq. latera mogła być łatwa na wszelką stronę
kommunikacya. Kiedy o tem zamyslamy, bardzo nie-
spodziewanie 15000 Wojska nieprzyjacielskiego to
jest 10000 Tatarów i 5000 Turkow przychodzi z Za-
haryi, z Multan wozów 300 do Kamieńca, którą zło-
żywszy poszli Tatarowie w cambuł do Pokucia, ale
tam zastali straż dobrze rozłożoną ad securitatem Cho-
rągwi ośm pod JPanem Dymideckim Rotmistrzem tak
tedy dobrze na pomienionych Czamtach Suppliciali że
więcej niż dwa tysiące padło tego trupem co i chłopci
po Lasach per immensum bili. Żywcem więcej niż
sto wzięli. Drudzy tamże konie in ea fuga potraci-
wszy jako potem Języcy relacye czynili pieszo na Bia-
łogrod poszli. Ostatek pod Kamieniec wróciło się.

Mimo to szczęście niepodobnie jako podjazdy nasze co raz wyprawiane dobrze gościły, ustawicznych Języków Wołochów Turków, Tatarów po kilka wodząc. Wysłany z Chorągwią do Połannego ad tuitionem pieniędzy dla Woyska J. K. Mci i RPtęy Zaporoskiego posłanych Porucznik JP^{na} Podskarbiego Nadw. Koron. Chorągwi Pancernéy JP. Godebski Chorąży gdy tamże wyprawiony po też pieniądze od JP^a Mohyły Hetmana Dwom Pułkownikom z kilkaset Ludzi owe odbiezał, a Tatarów kilkaset pod Połonne nie wiedząc o tych ludziach podpadło rozgromili onych, zdobywszy Jaszyr odbili i Siedmnastu żywcem wzięli. Pan Paléy Pułkownik od Białéy Cerkwi do Nas do Woyska z Ludźmi swemi wybornemi idąc napadł także na kilkaset Tatarów blisko Lachowie koczujących, kilkaset ich wziął żywcem ostatek pozabijał, konie wszystkie zabrał ledwie ze dwadzieścia uciekło. Więc i Kozacy Mochilini między Zynkowym a Kamieńcem, więcéy także jak 200 Ordy rozgromili i kilkunastu żywcem wzięli, tak że gdziekolwiek się nieprzyjaciel pokazał wszędzie śmiałości i hardości swojej wielkiéy condignas odbierał paenas. Do Wołoch dla języka Pan Apostól Pułkownik Kozacki wyprawiony gdy daléy jak było trzeba poszedł a serdar Wołoski i ze stem Turkow poszli znosić i gonić go. On to wszystko rozgromił, Serdar ledwie uszedł kilkunastu języków Wołoskich i Tureckich przywiódł, z tych tedy języków zachodzą wiadomości i z Wołoch i drugich Języków

Kamienieckiego Braesidium, Także i Tatarów tamże będących, ze Han zpotęgami swemi idzie i Seraskier w 15000 z Armatą na Cecorę tam dopiero chcą formować Consilium ex re czy poyść Niemirów nappierwéy z Hetmanem Mohyłą wziąć Tam Sulimie swemu Hetmanowi Kozackiemu sedem formare i Consilium czy Swiatyn i inne mieysce poblizsze zkad ludzie przez zadnego ordynansu ustawiczne agebant praedas z Wołoch o co Wołosza ustawicznie Seraskierowi supplikowali znieść i de plano zrujnować a my ad hanc famam rzuciliśmy się od media occurendi instantibus malis. Zdało się tedy ex re salubrius et commodius gdy też informacye i jezycy przydawali Że z Wojskami temi nieprzyjacielskimi Zacharya wielka od Kamieńca idzie i Sultan Gałka zprzebranemi 20000 Ordyszedł ku Dunajowi do Węgier, iść w Ziemię Wołoską impedire pomienioną Zaharę i ex vi religiosi faederis z Cesarzem JMcią jeżeliby się Niebu i szczęściu zdało, ztąd tam poyść na Budziak i czynić dywersyę Sultanowi do powrotu nazad z Ordami ad focos proprios nie mniej aby w kray swój nieprzyjaciela do siebie niesprowadzając owszem onemu zasłoneg integritatem indemnitate praevidendó poszedłszy za granicę tam nieprzyjacielską praefocare imprezę. Na tym tedy fundamencie gdy Pan Bog wszelkie nieprzyjaciela intencye konfundował, zawsze pławił Dniestr przeysć i przyjsć do Ziemi Wołoskiéy ad praemissa agenda. Taż wszystka wiadomość od nie-

przyjaznych Wołochów a rozdwojenie nieprzyjaciela i wielkiéy idącyéy Zacharze potykała nas i utwierdzała aż do samego zobaczenia się pod Bujanami a nieprzyjacielem. Tu zaś przy granicy w Podolu ad securitatem od Kamienieckich Ludzi, zostawiło się chorągwi 20. Przy Trębowli pod kommendą JmP^a Łaska Porucz. Ussarskiej Chorągwi JmP^a Kanclerza W^o K^o Trębowelski Zamek Regimentem, Swiatyn i Horodynka 2^o Czelenica i Most pod Uysciem jednym. Więc tak lubo nie wobszernych siłach ale dobrze sporządzonych wyszliśmy za granicę. Primis tedy Octobris w Poniedziałek tam sobie stanąwszy za Bukowiną przy przeprawach przyszły do Nas wielkie tłumy Tatarskie i rozpostarły się na gorze na drugiéy stronie przeprawy nad Nami chcących do przeprawy gwałtem, niepodobno jak siła wystrzelała nasza Dragonia. Ochotnik i Chorągwi Pancernych Kilkanascie za przeprawę securitatis ergo obozu wyprowadzeni o które się ocierali. Wzięto tu Sultański znaczek Naddworny bardzo piękny i kilka buńczuków Murzackich i Tatarów pod trzydzieści circa haec insignia padło. Na drugim boku przez tęż przeprawę przeprowadzało się było że 2000 Ordy i więcéy tył wziąć od obozu Szyków, ale i tam wczesnie provisum kilkanascie Chorągwi przód dla tego pod JP^m Wilkońskim Porucznikiem Pancerney Chorągwi JmP. Wojewodzica młodszego Ruskiego a potem drugie pod JmPanem Radeckim Stolnikiem Żydaczewskim ordynowano, które skoro na onych przeprowadzonych Tatarow uderzyły i

wprzeprawę nagnały niemało wnieprzyjacielu uczynili szkody innym egerant prodromos wtęy okazji komenderowani JJPP. Kasztelanowie Wołyńscy, Wielohurski i Leduchowski gdzie Chorągwiemi swemi spotkawszy się znieprzyjacielem supra Etatem dość pokazali fortitudinis wsobię, Języków tu wzięto kilka, Chorągiew Sułtańską bardzo piękną i Buńczuków Murzackich kilka, ale i pod JP. Kasztelanem Żarnowskim, Szwadron swój stremie tam dosyć in eo conflictu przywodzącym konia postrzelono. Gdy tanto nieprzyjaciela furori z tych się stron niepowodzi i pada licznie na placu, a i Seraskier z Woyskiem Tureckim przyszedł i Han już in Persona zpotęgami stanął, z innego boku szczęścia obozu probować zdało się. Wielkim tedy zawodem Turcy i Tatarowie z potęgami skoczyli na bok ten prawy od Obozu naszego. Tabor Kozacki i z Woyskami kozackimi tam stał w tym miejscu przy przeprawie. Gotowych niezewszystkim tak wielka tłuszcza nieprzyjaciela zastała kozaków, poczeli się byli już tedy confundować ale się to zaraz postrzegło zgóry którą szczęściem nad obozem blisko przeprawy ex loci situ naturali tak dało było od komendy wygodną na wszelkie strony. Ordynowały się tedy kozakom w Sukkurs z JP. Strażnikiem wojskowym wprzедniej straży chodzące Pułki rem trzymał trudną zwykłą swoją dzielnością i experiencyą JP. Strażnik z JPP. Rotmistrzami swojemi i wytrzymał aestus nimios i od straty i od janczarek nieprzyjaciel-

skich ale gdy i temu przykro było poszedł JP. Kasztelan Wieleński Hetman Polny W° X. Lit: w sekundzie z swemi chorągwiemi, aby jeszcze i to nie było mało, Ordynowany znowu JPan Zaboklicki Chorąży Braclawski w kilka Chorągwi Ussarskich ten tam dosyć fortiter egit dowodem od strzał Tatarskich cruenta virtus vulnere gloriosior w osobie Jmci ale przecie nie szkodliwie. Znowu pro Subdio temu poszedł in eadem vestigia, JP. Poniatowski Porucznik Chorągwi Pancernéy JP^a Kasztelana Krakows. Hetmana Wielk. Koron, ze wszystkimi Pułku tego Pancernemi Chorągwiemi Raytaryi JKMci i Dragonowie przytym a oprócz nich kilka Regimentów pieszych i Armat trzy, owe także Chorągwie za przeprawą będące Pułku JKMci pod JP. Wronowskim Starostą Lityńskim Pułku JmPana Wojewody Ruskiego Hetmana W° Koron. na ten czas pod JP. Chełmskim Podstolim Sandomirskim Porucznikiem JMci Panem Ussarskim. Dragonie także Pułku JPan Xcia Wdy Bełskiego Pułku JP^a Marszałka Nadwornego Koron. pod JP. Grocholskim. Zamknęli się tamże ad Cornu. Skrzydła tego na wszystkich prawie Ludzi ognistych Janczarów i Semenów gdzie i Regiment Dragoński JP^a Wojewody Ruskiego Hetmana W° Kor. Raytarye w Secundę aż im posłać musiano. Stały tam generose ac vigurose za odwagą i powodem swoich Pułkowników pomienionych wyżej położone Pułki że im przyznać trzeba fuit par nihil et nihil secundum,

gdy tedy wytrzymało tak wielkie imprezy pomienione skrzydło i woysko kommanderowane nastrelało siła bardzo straszny tak Turków jako i Tatarów i na placu bardzo wiele tego położyło nimio robore et fortitudine przyznać trzeba osobliwie, że jrvit praesentia JP. Kasztelana Wileńskiego Hetmana Polnego WW° Xię: Litewskiego successora tamtéy wszystkiéy okazyi Lubo tu do Woyska naszego i na tę okazyą nie przyszło z Jmcią nad 30 Chorągwi i to nazbyt raro milite et desertis aquilis. Jeszcze bez piechoty Armaty do większego szczęścia nad pokonaniem nieprzyjaciela wadziła przeprawa bardzo głęboka i lgnąca że woysku naszemu przechodzić bardzo zle było nec tantum ex circum instantiis. Aleć tak wielka w nieprzyjacielu stała się szkoda bo kilka set tego zginęło i nastrelano. Armaty znacznie i miernie pomagały do wytrzymania tego impetu nieprzyjacielskiego bo od niey i Ludzie i konie gęsto padały od 9 godziny aż do wpół do Czwartéy zpołudnia bitwa ta trwała, wnaszych szkoda, Towarzystwa ze 12 zabito między którymi JP. Moczulski Chorąży Chorągwi JP. S^{ty} Kazimierskiego gravi ictu z janczarki postrzelony, occubuit, kilkunastu przytym postrzelono w których komput wchodzi JP. Meńszek Porucznik Chorągwi Pancernéy JP^{ty} Wojewody Bełskiego wkoni także kilkadziesiąt postrzelono. Zszedł tedy zpoła nieprzyjaciel i my potem języcy więci informowali. Skoro się Seraskier o naszym woysku dowiedział i Han o Imprezie de-

terminowanęý ze ex vi Wojsko Jego rozdzielonych to jest posłanego Sultana Gałki do Węgier, z Wojskiem iść chcemy na Budziak po czwartym już misji Sultana Gałki od siebie noclegu, wrócił go Han znowu ze wszystkiem Wojskiem do siebie. Zahara ordynowano nazad wrócono, tylko to jest która ad subsistentiam Wojska należy. Ordy rachuje się 80000, Turków 20000, Dział ma Seraskier 39, Sultani tu są wszyscy w Krymie Żaden nie został, Baszów 5 Szosty Seraskier, przydał późniejszy język Machmet aga—Kihaca samego Sultana do tego wszystkiego prawdziwęý relacji że tu są także ordy które jeszcze nigdy na woynach w krajach Polskich nie były mimo inne od Abazyi Prowincyi za dalekiemi Czerkasami leżącęý 4000 Ordy bardzo bitnęý na wybór w koniach i Ludziach jak tedy tego dnia przy pomocy Boskięý słuszny wstęę wzięę nieprzyjaciel, tak nazajutrz skromnie znami egit. Poszliśmy rano ku przeprawie do Szyku bo jęý nam przechodzić i odmykać się od Taborów nie zdało się. Nieprzyjaciel zaś stał na drugięý stronie góry immobilis. Ledwie co Tatarów in Ambitu obozu rozeszło się, języków tego dnia przywieziono, a osobliwie Luzna Czeladź dobrego Tatara złapali w tyle obozu gdzie kilkunastu przypadło ich było. Polęý Pułkownik Kozacki, Zołnierz i junak wielki z Janczarki i Towarzysz JP. Wdy Ruskiego Ussarskiey Chorągwi, JP. Kazimierz Zawadzki z łuku na harcu tego dnia postrzeleni, ale nie szkodliwie.

Przestawamy ku wieczorowi gdy nieprzyjaciół niepomysł się ku nam i myśmy z pola zaczęli w wieczór Consultum ustąpić się nieprzyjacielowi i pozwolić mu pola ad Configendum z sobą. Rano się Tabor ruszył ku Prutowi na dobre strzelenie działa i dla lepszej wygody w Paszy a my wszyscy aż się Tabór ustanowił staliśmy na tamtym miejscu co i wczora. Widzieliśmy tedy na oko nasze przeprowadzających się kilkanaście tysięcy ordy blisko ćwierć mile od naszego sztyku znać na to ordynowanych jako Eventus pokazał, aby pod czas potrzeby i na Tabór i wtył Szyków Wojska uderzyli ale temu wczesnie subventum i wzajemnie do Taboru ordynowało się kilka Regimentów i Kozaków wszystkich i do Pułku Strażnikowskiego ordynowało się wprzypadku 6 pancernych Chorągwi pod JP. Poniatowskim, my też sami ruszyliśmy się odwodem ku Taborowi Szykiem uczyniwszy arcy dobrą dyspozycją. Tylko co się wojsko na dół umknęło ze wszystkich stron i z zaprzepawy i zbaku uderzył na nas nieprzyjaciół a najprzód na kommenderowany odwód z Towarzystwa pod JP. Gińskim Rotmistrzem który wytrzymał stremie natarcywość nieprzyjaciela, ale gdy tym większa instytut pod Szyki Szwadronów Pancernych umknąć mu się przyszło gdy i tam tłum wszystek przyszedł, musieli Osm pancernych chorągwi secundować odwód, gnając tedy siekąc rąbiąc strzelając nieprzyjaciela i z odwodem onym kommenderowanym na dwoje stoy prawie

od Szyku, którym i inne już były obmyślone w secunde. Ale gdy z boku wielkie tłumy Tatarskie przeczynać się chciały i tam gdzie nieprzyjaciela na górę wparły Janczarowie ogniem się im przykryć i zdział bić poczęto cofnęli się nazad do Szyku w tym jednak potkaniu Machmet aga, Samego Galki Sułtana Kihaja zbiły z konia i wzięły Człowiek znaczny i wojenny i innych wiele na Placu padło uderzyć się potem chcieli i o prawe skrzydło ale i tam potężnie zkonfundowani z armaty i strzelby od naszych turpius ejeti quam non admissi na Tabór po kilka razy napadali, ale bardzo ogniem rażeni od Towarzystwa także wszyku swym tamże stojącym i Piechot umknęli się nimius gressibus od takiéy poczesnéy. Na lewym skrzydle stało woysko Litewskie i Piechot naszych pars optima pod Xciem Jmcią Kurlandzkim Generał majorem po dwa razy się ocierali o pomienione skrzydło i lubo mu ciężkie nieprzyjacielskie insultus przecie jednak rezolucyą i obecnością i męstwem JP. Kasztelana Wileńskiego Hetmana Polnego W° X. Litewskiego i Xcia Jmci Kurlandzkiego utrzymało się to wszystko niepodobna jako ognie nasze raziły nieprzyjaciela, Osobliwie przywódców i Ludzi znacznych bo to per immensum z koni spadało. Naszych dusz tylko dwie wtey okazji zginęło. We Czwartek datum quinti po południu gdy postrzegamy gdy nieprzyjaciel Szykiem wychodzić począł in deliberatione było dla czego i tak późno, tandem eventus odkrył rzeszy że Działa

na Baterye zaprowadził aby donas strzelał. Woysko nasze wpole niewychodziło ale tylko wpelu gotowe stało strzelivszy po 5 razy z 15 Dział, Noc też w tym zasła poszli nazad y z Szykiem i zdziałami, tak Pan Bóg prowadził. i że najmnieyszemu Człowiekowi strzelenia one nieszkodziły a disparuerunt kule sine effectu, w Piątek reduty koło obozu naszego po gorach aby nam Tatarowie do obozu niezaglądali, i większa wygoda paszy była, i dla innych do bitwy danyh okoliczności. Nieprzyjaciel zaś na drugiéj stronie przeprawy namioty swoje rozbite rozstawiwszy tu na téj stronie zdziałami okopał się Han także blisko wałów i Sultan Gałka stali. Orda prawie wszystka do straży zjeżdżała się. Tam zaś przy namiotach lecz za wielkimi przeprawami ledwo kilka tysięcy było, w Piątek ex quo dziwna było u nieprzyjaciela wpole niewychodził, ale tylko częścią do naszych bateryi częścią do obozu nawiasem strzelał. Zaś nasze działa niewypowiedzianie jak mądro i ostrożno składną umiejętnością JP. Wdy Kijowskiego Generała Artyleryi koronnéy gdyż sam od switu ledwie nie ad crepusculum przy redutach się bawił, doglądał. wymierzał w nieprzyjaciela i jego Bateriach szkodę czynił y nie mógł się około wału z ludzi Nieprzyjacielskich nikt pokazać bo niepodobna jak miernie strzelały i baterye Tureckie rozbijały Co każdemu znaszch visibilissimum było. Ale i językowie relacyą czynili. Dzień każdy nie bez kilku języków w Sobotę dadź Pole już de-

cretum i tylko do szyku cośmy nie szli od Redut i Fortelów swoich w Pole się szykiem nieoddalając Tanderem język znaczny informował że nam Seraskier podołać niemoże bo mu Han nie każe. Vehementius pyteny dla czego? powiedział że haniebnie Mursuw Starszyny, i Naywiekszych Przywódców tak Tatarów jako i Turków nastrzelano i pobito i tak nieufają formalnéy batalii lubo mają potęgę tak wiele nastrzelano że nam Plucien według zwyczaju naszego do powijania Ciał amarych zabitéy starszyny nie stało. Substitimus tedy i my z wyprowadzeniem woyska do Szyku. Niepodobna jako na każdy dzień na harcach i różaych fortelach Turków i Tatarów nasi nastrzelałi, tego dnia niebyło żeby niezabito kilku Turków i Tatarów to kozacy, to nasi gdy nas nieprzyjacieli chciałi nawodzić na swoje fortele a pola nie dawać nam zaś miejsce niepotemu favorabiliter służyło poyść do niego Szykiem i oddalić się od Taboru. Ponieważ propercya sił naszych inaczey niosła, penuria przytym dla koni paszy następowała przyszło po owych experimentach z nieprzyjacielem szczęśliwych, nazad przayść Bukowinę przez jeden tedy łuk bukowiny przeszliśmy za którym przepraw kilka było aby tedy Tatarowie na ruszenie się konfuzyi czynić niechcieli przededniem Tabor wyprawić praemeditatum które woysko switem przamedlisy do Szyku zasłoniło o dziewiętę z rana godzinie na pułzgarzu wchodziło ostatek Taboru do Lasu gdzie też i Ussarskim Chorągwiom zmykać się

kasano. Jako przez te dnia z owych swoich wszystkich Dział ustawicznie nieprzyjaciel do Nas i obozu strzelając żadný najmniejszy szkody ani w Ludziach ani w kaniach choć kule do obozu wpadały nie uczynił. Tak i na drugą stronę wlas za przeprawę dnia dzisieyszego zaprowadził je sobie a latere szyku wojska aby mógł być wojsko nasze z nich razić. Providentia Boska tak te rzeczy ordynowała że i tam tak gęstym szczupłego miejsca łuku tylko jednego Żołnierza Dragońskiego kula z działa zabiła. Ten tedy efekt przez wszystek czas działo strzelania nieprzyjacielskiego i wdrngie miejsce lasu na tamtým stronie przeprawy, jak się nasz Szyk ku Lasowi pomknął wprowadził anowu nieprzyjaciel Działa sweje pomienne ale i stamtąd żadný najmniejszy nieuczynił szkody w nas. Odwód szyku trzymała Infanterya gdzie jako należy dysponując onę JP. Kasztelan Hellicki Generał Major przy kommandzie Fortropów i Aryegardy z jańczarki wrękę postrzelony. Że tedy stamtým strony bukówny potrzeba się było napaści Tatarskiéy obawiać na front przedniéy straży i Taboru widząc jako się wszystkie ordy wamagały szły i kupiły, komunik także nasz już się powiększý połowie prawie według szyku postępując w las zemknął. Nieprzyjaciel zaś tylko zdaleka sobie stoi między owemi naszymi dawnymi redutami spectator, nic nie czynią, a Ordy część po tamtým stronie przeprawy potrosze majaczyła. Przyszło na tamtę stronę Bukówny

dla dyspozycyi i wyprowadzenia woyska Taboru poparcie w gęstym lesie ordynowanemi na to dwiema chorągwiemi pojechać JP. Wdzie Ruskiemu Hetmanowi Wiel. Koron. już tu summam rei na odwodzie JP. Wdzie Kijowskiemu Generał. Artyleryi Koronnéy zostawiwszy przy którym Chorągwi Pancernych dwadzieścia kilka w Szwadronach pod JP^m Starostą Litwńskim Wronowskim JmP^m Sędzią Woyskowym JP. Rosnowskim Chorążym Pancernym JP. Hetmana W^o Koron. ordynowano aby już Jmci nieodstępowały i słuchały jego kommandy gdy tam na pomieniony front przyjeżdża przedniy straży Jmc Pan Wojewoda Ruski z JP. Kasztelanem Wileńskim zastawa wielkie tłumy Tatarskie po gorach Lasach nad Taborem i Przednią Strażą stojące i wiszące przeprawy przytym nie cnotliwe trzy za Bukowiną co przedzwy tedy rebus mederi przyszło Woysko do Szyku sprowadzić opponere nieprzyjacielowi ad faciem i około przepraw myśleć. Tu gdy się te rzeczy dysponują tak, słyhać wodwodzie JP. Wdy Kijowskiego i z działa bardzo gęste i zręczny bronie strzelania. Skoczyć kazano wywiadując się co się dzieje, Czyni relacyą posłany, jako Janczarowie wszyscy pod Cztery tysiące i więcéy wysypawszy się zowych redut naszych przy kominiku który ich przywoził w kilka tysięcy uderzyli na JmPana Wdę Kijowskiego pod samą bukowiną, na on tedy pierwszy tłum i impet nieprzyjacielski, widząc że gorąco inflet et rabiose kartaczami działa nabieć kazano, Woysko pod Armatę przypuszczono i strzelbą ręczną

jak ognia dano pod Sześćdziesiąt tego razem padło trupem, cofnęli trochę nazad ale po staremu non demisso forvore. Owszem zdział strzelał nieprzyjaciel, ochoty swoim dodawał, i Janczarowie z ręczny broni przykrzyli się, wszystko zwykła rezolucya Animus Generosus et summum robor przy wielkiy experyencyi JP. Wdy Kijowskiego utrzymała a Nieprzyjaciel im bardziy następował tym większą w sobie czynił szkodę, przecież ad tantas strages et funera sua nie spuścił z zapalczywości. Owszem tym bardziy et acerius nalegał, a JJPP. Generałów Xcia Jmci Kurlandzkiego widzieć tam było żywy ogień w sercu, wielką wspaniałego i Heroicznego Animuszu odwagę, JJPP. Oberszterów i Pułkowników JP. Grebena i JP. Dobskiego i JmP. Dobschitza JP. Bornefesora JP. Strzema JP. Seswegena JP. Alexandra Potockiego Kasztelanica Kamienieckiego Obersztleytnantów, Firinghoffa, Kaszkieta Berensi Domorackiego Neuhe Magdela Gutrego, Glišńskiego, Kozuchowskiego. JJPP. Majorów Bogatka, Hondorta, Bidzińskiego Lasockiego Sakiña Korda Fischern Keichmaystra, Gizy i innych także wielu Kapitanów, Poruczników Chorążych jako mężnie odważnie i szczerze zdrowia i krwi swojej nieżałując stawali, Lubo już i w Bukowinę samą odwodowi zemknąć się przyszło przecież nieprzyjaciel nieopuścił go swoją napaścią a prawie im większą odbierał szkodę tem ferrentius na nas nacierał gwałtem napierając się odbierać armatę JPP. Officerowie

prawie do upodobanego strzelali po ustąpieniu w Bukowinę armaty, Ciężkość wielka drogi kiedy to i strzelać się przyszło wadziła, atoli przy większej Żołdatów rezolucyi i Dragonii bo aż z Berdyszami od Fortropów na Janczarów wpadali. Żadna przez to niebyła zawada i łuk ten wielki lubo wtak wielkich oporach quam si Jovem tonantem divissemus bez szkody przebyło, Łuku tego puł mili blisko było nad przeprawę za nim będącą przyszedłszy gdy na jéy drugą stronę armatę przetoczono Piechota nad przeprawą i Dragonie i tam to wszystko woysko stanęło sobie strzelając się vi magna et ingentibus animis z nieprzyjacielem rażony tedy jako z początku pod Lasem i wlesie tak i tu u przeprawy Kartaczami i ręczną strzelbą niepodobnie a wtym jeszcze i 8 Chorągwi Pancernych jeszcze w Sukkursie ztąd tu Woyska posłane JP. Wdzie Kijowskiemu jedną pod JP^m Liniowskim Łowczem Bełskim, drugie pod JP. Słubowskim bo i tak ciężkość drogi i na przeprawach ledwo tym przejść pozwoliło, jak tedy ten sukkurs przyszedł, tak wszystkie chorągwie Pancerne razem skoczyły na ów tłum nieprzyjacielski, na Szable wzięli Janczarów siła tego trupem padło ale i od naszych Żołdatów co berdyszami zabijali niemniéy, Zdobyli się Żołdaci niepodobnie w suknie, Szable, Pieniądze, Zawoje piękne bo tam i starszyny przywodzącéy siła znacznych naginęło od muszkietów i dział, z których przez to ciągnięcie samemi Kartaczami prócz kul dano 600 razy ognia, Padło w tey okazji trupa jako można było

wiedząc Nieprzyjacielskiego pod Osmieć c6 Najwię-
kszych Najodważniejszych Najzdolników Agów Spahiów
którzy przywodzili, nastrzelano i nazabijado. Tak te-
dy owéy okazji zakonczaniem komunika' naszego
ira permansit. Uczynilby był większy efekt pomie-
niony komunik ale rozproszonych i rozsiektych osta-
tek nieprzyjaciół earecta i gęsty las zaslonił i zakrył
Tak tedy nad wieczorem extromitas Taboru, armata
i Odwód przepawiła się zład tego dnia jeszcze do-
brze przed zajściem słońca poszliśmy sobie za Trójan
u Zuczki tylko Tatarowie po gorach defixi immbibiles
stali, wtak wielkich ogniach nie zginęło Żołdatów
nad kilkadziesiąt, z Officerów zaś tylko JPat' Morstyn
Kapitan Leytnant Gwardyi Najjasniejszy Krolowéy
Jmci za ucho z Janczarki ciężko uderzony jeszcze exu-
per vivit ale desperabundus inni wszyscy zdrowi. To
suppremoim pro felicitate że tak ciężkie nieprzyjacieli-
skie zapaly bardzo małą szkodę w naszych uczyniły.
Ale to Boskiéy Ręki opus i dziwna przez tę kampanię
z nami Opatrność Jmpreza nieprzyjacielska była
wiedząc o tych przeprawach. Na front przedniéy
straży i Taborowi Tatarów poslawszy tam zacząć tu
zaś wlesie sami Turcy z Potęgą wszystką na odwód
uderzyć aby zamieścić ale to Pan Bóg confondit for-
tia et redit in Authorem sceleri paena, tak kładliwym
po tak zbaczném Turków i Tatarów tam że wlesie
będących i czuwających na najinniéy za konfuzją klęscé
mieliśmy się zbydż napaści. Aż na zajutrz gdy Tabor

pod Zuczka nad przeprawę o pół mili od siebie ode-
staliśmy i sami wszyscy stanęli wszyscy, Przyszły do
nas znowu tłumy Tatarskie wielkie między ktoremi i
Turków siła się mieściło. Aby ich tedy za Trojan
przez który przechodzić (Jedno tylko potuit mieysce)
wywabić i dla obwołu wojska skoroby sie ruszyć
miało, jesliby nieprzyjaciel niechciał dać formalny
batalii, kommanderowano pod JP^m Jskrą Chorążym
Ussarskim JPana Wojewody Ruskiego Towarzystwa
blisko 600 przy ochotniku. Wyszli tedy ad paenas
suas i Tatarowie i Turcy przecież tam wale Trojana
Janczarów sobie pozasadzawszy, i znowu na górę
zboku wiele innych Janczarów konnych i Tatarów po-
sławszy ale jak skoro nasi kommanderowani zochot-
nikiem skoczyli, w tym czasie też Fortropy z Regi-
mentów i Kozacy zgory owych wystrzelali i nacisnęło
się to wszystko na Trojan. Zginęło tam tego pod
tysiąc i więcéy rąbali siekli nasze Towarzystwo ucie-
kających i przez wał szwankujących i prawie co nay-
większych najezdników. Co się na górę do naszych
przebrali byli tam się było nacisnęło i wysunęło Tur-
czyzna bardzo znacznego. JP. pomieniony Jskra sam
zjechawszy się z nim zabił i kilku stroynych Tatarów
Janczarów zaś owych kozacy i Dragonia nasi wystrze-
lali, i Ludzi i koni bardzo wiele nieprzyjacielskich
padło wtamtym skoczeniu kommanderowanych naszych.
Rozumieliśmy że i po drugi raz miały wyjść Wojska
nieprzyjacielskie za Wał pomieniony i już Chorągwie

Pancerne kommanderowane były i wyprowadzone na to ale się nieprzyjaciel postrzegł więc ani pola wten czas dadź że po nas miejsce było, ani wychodzić za wał niechciał. Potęgi Tatarskie stały na froncie, zaszedkach i prawym skrzydle Turcy zaś wszyku na lewym, ale tam za Trojana i za dalszą wielką przeprawą quasi ad metum defixi w owym szczęściu tak kommunika naszego jako i kozaków Ryszko Pułkownik zagnał się za wał Trojański daleko pieszo z kilkunastu kozaków za Tatarami. Lubo ochotnik nasz, aby się reysterował przestrzegał, i tak niemogąc się pieszo salwować jak tamże gwałtownie Turcy i Ordy następowały z Pięcią kozaków wzięty, innych las bliiski salwował. Dragoni zaś nasi którzy z niemi byli wczesnie się reysterowali co i Jemu mówili, ale zbytńiey ochocie nic to nie pomagało z dział tu do nieprzyjaciela bić JP. Wda Kijowski kazał przy sobie, które tak miernie strzelały że kilka razy po 4 i więcej z koni spadało nieprzyjaciela. Na harcu znowu przy Ludziach naszych pieszych którzy się skradali kilkanaście Turków znacznych i Tatarów padło tak że potem nikogo nie zayrzeć było okiem na harcu z nieprzyjaciela, tylko albo za górą albo w lesie bo mu strzelba nasza ciężko szkodziła. Gdy już tedy w polu nieprzyjaciela nie było widać, i My o drugiey z południa zeszlismy do Taboru o pół mile Dział 3 font. które tu z sobą Turcy byli przywiedli za górą stały i z nich nie strzelano, bo się bali in appertum

pokazać ich, także jako Jerycy powiadali mieli zniemi
 nieszczęście że im pod dziesiątek Ich Armaty Nasza
 zepsowała co tak miernie strzelali nasi puzkarze,
 Tuśmy tedy w Wołoszech mil jeszcze 6 od granicy
 stanęli sobie nad Żuczka i Przepawami. Turcy od
 Trojana widząc tak wielką wnaszych rezolucyą bez
 szkody wsobie zaś wielką ruinę wrócili się, Tataro-
 wie na tamtéj stronie przepaw stanęli byli ale i ci
 (jako podjazdy nasze informują) o kilka mil już od
 nas odeszli, A tak dwunastodniowa co dzień a usta-
 wiczna zakończyła się przy łasce Bożey a osobliwie
 pomocy niemniej zwykłym JKmci Szczęściu z Nie-
 przyjacięm expedycya, gdzie Woysko multa tulit se-
 citq. sudayit et alsit. Za te tedy wielkie Boga Zar-
 stepowy Dobrodzieystwa pokornie Dziękować trzeba
 że straszne Jmci Hańskie z tak wielkimi Woyskami
 i swemi i Tureckimi przy Działach pozwolił i dał
 moc za granicą Polską wodległym kraju zkonfundo-
 wąc nabijc nastrzelac i trupem polozyć bez znaczney
 w Ludziach swoich szkody bo sto kilkadziesiąt dusz
 z Woyska wszystkiego przez tę całą kampanią jako
 na to consulto Regestra z Ordynansu podane po-
 kazują nie zginęło. Rycerstwo Zoltdaci, Piesi i Dra-
 goni i konie Bogu chwala zdrowi jeszcze mogą po-
 pracować w Nas też samych dalsza dobiecia się viget
 i nięustawa ochota, W polu dotąd jeszcze zahawic
 musimy aż wprzód nieprzyjaciel de plano w kraj
 swoy zaydzie. Na Wołyn dla ostrożności od Czam-

bułów uchoway Boże Uniwersały już poszły i Jmci Panu Laskowi że 20 Chorągwiemi z pod Trembowle zamknąć się tam kazano i do Mohyły Hetmana aby attendat temu sam się mając na ostrożności pisano Sami zaś przymkniemy i pospieszemy z Woyskiem gdzie będzie potrzeba patrząc jeszcze po nieprzyjacielu co daley za cogitationes jego i impreza.





DZIEWOSŁĄB DWORSKI

MIESEPUSTY

UCIESZENIY

Dziewosłab Czytelnikowi

Dziewosłab tym co książkom imię dano
By przy tej sprawie Dziewkę zrękowano
A jeszcze lepiej, za mąż ją dać radzi,
Przy tej rozmownej zarazem czeladzi.

NAPISANA

Przez **MACKA POCHŁIBĘCĘ**

*Gwoli zabawom uczciwym, Pa-
cholikom młodym.*

Reku się możesz nie pytać, Dawasz szcód gresy i czytać.
Tamei snadnie możesz baczyc, Czym się twa mysl chce urasyc.

Dyalog ten, pomiędzy wszystkimi zabytkami sztuki dramatycznej, oryginalnością pomysłu zasługuje na szczególną uwagę. Należy on do pomników z czasów Władysława IV od Roku 1632 do 1648.

PERSONY ROZMAWIAJĄCE.

W pierwszej części osoby te rozmawiają:

Prolog. Pampilus. Marszałek. Sekretarz. Pochlebca.
Galant. Spiewak. Skoczek. Chorus.

W drugiej części osoby te:

Marszałek. Galant. Pochlebca. Skoczek. Spiewak. Ha-
usknecht. Gęba. Pamphilus.

W trzeciej części osoby te:

Pamphilus. Marszałek. Sekretarz. Pochlebca. Galant.
Skoczek. Spiewak. Chorus.

W czwartej części osoby te:

Smolka. Pamphilus. Smierc. Słudry. Wąglik. Gęba.
Galant.

W piątej części osoby te:

Wiara. Pamphil. Smolka. Wąglik. Anyoł. Smiere.
Doktor. Chorus. Epilog.



Dziemostab

Komedyey Dworskiej Miesopustney

Prolog.

Prosimy Panny, Panowie,
Wdowki, młodzieniaszkowie,
Zgoła ktoby chciał słuchać,
Chcieycie nam wolne ucho dać.
Będą różne zabawy
Niejednakię potrawy.
Wszak też życie inszego.
Jnakże niż drugiego.
Lecz że pręcey wierzycie:
Na co sami patrzycie.
Winidzie tu wnet taki,
Który mając dostatki.
Po swey woley tyc będzie
Dotąd aż na to przydzie
Ze lat, kosztow, proznosci
Zartow, zbytów marnosci.

Odstąpiwszy na stronę,
Musi z inąd obronę.
Upatrować strwożony,
Grosba zły Porsephony.
Aż się sam Bóg zmiłuje,
Y z nieba go ratuje.
Posły różney postaci,
Winidą mu przed oczy.
Wy z przykładu takiego,
Bierzcie co iest lepszego.
A nas prosim słuchaycie,
Przyczyny się zpodziewaycie.
Krotofilney uciechy
Pomieszają się płacz z śmiechy
Onoż się z Dworem toczy
Mowcież z nim sami w oczy.

SPRAWA PIERWSZA.

**Pamphilus, Marszałek, Sekretarz, Pochlebca, Galant,
Spiewak, Skoczek, Chorus.**

Pamphilus.

Każdy człowiek, według lat. i według godności,
Niepowinien odchodzić swojej powinności.
Statek letnym, bujny wiek młodości przystoi
Niewiem czego się mamjąc myśl się we mnie dwoi:

Marszałek.

Rozum to pokazuje zasz nie widzimy Panie,
Ze lepiej świata zażyć póki lat dostanie.
Pieniądze są, godność jest, przy cności uroda,
A młodość nie miłe nic: tak jak swoboda.
Nuż tedy ruszajwa się, jesteście z czym do ludzi,
Opatrzności rozumu: zazdrość nie uludzi.
Wierę o przyjaciela, myśleć by za czasu,
A niżeli w starości zażywać niewczasu.

Pamphilus.

Ba już ci tak, dobrzeć to za czasu przebierać
 Wczyłby potem rokoszy mógł człowiek używać.
 Ale wierę nie wiele korzyści widają,
 W takich co się to z młodu opartoliwają.

Sekretarz.

Panie mój słuchaj ty mojej płochej rady
 Wszak wiesz że wemnie, niemasz żadney złey
 przesady
 Lepiej swiata zakusic przeżyć obyczaje
 Kędy komu co zbywa: czego niedostaje,
 Potym co komu Pan Bog przeżyty, nie uciecze
 Ostrożniejszy szczywany wilk, jako sami wiecie.

Marszałek.

A tości, wierę by mi to za dyabła stało,
 Toby mię przegłędanie takie kosztowało.
 Nie stem, ani tysiącem złotych to odprawi,
 Co latają po swiecie marnie się potrawi.

Pamphilus.

Niechże Pan Bog sprawuje, jak się mu podoba
 Choć nadtracic, wszak cnoty nie traci chudoba:
 A wszak Prorok powiedział: iż Pan Bog człowieka
 Opatrzył szczydrobliwie, tak jeszcze od wieka.

Y w roskoszy rozkazał dobra nabytego
Aby każdy używał według stanu swego.

Pochleben.

J Salamon tak pisze: iż człeka hojnego
Zwykło więc błogosławić święte Bostwo jego.

Pamphilus.

Co bądź, to bądź, przecie ja w tę piosankę zagęde,
Iż jeszcze w cudzym kraju jaki czas pobęde.
Jeszcze mi z parę takich z jednajcie pachotkow,
Coby mię za niewstyd, niechęć głupich ciotkow.

* Tu wnidzie Marszałek, przywiedzie trzech Wyrost-
kow, Galanta, Spiewaka i Skoczka.

Marszałek.

Owom ci sam wyrostków trzech przywiódl mój Panie
Rozumiem że się dosyć wolej twojej stanie.

Galant.

Pomagabog Waszmościom Mosciwi Panie,
Ja do wszelakiej posługi mam serce gotowe.
A chciaam tak dalece i w Pany nie głodzien,
Lecz do Waszego dworu będę pewnie godzien.
Wleczę mi się strawica między ludzmi wszędzie
Každy wesolo buja, kto przy mnie usiędzie.

Spiwaki.

Ba jeśli służyć mamy, a ktemusmy przyszli,
Więc i my nie zepsujem drugim dobrzej myśli:

Marszałek.

Podciesz sam dajcie rękę nam też trzeba takich
Którzy są obyczajów świadomi wszelakich.
Drzeć łyka kiedy się drą, trzeba zażyć swiata
Kiedy bujność dopuszcza i wesołe lata.
* Tu sobie dawszy ręce wnidą za zasłonę, Spiwając.



SPRAWA WTORA,

**Marszałek, Galant, Pochlebca, Skoczek, Spiewak,
Hausnecht, Gamba.**

Marszałek.

Miał był nasz Pan w cudze kraje nie mieszkając jechać,
Lecz widzę że tej drogi przyjdzie mu zanjechać.
Bo się nam bardzo zachwiał, i twarz swoją zmienił,
Boje się by conceptów swych zaś nie odmienił
Lepiej my mu upatrzmy tu gdzie przyjaciela,
Z którymby tych mięsopust mógł zazyć wesela.
Tak mu się i dobra myśl, i zdrowie przywróci
Y tesknicę uprzejmy przyjaciel ukróci.

Galant.

Wierę prawda, y naszym by to lepszym było
Kiedyby się po świecie nie wiele włóczyło.
Głupiego to mogąc mieć blisko co dobrego,
A po dalekich stronach szukać niewiem czego:
Oto tu Pan Marszałek, i my wszyscy wiemy
Jedną dostatnią Pannę, którą narajemy
Panu swemu, byle go Pan Bóg do dobrego
Zdrowia przywiódł; użyjem z nim wczasu wszel-
kiego.

Pochlebca.

A teraz się zabawmy, Bóg robić rozkazał,
Złe próżnować, czas drogi, i mnie go wierę zał:

Skoczek.

Tak jest: są tego znaki, że czasy miłujesz,
Bę dnia nocy szanujesz, rok cały łotrujesz.

Pochlebca.

Moj namilszy z łotrowstwem, a tyś dobry człowiek,
Obascie stał

Skoczek.

taki Pan taki ma wiek

A spiewak co,

Spiewak.

nietak też jak kto rozumie

Ale wszak też i W. M.

Marszałek.

Któż tego nie umie?

Spiewak.

Wczasci ale oż czynić jeliśmy się tego

Ledwie z szkoły ali wnet do wszystkiego złego:

Klecha, powroz by mu był folgował na przedku,

Mogłem szukać do życia inakszego szrodku.

Ale nie miał baczenia na dziecinne sprawy,
Często solne caligas wyganiał potrawy.

Pochleba.

Nie masz lepszych pigulek na żołądki młode
Nad tę receptę: która czyni mi ochłodę.

* A tym czasem Chłopięta mają za zasłoną karty
grać y załęb chodzić.

Marszałek.

Niechaj tak, wezmiesz w marmus, starsza moja Kralka,
Biją się,

Skoczek.

musi tam bydź utarczka jaka.

* Skoczek bieżawszy do nich rozwadzi ie.

Marszałek.

Coż to tam,

Skoczek.

nic chłopięta igraią.

Marszałek.

Ale wzdzy,

Skoczek.

oba zgoła po palcu nie mają
 Trębaczyk grał z kuchcikiem czerwonego rusza,
 Aż mało z trębaczyka nie wypadła dusza.
 Tak mu dał Kuchnik w marmus

Marszałek.

ba patrz tej lichoty
 Jakoc sie teraz nazbyt jeli tej pustoty
 Ledwie już im na głowie rogi nie urostą,
 Niedbają nic na Pana nie gros też im chłostą:
 Już na się do szabelki wlot się pomykają,
 A toż też słyszę oba po palcu nie mają
 Przecię ich tam przesłuchać, złe to obyczaje
 Skąd tym łotrom na karty pieniędzy dostaje.

Pochlebca.

A Ptak jako choć niesiał, przecię jednak zbiera,
 Tém właśnie sposobem żywi się kostera
 Jednak niemasz co chwalić, szpetne to przymioty,
 Niemasz co bić kazdemu dojmą swe lichoty.
 Wszak nie wiele zgrzeszyli, swego okazali,
 Komu krzywda niech mówi: wszak z sobą igrali.

Marszałek.

Przecie jędać opatrzeć, skocz ty po barwierza
 A my pójdziem do Pana, ujrzem na co zmierza:

Jezli mu się na zdrowiu wzdry co polepszyło
 Wszyby z nim mięsopustu, lepiej się zażyło.
 Ty Gęba konie opatrz, a w drogę się gotuj,
 A ty Kucharzu co w skok wieczera nagotuj
 Niech usnacht za rąbie, a szafarz na kupi
 Co potrzeba, będziem mieć mięsopust nie głupi.

* Tu pojedą do Pana a będą go namawiać, aby jechał
 w zaloty do bliskiej Panny i pojedą: tam będą pić,
 skakać, tańcować, zaloty stroić, biesiadować, a po-
 tem do domu odjadą: a w tém po od jechaniu ich,
 pocznie narzekać Gemba woznica.

Gemba.

Zewsząd dzis kapie na sługi,
 Ledwo nas nie wprzęgą w pługi.
 Niewiem co już wymyślają.
 Na zdech rób. a mało jeść dają.
 Bywzdy mytko dobre dali,
 Wierneć by sługi miewali,
 Ale i pomyslać szkoda,
 Zewsząd na nas niepogoda:
 Najlepiej sie ci miéwają
 Co bębenka podbijają.
 Chociaż im nie zawsze wierzą:
 Ba i grzbiet im czasem mierzą.
 Ale przecię łaskę miéwa,
 Który cicho piosnkę śpiéwa:

Więcey wyć z wilki kiedy wyją
Nie będączi to cię zmyją;

Hausknecht.

Gębusiu mnies to z gęby dopieruchno wyjął,
Jam się już u drugiego lepszej służby ujął,
Jedno czekam na rękę stateczney pogody
Niech kto inszy zaczęte z Panem kończy gody,
Szczęśliwy kto z cudzym przykładem ostrożny
W różnej łasce i służby, sposób bywa różny.

Pochlebca.

To wzdy pilnego z sobą rozmawiała,
Co wam kazano czemu nie działała?

Gęmba.

Naswą nadzę utyskujem, tak robim że rąk nie czujem,
A przecie mamy się choro, do káléty nam niesporo

Pochlebca.

Ktorzy chcą w służbie fortuny użyć
Potrzeba wiernie Panom swym służyć.
Czynić posługi z wielkiej ochoty;
Nie wymawiać się z żadnej roboty.
Sprawować wszystko bez ociągania
Trzeba poniechać i markotania.
Fortuni Pan Bóg sługę takiego,
Użyje na wsze wiele dobrego.

To z wysługi ma będzie mu sporo.

Bóg mu przysporzy tak dziesięciero:
Ale zaś sługę nie ochotnego,

Który nie służy z serca prawego,
Pańskich się posług gdzie może chroni,

Jak wilk od sięci ku lasu stroni.

Jesli co robi zescia nie czyni

Przecię markoce, choć co zawini,
Za takim sługą nieszczęście chodzi,

Na wszelkich rzeczach zle mu się wodzi.

Niespore będą jego wysługi,

Choć za nie służy, czas bárzo długi.

Przeto Gembusiu ocz się frasujesz,

Gdy w nagrodzie słuźb słabą chęc czujesz.

Gembus.

Bym ja służył nie wiem jako.

Przecie mnie zawsze jednako.

Pochlebca.

Nie frasuj się bo Pan baczny,

Bywa razem w nagrodzie znaczny.

Hausknecht.

Już twoja dobra cny pachółku.

Bo jest dosyć piéniędzy w worku

Pańską łaskę na wszystkim znacie

I sługę wyborną macie.

A snadz to jest z dobroci Bożej,
 Też się wam we wszem obficie mnoży.
 Za uprzejmą twoją cnotę,
 I za wierną waszą robotę:
 Jeszcze my tego skosztujemy
 I rady waszej sprobujemy.
 Z pilnością się starać będziemy
 Aza w tę piosnkę zagędziemy.

* Tu znowu wszyscy się zniąd do Pana, i z Pa-
 nem wyniąd.

Pamphilus.

Wołajcie mi Marszałka,

Skoczek.

wnet M. Panie,

Owo jest, czyni zaraz Pańskie rozkazanie.

Pamphilus.

Każcie konie gotować znowu pojedziemy.
 Wzałoty, a mięsopust wždy gdzie wyżyjemy.

Marszałek.

Jedno szafarz niewiem iak? wiele mu zostaje,
 Niewiem by zostać miało, prędzej nie dostaje.

Pamphilus.

A to czemu, jeszcze tam tak wiele być miało,
 Czym by się sługom myto i barwą oddało.

Marszałek.

Boże daj to każe mu liczbę nagotować,
 Ekspensy z perceptami rządnie porachować
 Ale wąpnie na takie jakie są rozchody
 Aby miało co zostać, nad wszystkie przychody.

Pamphilus.

Wszak i od urzędnika wziął resztę za gumno,

Marszałek.

Ba juscı tak ale się piło jadło szumno.
 A gość częsty nawiedza, ustawnie jezdziemy,
 Siła się z mieszka sypie a mało kładziemy.

Pamphilus.

Jakoż kiedy potrzeba

Marszałek.

tak trzeba i tym
 O których kiedy defekt szemraję językiem.

Pamphilus.

Któż taki?

Marszałek.

Ktoż dziś dobry

Pamphilus.

wojtniego świnia

Dalej ktoby się znalazł rzekni że nowina.

Mareczek.

Fortel nato Panie mój sciskać gdzie nie trzeba
Dawac: a tam zaś musi dawać gdzie potrzeba.

Pamphilus.

Dajcież, dajcie każdemu jako rozumiecie,
A regista z szafarzem pokorrygujecie.

Gemba.

Abo iako mogłby sie nam nie zyscić spełna,
Bogu przysięgam, żeby mu trzeszczała wełna:

* Tu pojedą z izby spiewając:



SPRAWA TRZĘCIA,

**Pamphil, Marszałek, Sekretarz, Pochlebca, Galant, Skoczek,
Spiewak, pójdą spiewając.**

Pamphilus.

Musim znowu gdzie indziej w zaloty uderzyć,
Bo tu zgoła nie widzim dla czego by mierzyć
Jest wszystko lecz omale, a mnie taka grzanka,
Lada gdzie bez zalotów niepochybnie potka.
Cóż pokusy zawadzą, kto nie waży nie ma,
Wiek miejsce zawaliwszy, nie utyje doma.

Marszałek.

Tak jest że się nie wadzi tam i sam przyjezdzić
Bo jeśli nie pomoże, mało będzie wadzić.
Ale też z kupą tylko włożyć się po swiecie,
A na żaden ślad nie wpaść mała korzyść przecię.

Sekretarz.

Trudno teraz ze wszystkim przyjaciela dostać,
Do ko° Bog mysl skłonił na tym z chucią przestać,
Gdzie cnota jest tam wielki posag dziewczki mają.
Baczni młodzieńcy y więcej nie raz szukają.

Marszałek na Galanta ukazuje.

Temuby ją naraić, bo rzeczy świadomy,
 Ale my nic za cnotę niewytarguiemy.
 Za pieniądze na świecie wszystkiego dostanie
 Cnoty teraz już nie mierz między ludzmy tanie,
 Jeśli o gosag idzie y dobrą wyprawę,
 Bogatych Żydów dosyć, ci tę skończą sprawę.
 Jedno chcieć a śmieć z nimi do ślubu przystąpić
 Mało na tém choćby jak, byle co utąpić.

Sekretarz.

Jeszczeć tony nietylko dla wiana pojmują,
 Ma tam być coś inszego czego ci niemają.

Pochlebca.

A czegoż dziś u ludzi za grosz nie dostanie?
 Szkoda mówić jak ty tak jedno uczyni Panie.

Pamphilus.

Grosz mam, grosza nie szukam, tobie grosz nowina,
 Przeto ty pojmi sobie i o Oszmianina.
 Godnościaby nie groszem, przyjazni nabywać,
 Bez też możesz o groszu, y na suszy pływać.

Pochlebca.

To już W. M. nie lada upatrujesz grzanekę,
 Lecz bym ja nie przebyrał co Bóg dał w kobiałkę.

Pamphilus.

Tak jest o perły niedba kiedy łożądz najdzie.

Pochlebca.

Swinia twój brat: ja też nic na przeciwpraw.

Pamphilus.

Prawdać to, dobrać to jest, nie kwapić się z rzeczą,

Probując tak i owak, mieć na wszystko pieczę.

Lecz mię przecię siła te zaloty kosztują,

W długi trudne zawodząc, z ojczyzny kwitują.

Bo co Panna to folwark, co droga to długi,

Zysku mało, koszt wielki zewsząd pełno trwogi.

Zastawnik darmo żyje, ja się sciskać muszę,

Poki iest, poty wierzą nikt nie da na duszę.

Mali się prawda mówić, prózne to zawody,

Gdy kto trać dla kogo, a niezna nagrody.

Zonać długi zapłacić, abo dać wszystkiemu.

Pokoj, porwana miłość niewiem komu złemu.

Galant.

Jam długo szczęścia czekał, lecz iż przyjść niechciało,

Bych mu więcej nie służył już mi się tak zdało.

Już czołem za cześć, szczęście, dalej się nie czekam,

Oblokłszy się w chudobę, żoneczki doczekam.

Marszałek.

Wtenczas Pan Bog narychley, człeku pomoc daie,

Kiedy mu namniey szczęścia, z nadzieią dostaje.

Y winuję fortuny, że mi nic nie daje
 Samój cności rad służyć, i przyjaiej przestaje:

Pochlebca.

Ja iż się chudo czuję rychlój tam przestanę,
 Kedy więcej okrągłych, niż cnoty zastanę.

Marszałek.

Mylisz się nieboraczku, argument to słaby,
 Mało co by go nie zgadły, y szpytalne baby.
 Cnota, dzielność, i godność, te na wieki słyng,
 A pieniądze za czasem miasta i wsi giną.

Pochlebca.

Dyabeł że mi po chudey: kiedym ja sam chudy,
 Będziem chodźć za sobą, nastroiwszy dudy.

Skoczek

Niech kto chce co chce mówi, ja przy szczęściu stoje,
 Kiedy mnie szczęście służy, będzie wszystko moje.

Spiewak.

Kopa workow, mały byt, gdzie jest rozum mały.

Pochlebca.

A czemusz mię do szkoły, z młodu nie dawali?

Spiewak.

Kiedy mam co każdemu przysłużyć się mogę,
 A kto niema konika, wender pieszo w drogę.
 Nie trwale to są rzeczy, których szczęście Panem,
 Chyba żeby sam rozum chciał tam być hetmanem.

Galant.

Ale rzadko z fortuną Minerwa w przyjaźni,
 Mamy tego w niektórych kształt dosyć wyraźny
 Bo im kto szkoły więcej, z nauką pilnował,
 Tém w rzeczach swych podlejszą fortunę uznawał.
 Na ćwiczeniu grunt wszytek godności zależy,
 Rozum polerowany fortunie zabieży.
 Będzieli co miał w mózgu, sam sobie fortunę,
 Jako zachęę na każdą wymiarkując stronę.
 Nie będzie miał już tu stoi, wszędy zle głupiemu,
 Szczęście wiary nie strzyma, głupstwu wierzcie
 temu.

Marzałek.

O galancie toś teraz, już mózgu tu ruszył,
 Wbrewes przyciął jednemu, drugiemuś putuszył.

Pamphilus.

Już koniec miesopustu, iuż prawie na schyłku,
 Taneczne gody mamy, a wždy w upominku.
 Żaden z nas ni od kogo, pewney nie ma rzeczy,
 A długo na słowie być, wierzę to nie grzeczy.

Acz ci to nie nasza rzecz, czasy upatrować.
Bo to sobie samemu, raczył Pan zachować.
Próżne nasze zamysły, prózne słowa będą.
Tak my skakać musimy, jako nam zagęda.

Marszałek.

Nie frasujże się W. M. byle zdrowie było,
Nie będzie nam na żadney, fortunie schodziło.
I żonę Bóg da dobrą, i posagu wiele
Tylko się jąc pewnego przyjaciela smiele.

Galant.

Nie trzeba wiele myślić gdy żony szukamy,
Której się serce chwyci, téj się trzymać mamy.
Bo tę skłonność każdemu, sam Pan Bóg podaje,
Kto nią gardzi, nic się mu dobrze nie udaje.

Pamphilus.

Jedźmy tedy znowu kędy,
Będąc młodym radzi wszędy,
* Ty wynidą spiewając:



SPRAWA CZWARTA.

**Pamphilus, Wąglik, Smolka, Słuszny, Gamba,
Galant, Śmierć.**

Smolka.

Stój Galancie gdzie się kwapisz
Wnet tu zaloty ułapisz.
Przed gośćmi z domu uciekasz,
Wnet ich tu więcéj doczekasz.

Pamphilus.

Barzom im rad a z Pannami?
Owosz poseł z nowinami.

Śmierć.

Jam jest jeśli by mię trzeba,
A jest jaki dekret z nieba.
Grzech mi ociec a ja jego
Córka będąc, strzege swego.

Smolka.

Złego Ojca złe potomstwo.
Tobie kartąc swowolenstwo:

Bog rozkazał na tém świecie,
 Poki ogień nie wymiecie.
 Wszelakich rzeczy stworzonych
 Nadętością zplugawionych.

Smierć.

Zroskazania Pana mego,
 Jestem gotowa do wszystkiego.
 Jakosz to mam rozkazanie,
 Bym skarała iedno Panie:
 Ktory po wszystkie swe lata,
 W roskoszy zazywał swiata.

Pamphylus.

Przebog coś to straszliwego,
 Wypądzcie precz z domu mego.

Śludzy.

Słysz ty sproсна mocy wyschła,
 Skądzes? coś zacz? po coś przyszła?
 Wieś że się stąd kłepo zaraz,
 Bo cię nauczem i muras.

* Tu się śludzy porwą, Diabli śmierci na ratunek
 wyskoczą, Smierć z Kosą.

Smółka.

Ba weyże biją tu bracie?
 Czemuż jej tak deskworzacie?

Waglik.

Tej krzywdy wam trwać nie możem,
 Wszystkich cepami obłożem.
 , Wszyscy skoczą do sług służdy uciekaią.

Gamba.

My nic ze dyabły.

Galant.

My z rogami nic.

Smołka.

O idziesz stroipiętkowie,
 Żeście nie więli po głowie.
 , Pamphil chce za nimi uciekać, Diabli
 ode drzwi zastąpią.

Smołka.

A ty dokąd: poczekaj, mamy z sobą sprawę,
 A wierzę tu chciał z nami staczać boje krwawe.

Pamphilus.

Puść mie oto, co mie chwytasz,

Waglik.

Podobno to sobie za smiech masz.

Smierć.

Stój umrzeć ci dziś kazano.

Pamphil.

Barzo by mię oszukano.

Mylita się ktoś to inny,

Zasłużył takie nowiny.

Smolka.

Stójże chceszli Dworzenie, nie,

Już cię tu dobra myśl minie.

Pamphil.

Kisz to djabeł za poczwara

Będiesz li tak przykra: wara:

Smierć.

Rozumiesz ty że żartuję.

Dziś masz umrzeć, dziś rzecz swoje

Zawrzeć z ludzmi, zacząć z Bogiem.

Grzech twój nie pójdzie odłogiem.

Bez odwołki wyrok czeka,

Co ma skąd potkać człowieka:

Pamphilus.

Cosz Bóg ze mną ma takiego,

Ocom oskarżon od niego.

Nie pożyczał mi niczego.

Nie ma zapisu żadnego.

Jam mu też nic nie zastawił,

Pokim się jeszcze tym bawił.

Smolka.

A jusz we drwa? kósz ci to dał,
Coś dłużnikom pozostawiał.
Kim zjiesz kto w cię wlał duszę,

Pamphilus.

Jeszcze ja tu nic nie tuszę
Dla czegożbym śmierć zasłużył,
Bom ja z własnej ojczyzny żył.

Smolka.

Toć już z nieba gdysz na świecie,
Wiecznego bytu niewiecie.
Zwierzętom ziemię stworzono,
Człeku niebo naznaczono
Jakim kto podobny bywa,
Taką kondycją miéwa.
Tyś w życiu z bydłem przestawał,
Bożych spraw nie nasladował.
Przeto też w ziemi zostaniesz,
Do nieba się niedostaniesz.

Gemba przez zapone.

Jeszcze by też nam być w niebie,
A Bóg kędy? w tej potrzebie.
Dobrze już tak, z tej rzeczy nic,
Cobyśmy tam mieli czynić.

Smierć.

Im was więcej tём drzew więcej,
 Niemasz w tój skórze człowieczej,
 Ani smysłu, ni przesady,
 Wy niebieskie wiecie rady:
 Aleć im szkoda folgować,
 Wszyscy ztąd muszą wędrować:

Smolka.

Ciotusia czyń co masz czynić,
 Ostrąć kosa, jedno schylić:

Smierć do Pamph.

Szacuj się wprzód ty piękniku,
 Boś już pewnie u mnie w łyku.
 Potym z tobą pójdą drudzy,
 Twoi wierni oni słudzy.

Pamphilus.

Jasne słońce wyrzy na mię,
 Straszne mam przed sobą znamię.
 Nic z tego pomni coś działał,
 Za młodych lat kiedys szalał.
 Niceś nie czynił dobrego
 Oszukiwałeś bliźniego.

Waglik.

Sameś na się nic nie baczył,
 I Bogas już był zabaczył:

W Kościeleś często niebywał
 Mszey nieźporu nieśluchiwał.
 Wszystkoś się miłością bawił,
 I tam złego wiem coś sprawił.
 Ojczyznęś marnie przetrawił,
 A wszeteczną sprawę wśławił.
 To cie wszystko kole w oczy
 Już nie masz nic na pomocy.

Smierć.

A słyszysz to Panie bracie
 Co to powiadają na cię.

Waglik.

Dzisiaj u nas będziesz w saku,
 Pamphilusie nieboraku.

Pamphilus.

Zgiń ty do piekła szatanie,
 Jawne to twoje motanie.
 Bog z miłosierdzia swojego,
 Nie opuści mnie grzesznego.

Waglik.

Bawey jak ci skrucha rusza
 Kiedy już na schyłku dusza.

Smolka.

O nic z tego być Kozie na wozie.

* Tu się koło niego zawiną z kosami z cepami z workami, strasząc i dręcząc go, w trąby uderzą, dyabli skoczą, i radują się, chcąc go wziąć, Pamphilus mdleje.



SPRAWA PIĄTA.

Persony.

Pamphil, Smelka, Wiara, Wąglik, Anioł, Śmierć,
Doktor, Chorus, Epilog.

Wiara przydzie z Krzyżem jako Pani.

Pamphile bądź w wierze stały,
Y przeciw pokusom trwały,
Musi on znami wędrować.
Wszak go na to twórca stworzył,
By onemu, nie nam służył.
A z rozumem by się zgadzał,
Bogu; a nie nam dogadzał.
Ale on na to niedbając,
Insze broił, weń dufając.

Wiara.

Podz pokuso, nie kuś Pana,
Nie do końcać jest moc dana.
Nie przeszkodzi żywot przeszły,
Chociaj że jest w grzechach zesły.
Gdy człowiek przestawszy złości,
Pożąda Boskiej miłości

Z przepisna byśmy sie mieli
Gdybyśmy przed nim stanęli.

Smółka.

Więc w skok zabiegaj po Doktora
Będzie zdrowa iako wczora.

Doktor przydzie z Czarty mówi:

Kat kryzay liber broder,
Nie rozumiem Panie Foter.
Ale czyń po coś wezwany,
Doszliśmy rządu z Ciotkami.
Ono leży iako drzewo,
A mało w niey duchu pewno.
Mein her Doktor popatrzaycie,
A pulsow iey pomacaycie.

Doktor macając pulsów rzecze:

Jeszcze dusza pełna w ciele,
I za to przyrzekę smiele.
Skoro pilności przybędzie,
Wnet ona zdrowia nabędzie.
Bo iest barzo za uszami,
Pulsy ktore nazywamy.
Witales to przerażone,
I tak niebogę zemdlone.

Wziąwszy maść natrze pulszy, wzniesie ją po-
tym ona zemdlona.

Pamphilus.

Któregoś jest kolwiek choru,
Przecięś niebieskiego dworu
Witaj a pomóż mi złego,
Nieprzyjaciela dusznego.

Smółka.

Juści to nic nie pomoże,
Szacuj się Panie nieboże.

Wiara.

Odstąpcie przecz szatanowie,
Dajcie miejsce mojej mowie:
Pokolenie ojca złego,
Niémacie prawa żadnego.
Nad tym człowiekiem leżącym
W Bogu mocnie ufającym.

Wąglik.

Jak mówisz prawa nie mamy,
Tych się Pankow spodziewamy.

Wiara.

Stul pysk przekłety, Wągliku
Boć wziąć kijem po tym słyku.

* Tu się ma krzyżem zamierzyć, Diabeł uskokczy:
Anyoł przydzie z wielkim pędem.

Anaś.

Co wy tu zdrajcy działacie,
 Luciferowi śiepacze.
 U tego chorego człeka,
 W piekle wasza wieczna męka.
 Nie zwiedzicie go w mój straży,
 Bo przebywa w nim duch Boży.
 Idź że dyable na swój kiermasz,
 Bo tu żadnej sprawy niemasz.

Wąglik.

Dla czegoż tak na nas sukasz,
 Zawsze ty z nami swady sukasz;
 Nasz ci to brat możesz baczyć,
 Nie trzeba on prawa toczyć.
 Masz rejestra te oglądaj
 A nam już więcej pokoj daj.

Wiara.

Dawnoś ty czarcie kłamliwy.
 I w powieściach swych fałszywy.
 Wszystkoś tu kłamstwem napisał,
 Bodaś i z rejestry wisiał.

Smolka.

Nie dowiedziesz na nas tego,
 By było co zmyślonego.
 Przeto odstęp Pani święta,
 Niechaj będzie dusza wzięta.

Wiara.

Zgiń ty do piekła szatanie.
 Nie po twej się wolej stanie.
 Bo gdy jedno pysk otworzysz,
 Tego się kija domówisz.

Wąglik.

Nie mówimy teraz z wami,
 Jedno z magry, z galantami.
 Tego już w swój mocy mamy
 Bo go i po piórach znamy.

Anyol.

Nie sądz takich, co z krewkości,
 Przychodzą do nieprawości.
 Bo takim Bog sprawiedliwy,
 Zawsze bywa miłościwy.
 A tesz sie tu czartu godzi,
 Grzech w skok starać, gdy go splodzi.
 Zawrzyciesz pysk nie gadajcie,
 Ani wam już domawiajcie.

Smolka.

Juszczi złe już nas przemogą,
 Nic nam zdrady niepotmogą.
 Twa to Wągliku niecznota
 Sprawiała, twa robota:
 Choć on w twoiey straży chodził
 Przecięś go nie pilno zwodził .

Ale wierźmi że twą sprawę
Przed Belzebubem obiawię.

Weglik.

Słyszysz podnoś ty oszalał,
Żes mi tak bardzo nałajał
Aleć Smółkusiń nie wytrwam,
Też ci tak jak mnie po łbu dam.
Wynidzwa iedno do sieni
Wnet na sobie wyiedziemy.
Ba ieśli chcesz i tu teraz
Ośiodłam cię i tu zaraz.

Skoczą do siebie, pobiją sie, wyiadą na sobie,
za zaponę drugimi dziurami, znouu wnida.

Smółka.

Bawey cośmy tu sprawili
Małosmy nie odbiezeli
Homułasa z jego dworem
Wziąc mu przecię po łbu worem.
Szkoda mu dłużej folgować,

Doktór.

Musze ją wziąć do izdebki,
Gdzie wszystkie mam swe recepty.
Żebym ją lepiej opatrzył,
I co potrzeba spatrzył.
Podź że sam Pani swatowa.

Smierć.

Ach toć mi nie służy głowa.

Waglik.

Gorszy na nas niesmiertelny,
Beelzebub woyt piekielny.
Podzwa brachu ziednaywa się,
My nic nie powiemy na się.
Ciotusię ladaczym zbędziem,
I tak wszystkiego pozbędziem.
A na to sie oba usadzim,
Że Pamphila z Bogiem zwadziem.

* Tu wszyscy odejdą za zasłonę, i zjednawszy się pójdą przez śpiewając:





Panie, Panny, Panowie,
Wdowki, Młodzieniactkowie.
Widzieliśmy na oko,
Dość jasnie, i szeroko:
Jako ten świat obłudny,
Choć się zda zwierzcztu cudny:
Ludzi dziwnie wartuie,
Sprawy konterfektuiemy:
Młodzi radzi fałuią,
I w zdaniu swym szwankują:
Gdy się czego nabarziey,
Spodziewa to nayprecey
Smierć, abo też przygoda
Nagle z kąta wygląda.
To dopiro wåtłeje,
W Bogu kładzie nadzie.
Lecz się czasem omyli,
Po złym życiu; zlej chwili.
Spodziéwać się potrzeba,
Chyba żeby Bóg z nieba.
Z dziwnej swojej hojności,
Okazał znak litości.

Jakście tu słyszeli,
I na oko widzieli,
Różne zdania i mowy,
Personami i słowy.
Co abyście przyjęli,
Z łaskam prosim i mieli.
Na nas wzgląd i baczenie,
Gdyż za takie cwiczenie,
Godzi się podziękować,
Ba wierę i darować.

Dokończenie.





List do Jana Ławojkiego
STANISŁAWA GARWACKIEGO
KASZTELANA PŁOCKIEGO.

w r. 1602.

Oryginał tego listu spisany w formacie in folio, cały jest pisany obcą ręką: na końcu tylko następne wyrazy:

„WMSze mego Mczwego Pana
powolni Sługa

Sta: Garwaski.

Kaszt: Płocki mp. w własną
ręką Kasztelan dopisał. Adress na liście
taki.

„Jaśnie Wielmożnemu Panu Panu, Je° M̃zi Panu
Janowi Zamoyskiemu z Zamoscia Kanclerzowi i Het-
manowi Naywyssemu i Bełskiemu, Malborskiemu etc.
etc. Staroscie Panu mnie Mcziwemu.“ —

JASŃNIE WIELMOŻNIJ PANIĘ

Panie moy Mcziwy

Słazby moie powolne lasce wñ thoi^e Mcziw^e Pa-
ka piñnie zalieciwssy.

Isz P Mieszcianie z Zamoscia poddani wñ. me^e
Mcziw^e Pana pozwali mię byli na Tribunał blisko
przeszły do Lublina o to że bych ia miał i rozkazował
brać od ich Towarów (cła) czła które spuszczaią wisłą
do Gdańska, a to względem czeł moich Włocławskich
które trzymam prawem dożywothnim od Kro: Je^e Mczi
Taka sprawę dawam o tym wñ memu Mcziwemu
Panu, zem ia niekazał brąc czła z mieszcian wñ z
Zamoscia, i działo się to mimo moię wiadomosc. Gdyż
pamietam żeś wñ mowieł zemną że Mieszcianie wñ
z Zamoscia, mają takie prawa i wolności, isz mają
bydz wolni od płacenia czeł. Do tego isz ia wñ
memu Mcziwemu Panu zwykłe zawzdy i powolnie rad
słuze, i tego zyczę uprzeymie abyś wñ iako nawie-
tszą wdzięczność znał i potomstwo zacne wñ zasług
znacząnych twoich które wñ obecninie pokazuiesz Kro-
lowi Ję Mczi Panu naszemu przodkom ie^e i oyczynie.

Także też aby tego pamiatka zostawała w mieście w m Zamosciu ktore w m z wielkiem nakładem budujesz (czemu przypatrzelem się) i mury basztami barzo obronnemi obtaczasz dla iakich przypadków potrzeby i obrony w tey Rptej. Ale cokolwiek brano czła z Mieszczan w m z Zamoscia na czlech moich włocławskich iest tego przyczyną i ten ie brał P. Stanisław Zabicki, ktory to cło odemnie arendą trzymał, i ten także dzierży Czła w Płocku, od Je° Mczi Pana wojewody łeczyckiego. A izem ia to sobie stym P. Zabickim wárował pod zakładem szesci tysięcy złotych, aby z nikogo czła ták nie brał skądbych ia miał trudność odnosić. I owszem powinien on wszelaką trudność w tey mierze za mię zastąpić. Posyłam w m memu Mcziwemu Panu przepis tey moiey jntercizy z niem. A iesli że sobie trudności z nikim nie żyć i Pan Bog mię od nich z łaski swoiey strzeże, pogotowiu nie beła ta myśl moiá nigdy ani iest bydz iaką tego przyczyną namnieyszą w m memu Mcziwemu Panu, raczey zawsze na tem iestem abych powolnie słuzeł. Zleciłem ia to był miánowicie i pilnie Panu Zabickiemu, aby żadne° czła z Mieszczan w m z Zamoscia nie brał, ale mi się w tym niezysciel, iako i wczym inszem, tak i w ratach pieniedzy, ktore mi wedle moiey z nim Intercizy powinien płacić, o co go pozywam tak i o to co mię w trudność wdał i czła brał z Mieszczan w m z Zamoscia. Proszę tedy i pewienem te°, że co wtym w m memu Mcziwemu Panu oznaymuie w m ia-

ko jest rzecz sama i w sobie szczerą łaskawie przyjmiesz. Gdym był w Lublinie w Trybunał przeszły na ilustracy tego Lubelskiego starostwa strafunku zastałem ze Mieszczanie wni z Zamoscia roku pilnowali na mnie strony tego brania z nich czła, jenem się te° dowiedział, zarazem mowiel z nimi, i z nieboszczykiem Panem odrzywolskiem, i ukazałem im to, i te intercyze autentice, ze bez rozkazania moiego i wiadomosci P. Zabicki brał z nich te czła. Bełem ia tam gotow zaraz na Tribunale perstr stanawssy decret na sobie odnieśc sub pennis in ciltone expssis, zebych ia i potym dzierzawcy po mnie Czeł włocławskich, niewybie-rali czła z Miescan wni z Zamoscia. Co wszrtyko chciałem uczynić iako nawarowniey. O czym się też z Je° Mczia Panem Instygatorem koronnem znosilem, i zdało sie i tu to spanem odrzywolskiem. Ale P. Michałewski raczey to woliał odłożyć do zdania i wiadomosc wni mego Mczywe° Pana. Jednak ia toz i iako nawarowniey wedlie woliey wnczi gotowem uczynić, da pan Bog na przysłem Trybunale. Maia Panowie Mieszczanie z Zamoscia dochodzić arked swoich na P. Zabickiem względem te° czła co brał snich ezego ia im zyczę, i co będe mógł w tym pomogę. Odiąłem te czła P. Zabickiemu i pisałem zaraz z Lublina, i dałem list P. Mieszczanom z Zamoscia do slugi moiego aby Czeł od nich nie brał, który mi pisał niź go tamten list moy doszedł zeby miał wziąć od Mieszczanina któregos z Zamoscia Recognicją za zapłaczenie

czła od towarow, ale mi i to pisał ze z tym rozkazaniem
moiem te recognicią wroci i czła brac od Mieszczan z
Zamoscia nie bedzie, bo w niebytnosci moiey to czło
od Zabickie° odbierał. Gdyżem ia w domu nie był
Lustracją odprawując małej Polski, iakoż wyjechałem
przed swietem Gromnie ktora sie dopiero wszytka
skonczela od dziessiaciu niedziel, i stamtad do dworu
obrocilem się skad w tych czasiech do domu wyjadę
i zaraz na Seymiki. Posyłam wñ memu Mcziwemu
Panu Summarius iako wielie quarty przybeło stey lustra-
ciey w Małej Polsce. Oprocz te° odprawiła sie przez sto
dzierzaw w Małej Polsce w starych summach, skąd iuż
bedzie wiedział skarb dostatecznie, iako wielie summy
na ktorey dzierzawie zostanie i dożywocia ad extenua-
tiem, w czym się niemała pracza podięła. Zaliecam
pilnie i powolnie w łaske wñ me° Mcziwego Pana
brata moiego rodzone° Je° Mczi Pana Pisarza który
jest Rotmistrzem w Inflanciech i sługą, wñ, żeby tam
mogł odnieść iakie słuszne opatrzenie i poratowanie
od Kro: Je° Mczi, bo wielki nakład uczynieł i mająt-
nosc zawiodł na tę Rotę i służbę do Islant, który i
przedtym wielki koszt nałozel wywodząc także rotę s
Płockiego Woiewodztwa przeciwko Turkom przed
onym Seymem pogłownem, i z ynszey miary nie o-
mieszkiwał Oyczyźnie służyć do czego sie mogł zysć.
Bedzieli się to zdało wñ memu Mcziwemu Panu
mogłby on w inflanciech służyć mając tam obescie
i poratowanie słuszne. Panie Boże uchoway nań ry-

chło śmierci ostawiłby barzo zawiedzioną maietność
dziatkom swoim. Człowiek wñ moy Mcziwy Pan poka-
żeł łaski swoiey iemu i mnie uczynisz wñ tym kto-
rzy zdawna wñ uprzejmie i powolnie radzi służą, i
zawsze a nie odmiennie gotowi służyć. A to ia wszyt-
ko raczey wielkiey a Mcziwey łasce wñ me° MP
zlecam Przytym wñ me° M. Panu na wszem szcесli-
we° powodzenia od Boga uprzejmie zycze. Pisan w
Krakowie we czwartek nablisszy po swiecie S. Mar-
cina 1602.

Wnżo mego mczwego Pana

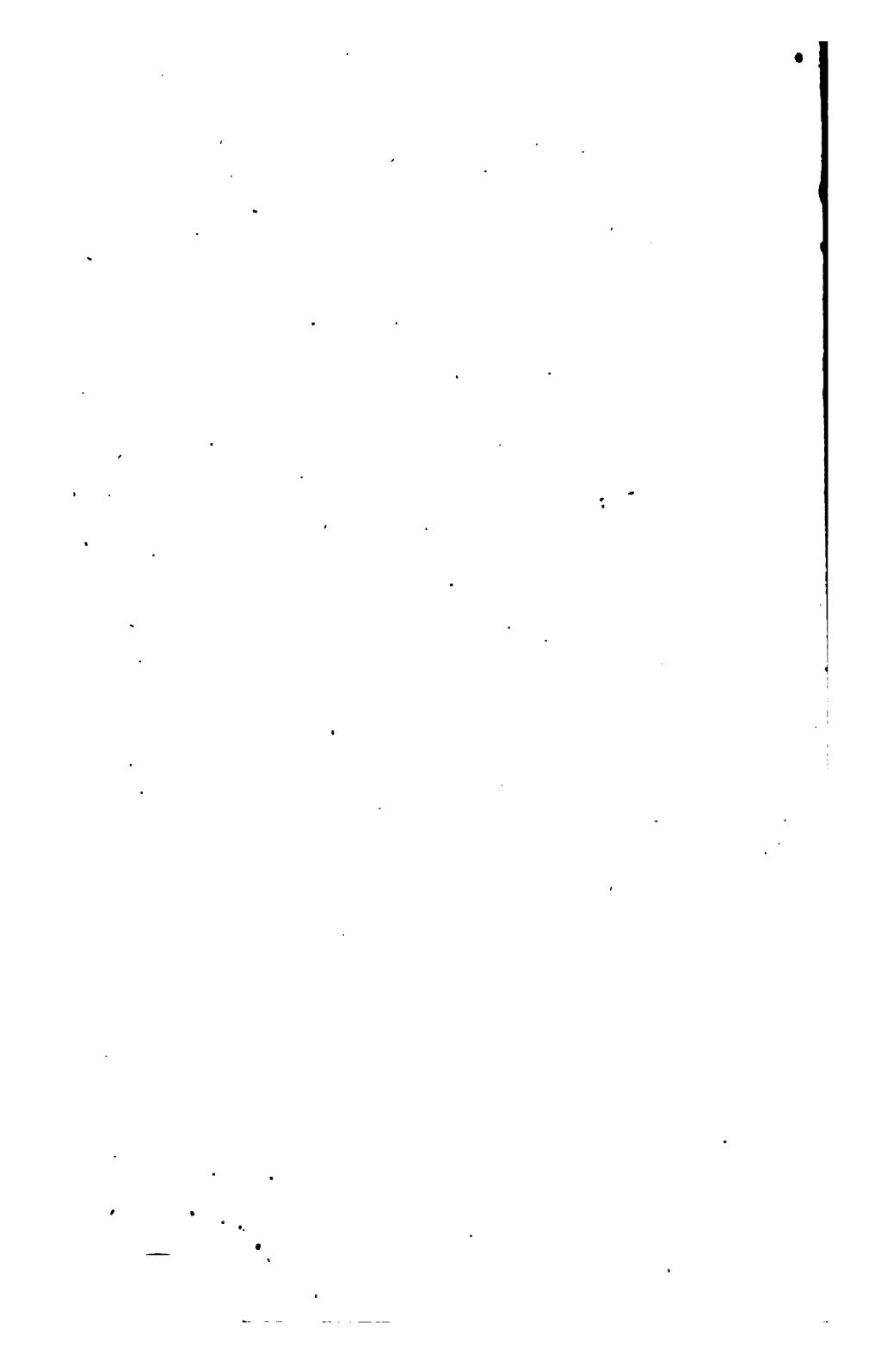
powolni słuza

STA: GARWASKI

Kaszt: Płocki

mp.





LIST WŁASNORĘCZNY

KRÓLA JANA KAZIMIRZA

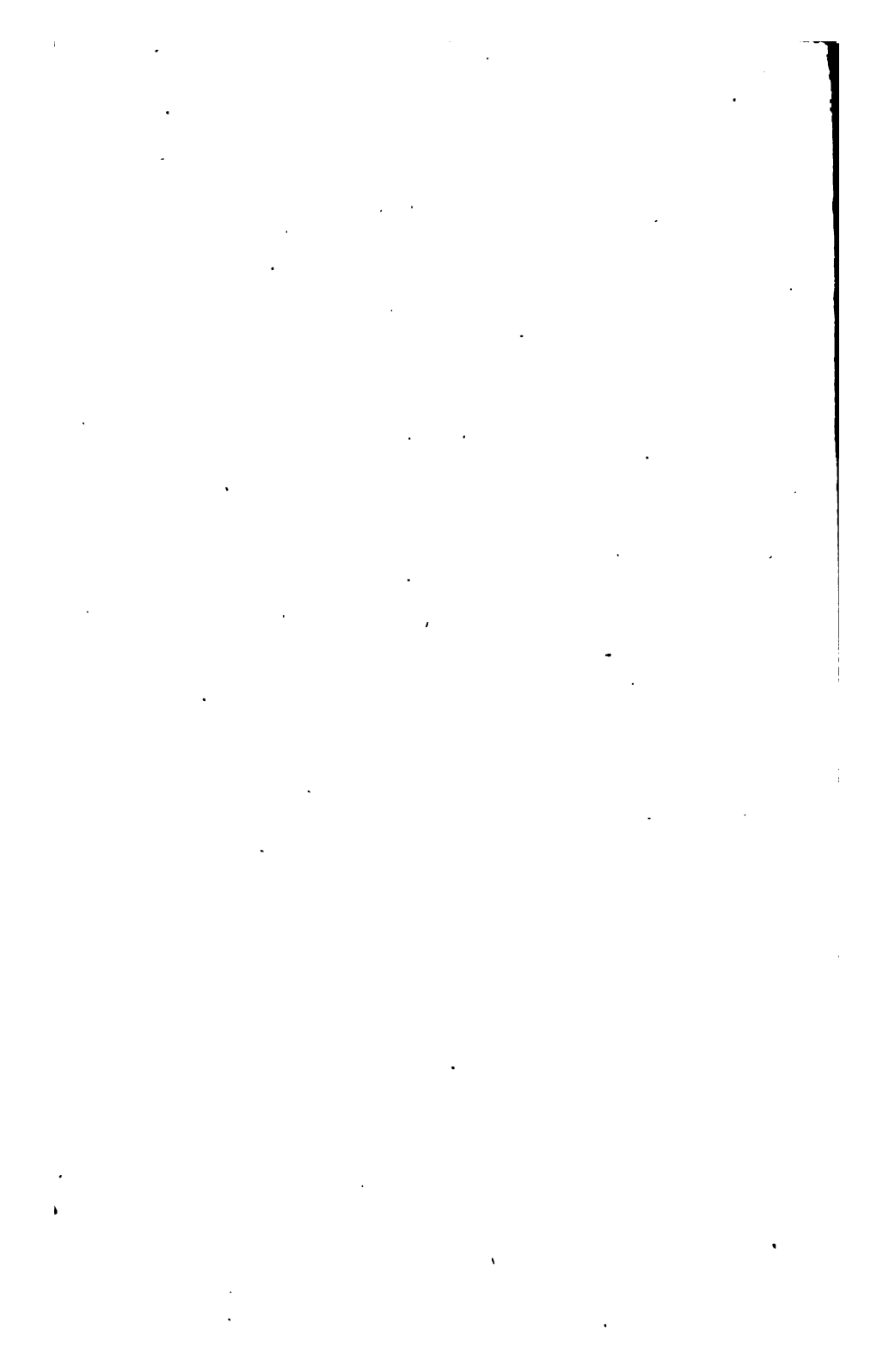
DO X. STEFANA WŁADYKOWICZA

KANONIKA KRAKOWSKIEGO

SEKRETARZA KRÓLEWSKIEGO.

Z R. 1666.

(z autografu).



*Jan Kazimierz z Bozey łaski Król Polski W. X.
Litt. Ruskie Pruskie Zmudzkie Mazowieckie. Infl.
Smol. Siewier. Czernihow. A Szwedzki Gott.
Wandal. dziedziczny Król.*

W Bogu Wielebny Wiernie Nam Miły. Przy expediowaniu do Wielm° Wdy Kakowskie° W. T. zabaczyliśmy to zlecić W. T. cośmy od niemałego czasu ostrzeżeni, mieli na pamięci; Doniesiono Nam, iakoby przy bytności kilkudziesiąt osob u stołu swego, Wielmożny Wda Krakowski hetman Wielki miał te wyrzec słowa: Darmo się Panowie ofiaracie, skoro wiosna nastąpi, musi to być że całe wojsko przejdzie na stronę Lubomirskie°. Takowe słowa jeżeliby pewnie z Ust iego prodire miały, musielibyśmy nieco powątpiwać o szczyrey życzliwości onego, tak mniemając że to pochodzi z cointelligentey iakiey albo też praescia mento o zamysłach wojskowych mowiono.— Ządamy tedy W. T. abys quam dexterrime wyrozumiał jeżeli prawdziwie pomienione słowa (przy obecności mianowicie Towarzystwa Chorągwie Naszey

Porucznika Urodz° Niezabitowskie°) są wyrzeczone czyli też od woyskowych usiłujących wzniecić między Nami y Wielm. Hetmanem diffidencją są zmyślone. Gorąco W. T. zalecając dexteritatem w wyrozumieniu życzymy dobrego od P° Boga zdrowia. Dan w Warszawie XIX Febr. M DCLXVI. Panowania nasze° XVIII Roku.

Jan Kazimierz Król

P. S. Tego listu nikomu W. T. nie pokazy, ani same° Wielm. Wdzie Krak.

(na adressie napisano:)

Wenerabili Joanni Stephano Małachowski
Scholastico Leopoliensi, Cracoviensi, Varso-
viensi Canonico Secretario Nostre Fiveli-
ter nobis dilecto.

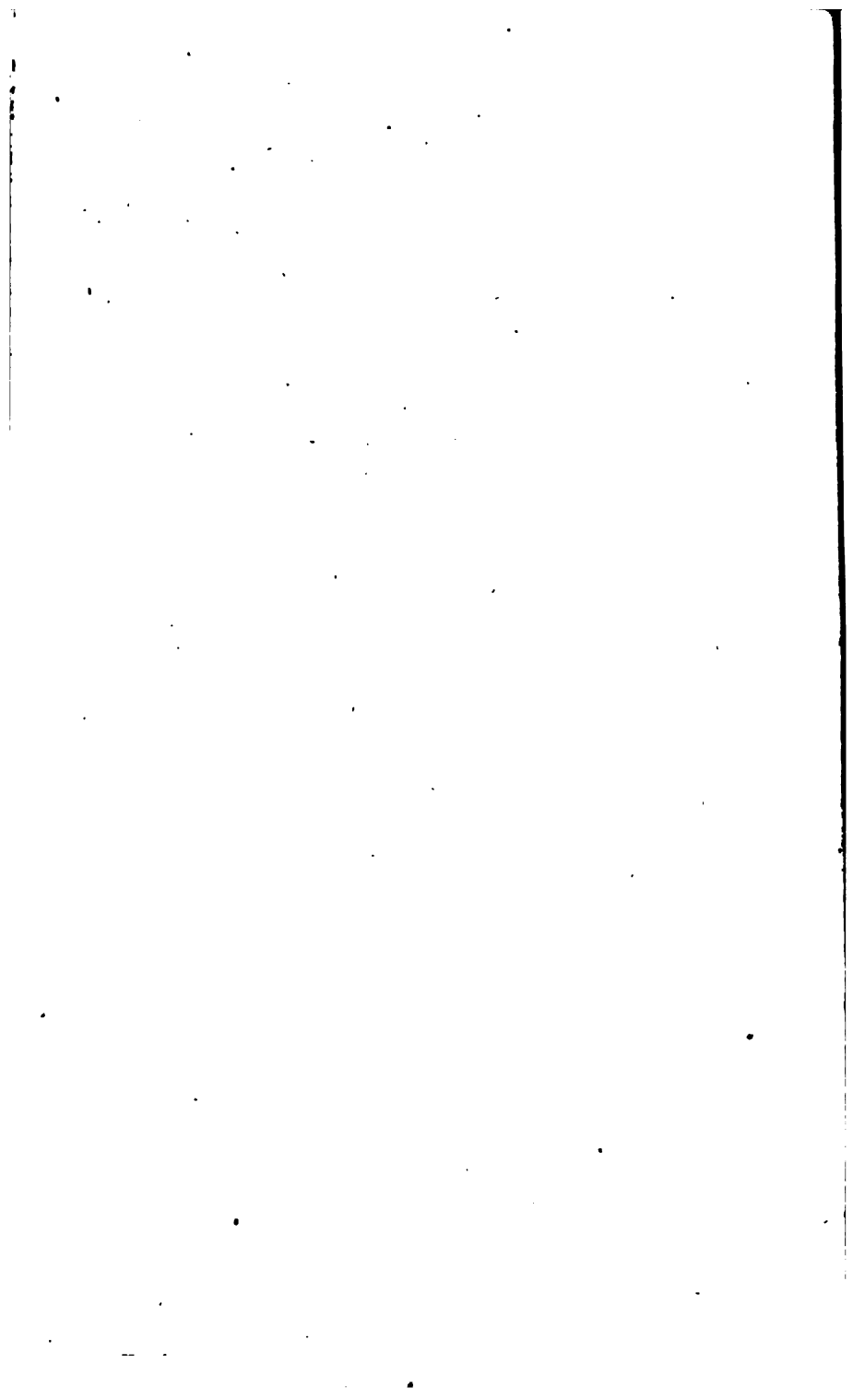


LIST KRÓLA MICHAŁA

DO JANA TAREY

WOJEWODY SANDOMIERSKIEGO

z r. 1670.



(str. wydanie)

*Michał z Bożej łaski Król Polski Wielkie Książ . . .
Pruskie, Mazowieckie, Zmuydzkie, Kyowskie Inł . . .
Podolskie, Smoleńskie, Wolhynskie, Siewierskie y Czer.*

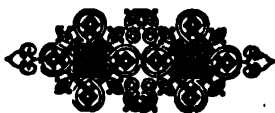
Wielmożny Uprzejmie Nam Miły. Za nayprzedniejszy cel szczęśliwego Panowania Naszego kładąc tranquillitatem publicam nic bardziej nie życzymy iako żebyśmy wszystkie intentie nasze bona Reip̄ae commodare mogli. Nie trzeba uprzejmości Waszey wielkich na to dowodów, iako praesentissima aborientate Oyczyznę manent pericula, którym życząc in herba occurrere, ażebyśmy privatis commadis nie wymawali orasem woiennym czynem; in quantum do tego przydzic naszymi byli (i ex tuto in Senatus Consulto w Krakowie Waszey Uprz: patuit) stan nasz sacre connubiū foedere stabilire. W czym że Nam praeter vota nostra Naywyższego Papan pobłogosławiła dobroć, ten termin któryśmy consiliis humanis innixi postanowieniu Naszemu założyli byli skróciwszy, niechcemy

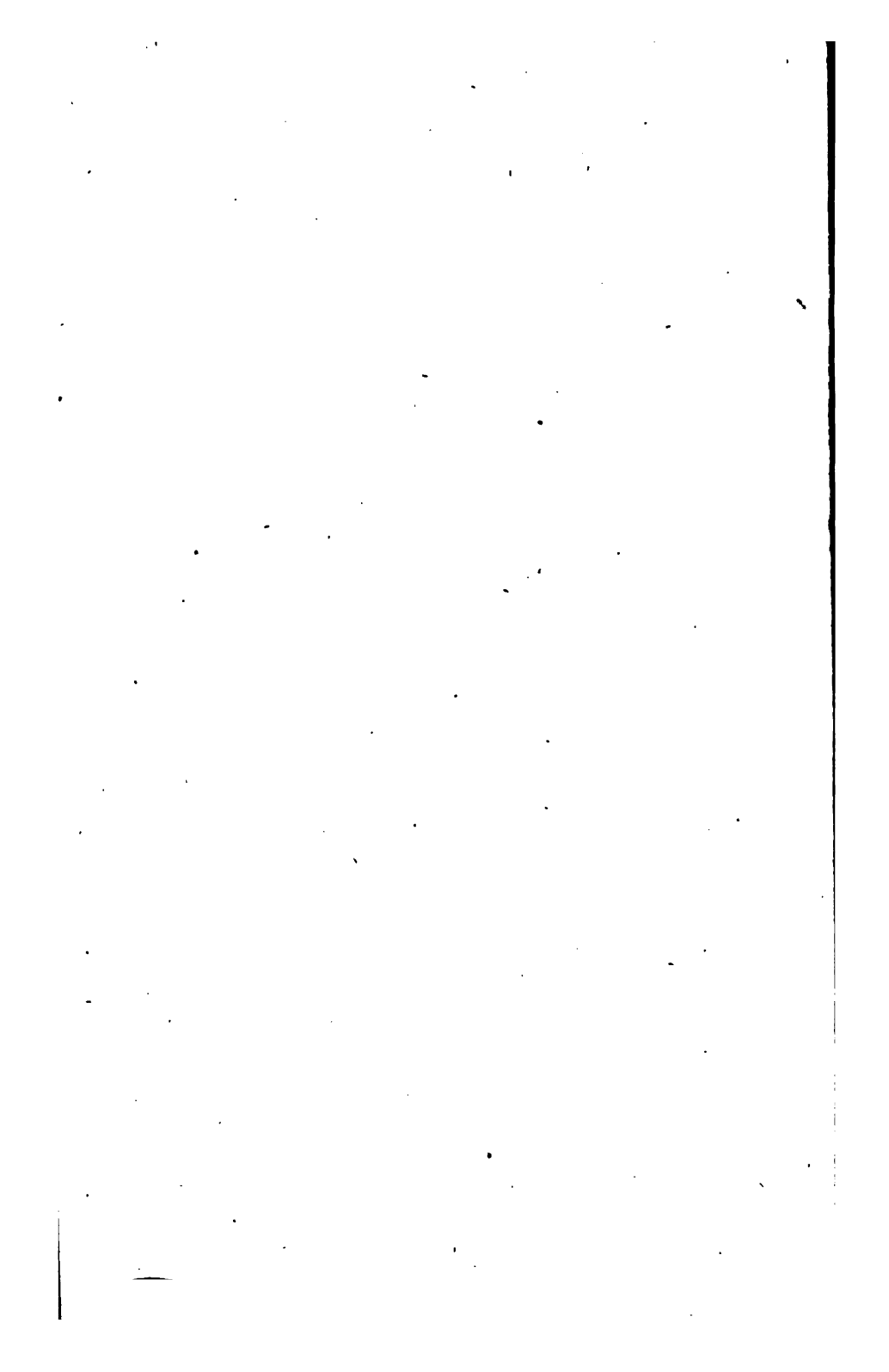
contra torrentem Boskiej niti dispositiey, ani na nas zaciagać strapioney Oyczyzny in commoda, których y tymby cokolwiek przybyć musiało gdybyśmy dilatją postanowienia Naszego czyniąc szkodliwych iey spezy kosztów bez których przy takich Aktach obeść się niepodobna, przyczynili: mogą iey è contra tym wszystkim, cokolwiek Nam ex dote przyszley Naiśnieyszey Małzonki naszej obtingere może, prodesse. Dla czego z mianowanych ratyi iuż się do intentiey tamtey strony skłaniając, nadchodzi dzień zaiazdu Arci Księżnie Jey Mci XVI Lutego w Częstochowéy. Weselu zaś Naszemu dzień wtory Marca w Warszawie, na ktore Akty uprzejmości Waszey przychylnym wzywają affektem, gorąco żądamy, ażebyś Uprz. Wasza na dni naznaczonę swoię wczesnie Accelerando bytność, obiema praezentiey swoiey nieubliżał. Więc te Uprz: Wasza masz in concredito klucz od Skarbu Koronne°, y w tym Uprz: Waszey pilnie żądamy, abys do wydania Kleynotow do takich Aktow należytých, ozdobie zaś Oyczyzny w Personie Naszey służących do Krakowa na otworzenie Skarbu ziachał, albo ieslibys sam Uprz: Wasza z pewnych przyczyn do Krakowa przybyć nie mógł, do Rąk Wielmoż: Podskarbiego Koron. pomieniony klucz odesłał. Oco jako gorąco requirimus Uprz: Waszey, tak w każdej okazyey ofiarując wszelką łaski naszej na ukontentowanie voterum Uprz: Waszey wzajemność, dobrego od Pana

Boga Uprz: Waszey życzymy zdrowia. Dan w War-
szawie dnia XIV. M̄sca Stycznia Roku Panskiego
MDC. L XX:

Michał Król.

(na adresie). Wielmożnemu Janowi Tarło-
wi Woiewodzie Sendomir-
skiemu Uprzeźmie nam mi-
łemu.

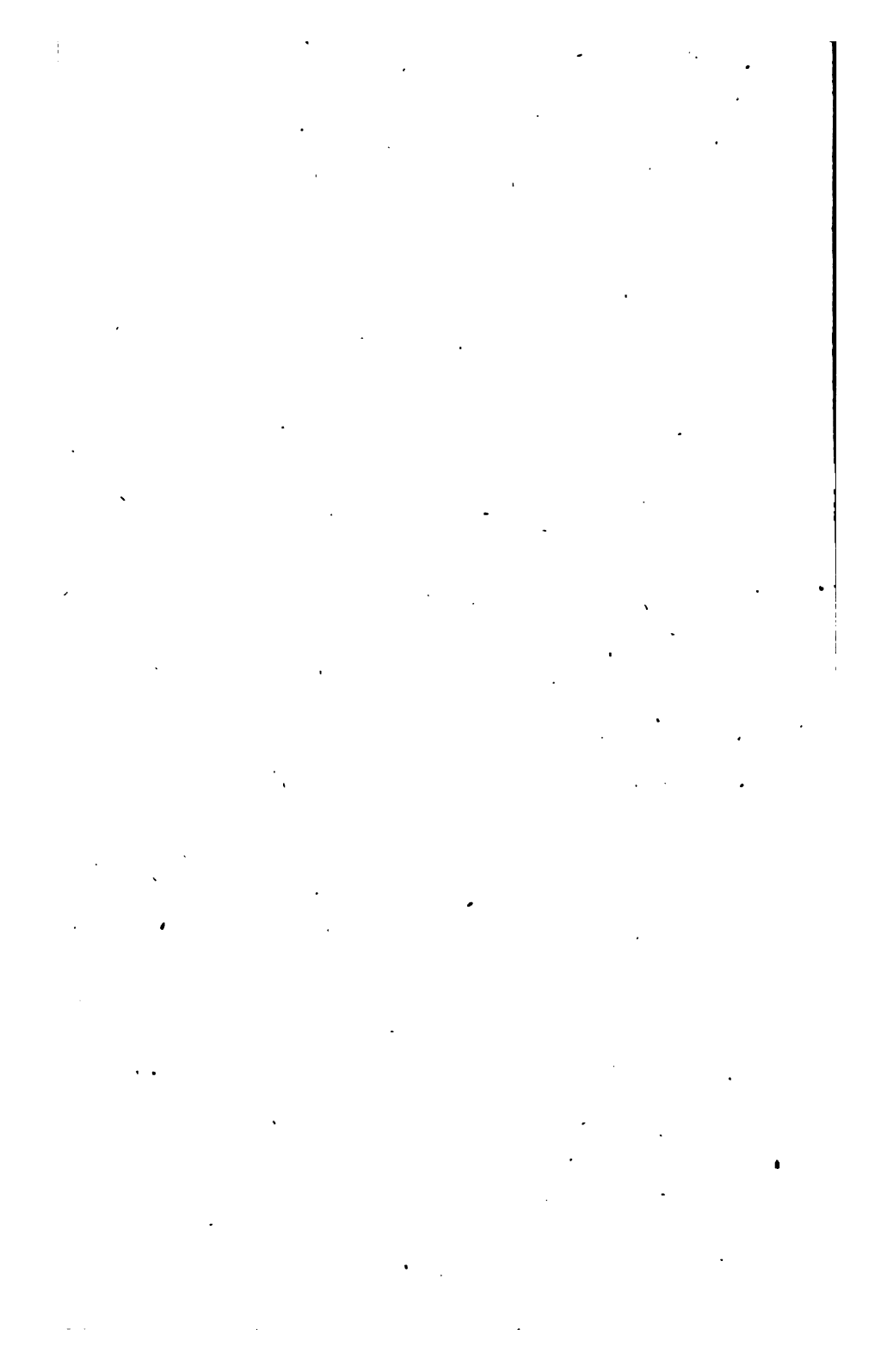




3731014
Augusta 2.

z r. 1669.

**na postanowienie *Congregacyi* Muzyków przy Ko-
sciele Katedralnym Fary Ś^o Jana w Warszawie,
dany Szlachetnemu Stanisławowi Fabrowskiemu
Organście przy tejże Katedrze.**



**AUGUST WTORY z Bożey Łaski Krol Polski,
Wielki Xiążę Litewski, Ruski, Pruski, Mazo-
wiecki, Zmudzki, Kiiowski, Podolski, Podlaski,
Infłantski, Smolenski, Siewierski, y Czerniechow-
ski; a Dziedziczny Xiążę Saski y Elektor.**

Oznaymujemy niniejszym Listem Naszym wszem w obec y każdemu, komo o tym wiedzieć należy: Iż dla większego pomnożenia Chwały Boskiej o którą nayspierwsze zawsze mamy Staranie y dla porządniejszego przy kościele Farskim Collegiatskim Warszawskim Świętego Jana Muzyki utrzymania, według zwyczaju innych Miast Naszych, umysłiliśmy kongregacją y Starszych im postanowić, iakoż zalecone mając Szlachetnego Stanisława Fabrowskiego około chwały Bożey Staranie, w muzyce umiejętność, y codziennie w Kościele pomienionym przy Organach prace, onego za Starszego Kongregacyi Muzyckiej y Sukcessorów jego po nim następujących Organistów Kościoła Farnego Warszawskiego, Świętego Jana, do tym większej zachęcając ku służbie Bożey pilności postano-

wić y naznaczyć, y wszelkiemi wolnościami, któremi Antecessorowi iego za uchwałą publiczną Szlachetnego Magistratu Warszawskiego y trzech porządkow tegoż Miasta, dawniejszych Lat, osobliwie w Roku Tysięcznym Szescsetnym Dwudziestym Wtórym postanowionemi opatrzeć, ztwierdzić y przyczynić, iakoż niniejszym Listem Naszym z władzy Naszey Królewskiej postanawiamy ztwierdzamy y naznaczamy: czasy wiecznemi; chcąc mieć aby wszyscy Muzycy Uzualistowie, którzy w Warszawie przy najemnych okazjach y miejscach. iako to na Aktach weselnych, bankietowych y tym podobnych, na skrzypcach y innych Instrumentach grawają do Dyrekcyi y Zwierzchności pomienionego szlachetnego Fabrowskiego Organisty Farskiego y iego Sukcessorów należeli, y będąc obesłani od pomienionego Organisty Farskiego, albo iego Sukcessora podług dawno Zachowanego zwyczaju, podczas Adwentu w kościele Farskim Świętego Jana, na Mszach Roratnych, takż w Post wielki na Passjach, y przez całą Oktawę Bożego Ciała, na Processjach y w Rynku Starey Warszawy, albo z kościoła Świętego Jana do Panny Maryi odprawować się będzie y w inne przednie w tymże kościele Farskim Uroczystości, zchadzali się y na Instrumentach swoich grawali. Gdy zaś na okazye iakie do grania zaciągnięni będą.....(*) Starszemu aby osnaymili, y po tymfie na każdą oka-

(*) Wytarte dalsze słowa w Dyplomie.

zją od siebie każdy iema y iego Successorem płaci-
 li, y wniwczym go pod winą sta grzywien nie pod-
 chodzili. Cymbalistowie także, którzy się na mieyscu
 Organisty grywać podeymnią pod takowasz winą aby
 Muzykom nie przeszkadzali nakazujemy. Rzemieslnicy,
 którzy mają, Rzemiosła swoje, a muzyką się bawią,
 tym którzy z tej Professyi żyją wielce do pożywienia
 przeszkadzają takowasz winą przed Sądem Marszałko-
 wskim, albo innym doniesieni, na Instancyą kongre-
 gacyi Muzyckiey karani być mają. Przychodniowie
 zaś którzy umyślnie przychodzą tu do Warszawy, po-
 winni będą wprzód się opowiedzieć Starszemu kon-
 gregacyi muzyckiey y takowi po opowiedzi mają mieć
 niedziel dwie, a którzyby się zabawić dłużej chcieli
 powinien będzie każdy z nich po złotych dwa na Mie-
 siąc do Skrzynki płacić, te zaś pieniądze mają się
 obracać na Msze Święte co miesiąc, y na porządek
 kościelny; Kongregacya tedy, dla tym przedszey Exe-
 kacyi tego, Przywileju Naszego, powinna mieć Insty-
 gatora swego, któryby swawolnych y sprzeciwiających
 się tey woli y postanowieniu Naszemu, Starszemu kon-
 gregacyi donosił, który ich ma karać winą do kościoła,
 iako to woskiem y swiecami, wczym inquantum by
 nieposłuszni byli, Jurysdykcy Wielmożnego Marszałka
 Koronnego albo inna natenczas wtym im dopomagać,
 y chardych gromić będzie powinna. A iezliby się też
 który z Confratrow, słowem popędliwym albo ręką
 podniósł na Starszego, a tego by mu dowiedziano,

takowy ma bydź według zdania y decyzji innych confratrow karany. Podobnym sposobem gdyby który z pomienionych Confratrow ieden drugiego ranił, albo siny raz zadał, takowy winą kamienia wosku ma bydź karany. Item gdyby który z Confratrow, drugiemu nastayąca się okazał na wesele albo inne bankiety, przeszkodził, y ganiąc albo innym sposobem odraził, gdy mu to dowiedziono będzie winę kamienia wosku popadać powinien, tyle razy ile kroc to czynić będzie. Item Jezliby który z Confratrow, bez powieździ Starszego, albo tez na wzgardę iego, grał z tym który nie iest w Congregacyi na weselach albo bankietach, takowy ma popadać winy puł kamienia wosku tyle kroć, ile kroć się tego ważyć będzie. Item z Żydami, albo u nich na weselach albo innych zydowskich okazach, któryby z Confratrow grał, albo się ich instrumentow tykał, y przerzeczoney usługi Zydowskiej niepoprzestał, takowego wolno z Congregacyi Starszemu pomienionemu y iego Sukcessorom precz oddalić będzie. Item na Pogrzeb zmarłego Confratra wszyscy się zeysc mają, a któryby omieszkał, takowy winę według zdania Starszego popadać ma, Młodzi tedy Bracia ciało zmarłego Brata albo zony iego albo dziatek, którzy będą od Starszego naznaczeni, będą powinni osobami swemi do Grobu zanieść pod winą dwu Funtow wosku tylekroć ileby się ważył tego nieposłuszeństwa. Naostatek iezliby który z Confratrow na opaczne udanie z Kancellaryi Naszey naprze

ciwko tej woli y Przywilejowi Naszemu wylamujac się z tej Ordynacyi Naszey. Przywilej iaki otrzymał, takowy iako przeciwny za nieważny mieć deklarujemy y kassuiemy. Co do wiadomości wszem w obec komu to wiedzieć należy osobliwie jednak Wielmożnym Marszałkom Naszym Korronnym, Urzędowi Starościnnemu Grodzkiemu Warszawskiemu tudzież i Sławetnemu Magistratowi Starey Warszawy donosząc onym zlecamy y rozkazujemy aby wyzey mianowanego Stanisława Fabrowskiego Organistę Farskiego Warszawskiego, y iego Sukcessorow, przy niniejszym Przywileju Naszym pierwszy ratyfikującym wcale y nienaruszenie trzymali y on sami zachowali, y innym aby go obserwowali nakazali dla łaski Naszey y powinności Urzędow swoich. Na co się dla lepszey wiary ten Przywilej ręką własną Naszą podpisawszy Pieczęcią koronną stwierdzić rozkazaliśmy. Dan w Warszawie dnia XXV Miesiąca Sierpnia Roku Pańskiego M. D. CXCIX Panowania Naszego wtorego Roku.

Augustus Rex

Venceslaus Franciscus

Trzcinski Pincerna Raven:

S. M. R. Secretarius

mp.





WŁASNORĘCZNE BŁOGOSŁAWIENSTWO
ESIEDZA MARZA

D A N E

**MICHAŁOWI KRASIŃSKIEMU
PODŁOCHOWIEMU ROJAŃSKIEMU.**

(Z autentyku.) ()*

(*) Rękopism niniejszy był pisany w 1770 r., lubo daty nie ma na sobie.

W Imie Jezus.

Pokoy Chrystusow, Miłość Jego, zdrowie doskonałe, Straż Aniołów Świętych, zachowalność na wojnie, ocalenie w potyczkach, odkrycie w zdradach, dar ducha S: w komendach etc. etc. etc. y Boskie Tobie Michale, Rycerstwu, podiazdom, wyprawom, obiaszczkom, potyczkom, Bataliom etc. etc. daię, y dawac nieprzestaną zoltarzowych ofiar Błogosławieństwo. Wszelkim zaś chorobom, zarazom, powietrzom, Jmpe-tycyom, zdradom, natarczywosciom, niebezpieczeństwom nieprzyjacielskim odwagom etc. Krwią Jezusowy Surowy Ordynans daię, won, precz, naustęp, każę y przymuszam, a to na fundamencie przymierza między mną, A obywatelami Niebieskiemi zawartego y zaprzy-sięzonego.

Bądź zdrów

X. MAREK *mp.*

KONIEC TOMU PIĄTEGO.



SPIS ZŁOZY
ZAWARTYCH w TOMIE PIĄTYM
BIBLIOTEKI STAROZYTNÓJ.



Stron:

Umowy ze Szwecyją — Dyaryusz Janusza Tyszkiewicza z r. 1625	1
Traktaty ze Szwedami za Jana Kazimierza w R. 1655 (z rękopismów własnoręcznych Albertrandego)	79
Umowy ze Szwedami (z Rękopismów J. Albertrandego)	93
Testament Tobiasza Menstina Łowczego Koronnego r. 1664. (z oryginalnego rękopismu)	113
Opisanie wielu poważniejszych rzeczy, które się działy pod czas Wojny Szwedzkiej i t. d. (z rękopismu)	151
Manifest Króla Jana Kazimierza przeciw Labomirskiemu	209
Dyaryusz Marszu Wiedeńskiego i t. d. w R. 1683.	223
Dyaryusz prawdziwej relacji i t. d. (z rękopismu)	239
Dziwosłab Dworski Mięsopestny Uczyszny	263
Listo do Jana Zamejskiego Stanisława Garwackiego Kasztelana Płockiego w r. 1602	309
List własnoręczny Króla Jana Kazimierza do X. Stefana Malachowskiego Kanonika Krakowskiego Sekretarza Królewskiego z r. 1666 (z autografu)	317
List Króla Michała do Jana Tarły Wojewody Sandomirskiego z r. 1670	321

Stron:

Dyplom Augusta II z r. 1689. na postanowienie Kongregacyi Muzyków przy Kościele Katedralnym Fary S^o Jana w Warszawie, dany Salachetnemu Stanisławowi Fabre- wskiemu Organście przy tejże Katedrze	327
Własnoręczne Błogosławieństwo Księdza Marła dane Micha- łowi Krasiańskiemu Podkomorzemu Rożańskiemu. (z au- tentyku)	335



BIBLIOTEKA
STAROŻYTNA
PIKARTY POLSKIE.

Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

w Drukarai pod firmą M. Chmielewskiego.



Vertical line on the left side of the page.

.

.

.

.

BIBLIOTEKA STAROŻYTNIA

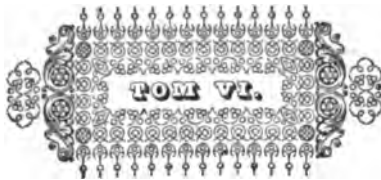
PIŚNARZY POLSKICH.

»Zwidy cięsy mienić się muszą, a my też pewnie
oż nimi tdkie się mienić musimy. a czo nie bywa dla
ludakiej dżuszszej pamięci piąmem podpárto, wszystko
»z odmiennością cięsom sądnie s pamięci ludakiej
umoż być odniesiono.«

Nikołaj Rej
(Zwycięciddto 1567.)

WYDAŁ

H. W. Wojcicki



WARSZAWA

NAKŁADEM S. ORGELBRANDA, KSIĘGARZA
PRZY ULICY MIODOWEJ Nr 496.



1 8 4 4.



Roku Panskiego 1507 dnia 24 Miesiąca, Stycznia, Zygmunt Syn młodszy króla Kazimierza IV. koronowany królem Czterdziestym ósmym. Ożeniony w roku 1492 dnia 8° Lutego z Jasnie Oswieconą Barbarą Córką Gubernatora Królestwa Węgierskiego ukoronowaną krolową (zmarłą w Krakowie r. 1515) pochowaną w kaplicy w Niebo wzięcia N. P. Maryi spłodził dwie Córki Izabellę i Annę.

Roku 1509. Najjasniejszy Król Polski Zygmunt zwyciężył i zawojował Wołochów w Święto S° Franciszka.

R. 1500. Tenże najsświętobliwszy Król, położył Grobowiec miedziany w kosciele katedralnym przed Wielkim Ołtarzem bratu swojemu Kardynałowi Fryderykowi.

R. P. 1512. Złożył dar wielce Szacowny przy grobie S° Stanisława Patrona Swojego, to jest obrazy lane z czystego srebra wazące grzywien Trzysta dziesięć; za robotę tychże zapłacił Złotnikowi *Marci-nowi* złotych Czteryście dziesięć, a za wysłocenia złotych Ośm set.

R. P. 1512 przyozdobił Zamek Królewski kolumnami, malowanemi kwiatami złotemi i lazurem: — podwyższył mury i wieże zamkowe i pokrył dachówką. Przymurował połowę podwórza budołami i podcieniami od wrót zamkowych ze strony kościoła aż po *Kurzą stopę* ze strony miasta — Obok domu Woiewodzińskiego w Zamku, kazał wymurować Czwórną kuchnię.

Roku 1513. Tenże Najjaśniejszy Pan położył trupem Ośm Tysięcy Tatarów, a Jeńców wielu użył do pracy w Zamku Krakowskim, który budował wtedy:

Nie mało Tatarów ubili Polacy w Święto S^o Witalisa Oycy S. S. Gerwazego i Protazego; na pamiątkę tego postawiono Ołtarz w kaplicy Missyonarzów.

Roku 1515 tenże Król w najlepszym zamiarze utrzymania Pokoju w Państwach Chrzesciaskich a odporu potężnego Nieprzyaciółom krzyża S^o namowił mądrze i przezornie braci swoich Królów Władysława Węgierskiego i Ludwika Czeskiego ze wszyscy trzy ziechali się z Cesarzem we Wiedniu in die visitationis Apostolorum, gdzie bawiąc kilka tygodni uradzili wspólnie z Xiążętami innemi Margrabiemi tudzież z niektórymi Doktorami i Praelatis wiele postanowień użytecznych Dobru Chrzesciastwa powszechnemu.

Dnią drugiego Pazdziernika umarła Barbara, pierwsza Żona Króla Zygmunta Polakom wielce przychylna i Chrzescianka prawowierna.

Władysław sławny Król Węgierski i Czeski, brat

starszy Króla Zygmunta, umarł roku 1512. panował we Węgrzech i Czechach lat Czerdzieści Sześć.

R. P. 1516. w Sobotę przed Świętem Narodzenia P. Maryi, Doktor *Faustyn* Przełożony Klasztoru S^o Franciszka w Krakowie uduszony przez Mnichów tegoż Klasztoru. Jan Konarski Biskup Krakowski, kazał pochwytać Zbrodniarzów, degradowano dwóch i ściętych mieczem pogrzebano w Kosciele S. Trojcy, dwóch skazano na wieczne więzienie, a dwóch zamknięto we więzieniu Biskupim na Lipowcu przez lat cztery; Kościół zaś z Klasztorem zostawał pod Interdyktem przez rok cały.

Niedawno przedtem pewien Przełożony tegoż Zakonu, pyszny, mający więcej upodobania w koniach, kolasach, niżeli w życiu zakonnym zabrał Monstrancye, kielichy złote i srebrne klasztoru swego zakonu, topił one i przerabiał na misy i kufle dla swego używania, marnował Skarby Kosciółów, obdzierał Mnichów i Mniszki Zakonu swego karami pieniężnemi a sobie sprawiał Szaty kosztowne, a nawet (iako powiadają co zgroza i słuchać) a nawet stroił się w Szuby i nogawice obszywane perłami. Nieposłuszny wyrokom Arcy-biskupa Gnieźnińskiego Kardynała Fryderyka ani Biskupa Krakowskiego, oskarżony został przed królem.

Władza Swiecka, poymawszy go wydała Klasztorowi gdzie podług reguły S^o Franciszka odniósł karę; rozciągniony na desce przy scieku kanału oblewany

sciekami, a pomjami kuchennemi karmione, życia dokonał.

R. P. 1517 Najiaśniejszy Zygmunt Król Polski Czeski i Węgierski wyprowadził do Litwy Rycerstwo i zaciągi około Święta S^o Jana Chrzciciela przeciwko nieprzyjaciółom.

Wyprawił do Nieszpolu Poselstwo po Królowę Bonę *Konarskiego* Archidyakona Krakowskiego z *Ostrogim* Szlachcicem Polskim, którzy onę zaszlubili Imieniem Króla Zygmunta i koronowali we Wigilią Święta S^o Andrzeja — potem w parę tygodni puciła się w drogę do Polski. Królowa Bona wysokiego rodu Panna, Siostra Królów Aragonii i Księżąt Mediolanu.

R. P. 1518 dnia 17 Kwietnia o godzinie 23 Król Zygmunt przyjął Najiaśniejszą Bonę wieńczącą do Krakowa otoczony świetnym Orszakiem Xiążąt, Panów Baronów Rycerstwa Arcybiskupów, Biskupów Margrabiego Siostrzenca swego, i iednego z Kardynałów.

Znaydowali się w orszaku Królewskim Arcybiskupi Gnieźnienski i Lwowski — Biskupów dziesięc Ołomuńiecki Wrocławski i inni — Kardynał *Kolumna* prowadzący Królową Bonę iechał za nią i Margrabia Misny. Znaydowali się także Xiąże Konstanty Hetman Litewski Wojewoda Wilenski Najiasniejsza Xiężna Mazowiecka (Wdowa po Xięciu Konradzie) z Synami dwoma i Córką przedziwney urody — Xiążęta

Lignicki Cieszyński, Panów Czech i Węgierskich wiele.

W czasie wjazdu do miasta, siedmdziesiąt artystów (ulanych z rozkazu Zygmunta przez Artystów swoich na Obronę Królestwa) wyprowadzone na Kleparz strzelały w pole;

Wstąpili do kościoła przed pierwszą godziną nooną a po pierwszej godzinie weszli w podcienia zamkowe wspaniale.

Nazajutrz dnia 18^o Kwietnia w niedzielę w której podczas Mszy spiewają Introit „*Misericordias dei plena est terra*”, o godzinie szesnastej Królowa koronowana w Kościele, wrocila do Zamku przed wybicim 17^o godziny. Dzień jasny był i pogodny, wietrzyk południowy lekko powiewał.

Królowa Bona miała lat osmnaście wzrost wysoki twarz okrągłą wypogodzoną, włosy białawe brew czar-niawą i Urodę—była skromna, cnotliwa, wspaniała i poważna, biegła w języku Łacinskim i w umijetno-ściach wyswolonych. Pochodząc z rodu Królów Ne-apolitanskich krowna była Cesarza; przybyła do Polski z dalekiego kraju i miasta, gdzie spoczywa Ciało S^o Mikołaja Biskupa — Matka oney Pani znakomita z ro-dziny Królów Hiszpanskich i Portugalskich wysokiego wzrostu wspaniała; powiadają że jeździ na koniu z wło-cznią w rękach.

Przyjechały z nią Siedm Panien włoskich szlachet-nych i urodzłych, tudzież Ctery Panie starsze po-

deszłego wieku. Przyjechał także z Boną kardynał z rodziny *Kolumnów* i Pan *Prosper* Hrabia Neapolitański też z rodziny *Kolumnów* w sztuce wojennej biegły a sławny Dowódca Jazdy.

Na wesele i Koronacyą, przyjechali dziesięciu Xiążąt Panujących mianowicie: Margrabia Misnii Siostrzeniec Króla Polskiego, Xiąże Lignicki mąż Elżbiety Siostry Króla z bratem; Xiąże Cieszyński z Synem; Karol Xiąże Szlązki, Xże Konstanty Wojewoda Wileński z Litwy, Najjaśniejsza Xna Mazowiecka wdowa po Xięciu Konradzie z piękną Córką i dwoma Synami, Xże Zatorski, Xiąże Janusz z rodu Xiążąt Litewskich, i wielu Panów Baronów i Hrabiów z Królestwa Czeskiego, Węgierskiego Polskiego z Rusi Mazowsza Prusów Misnii ze Szlązka i Morawy.

Wszystkich Panow tych utrzymywano wspaniale przez dwa tygodnie ze służącemi onych i z końmi; a gdy rozjeżdżali się, Król Zygmunt darował niektórym Biskupom i Panom znaczne upominki. Goście tak mili, bawiliby się dłużej gdyby nie przynaglał najazd nieprzyjacielski Tatarów do rozjechania się. Wielka obfitość była zwierzyny rozmaitey, Ptastwa, ryb mięsa Małmazyi wina węgierskiego, Napojów i wszystkiego.

Imie matki Królowey Bony Izabella — Miasto stołeczne oney nazywało się Bari.

R. P. 1518 Najswiętszy Papież Stolicy Rzymskiej Leon X. rozesłałszy Legatów po całym Świecie Chrze-

scianskim, rozkazał, ażeby Duchowni wszyscy (ktorego kolwiek dnia) odprawiali processyą bosemi nogami. W Krakowie odprawiono takową Processyą w Niedziele w Święto S^o Wincentego około rynku.

Biskupi Sufraganowie, Prałaci Kapłani i Klerycy z ludem i Processyami kościołów parafialnych poszli z tamtąd do Zamku na Mszą wielką o Duchu Świętym którey wysłuchawszy i odspiewawszy Litanią o Duchu Świętym z modlitwami prosili Boga o Jedność Królów Chrzescianskich przeciw Poganom a szczególniej przeciw Turkowi grożącemu zagładzeniem Chrzescianstwa wszystkiego, tudzież o Pokóy.

Potém odprawiono inne processyę jedna po drugiej z ludem niezliczonym, obchodząc kościoły Panny Maryi w Rynku, Wszystkich Świętych, S. Troycy i Zamkowy.

Tegoż roku przybyli do Krakowa z Indyów wielkich Cztery bracia zakonni, czarni i ogorzali od słonecznych upałów. Z pomiędzy onych dway Zakonnicy odprawiali często msze w kościele Zamkowym Językiem Chaldeyskim, ale obrządkiem Rzymskim: Jeden z tych bielszy w Szacie popielatey należał do Zakonu S^o Franciszka; drugi czarniutenki w Szacie także czarney należał do Zakonu S^o Benedykta. Mieli Mszal w Języku Chaldeyskim pisany Literami, których liczono Dwadzieścia siedm, powiadali że przyszli z Angsronny miasta wielkiego nad rzeką Gyon, gdzie Cia-

Io S^o Tomazsa Apostoła ieszcze w caleści spoczywa w Grobowcu wspaniałym.

Tegoż roku w Święto w Niebowzięcia Panny Maryi, przyszła wiadomość z Płocka miasta w Litwie, ze Gastold z Woyskiem swoim zniósł (w Święto S^o Krzysztofa, nazajutrz po Święcie S^o Anny) nieprzyaciół Siedm Tysięcy, którzy wkroczywszy do Litwy łupili—Kaplani i Zaki odspiewali Te Deum laudamus za to zwycięstwo potrónymi głosami to jest Chorami.

W toż Święto wniebowzięcia przy kómpiecie wieczorem po Te Deum laudamus odspiewanym—Biskup, dał Benedykcyą z odpestami.

Tegoż roku Wołochowie z Podolanami znieśli Caterdagi Tysięcy Tatarów na granicy Wołoskiej. Podobnie Konstany Wojewoda i Pan Wileński rozpedził Cztery Tysiące Tatarów na Granicy Litewskiej.

Oblężony Płock lecz odpędzeni najezdzy przez Litwinów utracili siedm tysięcy poległych w boju wielu poymanych w Niewolą a między temi Panów i Szlachty znakomitych; reszta uciekli.

Tegoż roku Nayswiętobliwszy i niezwycięzony Zygmunt Król Ruski Pruski i Litewski oraz Krolostwa Czeskiego Węgierskiego ze Szląskiem i Morawą Władca i Dziedzic; wystawiwszy Oltarz S. S. Męczonników Erazma i Zygmunta w Koscielu Katedralnym Krakowskim przy Cymboryum blisko Oltarza Wielkiego,

upesarzył go wiecznym Dochodem Czterdziestu grzywien i obdarzył Apparatami i postanowił ażeby tam odprawiano wiecznie Nabożeństwo w Święto Narodzenia N. P. Maryi o Zbawienie duszy swojej, Rodziców, Kardynała i drugich Braci jego: Tudzież ażeby wiecznie czytano Msze o w Niebowzięciu N. P. Maryi w każdą niedzielę, o ŚŚ. Apostołach Piotrze i Pawle, albo na przemian o S^{ym} Stanisławie w każdy poniedziałek; a za dusze zmarłych we Wtorki Srody.

Jest tam także dawniejsza fundacya grzywien trzynastcie za które odprawiają się Msze we Czwartki za grzechy, w piątki za Krolowę Jadwigę spoczywającą tamże, i Requiem pro familia, a w Soboty Requiem pro Benefactoribus;—Podług teyże fundacyi drugi Altarzysta biorący połowę dochodu, czyta trzy Msze w tygodniu.

R. P. 1519 około Święta Oczyszczenia N. P. Maryi Oswiecone Xiążę Ostrogskie Konstanty Kasztelan Wileński Hetman Wielki Xięstwa Litewskiego, ubił trzy Tysiące Tatarów.

We Święto Zwiastowania N. P. Maryi przybyli do Króla Zygmunta Posłowie Krolów Francuzkiego i Hiszpańskiego względem votum w Elekcyi nowego Cesarza Rzymskiego.

We Święto S^{ey} Pryski, Krolowa Bona urodziła Córkę Imieniem Izabella.

We Święto Narodzenia N. P. Maryi przysła wiadomość z Litwy do Krakowa że 40000 Tatarów sta-

nawszy obozem przy Granicy Litewskiej wystali 100 ludzi podjazdem dla rozpoznania Rycerstwa podolskiego, stojącey trzema obozami przy Granicy swojej dla zabezpieczenia oney od najazdu Pogan. Podjazd Tatarów upatrzwszy gotowość naszych do Odporu, powrócił do swojego Obozu. Tymczasem Xie Konstanty ruszywszy przeciw Tatarom z Litwinami i wojskiem własnym zwyciężył onych;

Dnia 17 Maja we Srodę po Święcie S^{ty} Zofii przypadającym w tedy na niedzielę o godzinie iedynastej z rozkazu Najjaśniejszego Króla Zygmunta, Architekci włoscy poczęli murować Kaplicę Królewską przy Kościele Katedralnym Krakowskim; Fundamenta oney mają 10 łokci głębokości, tych połowa od strony Zamku na skale oparta, druga połowa głębiej na piasku litym. Xiężyc znajdował się w tedy w 8^{my} stopniu Kozierca, słońce zaś w piątym bliźniat;

Gdy dokonczono Kaplicę, poświęcił onę Piotr Tomicki Biskup Krakowski w obecności Króla i Krolewey we Święto S^{ty} Troycy pod wezwaniem N. P. Maryi S. Zygmunta i S. Barbary.

Pod tą Kaplicą przed wchodem do Kosciola jest sklep w którym składano Ciała Królów Zmarłych, gdzie też one zostawiono.

We Srodku Sklepu tego wymurowano Grobowiec z kamienia Ciosowego wygładzonego wewnątrz próżny z wierzchu zamknięty dwiema kamieniami. Na bokach

Grobowca tego z obojey strony wyrytowano napis dla Króla Zygmunta:

Na jednym z kamieni zamykających grobowiec, postawiono marmurowe popiersie Króla z napisem:

„Sigismundi Regis facies

„Caetera longum dicere

„Sed fama est non moritura perennis!”

R. P. 1520 Mistrz Krzyżaków (Siostrzeniec Króla Zygmunta) umysliwszy opanować miasta i Zamki Królewskie w Prusiech i wyzwolić się z podległości Królestwu Polskiemu, nie stawiał się przez lat 12 do uczynienia hołdu i poprzysiężenia wierności według obowiązku poprzedników swoich, a nawet porozumiał się z Turkami, Tatarami i Niemcami przeciwko Polsce.

Przeto Najjaśniejszy i najswiętobliwszy Król zechawszy do Torunia, kazał przypozwać go do Sądów swoich.

Mistrz zacięty w nieposłuszeństwie i niewierności, nie stanął przed Sądem, Król Jmć musiał więc lubo poniewolnie wysłać do Ziemi Pruskiej woysko zaciężne, którzy zdobywszy miasta niektóre i Zamki, pustoszyli cały kraj Pruski.

Bracia Zakonni Mistrza dopomagając onemu wyprawili Dwanaście Tysięcy Landknechtów ku Wielkiej Polsce ale Król ruszywszy Szlachtę nie przepuścił onych za Wisłę. Wiele Niemców poległo w boju, w okolicy Gdanska i po różnych miejscach, ledwie

trzecimna powrócili do domów. Król zaś rozpuszc-
wszy Szlachtę, posłał do niższych Prus trzynaście Ty-
sięcy zbrojnego Wojska ażeby przymuszali onych do
Posłuszeństwa.

Przed Świętem S. Piotra w Okopach urodził się
z Królowey Bony Syn Imienia Zygmunt.

R. P. 1521 na Święto Oczyszczenia N. P. Maryi
ziechali się w Toruniu Poseł Cesarski z Legatem a
laterę Papieża Leona X a pierwszym onego Spowie-
dnikiem. Tymczasem wojsko Polskie stało w Pru-
szech rozdzielone w Zamkach, a Mistrz Pruski naję-
chawszy Mazowsze zpałił ze dwieście Wsiów opano-
wał Nowe - miasto przy granicy i wiele miasteczek
zpułtoszył.

Jan Salmonowicz Doktor skończył murowanie wie-
rzy nad Kapitularem Kościoła Krakowskiego w której
zawieszono Dzwon i Zegar. Skrzydło Zamku Kra-
kowskiego ze strony wschodu słońca wymurowano
w tyle staroswieckich murów, pięć szańców daley ku
Bernardynow Klasztorowi, gdzie jest stary kanał ku-
chenny murowany:

Fundamenta murów nowych ze strony południowej
założono 17 łokci głęboko; ze strony zaś północnej
na skale tylko trzy łokcie. Fundamenta podniesiono
do wysokości fundamentów Zamku Krakowskiego w r.
1520. Wyższe fundamenta założono w r. 1521 we
Wigilię Święta S^o Tomasza z Akwinu dokończono przy-
mocowania Zamku w r. 1530.

Na prośbę Najświętszego Papieża Leona X i Cesa-
rza: Najjasniejszy Król Zygmunt, powrócił do Kra-
kowa z pruskiej Ziemi, zostawiwszy Załogi w Zam-
kach i Miastach odebrane Mistrzowi nieposłusznemu i
Rebellizującemu.

W przeciągu lat Czterech Papież, Cesaarz Królowie
Węgierski i Francuzki mają ułożyć wieczny pokój
między Polską a Prusami. Mnich Zakonu S. Augu-
styna Nazwiskiem Luther rozsiad pomiędzy Niemcami *Luther*
wielkie odszczepienstwo pismami błędnymi przeciwko
stolicy Apostolskiej przeciwko Obrządkom Kościoła S^c
w Sakramentach i Ceremoniach. niektórych, odpusty
znieważał radził Mnichom zaniechać czystość Kapła-
nom i Zakonnicom ażeby się zenili.

Oyciec przewielebny w Bogu Xiądz Jan Konarski
Biskup Krakowski z kapitułą swoją odbudowali nową
Dzwonnicę Kościoła Krakowskiego. Zrobiono Stolec
i więzanie pod Dzwony z Drzewa dębowego, wierszoh
nowy okrągły pokryto ołowiem. Dzwon jeden nowy
ulano.

Najjasniejszy Zygmunt Król kazał także ulać dzwon
największy własnym kosztem, który lano między mu-
rami miasta Krakowa bliske kanału mieyskiego w Pa-
łacu swanym „Biskupi” Prowadzono go do Zamku
toczony na dwóch wałach toczonych po dwóch kłó-
dach ogromnych. Gromada Chłopów wydłubawszy
Dziury we Wałach popychali one drągami a kłody
podwójne podciągano na przemiesz po drodze.

W czasie godziny iedney wyciągniono dzwon na wieżę przyczepiwszy z jedney strony skrzynię, napętnoną kamieniami a z drugiey wiele powrozów z dwiema mosiężnemi Walcami i ze dwiema drewnianemi.

Król z Krolową przypatrywali się temu osobiście iako też niezliczony gmin ludu płci obojey. Działo się to przed Świętem S^{ty} Małgorzaty. Dzwon ma obwodu łokci trzynaćście i Cwierć na dole, i wysokość tyleż — Król Jmć kazał wymurować stolec z Cegły z wiązaniem wewnątrz drewnianym.

Dzjeło pomienione i wieża kapitularna ukonczone roku 1531 przez Jana Kanonika i Archidyakona Krakowskiego Syna Salomona Obywatela i Rady Krakowskiego.

Tegoż roku Turkow trzykroć sto tysięcy wkroczyli do Węgierskiej Prowincyi zwaney Serwia i dobywali wielokrotnie miasto Albe: Ludwik Król Węgierski ozeniwszy się niedawną z Nayiasnieyszą Maryą krewną Cesarza Maxymiliana ruszył przeciwko Nieprzyjaciołom z woyskiem swoim i pięćią tysiącami posiłku woyska Polskiego przywołanego od Krola Zygmunta; ale ze Węgrowie niezgodni między sobą opieszale walczyli przeciwko Nieprzyjaciołom Turcy tymczasem opanowali Belgrad i Zamki inne ponizey — Polacy wrócili do domów ze zdobyczą w Święto S^o Michała.

Han Tatarów Perekopskich pustoszył kraje Mo-

skiewskie aż po Białe - Jezero: obciążony łupami i osławiony, a darami Xięcia Moskiewskiego przepłacony odszedł.

Od Króla Polskiego i Wielkiego Xięcia Litewskiego posłano temuż Hanowi Trzydzieści Tysięcy Czerwonych Złotych zwyczajnego z łaski Zoldu, i podarunki rozmaite; zobowiązał się więc przysięgnąć pokój z Królestwem Polskim i bronić go przeciwko każdemu Nieprzyjacielowi: Syn jego Murza wykonał przysięgę w Zamku Krakowskim w Piątek przed Świętem S^o Szymona Judy.

W niedzielę następującą zaproszono go na Obiad u Króla z siedm dziesięcią Towarzyszami swemi, którzy zadowolnieni tym byli i wdzięczni.

R. P. 1522 Tenże Murza przybywszy do Litwy przysięgł wierność Królowi Zygmunтови i Królestwu Polskiemu w niedzielę wstępną przypadającą w Wigilią S^o Mateusza.

Król obdarzył go upominkami kosztownemi między któremi był dzban srebrny wążący pięć dziesiąt grzywien. Tegoż roku dobywał Turczyn wyspy Rodus, ale dwa razy odparty został przez Kawalerow Rodyjskich z wielką klęską swoich.

R. P. 1523. Turcy opanowali zdradą Zamek i miasto Rodus w Święto S^o Szczepana — Uzbroiwszy Trzy Galary zwyczajem Chraścian przebrani po Chraściansku zawinęli do Portu z Krzyżami z Chorągwiemi iako przysłani od Papieża posiłkiem; Walcząc

Tom VI.

*Przebieg wojny z Turkami
Jakoż zdobyli w tym czasie
Zamek Roduski*

w nocy i dzień następujący cały zwyciężyli i wszystko zburzyli reszta śnieg wiatr grad spuszczone z nieba zniweczyły.

Przed Świętem oczyszczenia N. P. Maryi przybyli do Krakowa Posłowie Moskiewscy z powozkami siedm-
dziesiąt, jedno-konnymi obładowanemi wielą futrami,
ale nie wyprzedawszy wszystkich wrocili się z resztą
do Litwy ofiarowali Królowi pięć Soroków Soboli i
kosci Rybie.

Xiąże Tatarów Perekopskich wkroczył z Wojskiem
do Ziemi Tatarów niżnych daleko, gdzie wycięty mie-
czem został z Wojskiem swoim i zgminem ludu zbie-
głego ze wszech stron — Postrach Chrzciscian zmienił
się w radość przeto i w Krakowie spiewano *Te Deum*
laudamus.

Dnia 23 Maja z niedzieli Święteczney na poniedziałek
wszczął się pożar w połaci miasta między Ulica-
mi Szewską i S. Anny która cała zgorzała aż do
murów miasta wszystkie także domy koło murów
aż do Bramy wislney spaliły się oprócz Kościoła S.
Anny obydwóch Kollegiów Akademii murowanych i
Bursy Jerozolimskiej.

Dzień 29 Lipca bardzo rano na Zwierzyńcu w Bu-
dynku nad Rudawą między Królewskimi Sadzawkami
gdzie proch Armatni robiono, ukryty w Izbie proch
kradziony zapalił się od skry którym peru-
szono (młoty tłukące proch) machiną wodną — Ogar-
nął ogień gmach cały, belki wyleciały na powietrze,

i huknęło straszliwie, podobnie do grzmota piorunów! Ziemia zadrżała pod Sadržawkami miastem i Zamkiem pospadały kominy z Gmachów niektórych, Szyby w oknach pękały w Kościele Katedralnym, w Kaplicach, w Kościołach wszystkich Klasztorach i domach, wszyscy odurzeni przestraszonymi zostawali.

Wojewoda Wołoski zamordował u siebie Panów znakomitych niektórzy uciekli do Polski i do Węgier.

W miesiącu Wrześniu Węgrzyni zwyciężyli Turków ubili siedmnaście Tysięcy, wiele poymali.

R. P. 1524 w miesiącu Czerwcu najechali Ziemię Ruską niewiele uszkodzeni przez Polaków i Rusinów wrocili się obciążeni łupami.

Znowu Turkow Czterdzieści Tysięcy najechali Polskę w miesiącu Lipcu i złupili bez odporu zadnego Podole, Ruś całą aż po Rzeszów zabrali ludu więcej niż sto tysięcy, a koni i bydła bez liczby i odeszli spokojnie dnia pierwszego Sierpnia.

R. P. 1525. Albert Mistrz Krzyżaków Siostrzeniec Króla Zygmunta złożony Krzyż, postanowiony Książęciem Pruskim ze znakiem czyli Herbem Orła Czarnego w polu białym na Chorągwi, uczynił tamże hołd, a Mistrzostwo ustało.

R. P. 1526 Stanisław i Janusz bracia rodu Xiążęta Mazowieccy otruci przez lubownice swoje, pomarli, Ponieważ została siostra onych jedyna więc Xięstwo Mazowieckie odłączone od Krolestwa

Polskiego przed kilku wiekami przywroczone onemu i wcielone zostało.

Wyrokiem Zygmunta Chrzescianskiego Króla osądzonych we Gdansku odszczepieńców Luterskich iednych mieczem ścinano drugich w kaydany okuto, innych wskazano na wygnanie.

Pod bytność w Gdansku Króla Zygmunta Wojewodów Biskupów i Panów Tatarzy złupili w miesiącu Lipcu Podole i Ruś bez żadnego odporu, albowiem ważniejszą sprawą zajmowano się we Gdansku o zbawienie raczej dusz nizeli Ciała.

Dnia 19 Sierpnia Turcy zwyciężyli Węgrzynów nad rzeką Drawą — wystrzał albowiem z dwóchset Armat iednym razem tak Węgrów przeraził, że w Zamieszaniu Tłumu udusili Krola własnego Ludwika, młodzieńca walecznego i zapalczego przeciwko nieprzyjaciolom wiary Chrześcianskiej — Turcy zamordowali koło Dwudziestu Tysięcy ludzi;

Tak poległ z Rycerstwem swoim Król Chrzescianski młodzieniec wyborny, oswiecony Boską nauką wiary Chrzescianskiej zbroją Rycerską okryty, a w umyśle orężem duchownym uzbrojony; pospieszył do męczeństwa ze stałością niewzruszoną chwalić w niebie Boga Sabaoth razem z Aniolów zastępami;

R. P. 1527 Marcin Luter odszczepieniec naywiękzy poprzedziciel Antychrysta naybezbożniejszy ożenił się z Mniszką Xienią Klasztoru iednego w Saxonii porzuciwszy Zakon S^o Augustyna — Podburzył i uwiódt

Niemców wszystkich przeciwko Klemensowi Papieżowi co sprawiło wielkie obruszenie pomiędzy Niemcami, który potem pod dowództwem jednego z Gubernatorów Karola Cesarza zdobyli Rzym, złupili Kościół S^o Piotra, Klasztory zakonne i domy w mieście prawie wszystkie że ledwie jedna kamienica z Tysiąca pozostała, ktorey drzwi zostały niewyłamane; między Niemcami zostało żydów wiele.

Papież zapłaciwszy million Cztery kroć sto tysięcy Dukatów zobowiązawszy się trzymać i połączyć się zbrojnie z domem Karola Cesarza i brata jego Ferdynanda wypuszczony został na wolność ze Zamku S^o Anioła;

R. P. 1527 w miesiącu Styczniu Litwini ubili (o mil Czterdzieści za Kijowem) Tatarów dwadzieścia siedm Tysięcy branców trzydzieści tysięcy wydarli z rąk bezbożnych — Tatarów siedm tysięcy poymali w niewolę, z których posłano kilku Cesarzowi i Papieżowi.

Tymczasem Król Zygmunt seymował w Krakowie z Panami Duchownemi i Swieckimi wszystkimi. — Gdy wiadomość o tym Zwycięztwie przyszła do Krakowa rozkazał Król Duchownym spiewać we wszystkich kościołach Mszą de Assumptione Mariae i Te Deum laudamus.

R. P. 1528 dnia 24 kwietnia po wyjeździe z Krakowa Najjaśniejszego Zygmunta z Królową Boną do Litwy, wszczął się Pozar w mieście około nowej bra-

my w domu kowala niedaleko Grodka zwanego popolicie domem Woyta Krakowskiego — We trzech godzinach wygorzały wszystkie domy drewniane, Kościół S^o Mikołaja, za miastem, obadwa Kościoły S^o Ducha, Kościół S^o Floryana; Ulica Sławkowska z Łażniami; budynek między murami z narzędziami wojennymi wartującymi kilka Tysięcy Czerwonych Złotych; Kościół S^o Marka ze wszystkimi domami przyległymi aż do Kościoła S^o Szczepana — Miasto Kleparz całe z przedmieściami i Kościołami S. Floryana S. Filipa i S. Krzyża; oprócz Kościoła S^o Walentego ze Szpitalem (który także spalił się dawniej przed dwoma latami.

Starzy ludzie powiadają że w roku 1494 we Święto S. S. Apostołów Piotra i Pawła wszczął się pożar w tym samym miejscu o pierwszej godzinie w nocy; trwał do wschodu słońca i też same miejsca wygorzały oprócz kleparza.

Dnia 18^o Maja spalił się Klasztor cały na Zwierzyncu z którego przeniosł się pożar za wisłę, zapalił Folwark ieden Ratusz na Kazimierzu z Jatkami Rzeźników i miasta tegoż stronę południową i wschodową — Miasta tego Część też sama zgorzała roku 1505.

W miesiącu Lipcu wezbrała woda wisłana tak szeroko że Dwór we wsi Czarna (zwany Łobzów oblała, a za wisłą wszystkie Ogrody pola łąki zborze na pnii i we snopach zatopiła; rzeka Rudawa przeleżała wszyst-

kie Sadzawki Krolewskie pod Zamkiem oprócz jednej przy Kościele S^o Leonarda za miastem Kazimierz. — Powódź ta większą klęską była niżeli pożar poprzędzający, lubo i tamten wielkie szkody wyrządził; trzysta ludzi udusiło się, a nawet i Xięży kilka.

W miesiącu Pazdzierniku we Święto S^o Franciszka Najjaśniejszy Pan Król wyjechał z Tarnowa w Polskę do Węgier wracając do Budy Stolicy Krolestwa swego z pomocą Turków. Lubo Koronowany już dawniej, jednakże powtórzono Koronacją—Austryą zgnębiono iako powiedziałem już wyżej.

R. P. 1530 dnia 20 Lutego w niedzielę wstępną Najjaśniejszy i Chrzescianski Król Polski Zygmunt tego Imienia pierwszy Pan żyjący jeszcze i zdrowy dla Zabezpieczenia pokoju na przyszłość, Koronował Królem Polskim Zygmunta Augusta Syna swojego w dziesiątym roku życia omego dnia 21 Lipca Król chcąc dokończyć zamek Krakowski (którego Kastel odnowił z gruntu) założył fundament z murów ze strony południowej ku klasztorowi Bernardynów (między wieżą zwaną Lubranska a podcieniem Zamkowym ze strony wschodniej).

Fundamenta oparte na żywej skale mają głębokości łokci siedmnaście w piasku slicznym z którego wytryskały zdroje; Magister Bartłomiej z Florencyi wykonywał to a w tym roku dokończył Kaplicę Królewską Wniebowzięcia P. Maryi tudzież Kaplicę Piotra

Tomickiego Biskupa Krakowskiego pod werwaniem S. Tomasza Kantuaryjskiego.

Bartłomiej Człowiek bardzo dobry ma upodobanie we Filozofii; i obywatel miasta Kazimierza mając tam Kamienicę narożną po lewey ręce Ulicy z Krakowa ku Ratuszowi tamecznemu.

Dokonczone także wieżą Kościoła Katedralnego na Cmentarzu nad Kaplicą S^o Szczepana — Wieża wyniosła z pięknymi Statuami na wierzchu i na murach.

W Krolestwie Węgierskim trwały najazdy i Łupieztwa, Stronnicy Króla Jana niszczyli Stronników Ferdynanda Króla Czeskiego i wzajemnie Ci tamtych. Król Jan wkroczył do Morawy z posiłkami Tureckimi pustosząc włości nieprzyjaciół około rzeki Waag:

Tymczasem w miesiącach Wrzesniu, Pazdzierniku i Listopadzie, Posłowie Ferdynanda Króla Czeskiego, Jana Króla Węgierskiego, a na czele onych Zygmunta Króla Polskiego tudzież niektórzy Xiążęta Niemieccy przysłani od Cesarza ziechawszy się w Poznaniu mieście Wielkopolskim czynili układy pokoju, między pomienionemi dwoma Krolami.

Mimo tego Stronnicy Ferdynanda Króla Czeskiego oblegli Jana Króla Węgierskiego w mieście Budzie i w Zamku dnia 3^o po Święcie XI Tysięcy Panien — którego dobywali tak potężnie, że wrzuciwszy dziesięć Tysięcy kul Żelaznych na miasto przebili mury w wielu miejscach; iednakże odpędzeni i porażeni zostali

we Święto S^{tey} Jadwigi — w mieście zaś głód tak wielki dokuczał że Węgrzyni ziadłszy 12000 koni karmili się Owsem gdy koni brakło.

W Rzymie Tyber Rzeka rozlała się tak że aż domów kilkaset wyróciła a ludzi kilka Tysięcy utnęło — Pewien Senator najbogatszy i sławny, z Synami Córkami i familią uduszony w nocy Zalewem, w pałacu wspaniałym stojącym przed Zamkiem S^o Anioła; który to Pałac rozwalił się potem. Wiele domów w Rzymie obaliły się woda zaś wsiąknąwszy w Ziemię opadła.

R. P. 1531. Niemcy dobywali Jana Króla Węgierskiego w Budzie przez Cwierć roku; zburzyli mury miasta po części a miejscami poprzebijali; ale nie mogli zdobyć miasta bo Cesarz Turecki pomagał Królowi Węgierskiemu.

Stanisław Adam Sołtys z Jawornik wciągnął na wieżę Kościoła parafialnego Krakowskiego i osadził dzwon Zegarowy ulany nakładem Wielmożnego Pana Łukasza Noskowskiego Lekarza Krolewskiego zacnego i uczonego męża Pana i innych Panów radnych miasta Krakowa.

Wolochowie zawojowali i złupili Podolską Ziemię ale Jan Tarnowski Hetman zwyciężył onych w Jesieni tego roku, zabrał im Chorągwie i działa wielkie, które odesłał do Zamku Krakowskiego.

Wielebny Mikołaj Radlinski Kanonik Scholastyk Krakowski w sprawach duchownych Vicarius, założył

Szkołę przy Kościele Katedralnym Krakowskim wymurował i pokrył w roku 1532 a dokończył w roku 1533.

Stanisław Adam z Jawornika Sołtys Myslenicki zbudował Hamernią z młotami przy kanale Krakowskim na Zwierzyncu blisko Sadzawki Królewskiej. Umarł w roku 1537 po wielkiej nocy we Święto S^o Stanisława.

R. P. 1532 Turczyn pomagający Królowi Węgierskiemu Janowi Szczepanowi łupił, pustoszył Austryę i Ziemię przyległe oney aż po góry Karynty tudzież Sławonią południową — Karol Cesarz Niemiecki, a Hiszpański Król połączony z Książętami sprzymierzonymi lubo stanął obozem z wojskiem licznym o siedm mil tylko od Tureckiego Obozu, nie śmiał jednakże walczyć z niemi — wrocili się Turcy obciążeni łupami; a Cesarz zawstydzony rozpuścił wojsko do domu.

Niemcy niezgodziwszy się w Wierzę Świętę a części odszczepionę od Chrystusa i obrządków Kościoła ponieśli wielką hańbę i szkodę. Bodayby upamiętali się i powrocili do rozumu.

R. P. 1533 wielkie powodzie zalęwały Kraków.

Po śniegach i mrozach nastąpiła odwilż nagła Wisła rozmarzła lody zatarły się za Klasztorem Mniszek na Zwierzyncu, przeciwko Ogrodu Królowej woda obrociała się i bujała za brzegami, miasta Kazmierz i przez płaszczyny wsi zwanej Czarna.

Po kilku dniach gdy Zator lodu rozpuścił się, kra-
płynąca korytem Wisły wypychała wodę za brzegi,
która wywracała niektóre budynki, albo wywroczone
zabierała. Drugiego dnia woda opadła w łoże zwy-
czajne Zima wróciła się ze Sniegiem i mrozami Wi-
sła zamarzała znowu Zima zaś trwała do Wiosny.

Druga powódź nastąpiła po deszczach nawalnych
w Oktawę Święta Nawiedzenia N. P. Maryi.

Na początku miesiąca Czerwca było połączenie
Słońca Saturna Wenery i Merkuryusa w ostatnim
obliczu raka Mars był w domu $\vartheta = \zeta$ był $\approx 18 = \tau$
i Xiężyc we wodniku = słońce zaś 23 Raka.

Zaczęła się powódź a Conjunctionę Veneris cum
Saturno in gradu decimo nono \approx dnia 7 Lipca i za-
łała w szérz i wzdłuż pola Sadzawki i domy mało
mniey iako dawnieysza w roku 1518 = powódź dru-
ga trwała do Święta S^{tey} Maryi Magdaleny. (w r.
1457 był naywiększy wylew Wisły).

Tegoż samego dnia kiedy powódź ta zaczęła się,
wynurzył się Kometa wielki koło bieguna północnego
przeciwko Niedzwiedzicy większey we Znaku byka gdzie
i Mars znajdował się.

Kometa wschodził z początkiem nocy a nikał o
wschodzie słońca; w promieniach jego nad miastem
Krakowem ponieważ postępował ku Biegunowi połu-
dniowemu co miotła rozpuszczoną od Wschodu na
Zachód ku Rzymowi we Wigilią Święta S^o Jakóba o
Siódmey godzinie nocney widziano go nad miastem

Krakowem; a o wschodzie Słońca we srodku Nieba nad Zenith tegoż miasta.

Skutek tego Komety okazał się natychmiast; albowiem Jakób ze Szczytowa mąż wielce Uczony Rektor Akademii Krakowskiej Officyał Kościoła Katedralnego Krakowskiego Dobroczyńca i wzór Kapłanów roznie-mógł się w Święto Patrona swojego S^o Jakóba dnia 25 Miesiąca Lipca; umarł trzeciego dnia w niedzielę o drugiej godzinie nocney oddał Niebu duszę uswie-tioną wielu Cnotami.

R. P. 1534. Zalew wody rozpoczął się dnia 26 Kwietnia.

Dnia 26 Kwietnia upadł Śnieg wielki i powarzył drzewa z liściem nastąpił potem deszcz nieustający w dzień i w nocy roztopił Śnieg i sprawił powoźdź która trwała do Święta S^o Stanisława.

We Święto S^o Stanisława i trzy dni następujące lał nawalny deszcz i gęsty zdawało się że woda powierzchni Ziemi na górach i polach: zatem wzniosła się powoźdź naystraszniejsza nigdy niewidziana od starych ludzi, zalała stawy domy ogrody pola lasy; porywały ogrodzenia i stawy; Domy poprzносиła całkiem na brzegi rzek most wielki między Miastami Krakowem a Kazimierzem cały prawie (rozerwawszy tylko na troje) przeniosła na pole przedmieścia zwanego Grzegotki.

Poczęła opadać woda w piątek po Święcie naro-żenia N. P. Maryi o godzinie osmey — Xiężyc był

w Znak Barana Saturn wkroczył z Znak Lwa a na Święto S. Małgorzaty Wisła osiąkła w brzegach swoich.

W mieście Kazmierzu zabrała także kilka domów między Klasztorem S. Katarzyny a Skalką oberwała brzeg aż do murów których znaczną część wywrocila.

Rzeka Dunajec w okolicy Nowego - Targu i Sandecza przenosiła wszystkie mury a w niektórych Kościoły z Wierzami i młyny zabrała — We wsi Szramowicach Kościół i Siedm Chałup zabrała Wieś Długo - siodle zniszczył w Trzemeśny wywrocil kościół, a Stawow wiele pozrywał.

We Święto S. S. Apostolów Piotra i Pawła rzeka San wezbrała wielkie Szkody poczyniła; niektóre wsie i folwarki z bydłem Zborzem Sianem młyny i dwory drewniane zburzyła i wyniosła.

We Święto Wniebowzięcia N. P. Maryi i cały Tydzień lał deszcz, a przeto Wisła wylała na Święto S. Bartłomieja i wystąpiła z brzegów mało mniej jak w roku przeszłym.

R. P. 1535. Wielki zjazd był w Krakowie na Wesele; Król Zygmunt wydawał Córkę swoją pierworodną zplodzoną z Krolowey Bony za Joachyma Xiążęcia Brandeburskiego po którą sam Xże osobiście przyjechał z niektórymi Xiążętami Biskupami w pięćset koni zbroynych ludzi; Wiele Panien przywieziono w kolasach wyłaczanych pokrytych Axamitem i Lamą

złotą — Przez dwa Tygodnie łuczne i wspaniałe pląsy.

Sam nawet Król ze Synem swoim Zygmuntem krolewem młodszym wyjechał za miasto *Kleparz* z niezliczonym Orszakiem Panów i Landknechtów zbrojnych przeciw Xiążęciu Joachymowi; stary Król na prawej stronie, młody Król po lewej prowadzili go między sobą do Zamku gdzie przybywszy, posiadali z koni Xiążęta i rozeszli do wyznaczonych sobie gospodów i przez następujący dzień Niedzieli, nastąpił szlub.

Potém mieszkał Xiąże pomieniony w Zamku przy Małżonce swojej we dnie i w nocy poki nie odiechali do siebie.

Wyjeżdżających z Krakowa wyprowadzał znówu Król z Synem swoim za miasto *Kleparz* z Orszakiem podobnie wspaniałym i Rycerstwem zbrojnym — Zegnali się wzajemnie z wielką czułością aż do Zmroku; Król powrócił się do Zamku po Zachodzie Słońca.

Jagnie Oswiecony Xię Joachym Brandeburski z Bożey Łaski Marchii całej Pan — Elektor Świętego Państwa Rzymskiego, i t. d. z Najjaśniejszą Królowną Panną Jadwigą Córką starszą najpotężniejszego Króla Polskiego Zygmunta, ziechali na noc do dworu W' Pana Sewera Bonera w Balicach, gdzie przyjęto onych wspaniale z obfitością Małmazyi Wina Muskatowego i wszelkich potrzeb dostarczanych zwyczajnie w takich uroczystosciach — Nazajutrz po Obiedzie odjechali do Olkusza na nocleg.

Wielebny Oyciec Maciej Drzewiecki Arcybiskup Gnieźnieński, pospieszający konno na toż Wesele rozhorował się i umarł.

Tegoż roku w lecie, Król Zygmunt kazał odbudować Zamek zburzony Starodub natychmiast, a sam z Królową Boną ze Synem Zygmuntem Królem młodszym, wyjechał do Litwy po skończonym weselu w Święto S^o Hieronima — Po odjeździe Jego Król. Mci w Święto S^o Seweryna Biskupa o godzinie pierwszej nocnej zgorzała Wieliczka ale ocalały Żupę Budynki górne i Kościół.

W piątek następujący umarł Oyciec Przewielebny w Chrystusie Pan Piotr Tomicki Biskup Krakowski Dobroczynea wielki Kościołów i ubogich pochowany w Kaplicy którą zbudował we Święto ofiarowania N. P. Maryi.

We Święto S^o Błażeja przyjechał do Krakowa Jan Latański Biskup Poznański obrany Biskupem Krakowskim przyznany i ogłoszony z hymnem Te Deum laudamus w Święto Bożego Ciała. Na wiadz swój do miasta, kazał wypuścić na wolność wszystkich więźniów.

R. P. 1536 dnia 18 Pazdziernika we Czwartek Święto S^o Łukasza Ewangelisty pod bytność Króla w Litwie powstała Trwoga okropna w Kościele Katedralnym Krakowskim po Matutynach i trwała aż do Nieszporów; — W Izdebce przed pokojem Sypialnym Krolewskim wszczęty pożar rozszerzył się aż do wieży

Lubranskiej zgorzały pokoje górne z dachami oprócz Kurzey stopy, w tym razie załosniejszy zdarzył się przypadek: ratując gorliwiej jedną Izdebkę we srodku Pałacu przed wchodem do Kosciola gdy jedni dodawali wody, a drudzy wciągali się po dwóch belkach, spadła połowa rynny i dwa kominy na Kolumny i belki które waląc się przygniotły owych poczciwych ludzi co wodę dodawali — Serce się kraje opowiedzieć iako: jednym głowy zęby, nogi ramiona ręce piersi nogi (których kości tylko sterczały) pogrucho-tało; mózg zmieszany ze krwią sączył się: gdzie oczy były, dołki tylko zostały; niektórzy ani znaku twarzy niemieli.“

Trupy zaniesiono na Cmentarz gdzie leżały wieczór przez noc i rano bo niesmiał kto pogrzebać; niektórych na pół żywych wyniesiono do miasta — niektórzy pokaleczeni szli iak odurzeni inni dławieni dymem i zmordowani pracą krztusili się — Patrzący na tych nieszczęśliwych osłupieli z żalu Niewiasty rozrzewniały się nad mężami i Synami swemi, Całe miasto prawie zbiegło się na ratunek ale niewpuszczono do Zamku dopiero aż dzień rozjasniał, obawiając się Złoczyńców żeby koron i Skarbu nie okradli.

Znaydowały się w Zamku trzy Królowny zostawione gdy Królowa odieżdżała do Litwy przeprowadzone w nocy przy pochodniach do Domu Wieko - Rządcy w Rynku miasta przeciwko Kosciola S^o Woyciecha.

W nocy następujący, wszczął się znowu ogień uta-

jony w Zamku; paliła się już wieża najwyższa zwana Lubrańska biją we dzwony; trwoga większa niż poprzednia; ale przy pomocy Boskiej Ciesle z ludźmi pilnującymi Zamku za nadgrodeń rozerwawszy oszczepami ogień ztlumili pożar.

Ozdoba Królestwa Polskiego, Gmach wielkim nakładem pieniędzy mający być w krótkim czasie dokończony, Zamek mówię Królów zplonął nagle; (albowiem w ostatniej tylko Izbie ze strony Klasztoru Bernardynów) mało co zostawało do ukończenia.

Niewiadomo z czego to zdarzyło się, czyli z przyczyny iskrowej czyli z woli i dopuszczenia Boskiego; rozmaicie domysłano się niektórzy mniemali że z przyczyny wojny terazniejszej.

Po tym nieszczęściu we Czwartek we Wigilię Wigilii S^{ta} S^o Marcina przybył do Krakowa na Sejm walny oyciec najprzewielebniejszy Pan Krycki Arcybiskup Gnieźnieński — wszyscy Duchowni wyszli z ludem przeciw onemu do Kościoła Parafialnego N. P. Maryi w Rynku i przeprowadzili do Kościoła Katedralnego w Zamku.

W tych dniach po Śmierci Krzyckiego Arcybiskupa: Jan Latański obrany na miejsce onego — Biskupem Krakowskim Choński; a Poznańskim Janusz.

R. P. 1537 Wyprawa przeciwko Wołoszczyźnie. Rokosz Szlachty pod Lwowem uspokojony burzą ze gromotem piorunami, ponieważ musieli wszyscy rozjechać się z pola i uciekać.

Pan Tarnowski obległ zamek Chocimski z wojskiem potężnym, ale musiał zaniechać przedsięwzięcia skoro Cesarz Turecki wkroczył do Wołoszczyzny — w roku następującym Wołochowie zawarli przymierze z Polakami, i poprzysięgli wzajemną obronę przeciwko Poganom.

Maciej Budowniczy przyjęty na miejsce oycy swego Stanisława, wykonał przysięgę wierności przed Radcami miasta w niedzielę wziął szlub z Panną Orszulą w Kościele S^o Krzyża po nieszporach.

Dokonał budowę mostu pod Krakowem w r. 1540 zaczętego przez Oycy swego.

Wołochowie złupili Pokucie na Podolu.

R. P. 1538 Król młodszy Zygmunt wyprawiony przez Oycy na Wołoszczyznę ze Czterdziestu Tysiącami Wojska i Działami wielkimi obległ zamek Chocimski — Wołochowie zagrożeni zawarli wieczny pokój z Polakami.

R. P. 1539. Jan Król Węgierski nmówiwszy Matkoństwo ~~do~~ Elżbieta. Cerką Króla Zygmunta a Siostrą Króla młodego, przysłał po nią jako Królową Węgierską Pana Perennipału z jednym Biskupem i Czterdziestą Konnego Orszaku — Posłowie bawili w Krakowie, a zaslubiwszy Królowę w niedzielę następną po Święcie nawrócenia S^o Pawła wyiechali z nią przez Sandecz do Koszyc, a z tamąd na miejsce Koronacyi — z licznym Orszakem i niezmierną wesołością

Polaków i Węgrów pod Zastoną Pułków Króla Polskiego przewodniczących.

Koronowana dnia 23 Lutego Królową Węgierską wprowadzona była do Łoinicy Króla Małzonka swego nazajutrz to jest we Święto S^o Macieja Apostoła — Niechaj raczy Bóg chować onych w zdrowiu i szczęśliwości.

Pewna Białogłowa szlachetna, Katarzyna Melchiorowa Obywatelka Krakowska (mająca Kamienię w rynku na stronie południowej w podług kamienicy zwanej Xiążęca) przestając z żydami dała się obłąkać, wyrzekła się Chrystusa N. P. Matki Boskiej i wiary Świętej, a błędy Żydów przyjęła.

Dnia 19 Kwietnia to jest w Sobotę po niedzieli przewodney, spalona została w rynku miasta Krakowa przed kamienicami zwanymi *Krupkowskie* obok Kościoła Panny Maryi popiół zaś z prochami wrzuconie we Wisłę.

R. P. 1540 około Święta Bożego Ciała, Elżbieta Królowa Węgierska powiła Syna.

W miesiącu Sierpniu umarł Król Jan małżonek oney — W czasie bytności Króla Zygmunta we Wilnie z Królową Boną i Synem Zygmuntem, Szlachetny Pan Seweryn Bonar (Wielko - Rządca Zamku Krolewskiego Zupnik i Kasztelan Biecki wymurował Izbę wielką ze strony Klasztoru Bernardynów zabudował Siczty pomiędzy pokojami Krolewskimi, wystawił

*Laminell
act. h. m. d. m.*

dom dla Kapellanów Kaplicy Królewskiej Wniebowzięcia P. Maryi i Szpichlerz w Zamku Królewskim.

Od Święta narodzenia N. P. Maryi przez dni 5 odpust Jubileuszowy trwał w Krakowie w Kościołach N. P. Maryi w Rynku i S^o Franciszka.

Najświętszy Ojciec Paweł drugi Papież nadał zupełne odpuszczenie i rozgrzeszenie w szelkich Przestępstw każdemu, z wiernych Chrystusowych, kto pokazując i spowiadając się (a przynajmniej mający Intencją spowiadania się w upatrzonym czasie) dałby Jałmużnę na wykupienie mnichów Czterdziestu, Klasztoru na wyspie Strivolo, których nieprzyjaciel Imienia Chrześcijańskiego — Barbarossa, wodz' siły Morskiej Tureckiej: trzymał uwięzionych w Konstantynopolu; tudzież na odbudowanie Klasztoru onych zburzonego przez Barbarosę.

Klasztor ten był pod górą Sinai u S. Katarzyny nad którym stoi wyżej drugi Klasztor nienaruszony — w tamtym spada z nieba Manna w miesiącach Kwietniu i Maju; którą samą Zakonnicy żywią się.

Po Śmierci Jana Króla Węgierskiego Ferdynand Król Czeski wkroczył zaraz w Jesieni ze Szesnastą Tysiącami Wojska obległ miasto Budę gdzie Królowa Izabella ze Synkiem swoim dzieciną mieszkała; wystrzelwszy do miasta wiele kul bez skutku odszedł do Alby Królewskiej zwanej Wyższy - grod, i tam nie wskórawszy wrócił się z wojskiem z przyczyny Zimy następującéy.

Tym czasem Królowa Izabella sprawiła Chrzciny pierworodnego Syna swego któremu mnich Zakonu S^o Franciszka znakomitego rodu, wielowładny za życia Króla Jana i Podskarbi, nadał Imięna Ojca jego i Dziada Jan Zygmunt.

R. P. 1541. Znowu Król Ferdynand obległ miasto *Budę* zburzył działami wierzchy domów z mieszkańcami gornemi, ale niedokonał Zamiaru swego; ponieważ dwakroć sto tysięcy Turków we Wigilią S^o Bartłomieja przybywszy, wysiekli Dwadzieścia Cztery Tysiące Wojska Ferdynanda rozstawionego obozem między *Budą* i *Albą Krolewską*.

Zdobyli dział sto Czterdzieści — Jaszczyków z prochem siedmdziesiąt — wiele kul żelaznych moździerze — mosty wszystkie statki obładowane rozmaitemi potrzebami — konie wszystkie, Sukna Adamaszk, Axamity, Skarb obfity w klejnoty Złoto i srebro — Co stało się we Wigilią S^o Bartłomieja.

Królowa Izabella wypuszczona z *Budy* na wolność ze Synkiem swoim, dworem całym, z wszelkimi ruchomościami i Skarbem z Rozkazu Cesarza Tureckiego odjechała do Zamku własnego zwanego *Lipa* w Ziemi *Siedmiogrodzkiej* nadanej sobie w *Oprawie*.

Kupców Żydów i Obywatelów miasta niektórych przeniesiono do *Konstantynopola*.

W Austrii powietrze wielkie — w *Czechach* zgorzała *Praga* i *Wielkie Burze* panowały w tym czasie.

R. P. 1548 we Święto S^o *Anny* czyli też *S. Ja-*

poniedziałek

kóba przeniesiono zwłoki Alberta Syaka niewczesnego Najiasnieyszego Króla Zygmunta spółdzonego z najiasnieyszey Krolowey Bony w Niepołomicach na Polowaniu w roku 1527 dnia 20 Września we Wigilię Święta S^o Mateusza, przeniesiono do Krakowa staraniem teyże Najiasnieyszey i Świętobliwey Matki i pochowano w Trumnie ołowianej przy głowie Oycy swojego.



**PAŃOWANIE KRÓLA JĘCIE
STEFANA BATOREGO
1575.**

(Z rękopismów Biblioteki Załuskich N° 413.)



Donieważ w tym roku Rzeczpospolita in campo electorali obratę kandydatów na tron Polski, pierwszego Maksymiliana brata cesarskiego, drugiego Stefana Batorego Xiążęcia Siedmiogrodzkiego, który mając po sobie większą część elektorów koronnych, i przez rok między niemi disceptatum o koronę któremu z nich cum throno cedere miała, tym czasem Gdańszczanie od Maksymiliana deklaracyami uwiedzeni większej wolności circa puncta religionis, tadzież rządzenia się prohibitu intra moenia sua przy Maksymilianie stawili contemnendo Stefana, dla której impresy wojska od Xiążąt Niemieckich znaczne zaciągali, do których za Wodza sobie uprosili u elektora Saskiego doświadczanego kawalera generała de Kolen a tymczasem in anno 1576 koronowany Stefan Batory w Krakowie, gdzie na sejmie coronationis gdy Gdańszczanie homagium fidelitatis ani submissyi Królowi powinnej uczynić nie chcieli, Król z rzeczpospolitą zgodnie deklarował ich pro rebellibus et perduellionibus, oraz za jednostayną uchwałą stanów rzeczywospolitey, aby tych poddanych hardość skrócił stanęto. Uniwersa-

łem swoim do wojewodztw i prowincyi Pruskich die 26 Septembris anno 1576 panowania swego pierwszego roku ogłosił i pod Starogard pospolitym ruszeniem stawać zalecił, na co Gdańszczanie nie dbając arrogantia et superbia vasta inflati, żadney po sobie nie pokazali submissyi, i owszem lubo iuż Maxymilian Król, a potem cesarz nie żył jednak przy deklaracyach iego nie tylko się utrzymować, ale też vi et potentia armorum u Króla Jmci i rzeczypospolitey też extorquere nitabantur. Widząc Król Jmć tak obstinatos animos i zawsze classicum canentes, jako najprędzej do Torunia festinavit, gdzie pro die nono Octobris sejm złożył, in cuius finem prowincyą Pruską convocavit i powtórnie pro rebellibus ich deklarował, et armis coërcendos censuit respublica, z tym wszystkim Gdańszczanie te wszystkie actus contemnabant, dufając potencyi swojej w zawziętych imprezach. Co widząc Król Jmć impatiens tantae ferociae superbientis ruszył się z pod Torunia z wojskiem koronnym wodą i lądem.

Sequitur diariusz wielmożnego Jmci Pana Dunina Podkanclerzego Koronnego. Po skończonym senatus consilium die vigesima septima Martii anno 1577 accessit bellicum consilium die tertia Aprilis pod Grębocinem w obozie generalnym Jchmciów panów hetmanów koronnych po skończonym in crastino consilium bellicum, wojska ruszyły się z Królem pod Gdańsk, tego dnia powstał rumor między dworzanami, iakoby

Król Jmć miał powiedzieć że kamień na kamieniu nie zostawi etc. et in rei memoriam serae posteritati, porać go każe.

Die quinta Aprilis przyszła wiadomość od Krakowa, że Węgierskie piechoty accelerant do obozu koronnego, i spieszą na statkach Wisłą. Jednak ta nowina Marsa Walecznego JKMści nie zatamowała, póki nie stanął pod Grudziądzem gdzie cały dzień odpoczywał, konne wojska ku szturmowi ordynował a tym czasem Król Jmć pod Białą górą o przeprawie nie zapomniał, i ordynanse wydał aby od Torunia piechoty, z armatą pod Grudziądzem stawały, którą gdy Król obaczył do szturmie nie omylnie pośpieszył, gdzie już połowę wojska Koronnego się przeprawiło.

Die nona etiam festivitati non parcendo, interim przyszła relacya ze Gdańska, że rebelles generalną musztrę odprawili wojska swego in numerosa frequentia spectantis populi, co żywo pokazując ochotę przeciwko Polakom. Też wojska rebellizanckie die decima Aprilis ruszyły się z pod samego Gdańska mil dwie ku Czewu, hoc notandum et memorandum inter nefasta omnia maii, że taki tego dnia in aëre powstał wiatr i szturm że ledwie się na przepaść nie zabierało, i kommandanta Gdańskiego z wałów między fossy zrzucił, wojska zaś koronne z Królem tymczasem o milę pod wsią Lubiszewem stanęły, i zawaz o moście który na jeziorze tam blisko leżącym, Król począł myśleć aby go nie przebyli rebelles, którzy o ćwierć mile

dwoma obozami położyli się, *tertium spei victoriae* obiecując sobie. Die undecima Aprilis rebelles kaza wzięli z sobą aby Polaków pryncypalniejszych scinał. Die duodecima Aprilis przed samym wieczorem podstąpił Król pod jezioro Lubiszewskie, już mając w bateriach na drugiej stronie mostu cokolwiek piechoty Polskiej w barwie Węgierskiej do koła jeziora, a tam cicho przez noc stał aż do poranku, summo zaś diluculo dla rekognoskowania rebellizantów i ich obozów (którzy się tego nie spodziewali) komotnikiem pośpieszył na bliższe góry. Widsząc tedy położenie dwu obozów rebellizantów wojska ku mostowi frontem stojących wskazał komnemu ochotnikowi podpadać i alermować, aby ich jako hardych na most swabić, co się tak stało, Król Jmó rozkazał piechocie swojej aby stanęła nad jeziorem, i tam utajona stała, póki by rebellizanci na most nie wdarli się, mogąc ich z armat z drugiej strony strychować i bronić, przed samym zaś mostem nad dwa tysiące nie zostało piechoty, która by ogień rebellizantów a Redut mogła utrzymać impet, donec occasio oportuna videretur do zupełnego utwierdzenia przeciwnej strony. Interim ochotnik na obót wieprzyjacielski nacierał, jednakowo podrażniwszy ich ustępować począł secundum mentem Króla Jmci, za którym rebelles aż do samego mostu jechali armati, tandem postrąwszy piechotę w redutach Królewską przed mostem cofnęli się nie mogąc ognia wytrzymać *ex improvisu*, a tymczasem ochotnik uchodząc na pie-

chęć która ich ogniem żywo wspierała, vicissim rebelles Królewskich, i tak w ustawicznym ogniu, tył w rzeczy podali Królewscy rebellizantem, bo taka była dyspozycya aby się przez most rejterowali a za sobą hardych na most wprowadzili, co się tak stało, bo za niemi na most przez reduty (które potnucili Królewscy) hurmem rucili się nawet przez hupy swoje i naszych. Jak prędko Królewscy odstrzelivając się most przebyli, uchodzić dalej Król Jmć kazał, a rebelles tym bardziej animati w pogoń za niemi wvskali się na most, których już kilka tysięcy przeszło, w tym Król Jmć z armat ognia rżęsiście dawać kazał, oraz i piechoty stanęły w sprawie i rżęsiście ognia dawały, rebelles zmieszani i zatkali się na moście i tłumem lecieli w jezioro z mostu topiąc się, z dragej strony utajona piechota Królewska, nie mniej z tyłu ogniem rżęsiстым dogrtowała, i następujące ku mostu Gdąszczany pomięszala, dziwnie i mężnie wstrzymując ich, co widząc zbliżał się hetman koronny z jazdą i piechotą Węgierską, a to Polacy byli w stroju Węgierskim na prawe skrzydło od jeziora żywym impetem uderzył na nich, tak że oba obozy rebellizantów (rozumiejąc te nowe wojska Węgierskie przybyły na sukurs Królowi jako ich obiecowano) w konfuzję wprowadził, tak dalece że nieznośny tumult uczynili i wrzask między sobą, że Węgierskie wojska przypadły, a widząc się ze wszystkich stron atakowanych tył poczęli podawać ku mostowi.

W tej konfuzyi nie czekając lepszej pogody, hetman wielki koronny bronią ich dojeżdżał, na ostatek scinać rozkazał. Wypisać trudno jaka generositas Polskiego Wojska, i jaka dzielność w małym poczie była, bo tylko Polskich ludzi z piechotą pietnaście tysięcy, a rebellizanci mieli zaciągnionego żołnierza szesnaście tysięcy, mieszczan i miejskiego żołnierza nad dwadzieścia tysięcy, i ledwie nie altero tanto kupczyków rzemieśników etc i widzieć było że jeden Polski żołnierz dziesięciu rebellizantów gonił i scinał tak iż o męskość naszych pisać to można, hos viros fortes, rebelles exanimis belluas posteritas iudicabit. Piechota i jazda Gdańszczan ex parte potonęła, bo się z nią podstrzelony most obalił, druga na placu zwyciężkim poległa, armaty wszystkie i amunicye zabrane, że i zaciągnionych ludzi ledwo nuntius cladis został, z samym generałem de Kolen wodzem ich kilkadziesiąt intra moenia compulsi, karet kilkaset, wktórych Gdanzczanki na dziwowiska siedziały, uchodząc z niemi nie mogąc trupem aż pod pierwsze bromy usłały drogę, zgola zupełną najjaśniejszemu Królowi Jmci o godzinie circiter drugiej z rana, die decima tertia Aprilis dały wiktoryą nieba z tak hardych złośliwych poddanych Kat najpierwszy przybył do Gdańska z swoim pomagaczem. spytany na moście u wysokiej bramy co się dzieje w obozie Gdańskim, nie mam czasu odpowiedział, tylko zawoławszy nie potrzeba tam kata, dobrze tam gola, do magistratu quam citissime festinando

eum denuntiatione cladis wojska Gdańskiego co w instanti w mieście gruchnęło, inde niezmierny krzyk lament hałas, genitus et planctus pozostałych żon, którym poginęli męże, syny, córki, którym poginęli ojcowie, siostry którym bracia pozabijani, tak dalece że mało co mieszczan pozostało w mieście, prócz na wartach u bramów i radnych panów, wszystkich którzy ob metum bromy pozamykawszy do kościołów pochodzili, bojąc się samego wiatru, nie mniej białych-głów, że się przed niemi jako wojskiem królewskim schronić musieli za to że głupie i hardzie, ludzi pogubili.

Die decima quarta Aprilis summo diluculo zabrawszy nieco serca, przybyli tu priores ex magistratu deprecabundi do Króla Jmci już w Woroniu stojącego, ale im kazano nazad, we Gdańsku odbierzecie respons, wojsko z wielką ochotą do Gdańska wyjeżdżało zajuszone, któremu gdyby tylko pozwolono i duszeby nie zostawili żywej.

Die decima quinta Aprilis wojsko bliżej Gdańska koronne stanęło, i bardzo się nadprzykrzało in omni circumferentia. Interim Król Jmc do Malborka pojechał, in hoc interstitio Xiążę elektor Saski i Xiążę Brandeburski przybiegli, wszelkiemi sposobami Króla Jmci imieniem Gdańska przepraszali do czego też usilnie przykładali się ministri Polscy aby miastu przepuścić raczył.

Tandem jako dobrotliwy Król pan miłościwy dał się przeprosić ale his conditionibus:

1. Aby magistrat winę swoją publicznym skryptem wypisał przepraszając Majestat JK Mości.

2. Niedobitków żołnierzy aby eo instanti ze Gdańska wypuścili, ani się ich trzymać wzięli.

3. Przed delegatami których Król Jmć destinavit do Gdańska, aby Królowi i Rzeczypospolitej subiekcję według punktów im podanych poprząsili.

4. Cła morskiego augmentum za Króla Zygmunta Augusta uczynione (kadukiem JK Mości skazane) od Zygmunta I. Króla Polskiego na expensę dla utrzymania portu wystawionego z cła sto pięćdziesiąt tysięcy od dziewięćdziesiąt z towarów które do Gdańska przychodziły, podwyższył altero tanto, od którychże dziewięćdziesiąt które ma na skarb swój jura fisci. Król Jmć Zygmunt August pierwszej brzeź kazał, a to im poena za tumulty w Gdańsku im anno 1569 przeciwko ministrom swoim podniesione aby nie tylko nie były utajone, jako chcieli to uczynić ale do skarbu JK. Mości oddane i odebrane było.

5. Aby Królem Polskim sposobu wjeżdżania do Gdańska nie opisywali aby jaką rzecz sam Król podczas prezencji swojej w mieście, osobie swojej securitatem sam sobie prokurował.

6. O ciężarach o które się uskarżali, aby o umniejszenie onych na sejmie prosili.

7. Te konsyderacye wypełniwszy przydano im na ukaranie hardości, aby Królowi Jmci instanta nie sto tysięcy czerwonych złotych a dwakroć sto tysięcy Pruskiej monety, na reparaacyą Oliwskiego Klasztoru, który zrujnowali, wypłacili, co zaraz wypełnili, oprócz różnych ianych pieniędzy ich które w Polsce kupcy Gdańscy mieli takowe Król Jmć na skarb swój konfiskował. To wypełniwszy posłusznie Gdańszczanie, Król Jmć w Malborgu przez cztery miesiące bawił, i tam decretum proscriptionis in eos, to jest Gdańszczan abrogavit, i prawa im confirmował. Często się Król Jmć żalił na niektórych panów, do których Gdańszczanie przez swoich posłów, specie tractandae deditiois (bo im tak krótko było przyszło po przegranej do tego) w flaszkach w winie utaiwszy złoto często ugęszczali, i tak mawiał na to quod Gedanensium nuntii specie tractandae deditiois, auro in lagenis vineis occultate onustis, assidue comeabant et dictitate solerent se plumbea, Gedanenses vero aureis iaculis pugnare *Angel. de Am. parte tertia fol. 729* także pisze znajdowały się tego wieku o tym tradycye w Gdańsku że Gdańszczanie po przysiężonej Królowi i rzeczypospolitej subiekeyi, bruki kamienne podnieść musieli, i w zagony orać miejsce pod Giełdą, gdzie w żelaznych trumnach seditiosorum capitum authores z magistratu ścięto, i tam w tych zagonach pochowano, i po ulicach in signum rebellii stoją zakopane żelazne działa że o tym

nie pisano w historyach, trudno zgadnąć, podobno złote pióra nie chciały się atramentem mazać jednak te signa apparent zagonów, na których teraz bruk kamienny, w zagony ułożony leży.



SPISANIE KRONIKI

o ZIEMI WOŁOSKIEJ

Także y o Gospodarach jej jako najpierwej Wołochowie przyszli do Ziemi Wołoskiej, y który najpierwszy Gospodar albo Wojewoda Ich był od Roku pierwszego Stworzenia Świata r. 8624. od Narodzenia Bożego 1352 w Roku 1566. 28 die Mensis 8bris w Jassiech.

(Z rękopismów po Adamie Naruszewiczu.)



Z Bożej woli najpierwszy Wojewoda Pragossa jako Łowiec przyszedł do Węgierskiej Ziemi, miasta i rzeki *Omaramarussa* za Turem przebył którego zabił na tej rzece *Mołdawie*, y tamże był wesół z swoimi Panny. Tamże mu się ta ziemia podobała y został w niej y ziemię osadzał, z temiż Wołochy Węgierskiemi, y był Hospodarem dwie lecie, potym syn jego był Hospodarem, niepisze jako mu było Imie.

Potym Bogdan niepisze czyj Syn, był Hospodarem Cztery Lata. Potym syn Bogdanów Jaczko był Hospodarem Ośm Lat, Potym syn Mussaczynów był Hospodarem, Potym syn Petrów Roman, był Hospodarem osm lat, Potym Romanów brat Stephan był Hospodarem 7 lat. Potym Juga był Hospodarem dwie lecie, nie pisze czyj syn był.

Anno 6907. był Hospodarem Alexander Wojewoda, y był Hospodarem 38 lat y 8 Miesiący y tego niepisze czyj syn był.

Potym Iliasz Wojewoda był Hospodarem dwie lecie y dziewięć miesięcy sam, a potym z bratem swoim

Stephanem byli oba Hospodarami siedm lat, Tenie Stephan pötym zdradził brata swego Iliasza, y oślepił go, potym był Hospodarem po oślepieniu brata pięć lat.

Potym nastał Roman Wójewoda y ściał tego Stephana, y był Hospodarem ten Roman syn Iliasza Wójewody rok jeden.

Potym nastał był Hospodarem syn Alexandrów rok jeden tenże dał Kilią Królowi Węgierskiemu, aby bronili od Turków nie pisze któremu Królowi.

Potym był Hospodarem Czubeć. Wójewoda dwa miesiąca. Potym był Wójewody Iliasza syn Hospodarem Alexander cztery lata, przytym poczęli być Władykowie i Metropolitowie od Patryarchy Nikodema ziemi Serbskiej za Króla Jurgo Despota, tenże Alexander w Białogrodzie umarł Wołoskim. Anno Domini 6962. Augusta miesiąca 26 Hospodarem został Bohdan Wójewoda, Syn Alexandra Wójewody, był Hospodarem dwie lecie, którego dał ściać Petr Wójewoda, którego zwano Aron Harnazan, który Hospodarem był dwie lecie, za tego Wójewody poczęli Wołochowie dawać dań Turkom.

Potym nastał Wójewoda Stephan Hospodarem, y dał ściać tego Piotra Harnazana, ten był Hospodarem trzy lata.

Anno 6965 Augusti 12 w wielki Czwartek przszedł od Multańskiej ziemi Wójewoda syn Bohdana Wójewody.

Anno Domini 6969. Junii 5. tenze Stephan Wojewoda wojował Czakielską ziemię.

Anno Dni 6970 Junii 22 postrzelono Stephana Wojewodę z Kiliiej Węgrowie w nogę.

Anno Dni 6972. Junii 5. Przywieźli Żonę temuż Stephanowi z Kijowa Siotrę Smirona Cara Kijowskiego:

Anno Domini 6973. Januarii 23. we Czwartek przyszedł tenze Wojewoda pod Kilią, dobijał go przez Piątek, w Sobotę dobył go pod Węgry, y postawił tam na nim Purkulabem y Saja y Buchtę, a sam poszedł nazad do Soczawy, dziękując Panu Bogu za zwycięstwo.

Anno Dni 6974. Julii 20 zbudował Monaster Swiatej Boga rodzicze w Pucharyi.

Anno Dni 6975 Novembris 19. został Królem Węgierskim Mathias y przyszedł z Wojskiem swoim do Ziemie Wołoskiej de Totrusa potym y do Roznańskiego Czorsu y popalił Miasteczka. Potym przyszedł y do Boron Wołoskich.

Potym przyszedł na Króla Mathiasa ten Steffan Wojewoda z Wojskiem swoim poraził go na głowę y był postrzelon Król Mathias, od niego, ledwie uszedł z Sromotą jnszą drogą do Węgier z małym Ludzi. Tegoż Roku umarła żona Hospodarowi Taslejowa Owdokija. Potym sprzymierzył się Steffan Wojewoda z Królem Mathiasem, y darował Król Stefana Wojewodę, dwiema Zamki w Węgrzesz Balte y Czichoone

y z dzierzawami ich, Wardenńskiej ziemi. Anno Domini 6978 Augusti 20. Przyszło Wielkie Wojsko Tatarów do Wołoch, y bił się z niemi Stephan Wojewoda na Lipniczy Dąbrowie nad Niestrem, y poraził je, y wszystek Plon im odbił, wtenczas Tatarowie z Podola szli, bo im byli zasziłi drogę nasi, Potym dał oświęcić ten Manaster na Puchnei dziękując Panu Bogu za zwycięztwo, sam Tropolita Wtioktisia y Biskupa Tarassa Tegoż Roku Februarii 27 powadził się Stradula z Wojewodą Multańskim y wypalił mu Bernardów y inne Dzierzawy Anno Dni 6980 Septembris 14. wziął sobie Steffan Wojewoda żonę Maryą Zman-gopo, Czarstwo tam było z Przekopskim Czarem Krześcianscy.

Anno Dni 6981. Novembris 3. poszedł Wojewoda Stefan do Ziemie Multańskiej na Radulę Wojewodę y podkali się z sobą z Wojski swemi, na białym potocze, w ziemi Multańskiej, tam się trzy dni bili potym tem Radul Wojewoda ujachał przed nim na swój Zamek na Dembowicze on za nim szedł, z wojskiem swoim y obległ go na Dembowiczy. Potym on y z Zamku uciekł, a Stephan Wojewoda dobył zamku, y wziął tam żonę Redula Wojewody y Córkę y wszystkie Skarby jego co tam miał y mieszkał na tym zamku trzy dni, potym się wrócił do Soczawy a Bassarabę zostawił aby tam był Hospodarem w Multańskiej ziemi, y był tam Hospodarem ten Bassaraba miesiac jeden, a Radul Wojewoda do Turek uciekł y

wziął z sobą 15 Tysięcy Turków, y uderzył na Bassaraba y wojska jego poraził, y wszystko Jego co było pobrał, a Bassaraba uciekł do Ziemi Wołoskiej, r. 6982 Octobr 9. bili się Węgrowie z Multany, nad Węgry był Czupalusi y bobito Węgry.

Anno Dni 6983. Januarii 1. był pobój na Wołoszu Wołoszech z Turki y pobił Ich tenze Stephan Wojewoda za pomocą Bożą, których wszystkich nie żywił, jedno zostawił jednego Turczyzna syna, Subbasse, bo Jego Ojciec był starszym nad temi Turki, których było 40 Chorągwi byli y Polacy z niemi.

Anno 6984. Julii 26 Przyszedł Czesarsz Turecki Machomet ze wszystkimi Siłami swemi, y Bassaraba Wojewoda z nimi, z Swoim wojskiem na Stefana Wojewodę, bił się z Turki na białym potoczce w Dzierżawie Niemieckiej w Ziemi Wołoskiej y poraził go ten Cesarz Turecki, y plonił wszystkę ziemię y Oszczawę spalił.

Anno 6987 Novembris 8 dnia syn Stefana Wojewody Bohdan umarł potym, y drugi Syn jego Piotr umarł.

Anno 6989 Julii 8. Była bitwa z Czupalusim na Rybniku Rzece w Ziemi Multański y poraził go Stephan Wojewoda, tam mu zabił Jego Hetman Sandrag w tej bitwie.

Anno 6992 Marcii 15. Przyszedł Soltan Turecki Cesarz Bajazeth, pod Kilią zamek Wołoski, Wtenczas wziął Kilią y Białogród w drugim Miesiącu, bądź to

było in Augusto et Julio, wtenczas postawił Wojewodę w lato do Multan.

Anno 6993. Septembris 1. Jeździł Stephan Wojewoda do Króla Polskiego y ziachali się w Kolomiej a wtenczas przyszli Turcy aż do Soczawy z Chromo-
esem na Gospodarstwo y spalili Soczawę y wyplenili
Ziemie Wołoskiej siła Tegoż czasu pobił Turki Ste-
phan Wojewoda w Miesiącu 16 9bris na Kacska bu-
dzie lubili z Polaki.

Anno 6994. Februarii 15 A wtenczas poraził Ste-
phan Wojewoda Chromota co był przyszedł z Turki
nań, ale był Podkoniuszym. W tej bitwie wszak nie-
miał nic szkodliwego. Chromotha dostawszy dał Go
ściągć.

Anno 6998 Umarł Król Węgierski Mathias, tegoż
roku umarł Syn Wielkiego Kniazia Moskiewskiego
Iwan, potym Syn tegoż Wojewody umarł Alexander.

Anno 7005 Przyszedł Król Polski do Wołoch Ol-
brach z Wojski swemi, na Stephana Wojewodę który
był poszedł na Turki, y posłał do niego Stephan
Wojewoda Posły swoje Legopetha Towtala Izaiia Wi-
strinta z wielkimi dary które Posły dał Król okować,
dary wziąwszy y posłał ich do Lwowa, a Sam przy-
szedł do Soczawy y obległ y dobywał, y dobywał go
5 Niedziel y niedobył a Stephan Wojewoda zbil
wszystkę Ziemę swoję w Romańskim lochu, ktemu
Brat Króla Polskiego Władysław posłał Wojewodzie
Wołoskiemu 12000. Węgrów, na przeciw bratu swe-

mu nad któremi był Wojewoda Andolski Birthok Swath Stephana Wojewody, y Radyl Wojewoda Multanski posłał mu też ludzi na pomoc, y począł prosić Bertek Stephana Wojewody aby się z Królem Polskim zmierzył, a Stephan Wojewoda przyzwolił, na przymierze, pomierzył się z Królem Polskim ale tem obyczajem, aby Król szedł z temi ludźmi swemi tą drogą którą przyszedł, a Stefan Wojewoda darował Bertego wielkimi dary y poszedł do Węgier, a Król sam szedł z swymi wojski tą drogą którą przyszedł ku Chocimiu, chyba kilku Powiatów ziemian Swywolnych poszli na Bukowinę, a szkody wielkie czynili przespiecznie szli niestrzegąc się, a Stephan Wojewoda posłał za nimi Boldora Dwornika wielkiego z wojskiem, tamże je poraził zarabawszy im St Kusmintą Bukowinę. Za to je Pan Bóg karał że byli nazbyt Swywolni w Wojsku sami bezpieczniejsi, a szkody czynili y Hetmanów swych nie słuchali pobrano im wtenczas Chorągwi Powiatowych niemało Dział także y Samych bardzo wiele.

Anno 7006. Wojował Ziemię Polską Markola Wołoski był z wojskiem aż blisko Lwowa, y potem zaś poszedł Stefan Wojewoda do Ziemie Polskiej wojował Ją, y dobył dwu Zamków Trębowli y Podhajeć y spalił, do Ziemie swej też przywiódł ludzi wiele.

Anno 7012. Umarł Stefan Wojewoda Julii 2. Ten Stephan był synem Bohdana Wojewody y pogrzebion-

w tym monasterze swoim, w Purhai Ten był Ho-
spodarem albo Wojewodą 47 Lat dwa Miesiąca y trzy
Niedziele, Człowiek był Waleczny, fortunny y Na-
bożny.

Anno 7015. 28, 8bris Poszedł Bohdan Wojewoda
do Multańskiej ziemie z Swoimi Wojski y doszedł do
miasta zową je Noterzecz y na mogile Kojnatha
z obu stron Rybnika y tam przyszedł poseł do niego
od Radula Wojewody Multańskiego Maxin Mnich Des-
potowicz, y prosił Bohdana Wojewody aby się po-
mierzył z Radulem Wojewodą y innych wiele rzeczy
z nim mówił, a Bohdan Wojewoda na żądanie Ra-
dula Wojewody uczynił wolą jego, na przymierze y
tak posłał z tym Despotem jednego swego Posła, do
Radula Wojewody a tam mu przysięgał Radul Wo-
jewoda przy Pośle jego y z Pany swemi na S. Ewan-
gelią aby dźwigał z nim wieczne Przymierze y granice
postaremu, a Bogdan Wojewoda uczynił także, y po-
szedł nazad do Ziemie Swej.

Anno 7017. 29 Junii w Piątek poszedł Bogdan
Wojewoda przez Niestr z swoimi Wojski, a w Sobotę
przyszedł pod Kamieniec a w Niedzielę 1. Julii
poszedł z wojski swemi poczawszy od brzegu Niestra
aż do Granice Litewskiej, y palił, wojował ziemie
Polską przyszedł pod Rohatyn y Rohatyn spalił y do-
był, y bardzo wiele pobrał Skarbów y ludzi y plonu
wszelakiego, był wtenczas y pod Lwowem y potym
zaś puścił Wojską pod plony y siła zamków y Miast

popalił y ludzi wiele przywiódł do Wołoch potym do Soczawy ciągnął.

Anno 7021. 22. Augusti. Przyszli Tatarowie palili Ziemię Wołoską aż do Jassy spalili y wiele szkody poczynili w ludziach i innych ploniach których zabrali.

Anno 7022. 27 Februarii przyszedł Teyfad do Wałgen który chciał być Hospodarem pojął go Bogdan y dał go ściąć.

Anno 7025, 22 Augusti Umarł Bogdan Wojewoda w Mieście Wussiech który był Hospodarem 12 lat 9 Miesiący. Potem był Wojewodą albo Hospodarem Syn Jego Steffan za którego ziemia była w pokoju od wszystkich stron.

Anno 7026. Augusti 14. Przyszli Tatarowie do Wołoskiej ziemi naprzód na Miasteczko na Uscie Sarbath nad temi Tatarami był Alb Sołtan, y kazał ziemię palić a Stephan Wojewoda wojsko swe zbierał y poszedł do niego na górę Prutem sam, y posłał do Karabocza wielkiego do Leśnego Dwornika swego aby przyszedł Pruth ze wszystką ziemią doliznąm, y kazał mu w Poniedziałek rano na rozswicie aby się z Tatary uderzył, y bił, y uderzył ten Dwornik na nie y poraził Je, y wiele Ich pobito, y z nich więźniów bardzo wiele pojмали y dwu Murzi wielkich, a innych gonili przez pole, bijąc y siekąc, aż do Niestra ledwie z małym ludzi uciekł ten Alb Sołtan a Stefan

Wojewoda wrócił się do Grotona hotez y sam był w tej bitwie.

Anno 7030. Septembris 7 Zdradzili tego Stephana Wojewodę Jego Panowie y chcieli go zabić, y Pan Bóg mu pomógł y pobił Ich y pojmał niektórych Kufia Purkulapa niemieckiego, Maxima Wistręba, y Iwanka Logopeła, y dał Ich pościnać w Komzańskich lochu, a inni pobiegli do Węgier.

Anno 7034. Februarii 4. Ciągnął Stephan Wojewoda na Radulę Wojewodę Multańskiego do Miasta Terafara, y odtąd pomierzywszy się z Radulem wrócił się do Ziemie swej.

Anno 7034. umarł Piotr brat tego Stefana Septembris 20. tegoż roku Januarii 4. umarł ten Stephan Wojewoda w Chociniu y pogrzebion w Putnei, był Hospodarem Sześć lat, Tegoż Januarii 20. został Piotr Wojewoda Hospodarem nie pisze czyj syn był, bo go sobie obrali w Chorlonie.

Anno 7035. Tenże Piotr Wojewoda ciągnął do Czekielskiej ziemie do Węgier y miał dwie Wojszce ono na dwa Pułki y szedł dwiema drogami do Ich Ziemie, y zjachał się z ich Pany zewszady, y pobił Ich y rozpędził y nabrawszy ludzi y płonów pospolitych wrócił się do Wołoch, nabrano Żakłów i Sasów z sobą bardzo wiele.

Tegoż Roku Julii 10. Pomierzył się z Piotrem Wojewodą Stephan Król Węgierski y obiecał mu był Bystrzycki Zamek y z dzierzawą wszystką Bystrzycką

y z dochody, ale Panowie Węgierscy nie zwolili, wszakże wielkie Skarby z Ludzi, Czakłów y Sassów ztamtąd do Wołoch przygnał.

Potym tenże Piotr Wojewoda wojował ziemię Polską trzykroć Pokucie palił, y u Sereta naszych poraził, ale u Bestmia dobrze po głowie od Polaków wziął, aż ledwo sam ujachał, y wszystkich skarbów y dział co miał z sobą odbieżał.

Potym Anno jak oni piszą 7046. Zygmunt Król Polski posłał wojsko swe do Chocimia nad którym był Hetmanem Jan Grabia z Tarnowa, y dobywał Chocimia dwie niedzieli, asz był Piotr Wojewoda do niego przyjechał, y tam się Hetmanowi Królewskiemu pokłonił, y przysięgał Królowi Polskiemu ze wszystkimi Pany swemi, Tegoż czasu Sołtan Soliman Cesarz Turecki przyciągnął sam z wojskiem swiém do Wołoch Dunaj przeszedłszy, dalej nie śmiał ciągnąć a wtenczas prosił Piotr Wojewoda Wołoski Hetmana Królewskiego aby mu ludzi dał za pieniądze na Turki, czego Hetman Królewski uczynić nie chciał przetę przyczynę, iż Król miał przymierze z Tureckim Cesarzem. Pod tem czasem tenże Piotr Wojewoda poraził był Tatary u Steponowicz na Głowę a Cesarz Turecki poki słyzał o ludziach Tureckich pod Chocimem z miejsca się nie ruszył, aż ludzie Królewscy ruszyli się od Chocimia, dopiero on się ruszył z wojski swemi, ku Soczawie, a Piotr Wojewoda do Węgier przed nim ujachał Cesarz Turecki przyciągnąwszy

postawił Wojewodę inszego, Lokusę, y panowie odstąpili Piotra Wojewodę a Cesarz Turecki pomieszkawszy małe w Soczawie poszedł nazad do Turek Ziemie nie kazał psować niwczym ale przecię Zamek jeden Wołoski wziął po swą moc Thiessią.

Ten Lukussa był Hospodarem pułtrzecia lata za jego Hospodarstwa dali byli Wołochowie połowicę ziemie Turkom, y potym tego Lokusę zabili Panowie, a Turki co byli przy nim pościnali y wszystko pobrali y Ziemie Im zaś odjeli, Sołtan Soliman Cesarz Turecki dowiedziawszy się tego posłał po Piotra Wojewodę do Węgier y postawił go zaś na Województwo, a konie którego oni byli sobie obrali, Kazał był do siebie przysłać, ale Piotr Wojewoda nieposłuchał go w tym, dał go ściąć, y innych Panów bardzo wiele dał pościnać także był Hospodarem aż do śmierci szalonemu synowi swemu Stefanowi Hospodarstwo porzucił, którego potym Panowie zabili, był Hospodarem Lat 10 potym się poturczył y do Turek uszedł. Przedtym Stefanem Iliasz brat Tego Stephana był Hospodarem dwie lecie a Żołdę Hospodarem zostawili y dziewczkę Piotra Wojewody zań dali.

Anno 1552. Zygmunt August Król Polski Postawił Wojewodę Wołoskiego Alexandra też Narodu Wołoskiego, a Żołdę pojmawszy Wołochowie nos mu urznęli y posłali go w klasztory.

Tenże Alexander gdy ostał Hospodarem dał Starą

Żonę Piotra Wojewody udawic, a Corkę Jej co była za Żołdą wziął sobie za Żonę.

Potym Anno 1561. Laski Polak przyszedł z Despotem do Wołoch, y wygnał tego Alexandra a Despota na Hospodarstwo zostawił, y Chocim sobie Laski wziął, który potym Despotowi puścił aten Despot począł się Wołochom nie dobrze zachowywać, y Kościoły im łupić, którego oblegli na Soczawie y dobywali go długo, a Dymitrowi Wiśniowieckiemu kazali przyjsć na Hospodarstwo, którego zdradziwszy z niemającym poczem Polaków y Wołyńców posłali do Turek, a drugim nosów narzekawszy nazad do Polski puścili, Pod tymże czasem obrali sobie Hospodara niejakiego Tomże z Hojnowski Dzierzawy który Despota dobywał na Soczawie ale go dobyć nie mógł. Aż gdy jednego Węgrzyna co tam był na zamku przy nim Starszym nad Węgry sam na pokoju o zdradę zabił. Potym ci Węgrowie wyszli od niego z Zamku że się nie miał z kim bronić. Także wsiadłszy na koń wyjechał z zamku do Tego Tomsze prosząc aby mu gardła nie brał, ale nie uprosił dał go ściąć zaraz y sam go najpierwej buławą uderzył.

Cesarz Turecki skoro mu Wiśniowieckiego przywiezli zaraz go na hak kazał powiesić y z Piaseckim a inne tak Polaki jako i Wołyńce za morze posłał, na Galery, potym posłał zaś na Hospodarstwo tegoż Alexandra co był od Króla Polskiego postanowiony. Który gdy do Ziemie przyszedł miał z Sobą wielkie

Kron

wojsko Tatarów którzy natenczas puł ziemie Wołoskiej spustoszyli, a Turcy przy nim samym byli ostatek ziemę mu się poddali a Tomsza Zmoczyńskiem Panyczkiem do Polski uciekli, których Król Polski tenże Zygmunt kazał poćcinać, w Lwowie za to iż tak wiele ludzi Jego do Turak posłali, a drugim nosy przejeżali. Tenże Alexander gdy przyjechał na Gospodarstwo jednego dnia dał Panów Wołoskich Turkom 60 zabić prosiwszy Ich na Cześć a tym bardzo wiele Ich poraził, Temuż Alexandrowi rozkazał Soltan Soliman, zburzyć zamek w Ziemi Wołoskiej Niemecz, Zateycz. Janusz Królewicz Węgierski wziął zaś do ziemie Węgierskiej Balte i Cziesanę Zamki które był podarował Król Mathias Steffanowi Wojewodzie.

Powiaty we wszystkiej Ziemi Wołoski.

Powiat Bertacki, Czeknecki, Kidziacki, Łopasiński, Wałsiński, Horiowski, Soroczki, Chocimski, Czarnowiecki, Soczawski, Chorkowski, Dowskiński, Kuligator-ski, Laski, Felczyński, Pohorłowski, Horniczowski, Pu-tiński, Hadziowski, Thotowski, Toltruski, Bukokowski, Romański, Niemieczki.

Summa wszystkich powiatów 24 także wiele Purkulapów y Watahow to jest starost albo Chorążych. Z tych wszystkich Powiatów bywa ludzi ku bitwie y Szczarzam 8000 a kiedy jeno Nemsowie bywa ich 3000 ale teraz pusto.

Urzednicy Wojewody Wołoskiego.

Hetman Dwornik, Horczyn Dwornik, Dolinuz Dwornik, co przy Hospodarzu tenie y Marszałkiem, Łogofetow trzej po naszymu Kanclerzy, Wisterników trzej po naszymu Podskarbach, Stolników albo Krajczych trzej Poharników albo podczaszych trzej Diaków starszych co nad Pysarzmy trzej Usarów trzej co nad Usarami jakoby Komornicy Knitssizanów jakoby u nas Dworzanów nad nimi starszych trzej Ukomcszych albo Konusów trzej, Kuchmistrzów albo Sokarczów trzej, Armasów co na Kata gonia Starszych nad nimi trzej, Aprodów co przy Hospodarzu w Komorze trzej, Pithanów co nad Chlebem trzej, Piwnicznych trzej, Siparów albo po naszymu Mieczników trzej.

Summa wszystkich Hospodarów dwadzieścia y Osm.

Summa wszystkiego z tych Hospodarów Panowania 24. y $2\frac{1}{2}$ Miesiąca, każdy z tych urzedników mają młodszych pod swą mocą niemały poczet, a kiedy co który wystąpi niekarzą Słowy, jeno kijem, o różne rzeczy a o zdrady o które tam nie trudno sam Hospodar karze zaraz gardłem on sam sądai.





ROZKOWY
UMARZYCH POLAKÓW

**W których różne ile sekretnejsze
za ich żywota dzieje i Okumstanoje
są zebrane.**



PIERWSZA ROZMOWA.

Ról Jan Trzeci z domu Sobieski i Księ Jeremi Wiszniowiecki Woiewoda Ruski.

Na polach Elizeyiskich, na które Umbry wielkich Bohątów jako na wieczną pokój i odpoczynku Rezydencją przenoszą się, i przy wszystkich które byds Duszom z pasayi i ciała wzytym mogą delicyach, zostawiona im iest wolność gadania i konwersowania ze wszystkimi innemi, przez którą pamięć czynów ich dobrych, słodką wskrzesza w nich komplacencją, a oraz też i defektów niektórych przypomnienie żadney im nie czyni przekory i krzywdy, które sobie mniej ze złości jako i ciekawości wymawisją. Jakie te zaś są pola Eńzeyskie, czytay Wrgiliusza z dawnych Łeciaskich nayprzednieyszego Poety, a Włoskiego Torquata Tassa, przez Kochanowskiego na Polskie wytłumaczonego. Ja Ci tylko Imaginacją powiem ze cokolwiek zamyslić naypięknieyszego i naydelikatnieyszego w naturze

możesz, to sobie wystaw Brzegi i Biegi rzék płaskich, Łąki kwiatem okryte, Gaje Cyprysów, Mirtow, Laurów, krzaki z róż Centofolii zgoła, niepsując pióra mego, na co lepszego się gotującego, maluy w głowie swey pędzem łowcipu na Tablicy Imaginacyi co chcesz i co możesz naypiękniejszego w Naturze wymysłu, myśl i rób Zamki na Powietrzu; Po takowych to tedy miejscach chodzących i dyskurujących Umbr, nadstawiłem Ucho, a nayprzód dwie Osoby dzielney urody iako w Umbrach rozeznac się mogło męzkiey, ieden starszy siwy i ogromniejszy, Drugi cienki niewielki czarniawy, Oba Bohatyrskiej Rycerskiej miny, Lubo obay różney Cery i postawy zeszi się z sobą i tak do siebie mowili;

Król Jan.

Zda mi się że Polak?

Xże Jeremi Wiszniowiecki.

Nie mylisz się tak to iest o Tobie wątpić nie można ponieważ Cię mowa sama wydaje, i nie tylko mowa, ale ile w Umbrze poznać się może muszę Cię sądzić i zacnym i znacnym Polakiem.

Król Jan.

I to prawda; też same ludzkości słowa które mi daiesz zwracam Ci i słusznie, też samą za-

čność i znaczość przyznając Osobie Twojej; mnie zaś i Ci którzy mnie znali na tamtym Swiecie, z trudnością by mnie poznali, ponieważ po śmierci mojej, kiedy niepotrzebnie i nad wolą moją mnie exenterowano, skórę tylko zostawując i kości a Balsamami i Ziołami je napełniając, skura na Twarzy tak się zaraz zepsowała, że mi Maszkarę woskową włożyć musiano;

Xcie Jeremi.

Słyszałem is to od iedney polskiej Umbry, więc ty to musisz bydź ów sławny Sobieski a Król Polski Jan Trzeci?

Król Jan.

Nie mylisz się iam nim był, a po kłopotach które iako Szlachcic Żołnierz, Urzędnik Hetman, Marszałek i Król przez długie życiem wytrzymał, tu dopiero pokoju zazywam; aleć i ty grzeczna Umbro ktoś iest?

Xcie Jeremi.

Nayprzed Cię przepraszam zem tak wielkiemu Człowiekowi honoru nie oddał, któren ty brał Większym sobie, niześ był Krolom; ale się oraz dziwuję żeś mnie nie poznał, boś mnie zapamiętał przed śmiercią moją, a jam Cię młodego

tylko widział i znał; Jam tedy iest Jeremi Xie
Wisniowiecki Wojewoda Ruski.

Król Jan.

Na szczęśliwie potkanie, które mi wielką przy-
nosi pociechę; prawda że bywając u Oycy mego
którem primo voto miał Xiężnę Wisniowiecką
Siostrę Twoją i po Śmierci Oycy mego wi-
działem Cię; ale więcej o Tobie słyszałem i pa-
mięć przez uszy nabyta, trwalsza iest niż ta,
którą wzrok i oczy podają, więc gdysmy się do-
brym trafem potkali, siądźmyż tu sobie i pogada-
daymy spokojnie.

Xże Jeremi.

Powinienbyś mnie był Królu poznać widzia-
wszy mnie nie tylko w Żółkwi, ale i na Dwor-
rze Króla Kazimierza powrociwszy z cudzych
Krajow.

Król Jan.

1652. Tego mówić nie mogę hom Ja przed Bato-
horską powrócił i strasznie zachorowawszy leżeć
musiałem we Lwowie, i nie bydz w tey fatal-
ney Okazyi w której Brat moy starszy zginął
Marek; i to był pierwszy znak woli i opatrzo-
ści Boskiej, że mnie destynowała na wielkie
rzeczy, kiedy mi chorobę przysłała i do Łutka

przykowała alias, zdrowy, postędlbym ochotnie, tak iako i Brat, zginąłbym był, tak iako i brat.

Xże Jeremi.

Czy zginął, czy nie zginął, aż w przegranej batalii każdy ginie co się bije? Widziałem ja że szukających prawie Śmierci i w największy ogień się cisnących nie tylko Śmierć ale nawet i rana nie potkała mógłbym i na sobie bez Cenzury próżności dać przykład; Wiesz bowiem że w Polsce Hektorem nazwany i pono nie darmo, bo nikt ani męźniej ani szczęśliwiej ani mowie goręcej nie biiał się nademnie, a przecie bez rany na Łuku umrzeć mi przyszło.

Król Jan.

Wiem męźny Xiążę żeś Rowiennikow swoich w Zacności i w leciech daleko przeszedł i nie tylko u Polaków Approbacyą i Reputacyą miałeś, ale od samego zrebelizowanego Chłópstwa i Kozactwa; Pamiętam bowiem że 1648. gdy podczas Interregnum Władysława Rzpta obrała czterech Regimentarzóv, a oni pod Piławcami sromotnie nie biwszy się uciekli, iakie o nich Paszkwile spiewali Kozacy a Ciebie wychwalali; a co do tego ee mówisz że nie każdy w Batalii ginie, to ja przyznawam, ale pod Batowem to nie uszło; gdy bowiem Kalniowski Hetman zgi-

nął, sam i Batalią przegrał. Tatarowie z nim będący tak w matnię zagarnęli całe Woysko, że nikt nie uciekł, dopiero Chmielnicki ów Tyran Rzymskiego nasladując Kaligulę (ktory sobie życzył aby cały Rzym miał jednę Szyję, aby za iednym miecza cięciem wszystkim Rzymianom łby pozlatowały) ten mowię rozumiejąc Chmielnicki, że całą Polskę wraz zgubi, zapłacił Sółtanowi Trzydzieści Tysięcy Czerwonych Złotych, aby Tatarowie wszystkich niewolników wydawali, i wszystkich wywłoczono na Maydan i scinano przez dni kilka po Batalii, a iako to było przeciwko prawu i Interesowi Tatarów którzy niewolnika zachowują dla okupu, tak oni tą niesłychanego Niewolnika zdjęci okrucienstwa Aprehensją, rzucili się na Sółtana, mało go nie zabili zrabowali go przecie. Coż? nie rychło to iuż była ta generositas nie wskrzesiła brata mego tym sposobem wziętego, a potym ściętego i Daniłowicza Wuję mego rodzonego, i tak siła innych Xiążąt, Panow, Szlachty, Żołnierzów; iedni tylko Karczewski Korycki i Druszkowicz Kulbakami okryci Salwowani od Tatarów i u Karanet Murzy Szyrynow naysnaczniejszy Familii zostali.

Xże Jeremi.

Ta Historya ni w Chrzescianskim, ni w Poganskim Narodzie drugiego przykładu nie naydzie;

chyba w narodzie co ich Cannibales zowią w Indyach, którzy niewolników wybranych na Ofiary Bogom zabijają a sami ich potym iedzą. Wiedzie tedy że Ci ta apropos przyszła choroba, która Ci życie dając, dała Koronę i niesmiertelność sławy Twojej i Polski. Ale Wielki Krolu! luboć na tym tu swiecie, chluby i próżności miecby się niegodziło; z tym wszystkim smiem Cię spytać co to na owych Regimentarzów Piławieckich czterech konceptowali Kozacy z lepszą o mnie opinią?

Król Jan.

Wiesz dobrze boś żył natenczas i iuż nie dziesięć razy Kozaków biłeś potężnie, że Adwersarze nie tak Osoby iako sławy Twojej, Popularitatis vitio invidiae zazdroszcząc Ci Czterech Regimentarzów obrali z Exkluzją Ciebie; a to na miejsce Potockiego Hetmana W. Koronnego w Niewoli siedzącego i Kalinowskiego Polnego, a Ci byli Dominik Xze Ostrogski, Jerzy Lubomirski, co potym był Hetmanem Polnym i Marszałkiem WKoronnym Mikołaj Ostroróg Podczaszny Koronny i Firley stary Kasztelan Lubelski; tak tedy o nich mówili: Durny Lachy wyprawyły Perynu, Dytynu, Latynu, a ty Didu Firliju, prodaj nam Oliju; Peryną Xcia Ostrogskiego zowiąc że był delikatny i gnuśny, Dytiną Lubo-

mirskiego bo był młody, Latyną Ostroroga bo był wielki Statysta Mowca i Orator Poselski Firleja nie sądzili do niczego byź sposobnym tylko do przedania Oleju dokładali zaś a Jeremi Kozaków iak był tak był.

Ks. Jeremi.

Gdyby prózney chwały Umbra capax była, wierzay mi żebym to słowne nieprzyjaielskie Swiadectwo ledwo nie równo w ukontentowaniu położył z Oracyą którą do Ciebie miał Leopold Cesarz Chrześcianski, który Cię witał po Wiedenskiej i dziękował po łacinie na pobojowisku Tureckim o czym potym powiemy; To iest zaś pewna że ia potyczki i Akcyę które na wielu mieystach z Kozakami miałem za szczęśliwsze batdziej rachuję niż za sławnieysze:

Król Jan.

A to iak? i co w Życiu swym wdaniem Twoim za Akcyę masz w Estymacyi.

Ks. Jeremi.

1648. O to iak wiesz że Hetmana pod Korsuniem wziętoj ia z za Dniepra kędy kilkadziesiąt miast, a około Tysiąca wsi miałem z swoją partyą wyszedłszy, na wielu mieyscach iakoto Kozaków biłem, ale to prędkość, obrot przy dzielności

sprawował, latałem bowiem jak ptak z swoimi tylko, nie z Rzpltey Ludzmi z mieysca na mieysce; moi Ludzie mnie kochali, nie tak z tego zem ich był panem, ale zem się naspierwszy naratał tak że często nie patząc kto zamną le-dwo mnie wydrzcć z pomiędzy nich można. To jest z łaski Boskiej (prawda) dzieło, ale to Wielkim wodzom u Politykow i smających się na Dzielach Rycerskich zwie się szcęgaliwa Temeritas albo mniey potrzebna pmawaga, tak i Wielkiemu Alexandrowi przymawiane.

Król Jan.

Coż tedy Twoim zdaniem za najsławniejszą w Sobie Akcyą wazysz? proszę powiedz, ia że tobie przypomnę swoje.

Xie Jeremi.

Szacuję męztwo moie w niezłamanym uporze moim i przeciwko zdaniom moim ludzkim ktorem ia sądził bydz nienalazyte sławie, honorowi Oyczyny przeciwne, a samym nam sakodliwe.

Król Jan.

Coż wiesz miły Xiąże jezeli ten upór któreneś ty miał za upór rozumny, lubo wszystkim przeciwny, nie sądzono za upor nierozumny i tak coś ty miał za męztwo pozytywne sławie y konserwacyiOy-

czynny, Polska miała za upór szkodliwy i za męstwo na złe.

Xże Jeremi.

To jest pewna że najlepsze Intencye nasze ludzie tłumaczą i biorą na złe podobno i Ty wielki Królu takowych nie uszedłeś Cenzur bo niepodobna żeby przy tak wysokiej iaką miałeś fortunie nie miałeś bydź też w Inwidyi i za niemi chodzącej Cenzurze.

Król Jan.

Ach tego było aż nazbyt; opowiem Ci potem teraz explikuy się proszę daley.

Xże Jeremi.

Ah mój upór sam skutek okazał i iustificował że był sławny dobry i pożyteczny, ale wprzod ieszcze Ci powiem abyś niepochybnie był za panowania swego estymował gdyby Ci się takie trafiło subiektum iak na początku panowania Króla Kazimirza; ten Pan, pamiętny zem Jego Elekcyi był przeciwny, ani Buławy, ani Regimenterstwa dać mi niechciał za którym Woysko samo i Polska cała instancyowali; mnie który własnymi Ludzmi po pięć, po sześć Tysięcy ich mając ustawicznie Kozactwo i Tatarów biłem; mnie mowię lubo tak affrontowano, ia nic tego

nie uważając, tylko zbawienie Ojczyzny przed oczyma mając; kiedy na Firleya i Ostroroga Kozacy z Ukrainy na Wołyn wyciechali i aż pod Zbaraż Miasto i Zamek mój ich przyparli, tedy ia tym zhukanym Regimentarzom sam zaszedłem i pod miastem obóz, a w miescie reiteradę dalem łącząc moich własnych ludzi pod Komen-
dę ich.

Król Jan.

1672. Zaiste wielka Cnota i godna tak zacney krwi Twojej; powiem tez i Ja com podobnego pod Kaluszą uczynił przypomnisz mi, a tym czasem dokoncz swego o tym pięknym i pożytecznym Uporze Twoim.

Xże Jeremi.

Tak tedy zchowawszy ich w Gnieździe przodków moich (prowiantem iaki bydz mógł opatrwszy, swoimi ludzmi rekrutowawszy), w pół umarłą duszę w nich wlałem. Nastąpił z Hanem Kozyi Gerejem Niecnota Chmielnicki z Xerxesowym Woyskiem Chłopotwa prawda nie cale ognistego, ale tak licznego, że piersiami mury wygnięć i obalić (iak owe Jerycho) mogli, my Polacy sobie, Kozacy sobie kopać się poczeli; nie będę Ci tu opisywał co godzinne, nie tylko co dzienne i co nocne Akcye Polaków i moie; łatwo się do-
Tom VI. 11

myslić że kilkakroć sto tysięcy Kozaków i Tatarami z czasem nas atakowali a nam rąk nie stawało bić to pogaństwo, (masz tego obłętenia w Zbarażu w Twardowskim i Kochanowskim opisanie) i pewnieby nam nic nie uczynili, gdyby nas głód wojować nie począł i coraz umniejszenia ludzi postrzelanych i pobitych, tak że my iako śnieg w Marcu topnielismy, a oni iako rzeka na wiosnę rośli tu tedy i Regimentarze i woyskowi zdesperowawszy o odsieczy (lubo nam powiadano że Król od Warszawy ciągnie) iedni odwazniejsi radzili przebić się przez Woysko Poganskie i albo zginąć grób w obozie ich sobie zakładając, albo się salwować, Drudzy poddać się na ostatek do zamku się muirowanego schroniwszy i w tak małej kupie bronić się chcieli; kilka miesięcy ta utarczka rady działa się; Ja zawsze upornie oponowałem się tym radom — Przebijąc się — wywoziłem że nieomylna wszystkich zguba, a przeto otwarcie poganom do Polski drogi: toż trzymałem w sromotnym poddaniu się — Zamku otworzyć śadną miarą niechciałem i tak uporem moim Ich utrzymywałem — Tę is Akcyą Zbarską przekładam nad gęste i zwycięzkie potyczki moje z nieprzyjacielem.

Król Jan.

Prawda widzę teraz że Twój upór był przy-

teczny i sam skutek pokazał i justyfikował jego sprawiedliwość, boscie się doczekali Krola Kazimirza który na odsiecz oblężonym Zbarazkim idąc, sam w Zborowie oblężony od tychże został.

Xże Jeremi:

Nie tylko zaś upór mój pożyteczny był z Polakami alem go pokazał i poganom; wyiechaliśmy z Koniecpolskim Chorążym na tenczas Konnym na Rozgovor z Wezyrem Hanskim Szeferi Kazygą, a notandum, że iuż kilka było takich konferencyi z drugimi poganami; ten zaś Wezyr nas dwóch obrał naypród ze mnie zadrwił, ale i pochwalił mówiąc że się nie spodziewał ze tak mała Osoba iaka moja była, do tak wielkich odwag mogła bydz podobna i ofiarował nam pokóy byleśmy się skłonili Hanowi; a od Chmielnickiego dwie przyięli Kondycye. Jam mu tuż zapyrzony przerwał, że Hanowi kłaniać się gotowi ale nie prosić o pokóy a zaś co do Chłopa naszego, od przyjmować Kondycyi ani nawet słyszeć chcemy.

Król Jan.

Wybacz mi Xiążę, ofiarowany pokóy w tak zdesperowanym Was oblężonym stanie, iak było

nie przyjąć i co z tąd dobrego wyszło ześ i sły-
szec o Kondycyach niechciał.

Xże Jeremi.

To dobrego, bo oni pokojem zwali, i za Kon-
dycye dobre mieli abyśmy bez Oręza się podda-
li, Chmielnickiego za Pana Ukrainy uznali wo-
leliśmy tedy niepewne uwolnienie znieść do woli
Bożey, niz pewną niewolą dobrowolnie sobie
zadać.

Król Jan.

Prawda, i Jam tak pod Żurawnem uczynił;
ale Król zaś iak się pod Zborowem salwował?

Xże Jeremi.

Tak iak i my bijąc się z nieprzyacielem, głód
cierpiąc uchodzić nie chcąc, a nakoniec cudem
iako powiadają oczywistym powiadają bowiem że
Kancierz Osolinski widząc niepodobienstwo aby
się Król obronił nie mając z nizekąd nadziei od-
sieczy w tym głodzie wojny chorób, w ostatnim
stopniu z Melancholii pobożney, usiadł w karé-
cie swojej zamknąwszy się, i modlić się począł,
aliści Mniszka visibilter stanęła przed nim i po-
wiedziała mu aby się nie frasował, ale w Bógu
położył nadzieję, a starał się o Rozgovor z Sze-
ferkazy Agą Hanskim Wezyrem, z którym to i

ia pyszno Konferowałem; porwał się Kanclerz i lubo się z niego i Wizyi tego smiano, uparł się widzieć z tym Wezyrem; gdy mu przypomniał że to Oyciec Króla Kazimirza Zygmunt Trzeci samego tego Hana tam przytomnego miał w niewoli i dobrze traktowanego wypuścić, zmiękczył wprzód Wezyra a potem Hana że Harz aż do Szabli porwawszy się przymusił Chmielnickiego aby na kolanach i w nogi Króla pocałował, przeprosił i pokoy uczynił; Co wszystko się stało w Zborowie; Lubo dla zdrady chłopskiej iak na nowo woynę się z niemi zaczęło, tak wraz i my z dłuższego ze Zbaraża i Król z krótszego ale gorszego Oblężenia ze Zborowa wyszedł.

Krol Jan.

Smieszno mi zem tego wszystkiego zapomniał, bom ia był w Zbarazkim z Tobą Oblężeniu i swoią chorągiew iedną salwowałem i czaty nasze które moc Tatarów napadła do Obozu wprowadziłem, nie będziem tedy więcéy mówić i o Berzdeckiey w której rany dostałem nie szkodliwej; pamiętam i tam że coś mowiono o nieukontentowaniu Twoim.

Xze Jeremi.

Jakże mówić nie miano o Żalu moim, że mię

i w tenczas Buławą minęła a ja z tym wszystkim godnym dawnych Akcyi moich Sentymen-tem i uporem dwie rzeczy zrobiłem; największy poczet ludzi do Króla przyprowadziłem, najpierwszy Batalią zacząłem i do wygraney pomogłem, i kiedy Król po wygraney Beresteckiej wracać się chciał do Polski, widząc że pospolitego ruszenia do domu teschniącego nie utrzyma, ile ze Radziejowski potem Podkanclerzy na Króla Szlachtę bontował; Jam ieden upornie na Króla nastąpił aby szedł za pobitemi w Ukrainę i raz na zawsze to gniazdo Jadu mieczem i ogniem wykorzenił. Długo Króla trzymawszy, nieutrzymałem który rozumiał że wszystko uspokoił zapomniawszy że ta Hydra Kozacka odradzające się głowy miała.

Król Jan.

Prawda pokazało się to że Twoia rada i upór był dobry, bo ten pies pobity Chmielnicki lubo się na moment skrył pod ławę, ale rozesał do Moskwy, Rakocego, Turkow i Tatarów tak skuteczne Propozycye i Impressye że to wszystkie powstały narody, co i Karolowi Gustawowi Krolowi Szwedzkemu dało Pokusę wniyść w Polskę, ale temu wszystkiemu dawszy pokóy, ieszcze trzy rzeczy wiedzieć mi od Ciebie potrzeba, nim te

i ja do swoich poydę Akcyi; pierwsze jest o Ożenieniu Twoim.

Xże Jeremi.

Wiedzieć musisz że miał za sobą Gryzelią Zamoyską cale nie urodną, ale Serca i rozumu męskiego, przy wysokiej Cnocie w tym ożenieniu nizzey particularitatem nie znajduję, tylko że ta Panna z Xiężney Ostrogskiej Woiewody Wołyńskiego Alexandra Córki srodzona a zplodzona z Tomasza Zamoyskiego Kanclerza W^o Koronnego nie tak urodą jako wysokością kolidacyi i posagiem powabna, miała nie tylko mnie, ale i Dominika Xcia Ostrogskiego z Zaslawskiej linii Konkurentem; małośmy się nie pobili kilka razy tak o punkt honoru za urodę Heleny Trojanskiej, podczas stania Xże Ostrogski był piękny, młody, biały, ale delikatny ospały zgoła nie udatny, ja zaś byłem dużo czarniawy nie wielki ale rześki i w stanie ładny, kubitny i aż nazbyt skłonny. Przekupował Xże Ostrogski Baby i Panny, że mnie ganiąc, mego rywala wychwalali przed Panną — Raz gdy Baba Pannie, (która na mnie lepiej iak na tamtego patrzała) mowi: Dla Boga coś to upatrzyła w Xięciu Wisznio-wieckim on czarny; Panna odpowiedziała: nie frasuy się nie poczerni on mnie; i ta Decyzya była Dekretem, bo Rodzice na nią zdali obranie

kawalera, niechcąc sobie nas Xiątąt obu możnych zacnych i bogatyh sami urazić.

Król Jan.

Jeżeli Akcye wojenne i Sentymenta naszej tyczliwości ku Oyczyźnie podobienstwo między nami czynią, to ia cale go w ożenieniach nie znajduię ponieważ w Swiecie piękniejszy przy Cnocie i rozumie biały głowy nie było nad moją Żonę o którym Ci to ożenieniu moim daleko po Twojej Smierci zaszyłm, potem powiem; Teraz druga rzecz o którą pytam iest, coś owo namienit że Król Kazimierz odpuszcic Ci Elekcyi swojej nie mogli.

Xże Jeremi.

Prawda iam ieszcze za żywota Króla Władysława do reputacyi i wojenney i statystycznej przyszedł i Woiewodą Ruskim zostałem niemniej i z pamięci Oyca mojego, który wiesz angażowawszy się z Szwagrami swemi Potockimi i Korceckimi którzy Mohilanki dziedziczne Xiężne mieli, z Mohylą Tesciem swoim przegrali bitwę na Sasowym Rogu pobrani, i moy Oyciec w Stambule umarł, iedni powiadają że zabity iako i Korcecki a drudzy okrutną katuszą i głodem umorzony, Potocki cudownie z Jendykuły mrozem uciekł; byłem tedy i z Oycowskiej i ze swojej

Reputacyi dość możny, abym po Śmierci Króla Władysława mógł być wielką króską na Obranie, albo na Zrucenie Kandydata z Królestwa; Król Zygmunt Oyciec, i Król Władysław Syn tak wielkie Polsce poczynili dobrodzieystwa, że po Władysławie inszy Kandydat odezwać się nie śmiał tylko dwóch Władysława Braci Karól Ferdynand lubo starszy ale destynowany Biskup Wrocławski i Płocki i najmłodszy Kazimierz; Karol starszy był Leybowaty Melanholik; Kazimierz rzeński i Mars mu z oczu patrzył, którego i w Hiszpanii i w Francuzkiej niewoli dał dowody. Jednak ia raz że wielkie letkości w Kazimierzu uznawałem, który z bratem Władysławem się wadził, Jezuitą i Kardynałem zostawszy, porzucił to dla Generalstwa Hiszpańskiego o co go Richelieu Kardynał złapał i do Cysteronu osadził; ale bardziej że go Kanclerz Osoliński i dom Ostrogski ze wszystkimi Emulantami memi promowował; udałem się ze wszystkim domem moim i przyjaciółmi do Ferdynanda Promocyi, ale mnie ieden Kazus odradził, podał iedną próbę poznania humorów tych dwóch Królewiczów, Kanclerz, Osolinski, rzekł nam przeciwney Fakcyi: poydźmy wszyscy wraz z wizytą do starszego, a potym do młodszego, nie im nie mowmy, aż każdy z nich zacznie dyskurs, a obaczmy o czym z tąd miarę weźmiem natury z hu-

meńtu Ich; Przystaliśmy do Ferdynanda (zaprzysięższy się pod parolem aby żadnego nie przestradz) Stojemy długie, dzień był piękny, około 9^o Jana, aż Ferdynand pierwsze słowo rzecze: Jako to slietny dzień do robienia Siada, i z tąd o Gospodarstwie, o spokojnym życiu Dyskursu — Poyrawszy po sobie poszliśmy do drugiego; ten z wielką przyiąwszy nas ludzkością, poczyna się pytać o nowinach z Ukrainy, bo notandum w tenczas Kazanowski Wojewoda Braclawski i Sta Bohuslawski, ieszcze przed Chmielnickim zaczynających buntę Kozaków pobił pod Kumejkami, i w rękę postrzelony przez złe opatrzenie w pół roku, wielki Wojownik umarł; wszystkie tedy Kazimierza Dyskursy o Woynie i Pospieszeniu Elekcyi były, zeby te buntę w samym początku uduścić; Wyszędłszy z tamtąd, musiałem Osolinskiemu przyznać że godnieysze Jego Kandydata Subjectum.

Król Jan.

Ustąpiłeś tedy swojego Subjectum, i zaraz przystałeś na Kazimierza?

Króć Jeremi.

Nie tak to Ambicya umie; zasadziłem się na prawie natury że był starszy, że nam łatwo będzie Chłoptwo zwojować; choc nie będzie miał

wojennych Król bardzo duchów, że będziemy mieli potym pod spokojnym spokojne panowanie; Ale decydował Chmielnicki który hunc et non alium Casimirum. i tego to mi Król Kazimierz odpuścić nigdy nie mógł.

Król Jan.

Miał racją gniewu na Ciebie, ale nie miał tak długiego i tak upornego; co w każdym Człowieku zawziętość szpetna, to w Krolach jest nigdy nieodpuszczona wina i pagana, u których ratio status Estymacya ludzi nad wszystkie pas-sye wyjsza bydz powinna; a iak Monarchowie nie pamiętają iednago Króla Francuzkiego mowy, który będąc ieszcze Xiążęciem Aurelianskim Królewskim Krewnym, przyszedł potém do Korony Krolewskiej pod Imieniem Ludwika Dwunastego, a gdy go Faworyci jego pobudzali na Panów którzy mu złości wyrządzali, za panowania przeszlego Króla, powiedział ten Pan dobry: Nie godna jest rzecz aby Ludwik XII Król Francuzki mścił się za urazy poczynione Xięciu Aurelian-skemu.

Xże Jeremi.

Coż chcesz mądry Krolu! Tandem mię to i w grób wpędziło.

Król Jan.

O to samo trzecie pytać się chciałem.

Xże Jeremi.

Tak jest, a nie inaczej, pracując ustawnie spracowałem Ciało gryząc się że pracuję bez nadgrody spracowałem umysł i duszę i tak w poł wieku i w drodze, z wielkiej Zadnieprskiej powracając nuży i Kampanii umarłem zostawiwszy nieukożone w żalu Rycerstwo, Domywych, Oyczyzną Zonę i Syna iedynaka Michała.

Król Jan.

Widzę że z Tobą Bóg uczynił iak z Moyteszem, któremu obiecawszy ziemię obiecaną z góry Oreb rzekł: Wstąp na górę uyrzysz Ziemię obiecaną, i umrzyć; a że Ci Bóg nie obiecał i owszym odmowił którey tak godny iako i pragnący dał Synowi Twoiemu koronę Polską, niezła to Rekompensa.

Xże Jeremi.

Prawda że nadgroda wielka i widziałem się tu iuż z niem, chwalił się z siłu rzeczy i z Łaski Bożej, ale się i skarzył na Ciebie żeś go nie lubił, lekce wazył, i przekory mu robił.

Król Jan.

Trudno mi się tego zaprzecić ale Ci się Ja iustyfikować będę a tym czasem proszę Cię żebyś mię nie posądzał, bo tego okazała była życzliwość ku Oyczyźnie; ieszcze i iedno u nas podobienstwo znajduję, że obay niepochowani leżemy na Marach ty u S^o Krzyża w Opactwie a ja u Kapucynów w Warszawie — Chciałem się o to skarżyć że mię Dzieci moje nie pochowały, ale że to ieszcze uczynią zapewne przestałem i kiedy widzę że Syn Twój Król Michał tego z powinności Synowskiej Trybutu i Tobie nie oddał, będąc Krolem.

Xże Jeremi.

On się ekuzuie że krótkie życie i panowanie iego iest mu wymówką przy Rewolucyi wojny Tureckiej, ale czy nie wiesz też Krolu okazji Smierci Syna mego Króla Michała? o który różnie różni powiadają że otruty umarł.

Król Jan.

Chciałem in Tractu zycia mego Particularitatum i to Ci był powiedzieć, ale kiedy tu Apropos przyszło, ile w takich rzeczach które się bez Swiactwa dzieją iak to zadanie Trucziny, mogą śmieie suspikować że go Niemcy włoską sztu-

ką i ręką zgładzili u których to zwyczajna bywa
 kiedy kogo otruć chcą mówią postrzelono go
 z polewki; tak tedy probabilliter mowiono Mini-
 strowie Króla Michała Podkanclerzy Olszewski i
 Pęc W^o X. Litewskiego Kanclera, poswatali go
 z Eleonorą Ferdynanda Trzeciego Cesarza Córka
 a Leopolda Siostrą rozumiejąc że przez tę ko-
 ligacyą wzmocnią Króla przeciwko Facyi Fran-
 cuzkiej i mnie który ją trzymałem in supposito,
 że i sami potężniejsi będą przez to przy
 Pann: aleć się oszukali bo Cesarzowa Wdowa a
 Matka Eleonory Mantuanka Włoszka Cioteczna
 Krolewy Ludwiki, Białogłowa subtelnie dowcip-
 na, a panowania i Rządu chciwa, zrozumiawszy
 Syna Twego Króla Michała naturę powolną i do-
 brą którego uwieść albo zastraszyć było łatwo,
 tak onego Xięcia zawojowała, że inż nie tylko
 najmniejszego kroku in materia status uczynić
 nie śmiał, poki się iey przez Kuryerów nie do-
 łążył, albo Thauna Posła Cesarzkiego nie pora-
 dził, ale nawet Urzędow rozdawać nieochciał bez
 Rekomendacyi Wiedenskiej i ten punkt należy
 do Iustyfikacyi mojej, zem tego znieść nie mógł
 iego i Polski wstydu, żeby Polską Wiedeń i
 Stara Cesarzowa rządziła Postrzegł się Król i
 Ministrowie po Wsięciu Kamieńca pogodził się
 zemną i szczerze jęliśmy się Oyczyznę ratować;
 zpadliśmy piękne Woysko, Król do Lwowa

zciągnął, sam miał poyść na Turki, nawet przed wszystkiemi powiedział, że się chce wojować wczyd podemną nie mogli tego znieść Niemcy, i (iako powiedział za wszystkich zdaniem) otruty umarł we Lwowie w tedy prawie kiedy ia pożegnawszy się z nim ze łzami we Lwowie za Miosierdziem Boskim pod Chocimem Turków pobitem na tym placu na którym Oyciec mój z Osmanem Cesarzem Tureckim Pakta Pokoju 1621 zakonczył.

Xie Jeremi.

Te to Pakta same które Haracz Turkom kilkadziesiąt CzerZłot obiecywały, a mój brat Xie Krzysztof Zbaraski z Ratyfikacją tychże Pakt do Stambułu poiechawszy, Posłem wielkim, one wykradł w Oryginale przez Włocha iednego, Vasti, za co od Dziurdziego Wezyra mało sam nie zginął; Co zaś o Trucznie Syna mego, to musi bydz prawda, bo Rostocki Ssta Leloski Marszałek et Intimus Dworu Króla Michała swierztu z Zółkwi przybywszy takąż mi czynił o tym Relacją.

Król Jan.

Jam tego poczciwego Człowieka aż na końcu tycia mego polubił, bo się pierwey Konfidencją przeciwnych mnie Dworów bawił; a tem go na końcu marszałkiem Dworu Synów moich młodszych Alexandra i Konstantyna Krolewiczów u-

czynił, i pewniebym mu był dobrze uczynił, gdyby Śmierć tymczasem moja nie nastąpiła; cóż też on Ci mój Xiąże powiadał co się po Śmierci mojej działo?

Xię Jeremi.

Cudowne i ledwie do wiary rzeczy podobne, Niewdzięczności Polaków przeciwko Tobie i Domowi Twemu Monstra, ale oraz i od Boga na nich karę pomowimy o tym na koncu; teraz jestem ciekawy o partykularnych życia Twego Circumstancyach, i iakoś ty Królu pytał mnie o moie, tak pozwolisz że z Respektem nayniższym i ja będę pytał o Twoie, a nayprzed zacniemy od młodości Twoiey.

Król Jan.

Nad tym się długo bawić nie będę, Szkoły w Akademii Krakowskiej które z Xiążęty Twemi Synowcami Dymitrem i Konstantym Wiszniowieckimi odprawiwszy do cudzych Krajów iechałem, z tamtąd trafiłem na Woynę buntów Kazackich o której dopierośmy mówili, a ta Woyna urodziła Moskiewską, a w tymes ty umarł przed Szwedzką.

Xię Jeremi.

Tak jest, tey mi tedy chce się dowiedzieć Circumstancyi.

Król Jan.

Wiesz że Radziejowski Podkanclerzy Koronny za życia Twego Królowi Kazimierzowi Figiel uczynił, za figiel którego powiadają Król u Zony jego wyrządził, to jest że pospolite ruszenia po wygranej Beresteckiej zbuntował ze Króla porzucili na Ukrainie, i do domu się wrocili.

Xze Jeremi.

Pamiętam nawet śmiać się musiałem, kiedy do Mikołaja Potockiego Hetmana W^o Kor. przyszli Pospolitary z Opowiedzią że odchodzą, Mikołaj, lepszy Żołnierz niż Polityk począł ich grubo gromić i łajać; Jeden Podkomorzy Mazowiecki rzecze mu: Mości Panie Hetmanie Ostrożnie z Szlachtą, złe to omnes a Hetman porwawszy się do Szabli krzyknął: Naseru ia Wam w Wasze omnes Byi w kotły byimy tych Omnes Zdraycow azem go porwać tam musiał i ledwom uspokoił.

Król Jan.

Po Beresteckiej w Warszawie Król (iako powiadają) pobudził Słuszkę Podskarbiego Kor. nadwornego, aby Szwagra swego Radziejowskiego affrontował. Szlachcie był lepski, Radziejowski lepszy statysta niż Kordzista, nie stawił się

Tom VI. 13

Słuszcze na poiedynek wyzwany, nachodzi go tedy Słuszka w Pałacu Kazanowskim, dobywa, nabito ludzi, nazajutrz Crimen lesae Majestatis pod bokiem, wychodzi na Swiat, trzeba Obu sądzić.

Xże Jeremi.

Jakże tu sądzić kiedy się to stało za Krolewską wiadomością?

Król Jan.

Tak iest. Patrz iaki Sąd, Opaliński Marszałek sądzi; za to żeś ty Słuszka naszedł, siedź więzłą rok i sześć niedziel, a Ty Radziejowski żeś się bronił, odsądź go od pieczęci i starostw.

Xże Jeremi.

To iuz też to przeszło Osiecką sprawę; coł tedy Radziejowski robi?

Król Jan.

Dyssymuluje, zabiera skarby Zonine, które Jey Kazanowski Marszałek, pierwszy mąż bezdzietny darował wywozi Miliony w gotowiznie i Sprzętach nader bogatych, ucieka.

Xże Jeremi.

Dokądże? i iak tego niepostrzeżono wywozu i nie zabroniono.

Król Jan.

Owszym z tego, pomsty się strzegąc i żeby był Polski niebuntował mosty mu (iako mówią politycy) złote porobiono; ucieka zaś do Francyi, gdzie i Syna owego sławnego Kardynała i Prymasa Radziejowskiego zawiodł.— Interea Krystyna Wielkiego Gustawa Króla Szwedzkiego Jedyńca i sama Królująca Krolowa Szwedzka, Xięciu Karolowi Gustawowi Bipontino z Domu Palatnior. Rheni urodzonemu z Krolewny Szwedzkiej Gustawa Siostry ustępuje Korony, teyże dobrowolnie abdykując.

Xże Jeremi.

Coż ją do tego przywiodło niezwyčajnego Ambicyi ludzkiej przykładu?

Król Jan.

Ta Panna Krolowa dziwnego dowcipu Serca i humoru nie chciała żadnego męża; tandem status Szwedzkie następują na nią, żeby koniecznie szła za tego Karola brata swego Ciotecznego wojnami w Niemczech sławnego; kazano mu tedy do Sztokolmu przyjechać, iako zaś był tłusty. (powiadają) że na wschody idąc na pierwsze powitanie zatchnął się że przemówić do Królowey nie mógł; Krolowa w Smiech, i rzekła do Kon-

fidentów: Niech sobie inszey Zony szuka, i tak go sobie zmierzila ze w krotce deklarowała w Senacie: wolę mu Korony ustąpić niż z nim do Szluby przystąpić.

Xze Jeremi.

Rozumna widzę Panna; pracowitego przybie-
rała do Cugu; ale cóż daley:

Król Jan.

Karol Gustaw chcąc opinią dobrą u Szwedów potwierdzić myśli o wojnie i uarmowawszy się w flotty przechodzi do Pomeranii strachem napelniając rzesze niemieckie; Król Kazimierz iako mu był bratem, wysyła Morsztyna potem Podskarbiego Kor. a w tedy Łowczego Kor. zda mi się z Komplementem a w Listach pisze się tak iako Oyciec i Brat Jego Krolem Szwedzkim; widząc tedy Radziejowski gotującego wojnę Króla, przybiega do niego podbudzać go na Króla Kazimierza z upewnieniem ze cała Polska odstąpi Kazimierza, (byle tylko wszedł w nią) zabawnego Moskiewską i Kozacką wojną; Ten był pierwszy krok pomsty iego. *były reszta i imu.*

Xze Jeremi.

Co też za pretext wziął Karól wojny i wey-

ścia do Polski, i do zerwania tak solennych z Władysławem Paktów?

Król Jan.

Oto wziął pretext Wilka owego do barana, nie mając mi wody, gniewał się bo się gniewać chciał, w Manifestie bowiem swoim pisze, żeś mi Senatora nie przysłał, temi słowy Misistis nobis quendam Morstinum ale największa racja że się Kazimierz Królem Szwedzkim napisał co mu Gu-1654. staw Wielki i Krystyna w Paktach ostatnich specificie pozwolili; i tak Karol niespodzianie wszedł w Wielko - Polskę.

Xże Jeremi.

Wielko polanie choć zatrwożeni pewnie się z kupili na odpor Jemu?

Król Jan.

Jako żywo; poszli do niego, mało na tém cała Polska, słowem Hetmani, Wojsko poddali mu się, sam się Karol zadziwił, że w momencie Państwo to wielkie i Naród tak bitny niedobw-wszy Żelaza zawojował i Król Kazimierz z Lu-
dwiką aż na Szląsk uciekł i to mu ledwo Ce-
sarz pozwolił brat jego Cioteczny; na teyto tedy
ia woynie wstawilem się i Chorągwo Kor. otrzy-

małem; ale naybardziej w reputacyą się w biłem przez przysługę oderwania Woyska od Szwedów.

Xże Jeremi.

Stóy no wprzód uspokóy mnie w tym co to do tak wielkiej Rewolucyi przywiodło Polaków.

Król Jan.

Konieczpolski Chorąży Koronny, a iuż Wojewoda Sandomirski rozgniewał się że mimo iego Buławę dano Lanckoronskiemu Wojewodzie Ruskiemu, ten woysko zbuntował, Salachta iak Owce poszli, Hetmani Potocki Wda Krakowski i Lanckoronski widząc się bydź bez woyska przystąpili tam gdzie wszystkich Senatorów i Woysko widzieli; Król był za Granicą, a Polska pod jarzmem Szwedzkim.

Xże Jeremi.

Teraz tedy mow o oderwaniu Woyska.

Król Jan.

Ja nieznośnie choć młody, załując złamania wiary i wolności bo notandum wszystkie Biskupstwa i Opactwa rozdawał Panom i Woyskowym Karol, zwierzylem się Jabłonowskiemu Młodszemu odemnie, ale i w urodę i w męstwo i w rozum pięknemu i zacnemu Pułkownikowi,

zwierzyłem tedy mu się Sekretu oderwał od Szwedów Wojsko, co w momencieśmy zpraktykowali; dawszy sobie tedy hasło w necy ruszyliśmy się z pomiędzy Szwedów, a Jabłonowskiego posłałem do Króla na Szląsk z tą nowiną nie było czasu do Listu pisania, ledwo Król uwierzył Jabłonowskiemu, aleć utwierdzony ruszył się ku Krakowu interea Hetmani też przybiegli objęli Komendę pod Tyszkowcami; stanęła Konfederacya i Sprzysiężenie się Wojska z Rzeczą pospolitą przy Kazimierzu i zaczęliśmy bić Szwedów.

Xto Jeremi.

Wierzę teraz iż miał Cię Król za co kochać i estymować bardziej niż za rany które Cię na tey wojnie potkały.

Król Jan.

Coż chcesz, a z tym wszystkim Królowa nie nagrodziła mi w tym czegom nad wszystkie pragnął honory — Królowa Ludwika we Francyi będąc, miała niezmierną przyjaźń do jednej z cney damy która była za Markizem d' Arguien — chciała ją Ludwika z sobą wziąć do Polski za Władysława, ale żadną miarą iechać nie chciała, wykupując zaś siebie, przysłała do Królowey Córkę młodszą w siedmiu latach która gdy do-

niezapamięta rośla wszystkimi urody Świata i przymioty Duszy i ciała we wszystkich przeszła — Jam się tedy w niej szalenie zakochał—Toż na moje nie-szczęście uczynił i Zamoyski Ordynat Szwagier Twój—Ludowika uczyniła preferencyą jego nademnie, a raczy Dostatkom i Substancyi Zamoyskiego, sakryfikowała ten cud piękności nie zasługom moim.

Xcie Jeremi.

I on ją pojął?

Król Jan.

Tak iest, ale ona mi się przecie dostała wdową, ale o tym potym.

Xcie Jeremi.

A tenże Jabłonowski czy nie Syn to Miecznika Kor. z Ostrorotanki co za Władysława dwa razy był Poselskim Marszałkiem; lepski to był i mocno mi stanął kiedym Szwagra iego Xcia Ostrońskiego raz potracił i bić się ze mną chciał, ale nas uspokojono i kochałem go bardzo potem.

Król Jan.

Syn własny któremu za tę Kooperacyą oderwania Woyska, Kazimierz dał Strażnikostwo, a ia Krolem zostawszy, wielką Buławę Dymitrowi

Xciu Wisznowieckiemu dając Polną Buławę Jabłonowskiemu a potem wielką dałem, i Kasztelanią Krakowską.

Xże Jeremi.

Idźmyż do woyny Szwedzkiej.

Król Jan.

Miły Xże wielkiedy na to trzeba Xięgi, masz to i w Historyach i od Umbr. się dowiesz co tu poprzychodziły, którzy na tey woynie byli aż do końca po Bataliach po potyczkach tandem się skończyła ta woyna wzięciem Torunia gdzie Szwedzi piechotę stracili a Jazdę my wszędzie bili stanął tedy w Oliwie Traktat Rakocy też wypędzony, Moskwa bez liku i bez przykładu 1660. pogromieni, zabrani, koniec tak długiey woynie przynieśli.

Xże Jeremi.

Ty pewnie do Senatu przyszedłeś albo do Buławy na końcu tey woyny?

Król Jan.

Nie aż mi do niey domowa Woyna otworzyła wrota, a to tak: Po Oliwskim Traktacie Szwedzkim z Dunczykami się złączył (zapomniałem) Czarnecki wielki Wojownik i rzeski z osobną od

Tom VI. 14

23 (Hetmanów Partiją cuda Dzielności robił do Hol-
 zacyi poszedł; Morza odmogi wpływ przebywał i
 tą Dywersją Szwedów do Pokoju przycisnął.
 Gdy tedy umiera, Lanckoronski po nim wziął
 buławę Lubomirski Marszałek a potym skonfi-
 skowano po osądzeniu Lubomirskiego Buławę
 Polną Czarneckiemu a mnie łaskę Wielką dał
 Król Kazimierz a Królowa Żonę wdowę Zamoy-
 ską Wojewodzinę Sandomirską z domu Marki-
 zankę d' Arguten; Ale Czarnecki nie był godnym
 Hetmanem nad kilka niedziel a ja po nim zo-
 stałem połym Hetmanem tuz będąc Marszałkiem
 Wielkim Kor. po Lubomirskim żywym ale od-
 sądzonym;

Xtc Jeremi.

Cóż to zaś za taki Kryminal Lubomirski po-
 pełnił że go Rzecz pła odsadziła od pierwszych
 Urzędów w Polsce.

Król Jan.

Znales go mój Xtc bo to ten sam to pod
 Piławcami był Regimentarzem nieszczęśliwym,
 Pan był wielki, Człowiek ieszcze większy, na
 wielkie rzeczy odważny; głowę miał (jako mo-
 wią) iak Kadł; ten tedy wielkie Akcye wierno-
 ści ku Królowi i przed Buławą i po Buławie
 robił, i sam Rakociego przez Dywersją którą

w Węgrzech niezniał wygrał i zgubił mu Wojsko, tak dalece że pierwszy był w faworach u Króla i Królowey.

Xcia Jeremi.

Coż go, tak zaśluzonego powadzić z Krolem mogło?

Król Jan.

Ambicya z wolnością kaloryzowana jako mu zadawało Krolestwo a jako on mawiał, miłość Konserwacyi Klejnotu iedynego Polaki; ta jest walney Elekcyi.

Xcia Jeremi.

Trzeba by go teraz spytać ale wątpię żeby i tu miał co przestwonego temu powiedziec co w Manifestacie swoim wydrukował.

Król Jan.

Prawda, po sħonczonym tedy Traktacie Oliwskim Krolowa wzięła sobie w głowę aby Xcia Kondensza za zywota obrać Krolem Polskim, który był Princeps sanguinis Samegoż Ludwika Króla Francuzkiego, a Sya jego miał Siestrzennicę Krolowey Ludwiki za sobą; Krolowa zaś Ludwika powiedziała że o tym nie myślała tylko że Lubomirski Marzałek i Hetman z Lesszcryn-

skim Podkanclerzycznym Kor. wbił iey w głowę i sami się o to starać przysięgli aby się potrzebnemi dworowi uczynili — Powiadala Królowa i to że za tę ofiarę obiecała uczynić Rządca Króla tego Kondeusza i tak wojennych iako i statystycznych rzeczy mistrzem, ale widząc że ją ludzi Lubomirski toż samo miejsce Czarneckiemu ofiarowała o czym Kobierzycki Kasztelan Gdanski Szwagier Czarneckiego nienawidząc go miał Lubomirskiego przestrzedz, i dopiero Lubomirski zdiął Maszkę i począł publikować że Krolowa chce iedyny Polski Kleynot zatracić wolną Elekcyą, chcąc za Zywota na Tronie siedzącego Króla drugiego gwałtem pieniędzy i woysk francuzkich osadzić.

Xie Jeremi.

Tandem iak przyszło do raptowey Sądowey Wojny?

Król Jan.

Jako z najsłodszege wina bywa naykwaśniejszy Ocet, tak z naywiększey Krolestwa z Lubomirskim przyjaźni nayostrzeysza zabrała się Zawiętość; Lubomirski Związek pod Swiderskiego Marszałkostwem sprawił; miał Szwagra Krasinskiego Podskarbiego Król, który pod Protextem Ludzi Rpltey służących w Regimentach Lubo-

zostawiony Regimentarz) z Chorągwiemi Woic-
wodztw wzywał namienionych i wybora Raytarya
za Cesarskie Talery zaciagniona; s tym tedy Ap-
paramentem wojennym pod Haslem obrony wol-
ney Elekcyi wyszedł w pole, a Hetman Wda
Krakowski Potoski i ia Marszałek W. Kor. i
Hetman Polny po Smierci Czarneckiego ze wszyst-
kim Panów zacnych i Szlachty i Woyak wybo-
rem stanęliśmy przy Królu in persona do Obo-
zu przybyłym.

Króle Jeremi.

Tożnia go teraz pogromili, pobili zegnali.

Króle Jan.

Widok z Gopła
Nie i owszym on mię pobili; pod Matwicami
jest Jezioro Gopło Król z iedney a on z dru-
giey strony sciągać poczęliśmy się Jam pierwsze
Bulawy kreki chęgo Wiktoryą unobilitować bez
wiadomości Królewskiej i staroego Hetmana część
Woyaka porwawszy, przeszedłem odnozę Gopła
chęgas na Lubomirskiego napaść, ale mię uprze-
dził Szpiegów mając od moich lepszych i nim do
Bajku z wody wychodzący lud moy przyszedł,
takim Impetem uderzyli że nas w mguieniu
Oka zniesli i w Gopło napędzonych masiecki na-
topili osęgo mi i teraz wstyd i žal.

Xcie Jeremi.

To Casus wojenney Sprawy fak gra w Kości
dzisz dnia, jutro Tobie idzie; wiem żeście się
poprawili i Rewani swoy wzięli.

Król Jan.

Jako żywo Lubomirski wielki Polityk postrzegłszy
jak mu siła Kompassya u Polaków pomogła,
zniosłszy swoją Dywirya nie natarł na Króla ale
i owszym protestując się że przed Panem ucie-
ka poszedł ku Częstochowie to jest ku Granicy
— Litwa tym czasem przysłała; Bonifacy Pac Syn-
nowiec Hetmana Paça przyprowadził; posłano ich
na Lubomirskiego, zniósł ich pod Częstochową;
Chcieli się Litwa zehronić do Częstochowy ale
Mnisi Lubomirszczanie zamknęli się przed niemi
z dział do nich bili, nabito mocno, i trzech Pa-
ców wzięto z tąd zart i drwiny; mówili: my
prosim Pana Boga da pacem Domine o ieden
tylko a on dał nam trzech.

Xcie Jeremi.

To taką rzeczą po dwóch wygranych Lubo-
mirski musiał jaki chciał dać i nadać Krolowi
Traktat.

Król Jan.

Całe nie, posłuchay co się stało Biskupowi

osobliwie; Biskup Krakowski vere Święty pomiędzy dwoma Szykami Krzyżem leżąc na piasku wołał chyba mię ztratuiecie a nie dam się bić; będąc w obozie Lubomirskiego Traktat ofiarując tak zmięczył Szlachtę i Woysko iego że niesłychaną wiekom odmianą wszyscy do Lubomirskiego poszli, z tym albo we Dwudziestu Czterech godzinach ztraktuy, albo Cię związanego Krolowi wydamy i tak owen popularitatis Idolum i Bałwan Zwycięzca musiał Króla przeprosić, Dekret Seymowy na Siebie potwierdzić i bez Laski Buławy i Starostw do Wrocławia powrócić gdzie i nie długo umarł.

Xże Jeremi.

Dziwna Methamorphosis; Twoja zaś iak poszła Fortuna.

Król Jan.

Nie może lepiej; Hetman stary Revera Potocki Woiewoda Krakowski umarł, mnie Buława wielka sama do rąk przyszła; Polna zaś dostała się Twemu Pupillowi Xięciu Dymitrowi Wiszniowieckiemu który prędko potym z Siostrzenicą moją rodzoną Dominika Xcia Ostrogskiego i Sobieskiej Siostry mojej rodzoney Córką ożenił się miawszy wprzód Zamoyską; Krolowa Ludwika także umarła na Kondeusza którego do-

kazać nie mogła; Król Kazimierz abdykował i pojechał do Francji; factus ex Rege Abbas wymieniał Koronę za Opactwo S^o Germana w Paryżu.

Xcie Jeremi.

Daymyż mu już pokoy kiedy go tak drogo sam sobie kupić; to to Interregnum co było przed Elekcją Syna mego Michała?

Król Jan.

Tak to iest Trzech się wystawiło Konkurentów Xcia Lotaryńskiego złupionego z Panstw jego dziedzicznych Cesarz Leopold, Xcie Kondeusz Ludwik Król Francuzki a in defectu iego Xcie Neuburski mizerny natenczas Xiąże z Domu Palatynow Rheni — Ja z Potockim, Jabłonowskim Sieniawskim i z Panami Ruskiemi woiennymi trzymalismy Kondeusza długo, ale ten dyskredytowany Ludowiki uporną Promocją i starego Ozgi, porwała sobie Szlachta hasło Non est cum Deo qui est cum Condeo; dalismy tedy pokóy i zrucilismy barwę co sobie nasza dała była Partya zielonych Żupanow i Kontuszów Aksamitnych czarnych; aleśmy się mocno jeli Neuburczyka; krótko mówiąc Twoy Syn iak z nieba spadł, Olszewski Xiądz Podkanclerzy Kor. wydrukował Xiążkę Censura Candidatorum, gdzie wszystkich

wywecowawszy kandydatów, Xięcia Michała, Twoim tylko Imieniem i sławą znanego Polakom ubiegiego młodego proponuje i za iednego w Polsce dobrego Kandydata probuje — Ta książka zachowana Sekretnie, aż iednym dniem przed Elekcyą rozrzucona taki effect uczyniła że Pospolite Ruszenie do Szopy w Okopy przystąpiwszy, razem go wykrzyknęło: Vivat Michał Wyszniowiecki Król; Nasza Fakcyja z Prymasem Przemowskim straszna nayprzód w Smiech, potym Niepozwalam; Jakiś Hultaj krzyknie Marszałek Sobieski kazał wziąć pod wartę Szlachcica co Michała wykrzykiwał — Dopiero do Strzelby Pospolitycy z taką Violencyą dali ognia że dach na szopie rozstrzelali — Tumult Biskupi i Thórze pod krzesła a ia Prymasa wziąwszy z swoją fakcyą w drugim Szwadronie na koń wsiadliśmy — Niesmieli Pospolitycy na nas uderzyć; poszliśmy do Zamku Warszawskiego — Rada: bronić się inszego Krola mianować,

Xte Jeremi.

A w kole co się dzieie?

Król Jan.

Michał rozumiejąc że drwią z niego padał do nóg i prosił, aby z niego Żartów nie czyniono, ale tym bardziej się grontuie na Tronie wyma-

wijając się lacz za Twoją Oycowską sławą zadną miarą odstąpić nie chcą co widząc Jabłonowski Wojewoda Ruski który miał Kazanowską Siostrę cioteczną Króla Michała z Mohilanek przybiega do nas do zamku i tak wymownie nam reprezentuje zgubę Ojczyzny przez Scyssyą a wolą Bożą w uporze Szlachty że nam wyperswadował, Kapitulowawszy z Krolewem w polu zaproszeni od nich przyszlismy i konfirmowali Krolew Syna Twego w pół umarłego, upoczonego ussamotanego.

Xze Jeremi.

Nie wiedziałem tych particularitates ani tego że po Śmierci, Syna Królem uczynił, ale co do ubożstwa które zguba i oderwanie Zadnieprskiej Ukrainy sprawiło, powiadła mi iedna Umbra Saryusz Lazninski, Pułkownik, że tego dnia rano dał synowi memu dziesięć Czerwonych Złotych, którego on Królem został.

Król Jan.

W tym Konfuzyi niemasz ani w tym że Królowa Ludwika kosztem swoim z cudzych go krajów miała sprowadzić; ale to nagroził ieden dzień Zamek zarzucono prezentami et suppellectilibus Gazae Regiae że niesprawując nic nazajtruz po Krolewsku pokazać się mógł i ia sam

duszac żal gwałtowney tey Elekcyi którą potwierdzić sam musiałem, posłałem mu bogatą karęć z Cugiem i Szorami.

Xże Jeremi.

Wolałby on Serce i przyjaźń Twoją niż ten Tryumfalny Powoz; ale sam widzę żeś go kochać zaraz niemógł patrząc na młodzika ni Woyną ni Polityką nie wstawionego ubogiego Polaka przed sobą Polakiem Marszałkiem Hetmanem in utroq. foro wszędzie sławnym dostatnim, który przed Tobą Koronę porwał.

Król Jan.

Mylisz się mój Xiążę nie Korony iam mu zazdrościł, lubo i ta Pokusę wielką czyniła, alem mu vere zazdrościł tak wielkiey u Szlachty miłości na którą nie zarobił, a którey ia krew i poty wylewając dla Ojczyzny dosłużyć się nie mogłem; wolałbym mu był z ręki dać koronę; od Polaków obrany tak iak on wyznając tedy na siebie zem był nie kontent.

Xże Jeremi.

Mógł jednak Syn mój układnością swoją Twe Serce ulęczyć?

Król Jan.

Toć to iest że mógł a nie uczynił; wpadł

w ręce Paca Kanclerza i Olszewskiego Podkanclérzego Kor. ale violenta Subjecta chcące same rządzić dąć mu się a nie uniazać kazali lubo z natury był dobry i skłonny i miasto tego co powinien był, o Hetmana potężnego w Woysku i u Panow Konfidencyą i miłość starać się zaraz wszystkich dyzgustować mu kazano; Jam Jabłonowskiego iego Kolligata namowit aby się wziął iego konfidencyi i naprowadził do mojej przyiazni, ale Król Michał tą ofiarą iego wzgardził, mowiąc ze wprzód trzeba aby się u Szlachty oczyscił ze tak zwawo przy Królu Kazimierzu i Ludowice stawał iakoby to był u Króla Kryminal ze kto przy Królu staie.

ze był
g. Towar
p. by i
H. ...

Xz. Jeremi.

A to się niedziwuję początkom i Zadatkom tey nieprzyiazni; sam sobie Syn moy winien.

Król Jan.

Widzisz tedy że co z początku mowit (kiedyś mi wymawiał ze się Syn Twoy na mnie skarzył) ze mnie sam justyfikujesz odjechalismy tedy wszyscy po Elekcyi; Fakcyja nasza nie kontenta aleśmy pierwszą Finę na Seymie Coronationis Krolowi dali kiedyśmy bez zadney racyi (tylko Krolowi affront uczynić) Seym Coronatio-

nie przez kulawego Olizara kazali zerwać na co Król aż płakał.

Xzc Jeremi.

Nie wielka to pomsta, każdy Polak zerwania Seymu płakać powinien ale przerwieśmy sobie statystyczne sprawy; co to za Podhajecka Twoja? iakę Specyał wojenney Satuki.

Król Jan.

Przyznam się że iakoś ty wygrane potyczki i zniesienie nieprzyjaciela w polu mniey sobie ważył, iako obleżenie Zharazkie i wytrzymanie że z niego nie uciikli tak ja Podhajecką mam za Specyał Akcyi moich woiennych, i przekładam ją nad Bitwy i Zwycięstwa moje — W tych rzecz się tak ma — Skoro Syn Twoy Tron o-
siadł, Ukraina nam się poddała; Imie Wisznio-
wiecki dawno sławne; kandydatów na Buławę
było Dorożenko i Hanenko; jam promowował Dorożenka summa espaceem, Król dał Hanenkowi na złość; Dorożenko też wniąwszy Protekcyą Hąską sam Trzydzięsci Tysięcy i więcey dobrego Kozackiego Woyska bierze, i z Szafigerey Sóltańem do Polski wchodzi; w Polsce był pokóy — już niespodziewana woyna — Wszystkiego
Woyska nad Dwanascie Tysięcy mieć nie mo-
gąc, myślę sobie zastąpić im, a nuż mię pobiją

to otwarte wrota do Krakowa i Warszawy Pogonstwa będą; biorę tedy taką radę, Jędrzeja Potockiego w Stanisławowie, Sieniawskiego w Brzeżanach, Jabłonowskiego w Złoczowie, Xcia Dymitra w Żeloscach, i innych poosadzałem z Kawaleryą, a sam z Piechotą wzięłem w Podhayce spodziewając się iako się i stało, że mię oblegą i w Czambuł do Polski nie poydą, a tym czasem ledwie nie codziennie Ci panowie z swych Dziur wypadali i rwali ich Oboz.

Xcie Jeremi.

Przyznam się że sztuka przed którąby Juliusz Cesar czapkę zdiął ale proszę dalej.

Król Jan.

Jam się w Podhaycach i liznąć nie dał, tyłkom patrzył z Zamku iak ich nasi rwali z tyłu iak niedzwiedzia dobre harty; iesien nadeszła, ni mnie dobyć ni w czambuł iść im trudno; aż moi obleżający Obleżonego o Traktat prosza i uczyniłem go wspaniałą że się Dorożenko i nam poedał i do domu bez korzyści wrócić musiał.

Xcie Jeremi.

Już Ci też za to Syna mój powiem stańc przyjacielem i wdzięcznym; nie dziwnię się zaś ze Podhajecką inszym przekładasz, bo w Bataliach

iednym Sercem w Oblężeniach i Sercem i głową robią a zatym takie Akcye są szacowniejsze.

Król Jan.

Twój zaś Syn ieszcze gorszym się stał a raczej Ministrowie go na mnie uczynili; ale w krótcie w większe ieszcze zaszliśmy intrygi bo Król bez wiadomości i ogłoszenia Rady Rpltey a przynajmniej Senatu, ożenił się z Eleonorą Cesarza Leopolda Siostrą iakem wyżej powiedział; Ja tedy tak niewdzięcznie od Króla traktowany wziąłem za racyą słuszną hałasować o to, protestując się i wskresilem ową Zamoyskiego przestroge: aby się Rzplta strzegła pychy, Duchowienstwa, Koligacyi Rakuzkiej, i wojny Tureckiej; iakoż i ta Wojną się wyprorokowała.

Xże Jeremi.

Wojna Turecka? to zle; a iakoż się to stało?

Król Jan.

Krótko; Wezyr Kuperli wzięwszy Kandyą i całe Królestwo po oblężeniu dwudziesto - czterol - letnim, którą całe Chrzescianstwo bronilo chciał zwycięzką Szablę na Niemców podnieść, ile mu pretext dawała Smierć Panow Węgerskich: Nadestego Toryniego i Franszypaniego których Leopold w Wiedniu poscinać kazal; ale

Fakcja niemiecka przemogła na Dywanie że sam Cesarz Machmet IV in Persona ruszył się pod Kamieniec.

Xże Jeremi.

Sam Cesarz? Musiał wielkie Apparaty i ludzi wojennych mnogość zprzewadzić?

Król Jan.

Rachowano Trzykroć sto Tysięcy Turków; Tatarów sto Tysięcy, Wołochy i Multanie wygnani na budowanie mostów i prowiantów prowadzenia; Procz niezmiernych Dział i metalów przywieziono pod Kamieniec, i tam działa do woli kartany a po Turecku Butiema lano; w takim to tedy Poczcie stanął pod Kamiencem Mechmet.

Xże Jeremi.

A Król i Ty co na to?

Król Jan.

Za zgubioną iam wziął Polskę; wrocilem, ze Szesciaset piechoty w Kamieniec Szlachty i Chłopsstwa kilkadziesiąt się zamknęło, sam Woysko w Polsce zbierać i kryć się począłem aż Bog iaką Konjunkturę szczęśliwą wskrzesi; Król zas Pospolite ruszenie pod Gołab sciagać począł.

Xze Jeremi.

DługóŜ }przecie trzymał się Kamieniec i pod-
czyim Rządem?

Król Jan.

Na takie bez odsieczy Oblązenie nazbył długo bo sześć niedziel; po trochu Podolski y Lanckoronski Biskup Kamieniecki rządził, i przez Kapitulacyą Kamieniec poddali; ale patrz daley, kiedy Cesarz Turecki dobywa Kamiencia, na mnie w Pospolitym ruszeniu hałas że odsieczy nie daje, to jest że Ja i tą liczbą nie idę bić trzykroć sto tysięcy ognistego ludu.

Xze Jeremi.

Co to za Szalenstwo! a podobno to Dworskie były Duchy i Fomenta.

Król Jan.

Zgadłeś; zadają mi w kole zem Kamieniec Turkom przedał i drudzy Panowie moi przyiaciele i sądzić chcą: ia upraszam Jabłonowskiego Wwodę Ruskiego Człeka popularnego aby z swoim województwem będąc bronił mię i nie dał sądzić; ale się tym samym dyskredytował i mało nie zginał, wielkim Cudem, bo namowiono Broniewskiego Szlachcica Wdztwa Ruskiego do Tu-

multu sposobnego i wymownego; ten się upiwszy dla lepszego Serca począł wrzeszczyć (papier w rękę mając) będąc czytał Zdrayców co Kamieniec sprzedali; na tym Rejestrze najpierwszy Sobieski Marszałek i Hetman drugi Jabłonowski Wwda Ruski; Bóg dał że Szlachcic z Podlaskiego głos przerwał krzykiem i potracił go, ten Podlaskanin go w pysk; on Jego; krzyknął Broniewski protestor a Mazurowie rozumiejąc że z Fakcyi mojej koło Pospolitego ruszenia rwać chce, rzucili się na Broniewskiego którego ni Osoby ni Intencyi nie znali; Broniewski do konia, w nogi Szlachta za nim iak wzięli uganiać dognali, zabili, rozrąbali, na burce Ciała kawalce do koła przyniesli, przed Tron Krolewski rzucili mówiąc: Tak będzie tym wszystkim, którzy Kamieniec Turkom przedali. Po szkatułę posłano, otworzono ją w kole: Tynfów coś i flaszkę gorzałki znaleźli; Wielkie Fakcyi instrumento to się stało w roku 1672.

Xże Jeremi.

Ho iuz też nadto nic smieszniejszego i lepszego tego co wydawać Zdrayców chciał wiaść za Zdraycę i zabić: oczywista ręka Boska przy niewinności stawająca iako na wieży Babel pomieszała Języki; a ty z wojskiem co?

Król Jan.

Ja wziętem aż w Lubelskie pod Sandomirskie tak sobie uważając konczyłem August kiedy Turczyń wziął Kamieniec w dzień Święcia S' Jana; myślałem Tatarowie nie wytrwają i poydą w Czambuł a Cesarz będzie sobie po Podolu polował i postępował powoli — Umknąłem się tedy Tatarom dla pewniejszego ich bicia kiedy będą Jassyrem obciążeni na znużonych koniach; krotko tak się stało: inkem wziął ich od Krasnobrodu bił na trzy Kolumny rozdzieliwszy wojsko jedne Sieniawski drugie Jabłonowski prowadził skrzydło a ja korpus; patrz od Krasnobrodu pod Zamość biłem ich jedynakście dni co dzień aż ręka ustawała do ~~Ka~~łuzy gdzie naywię-
1672. ksza była Clades Poganstwa i dla tego to zwycięztwo Kałuzką zowią.

Xto Jeremi.

Jam Tatarów dobrze świadom ledwo podobna żeby ich bić mocno i tak długo; ale to wielka sinsa Krolowi Synowi metnu i pospolitemu ruszeniu była.

Król Jan.

Stuchay Cud łeski Boskiey; Pospolite ruszenie wyprawuje Posłów do mnie zadając mi że mo-

ją winą Kamienio wzięty że się kryję i zem
godzien aby mię pro hoste patriae miano; Ci
posłowie nie zastali mię na mieyscu, ale actu
bijącego Tatarów, niesmieli z tym głupim Pa-
szkwilem pokazać mi się ale ia do szcztu
zniosłszy
. (*) kazałem im aby przy Woysku
między trupami mieli Audyencyą; wprzód była
Msza Święta w polu bez namiotu którego zadne-
go nie było; podczas Elevacyi samey wstałem
mówiąc głośno Boże dziękuję Ci że mię wszech-
mocną Ręką Twoją wywodzisz zem nie iest Oy-
czyzny mojej Zdraycą.

Xże Jeremi.

Musieli Połowie pozdychać; a cry nie było
Tumulta od Woyska.

Król Jan.

To mało od woyska, ale odbite Tataróm Bia-
łogłowy, i Niewolnika Chrzescianskiego na Trzy-
dziesiąt Tysięcy, Ci ich mało nie podusili za tę
moją Kalumnię co mię tedy mieli według In-
strukcyi łajać, to mi do nóg padli wyznając wi-
nę i niewdzięczność.

(*) Miejsce zdarte w autografie.

Xze Jeremi.

Stało Ci to gdzieś za Tryumf Rzymski i za woz szczerozłoty Tryumfalny; te Baby, Dzieci odbitych okrzyki; ale z woyną co daley?

Krol Jan.

W życiu moim nie byłem z łaski Bożey kontentniejszy, ani mię Koronacya tak nie nasyciła radością i gustem — Notandum zaś że Ci Tatarowie nim poszli w Czambuł,

z Sześćdziesiąt Tysięcy Turków y z Działami przyprowadzili pode Lwów w którym Łączyński się zamknął i bronił potężnie; iak tedy Turcy usłyszeli o klęsce Tatarów Kaluskich, tak zaraz ode Lwowa odstąpili a Cesarz iak Sóltana Tatarskiego w łeb zaciętego obaczył, ze strachu się w nocy, pod Chocimiem przez Dniestr przy Swicach przeprawił; gdybym miał bydz więcej trochę i nie znużonego woyska tobym był bił i Turkow przy Łasce Bożey; Kamieniec Cesarz osadziwszy, Podolskie Zamki i miasta poburzywszy wrocil się z Tryumfem Mechmet do Stambułu a Polska tryumfowała że ją Mechmet do razu takim Woyskiem nie ziadł ile przy Dyssensyach naszych.

Xze Jeremi.

To te Dyssensye nie ustały?

Król Jan.

I owszém rosły, pospolite ruszenie połamawszy prawa i absolutne prawie Dominium Królowi Michałowi dawszy rozjechało się z pod Lublina, a Król pod Laską Czarneckiego Pisarza Polnego Kor. Pospolite Ruszenie zrządził Sejm złożył w Warszawie a ia ze wszystką fakcją pojechałem do Łowicza, tam z Prymasem Prazmowskim z kilkunastu Senatorów i z kilkudziesiąt Posłów uczyniliśmy Sejm drugi, wysławszy Chodorowskiego Podkomorzego Lwowskiego i Gurzynskiego Łowczego Kor. Posłów do Króla i Senatu, protestując się o zgwałcenie praw na zieżdzie Gołębskim i Lubelskim y o Seymowanie Warszawskie bez nas.

Xże Jeremi.

Gdzież musiano zartować z was i z tych posłów a swoje robiono w Warszawie mając Króla Marszałka Poselskiego i Poselską Izbę.

Król Jan.

Zartowali z razu, ale wymowa i statek nieustraszony posłów naszych do lepszej Króla i Rzpltą przywiódł Rezolucyi posłano po nas, pokasowano Akta Gołębskie i Lubelskie, Sejm pacificationis stanął szczęśliwie, z uchwałą dobrą wojska.

Xże Jeremi.

To dobrze, proszę zaś jeżeli co było extraordinarynego kiedyscie przyiechali z Łowicza?

Król Jan.

Smieszna Ci rzecz powiem; powiadano Królowi że ja będę miał do niego przy przywitaniu mowę i nagotował się sam odpowiedzieć nie przez Kanclerza; Kalwakaty kilka Tysięcy było — Ja obok Prymasa, przed nami Senatorowie z Posłami szli, Gdy weszli, Król Michał postąpił krokiem ku nam nadstawując Ucha na mowę moją; a ja buławę w rękę trzymając zawołałem: podaj mi Laskę i Buławę oddałem; nie mówiąc tedy nic do Króla rzekłem: Ruszajcie się WMość Panowie do Senatu i poszliśmy z Mortyfikacją Króla.

Xże Jeremi.

Zadrwiłeś z nieboszczyka Króla, ale tu niedawno Umbra Kazimierza Sapiehy Wwdy Wileńskiego Hetmana W° X Litt. szczyliła się że Ci figiel wyrządził taki (czy prawda) kiedy z Tobą także iak Ty z Michałem emulował na seymie iednym przeieżdżając do Warszawy z Pragi przysłał do Ministrów Twoich, że prosto na Zamek nie bywszy nigdzie chciał iechać na przy-

witanie Króla; miałeś tedy zprowadzić Senat i Panów wiedząc że z Hetmanem W° X Litt. Podskarbi WXLitt. Koniuszy i Podskarbi nadworny Bracia jego i cała prawie Litwa ziedzie, — Przeprowował się na kilkunastu Pramach z straszną Assystencyą pół dnia w oczach Twoich, az z tym Tryumfalnym Apparatem minął Zamek i pojechał do Lubomirskiego Marszałka W° Kor. z wielką Mortyfikacyą Twoją.

Król Jan.

To prawda przypomniałem też sobie owe dawne per que quis peccat per eadem punitur; czym kto grzeszy tym bywa karany ale daymy temu pokóy. Tym czasem my już dobrze z Królem pogodzeni (jakom Ci powiedział co i Smierci Krolewskiej było okazyą) Tu wojnę i na nią Wojsko gotujemy, a tu Cesarza Tureckiego Traktatami ludziemy i zatrzymujemy żeby się nie szérzył w Polsce z wojowaniem Kraju — Udało 1673. się Turcy 60,000 Wojska pod Chocim wyprawili, okopali się na tymże miejscu, kędy się był Krolewicz Władysław przeciw Osmanowi Cesarzowi okopał na Wołoszczyźnie za Dniestrem.

Xże Jeremi.

To pewnie tam stanęli patrząc co Polacy czy-

nić będą czy się nie pokuszą o Kamieniec ponieważ się na Zimę okopali i uprowiantowali.

Król Jan.

Nie inaczej Król interesa zachorował przywieziono go do Lwowa na Łuzku nieborak Consilia ze mną sekretne i publiczne miał Jesienny czas pluskoty nadchodził. Konsilium żeby Król zbyt słaby we Lwowie został a ja z Woyskiem prosto pod Chocim szedł. W dzień S^o Marcina Casus ztoczył Batalią — Turcy wychodzili z okopów Swoich Huffcami, Harcownik nasz zawsze ich bił; w ten dzień w nocy nadedniem zwołałem Consilium Bellicum czy atakować ich w Okopach, czy odejść; gdy się radziemy Xże Radziwiłł Hetman Pol. Litt. mój Szwagier przymknął skrzydłem obozu swego naprzeciw Reduty okopu Tureckiego i począł ją atakować bez ordynansu mego, — Przysła tedy do mnie, abym parę działek i ze dwieście piechoty przysłał; Ja porwawszy Kapitana iednego Kurcza, dałem mu tę działkę i ludzi w komendę rozkazując aby do Xięcia poszedł z tym, ale go prosił żeby nic nie zaczynał — Kurcz zaś szalony minawszy Xięcia prosto poszedł do Attaku Reduty i wziął ją; Ja to widząc, nie doczekawszy końca Consilii kazałem w kotły bić w oczemgnieniu samo się wojsko uszykowało, i oblawem na wały Tureckie

uderzyli; Pierwszy Jabłonowski Wwda Ruski z Hussarską Chorągwią sam nie poymuje iak konno i z kopiami okop przebył; wszyscyśmy wleźli w oboz, tam dopiero krwawa bitwa bo na śmierć zaiedli. a dwa razy ich więcey niż naszych było, wyktuliśmy tedy iednych, drugich wycięli, i o czwartey po południu w Obosie Turckim w Namiocie Hassem Baszy Seraskiera była Msza S^a i Te Deum Laudamus.

Xie Jeremi.

Przyznam się że słusznie było Te deum laudamus i nie tak iak owo powiadano że za iedną Akcyą Obie strony i Francuzi i Hiszpanie spiewali Te Deum laudamus.

Król Jan.

Completa Victoria; Oboz wzięty i Ci co z obozu uciekli w Dniestrze potonęli; mało co uszło do Kamienca Jam Sieniawskiego Chorążego Kor. wyprawil z częścią Woyska Kor. a Słuszkę z Litewskiego do Wołoch, a sam Woysko odprowadziłem do Polski.

Xie Jeremi.

Powiadales mi że tegoż prawie dnia Victoryi 1673. Chocimskiey Syna moy Król Michał umarł we Lwowie.

Król Jan.

Tak jest Interregnum krótkie i zgodne, bo ta Wiktorya pokazała Polakom żem Oyczyźnie wierny i Bogu miły; Cudzoziemca nie chciano lubo Lotarynczyk a mąż wdowy Krolowej Eleonory, i Neuburczyk ten Rakuzkiemi drugi Francuzkiemi rękami dzwigani Konkurowali. — Z Polaków żaden się ze mną zrównać nie mógł; obrany tedy iestem Królem po krótkiej Paców Hetmana i Kanclerza Litt. kontradykcyi i po mojej deliberacyi długiej, czy przyjąć Koronę czy nie?

Xże Jeremi.

Ty deliberowałeś Koronę akceptować dla której dostanie drudzy krew leją — Pierwszy po Auguście przykład, podobno też to było w Maszkarze?

Król Jan.

Toć mi to imputowano i kiedym zwołał Senatorów i Posłów, powiadając że in hoc statu wojny Tureckiej zawiodę Rzpltą prawie inermem i bez kolligacyi kiedy mię wszyscy proszą abym przyjął Koronę, wyrwał się Kuropatnicki Wielki Człek i przyjaciel mówiąc; Proszą Cię wszyscy abyś wziął Koronę a ia Cię proszę żebyś z nas niedrwił bo ją wezmiesz; co Smiechu narobiło.

Xie Jeremi.

Któż Ci naywięcey pomógł i kto naypierwszy Cię podał?

Król Jan.

Przyznam Ci się po Bogu który chciał inspirować Ludziom Jabłonowski Wwda Ruski na to się odważył czego żadną miarą naybliźsi moi krewni niesmieli czy nie chcieli; Połębska zawziętość trwała, Radziwiłł moy Szwagier nie chciał i z Pacami trzymał, Jabłonowski zaś własnie z iedney miłości Oyczyzny i przeto dobro publiczne bardziey, biegał kolo tego niż swego Interessu do czego siła pomogła i Zona iego Kazanowska w wielkiey z Żoną moją przyiazni żyjąca.

Xie Jeremi.

Ustuchałeś tedy Kuropatnickiego rady i pospieszyłeś pewnie z Koronacją, z tey Korony zarobiwszy na Laurowy wieniec?

Król Jan.

Cale nie pospieszyłem się z Koronacją moją; naypierwsza rzecz te przez Hana Selim Giereja, Pobratyma mego na Szwedzkiey i Moskiewskiey Woynie zatrzymałem furor Porty Otomanskiey i o pobicie pod Chocimem składałem

na Króla Michała winę protestując się że zostawszy Królem będę rzeczy wiodł do Pokoju sam zaś miasto do Krakowa poszedłem na Ukrainę pod Dorożenkiem Porcie się poddaną — Zabiegli nam Tatarowie drogę pod Braclawiem z iakie Trzydziesti Tysięcy ich było, w srogich polach; uderzyliśmy na nich, złamali i zniesli, z pięć mil Ukrainskich pędzili rąbiąc — pamiętam że niewiedząc co za Mogiła zmordowany położyłem się na niey, ale Jabłonowski mianowany Hetman Pol. Kor. po Xięciu Dymitrze Wiszniowieckim Hetmanie już wielkim wyptawszy się ze to ta Mogiła w którey poscinanych pod Batowem Niewolników zacnych pogrzebiono, uczynił mi Komplement że toż samo miejsce krwią Tatarską oblałem które brat moy Marek w teyże mogile leżący oblał.

Xie Jeremi.

Było Ci czego powinszować; Turcy zaś czy przyszli na Ukrainę?

Król Jan.

Nie przyszli Turcy; gotowali się na Woysko bo naywybornieysi Europeyccy poginęli pod Chocimem; iam na Ukrainie osiadł, założyłem Chamquatier w Braclawiu, Xie Dymitr w Pohrebiszczach a Jabłonowski w Sławiszczach każdy

proportionaliter Chorągwie i Regimenty porozbi-
rawszy.

Xzo Jeremi.

To tak dobrze i na kształt Podhajeckiej.

Król Jan.

Nie udało się tak iak z Podhajecką Kozacy z Tatarami opanowali Kray, o każdy krok bić się było potrzeba a po wsiach i stać niebezpieczna, strzegąc się od Tatarów ab extra a wewnątrz od zdrady Kozackiej przeciężmy przezimowali co dzień się bijąc nawet całe lato aż na Jesieni wyprowadzić Woysko przyszło z tą tylko korzyścią, że się ani Turkom, ani Tatarom wniysć do Polski nie dało, to się bijąc to traktując przez Hanna; w Jesieni zaś a blisko we dwie lecie po Elekcji Koronacya od Olszewskiego Prymasa a Seym Coronationis pod Laską Sieniawskiego Chorążego Koronnego odprawiony, i na tym Zima się ztrawiła w Magnificencyi i wesołości przy niepamiętney w Polsce Legacyi od

do mnie i Rzpltey ofiarującego się na
Woynę Turecką.

Xzo Jeremi.

Wiosna zaś i lato czyli Korrespondowała Try-
umfom i festom?

Król Jan.

To dziwna że Pan Bóg zawsze ze mną Extrema robił; iednego prawie roku Polska sądziła mię iak Zdracą pod Gołębim i Krolem obrała; znowwuz iednego prawie roku Koronę mi Bóg na głowę włożył, i Korony to iest Polski caley mało nie zgubiłem.

Xie Jeremi.

Pewnie że dziwna ręki i mocy Boskiej Igraszka, żebyśmy się nie zapominali bydź ludzmi a w naywyższych czasem honorach przeplatanie upokorzenia ręki moc swoją Boską nam wystawuje.

Król Jan.

Nagotowali się Turcy aż nazbyt z Tatarami Husseynkier Seraskier alias Slepý Szatan nazwany. to iest Diabeł dla Impetu Surowości ze stem kilkudziesiąt Tysięcy Turków wychodzić mając i Hana Selim Giereja z sobą we stu Tysiącach Ord wszystkich Podole Ziemię Halicką Wwdtwa Ruskiego Część Wołyn mieczem i ogniem znośić; Ja com mógł zebrać z Hetmanami Koronnemi y Pacem WW X Litt. wychodzę woyska z czym mam, a com miał nieporównanie mało woyska przeciwko niemu.

Xze Jeremi.

Odnawiasz widzę Dawida S^o Historją z kijem
i Procą na Goliata straszego wychodzącego.

Król Jan.

Tak iest zchodziemy się pod Zurawnem oboz
zataczam w Widlach Swicy rzeki w Dniestr
wpadającey, kompię się i wkrótce się obłętym
zewsząd widzę.

Xze Jeremi.

Byłeś w strachu ile niespodziewając się z ni-
kąd odsiecz?

Król Jan.

Nie bałem się ia Szabli ich ani Dział stra-
szliwych bo przed temi pokrylismy się w Zie-
mię a zaś Polacy wszyscy Piechotą Towarzystwo
przy wałach tak się bili że w Rzymskiej Histo-
ryi większych odwag nie znajdziesz codzię i
w polu igraszka; Hetmanów miałem łbskich;
Emulował ieden z drugim kto lepszy iakże się
Polacy bic nie mieli ile na gardło zaiadłszy się,
wszędzie tedy i zawsze nieprzyjaciela bilismy.

Xze Jeremi.

Czegoteś się bał kiedy za Tobą, i za Twoie-
mi zwycięstwo latało.

Król Jan.

Tego co i ty w Zbarazie i Król Kazimierz w Zborowie, głodem; ten do desperacyi przyprowadził; dziwno i to że Artyllerya nasza iak pistolety naprzeciwko Armacie mała i mało Dział mająca, daleko większą szkodę w nieprzyiacielu czyniła który się do nas apprezami iak do miasta szanował i przybliżał; miałem bowiem Generała Altyleryi Kąskiego Człowieka, którego w rozum statek i Altyleryi naukę biegłego. Król Francuzki by mi zazdrościł.

Xze Jeremi.

Jakieś tedy ocalał i wyszedł?

Król Jan.

Ba mów iak mię Bóg cudownie wyprowadził; na harcu Chorążego Śtanskiego wzięto wraz i mnie i Jabłonowskiemu przyszło w nocy kazałiśmy go z iamy wywlec, wolność i pieniądze offerujem, aby Hanowi te słowa doniosł my zginie my tu ale jeden na drugiem padnie nie bez szkody ich — Coz tedy się stanie; Turczyn Polskę posiadzie, nasz naród wezmie na miejsce Tatarów, a Tatarów w Wołochow i niewolników obroci; Pojął mądry Tatar wrzekomo uciekł, wypuszczony sekretnie doniosł Hanowi, Han swemu Dywanowi, Conclusum nie dać ginąć Pola-

kom, Idzie Han do Seraskiera perswadując aby przyjął Traktat z nami Seraskier się smieje i czy oszalał pyta przyszło aż do porwania się do Szabel; utrzymał się Han kaszno Komisarzom przyiechać do Obozu Hanskiego.

Xże Jeremi.

A to straszna, bydzi od nieprzyziaciela rotowanym; większy to Cud niż historia Dawida nad Goliatem.

Król Jan.

Ten Traktat uczynił wysłany ex Senatus Consilio Konstany Xże Wiszniowiecki Wwda Bełski Dymitrów Brat, Wielki Statysta, Orator Żołnierz, a co większa pocziwy Człowiek. Modrzejowski goncem pobiegł do Stambułu a Grunski Wda Chełmiński ratyfikował go.

Xże Jeremi.

Jakież punkta Traktatu tego, i co się stało z Hanem?

Król Jan.

Kamieniec i Podole po Czortków oddane Turkom wiecznie ale haracz zniesiony Dwudziestu Tysięcy Czerw. Złot. od Syna Twego Króla Michała pozwolony corocznie Hana zaś Selim Cie-

reja zrucono że do Traktatu przywiódł; pokóy tedy ale i niepokóy mają, wrzód w Gardle Turczyna w Kamiencu, dla tego z Hetmany się na Seymie naradziwszy Rzpłta postanowiła aby cale Woysko Koronne we dwóch obozach zima i lato na pograniczu leżało Xże Dymitr obrał Mikulnice i Buczniów a Jabłonowski Trębowłą; Piechoty zaś po Fortecach.

Xże Jeremi.

Tu dopiero pod mądrym i zwyciężkim Królem musiały się Intryg w Polsce wszczynać fakcye i i cudzoziemskie Oyczyźnie bo naród polski, spokojny bydź nie może.

Król Jan.

Nic pewniejszego, trzebaby na opisanie tego Xiąg całych; iednakie aż do Wiedenskiej te były nayznacznieysze Domowe Pacow z Sapiechami; Paców było Cztérech Hetman W. Litt. i Wwda Wilenski ieden, Kanclerz W. Litt. drugi, Biskup Wilenski trzeci a Starosta Zmuydzki czwarty — Widzisz iak w Urzędy tak w Substancją w rozum, mężtwo ludzie wielcy; Ci będąc u Króla Michała in favoribus wesli oraz w Austryacką fakcyą mnie dziwnie przeciwną i dla mojej Królowy inklinacyi do Francuzów naturalney Dom tedy Paców figle mi wyrządzał a

ia też Sapiechów braci rodzonych czterech e contra przeciwko nim wywyższyłem, dając jednemu Polną Buławę, drugiemu Skarb W. Kor. Ludzie byli młodzi, ale bogaci Populares Galantomowie; przyszło do zwad Wielkich Poiedynków, ale Śmierć nagła Paca Hetmana W° Litt. uspokoiła.

Xże Jeremi.

Czy nie na swoją szkodę dom Sapieżynski wywyższyłeś bo to czasem bywa że Monarchowie Olbrzymów robią, z którymi łamać się sami potym muszą.

Król Jan.

Tak jest i widzę siła wiesz, kiedyś z Umbra Sapiechy Wwody Wilenskiego gadał, ta intryga pokoju wewnętrznego nie rozerwała ale cudzoziemskiej mało nam nie sprowadziła wojny a to tak: Król Francuzki Ludwik XIV mający Emulacją z domem Rakuzkim, i żal na Leopolda że mu nie dał Hollandyi podbić, podniesieniem z nim wojny przysłał na Koronację moją Posłem Wielkim Markiza de Bethune — wielkiej bo z Xiążąt Flandryi idącego Familii, który miał za sobą rodzoną Siostrę Królowey Żony mojej był zaś ten Pan i urody i Serca i głowy nieporównaney; Ten Szwagier moy i Poseł, wszystkich Polaków ludzkością i Choynością swoją za serca

pociągnąć w Węgrzech poscinanie w Widniu Pańów w Sercu tkwiało, Tekieli udał się pod Protekcyą Turecką Woysko Polskie po Żurawinskiej zwiniono; nie zaspiał tey okazyi Bethune i w memencie wyciągnął Dwadzieścia i cztery Tysięcy Woyska Tekielemu na Sukkurs Generałem uczyniwszy Hieronima Lubomirskiego Kawalera Maltańskiego.

Xże Jeremi.

To pewna że Cesarz na to się gniewał i ex-postulował; a ty co na to?

Król Jan.

Jam niemógł inaczey tylko przez Szpary patrzyć, i gdyby nie Turczyn pod którego poddanie się Węgrów wstąpił sławie mojej czyniło, tobym ja był nie uważał na Cesarza; ale Xże Dymitr Hetman W. Kor. Kawalera Lubomirskiego nie lubiąc, Cesarza nad Francuza przekładając, tak mocno przeciwko temu powstał, że ja i Jabłonowski Hetman Polny Kor. pozwolić musieliśmy to woysko zaciężne znościć i ledwie co do Węgier uszło, a wszystko prawie w rozsypkę poszło.

Xże Jeremi.

To jedna cudzoziemska Intryga dobrze uga-

szona, bo to Węgrom było pomagać, jednakowo jako samym Turkem którzy ich Rebelliona Chrześcianskiego Cesarza zazywali.

Król Jan.

Była druga szczęśliwa Grodholm kurfirszt Brandeburski widząc że Karol XI Król Szwedzki młody wszedł z Ludwikiem Królem Francuzkim w Ligę za co go rzesza niemiecka nieprzyacielem Oyczyzny deklarowała, zachciał w mętney wodzie ryby łowić, i na niespodzianego i wojnę z Dunczykiem w Skanij zabawnego Szweda w Pomeranii napadł — Jam był po Seymie Skuraszewskiego do Gdanska siechał kiedy z Prus Brandeburskich Elektor woyska chciał do Pomeranii przesłać i przysłał mię prosić o pozwolenie przez nasze Prusy przeysćia których minąc lądem nie można; Cesarz za nim prosił, Bethune się opponował — Jam stanął przy Szwedzie i nietylko nie pozwoliłem ustnie, ale i woyskiem za co Szwecya do Smierci mi była wdzięczna a Brandeburczyk gryzł palce.

Xże Jeremi.

A pokóy z Turkami trwałże długo? bo to ciężko na tych Pogan którzy za odpust mają wiary niedotrzymać Chrześcianom.

Król Jan.

Ze sześć circiter lat od Zurawinskiej był pokóy aż niespokoyny Wezyr Kara Musztafa nastal ten Mechmeta W. Cesarza po długiey dotąd Deliberacyi przywioldł, aby apprymowanym Węgrom i ich wodzowi Tekielemu który się z Syramanką wdową Xcia Rakocego ożenił dał Sukkurs i woynę Cesarzowi Leopoldowi wypowiedział co się stało przez wzięcie w kaydany Graffa Kapassy W° Posła Cesarskiego; Cesarz do mnie w Suppliki; składam Seym, dawszy Buławę wprzód wielką Jabłonowskiemu Wwdzie Ruskiemu po Smierci Xcia Dymitra Kasztelana Krakowskiego Hetmana W° Kor. a polną Sieniawskiemu Wdzie Wołyńskiemu.

Xcia Jeremi.

Trzeba było tą monetą zapłacić Cesarzowi o Wieden się lękajacemu którą on sam płacił kiedy Kamieniec brano odpowiedzią ich Tersztaynich, A kto Marszałkiem Seymowym:

Król Jan.

Leszczyński natenczas Koronny który Jabłonowskiego Hetmana W° Kor. miał Córkę; Ta odpowiedź Cesarzowi zgubiłaby była całą Polskę bo po wzięciu Wiednia i całych Węgier, Polska

przy Kamiencu wziętym i na Sniadanie by nie była Turkom, Francya się opponuje; Morsztynowskich Cifr intryga mało Seymu nie zerwała, ale przecie porządnie stanął i Liga z Cesarzem deffensiva et offensiva.

Xże Jeremi.

Co za Intryga Morsztynowska proszę?

Król Jan.

Trudno Ci ją mój Xiąże explikować z gruntu bo nas i tu może kto podstuchać mogłaby się nie iedna Umbra obrażona gniewać ale w słowie, ten Morsztyn był Podskar bim W. Kor. pokupił Dobra we Francyi przeto iak Francuz widząc mię do Ligi Cesarskiej skłaniającego się, Cjframi Korrespondował z Królem Francuzkim które ja przeymowałem i tam powołał Jabłonowskiego Sapiechow i innych; Jabłonowski się wywiodł i choć miał zięcia Marszałkiem niedał Seymu rwać i na Ligę dla ratunku Chrzescianstwa pozwolił ale Morsztyna mało nie zabito i musiawszy oddać Podskarbstwo, do Francyi uciekł.

Xże Jeremi.

Kiedy Liga stanęła toc i woyna się zaczęła, a podobno długa?

Król Jan.

Tak długa zem iey końca nie doczekał i nigdy nie odzając zem Jędrzeja Potockiego potym Kasztelana Krakowskiego i Hetmana Polnego Kor. rady nie słuchał — Ten człek rozumny mowił: Trzeba Cesarza ratować i Wiednia poysć bronić, ale bez żadnego obowiązku Ligi z nim pobijemy Turków to uczynimy pokóy z iakim tylko będziemy chcieli Awantazem, nas pobiją to iuz w tedy do Ligi.

Xte Jeremi.

Aleby też, kiedyby Was bito, toby Niemcy was do Ligi nieprzypuścili a Turcy by niedbali o Traktat z wami.

Król Jan.

Zawsze do obojga brama była otwarta alem ia się za Francją spodziewał nagrody wielkiej i przez skofigowanie się Syna mego z Cesarzówną; ale daymy temu pokóy; patrz cud Boski i Jabłonowskiego activitatem Jednego roku seym stanął in Aprili i Pódatki iak się wziął, tak i woyska Trzydziesei Tysięcy konnych wystawił z pod Trębowli Dwadzieścia mil za Lwowem go wyprowadził, i przez Szląsk Morawę Austryą na 13 dzień 7^{bra} stanęliśmy w Szyku pod Wiedniem.

Xże Jeremi.

Za prawdę nic równego ani Rzymska ani Grecka nie ma Historya kiedy się wezmie na kształt Rzpłtey trudność w dostaniu w Polsce pieniędzy, nieposłuszenstwo woysk Polskich i przeciąg z pod Trębowli pod Wały Wiedenskie — A któż Komenderował?

Król Jan.

A przecie i to prawda że ieszcze nie nałożyliśmy drogi bosmy w górę Wiednia poszli ku niemieckiej Ziemi dla złączenia się z Niemcami pod Wichtem nad Dunajem; Wielkim naszym Szczęściem a większym Wezyra Głupstwem; ta woysk Chrzescianskich Konjunkcya stała się, Xże Lotaryński mąż Synowey Twojey Eleonory Cearsarskim Maximilian Elektor Bawarski swoim, Jan Jerzy Elektor Saski swoim woyskiem Komenderował Trzydziestu kilku Xiążąt Niemieckich i ze stu Generałów i różnych Panów czyniło woyska niemieckiego na 80,000 — Ci wszyscy przez Kréski in Consilio bellico obrali mię Generalissimum woysk Chrześcianskich i iam komenderował generalnie.

Xże Jeremi

A Polskę, Żonę Dzieci iskeś zostawił?

Król Jan.

Oto Jędrzeja Potockiego uczyniłem Vice - Regem i część Woyska mu dałem

 i do Polski się napierającą tenże Potocki mocno pobił pod Zinkowem a Kunicki na Kazni Kozackiej w Budziak i tak wiele szkody robiąc niewolnika naprowadził; co zaś do najsławniejszej hoc Saeculo Wiktoryi Wiedenskiej tey opisanej tak siłu Xiąg opowiadać nie będę tylko kilka Circumstancyi powiem: Tatarowie z Hanem raniusienko uciekli bojąc się aby nie potracili zdobyczy, naszych nad dwieście nie zginęło tylko między zacnemi Stanisław Potocki Starosta Halicki Jędrzeja Vice Rega Syn sliczny młodzieniec i Modrzejowski Podskarbi nadworny Pokoju Zurawinskiego Goniec; Niemcom i potkać się nie przyszło.

Xże Jeremi.

Zdobycź wielka?

Król Jan.

Zdobycz niezmierna, ale to mniejsza sława grónt, Cesarz ktory w Lincu o dwadzieścia kilka mil od Wiednia w Górach i lasach siedział przybiegł; ziechalimy się na pobojojowisku; Woysko było wszystko i na koniach się przywitalimy; Ce-

sarz pierwey mowił po łacinie, i zakończył; Quid plura dicam; factus es mihi Salvator, Tę Pompe umortyfikował Pan Bóg; bo gdym mu Syna Królewicza Jakóba prezentował Kapelusza nie zdiął, lubo na expostulacyą moich ministrów exkuzował się że się zapomniał iednak mię to bolało ile kiedy mu Hetmani Woysko prezentowali to przed niemi kapelusz i przed Chorągwiami zdeymował, alec daleko większa i szkodliwsza potkała mię w krótce Mortyfikacya.

Xże Jeremi.

Nie dziwuy się tak za Tryumsem zła fortuna chodzi iaką za złą Tryumf przeplatane losy ludzkie; ale przecie coś się stało?

Król Jan.

O to ia nie bawiąc poszedłem w Węgry drogą uciekającego Wezyra podiazdy pod nim miałem języki wożono, a przeciemi się nieszczęścia nieuchronił ani prawdy nie domacał; wszyscy się zgodzili ze Wezyr wciąż ucieka. Udusiwszy Wezyra Budzynskiego który mę dobrze radził aby Góry zasiekł, aby nam zniysć nie dał, a dopieroż z Niemcami się złączyć, on zaś że z pychy go nie słuchał, stracił go, aby na się świadka nie miał; Tylko tedy o Ucieczce Wezyrskiej mi prawili, a tego niewiedziałem ze Sylstyjski

Seraskier Pasza z pięciu innemi we Trzydziestu Tysięcy potkał go pod Strzygoniem, którego on ściąg był kazał, ale się wyprosił że albo Chrzescian znieście, albo sam zginie; i tym Wezyra uspokoił, który do Budy poszedł przydawszy ze swego do jego Wojska.

Xcie Jeremi.

Dotrzymałże słowa Sylistryiski?

Król Jan.

Aż nazbyt, iam chciał objąć Strygon przed Niemcami i poszedłem od nich chciwy zbyt sławy — w samym Marszu pod Parkanami iak wsiedli tak nas znieśli Turcy we Czwartek, małom nie zginął az Dwunastu Towarzyszy zsiadłszy z koni mnie odbili; Hetman na odwodzie mężnie stawał na którym bijącego się iak Lwa Denhoffa Wwdę Pomorskiego postrzelono i ścięto.

Xcie Jeremi.

Revera wielki i ciężki casus Paszy iednemu znieść Króla który przed Tydnaiem Wezyra i całą Azyą zniósł i pobił!

Król Jan.

Nie długo tego Żalu i wstydu było dalismy im w Sobotę rewanz; pierwszy Jabłonowski Ko-

piłami ich rozerwał; jam go podparł nim Niemcy dali ognia którzy na czas przyszli już nasi guali i siekli — Most był na Dunaju Szérokim na czaykach; nacisnęło się Turków co żywo drudzy w pław poszli; Kątski upatrzyszy miejsce z brzegu tak wziął rzucać z dział że most rozerwał, niezmierna moc zginęła Turków ledwo nie rzekę wszyscy; Trzech Paszów głowę położyli dwóch żywcem wzięto; Seraskiera Komenderującego Paszę Sylistryjskiego z konia zbitego Jabłonowski obronił i wziął a Lepa Paszę pod mostem w Kościele wywłokł Cinski Towarzysz Jabłonowskiego i iemu się dostał.

Xże Jeremi.

Pierwszy przykład nowalia w Polsce Pasza niewolnik ale dobry rewanż wzięliście Czwartkowy przegraney; Bóg był z Wami.

Król Jan.

Pewnie że sam Bóg który w krótcie i Fortecę Parkan przed Dunajem i wielkie miasto Strygon oraz i Fortecę oddał Cesarzowi przez ręce Polskie.

Xże Jeremi.

Czekam końca Kampanii tak sławnie zaczętey i dwiema Wiktoryami przypieczętowaney.

Król Jan.

Nie pytał się a raczy załuy tak pięknych początków; koniec był ten: Niemcy nam nie chcieli dać kwatery Zimowey zaraz następujący w Czechach i Morawie prezentując ze przeysćiami woysk i Czambułami Tatarskiemi zniszczone a ci co w Węgrzech Rebellizanci, przysłało tedy przez Węgry bijąc się Tekielczykami w lesie do Polski znużyć konie i piechoty ledwo nie rzekę że Woysko chorobami i niewczasem zginęło Nawet Hetman Pol. Kor. Sieniawski i Dominik Potocki Podskarbi W. Kor. poumierali w tym marszu, a Towarzystwo nayznaczniesze Piechotą wyszło.

Xże Jeremi.

Twój tedy Tryumf był pomieszany zgryzotą z żalem iak Woronieckiego kazanie, daley zaś woyna iak posłała nam Polakom i drugim Chrzescianom?

Król Jan.

Miły Xiąże czas zkrócić rozmowę ile że ta Epoka albo punkt Wiedenskiej Batalii stała się prawie ostatnią sławie mojej i pożytku Krolestwa Polskiego bo blisko trzynaście lat po Wiedenskiej żyjąc, wojując, nie mię rownego w sławie nie potkało; a Polsce Kamieniec się nie

dostał aż po mojej Śmierci przez którego czas Cesarz całe prawie Węgry, Wenetowie Królestwo Morei i Dalmacyi; Moskwa Azów Kaszikermen y Halsakirmen zawojowali, naszą skurą i pokojem sobie utwierdzili.

Xcie Jeremi.

To nie było Kampanii? i tyś nie wychodził na wojnę od Wiedenskiej? proszę explikuy i to że Koligaci naszą skurą te pootrzymowali Kraje.

Król Jan.

Odprawiłem trzy Kampanie po Wiedenskiej in Persona, ale żadna się przeszłym nie zrównała; pierwsza zaraz była Żwaniecka iakie tylko mogłem zebrać Woysko a dla zniszczenia w Wę-
1684. grzech nierychło chciałem go do Wołoch wyprowadzić i tam osadzić, a na bezrok z Bbliskości Budziak pustoszyć i do Białogrodu pod którym Dniestr wpada przytknąć i Cesarskim podać rękę wygnawszy Nahay z Budziaku a przetrnąwszy Krymskich od Polski zabronić Czambułów i Zabiego Tatarskich do nas; miałem za rzecz pewną że Kamieniec przez się upadnie bez Zahary to iest Prowiantów które Tatarowie Konwojowali do tej fortecy.

Xto Jeremi.

Piękny to Abrys i mądrego wojownika intencya ale pono lepiej było jąc się Kamienca a z tamąd nie z Jaz i Wołoch zciągać pod Budziak.

Król Jan.

Tak ci i moy Hetman Jabłonowski mi radził ustawnie ale na to trzeba było Artylleryi, Piechot, a pieniędzy nie było w Polsce, a mnie swoich dać się nie chciało; rozumiałem że się bez nich obeydzie kiedy Bóg zechce, aby się Tatarow z Budziadu osiodlali. Przyszędłszy nad Daiestr pod Zwancem, pięć dni bez przestanku deszcze lały że mostu żadnym ludzkim sposobem postawić, ani przeprawić się nie mogliśmy; az Han ze wszystkimi Ordami przyszedł przeprawić się i ledwo nas pod Omnianami Wsią nie zniósł zastawszy nas bez piechoty i Artylleryi aleśmy mu dali odpór wielki i na tym się skończyła Kampania; Na bez rok wyprawilem z naszym woyskiem Hetmana W^o Jabłonowskiego z tym projektem aby osiadł i umocnił się w Wołoszech, a to na bezpiecno że Han ze wszystkimi Ordami ruszał się do Węgier na niemców dobywających Budę łącząc się z Wielkim Wazyrem; Ledwo zas Jabłonowski do Swiatyna przyszedł Wołochowie Zdraycy tak dobrze dali znać

Hanowi że i z Seraskierem we Ceterdzieści Tysięcy Turkow i stem i więcej Tysięcy Ordy z Granicy Węgierskiej się wrócili i w Bukowinie w której zniesiono Krola Albrechta (co to za niego poginęła Szlachta) ze wszystkich stron 1685. obkoczyli i oblegli.

Xże Jeremi.

To pewnie zginął i Woysko z nim, kiedy w tak małej był kwocie.

Król Jan.

Niemiał i 12000 Woyska, Trzynaćcie dni bił się co dzień między lasami, ze Trzy Tysiące Tatarów zginęło, Polaków i trzysta nie, a znaczne-go żadnego wyprowadził bitwę i sztuką woysko całusienkie tylko wozy popalił bez Szkoły.

Xże Jeremi.

Przyznam się że ta Bukowienska warta Twojej Podhajeckiej i mojej Zbarazkiej.

Król Jan.

1686. Znowu ia na bez rok trzecią po Wiedenskiej Kampanią odnawiam Projekt: na Tatarów idę prosto przez Wołochy z pięknym Woyskiem na Budziak, i z tąd się Budziacką ta zowie Kampania; i znowu Bog tego niechce; co Powodzie

zesłał pod Zwancem to teraz Posuchę tak ciężką że iey ludzie nie pamiętają Rzeki powysychały Ziemia się pokrajała na Sążeń, a że tam Szuwary Trawy Trzciny iak lasy, Tatarowie nas opakili tak ześmy iak Ozogi byli, ustawnie koło nas chodząc, ludzi zabierając, spać nie dając, musiałem się z brzegu Budziaku pod Huszy wrócić; iuż pod Szocawą kiedy nas odprowadzili dał im Rzewuski mój Pułkownik chłostę i siedmset Niewolnika wziął, a 20000 trupem położył, ale to nienadgrodzona zem Budziaku nie doszedł a Wojsko zniszczył.

Xto Jeremi.

A trzecia twoia osobna Kampania iaka była i iak się udała?

Król Jan.

Jużem więcej nigdy nie chodził sam Hetman Jabłonowski z kolegą Jędrzejem Potockim Kasztelanem Krakowskim te odprawowali Kampanie utrzymując to pod Kamiencem to na inszych miejscach Tatarów że nie chodzili do Węgier co było Okazją zawojowania Fortec i bicia Turków przez Niemców czegoby byli nigdy przy Tatarach nie dokazali.

*Króle Jeremi
celowa
dysponował*

Xże Jeremi.

To to widzę na naszej skurze Kolligaci Niedzwiedzia kluli?

Król Jan.

Tak iest; aż 1691 gdy mi Cesarz dał znać że Turcy w Obozie chcą traktować abyśmy Ja i Rzeplta posyłała; wysłałem tedy Małachowskiego Wdę Kaliskiego; a zem wiedział że w jakim Kraju Traktat zastanie kogo taki mu się od pobitych przegranych Turków dostanie, wyszedłem do Wołoch, aleć ni z Traktatu nic, ni Tatarów iak wiatru w polu przydybać nie mogłem, wziąwszy Pałanki alias Forteczki Sorok i Niame wróciłem się przez Bukowinę w której przez niespodziane deszcze i zaraz mrozy wszystkie konie wyginęły, i ta była ostatnia moja Kampania.

*rok 176
w uścieni*

Xże Jeremi.

Cóż przecie za racya żeś więcej kampanii nieodprawował? i iak przecie woyna szła do Smierci Twojej do której ieszcze lat kilka od tey było Kampanii.

Król Jan.

Wiele racyi było, nayprzód zdrowia nie miałem, na tey bowiem burzy w Bukowinie Kataru dostałem i Kaszlu, któren przy Chorobie ostrey

Kamienia y Pedogry nie tylko nie ustawał a
 rośl co raz, ale mię bardziej Malancholia zgry-
 zła, ustawicznie mi Seymy rwanę, a przez to,
 Woysko płacy, a ia Woyska mieć nie mogłem;
 Sapiehowie odemnie wywyższeni z całą Litwą
 się zapli — Brzostowski, Biskup Wilenski przy-
 wiedziony został ich oppressją że Hetmana so-
 lenniter exkomunikował, ia i fastum i niewdzię-
 czności ich znieść nie mogłem; dawałem Repu-
 blikantom protekcyą, ale ostrożną i pobożną, bom
 im nigdy nie dał na koń wsiąść iako chcieli, a
 przydawszy im Protekcyą Krolewską swoją i roz-
 wiązawszy werek zgubiłbym był przedzey Sapie-
 hów, niż slysząc August mój Suksessor uczynił;
 alem niechciał wojny domowey podczas wojny
 Świętey, bałem się ich ad desperata przywieść.
 żeby Potencyi iakiey cudzoziemskiej na ratunek
 nie zawolali iako slysząc po mnie uczynili.

Xże Jeremi.

Widzę wielki Królu pobożność Twoję, oraz i
 Fatum Rzpltey że sama nie zgromiła Sapiehów,
 i dała rwać Seymy, kiedy iuż na Schyłku woj-
 ny profitować i snopy zbierać było potrzeba.

Król Jan.

I owszem mi pomogła Korona — siłaby ci
 trzeba o tém mówić, aleby się uraziło niejedne-

*Wła Lema
 rżnia?
 rok 1704
 i w Libanum
 etc, a nie
 etc, w
 etc, w
 etc, w*

putki -

go — Jeden tylko Jabłonowski, któremu o sławę wojenną iako i mnie szło, robił wszystkiemi siłami, aby Seymy stawały, aby Sapiehowie się uspokoiłi, i sam prawie nieborak woyskiem małym i to nie płatym oganiał się Tatarom i nie dał im ze mną do Lwowa przyść, całe lato trzymał Tatarów to atakowaniem Kamienca to Marszami ku Wołochom, a w zimie z konia się nie zsiadło broniąc się od Czambułów, aż upatrzył miejsce o półtory mili od Kamienca, i tam między Dniestrem i Strypą Szaniec S. Trócy nazwany usypał w którym osadził Branta dziwnego i dzielnego Niemca z niektórymi Polakami Komenderowanemi. Kamieniec zamknął i prawie 1692. zniszczył; Te okopy S. Trocy Forteca stanęła.

Xże Jeremi.

Przecież Jabłonowski uczynił-że już w tak opuszczonym Rzpltey i woyska stanie co znacznego?

Król Jan.

Uczynił, pod Hussą Trzydzieści i kilka Tysięcy Tatarow z Sołtanem Sabas Gierujem wielki Konwój do Kamienca prowadzących, wplaw przeszedłszy Dniestr zbił, i półtory mili pędził i siekł bez piechot i Artylleryi i Sześćset wozów Amu- 1694. nicy w rabunku woysku dał.

Xże Jeremi.

Ażem odetchnął, tak mi żal polskiej sławy było!

Król Jan.

Tenże pobity Sabas Gerey Sóltań mszcząc się swej przegranej zebrał sto Tysięcy przeszło Tatarów i w naywiększą in Februario zimę bez puszczenia Czambułów pod sam Lwów przyszedł — Jam był chory w Warszawie, Jabłonowski nad dwa albo Trzy Tysiące niemogł więcey zciągnąć woyska, i w przedmiesciach rozległych zastąpił dwa dni piechotą się bił, i nie dał im, tak zespieszonym szkody uczynić, tylko że kilkanaście na brzegu Chałup odchodząc spalili i bez 1695. Czambułów się wrócili bez szkody Polskiej, a z tak wielkim Woyskiem.

Xże Jeremi.

Rychłoteś Wielki Królu umarł potém?

Król Jan.

W rok i coś nad rok gdy mi żadne nie pomagały Lekarstwa osądzili prywatnie Doktorowie dać mi Salwacyą na wyczyszczenie krwi i ciała z slegmy która mię okrutnie dusiła; nie powiadali mi nic o tym ażem sam poznał, Honor mię wziął wstyd i strach w siedmdziesiąt leciech

Człeku Salwacya i Królowi tak szpetnej choroby lékarstwo do zala i złości mię przywiodło zem się nie szanował w zimna wyieździł, aż mię razem Apoplexya w Willanowie wzięła po której pierwszym attaku i paroxyzmie wszystkie przyjąłem Sakraments, a na drugim Bogu Ducha 1696. oddał w Dzień S. Trojcy.

Xże Jeremi.

A tak Mars Polski od Merkuryusza zwojowany tak wielkich czynów mały koniec, Smierć na łożku i okazała to jest Melancholia i zgryzota podobna do moich; Miałeś wiadomość iezeli którego z Dzieci Twoich Królem nie obrano po Tobie, a nayprzód iakie byli?

Król Jan.

Dzieci siła mi P. Bóg dał, ale tylko zostawiłem Synów trzech Jakóba Konstantyna i Alexandra, a Córkę Teresę Kunegundę żaden z nich słysząc nie został Królem i w tym to Proroctwo tłumaczą J. moritur post M. breve regnat co to był Michał Król Syn Twój.

Xże Jeremi.

Ah dla Bóga! Polacý, którzy po Syna Królewskiego Kazimierza Mnicha do Francyi Klunia-

ku trzy lata szukając iędzili, którzy w Paktach Konwentach Henrykowi Walezyszowi i Stefanowi włożyli żeby Augusta Zygmunta Siostrę wziął koniecznie, którzy Zygmunta Trzeciego Królewicza Szwedzkiego za to tylko że był z Katarzyny Krolewny Polskiej Augusta tak Siostry spłodzony za Króla wzięli, Twoich Dobrodzieystw zapomniawszy, dom Twój ekskludowali!

Król Jan.

Cóż chcesz mój Xiążę; tak iest a nie inaczey.

Xże Jeremi.

Musiłeś się nie starać o to za zywota; sniś się w niwco nie ufundował takiego, coby ich mogło na Tronie osadzić?

Król Jan.

Czyniłem ja ale ostrożnie sparzyłem się zaraz na Senatus Consilium we Lwowie kiedy Iwan i Piotr w Ligi z Chrześcianstwem i z nami weszli, i Szeremeta w Poselstwie przystali, Jam mu dając Audyencyą posadziłem na małym stołku pod Baldahimem Syną mego Jakóba; Hałas po całej Polsce ledwom się krzyków zka-raskał.

Xcie Jeremi.

Przecież to za Zygmunta z Władysławem i za Kazimirza z Ferdynandem Biskupem Płockim i Wrocławskim też samo się stało i nic nie mówiono.

Król Jan.

Czas czasowi nie równy; ożeniłem Syna mego Jakuba z Xną Neuburską Siostrą Cesarzowej Leopoldowej rodzoną Krolewn Hiszpańskię i Portugalskię i Xiężnę Parmenskię, Siostrą znowu Elektorów Biskupów Niemieckich — Wydałem Córkę iedyną za Elektora Bawarskiego Wdowca po Córce Leopoldowej tego samego co zemną Wiedenskię Wiktoryi był Swiadkiem, Krolowa Żona moja Siostrzenice dwie rodzone z Siostry swojej i Markiza de Bethune spółdzone wydała za dwóch Synów Hetmanskich starszą wdowę po Xciu Radziwile Kleckim Marszałku W. Litt. za Sapiebę Wwody Wilenskiego i Hetmana Syna a młodszą za Jabłonowskiego Chorążego Kor. Syna Hetmana i Kasztelana Krakowskiego z którym cały wiek życia przeżyłem. — To to mało mój Xiąże Domowi moiemu do Tronu Polskiego stopni? takie Cudzoziemskie i Szlacheckie Kolligacye? Zapomniałem że ieszcze wprzód Siostrę rodzoną Królowey wydalimy za Wielopolskiego Kanclerza W° Kor. z której

Córka poszła za drugiego Sapiebę Podskarbiego
W° Litf. Syna, Coż chcesz więcej moy Xie?

Xie Jeremi.

Miły Boże! iam się nie tylko nie starał, alem
i nie pomyślił nigdy żeby moy Syn był krolem,
a przecie bez takich kolligacyi został Krolem i
bez mego starania. O Prożne Sprawy ludzkie!
o biedną naszych pajęczyn roboty!

Król Jan.

Prawda! ieszcze Ci powiem więcej; wiedzia-
łem o rozumie nieporównanym. wiedziałem że
pieniądze wszędzie a w Polsce nadto wszystkie-
go dokażą, zebrałem prócz w majątnosciach Sta-
rostwach na półtora miliona intraty; zostawiłem
ze dwadzieścia milionów w Skarbach i ruchomo-
mosciach tyle drugie, nie wątpiłem że przy pa-
mięci zasług moich, przy rozumie i polityce żo-
ny, przy grzeczności synów, przy kolligacyach
tylu, rozumnie użyte i rozdane skarby otrzyma-
ją i utrzymają w domu moim koronę.

Xie Jeremi.

Tym ci oplakiwać; wraz i rzeczy ludzkie, ni-
kczemność i dowcipów naszych zawody wraz i
Polski, że Polaka z krwi Twojej Bochatyrskiej
nie wzięli.

Król Jan.

Nie żałuj Księżę Polski, żałuje ona sama teraz i ta im tylko została Konsolacya którą od Umbr różnych odbieram, że śmierci mojej, i później nie wzięcia na Tron Syna mego którego bardziej nieprzyjaciele niż przyjaciele moi płaczą. — I na to się tylko przydało mi że mię dotąd nie pochowano, że momentalnie chodzą do Trumny mojej Polacy i odkrywszy ją łzami polewają i za dusze się modlą *)).

Xże Jeremi.

Prawda słyszałem ja to apropos od jednej umbry (cienia) że jeden poczciwy i pamiętny zasług Twoich Polak napisał wiersz Polski każąc płakać sławnego JANA Króla a drugi mu dowcipnie i krótko odpisał:

— „Każesz płakać zmarłego, zamknij raczej usta
Aż ci płaczu nie dosyć mamy i z Augusta?“

Król Jan.

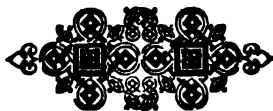
No, wstanmy; dość rozmowy; rozejdźmy się z tą prawdą że jako synowi Twemu Twoja sława jedynie na Tron mu wyjść pomogła, tak moja

*) Ciało bowiem Jana III spoczywało długo w grobie Kościoła Kapucynów w Warszawie,

pono zaszkodziła, a z tąd: że niewiemy czego
żądamy, na co pracujemy i co za odmiany
śmierć przynosi, tyle tylko zysku co dla Boga
czyniąc, duszy przysposobiemy — ostatek: dym
sława, ciało, proch, skarby nie wiedzieć czy
fortuny, czy nieszczęścia instrumenta.

Xże Jeremi.

Wstańmy; ja z tym wszystkim z tą prawdą
także odchodzę approbując Twoją, że nie zaraz
albo nigdy nie będzie Polska miała Krola Jana
Drugiego — Ale ktoś po polsku mówi posłu-
chajmy. —



DRUGA UMARŁYCH ROZMOWA.

Wyzga, i Kardynał Radziejowski.

Gdy Ci Bohatyrowie z sobą spokojnie się nagadawszy z miejsca wstają, usłyszą w rozmarynowym wielkim krzaku głos polski i zbliżając poważne kroki nadstawiają pilnie ucha; alisci pod tym wonnym krzakiem Dwie Umbry po polsku obie dyskurują — Przypatrując się im rzecze Xże Jeremi: Zda mi się że ten ubiór tych dwóch Umbr pokazuje że są Polacy i nawet Biskupi; Królu nie znaszże ich? bo ja nietylko osób ale i tego czerwonego stroiu nie znam lubo jest prawie iednego kroju co i drugi fioletowy; król Jan odpowie: znam, ale cicho mój Xiążę żeby mię ten czerwony nie postrzegł, boby tak libere o mnie i o sobie nie mówił — znając mię lubo umarłego; znam tedy (mówi) obudwóch: Ten Fioletowy iest to Wyzga Prymas Arcybiskup Gnieźnienski, był on zda mi się u Dworu za żywota Twego mój Xiążę, ale

po Śmierci Twojej do pieczęci przyszedł i Prymasostwa — Ten zaś drugi czerwony, jest to Radziejowski mój Synowiec od brata ciotecznego rodzonego odsądzonego Podkanclerzego Kor. Syn, o którym tak siła mowiliśmy; któremu ja i pieczęć i Biskupstwo Warmińskie i Prymasostwo dałem, a dla mnie Papię Kardynałem go uczynił i dla tego widzisz go w Purpurze; Xie Jeremi rzecze: Nigdy nie widziałem kardynała nie widziałem bo nie peregrynowałem, a Polacy za mego wieku o to niedbali; wiem zaś co jest kardynał: To jest Święte i Duchowne Ambitu i Pychy Świeckiej odzienie et Instrumentum; Król Jan rzecze: Cicho miły Xiążę słuchajmy co ten mówić będzie, bo ja będę musiał być na placu tam; Xiążę rzekł „dobrze„ i tak ukrywszy się; te pierwsze zasłyszeli słowa;

Kardynał Radziejowski.

Ho ho, proszę wybaczyć, przecie wielka jest między nami differencya chociażem oba Prymasami byli.

Wyzga.

Niewiem chyba jedna Kardynalska Purpura by ją mogła uczynić ale i ta Ci się na to przydała co Cię za nią Polacy mienawidzili, a Rzym tak nakoniec odstąpił też na to umrzeć aż musiał iżełi tedy przez to że kolor który jest piękniejszy i wyższy jako to

Ponso że jest i droższy, to Twojej Purpurze ustępuję, ale pewnie nie więcéy w czym.

Kardynał Radziejowski.

To jest bez kontrowersyi że kardynalska Preminencya jest nad wszystkie duchowne i Swieckie Honory; wszak wiesz kiedy nam Papięże kapelusze czerwone na głowy wkładają, to te słowa mówią: Facio te patrem Regibus, majorem Principibus Czyniemy Cię równym królom a większym od Xiążąt.

Wyzga.

Wiem że to mówią; wiem i to że krolowie z tego drwią i Xiążęta; radbym widział kardynała z królem Francuzkim obok a przed Xiążętami iego krewnemi przodkowanie iego.

Kardynał Radziejowski.

To jest co inszego in Absolutis Dominiis ile w Francyi, tam mało i Papierza szanują, ale w Rzymie i w Polsce, wara nam z drogi.

Wyzga.

Zapomniałeś podobno com slyszat iuz po mojej Smierci na konwokacyi Interregni po Smierci króla Jana żeś kazał być zrobić karmazynowy Aksamitny Baldakin w kosciele Farnym Warszawskim, że Posłowie Ci go oddarli, a Mazurowie na Elekcyi mówili:

Podaj nam tego Scygła, choćbysmy Cierpiącki aż do samego Rzymu stawiać mieli, to go utłucemy.

Kardynał Radziejowski.

Słyszałem iedno, ale nie drugie; powiem Ci ia na swoim mieyscu co to było i co mi tę sprawiło konfuzyę; z tym wszystkim pytasz się wszystkich ieteli którzy w Polsce Kardynał czy to Zbigniew Olesnicki, czy Maciejowski czy Radziwiłł czy Hozyasz tak dobrze, tak wspaniale bogato i przy Ludzkości tak wysoko i pyszno honor kardynalski z Prymasowskim utrzymał iak ia; i wybacz mi nie tak iak Ty.

Wyzga.

To te kto się więcęcy nadyma to od drugiego lepszy? złaby była Konsekwencya, i Diabeł co go Lucyperem zowią wygrałby sprawę? Uchowaj Boże bo nikt się wyżęcy nad obłoki nie wzniosł iak ta pyszna Bestya.

Kardynał Radziejowski.

Widzę miły Prymasie Wyzgo, nieodmienileś się po Smierci; iakoś drwił za żywota z wszystkich, tak chcesz i po Smierci a zapomniałeś że i z Ciebie drwiono i za żywota i po Smierci.

Wyzga.

Jam bo umyślnie tak żył, zebym smiech ludziom

z siebie czynił niedbając na ich tarty i Cenzury czyniąc wet za wet i kwita za kwita; Aleś ty chciał żeby Cię cały Świat szanował i adorował; a przecie z Twojej pychy się smiano i z polityki Twey drwiono żeś zakłócił a niedowarzył i niedokazał czegoś tak wysoko zamierzył.

Kardynał Radziejowski.

Przecież z pasztetów ze Szczurami któremiś Gości częstował i regalizował w droge, z takich na moim stole nie drwiono; ani z krzesł samych drewnianych kitayką pokrytych a bez poduszek i włosiem napychania.

Wyzga.

To jest prawda i jeszcześ zapomniał; kiedy Prałat gach iaki Courtisan Dworski albo kapitulny do mnie po Beneficium albo po Instytucyą przyjechał łaski mey bardzo potrzebujący, tom miał szklanicę garcową com ią Gwardyanem nazywał a ta stała na półce z prochem i muchami, to ia do stołu Xiędza Gacha posadziwszy, kazałem nic nie wypłukując wodą piwem ią nalać i musiał rad nierad kosztując Gaszek wypić a iam mu drwił; przyznasz wasze że nikt lepszego nie ma piwa Łowickiego, a to w Łowiczu się działo; Lubo tedy w tych Pasztetach myszy w magazenach w tych krzesłach i w tym Gwardyanie cenzurowano i smiano się ze skapstwa mego, ale to było z umysłu

na zartowanie z tych, co się po kominach murowanych włuczają co są chciwi Beneficiow a nie godni i tych, którzy wszystką doskonałość w magnificencji zakładają — Drwiłem tedy ia z tych co ze mnie.

Kardynał Radziejowski.

Nie drwiymyzi tedy więcej.

Wyzga.

Dobrze poydźmy ad Seria, ale wróćmy się do Twojej pierwszej wprzód propozycyi coś na początku zadał a nie dowiodł, że wielka iest między nami differencys; a ia nie uznaję tylko w czerwonym kapeluszu i w Mycce a wymowmy sobie, żeby się nie gniewać o prawdę któręj po Śmierci taić nie podobna; iuż mnie ty uraziłeś zakładając tę dyfferencją a przeto urażać się nie będziesz kiedy się broniąc co Ci się dostanie.

Kardynał Radziejowski.

Niemyslałem Cię urazić; ale nie mogąc zapomniec Estymacyi ludzkiej ku mojej samey osobie, musiałem Ci tę zadając dyfferencją kiedyś się ze mną chciał parragonować, a przecie ia Syn Senatorski familiant i wielkich familiantów krewny, z Kanonika Biskupa Warmińskiego Kardynał i Prymas, a ty z Proboszcza Rohatynskiego Referendarz koronny, Biskup Łucki Warmiński kanclerz i Prymas.

Wyzga.

Te wszystkie stopnie w nas obu prawdziwe; ale z tym nie idzie żebyś był odemnie lepszy; byłeś Szlachcic zacny z Mazur, a ja z Ruskich Wojewodztw; to prawda żeś miał Senatorów w rodzie a ja Urzędników Ziemskich, Podkomorznych i Sędziów; tamtych robią królowie a tych Szlachta tamtych fawory faworyzują, a tych Estymacya Generalna Cnoty i Zacności u Szlachty, która między sobą dobrze się zna na tym.

Kardynał Radziejowski.

Z tym wszystkim Senatorskie plemię ma się za zacniejsze od drugiego.

Wyzga.

A cóż Ci za Awantaz przyniosł Oyciec że był podkanclerzym kiedy go odsądzono od pieczęci i od Starostw.

Kardynał Radziejowski.

Sameś uznał boś był iuż u Dworu że to był Sąd niesłuszny i że znalazł u całej Rzpltey Kompassyą, honor; to jest strata niewinna honoru ile od moźniejszego a niesprawiedliwego.

Wyzga.

Przyznaję ze honor; ale gniewając się słusznie na króla mścić się na całej Rzpltey przez zawołanie

Szweda do Polski i danie mu rady i buntowanie drugich na własną Ojczyznę, także znowu nie honor.

Kardynał Radziejowski.

Ah ah! gdyby był siedział Oyciec mój w Polsce a przynajmniej już w Paryżu gdzie mnie był wywiozł dla nauki, prędzejby był z Honorem swoim króla ubłagał przy generalney; niemam co mówić z tym wszystkim to zacności nie uymuje że choć rozumu na złe zażył po staremu sławę zostawił rozumnego.

Wyzga.

Ba mów Herostrata. Ale mi też nie uymuje zacności żem z chudego Pacholka Panem, a z Probo-szcza az Prymasem został; Zapomniałeś to Historji Lubomirskiego Prymasa; tego rodzice choć zaoni stracili mu wszystko tak że pauperibus po Krakowie chodząc z chciwości nauki, nie mając swojej przy lampie przed obrazem Najswiętszey Panny na ulicy uczył się czytając i pisząc; Szlachocie go naszedł i wyptawszy się co robi dał mu Taler na papier i swiece mówiąc żeby mu go wrocil kiedy Prymasem koronnym zostanie; Nie jest to uyma sławy z małej Fortuny przyiść do Wielkiej tak iako ja, bez promocyi krewnych tylko swemi zasługami, ty zaś tego mówić nie możesz boś wszystko miał z króla Jana.

Kardynał Radziejowski.

Prawda wszystkie nieszczęścia, Tułactwa, Ubóstwa

Niesławny powinienem oycu i jego mściwicy i zbytney Ambicy — Wszystkie zaś Promocy szczęścia honorów Bogactw, powinienem królowi Janowi on mię wygrzebał z Opałów fortuny iak z popiołu; wyniosł wyzey niż żadne z przodków moich; ale też miał z czego ten Posąg fortuny wyrobić bo widział godność we mnie Synowca swoim; wiesz bowiem, że rodzona Siostra Jakóba Sobieskiego kasztelana Krakowskiego a Oycy króla Jana urodziła mego Oycy, który mię z Tarnowskiej Hrabianki zplodził i brata mego rodzonego Starostę Bolemskiego co go w Brzeżanach Młodzian Sieniawskiego zabił w pojedynku na który go wyrwał mój brat dawszy mu w gębę.

Wyzga.

Dobrze że wyznaiesz żeś wszystko królowi Janowi powinien iako ia nikomu tylko sobie, a wprzód Bogu; ale poczekayno mylisz się trochę byłem ia w tedy żywy lubo iuż w Warmii kiedy Cię król wziął do Dworu uczyniwszy Cię kanonikiem Warmińskim; Tedy patrząc na Twoją flegmę ospałość i nieaplikowanie się, nie spodziewał się aby co z Ciebie godnego wystawił; I kiedy Ci na Weselu Siostry Królowey z Wielopolskim Kanclerzem we Lwowie za Upominki karał dziękować toś solennie podrwił i król Cię pośjał.

Kardynał Radziejowski.

Casus to był i kompaniyka winna temu była; to

jest dla piątaczki nie nagotowałem się dobrze; ale mi przyznasz że w stylu pisaniu mowach nikt mię, i ty sam nie przeszedł i jako mowią Magistratus monstat virum to jest że dopiero na Urzędach pokazuje się godność albo niegodność Człowieka, pokazałem będąc Pieczętarzem i Prymasem że się król Jan na swojej Promocyi nie zawiodł w wystawieniu mnie na tak wysokie wierzcholki.

Wyzga.

Na promocyi się nie zawiodł prawda i na godności; (ale nie gnieway się) Zawiodł się na wdzięczności; a mój kochany król Kazimirz nie zawiodł się na mojej życzliwej obligacyi choć mi mniej dał bo tylko Referendaryą Pieczęć i Biskupstwo Łuckie a nie był mi krewnym iako tobie był król Jan który Cię w Fiałki i w róże ustroił;

Kaŕdynał Radziejowski.

Poczekasyno trochę wiem co chcesz mowić dam ia wywód z siebie żem to musiał uczynić z wielkich racyi Publicznych które wdzięczność prywatną załtumiły; Ludzie na Ministeryach zostający tak iako i królowie żadney Passyi i Interesu mieć nie powinni tylko Dobro publiczne.

Wyzga.

Będę ia tego wywodu czekał ale sam dla siebie nie

będę potrzebował; bo same Akcye moje wywodzą że iakem się dostał do Dworu i krolowey Ludowice Dobrodziyce mojej dał poznać Capacitatem meam, tom Panstwa mego na krok nie odstąpił; biegalem z ich rozkazu po Polsce z różnemi komissami gdzie Bóg mi zawsze dawał szczęście, zem dobrze sprawił ile kroków uczynilem tyle zaraz stopniow do Promocyi w Ich Łasce miałem ażem do Pieczęci przyszedł; A ty czymes się przysłużył krolowi Janowi? Co do życzliwości i pracy poydzmy w porównanie daley.

Kardynał Radziejowski.

A coż ia temu winien że mi fortuna z młodu nie dała okazji do Przysługi krolom; nayprzód przez wszystkie Rewolucyą Szwedzką kiedy Oyciec był przy Szwedach a na koncu wojny kiedy go do Szwecyi do więzienia król Karol Gustaw a to za to że chciał krolowi i Polsce nadgrodzić grzech swój dając rady swoje przeciwko Szwedom; ia przez ten wszystek czas siedziałam w cudzych krajach, aż mój Oyciec przez Traktat Oliwski wyszedł, i Jam do Polski z Rzymu i Paryża powrocił.

Wyzga.

A zapomnialeś ieszcze że król Szwedzki wszystkie Oycu Twemu wywożącemu się na Okręcie z Dostatkami, te skarby zabrał które Twój Oyciec Macosze Twojej a Żonie swojej zdał, a ona przez Testament

od Kazanowskiego Marszałka z którym Dzieci nie miała zabrała królewskie nie Szlacheckie Srebra i pieniądze; i tak Kazanowski zbierał dla Żony, Żona dla Radziejowskiego a Radziejowski dla Karola Gustawa Króla Szwedzkiego; iakże tu nie drwić i nie śmiać się?

Kardynał Radziejowski.

Tobie był śmiech a mnie był płacz; skarby zabrano, Substancyi nie masz bo skonfiskowana, Oyciec w Polsce w Imieniu przez Sąd umarły a żywy w Szwecyi w niewoli i więzieniu. Czego mię się tu było jąć.

Wyzga.

Przecie król Francuzki i Król Jan i tam was studentowali aż do wyiścia Oycy przez Traktat Oliwski z więzienia, które mu Krol Jan a natenczas iuż Marszałek i Hetman W. Kor. uprosił u króla Kazimirza Woiewodztwo Lubelskie i Jam mu go nosił.

Kardynał Radziejowski.

Wtedy ia stanąłem w Polsce z cudzych krajów, ale ta odnowiona niby fortuna iak suknia nicowana i wyrwrocona prędko zblakowała, tak się na oycy mego zawzięła, bo ledwo króla przeprosił i Senat otrzymał, ma Sobieski piękny honor i pożyteczny gdyby go był doniosł do końca.

Wyzga.

Pewnie chcesz mówić o Legacyi Radziejowskiego do Porty iam Ci tę Expedycyą pisał.

Kardynał Radziejowski.

Wiesz tedy dobrze że to o kozaków było poselstwo którzy znowu przez Telere Hetmana Zaporowskiego wygnanego niesłusznie z Polski w Stambule Portę do wojny na Polaków pobudzali; ale i to wiesz że moy Oyciec porządnie obrany do Turek na Audyencyi prawie Sołtańskiej Apoplexyą tknięty prędko umarł w Stambule niedokończywszy Legacyi swojey, nas w powtórne Sieroctwo pogrążył. Wywiedłem się że zawzięte fatum a po Chrzciansku Sprawiedliwość i wola Boska surowo na dom Oycza mego wyciągnięta nie dała mi z młodu elarescere i com się na nogi zdał postawić, tom się slizgał aż do Panowania króla Jana Stryia mego; ten tedy zważywszy Qualitates meas rozumu dowcipu nauk i poważney grzeczności uczynił mię Biskupem Warmińskim i Podkancle-rzym po Tobie; iako wiesz wkrótce Zwada potém tegoż krola Jana z Innocentym XI. Papieżem sprawiła mi niemysłacemu kapelusze Kardynalski.

Wyzga.

Ale to było już po Smierci mojej a że lepiej rzekę prawie w samą Smierć bóm się już tak opuścił

manducet de bove, ale proszę iakto Innocenty uczynił Dennhofs kardynałem na złość Rzymskim Xiążętom?

Kardynał Radziejowski.

O to tak: ten Dennhoff był prawdziwie Xiążdz świętobliwy uczony Modest w Paryżu i Rzymie długo mieszkający i uczący się, tego tedy krol Jan do Rzymu posłał dawszy mu na drogę Opactwo Mogilnickie miewał tedy okazyą częstych Audyencyi u Papieża który od Zakonników ile od Missyonarzy sobie przychylnych bywał informowany de vita et moribus Dennhoffa i polubił go tak za Świętobliwość sam będąc Świętym że mu wakujące bogate w Rzymie Beneficium provisoris Szpitalu S^o Ducha dał; te dwadziescia Tysięcy Talarów czyniące które tylko kardynali, albo krewni Papieża obruszyło się tedy kollegium Cardinalium osobliwie kardynał Pizi Synowiec Alexandra VII Papieża, Człek Violentus i u Innocentego Papieża nienawidzony, który gdy ostro Papieżowi w oczy stanął że Dennhoffa cudzoziemca na tym miejscu postawił na którym tylko iedni kardynali bywali, Papież który był nieustraszony rzekł mu kiedy o to idzie otoż iutro Dennhoff będzie kardynałem i dotrzymał słowa; na co Pizi i drudzy Włosi mało się z złości nie popekali.

Wyzga.

Widzę że wam obom te kapelusze Czerwone iak

Opicius a Przewisko Pallavicini — Jam go tylko nazywał Xiądz Opicy z Przewłoką to Imię i Słowa pociągałem, ale teraz o kardynałstwie mi powiedz.

Kardynał Radziejowski.

Pamiętasz owo po Zurawinskim Traktacie z portą Posłowie Francuzcy Tourben Biskup de Bevo i Szwagier Króla Jana Markiz de Bethune wzbudzili Emeryka Tokielego do Rebellii w Węgrzech przeciw Cesarzowi Leopoldowi że tedy z tą Turecką Wojną urosła Papież Innocenty XI który był Medyolanczyk i strasznie nie lubił Francuzów, iako sam domu Rakuzkiego poddany i gdy król Jan dał Nominacyą temu Biskupowi de Bevo na kardynałstwo, Papież żadną miarą przyjąć iey nie chciał zowiąc Biskupa de Bevo Factorem Mahometanorum że zaś krola Jana kochał ile po swierzey Wiedenskiej Wiktorii nagradzając mu to że iego Nominacyi nie przyjął, Dwoch Polaków za iednego Francuza uczynił kardynałów, mnie iako krewnego krolewskiego Nominata Prymasa i Dennhofs za Świętobliwość iego i Rzymskim Xiążętom na złość.

Wyzga.

Tak ci to spiącemu kolletę kardynalską włożył P. Bóg na głowę ia zaś powiem, że m familiariter żył z tym Biskupem de Bove i częstując go raz Sztuką mięsa wołową mowilem mu: Dominus de Bove

Nuncyuszowi nie dał trzymając się statutu Polskiego Quodsi Dominus Papa accipere voluerit nos autem non dabimus kiedy tedy Pan Bóg Wiktoryą dał, pod Wiedniem i Strygonem rozpiisał Nuncyusz Listy po wszystkich Polskich Biskupach aby Sollemnissime Bogu dziękowali przez Te Deum Laudamus po katedrach i Dyecezyach swoich; do mnie zaś na to Audytora swego do Łowicza posłał na świadectwo iako ten Fest odprawię, wydałem tedy Proces, ziechało się do Łowicza na kilkaset Prałatów Xięzy Mnichów iednego dnia Te Deum Laudamus z Wotywą że Bóg dał Wiktoryą drugiego zaś taką Sollemnitate odprawiłem i Te Deum Laudamus że się te Wiktorye bez moich pieniędzy obeszyły, i odprawiły; a my się wróćmy do swego to iest że ia przyznać niechcę tej Dyfferencyi którąś na początku założył między nami z Twoim nademną gurowaniem.

Kardynał Radziejowski.

Otoż Ci ia dowodzę Tyś z Posła zadrwił Szwedzkiego kiedy bowiem król Jan z kompanii Żurawinskiej na Seym Skuraszewskiego do Warszawy iechał, ty iako Pieczętarz wyieżdzałeś przeciwko królowi za Czersk iechał tedy z Tobą w karęcie Libenvol Posel Szwedzki który gdy na Zamek Czerski zruynowany spytał się co to iest, tyś mu rzékł: Haec sunt magnifica Opera manuum vestrarum Wyniosłe to są dzieła rąk waszych.

pieczone do Gęby Gołąbki na głowę poslatywały; A uspokoiłże się król temi waszemi kapeluszami?

Kardynał Radziejowski.

Nie; pokazał Resentyment Rzymowi; wiesz zwyczaj, kiedy extra Rzymu w cudzym jakim Panstwie Papież Prałatowi iakiemu przez kuryera w liscie (co go breve Apostolicum zowią posyła myckę czerwoną i pisze że go kardynałem uczynił, potym królowi w którego Panstwie nowy kardynał zostaje posyła do rąk Biret Czworograniasty Czerwony przez Prałata Dworskiego swego król w kosciele przy Te Deum Laudamus na Tronie siedzący, Nowemu Kardynałowi Myckę tylko czerwoną mającemu Biret czerwony z rąk owego Prałata Papieżkiego wzięwszy na głowę nowemu kardynałowi kładzie; Tu zaś kiedy dla mnie Biret przyszedł i Nuncyusz ow Twoy Opicy Pallavicini odebrał będąc iedney ze mną kreacyi, a gdyśmy króla prosili, aby nam te Birety na głowę powkładał niechciał tego król Jan uczynić, i tak ieden drugiemu włożył Biret na głowę.

Wyzga.

Pomścił się król na Pallavicinim, ale ia smieszniey z niego zadrwiłem przed iego Kardynałstwem; Wiesz że ten Nuncyusz iako był króla pobudził żeby do mnie o pieniądze na Wiedenską Expedycyą pisał, tak i on do mnie o toż pisał, a ia tak krolowi iako i

Nuncyuszowi nie dał trzymając się statutu Polskiego Quodsi Dominus Papa accipere voluerit nos autem non dabimus kiedy tedy Pan Bóg Wiktoryą dał, pod Wiedniem i Strygonem rozpisał Nuncyusz Listy po wszystkich Polskich Biskupach aby Sollemnissime Bogu dziękowali przez Te Deum Laudamus po katedrach i Dycecyach swoich; do mnie zaś na to Audytora swego do Łowicza posłał na świadectwo iako ten Fest odprawię, wydałem tedy Proces, niechało się do Łowicza na kilkaset Prałatów Xięzy Mnichów iednego dnia Te Deum Laudamus z Wotywą że Bóg dał Wiktoryą drugiego zaś taką Sollemnitate odprawilem i Te Deum Laudamus że się te Wiktorye bez moich pieniędzy obeszy, i odprawiły; a my się wróćmy do swego to iest że ia przyznać niechcę tej Dyfferencyi którąś na początku założył między nami z Twoim nademną gurowaniem.

Kardynał Radziejowski.

Otoż Ci ia dowodzę Tyś z Posła zdrwił Szwedzkiego kiedy bowiem król Jan z kampanii Żurawinskiej na Seym Skuraszewskiego do Warszawy iechał, ty iako Pieczętarz wyieżdżałeś przeciwko królowi za Czersk iechał tedy z Tobą w karęcie Libenvol Posel Szwedzki który gdy na Zamek Czerski zruynowany spytał się co to iest, tyś mu rzekł: Haec sunt magnifica Opera manuum vestrarum Wyniosle to są dzieła rąk waszych.

Wyżga.

A cóż tu z tego zem mu okrucieństwo wojny
Szwedzkiej przypominał

Kardynał Radziejowski.

Przecie to grubo, jam zas et in Ministerio pokim
był Pieczętarzem i Prymasem potym będąc niezmierną
ludzkością i z Nuncyuszami i z Cudzoziemskimi
Posłami obchodziłem się bo też prawda wielką część
lat moich w cudzych krajach ztrawiłem, któryches Ty
nigdy nie widział;

Wyżga.

Prawda i dobrze Ci też było z Twoją ludzkością
boś i Prezenta i Pensye brał od Panstw Postronnych,
a Jam tylko Polskie pieniądze zbierał; Szczęśliwi byli
Polacy, kiedy Ministrowie i Panowie cudzoziemskich
nie znali Presentów; o to co Twój Conti narobił ale
poydźmy do Przysług krolowi i Rzpltey; a kto z Trze-
bickim wybiegał na rozwiązanie Związku Szwedzkiego
i Traktat z Lubomirskim iezeli nie ia; co pokazesz
równego podczas fortuny Twojej minorennitate.

*Hand
174 + 1. 1. 1. 1. 1.*

Kardynał Radziejowski.

Ja na pieczęci mojej nie zastałem Intryg podobnych
tym które za Ciebie były; iednak iaka Erudycya
w mowach moich iakie Sensa w wyrażeniu rzeczy,
iaki styl w Pismach!

Wyzga.

A niedokładasz że ty naysliczniejsze rzeczy mówiąc całe w wymowie nie miałeś Gracy; ni w gescie ni w głosie i taż mowa czytana co i słuchana straszną differencyą w piękności miała; ia zaś i mądrze i wymownie mawiałem nawet o mnie powiadano że Pa- cież w ustach moich w kazanie się przemieniając Serca obracał ale co równego ex promptu niespodzianie lub piękniejszego znajdziesz temu co Ci powiem: Czarnecki pod Brzesciem Litt. i nad rzeką Bassyą dwie wielkie otrzymał Wiktorye nad Moskwą i miał króla witać w Senacie choć zaś nie był Hetmanem, chciał iednak król aby mu in facie Rzpltey podziękował Pieczętarz; na to się ia nagotowałem, aleć on ze Trzema set Towarzystwa wchodzi i każdy z nich zdobyzną Chorągiew w rękę a sam Carską haltowaną złotem wielką niesie; wszystkie królowi pod nogi rzucając zarzucili niemal i Tron krolewski: Ta niespodziana Forma i Akcyą alem zaraz ex tempore do niego zaczął: Z woli J. K. Mości miałem Akcyi Twoich Wizerunek Rzpltey pokazać i do wdzięczności za tak wielkie Wiktorye pobudzić, aleś sobie sam winien kiedyś mnogością zdobytych Chorągwi zarzucić Tron krolewski i widzieć Pana i mnie od niego mówiącego wielkością wiktoryi Twoich nie dajesz potymem wpadł w Encomia iego i ta delikatna i nowa pochwała forma wielki w Senacie plausum miała.

Kardynał Radziejowski.

Wszystko to dobrze, a ja nierozwiązałem Baranowskiego związku? Podczas Interregnum króla Jana między Augustem; a to niesłychany i niepraktykowany nigdy był związek i dla tego najstraszniejszy Polsce bo bez głowy, bez króla Cudzoziemska fakcja mogłaby pieniędzmi przekupić Wojsko i z niego uczynić czwarty statum Rżpltey.

Wyzga.

Powiała mi tu niedawno stanąwszy pewna duchowna Umbra żeś ty dopomógł rozwiązaniu tego Związku iak mucha co na rogu woła Orzącego siadła i mowiła: Aramus; A ta Umbra która go fomon-
towała powiała że go Każimira krolowa pięcdziesiąt
Tysiącami Talerów bitych a Jabłonowski Hetman W.
Kor. mądrą cierpliwością i łaskawością rozwiązali, Ty dobrą miał w tym Intencyą rozwiązania i pomogłeś listamii i Exortacyami — Przecie to coś:

Kardynał Radziejowski.

Chwała Bogu żeś mi cokolwiek przyznał ale czas abym ci się iustyfikował w pierwszych od Ciebie Zarzutach — Pierwszy coś mi zadał żem krolowi Stryiowi i Dobrodziejowi mojemu był niewdzięczzen, wi-

dząc i wchodząc w Spiski które Panowie najpierwsi porobili przeciwko niemu.

Wyzga.

Będę słuchał ale nie wiem iak się z tego wywieziesz.

Kardynał Radziejowski.

Oto tak; po Wiktoryach Wiedenskich król do wielkich pieniędzy przyszedł; nie będę Ci mianował domów i Osób bo to odiosum; lubo pierwsze mieli motivum Zazdrości, ale koloryzowali strachem o Wolność żeby król pieniądzmi i kolligacją z Francuzami przy sławie Sercu i głowie których równych niebyło, pod Absolutum Dominium niewziął Polski i dla Synow liberam Electionem królów nie zniósł; Uczynili tedy Spisek na pieniądze królewskie i mnie do tego zawołali który żadney do króla nie miałem Urazy i owszém wszystkom mu był winien; Wszedłem z niemi nie na szkodę krolewską ale na Uhamowanie ich, bo deklarując się głośno za królem; król by był chciał Sądu, oni by nie dali się sądzić i z tąd do Woyny domowey by przyszło, a tak z niemi będąc i rzkomo ich głośząc usypiałem ich aż ich Galecki w przód a potym Opalinski Biskup Chelminski wydał przed królem i wszystko się skończyło na wymowkach, na Sar-

kach i na Przeprosinach; Widzisz tedy że ta moja
— Polityka i krolowi i Polsce była pożyteczna.

Wyzga.

Widzę że wielka boś na obie rece robił — Uda-
łoby się było Panom na krola? tobyś był iak Prymas
dopomógł i głową się ich stał będąc z niemi; Nieu-
dalo? Tobys był króla przestrzegł i z nim trzymał;
Tak i Hiszpan radzi kiedy Człowiek tonie którego byś
się rad zbył a ma wody po pachę podaj mu rękę i
ciągnij a kiedy aż do ust woda przychodzi to go
popchnij.

*jak
Carin
z Carin
Carin*

Kardynał Radsiejowski.

Źle to o mnie sądzisz a nawet sam król Jan ina-
czej sądził iakem mu racyą milczenia mego i Inten-
cyą moją odkrył; przyjął mnie do dawney miłości i
nie przestał aż do Smierci mnie i moim dobrze czy-
nić kreaturom.

Wyzga.

Cóż miał czynić Nieborak? wsadzić Cię iak Bisku-
pow Poznanskiego i Warmińskiego do Castel Angelo
i do Ankony nie mógł ani w Gdansku iak w skrzy-
nię zamknąć musiał dyssymulować dla Pokoju Polski
i swego — myśląc że przynajmniej po Smierci mu
oddasz w Synach iego i Żonie.

Kardynał Radziejowski.

I oddałem, a saltim pewnie chciałem gdyby mnie była krolowa i iey Adherenci sluchali.

Wyzga.

Pięknieś oddał pozwoliwszy krolową od Ciała na konwokacyi z Warszawy wygnąć, Dom krolewski zepchnąć a Kontego mianować krolem.

Kardynał Radziejowski.

Hola hola! mylisz się w Cenzurze; poczekay dam wywód ze wszystkiego; — Nayprzód kiedy król Jan w Willanowie niespodzianie umarł, ah roku Polsce i mnie fatalny! iąłem się krolowey i domu krolewskiego wszystkimi silami; Dzielitem ich, godzitem Matkę z Jakubem bez maskarki i z Hetmanem Jabłonowskim i z całym a licznym i wielkim Domem iego — Ze Służką Hetmanem Polnym Litewskim i Leszczyńskim Generałem Wielkopolskim. Zrobiono nam i Hetmanom figiel to iest którzy krolewskiego domu dla Emulacyi z królową nie nawidzili; zrobili w samą konwokacyą Baranowskiego Związek a nayprzód na Ukrainie mnie i pychy moiey (iak oni mowili) nieznosząc — młodzieź tych domów którzy liczni i bogaci i łepszy byli podmowiwszy postument popodci-

nali mi u Baldahina w Kosciele S^o Jana; a to widzisz coś mi zadawał na początku że moja kardynalską Preminencyą ponizyli, ale też widzisz że sławna mi iest ta Akcja ponieważ ten Affront poniosłem z nie-nawiści domu kroła i Dobrodzieja mego.

Wyzga.

Przepraszam za pomowienie, ale się oraz pytam iezeliś do końca tej zwawey przy domu krolewskim dotrzymał przyiaźni?

Kardynał Radziejowski.

Dotrzymałem ilem mógł; a nayprzód nie kontentując się Ciz sami co wdzień uczynili, przyszli do mnie w nocy wielką kupą ze starszemi domów; przyjąłem ich w Robdeszambrze; Zbuzowałem ich ze drwili; niedokonczywszy Oracyi do nóg mi upadli i przepraszali, i tak się pierwsza burda skończyła.

Wyzga.

To tak dobry mając początek musiałeś dotrzymać i dobrego konca?

Kardynał Radziejowski.

Nie w iedney to sile i ręku zacząć i skonczyć — Rzecz się zda lekka podczas do podniesienia, ale za-

nieść ją na swoje miejsce albo ciężko albo niepodobna (bowiem zawzięci Panowie obrawszy Humieckiego Marszałkiem który był Kątskiego Siostrzeniec a z Wuja i z siebie bardziej przychylniejszy tamtym Domom niż królewskiemu nastąpili i cały prawie Sejm wzięli, aby królowa z Zamku wyjechała. Czas cały seymu coby był powinien o dobrym porządku i rozwiązaniu niesłychanego Związku radzić, na tym wzięty; Aż iednego dnia Marszałek słowo powiedział: Poydę mówić inter abruptam Contumaciam et deforme obsequium, które do mnie było; a zatym przerwałem mu głos; co za hasło przeciwni Domu królewskiego i moi wzięwszy tumult uczynili i z Senatorskiej Izby siła senatorów i Ministrów status wyszli do Poselskiej i Marszałek z niemi, i tam bez nas seymowali, sądzić nas chcieli i Hetmanów co z nami zostali i wielu Posłów.

Wyzga.

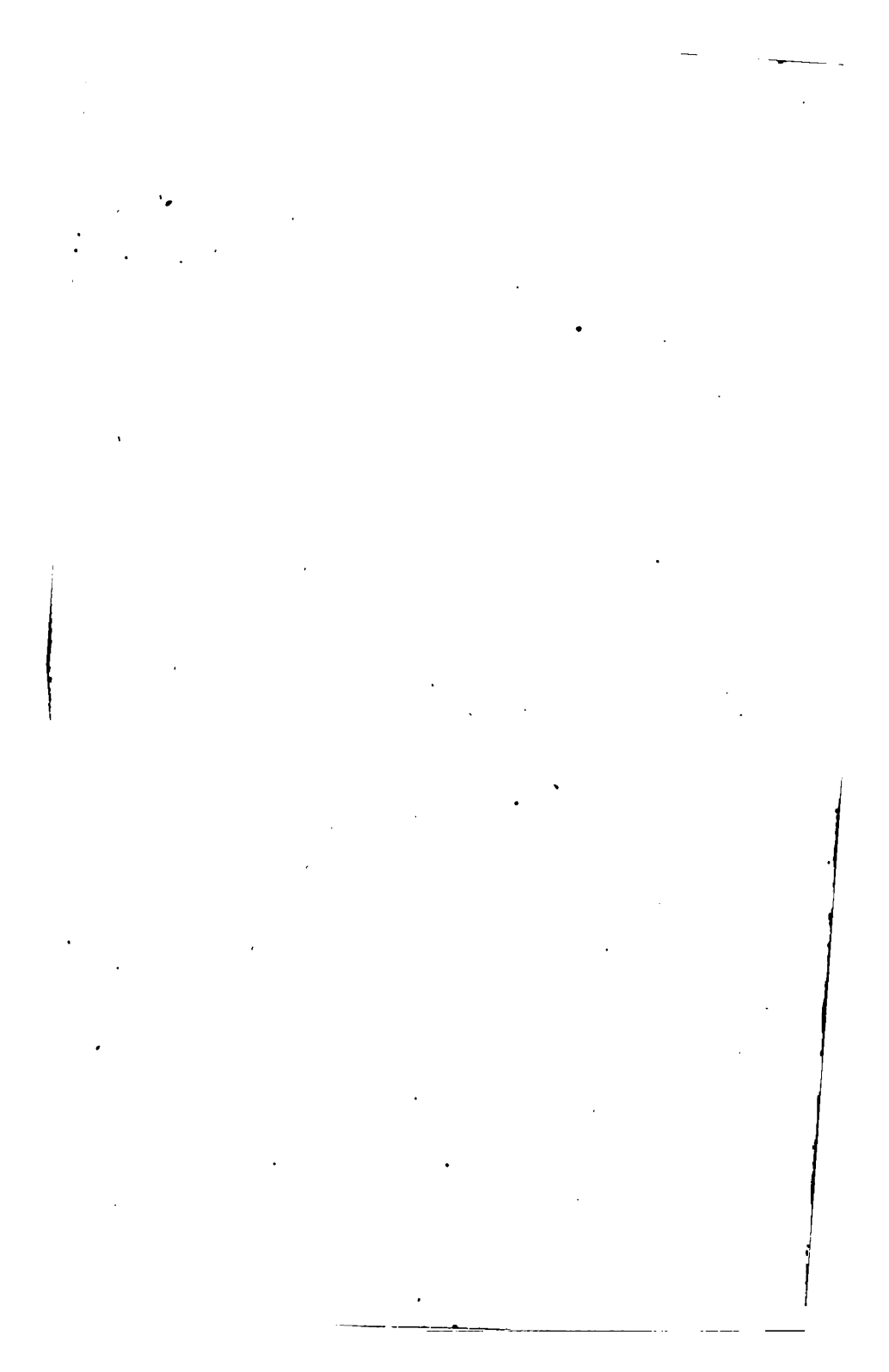
Niesłychana to Scyssya; iakiż koniec wzięła?

Kardynał Radziejowski.

Przyznam Ci się załękłem się i pewną iedną ieszcze rzeczą że Domownicę moją krewną zastraszone na Ulicy; Notandum że ia nie radził aby królowa (która była zaraz po Śmierci króla do Żółkwi wyjechała) do Warszawy się wracała, wiedząc że są gotowi na to

iey rugowanie; Że mnie tedy nie. posłuchała a przyiechała na konwokacyą trzymawszy ją długo w Zamku bojąc się Scyssyi aby mię od Prymasowskiej funkcyi nie odsądzono (iako już do tego dobre i skłonne Subjectum znalezione Dąbskiego Biskupa Kujawskiego) odstąpiłem królowey z niesłychanym Jabłonowskiego i Potockiego żalem królowa tedy od Ciała męża swego niewidzianym sposobem i przykładem oddarta, pojechała do Bielan a ja do Senatu sprowadziłem Marszałka z Scyssyonatami.





POTWIERDZENIE
PRZEZ
SYMONA AUGUSTA
WSYSTKIM OBYWATEŁOM
I MIESZKAŃCOM MIASTA WITEBSKA,
PRAW I PRZYWILEJÓW OD PIERWSZYCH KRÓLÓW I
WIELKICH KSIĄŻĄT IM NADANYCH.

(Z rękopisów Archiwum Króla Stanisława zbioru Dęgala).



*Potwierzenie wsim Obywatelem y Mieszczanom
Zemli y Mesta Wilebskoho Praw y wolnosti
Ich, od perszych koroley y Welikich Knia-
ziej Im nadanych.*

Wo Imia Boże stanse. Iż wsiakie wczynki cno-
tliwyje kotoryje s obyczajew Ludskich pochodiat, y
bywajut w zachowalostiach ich dielany, kotoryiez na-
znaymost zwyczaiu w czynnoho czasy swoimi iawne-
sia czerez doswetczenia okazuiut, y wirne a stale do-
konaiut, hodno iest aby sluszne tez uczynnosti swo-
iey pożywali, y byliby oznaymenie na pismiech wy-
łożonyi y potwierzonyi, dla wiadomosty potom pry-
szłoże ludzkoie, aby czasu pospolitoho spamety ne
schodyło. A proto My Zykhimont Auhust Bożiiw
Miłostiw Korol Polski, weliki Kniaz Litowski, Ruski,
Pruski, Mazowiecki, Zomoyski y innych. Czynim
znamenito sim naszym listom chto na nieho posmo-
tryt, abo czuczuy ieho wslyszyt nineyszym i potom
buduczym komu budet potreb toho wedaty: sztosz

wsi Kniazi, Bojare, y słuchy Witebskije y Woyt, y
 mieszczanie mesta Witebskoho, y wsia zemla Witeb-
 skaja, pokładali pered Nami List Korola Jeho miłosty
 starszego Pana Otca naszoho w Kotorom piszet,
 iż oni wsia zemla Witebskaja powedili pered ieho
 Miłostiu. Stosz przyszedszy złodeje z Welikoho No-
 wohoroda pokrali u nich Cerkow Preczystoy Boho Ma-
 tery, y wtoy Cerkwi prywiley ich ukrali Kotoroy oni
 od Otca ieho miłosty Dieda Naszoho, Kazimira Koro-
 la ieho miłosty mieli, y kopia toho priwileja pered
 Bratom Jeho Miłostiu Diadeiu naszym Korolem Jeho
 Miłostiw Alexandrom kłali, y ieho Miłost, na to im
 swoi prywiley dał, y tot oni prywiley pered Korolem Je-
 ho miłostiu starszym Otcem naszym wkazywali, y bili
 Jeho Miłosty czołom, aby im na to swoi List dał, y
 Jeho miłost z czołom bitiem ich, is słaski swoiey,
 swoy list na to im daty raczył, hdez wsi Kniazi, Bo-
 jare, y słuchy Witebskie, y Woyt y mieszczanie, y
 wsia Zemlą Witebskaja bili nam czołom, abych mo
 ich pry tom liste Korola ieho miłosty starszoho Otca
 naszoho zachowali, y na tie wolnocy ich nasz pry-
 wiley im dali, ino My s słaski, naszoje za ich k'nam
 wiernoiu służbu požalowali esmo ich tym, dali im nasz
 prywiley potomuz kak otec nasz Korol ieho miłost im
 dał, y kak też upriwili diady naszoho Alexandra Ko-
 rola Jeho Miłosty wypisano, sztosz nam w domy Cyr-
 kownye, w Dom Bożoy Swietoi Bochorodycy y w Dom
 Bożoy S. Duchy, y też w dom Bożoy błachoweszcznie
 Preczystoi, y w winnyie Cekrwyie wstupatysia y

w kupleny kitorie budut kupeny z naszym dozwo-
leniem w Berzcastrzyny Wotmerszczyny Witebskie też
niemaiem ustupati sia i żony ich siłoiu za muž neda-
waty, a kotory wydblaniu umiraia odksted komu o-
statok swoiecho Imenia, y wto nam newstupati sia,
a y wpodwody koniec w Chordskich ludey y w Po-
selskich putnych nebrati, a Chołopu y Robewery ne-
miaty, a o obide y sprawadaty a predko w naszych
welkich Kniazi sudow neperez używaty, czynyty nam
z wytblany poisproso, a bez sprawy wytblanina neka-
raty, a swoich suduw sudywszy nepos używaty, a wi-
na prydet ino nam ich powinie karaty, a czołobitie
nam y widblan prymaty, czeresz paruku w zeleza ich
nesażajuczy, ani wktoroiu muku, a od czyn w nich
neodnimaty takōż y wsela łch kuplenie y wpola nie
wstupatysia, a na zaocznoie powedanie neweryty, a
chto imet łch nam obmowlaty, tocho nam Witblanem
objawity, a wzastawu nichde widblan neposyłaty, a
na wojnu byty łm pospoł z nami chotowym, a po
Wołosti po Witebskoi Wojewode naszomu nejeźdi-
ty, a poiedet w łowy ino iecho postanom nedaryty
a stanet sia w kotocho Witblanina Ładba, a goy-
szczutra, licom Ładby, y noisten słaty ónocho domu
z żonoju iecho y zdetmi zapłatity hibeb iecho, a wtom
taty my wolny, a budet w taty a czym płatyty, tatby
y no iecho istea wydaty, y chde ieho choczyć tam
jeho denet, a siabraw choreckich upryehon nasz ne-
chnoty ani w podwody ny w łowy takōż y wesi

Witebskie, ani w tokot nam ne wstupatysia a koli kotory Widblania u wesech prostupit, abo włakti, ino Widblanom samym karaty winowatocho, a nam wto ne wstupaty śia: a ukorocho Widblanina zachudat wosk wryze abo inde, y pryidet do Witebska, ynom Widblanom samym karaty winowatocho, a nam wto ne wstupatysia: a chde czyia odczyina selca, albo ozera, albo reki, nam wto ne wstupatysia, y Wydblanow naszych rek albo ozer netaity, a chto wtait, nam tych karaty, a Wydblany nam nedarytysię nikomu: także iesmo im y myta odpustity po wsey naszoy otczyzne weczno jeszcze pożałowali iesmo ich.

Prydali im na sadbu y na wyhon Koytin bor, a Mychajłowski bor a Zaruczewski bor: też kotoryje Widblane pobiutsa meży soboiu, a zadakim poiednautsia ino nam Kunica Szerstin s Mirszczynty, a koli oczom poswartca y wydadutsia wkolec oba, to wina na nas, a wydatca odyn, a druhi newydatsia za to ich nam nekaraty a za zakładniu kunicu na nas braty po tesety hroszy, a birczomu po dwa hroszy, takož ydakowania od rubla po czotyry hroszy, a pomylnoho po hroszu, a Władycznemu słuzie y bojerskomu potomuż dakowania, y też Władyce na Popach Wytebskich zbornaja Kunica szersteiu także nam dawaty Woiewoda po staromu, po ich woli, a kotoryi im budet ne lub Woiewoda a wmwiat ieho pered nami: Ino nam Woiewodu IM inoho daty, po ich woli, a pryjechawszy Woiewode Naszomu perwoho dnia K'Wi-

tebaku całowaty iemu krest K. Wydeblanom na tom sztosz bez prawa ich nekaraty powadam niwczem, także Wydblaniom żyti w Witebsku dobrowolno wsia-
komu, postaromu pokule chto uschoczet, a ktoromu Wydblaniu od nas budet nasilne, a budet iemu nelubo, nam ieho syłoiu nederzaty, ino iemu putczyst kudy wschoczet, bez wsiakoie zaczepki, a poty iemu w naszu Otczynu w Litwu netayno swetemu Błachoweszczeniu czołom wdarywszy, y naszomn Woiewode obiawiwsia y swojej braty y mužom Wydblaniom, a w swoim imeni wolen w owsiem y idca procz prodast, abo odkazet nam wto newstupatisia; takoz kotoryi odnasila załowaty Nam Wydblaniu na Wydblaniu przyjechawszy w Litwu, a bez Istca nam na neho dechoho nesłaty z Łytwy dawaty iemu nasz list ku Naszomu Woiewody chotiaby o smertnoy winie, a iemu sudity po całowaniu naszym sudom to smotrety prawa s kniazi, s Boiary, y s Mieszczany, a osudywszy ieho karaty po ich prawu u Witebsku. Też kotoryi bude Kniaz abo Bojaryn abo słuha, abo Mieszczany szto wysłużył na predkach naszych welikich Kniaziah, ino toho nam u Wydblani ne otimaty, po hramotam tych kniaziey a Mestyczow Witebskich z Horoda ne wosti won: takiez kotoryi budet Litwin abo Lach chreszczeni byli u Witebsku w Ruskuju wieru a chto z toho rodu y teper żywet to nam neruszyty prawa ich Chrestianskoho, niwczom nelomyty; a na twerdost, tych wsich reczy, y peczat kazaliesmo prywesiti

K. semu naszemu listu: a przytom byli Panowie rady nasze Wielikoho kniozstwa Litowskoho, Biskup Wileński Kniaz Paweł, Kniazie, Holszanskoje, Wojewoda Wileński, Kancler Wielikoho Kniazstwa Litowskoho derzawca Bobruyski y Borysowski Pan Jan Juriewicz Hlebowicz a Pan Wilenski derzawca Upitski, Pan Hryhorey Hryhoriewicz Ostyk Wojewoda, Trocki, Kniaz Janusz Jurewicz, Kniazie Holszankoie Pan Trocki Starosta Zamojtski derzawca Plotelski y Telszowski, Pan Jeronim Alexandrowicz Chodkiewicza Marszałok Zemsky derzawca Szowlenski Pan Mikołay Janowicz Radziwił Woiewoda Kijewski Kniaz Frydrych Hlebowicz Proński Woiewoda Połocki, Pan Stanisław Stanisławowicz Dowoyna y Innie Panowe Rady naszymy.

Pisano y dano Wilni Leta Bożeho Narozienia Tysieczna Piatsot sorok semoho hodu Meseca Fewrala Dwadcat perwoho dnia Indykta piatoho.

Sigismundus Augustus Rex.



I.

PRZYWILEJ UNII

Wielkiego Księstwa Litewskiego

Z KORONĄ

Z DNIA 1^o JULII 1569.

(Z rękopismów Archiwum Króla Stanisława
Zbioru Dogiella Volumen: 221. pag: 152.)



*Privilegium unionis Magni Ducatus Lithuaniae
cum Regno ex Parte Lituanorum datum.*

W Imie Pańskie Amen. Ku wiecznej pamięci sprawy niżej opisanej My Prałaci y Panowie Rada tak Duchowna jako Swiecka Xiążenta stany wszystkie W. Xięstwa Litewskiego ktemu posłowie ziemscy na tym Walnym a z Pany Radam y Posły, a z stany wszystkiej Korony Polskiej spólnym Lubelskim Sejmie będący to jest Waleryan Biskup Wileński przez umocowanego swego. Jerzy Pieczkowicz Biskup Zmudzki, Hrehory Alexandrowicz Chodkiewicz Pan Wileński Hetman najwyższy WX^a Litt^o Starosta Grodzieński Dzierżawca Mochylewski, Stefan Zbaraski Wojewoda Trocki, Ostafiej Wołowicz Pan Trocki, Podkanclerzy W^o X^a Litt^o Brzescejski y Koliyński, Jan Chodkiewicz Hrabia na Szklowie Bychowcie y Missy Starosta Zmudzki Marszałek Najwyższy W^o X^a Litt^o Administrator i Hetman Ziemie Inflantskiej, Starosta Kowienski Dzierżawca Plotelski y Thelsowski Wassili Thyszkowicz Wojewoda Smoleński, Starosta Miński, y Piński przez umocowanego Swego. Paweł Iwano-

wicz Sapieha Wojewoda Nowogrodzki, Jerzy Wasylewicz Tyszkowicz Wojewoda Brzesciejski, Starosta Wołkowyski, Gabryel Iwanowicz Hornostoj Wojewoda Miński, Starosta Kamieniecki, Hrehory Tryzna Kasztelan Smoleński Hrehory Wołowicz, Kasztelan Nowogrodzki Starosta Słomiński, Jan Mikołajowicz Hajko Kasztelan Brzesciejski, koniuszy Grodzieński Dzieżawca Trąbski, Mikołaj Thatwosz Kasztelan Mienski, Starosta Dymemborski Mikołaj Naruszewicz Podskarbi Ziemi W^o X^a Litt^o Pisarz JK Mości Dzieżawca Markowski, Miadelski, Uspolski y Pieniński, Mikołaj Chryztoph Radziwił xiążę na Ołyce y Nieświeżu, Marszałek Dworny WX. Litt^o Jan Kiszka Krajczy W^o X^a Litt^o Dzieżawca Wileński y Bojsagolski, Cywun włości Zmudzkiej Gondynskiej, Wawrzyniec Wojna Podskarbi Dworny W^o X^a Litt^o Pisarz JK. Mości Dzieżawca Karsnicki y Kwaszowski, a Marszałkowie JK Mości w W^m X^{ie} Litt^m Xiądz Łukasz Bolesławowicz Swirski Dzieżawca Krewski Mikołaj Pawłowicz Sapieha, Jan Wołczek Koniuszy y Podkoniuszy, Wileński Dzieżawca, Wasyliski, y Kaleniecki, Tyszkowicz, Jan Bolesławowicz Swirski z Wileńskiego Malcher Snowski Sędzia Ziemi Nowogrodzki, Dzieżawca Kurzenicki z Nowogrodzkiego, Paweł Ostrowicki z Oszmianskiego Powiatów Posłowie Alexander Wachanowski Marszałek Pisarz JK Mości Michajło Haraburda Dzieżawca Swisłocki Basilius Drzewiński Maciej Sawicki Stt^a Mielnicki Wojski Drohicki, Stanisław

Naruszewicz Ciwun Wileński a My Posłowie Ziemi y Powiatów, tego Sławnego Państwa W^o X^a Litt^o na tenże spólny sejm od ziemi y Powiatów za zupełną mocą posłani z Województwa Wileńskiego, pospołu z wyżej mianowanemi Marszałkiem Xiędzem Janem Swirskim Xiądz Malher Matuszewicz Giedroyc z Województwa Trockiego, Andrzej Dzieszko Podkomorzy, Kasper Rajecki Chorąży ziemi Trockiej a Michało Wojna Ziemi Zmudzkiej, Cywun Eyrsgolski Iwan Ilgowski Cywun Weszniński, a Cywun tejże ziemi Zmudzkiej, Dzierwanskiej, Jan Gradowski z Województwa Nowogrodzkiego pospołu z wyżej pomienionym Marszałkiem Malherem Snowskim, Andrzej Iwanowicz Sekretarz J K Mości Podkomorzy Nowogrodzki z Województwa Witebskiego, Piotr Kissiel Horodniczy Witebski, a Tymofiej Hurko Podśędek Witebski z Województwa Brześciejskiego, Dominik Pac Podkomorzy Przemyski, Adam Pocij Pisarz Ziemi Brześciejski, z Województwa Mscisławskiego Izai Szczetkan, a Hrehory Makarowski z Województwa Mienskiego, Wasilej Rahoza Chorąży Dworny W^o X^a Litt^o a Andrzej Stankiewicz a z Powiatów ku tymże Województwom należących z Województwa Wileńskiego, z Powiatu Aszmiańskiego pospołu w wyżej pomienionym Marszałkiem Pawłem Ossowskim, Stanisław Stanisławowicz Sędzia ziemski Oszmiański, Wilkomirskiego, Mikołaj Kończa, Krzysztof Rasmuszowicz z Powiatu Lidzkiego Sadziber Dowgirda Szesny Au-

gustinowicz Słuba, a z Województwa Trockiego z Powiatu Grodzieńskiego, Xiądz Iwan Messalski, Sędzia Ziemiński Grodzieński, a Jan Klukowski z Powiatu Kąwieskiego, Andrzej Ilgowski Cywon Twierski, a Kasper Giedroyc, z Województwa Nowogrodzkiego z Powiatu Słonimskiego Michajło Sokołowski Sędzia Słonimski a Marcin Jaczymicz z Powiatu Wołkowyskiego, Hieronim Puksza Chorąży Wołkowyski a Piotr Skorboth z Województwa Witebskiego z Powiatu Orszańskiego. Bohusz Alexiejewicz Skoskotho Chorąży Orszański a Fiedor Woropaj z Województwa Brześciejskiego z Powiatu Pińskiego Stanisław Szyrma Wojski, Piński, Iwan Domarowicz Podśędek Piński, z Powiatu Mosyrskiego Fiedor Lenkowicz Pohoszczki Podśędek Mozyrski, a Jan Kłopoth z Województwa Mińskiego, z Powiatu Rzeczyckiego Andrzej Chalecki Pisarz ziemski Rzeczycki a Zmaiło Zienkowicz y wszystkie insza Szlachta, Obywatele W^o X² Litt^o tak tu w Lublinie będący jako i niebędący których jednak wszystkich chęci i wola do tych niżej opisanych rzeczy jest nam dobrze z Sejmików Powiatowych, które ten Sejm walny Lubelski uprzedziły, wiadoma tak jakoby się tu właśnie imiona ich włożyły y Pieczęci zawiesiły a przy tymże z Miasta Wileńskiego Stołecznego W^o X² Litt^o Posłowie Franc, Durnik, Freder' Jaskowicz Burmistrza, Heronim Opachowski Pisarz miasta Wileńskiego, Oznajmujemy tymto listem naszym wszem Ninie y napotyym będącym Ludziom do których jedno

wiadomości, ten List nasz prajdzie, iż My mając ustawicznie przed oczema powinność naszą przeciwko Ojczyźnie swej W° X° Litt którejśmy wszystkiej podściwość, ozdobę pożytek popolity a najwięcej umocnienie od niebezpieczeństwa, tak wewnętrznego jako Zewnętrznego opatrzeć powinni, Bacząc też przytym y przed oczyma mając chwalebny a obojemu narodu barzo należny związek y społeczność przez przodki swe niegdy z Obywatelmi naonczas wszystkiej Korony Polskiej, na wieczne czasy, za spólnym a listownym obudwu narodów zwoleniem; y listy, Pieczęciami, przysięgami czciami obojej strony umocnioną y przez niemały czas uprzejmością a Statecznością Obojej Strony dzierzaną: lecz potym za złemi a zawisnemi czasy niejako zatrudnioną zawzdysmy tak my jako przodkowie nasi, o tym myśleli, a Pany swe tak sławnej pamięci Zygmunta, jako y Szczęśliwie natenczas obiema Narodom, Polskiemu Litewskiemu Panującego Pana a Pana Zygmunta Augusta króle Polskie, przez niemały czas upominali i prozbami naszemi do tego wiedło, aby nam z powinności swej Pańskiej a królewskiej, jako Zwierzchni i jedni obudwu Panowie narodów do Exekucyi a skutku tak spisów spólnych, jako innych Praw, y Przywilejów naszych które na ten związek y na tę społeczność z Pany, y z Ziemiami Korony Polskiej, jeszcze od Pradziada J. K. Mości także y za Alexandra Króla My z Koroną Polską mamy z Łaski a zwierzchności swej dopomódz a to-

co się z tej społeczności wykroczyło w swą rękę wsta-
wić raczył, zwiódłszy nas z Pany Radami y innemi
Stany Korony Polskiej spólnie na jedno miejsce, do
wykonania teyto chwalebnej a obojemu narodowi po-
żyteczney Sprawy, jako o tej sprawie Unii Akta, y
Konstytucye, deklaracye y Recessa Sejmów, po te
czasy będących jasnie obmawiają. Takoz jednak za
łaską miłego Boga który spóeczność i jedność miłuje
a który Królestwa, Państwa y Rzeczepospolite po
wszystkim swiecie w osobliwej opiece swej mieć ra-
czy, a za łaską też Pana swego, szczęśliwie naten
czas nam Panującego Pana a Pana Zygmunta Augusta
Króla Polskiego *etc* wyżej mianowanego, toś my na-
koniec za uprzejmym staraniem swym odzierzeli Iż
przodkiem w Warszawie na Sejmie Rⁿ 1563 złożo-
nym a potym w Parczowie Rⁿ 1564. zjchawszy się
z Stany Koronnemi niemaliśmy ustępek do naprawie-
nia tego to zjednoczenia y tej po części naruszonej
Unii uczynili namawiając między sobą z Obudwu
Stron, y Utwierdzając artykuły do téj Unii należące,
które artykuły iż tam natenczas przez krótkość czasu
i przez insze gwałtowniejsze potrzeby Rzpłtej obojego
narodu spólnemi Spisy naszemi z stany Koronnemi
warowane być nie mogły przeto tego wolniejszego
czasu zjchawszy się na ten sejm spólny do Lublina
na dzień XXIII Mca Grudnia w roku przeszłym 1568
przez J K Mość za zezwoleniem oboich Rad Polskich
i Litewskich złożony i do tego czasu jednostajnie

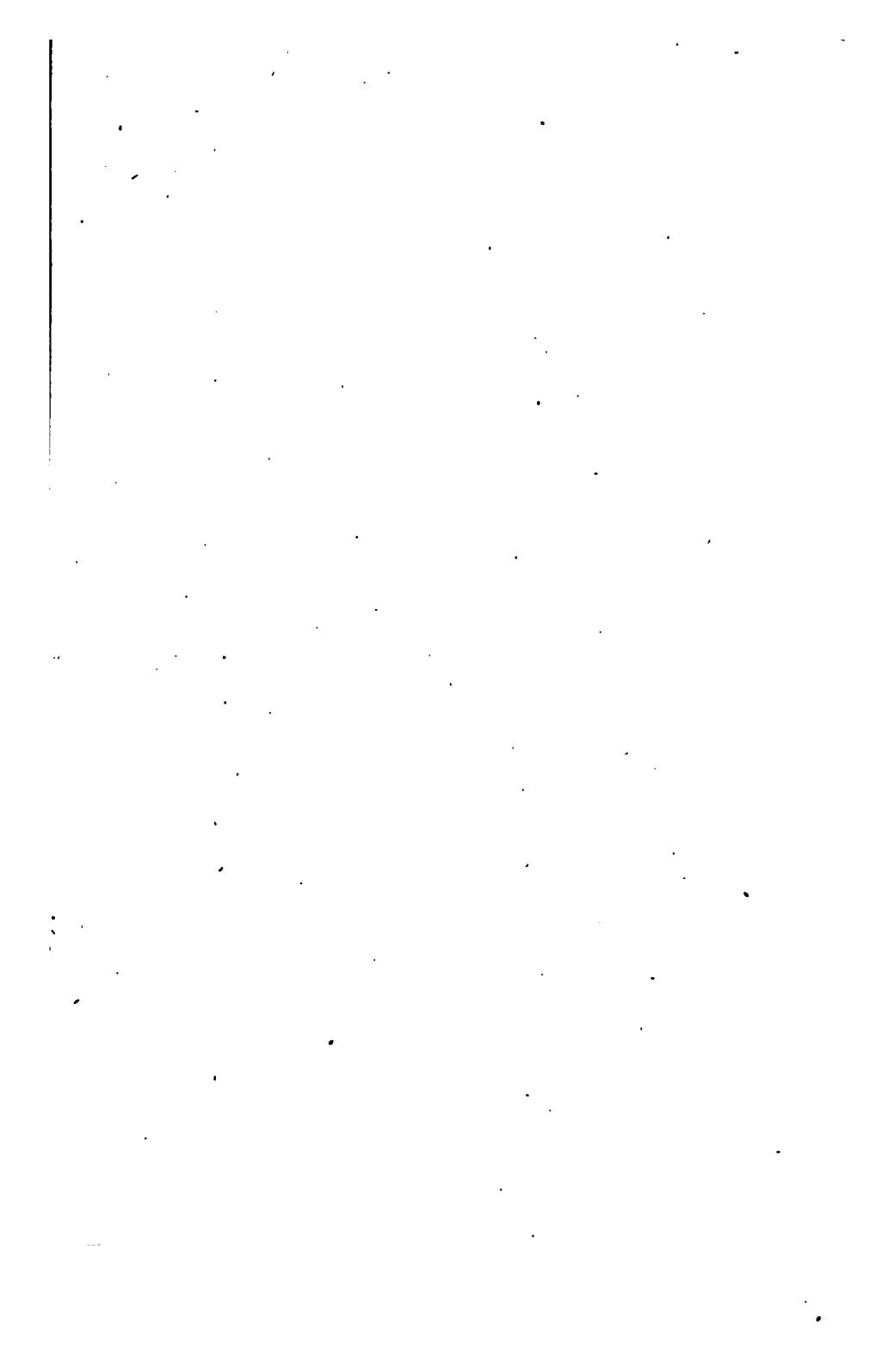
dzierżany, y kontynuowany, takeśmy nitej opisane Traktaty y namowy między sobą uczynili któreśmy za łaską Bożą do tego końca y do tej konkluzji za zgodnym i jednostajnym obojej strony zezwoleniem y spólnym spisaniem niwczym niederogując Recessowi Werszawskiemu y inszym Przywilejom przywiedli, z Czego bądź Panu Bogu w Trójcy jedynemu chwala wieczna a Królowi Imci z Łaski Bożej Panu a Panu Zygmuntowi Augustowi dzięka nieśmiertelna, zaczęj też Koronie Polskiej, y wielkiemu Xięztwu Litewskiemu, sława i ozdoba na Wiekuiste Czasy Naprzód isz aczkolwiek były stare spisy Przyjacielstwa, sprzymierzenia pomnożenie y lepszy sposób Rzpltej tak Korony Polskiej jako i W^o X^a Litt^o czyniące etc wszakoż iż się nieco w nich widzi być różnego od Dobrego, y szczerego Braterstwa dufania, przeto dla mocniejszego spojenia jako wyżej w spisach spólnych koronnych przydawając Xiążęta aże do które:
. . . które wszystkie artykuły, My Pralaci i Panowie Rady Xiążęta, y Posłowie Ziemscy i inne wszystkie Stany W^o X^a Litt^o znając być chwalebne potrzebne y obojemu temu Narodowi jako koronie Polskiej tak W^o X^a Litt^o jako już jednej spólnej a nierozdzielnej Rzpltej potyteczne, a spólnego naszego sławy tej sławnej Korony Polskiej, zezwolenia w ten list na ten kształt spisane radzi, z dobrą wolą, y z dobrą Bracką chucią y Miłością tak Pralatom, Panom, Radom, Posłom ziemskim, jako i innym wszelakim Stanom i

Osobom Koronnym tym Listem Naszym na wieczne czasy z strony naszej przyznawamy y one Pieczęciami Przysięgami, Podściwościami swemi y potomstwa swego wszelakiego warujemy. utwierdzamy i umacniamy, warunkiem, utwierdzeniem i Umocnieniem, takim jakie nam największe y najmocniejsze bądź z osób, bądź z miejsc i urzędów Naszych tak osobliwym jako i Pospolitym obyczajem należy, szlubując i obiecując przed Panem Bogiem, dobrym utściwym, szlacheckim y Chrześciańskim słowem naszym, iż to wszystko, co się tu napisało, my trzymać i dźieraćć wypełniać sami y z Potomki naszymi na wieczne czasy będziemy: bez fortelów wszelakich nieprzywodząc z tych rzeczy niczego o żadną wątpliwość na wieki ani odmianę: nieodstrzelając się też niczym od tej jedności którąśmy się z Narodem tym sławnym korony Polskiej związali wedla opisania tego listu naszego, y artykułów w tym liscie zawiązałych y objaśnionych wiecznemi y Wiekuistemi czasy, jaki też nam Panowie Polacy dali, które spólne nasze spisy Król Imść przereczony jako Pan nasz zwierzchny, władzą swą Królewską konfirmować raczył a jeśliby która Strona, Przywilejów y Spisów około spólności uczynionych między temi narody tak nam jako sobie trzymać niechciała albo jeden z osobna trzymać niechciał, przeciw takiej stronie y każdemu z osobna, jako Nieprzyjacielowi naszemu Narodów spólnych powstać z Potomkami Naszymi przy Panie naszym Królu Polskim będziemy powinni. Co wszystko czynić

y wypełnić, mocnie dzierżyć w skutku wszystkim zawdy pod naszą przysięgą, Siebie y Potomki nasze obowiązujemy. A te wszystkie rzeczy tu postanowione y obwarowane ani przez J K Mość ani przez Panny Rady i inne wszystkie stany y Posły ziemskie obojga Narodów, za spólnym zezwoleniem ani pojedynkiem, od której części y Strony nie mają nigdy wiecznemi czasy być wzruszone y odmieniane ale wieczne całe i mocne zachowane być mają ku lepszemu świadectwu y wiecznej Pamięci rzeczy wyżej opisanych, my przerweczeni wyżej opisani Prałaci, Panowie, Rada tak Duchowna jako i świecka, Xiążęta Posłowie Ziemscy y inne stany na tym walnym spólnym Sejmie Lubelskim będącym zawiesiliśmy na ten List pieczęci nasze. Pisan y dan na tymże spólnym sejmie Lubelskim Dnia Pierwszego Mca Lipca R^a Pańskiego Tysiącznego Pięćsetnego Szedziesiątego Dziewiątego.

Oryginał jest w Arch. Nieświzkim z pieczęciami 106.



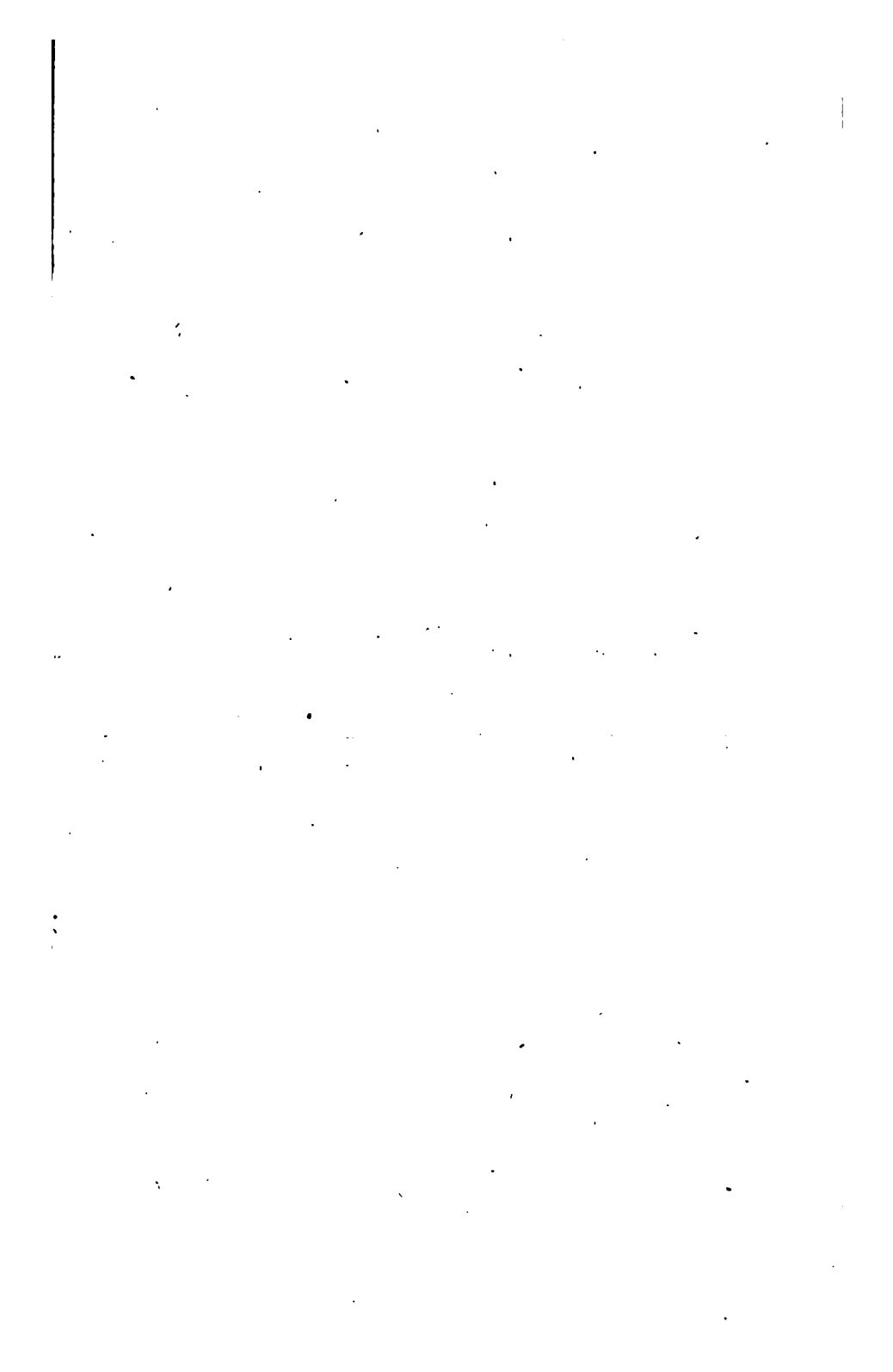




UNIA KORONY Z LITWA

Z DNIA 4 JULII 1569.

**(Z rękopismów Archiwum króla Stanisława Volu-
men 231. pag. 145: zbioru Adama Naruszewicza.)**



*Litterae unionis Regni Poloniae cum
Lithuania.*

W Imie Pańskie Amen. Ku wiecznej tej rzeczy pamięci. Godzi się aby tho wszystko czo się kolwiek przesz nasz w rzeczach wielkich i ważnych stanowi, i czo wiecznemi czassy trwacz ma, ku pożytku zwłaszcza i zadzierzeniu w czałości i w jednoszczi panistw naszych tak opatrzyło i obwarowało piśmzem, jakoby o tym wątpliwoscza zadna nigdy nie była. A tak my Zigmund August z Bożej łaski Król Polski, wielki Xiądz Litewski, i ktemu ziemie Krakowskiej, Sandomierskiej, Siradzkiej, Lanczyckiej, Kujawskiej, Kijowskiej, Ruskiej, Wołyńskiej, Pruskiej, Mazowieckiej, Podlaskiej, Chełmińskiej, Elbieskiej, Pomorski, Zmodzki, Inflanckiej *etc* pan i dziedzic. Oznajmujemy wszystkim w obec i każdemu z ossobna komu tho wiedziecz należy, tak terazniejszego jako potym będącym wieku ludziom. Isz przyjechawszy tu znowu panowie Rady Posłowie ziemscy, i inne stany wszystkie wielkiego Xięstwa Litewskiego, tak Duchowne ja-

ki i świeczkie na ten Siem spolny Lubelski przez nasz obiema narodom Polskiemu i Litewskiemu, ku utwierdzeniu i wykonaniu tak uniej jako artykułów do niej należących na dzień dwudziesty trzeci Xięzicza Grudnia roku przeslego Tysiącznego Pięczsetnego Sesczdziesiątego osmego złożony, i do tych czasów jednostajnie dzierzany i continuowany, tedy przypatrzwszy sie dobrze pospolu i spany Radami Posły Ziemi, i innemi Stany Koronnemi i Litewskimi temu wszystkiemu czosiekolwiek około tej uniej tak za czassu przodków naszych Królów Polskich, jako tesz jusz i pod szczeniawem panowaniem naszym, z obu stron między tem obojem narodem działo i sprawowało a mianowicie przypatrzysz się w tej mierze tak przywilejom wszystkiem starym, a zwłaszcza wiecz przywilejowi Króla Alexandra Stryja naszego jako i wykładowi i deklaracyej naszej tak na Warschawskiem jako i tu na tym Lubelskim Sejmie uczynionej, i przywilejem tu na tym Sejmie około Uniej Stanom Koronnym przez nasz danym utwierdzonej obaczając isz na tym wszystkiem czosiekolwiek się w tych przywilejach i deklaracjach zamika, obojemu narodowi nie mało należy, przodkiem te przywileje wssistki i deklaracji nasze dobrowolnie z obu stron przyjęli, i one czalami, mocznemi a w niczym nienaruszonemi na wieczne czassy bycz przyznali. Potym artykuły stych przywilejow i deklaraciej w osobliwe spissy swoje spolne, które tu między sobą na tym Lubelskim

Sejmie spissali, i pieczęciami szwojemi z obu atron zapieczętowali, wssysstko zamykając wpissali, z dokładem telko niektórych rzeczy potrzebnych i do tej uniej należących. Umacniając to i utwierdzając czszcziami i przyssiegami swemi za sie, i za potomki szwe, czokolwiek w tych tam spissiech ich spolnych włożono i wyrażono jesth, jako rzeczy do zziędnoczenia a do spolnej braczkiej miłoszi należące tak jako o tym listy spolnych spissów ich z obojej strony w tej mierze dane szerzej omawiają, którego ich spolnego zwolienia wspólnych spissiech opissanego tyszą własne artykuły: Naprzód isz aczkolwiek były stare spissy przyaczielstwa sprzymierzenia pomnożenie i lepszy sposób Rzeczypospolitej tak korony Polskiej jako i wielkiego xięstwa Litewskiego czyniącze etc wssakosz isz się nieczo w nich widzi bydz różnego od dobrego i szczego braterstwa duffania przeto dla mocniejszego spojenia wspólnej i zajemnej miłoszi braterskiej i w wiecznej obronie obudwu państw społecznej niewathpliwej wiary braterskiej, czassy wiecznemi ku chwale Bożej Jego Królewskiej Mczi z wiecznem podziękowaniem godnej sławie i tychże obudwu nazacniejszych Polskiego i Litewskiego narodów i tesz ku rosserzeniu niezamierzonej i wiecznej czczci ozdobie okrassie, zmocnieniu uczcziwoszi, zacznoszi i magestatu spolnego wiecznemu rosserzeniu one stare sprzymierzenia ponowili i umiarkowali, w tym wssysstkiem jako niżej opissano. Isz jusz Królestwo

Polskie i wielkie xięstwo Litewskie jesth jedno nierozdzielne ciało, a także nierozna ale jedna spolna Rzeczpospolitha, która się ze dwu panistw i narodów w jeden lud zniosła i spoila. A temu obojemu narodowi żeby jusz wiecznemi czassy jedna głowa, jeden pan i jeden Król spólny rozkazywał który spólnemi głosy od Poliaków i od Litwy obran, a miejsce obierania w Polsce a potym na Królestwo Polskie pomazan i Koronowan w Krakowie bendzie któremu obieraniu wedla przywileju Alexandrowego niebytnosz której strony przekazacz nie ma, abowiem powinnie et ex debito Rady i wszystkie Stany Korony Polskiej, i wielkiego xięstwa Litewskiego wzywane bydź mają. Obieranie i podnoszenie wielkiego Xiędza Litewskiego które przedtym ossobno bywało w Litwie, aby jusz tak ustało, żeby i znak zaden albo podobieństwo na potym nie było, z którego by się okazało albo znaczyło podnoszenie albo inauguracya wielkiego Xiędza Litewskiego. A isz tytuł wielkiego Xięstwa Litewskiego i urzędy zostawają, tedy przy obieraniu i koronatyey ma bycz obwołan zarasz Królem Polskiem, i tenże wielkiem Xiędzem Litewkiem, Ruskiem, Pruskiem, Mazowieczkiem, Zmodzkim, Kijowskiem, Wołyńskiem, Podlaskiem Ilanczkim. Successio Jego Królewskiej Mczi naturalis et haereditaria, jeśli by Jego Królewskiej Mczi i komukolwiek s przyczyny jakiejkolwiek w xięstwie Litewkiem służyła, nie ma jusz wiecznemi czassy prze-

skadzacz tego spolku i sziednoczenia obojga narodów i obieraniu spólnego jednego pana, której Jego Królewska Mcz Koronie wiecznemi czassy odstampiel, nie wątpiąc w tym i to tesz sobie warując zebysmy ani szamej ossoby, Jego Królewskiej Mczy ani potomstwa własnego, jesliby Jego Królewskiej Mczy które Pan Bóg dacz raczył, niezgolocili ale żeby podczwie a stanowi jego przystojne od Rzeczypospolitej opatrzenie miało, jesliby na Królestwo nie było wzięte a wssakosz nieczyniąca zadnej dismembratjej Koronnej o czym w declaratjej Jego Królewskiej Mczy i w Recessie Sejmu walnego Warschawskiego dostateczniej jesth opissano i obwarowano. A przy Koronattjej nowego Króla mają bycz przez Króla koronowanego poprzyssiezone, i zarasz confirmowane na jednym liscie i jednami słowy na wieczne czassy prawa przywileje i wolnosci poddanych wssystkich obojga narodów i panistw tak złączonych Sejmy i Rady ten oboi naród ma zawzdy miecz spolne Koronne pod Królem Polskim panem szwym i zasiadacz tak panowie między pany ossobami szwemi, jako posłowie między posły, i radzicz o spólnych potrzebach tak na Sejmie jako i bez Sejmu w Polsce i w Litwie. Tesz aby tedna strona drugiej była radą i pomoczą, aby Jego Królewska Mcz prawa, przywileje, tak wssem ziemiam i narodom, tak Korony Polskiej jako wielkiego Xięztwa Litewskiego i ziemiam do nich należącym, wsselakiem pismem nadane przywileja i prawa od

wssech przodków Jego Królewskiej Mczi i od Jego Królewskiej Mczi szamego, z dawnych czassów i od poczęcia Uniej wsssem w obec i każdemu z ossobna jakimkolwiek spossobem nadane i wolnosci, dostojenstwa, praerogatiwy, urzędy wssystki obojga narodu czale i nieporuszone zachował wszystkie prawa, sądy, wysyady, Stany Xiążecze i familie Slacheczkie przerzeczonych narodów, uchwały Sądowe z dawna do tego czasu zachowacz każdemu stanu mocznie i nieporuszenie. Przisięgi Rząd, Dignitarzów, Urzędników, Starosth narodu Litewskiego i przedniejszych domów ludzi którzyby je czynicz mieli, przy mocy zostacz mają jakosmy tesz i szami sobie spolnie tak przywilejami jako spólnem spissaniem na Sejmie Warszawskiem spolnem zostawili, tym wykładem; isz napothem wssystki takowe przysięgi Królowi koronowanemu i koronie Polskiej czynione bycz mają. Także około przysięg trzymania spisków pospolitych zachowacz sie ma i statecznie sobie trzymacz wedle przywileju Alexandrowego. Tesz we wszystkich przeciwnosciach spólną pomoczą my obojgo narodu Pralaczy, Rady, Barones i wssystkie Stany pomagacz sobie mamy wssystkimi siłami i możnosciami jako spólnej radzie pozytecznie i potrzebnie będzie się zdało szczęśliwe i przeciwne rzeczy za spolne rozumiejacz i wierne sobie pomagajacz. Foedera aut pacta albo zmo-
wy i przymierza s pòstronnemi narody wedle spólnej
Zgody Warszawskiej na potym żadne czynione ani

stanowione zadni tesz posłowie w rzeczach ważnych do obczych stron possełani bycz nie mają; jedno za wiadomoszczią i radą spólną obudwu narodów, a przy- mierza albo stanowienia z którymkolwiek narodem przedtym uczynione które by były szkodliwe której stronie, dzierzane bycz nie mają. Moneta tak w Polsce jako i w Litwie ma bycz za spólną radą uniformis et aequalis in pondere et grano et munero petiarum et inscriptione monetae czo ku skutkowi przywiesz Jego Królewska Mcz jest powinien i potomkowie Jego Królewskiej Mczy bendą powinni. Czła myta wssystkie w Polsce i w Litwie ziemskie i wodne jakimkdlwiek gimieniem nazwane tak Królewskie jako Slacheczskie, Duchowne i Miejszkie. Jego Królewska Mcz znosicz raczy iszby jusz exnunc zadnego czła nie brąno na potym wiecznych czasów od Duchownych, od Swieczkich ludzi Slacheczskiego stąnu, i od ich poddanych od rzeczy którychkolwiek własnej roboty i wychowania, niezakrywającz myt kupieczkich, ani się zmawiejącz s kupczy, ku szkodzie a zatajeniu czel zdawna zwykłych Królewskich tak w Polsce jako w Litwie. Statuta i ustawy wssystkie jakiekolwiek i s którejkolwiek przyczyny przeciw narodowi Polskiemu w Litwie ustawione i uchwalone około nabywania i dzierżenia imienia w Litwie Polakowi jakokolwiekby go kto dostał i dostawał, chocia po żenie, albo z wystugi, albo za kupnem, darownem obyczajem, zamianą i którymkolwiek nabycziem wedla zwyczaju i prawa

pospolitego te wssytkie Statuta aby żadnej mocy nie miały jako prawu sprawiedliwosci, i tesz spółnej braterskiej miłości i Uniei a zziednoczeniu spolnemu przeciwne, ale aby wolno zawždy było tak Polakowi w Litwie jako Litwinowi w Polsce, każdym slussnem obyczajem dostawacz imienia i dzierzecz je wedle prawa w którym lezy ono imienie. A czo się tycze insych artykułów przywileju Alexandra Króla które jescze nie są na Warschawskim Sejmie declaratią Królia Jego Mczi ani spółną zgodą declarowane, ale teraz na ten terazniejszy spółny Lubelski z Warschawskiego Sejmu odkładem spolnem zawisły thy wssytki jako są w przywilejach i spissaniu spolnem a ostatecznie w Alexandrowym przywileju, a tu w Lublinie od Królia Jego Mczi poprzod w tej sprawie Uniej danem opissane, w mocy zupełnej nz czassy wieczne zostawacz mają. A wssakże ku objaśnieniu lepszemu to przykładając isz przy titulie wielkie xiestwo Litewskie i dostojenstwach i urządziech wszystkich, i zacznosci stanow wedle opissania przywileju Królia Alexandra, czalie a nienaruszenie zostaci ma, gdysch to zziednoczenia i spolecznosci tej roztrągnięcia i rozdziału nie czyni. Sejmów inych żadnych ossobnych Stanom Koronnym i Litewskiem od tego czasu Król Jego Mcz składacz nie bendzie jedno zawždy spółne Sejmy temu obojemu narodowi jako ciału jednemu w Polsce składacz bendzie, gdzie się Jego Królewskiej Mczi i Radom Koronnym i Litewskiem

nastussniej zdacz hendzie Dignitarstw i Urzędów jeśli które wakują w wielkiem xięstwie Litewskiem napotym bendą, Król Jego. Mcz nie ma dacz nikomu aszby pierwej Jego Królewskiej Mczi i potomkom jego Króliom Polskiem koronowanem, i temu nierozdzielnemu cziału, Koronie Polskiej przysięge uczyniēł. Opatrujemy tesz dostatecznie i warujemy stąny i osoby wielkiego xięstwa Litewskiego aby exequtia ich szamych i potomków ich, nie telko wedle Statutu Alexandra Królia, ale ani wedla żadnych przywilejów, listów, Constituciej i uchwał Sejmowych w Koronie Polskiej uczynionych, danych i uchwalionych jakichkolwiek przeszłych około dóbr słułu Jego Królewskiej Mczi w wielkiem xięstwie Litewskiem od wssech przodków i od Jego Królewskiej Mczi szamego od zaczenia Uniej w Wielkiem xięstwie Litewskiem komuszkolwiek rozdanych, żadnego stąnu nie doległa, ale wssystki prawa przywileje od wssech przodków Jego Królewskiej Mczi i Jego Królewskiej Mczi samego od zaczenia Uniej, wielkiemu xięstwu Litewskiemu, i narodom Litewskiem Ruskim Zmodzkim, i inem narodom i obywatelom wielkiego xięstwa Litewskiego i tesz siemiam powiatom familiam i osobam do tych czassów dane, czale zupełne i niwczyniam nienaruszone zostały Także wiecznosci, feuda albo lenna, frymarki, zamiany, dożywoczia, zastawy wssełakie na Sejmie i bez Sejmów uczynione, wedla każdego przywileju wiecznemi czassy dzierzane bycz ma-

ją, nieprzywodzancz ich w żadną wątpliwoscz którymkolwiek obyczajem i wykładem. Takie tesz nadanie na Dignitarstwa, urzedy, które zdawna i własnie na nie należały, zastawy i summy wszeliakie w zupełnem prawie szwym zostawione bycz mają, nie bendacz powinni żadnej czesczi dochodów zwykłych swych, jakimkolwiek obyczajem nazwanych gdzie indziej, i na czo innego nad terazniejsze dzierzenie i przywileje albo listy szwe do tego czassu odzierzane, okrom pożytku szwego obraczacz. A ktoby z przodków swych nie majacz listów, czo gruntów i kazdej possessiej jakimkolwiek imieniem nazwanych, trzymał, pożywał; takowy te takową szwoje własnoscz i bez listów, jako i za listy ma wiecznie trzymacz, wedla Statutu Litewskiego starego i nowego i zwyczajów dawnych. Jakosch panowie Rady i wssystki Stany i posłowie wssystkich ziem, tem terazniejszym postanowieniem, zamykają sobie i potomkom szwym mocz stanowienia i wznawiania jakimkolwiek xtaltem, takiesz wspomniania i wsseliakiego wynalasku Exequutiej na wysługi i insze majentnoszi przesle. A isz iusz od tego czassu rozdawanie dóbr Stołu w wielkiem xięstwie Litewkiem ustacz ma, wssakosz imiona którebykolwiek z domów Xiążecznych i Slacheczkich y Paniskich, ku Stołowi Jego Królewskiej Mczi potym przypadacz będa, te takowe imiona Jego Królewska Mcz wedla woliej i łaski swej Królewskiej rozdawacz ma, tak Polskiego jako i Litewskiego Slacheczkiego

narodu ludziam, aby się tym służba ziemską wojenna nie zmniejszała. Takież w remperatjej od nieprzy-
acziela Moskiewskiego zamków gimion possessyje, i
dóbr wsselakich bendzie powinien Jego Królewska
Mcz thym wraczacz czyje to ojczyzny i possessie przed
tym bely, przed osiągnięciem od nieprzyjaciela. A je-
śliby na to miejsce dano komu czo to się do stołu
Królewskiego wraczacz bendzie. Czo wssystko tak
jako jest wyszej opisano między sobą uczyniwssy Po-
stanowiwssy i spolnie zezwoliwssy prosili nasz pilnie
abyssmy ku temu wssystkiemu zwierschność tesz na-
sze paniską i auctoritatem Królewską przydacz raczyli,
a to wssystko jako zwierschny i jeden obudwu naro-
dów pan, utwierdzili. A tak my przychylając się
przodkiem do powinności naszej a przytym ku pro-
źbie i żądaniu ich zgodliwemu bacząc bycz rzecz
slusną, i obojemu narodowi wiecznemi czassy po-
trzebną i pożyteczną, z zwierschności naszej Królew-
skiej tym listem nassym na wieczne czassy utwierdza-
my, umacniamy, confirmujemy i approbujemy to
wssystko na czo jedno się zgodzili i czo jedno w te
takowe listy swe spólnego spissania za pieczęciami
szwemi wpissali. Ku lepszemu swiadcztwu rzeczy
wyszej opisanych, ten list rękassmy szwą podpissali i
pieczęcz naszą zawiessicz roskazali. Dan w Lublinie
na sejmie walnem spólnem Koronnem dnia czwartego
miesiącza Lipcza Roku Paniskiego Tysiącznego Pięcz-
setnego Sesczdziesiątego Dziewiątego Krolowania na-

szego Czterdziestego. Przy bytności Rad naszych Koronnych obudwu narodów i obojego stanu tak Duchownego jako Świeckiego a na imie Najwielebniejszego Ojca w Christusie Xiędza Jakuba Uchajńskiego Arcybiskupa Gnieźnieńskiego Legati nati et Regni Poloniae Primatis. Philippa Padniewskiego Krakowskiego. Stanisława Karnkowskiego Kujawskiego. Adama Konarskiego z Kobylina Poznainskiego. Piotra Myskowskiego Płockiego. Victorzyna Wierzbickiego Luczkiego. Jerzego Pieczkowicza Zmodzkiego. Wojciecha Starozrzebskiego Chełmskiego Biskupów. Ktemu Wielmożnych, urodzonych i Wielebnych, Sebastiana Mieleczkiego Castellana Krakowskiego i Brzeskiego Starosty. Stanisława Myszkowskiego z Mirowa Krakowskiego i Starosty Krakowskiego i Ratyńskiego. Piotra Zborowskiego Sandomierskiego i Stobniczkiego Starosty Hreora Alexandrowicza Chotkiewicza Castellana Wileńskiego Hetmana najwyższego wielkiego xięstwa Litewskiego Grodzińskiego i Mohilowskiego Starosty. Stephana Zbaraskiego Trockiego. Olbrachta Łaskiego Siradzkiego. Ostaphieja Wołowicza Castellana Trockiego wielkiego xięstwa Litewskiego Podkanclerzego Brzeskiego i Kobunskiego Starosty. Jana Sirakowskiego Lenczyckiego i Przedecznego Starosty. Jana Hieronimowicza Chodkiewicza Grabie na Skłowie i Bychowie Starosty Zmodzkiego Marszałka najwyższego wielkiego xięstwa Litewskiego Administratora i Hetmana ziemie Inlandskiej, Kowińskiego, Plotelskie-

go i Telszowskiego Starosty. Jana s Sluzewa Braeskiego i Konińskiego, Miedzyrzecznego Starosty Basilego Konstantinowicza Xiązeczia Ostroskiego Kijowskiego i Włodzimierskiego Starosty Jana Krotoskiego Inowłocławskiego. Basilego Tyszkowicza Smolienkiego, Starosty Minskiego. Jana Firleja z Dambrowicze Lubelskiego, Marszałka nawyszego Koronnego i Starosty Rohatyńskiego. Andrzeja Dembowskiego, Belskiego i Rubiessowskiego Starosty. Pawła Iwanowicza Szapiehy Nowogrodzkiego. Arnolpha Uchajnskiego Płocznego i Wyschogrodzkiego Starosty. Mikołaja Kiski s Ciechanowcza Podlaskiego i Starosty Drohicznego. Jerzego Wasilowicza Tyskowicza Brzeszienskiego i Starosty Wolkowiskiego. Fabiana Czemy Malborskiego i Starosty Staragardzkiego. Romana Sanguskowicza, Bracławskiego wielkiego xiestwa Litewskiego Hetmana polnego. Achaczego Czemy, Pomorskiego i Starosty Gniewskiego. Gabriela Iwanowicza Hornostaja, Minskiego i Starosty Kamienieczkiego Wojewodów. Stanisława Sobka s Sulejowa Sandomierskiego, Podskarbiego Koronnego, Starosty Tyssowieckiego i Małogoszczkiego. Andrzeja Dembowskiego Siradzkiego i Lanczyczkiego Starosty. Adama Drzewiczkiego Inowłocławskiego i Starosty Gostińskiego Stanisława Herbortha s Fulstyna Lwowskiego i Starosty Samborskiego i Dorohobyczkiego. Stanisława Słupieczkiego Lubelskiego. Andrzeja Grabie Stęczyna Belskiego. Grzegorza Wołowicza Nowogrodzkiego i Starosty

Słomińskiego. Anzelma Gostomskiego Płockiego, i Starosty Rawskiego. Zigmunta Wolskiego Czerskiego i Starosty Warszawskiego. Adama Kossinskiego Podlaskiego. Chrystopha Myskowskiego Rawskiego. Jąna Mikołajowicza Haika Brzeszczińskiego i Starosty Trabskiego. Jąna Kostki s Stemberka Gdainskiego, ziem Pruskich Podskarbiego i Starosty Puczkiego i Czerwskiego. Mikołaja Talwosza Minskiego i Starosty Dieremborskiego. Hieronima Ossolinskiego Sandeczkiego. Mikołaja Terleja z Dambrowicze Visliczkiego. Jąna Tarla s Szczekarzowicz Radomskiego Starosti Pilznińskiego i Lomaskiego. Mikolaja Ligezy z Bobrku Zawichoiskiego i Starosti Bieczkiego i Zydaczowskiego Wojciecha Przyjemskiego Lenczkiego Jąna Sienińskiego z Sienna Żarnowskiego. Jąna Krysztoporskiego Wielnńskiego Jąna Sienińskiego z Gologór, Haliczkiego. Jąna Herborta z Fulstyna Sanoczkiego Szczesnego Parryssa Warszawskiego i Starosty Czerskiego. Stanisława Kriskiego Raczeskiego i Starosty Dobrzyńskiego Kastellanów. Valentego Dembińskiego z Dembian Kanczlerza. Franczyska Krasinskiego s Krassnego, Proboszcza Płockiego, Podkanclerzego Korony Polskiej. Stanisława Banego z Blozwic Marszałka Dwornego Korony Polskiej i Starosty Sniatynskiego. Mikolaja Chrystopha Radziwila Xiążeczia na Olicze i Nieswiezu Marszałka Dwornego wielkiego xięstwa Litewskiego. Mikołaja Naruschewicza Podskarbiego Ziemskiego wielkiego xięstwa Litewskiego. Stanisława Ossowskie

go Cantora Gnieznińskiego i Refferendarza Dworne-
go. Jąna Bornkowskiego Proboszcza Lenczyckiego Ka-
nonika Krakowskiego i Warszawskiego. Simona Lu-
gowskiego Proboszcza Miechowskiego. Stanisława Kra-
sińskiego Scholastyka Gnieznińskiego. Mikołaja Ła-
skiego Krajczego Koronnego, Starosty Malborskiego i
Krassnostawskiego. Jąna Kiski Krajczego wielkiego xię-
stwa Litewskiego. Maczēja Zalińskiego Podkomorzego
naszego, Jasieńieczkiego, Mscziśłowskiego i Zyzmurskie-
go Starosty. Lukassa Lenczkiego Łozniczego naszego.
Jąna Parissa, y inszych wielu Secretarzów, Dignita-
rzów, Urzędzników i Dwarzanów naszych wiernych
nam miłych. — Dan przez ręce Wielebnego Xiedza
Franczyska Kraszińskiego Proboszcza Ploczkiego Ardzia-
kona Warszawskiego Podkanczlerzego Koronnego,
wiernego nam miłego. —

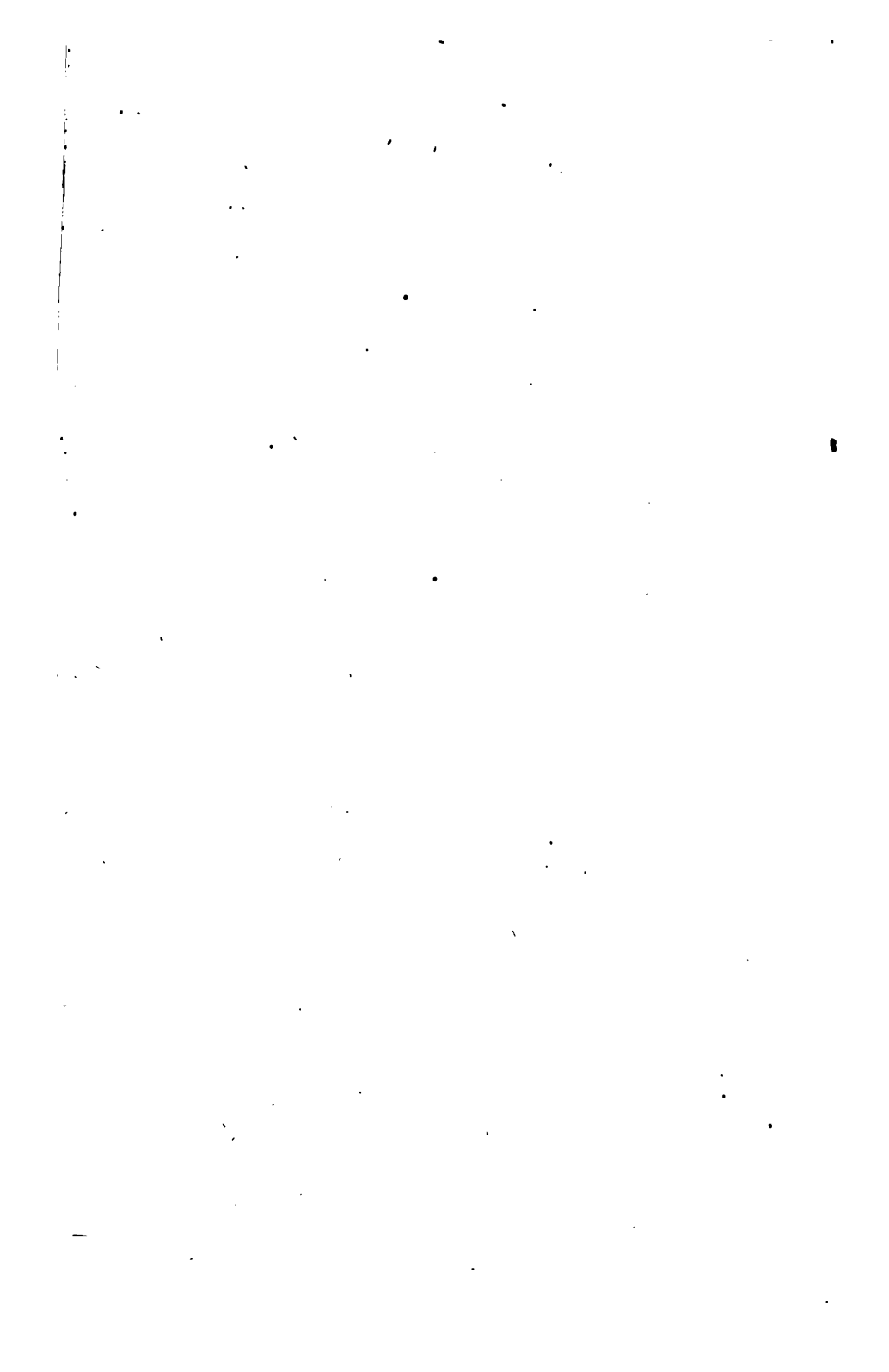
Sigismundus Augustus Rex.

Ta kopia przepisana z Oryginału pergaminowego na
wielkim Foliale charakterem pięknym pisanego. U dołu
wisi pieczęć mniejsza koronna na sznurze kręconym
z sznurków koloru papuziego, białego, żółtego i karma-
zynowego. Brzeg pieczęci jest trochę nadpsuty. —

Dnia 20 miesiąca Lipca 1782 Roku.

Zaświadczam

(podpisano) Adam Naruszewicz BKS Pisarz WWKony.



**KORPUS WOJSKA
NA WOJNĘ TURECKĄ
ZA KRÓLA JYGI MIKHAŁA**

(Z rękopismów Adama Naruszewicza).



Chorągwie Husarskie Starego Zaciągu i Nowego.

	<i>Star.</i>	<i>Now.</i>
K róla Jmci Michała pod Jmcią		
Panem Czarneckim Pisarzem Połnym	160	— 40
Jmci Pana Sobieskiego Marszałka i		
Hetmana W. K.	160	— 40
Xięcia Jmci Pana Wisniowieckiego Wo-		
jewody Bełzkiego	160	— 40
Jmci Pana Lubomirskiego Wojewody		
Krakowskiego	100	— 50
Jmci Pana Podolskiego Wojewody Sie-		
radzkiego	100	— 50
Jmci Pana Potockiego Wojewody Ki-		
jowskiego	120	— 30
JP ^a Jabłonowskiego Wojewody Ru-		
skiego	100	— 30
JP ^a Leszczyńskiego Wwody Podlaskiego		
teraźniejszego	100	— 30
JP ^a Bełzkiego Kasztelana nowa . . .		— 150
JP ^a Sieniawskiego Chor. Kor. . . .	100	— 50
Xięcia Jmci Ostrowskiego	100	— 50
Tegoż druga nowego zaciągu . . .		— 100
	<hr/>	
	Facit 1200	— 700
		<hr/>
	Summa 1900.	

Chorągwie Kozackie abo Pancerne

	<i>Star.</i>	<i>Now.</i>
Króla Jmci Michała, pod JP ^a Starostą Horodelskim	150	—
Króla Jmci pod Jmc Panem Pruszkowskim	90	— 10
JP. Sobieskiego Marszałka i Hetmana W ^o Koronnego	120	— 80
Xięcia JP ^a Wojewody Bezk ^a	120	— 80
Jmć Pana Wwdy Krakowskiego	100	—
Jmć Pana Wwdy Sieradzkiego	100	— 20
Jmć Pana Wwdy Kijowsk:	100	— 20
Tegoż Pana Wwdy	100	—
Xięcia JP ^a Czartoryskiego Wojewody Wołyńskiego	100	—
JP ^a Prądmowskiego Wojewody Płockiego	80	— 20
JP ^a Potockiego Wwdy Braclawskiego	100	— 20
JP ^a Grzymałkowskiego Kasztelana Poznanskiego nowa	—	120
JP ^a Kasztelana Brzeskiego Kujawskiego	60	— 40
JP ^a Cetaera Halickiego	100	—
JP ^a Jaskolskiego Sanockiego	100	—
JP ^a Silmickiego Czernikowskiego nowa	—	100
JP ^a Podlaskiego	80	— 20
JP ^a Brzeskiego Litewsk ^o Nowa	—	100
JP ^a Raduńskiego Kasztelanica Żarnowskiego	100	—
JP ^a Branickiego Marszałka Nadwor. Kor.	80	— 20
JP ^a Referendarza Kor.	80	— 20

	<i>Star.</i>	<i>Now.</i>
JP ^a Chorążego Kor.	100	— 50
JPana Stolnika Kor.	100	—
JP ^a Będzińskiego Strażnika Kor.	100	—
JP ^a Leszczyńskiego Oboz: Kor.	100	— 20
JP ^a Koniuszego W. X. Litt:	90	— 10
JP ^a Chorążego Nadwornego	70	— 30
Xięcia Jmci Ostroskiego	100	— 20

Chorągwie Kozackie albo Pancerne

	<i>Star.</i>	<i>Now.</i>
Xięcia Jmci Konstantego Wiśniowiec- kiego	90	— 10
JP ^a Kawalera Lubomirskiego	100	— 50
JP ^a Podkomorzego Poznańskiego	70	— 30
JP ^a Podkomorzego Podolskiego	60	— 40
JP ^a Podkomorzego Włodzimirs:	80	— 20
JP ^a Koniecpolskiego Starosty Dolińskiego	100	— 20
JPana Lubomirskiego Starosty Sędeckiego	100	—
JPana Starosty Parceńskiego	100	—
JPana Starosty Czerwonogrodzkiego	50	— 20
JPana Generała Podolskiego	100	—
JPana Starosty Chmielnickiego	50	— 20
JPana Starosty Winnickiego	70	— 30
JPana Starosty Żydaczewskiego	70	— 30
JPana Starosty Nowogrodzkiego	60	— 40
JPana Starosty Dobrzyńskiego	70	— 30
JPana Starosty Łukowskiego Nowa		— 100
Jmć Pana Chorążego Poznańskiego	100	Wielgo

	<i>Star.</i>	<i>Now.</i>
JPana Chorążego Zatorskiego . . .	100	Krak.
JPana Chorążego Chelmińskiego . .	50	— 20
JPana Chorążego Czernikowskiego . .	—	100
JPana Podczaszego Sieradzkiego . .	100	z Ruską
JPana Podczaszego Łęczyckiego . . .	70	— 30
JPana Podczaszego Mielnickiego . . .	60	— 40
JPana Stolnika Lwowskiego	100	z Ruską
JPana Stolnika Lubelskiego	100	z Sand:
JPana Stolnika Parnaskiego	60	— 40
JPana Podstolego Sandomir. Nowa . .	—	120
JPana Podstolego Lwowskiego	70	— 30
JPana Podstolego Nowogrodzkiego . .	70	— 30
JPana Miecznika Owruckiego		
JPana Cześnika Krakowskiego Nowa .	—	100
JPana Pisarza Kamienieckiego Ziemskie- go Nowa	—	70
JPana Skarbnika Podolskiego	—	80
JPana Łowczego Lukowskiego	60	— 40
JPana Łowczego Lwowskiego	60	— 40
JPana Wojskiego Winnickiego	—	80
JPana Wojskiego Latyczowskiego . . .	—	100
JPana Wojskiego Sądeckiego	100	—
JPana Strażnika Wojsk°	50	— 40
JPana Oboźnego Wojskowego	50	— 40

Chorągwie Kozackie abo Pancerne

JPana Hetmana Zaporowskiego Hanenka	100	—
Tegoż Jńci Pana Hanenka	100	—

	Star.	Now.
Tęgot Jmci Pana Hanenka	100	—
JPana Kasztelana Bresskiego	100	—
JPana Wojewodzą Rawskiego	—	100
JPana Wojewodzą Czarnikowskiego Nowa	—	100
JPana Oleśnickiego Podkomorzego Są-		
deckiego	100	—
JPana Starościca Lubelskiego	70	30
Jmci Pana Wojachowskiego	60	40
JP ^a Łazińskiego	60	40
JPana Stefana Zamojskiego nowa	—	100
JPana Kaczkowskiego nowa	—	100
JPana Zychlińskiego nowa	—	100
Ditto Ditto Ditto	—	100
Jmci Pana Kazimierza Czarnieckiego	—	100
JP ^a Cińskiego nowa	—	100
JP ^a Ubysza nowa	—	100
JP ^a Madalińskiego	—	100
JPana Piwa	60	40
JP ^a Ruszczyca	60	40
JP ^a Strzemelskiego nowa	—	100
JP ^a Podczaskiego nowa	—	70
JP ^a Chodakowskiego z Województwa		
Krakowskiego	100	—
JP ^a Alexandra Komornickiego	100	—
JPana Gomolińskiego z Województwa		
Sieradzkiego	100	—
JPana Malskiego z tegoż Województwa	100	—
JPana Waleryana Mynulskiego z Woje-		
wództwa Poznańskiego	100	—

	<i>Star.</i>	<i>Now.</i>
JPana Skrzetuskiego z Wielkiej Polski	100	—
JPana Andrzeja Zalewskiego z Wielkiej Polski	100	—
JPana Potockiego Podkomorzego Halickiego	100	—
JPana Lipczyńskiego z Województwa Ruskiego	100	—
JPana Rzczyńskiego z Województwa Lubelskiego	100	—
	<hr/>	
	Facit 7110	— 3690
	<hr/>	
	Summa	10800.

Chorągwie Wołoskie.

Hospodara Jmci Konstantego . . .	—	100
JPana Apostoła Duraka	—	100
Jmci Pana Wojewody Kijowskiego .	50	—
JP ^a Chorążego Kor.	80	—
JP ^a Wojewody Bełzkiego pod Stadnickim	80	—
Tegoż Jmci Pana pod Zarudnem . .	100	—
Jmci Pana Podkomorzego Chełmińskiego	—	50
Jmć Pana Dubułtowskiego nowa . .	—	50
JP ^a Zarudnego nowa	—	50
JP ^a Drozdowskiego	—	80
JP ^a Orzechowskiego nowa	—	50
JPana Miączyńskiego	100	— 50
JP ^a Miączyńskiego Młod	60	— 20
JP ^a Bruckiego	60	— 20

Legat mung fionu hui.

261

	<i>Star.</i>	<i>Now.</i>
JP ^a Czerkasa	60	— 20
JP ^a Białogłowskiego	60	— 20
JP ^a Wilmunta	60	— 20
JP ^a na pocztę		— 80
	<u>Facit 740</u>	<u>— 830</u>
	Summa	1570.

Arkabuzerowie.

X. Jmci Ostrowskiego		— 150
Jmci Pana Starosty Ostrołęckiego Koza:		— 150
Jmci Pana Gorzyckiego	50	— 120
	<u>Facit 50</u>	<u>— 420</u>
	Summa	500.

Dragonia.

Jmci Pana Marszałka i Hetmana W K. .	400	— 200
X JP Wojewody Bełzkiego Wiśniowiec- kiego	400	— 200
JPana Pisarza Polnego Koronnego . .	300	— 200
Jmci Pana Bokuno Cześnika W. X. Litt ^o	300	— 100
Jmci Pana Łowczego Kor.		— 400
Jmci Pana Starosty Dolińskiego . . .	200	— 100
Jmci Pana Podstolego Sandomirskiego		— 400
Jmci Pana Denemarka		— 400
Jmci Pana Starosty Chońskiego . . .		— 300
Jmci Pana Poznańskiego		— 200
Jmci Pana Kawalera Lubomirskiego .		— 200

	Star.	Now.
Jmci Pana Podkoniuszego Koronnego	—	200
Jmci Pana Podkomorzego Włodzimir- skiego	—	200
Województwa Sieradzkiego	200	—
	<u>Facit 2100</u>	<u>— 3200</u>
	Summa	5300.

Régiments Piésze.

Jmci Pana Marszałka Hetmana Wielkie- go Kor.	—	600
Xięcia Jmci Pana Podkanclerzego W ^a X ^a Litt.	250	— 350
Jmci Pana Generała Koryckiego	300	— 300
Jmci Pana Generała Kąckiego	300	— 300
JP ^a Generała Dynhoffa	300	— 300
JP ^a Generała Gączyńskiego	250	— 250
JP ^a Potockiego Wojewody Kijowskiego	250	— 250
Jmci Pana Jabłonowskiego Wojewody Ruskiego	300	— 200
Jmci Pana Leszczyńskiego Wojewody Podlaskiego	250	— 250
Jmci Pana Leszczyńskiego Podkomór- zego Derpskiego	250	— 250
JP ^a Podkomorzego Pomorskiego	250	— 250
JP ^a Zebrowskiego	250	— 250
JP ^a Łąckiego	250	— 250
JP ^a Lebla	250	— 250

	<i>Star.</i>	<i>Now.</i>
JP ^a Kasztelana Belzkiego	—	400
X ^{cia} Jmci Konstantego Wiśniowieckiego	250	— 150
JP ^a Starosty Parczewskiego	250	— 150
Jmci Pana Chorążego Koronnego Le- szczyńskiego	250	— 150
Jmci Pana Debokon	—	400
JP ^a de Beañęą	—	400
	<u>Facit 4700</u>	<u>— 6000</u>

Piechoty Węgierskie.

Jmci Pana Marszałka W ^o Kor.	—	100
Semenów	100	— 100
X JPana Wojewody Belzkiego	—	100
JPana Motowidła	100	—
	<u>Facit 200</u>	<u>— 300</u>
	<u>Summa 500.</u>	

Summaryusz Wojska.

Husarów Starych	1200
Nowych	700
	<u>Summa 1900</u>
Pancernych Starych	7110
Nowych	3690
	<u>Summa 10800</u>
Wołochów Starych	740
Nowych	830
	<u>Summa 1570</u>

Dragonów Starych . . . 2100

Nowych . . . 3200

Summa 5300

Infanteryi Starych . . . 4700

Nowych . . . 6000

Summa 10700

Summa wszystkiego Wojska. -

Koronnego facit . . . 31270

Wojska zaś Litewskiego

było 12000

In Summa z Korron-

nym i Litewskim . 43270.



BIBLIOGRAFIJA

WIADOMOŚĆ O RĘKOPIŚMIE z XVI WIEKU

ZNALAZIONYM NA KOŚCIELE NIEGDYŚ JEZUICKIM

A TERAZ BENEDYKTYŃSKIM W PUŁTUSKU.

(Udzielona przez X. A. Załęskiego)



W roku 1827 w którym X. Opat Wnorowski XX. Benedyktynów Pułtuskich rozpoczął naprawę kościoła, a szczególnież wież upadkiem grożących; w którym się zajął porządnem ułożeniem ksiątek klasztornych; spostrzegłem nad kaplicą P. Jezusa rękopism oprawy w kształcie mszału, zawierający w sobie arkuszy dwieście jeden: czytałem go z pilnością, i wiele miejsc pięknych znalazłem. Składa on się prawie z samych dyalogów, tragedyy i komedyy pisanych wierszem polskim i łacinskim. Tytuły wszystkie są łacinskie; w wielu miejscach łacina z polszczyzną pomieszana. Ktoby je pisał? trudno wiedzieć: zdaie się, że albo Jezuita, albo świeccy nauczyciele przy szkole pułtuskiej będący.

1.

Dyalog Polski miany w kościele przed Biskupem Płockim (a) i kanonikami o Najswiętszym Sakramen-

(a) Był wtenczas Biskupem płockim Ernest Ciołek.

cie ciała i krwi Pańskiéy roku 1521 dnia 17 Czerwca. Rozmawia się naprzód rozum ze zmysłami, a potém wiara z rozumem, ktorey na pomoc przybywa Wszechmocność Boska. Mysli niektóre są piękne, filozoficzne, wiersze niewszystkie jednakowo wypracowane, jednym brakuje zgłoski, w drugim niemasz sredniowki. Przytoczę tu słowa wiary do rozumu.

„Nie dziw żeś mię niepoznał o dworny rozumie,
 „Ustaw mych i uczynków dworność twa nie umie.
 „Jestem wiara, kto wierzy nie czyni pytania,
 „O czym wierzy, że tak iest: w tym trwa bez ustania.
 „Z smysły nierozumnemi wdałeś się rozmowy
 „Niebezpieczne: coć pomógł postępek takowy?
 „Słaba wiara, żebys był zbłądził, zasłużyła,
 „Żeś się mało niezachwiał, Boża łaska była.
 „Miéy przestrogę na potym, teraz niech nie ginie
 „Twa nadzieja, rozważę ja, co się nawinie.“

2.

Piesni pięć w jeryku łacinskim na pochwałę uczniów 1, 2, 3, 4, i 5týy klasy wierszem gładkim napisanych.

3.

Mowa w łacinskim jeryku, chociaż z pewnością wiedzić niemożna ktoby ją miał, ktorego roku, i do kogo, bo początku brakuje; jednakże z tego co się pozostało wnosić należy, że któryś z Jezuitów w poło-

wie drugiej szesnastego wieku do Noskowskiego Biskupa Płockiego. W wielu bowiem miejscach znajduje się wzmianka o biskupie płockim, mężu uczonym, troskliwym Pasterzu, opiekunie Kollegium Pułtuskiego.

4.

Sielanka w łacińskim języku, bez wyrażenia roku, pod tytułem Damon i Alphisibeus. Dwaj ci pasterze spotykają się na polu pułtuskiem w czasie pierwszej wiosny, zaczynają grać na fujarkach; a gdy im palce poziębły, rospalają ogień, grzeją się i opowiadają sobie jakie szkody w ich trzodach wilcy poczynili; jak daleko mierniejsi, pobożniejsi i cnotliwsi byli ich poprzednicy; jak trudno znaleźć między terażniejszymi pasterzami tych, którzyby się za zyskiem nie uganiali; którzyby doczesnych bogactw nie pragnęli, którzyby pilnie swych trzód pilnowali. Wśród takich rozmów nadchodzi dwóch młodszych pasterzy Palemon i Lakon, witają się uprzejmie, chwalą się wzajemnie. Wzywa potem Damon Palemona ażeby z nim walczył o pierwszeństwo w śpiewach; przystaje Palemon pod warunkiem iż jeżeli wygra zdaniem kolegów, to weźmie z trzody Damona najpiękniejszego baranka. Tu następują śpiewy, po tej walce następuje pożegnanie także w śpiewach. Nóty do obudwoch śpiewów są w rękopiśmie umieszczone. Cała ta sielanka zastosowana jest do biskupów, proboszczów i innych duchownych.

5.

Dyalog wiérzszem łacińskim sześciomiarowym napisany, bez wyrażenia roku i tytułu. (Autor na marginesie podpisany P. Martinus Lasius). Wchodzą do niego trzy osoby: poseł, senator pierwszy i senator drugi, rozmawiają o dawnym stanie Polski szczęśliwój, o ówczesnych klęskach, o zatargach senatu ze szlachtą, o rozmaitych religijach, które się do Polski wciskać poczęły, o Piotrze Daninie Wolskim biskupie płockim i Senatorze Królestwa, cieszą się i pokładają w nim nadzieję, mówiąc „on to wszystko ukoić i naprawić potrafi. Ztąd się pokazuje, że ten dyalog w tym roku pisany, w którym Piotr Wolski po Piotrze Myszkowskim został biskupem dyeczeri płockiej. Duch poetycki wszędzie się przebija, wiele wyrazów z XIęgi I i II Enejdy Wirgilego pobrano, a nawet całkowite wiérzszne umieszczano. Przytoczę tu w wiernym przekładzie kilka wiérzsz z końca tego dyalogu.

Świat się weseli, niebo się raduje,
 Śmieją się łąki ptastwo wyśpiéwuje,
 Wieże Pułtuskie wierzchołkami drgają,
 Tobie się Wolski wesolo kłaniają.
 Niech ci Bóg sprzyja nasz Pasterzu godny,
 Niechay dla ciebie zsyła wiek swobodny.

6.

Dyalog łaciński w czasie przyjęcia, jak się zdaje,

tegoż Biskupa Wolskiego, opiekuna nauk, deklamowany przez uczniów w Pułtusk. Wchodzi do niego trzy osoby: oznajmicel, mówca i Grek czyli poeta. Oznajmicel opowiada naprzód z jaką wesołością, wśród jakich śpiewów i oklasków przyjęli pasterze biskupa jadącego przez pola pułtuskie. Wmawia potem w mowę, iż nierównie z większą okazałością przyjęć go winna młodzież w pięknych naukach kształcona. Odpowiada mówca: spodziewam się, że przy pomocy Boga wszystko się jak najlepiej uda. Tu mówca wzywa na pomoc Minerwy, sławi Biskupa i nazywa go Mecenasem. Tu Grek czyli poeta wzywa muś wszystkich, błaga Apollina by opuścił Penę i stanął nad Narwią przy pięknym Pułtusk, i pieniężem boskiem wysławiał Biskupa.

7.

Dyalog łaciński o rozdawaniu nagród, deklamowany w czasie rozpoczęcia szkół dnia 14 Kwietnia 1578 w Pułtusk (a). Myśli ma bardzo piękne, Tu występuje sprawiedliwość i rozdaje nagrody; tu zwycięstwo zdoła wawrzynami zwycięzów; tu nadsieja łagodzi boleść zwyciężonym; tu dziecię z młotem po papierniku ubrane, waży na szali każdego zasługi; tu wy-

(a) Dawniej pisano nie Pultavia lecz Pultusius jak się pokazuje z tego dialogu. — Sarbiewski zaś w swojej podróży do Rzymu nazywa po łacinie Pułtusk, Pultopolis.

stępuje wozny, i wieniec zwycięzcom ogłasza; tu na koniec występują dwa chóry, z których pierwszy wiersz elegiacki, a drugi soficki dla zwycięzców śpiewa: nót jest blisko półarkusza.

8.

Dyalog polski o drzewie żywota, miany wśród ośmiiodniowej uroczystości Bożego Ciała roku 1578 w Pułtusk, składa się ze trzech arkuszy drobnemi literami zapisanych. Wchodzą do niego osoby ze czterech tysięcy lat, a może i więcej, tak pozbiérane, iż trudno wyczytać czego która żąda. Te osoby są: Jezus Chrystus, Ś. Michał, Cherubin, Adam, Ewa, dwóch czartów, jeden nazwany mężem, drugi Asmodeuszem, Henoch, Eliasz i Jan s. Polszczyzna jest z tego wieku, czego dowodzi sama pisownia. Myśl ciemna, miary rozmaite, wiersz niewypracowany. Autor na marginesie podpisany P. Martinus Lasius. Wstęp tego dyalogu i śpiew chórem zwany przytaczam, zachowując wiernie pisownią:

„Jesu o Jesu witay Bozey szynie

„Racz nasz posłuchacz w tej krothkiej godzinie

„Sluchayczcie y wy sludzy Chrystusowy

„Niech się dzisz wasze nabożeństwo wznowy

„Do thego radzi wam thesz pomożemy

„Gdy rzeć na pamięć starą przywiedziemy

„Pomniczcie na ray człowieku stworzony

- „Wktórym był Jadam z Jewą postawiony
 „Tam bylo drzewo zywotha wiecznego
 „Ktore nymiało szobie podobnego
 „Ztąd miał miecz człowiek zywoth niesmiertelny
 „Na wszistkie wieky trwacz nieskazytelny
 „Lecz ono drzewo tho figurowało
 „Czo w sakramencie stacz się pothem miało
 „Bo tho iesth owocz zywotha wiecznego
 „Kthóry zachowa człowieka zywego
 „Duszne niemoczy pręthko wykorzeni
 „A zdrowie duszne w człowieka wkorzeni
 „Przetho uyrzycie iak drzewo stracili
 „Pierwszy rodziczny czo nasz porodzili
 „Jako nastąpił then Sakrament szwięthy
 „Jako na mieszce drzewa w rain wzięthy
 „A tak tho dwoie dzisia uwazaiczie
 „Te swiatiość z onem drzewem przyrownaiczie.“

Chór.

- „Jadam z Jewą stracił rai
 „Nalaszł za tho w lesie gai
 „Z iedli po szwem iabluszku
 „Ze tho chodzą w kozuszku
 „Radzi jabłka iadali
 „W pięknoszci się kochali
 „Będą tesz pokutowacz
 „Wiecznie za tho załowacz“ Tu następną nó-
 ty, podobnież. i na końcu tegoż dyalogu.

9.

Tragedya łacińska Achab, miana w październiku 1578 przed rozpoczęciem szkół w przytomności Biskupa Płockiego Piotra Dunina Wolskiego, składa się z 19 arkuszy ściśło zapisanych, z pięciu aktów poprzeplatanych chórami na wzór Greków. Do każdego chóru są nóty dodane przez Wiktorya Hiszpana. Osnowa wzięta z historyi pisma świętego.

10.

Tragedya także łacińska Hiaeus czyli Jehu, obszernie napisana przez Franciszka Bencyusza Jezuitę Collegium Pultuskiego: składa się z pięciu aktów chórami przeplatanych. Osnowa wzięta z pisma S. z Xięgi IV Królów, rozdziału 9 i 10. Myśli są piękne gładko i zwięzle wyrażone; znajomość serca ludzkiego, charaktery osób i duch poetycki wszędzie się przebiega. Piękne są treny Jezabeli i córek Izraelskich nad zgonem Jorama Króla, pięknie wyrażona rozpacz matki nad zabitym synem.

11.

Dyalog Marcina Lwowczyka w języku łacińskim wiérszem sześciomiarowym miany w Pultusku dnia 2 zapustów 1579 roku. Jest naprzód wiérz przeciwko Bachusowi, w którym porównywa go z żarłocznym wilkiem, przytacza okropne skutki pijaństwa z historyi greckiej, rzymskiej i polskiej. Wprowadza po-

tém dwie osoby, z których jedna dowcipnie chwali, a druga gani Bachusa. Wiersz dość wypracowany i w wielu miejscach Marona wyrazami przystrojony.

12.

Komedia pod tytułem Christolus, miana wczasie rozpoczęcia szkół, po wielkiej nocy, w języku łacińskim, roku 1579, w przytomności Wolskiego Biskupa: ktoby ją pisał, niewiadomo. Treść jój jest taka: Christolus (człowiek pobożny) dopóki Theophoba i Theophila, to jest bojącego się i kochającego Boga naśladował, dopóty pałał miłością boską; skoro zaś Theomachus, to jest nieprzyjaciel boski, i Philocosmus, człowiek światowy, poczęli wpływać na jego serce i duszę, zaczął zwolna upadać w religii i nakoniec wpadł w wielką herezyą. Lecz Bóg łaskawy nie zapomina o nim, zsyła Theophila i Theophoba, którzy go na nowo w wierze utwierdzają i na łono religii przywodzą. Komedia ta napisana jest wierszem różnogatunkowym, składa się z pięciu aktów. O dobroci jój nic nie powiem: każdy łatwo osądzi, gdy ośnowę przeczyta. Dodany jest do niej śpiew pod tytułem: Ojciec i syn. Ojciec daje syna do szkół i chce żeby został uczniem. Napisany wierszem polskim. Drugi pod tytułem: Wiarostrzeżowski i Perjurowski; lecz te obadwa śpiewy bardziej na śmiech niżeli na uwagę zasługują.

13.

Dyalog na uroczystość Bożego Ciała o Ablu i Kamie, miany roku 1579 wierszem polskim. Treść jego jest ta: że Abel był figurą Chrystusa. Występują tu na scenę rozmaite osoby z bogów i ludzi z świętych i przeklętych złożone. Myśli ciemne i pomieszanne, wiersz zaniedbany, wyrazy bez doboru. Pisownia zdaje się być tego wieku. Przytoczę tu śpiew jeden zachowując wiernie pisownią:

Boże wszechmocny miłościwy panie
Twoja cześć świętha nigdi nieustanie
Który kazdemu czynis miłościwie
Rozdawasz dary thwoie sprawiedliwie
Dobrych wysłuchas a złimy się brzidzisz
Patrzeć na wszystko nie iednako wydzisz
Przeklący którzy na cie narzekają
Błogostawieny co ciebie wziwają.

14.

Dyalog albo Komedya pod tytułem: Człowiek wahający się w wyborze stanu dla siebie, miana roku 1579 w języku łacińskim, wierszem różnogatunkowym. Zawiera wstęp, cztery akty, i domówienie. Treść jój jest taka: Młodzieniec pewien po śmierci ojca swego, wacha się jaki stan życia dalszego ma obrać dla siebie, schodzą się do niego ludzie i bogowie, ubodry i bogaci, zli i cnotliwi. Jedni go namawiają by zo-

stał żebrakiem, drudzy aby był dworakiem, inni by się kupiectwem trudnił, inni zaś by się na wojnę udał. Mars go zachęca do stanu rycerskiego, Minerwa i Apollo do nauk. Skłania się młodzieniec do syczeń Minerwy i Apollina. Lecz w akcie czwartym występuje trzech czartów po kanonicku ubranych: pierwszy Satan, drugi Abaddon, trzeci Pseudologus: wystawiają mu jak przykre są nauki, ile mozółu musi podjąć, ile razy odebrać, ile nieprzyjemności od nauczycieli usłyszyć. Radzą nakoniec, by się raczej obwiesił, anizeli do szkół chodził. W tém wchodzi Apollo, zdięra z nich kanonickie suknie i pokazuje wszystkim że to są czarci. Każe ich wieszać a młodzieńca skłania do zamiłowania nauk i szkół rozpoczęcia.

15.

Dyalog na uroczystość Bożego Ciała napisany w Pułtusku dnia 9 Czerwca 1580 roku, wierszem polskim: składa się zdwóch Aktów. Wchodzi do niego: Abraham, Melchizedech, Lot, Bara król sodomski, oznajmiciel klęski, żona Lota i syn mały. Treść jego jest taka: że Melchizedech kapłan ofiarując chleb i wino Bogu za zwycięstwo Abrahama nad czterema królmi, był figurą Chrystusa. Patrz w Ks. I Mojżesza w Rozdz. 14. Wiersz po większej części jest gładki i wypracowany, myśli jasno i zwięźle wyrażone. Przytoczę tu niektóre wyjątki.

Posel do Króla Sodomy.

Przestań się Królu smucić, nowinę przynoszę,
 Jeśli nie tak, jak powiem, niechaj śmierć odnoszę
 Abram Pan mój zwyciężył twe nieprzyjacielle,
 Królów czterech poraził, s nimi ludu wielie.

Bara.

Co słyszę?

Posel.

Pewnie tak jest, niewątp namniei otem
 Samem na tę rzecz patrzył, i t. d.

Spiew pierwszy.

Wszystkie krainy, wszystek okrąg ziemie,
 Ludzkie wespólek, i bydłęce plemię
 Gdzie słońce wstaje, i gdzie w szumne morze.
 Podają zorze.

Głosy spólnemi wesoło spiewaicie,
 Bogu naszemu cześć chwałę dawaicie
 Niech jego imię wystawione bendzie
 Po swiecie wszendzie.

Ze mocą poył zastępy ogromne,
 Ze ludzkie szły potwierdził ulomne,
 Grozne żołnierze w ręce sług swych podał
 I męstwa dodał.

16.

Dyalog o naukach i rozdawaniu nagród, w języku łacińskim bez wyrażenia dnia i roku obszernie napisany, nie zasługuje na uwagę, prócz niektórych epigramatów wiérszym dowcipnie umieszczonych.

17.

Dyalog o prowadzeniu młodzieży, pod tytułem Petruscus roku 1581 napisany wiérszym łacińskim. Treść jego jest taka: że Petruscus młodzieniec, przez pobłażanie matki, zabrawszy przyjaźń z zepsutemi młodzieńcami, śmierć sobie przyspieszył,

18.

Dyalog na szczęśliwy powrót z Rzymu Dunina Wolskiego Biskupa sprawującego poselstwo od Stefana Króla Polskiego do Papieża Grzegorza 13, napisany w języku łacińskim bez wyrażenia dnia i roku; zdaje się jednak że roku 1582.

19.

Dyalog na przyjęcie Andrzeja Batorego Biskupa Warmińskiego i Kardynała, synowca Stefana króla, napisany roku 1585, miany dnia 23 maja w Kollegium Pułtuskiém po łacinie. Wchodzą do niego: Tytan, Apollo, Mars, Minerwa, Klio, Talia, Urania, Terpsycho-re, Euterpe i wszystkich klass uczniowie. Budowa

zewnątrzna wiersza prawie wszędzie dobra i wypracowana, wewnątrzna zaś pochwałami samemi przystrojona.

20.

Dyalog przed rozdawaniem nagród dla uczniów, miany w języku łacińskim, w przytomności Wojciecha Baranowskiego Biskupa i Jana Zamoyskiego Sufragana i Opata Płockiego, jakoteż innych Jezuitów, którzy się na kapitułę do Kollegium Pultuskiego zebrałi, roku 1597 dnia 19 Sierpnia. Cały ten dyalog jest naśladowaniem Plauta; bo jak w Plaucie wystawiony jest chciwiec Euklio uganiający się za pieniędzmi, tak tu młodzieniec uganiający się za honorami. Napisany jest ten dyalog w języku łacińskim, wyjąwszy wstęp, treści wszystkich czterech aktów i trzy chóry, które są wierszem polskim, i te tu przytaczam:

Chór 1.

Na swoim przestawać (a).

Kto na swym własnym wiernie przestawa,
Temu wszystkiego hojnie dostawa,

(a) W tym śpiewie zmieniłem pisownią, szczególniej w tych wyrazach: wieczny, cudzych, w palacu, resztę wierne wypisałem.

Nie leda kleynot nie nie korzystać,
A każdemu się na wszem uisnąć.

Więcey smakuie chleb zarobiony,
Anizli z cudzych rąk wyciśniony,
Weselszy własny kącik zwykł bywać,
A niż w pałacu cudzym przebywać.

Jeśli przez zbytek postradasz swego,
Nie myśl jakobyś dostał cudzego.
Cudza cię praca nie niewspomoże,
Płacz cię wynędzi ludzki nieboże.

Wielka iest hańba wielka sromota
Komu iest przykra własna robota.

Chór 2.

Na ambicyę.

Takli to płacisz sroga chciwości,
Nie mieć baczenia, nie mieć litości
Bo gdy zdradliwie kogo poimasz,
Jak niewolnika w okowach trzymasz.

Mam to za wielką przestrożę sobie,
Że kto się kolwiek raz podda tobie;
Nigdy się wolnym ten nieogląda,
Nigdy spokojnym póki pożąda.

Rozum nie doma, wola nie swoia,
 Pamięć i przez sen niema pokoja.
 Niemasz człowieka tam, gdzie iest ciało,
 Tam iest gdzie mu się upodobało.

Za wiatrem bieży kto bogactw szuka,
 Gdy nieuchwyci to na się suka.
 Zacność mu w myśli i swiecka sława,
 A nie wie że ta iak pólna trawa.

Chór 3.

Na pochlebstwo.

Niedufać takim w których iest zdrada,
 Chronić się z których więc roście zwada.
 Nie mały to znak człeka dobrego,
 Który przestrzega stanu swojego.

Złych bowiem usta są nieprawdziwe
 Serce w nich chytre iest i zdradliwe.
 Złych serca iako grób otworzony,
 A język zgoła pochlebca płony.

Pochlebca každy gdy wścina mowy,
 Jenaczey myśli nizli brzmi słowy.
 Kto go rad słuca, upadek wieczny
 I w swoim własnym nieiest bezpieczny.

On chytrze na twą maiętność godzi,
 Przeto i drugich na to zawodzi.
 Wrzeczy wesolą twarz ci pokażą
 A w tym z własnego cię wyposażą.

Siadłeś nieboże iako sól na wodzie,
 Niewczas przybędzie mądrości po szkodzie.
 Człowieka przeto serca szczerého
 Do towarzystwa przypuszczaj swego:

Ten cię poradą wydzwignie nową,
 Ten cię nauką pokrzepi zdrową (a).

21.

Rozmowa polskim wiérszym napisana tegoż roku którego i powyższy dyalog, mało zasługuje na uwagę, bo i rzecz sama śmieszna, i budowa wiérsza zaniedbana. Tę tylko korzyść czytającemu przyniesie, że pozna złe obyczaje słuźących i panów. Wchodzą do niéj trzy osoby: Woźnica z Chmielewa wioski niedaleko Pultuska, Klecha czyli nauczyciel, i balwierz.

22.

Mowa miana w języku łacińskim przed rozpoczęciem

(a) Porównaj te śpiewy co do myśli, budowy zewnętrznej, smaku, a nawet co do samej pisowni, ze śpiewem i wstępem dyalogu pod N^{um} 8. a przekonasz się jak olbrzymim krokiem kształcił się język polski.

szkół, na pochwałę nauk i sztuk pięknych, roku 1597 miesiąca września; jest naśladowaniem mowy Cycero-
na za Archyaszem poetą.

23.

Drama w języku łacińskim w czasie rozdawania uczniom nagród w przytomności Wojciecha Baranowskiego Biskupa miana dnia pierwszego września 1598 roku. Osnowa tego dramatu jest taka: pewny król nie wiedząc który z dwóch jego synów godniejszy będzie tronu, rozkazuje dwunastu senatorom, aby po śmierci ciało jego stawili przed synów i oświadczyli im: że ten będzie królem, który ojcowskie serce strzałą przeszzyje; wrzeczy zaś samój ten był przeznaczony królem, któryby tego nie chciał czynić. Umiera król, stawiają przed synów trupa, oświadcza im wolą ojca. Wzdrygnął się młodszy Filotokus i czynić tego nie chce. Starszy zaś Telegonus, pałający żądzą panowania, porywa łuk i przeszzywa strzałą serce ojcowskie. Senat to widząc, młodszemu rządy państwa z woli ojca daje, a starszego na wygnanie wskazuje. Drama to zajmujące dwanaście arkuszy, lubo całe zasługuje na uwagę, jednakże najbardziej te miejsca, w których miłość wrodzona dzieciom ku swoim rodzicom, walczy z żądzą panowania starszego syna. Zawiera pięć aktów chórami polskimi przepatanych, które tu przytaczam.

Chór 1.

Częstoć z dobrych oyców synowie
 Ich spraw cnotliwych są wyrodkowie.
 Nie tak się ludzie rodzą na świecie
 Jak z drzew owoce iak w polu kwiecie.
 Z słodkich drzew słodki owoc się rodzi,
 A s pokrzyw roża nigdy nie wschodzi.
 Lecz dobry ociec iak często złego
 Syna urodził, i zły dobrego.

Dobrym ani złym nikt się nierodzi,
 Lecz przez się y włość y w dobroć wchodzi.
 Stąd proźna chluba że cię cnotliwy
 Ociec urodził, gdyś sam złośliwy.
 Lepsza żywota bydz cnotliwego,
 Nizeli oycy mieć szlachetnego.
 Lepsza szlachectwo własne pokazać
 Nizli cudzego na harda kazać.

Lepsza uczciwy żywot prowadzić,
 Niz się o zacność swych przodków wadzić.
 Nieraz roskoszni byli Królowie,
 Których spłodzili podli gburowie.
 Wszak Agatokles z domu zduńskiego
 Doięgnąc stanu mógł Krolewskiego.
 Wszak Piast z Kruszvice w Polsce krolował,
 I nieprzyaciół wiele zwoiował.

A Sardanapal przez złe swe sprawy
 Ubliżył zacnych przodków swych sławy.
 Prożno się tedy wynosisz z tego
 Co na cię spadło z kogo innego.
 Nic oko cudze nieda ślepemu,
 A cudza zacność nie nieda złemu.
 On się prawdziwym szlachcicem rodzi
 Który swą cnotą przodków dogodzi.

Chór 2.

Mówią że się dobry panie
 Kiedy złą pobudkę czuie,
 Lecz pobudka tylko tobie
 Pokaze co kto ma w sobie,

Pieniądze zostaw otworem,
 Nie kryj się z skarby przed chorem,

Wiernego to nie obeydzie,
 Ze się zawsze z cnotą zeydzie.

Niewierny zaś skoro zoczy,
 Zaraz ku temu przyskoczy,

Jako ryba, gdy na wędzie
 Pokarm iey podany będzie.

Z ciebie człowiecze samego
 Idzie pobudka do złego.

I kiedys na ciężkim haku
 Sobies winien niebóraku.

Sieci chytre zastawiano,
A do nich cię napędzano,

W tym ty nieuważając
Wpadłeś w nie iak łutki gnając.

Tak głupie ptaki imszą
Gdy im netę porzucają,

A one zdrady niebaczą
Aż kiedy już w sidłach skaczą.

Gdyć tedy szczęście smakuie
Bacz że cię wten-czas probuie.

Niechciey przystąpić do sieci,
Nie wszystko złoto co świeci.

A gdy cię myśl wiedzie kczemu,
Czyn co przystoi mądremu.

Co się godzi, co niegodzi
Patrz, zła chęć niech cię niezwoździ.

Wszyscy co na oślep idą
Pewnie do złej toni przydą.

A co płocho poczynają,
W ostatnią zgubę w padają.

Przetosz nie winuy żadnego,
Przyczyna wszystkiego złego.

Z Ciebie samego pochodzi,
Gdy cię zła chęć za nos woździ.

Chór 3.

O krwi szlachetna! o kwiecie młodości!
 Czemuż tak bardzo kochasz się w marności?
 Czemu o złoto, o drogie kamienie
 Tak bardzo stoisz i świetne odzienie?

Cóż ztąd że zwierchnie stroje masz chędogie,
 Jeśli na duszy są plugastwa srogie?
 Jedwabne wory na popiół gotuie,
 Który swe ciało zbytnie opatruie.

Którzy prawdziwą ozdobę wnątrz mają,
 O piękność zwierzchu fałszywą niedbają;
 Bo wszelka krasa co zwierzchu przychodzi
 Cudza iest, i choć ty niechcesz, odchodzi.

Cnota iest która człeka szlachetnego
 Sama uczyni wszystkim przyjemnego.
 Cnota iest, cnota piękna sama w sobie,
 I okrom przypraw świetna w swéy ozdobie.

Jak cnoty dostać? chcesz słyść me zdanie?
 Pewna knięy droga dobre wychowanie.
 Kto się z lat młodych cwiczy do dobrego,
 Ten tego skarbu nabywa drogiego:

Którego żadna nie wydrze przygoda,
 Ni ogień spali, ni zatopi woda.

Którego człek i przez śmierć nieodstanie,
Lecz z sobą wezmie w niebieskie mieszkanie.

Pięknasz to, cnotą zacny ród ozdobic,
Piękna z bogactwy na mądrość się zdobyć,
Piękna rozumem w szczęściu się sprawować,
Piękna porywcae żądze uhamować.

To twe klejnoty, to stroie, to grody,
To i orszaki i wielkie dochody;
W naukach biegłość, i piękna wymowa,
Rostropność w sprawach, ktemu dzielne słowa,

Pobożność, trzeźwość, skromność z układnością,
Nadto wstydlivość z większą uczciwością
Ktym cny narodzie masz prawo dziedziczne,
Jedno staranie przyłoż ustawiczne.

Chór 4.

Prawdę rzekł, który rzekł iż się Bóg śmieje,
Patrząc z wysoka na ludzkie nadzieje;
Gdy złote góry sobie obiecują,
Zwiatru budują.

To iedno z próżney swey otuchy mają,
Że w kłopot większy daleko w padaią,
Niż gdy to stracą czego nie czekali,
Ani żądali.

Chór 5.

Uderzcie w bębny chętniwie,
Krzyknijcie wtrąby zgodliwie,
Oto na Oycowskim tronie
Już siedzi syn cny w koronie.

Oto Król i dziedzic prawy,
Który przez cnotliwe sprawy
Wstąpił na stołec Oczysty,
Niech żyje czas wiekuisty.

Patrz jak królować przystoi
Temu co się Boga boi.
Wprawdzie się ten Królem rodzi,
Który z cnotą w państwo wchodzi.

Znowu ochotnie krzyknijcie,
I pieśń wesołą zacznijcie,
Jak bywałem był ociec żywy,
Gdy nastąpił syn cnotliwy.

Kto pierwszy sobie panuje
Słusznie drugim rozkazuje.
Ztąd ześ się rządził cnotliwie,
Króluy o Króla szczęśliwie!

O godna złota z perłami
Głowe, coś swemi sprawami

Doszła do takiej godności
Bez wszelakiéj nieszczerości.

Znowu głośno wykrzykajcie
Pieśń wesołą powtarzajcie;
Syn podobny oycu swemu
Dostał się panstwu waszemu.

Królu y o Królu iedyny,
Sprawy podległe krainy,
Miłuy dobre, złym bądź srogi
Zuchwałym ucieray rogi.

Nuż o Senatorskie koło,
I ty cne rycerskie czoło,
Króla ochotnie witajcie,
A swe poddaństwo oddajcie. — Wszystkie te
chóry są zastosowane do aktów. Pisownią w niektó-
rych miejscach zmieniłem *np* barzo, barziej, pisałem
bardzo bardziej; toż kriknicie, krzyknijcie, za l pisa-
łem ł, za s pisałem z, zwłaszcza w przyimkach: wre-
szcie żadnej zmiany nie zrobiłem.

24.

Tragedya Jeste miana w przytomności Baranow-
skiego Biskupa roku 1599 dnia 23 sierpnia. Osno-
wa jéj wzięta z Pisma świętego, patrz w Xiędze Sę-
dziów w rozdziale XI. Składa się z pięciu aktów.

Wstęp i treści wszystkich aktów, chóry do nich dodane, i domówienie wierszem polskim, reszta łacińskim napisana. W wstępie wiersz niewypracowany, wyrazy śmieszne i gminne, nakręcane do sposobu i dialektu zepsutej mowy pospólstwa. Toż się ma rozumieć o treściach przed aktami prawionych *np.* w treści aktu pierwszego tak mówi:

Żeby wszyscy ile rzecz można zrozumieli,
A nie iak na niemieckim kazaniu siedzieli,
Powiem krotko co w akcie pierwszym się potoczy,
I rzecz każdą z osobna przełożę przed oczy.

Daleko lepiej wypracowane śpiewy, zdaje się iż są inną ręką: przytoczę tu wyjątek z śpiewu I w którym mówi o ufności w Bogu:

Próżno senat rady kuie,
I swój męzny lud szykuie
Gdy Bóg nie chce. Wniwec zbroje,
W proch woienne póydą stroje.

On zuchwałę króle skróci,
A ich radę w smiech obróci.
Którzy zasię w nim ufaią,
W nim nadzieję pokładaią;

Takie bierze pod moc swoje;
Nie straszne im srogie boje.

Bóg zastępów za nie bije,
Nikt nie umknie przedniem szyie.

Spuści strzały zaostrzone,
Trafi w sercu zajątrzone.
Wtenczas zli sobą zatrwożą,
Z duszą pychę zaraz złożą,

Sprawy to są dziwne Boga,
Który sciera pysznym roga.
Doswiadczył na sobie tego
Król Amoński serca złego . . i t. d.

W śpiewie drugim pięknie maluje niestałość rzeczy ludzkich. I dlatego cały ten śpiew przytaczam:

Dziwnie na tym świecie
Lieda co się plecie;
Nie masz nic pewnego
Nie masz nic stałego.

Dziś piękna pogoda,
Jutro z gromém woda.
Co niedawno skakał,
Będzie wnetże płakał.

Co w roskoszy pływał,
Co w radości śpiewał,

Będzie w nędzy smutnie
Opiewał bez lutnie.

Tak ma Bóg na pieczy
Wszystkie ludzkie rzeczy;
Iż z miodem radości,
Mięsza łość żalości.

Przebieł myślą wszędzie,
Niebył, ani będzie
Człowiek z każdej strony
Szczęściem obdarzony.

Mogę to rzec śmieie
Smutek i wesele
Jak społecm przychodzą,
Tak społecm odchodzą.

Jak ma każda pszczoła
Miód i żądło zgoła,
Tak musi przy szczęściu
Bydz miejsce nieszczęściu.

Ciernisty kiesz rodzi
Rożany kwiat, chodzi
Z fortuną przygoda,
Jak z cieniem ochłoda.

Niech wam zdrowie służy,
Niech fortuna płuży;

Zginięcie powodem
Jak ryba niewodem.

Nie wiercie nikomu,
Patrzcie, w iednym domu
Mąż wesół bojuje,
Żona się frasuie.

A ledwie się wróci,
Wnet tryumf obróci
W lament, tak szaleje
Swiat, i znas się smieje

Wszyscy to widzimy,
Nie wszyscy pomnimy;
A za takich mało
Teraz się na siało?

Co w marnych zabawach
I nikczemnych sprawach
Szczęście położyli
Serce utopili.

Ten w roskoszy pływa,
Ten zbioru zażywa,
Ten wysoko stoi,
Ten się dwornie stroi;

A nieszczęście koli,
Już ie ma pęwoli;

Lecz czeka pogody,
Na ich dalsze szkody.

Awo krotko mówiąc
Mięsza swiat nas łowiąc.
Nie fortune szczęście,
Fortune nieszczęście.

Coż na tym? gdy ludzie
Wierzą tey obłudzie.
Gdzie wzdy rozum mają?
Na co go chowają?

Ja radzę każdemu,
Nie wierz szczęściu swemu;
Jeszcze za pogody
Bój się wielkiéy szkody.

Pięknie jest wyrażone przywitanie córki w akcie trzecim, gdy Jeste powraca z tryumfem po zwycięstwie nieprzyjaciół; pięknie głęboki smutek i rozpacz gdy widzi córkę swoją wesołą bieżącą; pięknie jéj ciekawość, dla czego ojciec tak smutny; a najpiękniej oplakiwanie panięstwa, gdy się już dowiedziała o szlubię ojca swego, które tu przytoczę.

Lubo powstając ranne zorze jasnیه,
Lubo padając późne słońce gaśnie,
Płynących z oczu łez nieosuszę,
Do ostatnego tchu płakac muszę.

Płaczcie góry, narzekajcie lasy,
 Na moje nader tak nieszczesne czasy;
 Gdy się rostaię tak młoda z światem,
 Jak z ranno wschodnem stawa się kwiatem,

Kiedy go albo słońce upali,
 Albo z wichrzystym dżdżem grad powali.
 Najmilsza matko już się rostaniemy,
 I różnych krajów włości dostaniemy i t. d.

25.

Intermedium czyli rozmowa dwóch Satyrów, składa się z dwóch części, wierszem polskim napisana, tegoż roku którego i tragedia powyższa. Rozmawiają ci dwaj Satyrowie o swoim nieszczęśliwym stanie, iż ani na osobności w lasach, ani między ludźmi we wsiach i miasteczkach, dla ówczesnego łakomstwa mieszkać nie mogą. Mówi tak jeden do drugiego:

O trudnoż teraz na nas, ze wsząd wyganiaią,
 Niebóraków satyrów wszędzie namacaią.
 Bo iedni dla popiołu gaie piękne rąbią,
 Drudzy lepak poluiuiąc wlesie na psy trąbią;
 Owa ani pokoju, ani domu swego
 Niéma Satyr ubogi dla łakomstwa złego.
 Więcem tesz chciał polepszyć iako starzec siwy,
 Alem ze dżdżu pod rynę trafił nieszczęśliwy:

Nawiedzając po świecie rozmaite kraie,
Jeden mi kijem grozi, drugi zasię łacie.

Krytykują potem kobiety pultuskie, że się wieściami fałszywemi bawią, wspominają o karze, jaką na nie miał ustanowić urząd miasta Pultuska, powstają na ich zbytne stroje, na ogony sukien kosztowne, na zabobony, że się do wrózek bez wiedzy mężów udają i majątki na to trawią. W drugiej części mówią o pijaństwie, o Rodzicach którzy psują własne swe dzieci, o przyczynach dla których nienalety młodego posyłać za granicę.

26.

Ludi czyli zabawy wierszem polskim napisane tegoż roku, którego i przeszła rozmowa. Tu występuje młodzieniec pod nazwiskiem Łączka i gani zabawy. Te zaś tak mówią do niego w osobie dejrzałego człowieka:

Zle mię Panie młody znacie,
Opak mię tu wykładacie;
Com ja iest byście wiedzieli,
Nie tobyście powiedzieli.
Jam iest Ludus to wiedz Panie
Żem też iest ludzkie kochanie.
Mam mieysce między Xiążęty,
Między krolmi i panięty.

We mnie się wszyscy kochają,
 Swe pociechy ze mnie mają:
 Tak świecki jak duchowny stan
 Szlachcic, rzemieślnik i kapłan.
 Każdy mię rad bardzo widzi,
 Ze mnie tak iak ty nie sztydzi.
 Bo owa melancholia
 Srodze człowieka zabija.
 A gdzieby ia niebył z niemi,
 Prędko by był każdy w ziemi,
 A zwłaszcza młodzieniaszkowie
 Tacy iako ty żaczkowie.
 By tyle mną nie cieszyli,
 Wniwec by się obrócili.
 Mogę to rzec, i sam widzisz
 Wzdy się mnie ganić niewstydzisz?
 Radbyś się potem mną bawił
 Coś mi się tak hardzie stawił.

Z resztą tak rozmowa powyższa, jak i te zabawy obszernie napisane, bardziej na śmiech niżeli na uwagę zasługują.

27.

Dyalog w łacińskim języku miany w czasie przyjęcia Klaudyusza Rankoniusza posła papieżkiego roku 1600 dnia 8 lipca o Świętym Janie Damasceńskim. Osnowa tego dyalogu jest taka: Leo Izaurykus obra-

zoburzca, przeciwko któremu Jan ś. w listach swoich wielce powstawał, zmyśla list ręki świętego, obwinia go o zdradę, posyła wraz swoim listem do rządcy Damaszku, który mu rękę prawą ucinąć każe. Cały ten dyalog zmierza do tego iż przełoteni kościoła katolickiego winni być na wzór Ś^o Jana stałemi w wierze. Piękna tu jest modlitwa tego Ś^o do Najświętszej Panny.

28.

Komedia o Ś. Aleksym miana dnia 6 listopada 1600 roku. Wstęp, treści wszystkich pięciu aktów, i śpiewy są polskim wierszem napisane, reszta zaś łacińskim. Osnowa wzięta z życia tegoż świętego (patrz w żywotach Skargi). Cała ta komedia, jeśli ją tak nazwać można, zapełniona jest cnotami ascetycznymi. Wiersz polski gładki i wypracowany. Przytoczę tu śpiew aktu drugiego o czystości:

Czystości śliczna, kleynocie drogi!
 Często rodziców nabawiasz trwogi:
 Jeśli się ciebie kto zamiłuje,
 Za nic bogactwa siebie szacuje.
 Choć piękna żona, lub z królewskiego
 Idzie rodzaju, lub cesarskiego,
 Wszystko na stronę porzucie musi
 Kto się o czystość angielską kusi,
 Rzadko cię znaleźć, dla tego w niebie
 Bóg sobie drogo szacuje ciebie.

Ty za barankiem w niebieskim kraju
Idziesz a śpiewasz płasząc po raju.

Piękny jest także śpiew po śmierci jego w kilku
wyrażony wierszach:

Krzyknijcie pieśni chętnie,
Tryumf uczynicie zgodliwie
Oto już niebieskie niwy
Osiągnął Alexy cnotliwy.

29.

Drama polskim wierszem miane dnia 13 czerwca
1602 roku o Najświętszym Sakramencie Ciała i Krwi
Pańskiej, mniej zasługuje na uwagę tak co do budo-
wy wewnętrznej jakoteż zewnętrznej; może jednak
wielce być korzystne dla badacza mowy ojczystej.

30.

Dyalog Polski o raju, upadku pierwszych rodziców
i o drzewie żywota, bez wyrażenia roku, zdaje się
jednak iż tegoż samego, którego drama powyższe.
Osnowa wzięta z pisma świętego. Wiersz po wię-
kszej części gładki i wypracowany. Pięknie tu od-
malowane łakomstwo Ewy i podstępny wąż, które tu
przytaczam:

Ewa mówi do Adama.

Za prawdę i to drzewo piękne iako trzeba,
 Którego nam zabrania groźny wyrok nieba:
 Prosto ku górze idzie, w owoc dosyć rodne,
 Jak wianek toczy wkoło gałązki przyrodne. — Wtém
 się pokazuje wąż i tak do niej mówi:

A czemuż to naysmilsza?

Ewa zdziwiona odpowiada:

Wolno nam owoc zbierać każdego rodzaju,
 Tylko tego niewolno który pośród raj.
 Bóg nam zagroził, mówiąc: na wieki umrzecie,
 Skoro tego owocu pożywać będziecie.

Wąż.

Nie bój się miła Pani; niebędzie nic z tego,
 Żaden gardła nietraci dla jabłka jednego.
 A coż po niém na drzewie? na co ie stworzono?
 Dla was ci to, wam ci to wszystko narządzono.

Ewa.

Nie darmo Bóg surowe dał nam przykazanie,
 Musi bydz w tym owocu jakieś szwankowanie.

Wąż.

Niema ładnego szwanku, Bogu ulubione,
 I od Boga samego to drzewo szczone.

Ale on jako ocieć obohodzi się zwaśmi,
 Nieuderzy choć straszny wielkimi groźbami.
 Jakożby, nas ienaczezy zachował w karności?
 Taki trzeba hamować dzieci od płochości.
 Jédz oto nie mięszkaiąc, a nie frasuy głowy;
 Patrzyc a niepożywac, ból sercu gotowy.

Ewa.

Mamy dosyc ód Boga owocu innego,
 Aczkolwiek upatruię i w tym cos dobrego.

Wąż.

Byś wiedziała owocu tego drzewa cnoty,
 Dopierobyś ku niemu nabyła ochoty.
 Urwiy a sama sprobuy, nie bądź tak leniwa,
 Ręka ma bydz do swego pożytku skwapliwa.

Ewa.

Urwę na skosztowanie to iedno czerwone.

Wąż.

Dobrze, to iest dostalsze niż które zielone.
 Rwiy smiele, co się wzdrygasz pogładaiąc w kołof
 Jabłko nie iest trucizną, używaj wesolo.

Ewa kosztuje, wąż mówi do niej:

A prawda że szlachetny i roskoszny owoc?

Ecc.

Prawie rokoszny. Ale
 Namawia potem Ewa Adama łagodnymi wyrazami i mówi
 że Bóg dla jednego jabłka nie potępi człowieka na
 wieki. Słowa jój te są:

Nie iest okrutny Pan Bóg dla jabłka iednego,
 Nie potępi na wieki człowieka żadnego.
 Otom ja kosztowała iawnie tey potrawy,
 Jednak mię niepotępił sędzia o te sprawy.
 Owszem nadzieja wielka, że dójdziera mądrości
 Jakiey własnie Bóg sam iest w niebieskiéj radości.
 Tylko ty niebądź ktemu serca upornego,
 A pożyway ochotnie owocu słodkiego.
 Proszę nie gardź tym darem, nie ma wady w sobie
 Swą ręką urwałam ie teraz gwoli tobie i t. d.

31.

Tragedya, Obłężenie Samaryi, napisana w łacińskim
 języku, bez wyrażenia roku, zawiera w sobie pięć
 aktów bez chérów. Osnowa wzięta z historyi pisma
 świętego z księgi IV królów z rozdziału 6 i 7. Wy-
 stępują na scenę Elizeusz prorok, Geizy sługa Elize-
 usza, Joram Król, Iehu wódz i wojsko Izraelskie —
 Benadad król Syryi, Hazael jego dworzanin, Naaman
 wódz i wojska Syryjskie i t. d. Myśli są piękne,
 duch poetycki wszędzie się przebija, charaktery osób
 dość dobrze odmalowane. Przytoczę tu w przekładzie

słowa Jorama Króla i Iehu wodza Izraelskiego. Kiedy już tak wielkim głodem przyciśnięci byli mieszkańcy Samaryi, iż matki własne swe dzieci zabijały i jadły, wtenczas tak mówi Król Joram do Iehu:

Jehu! poddajmy miasto: widzisz że iuż matki
Zabijają na pokarm swoje własne dziatki;
Nie ma żadný nadziei, wszyscy poginiemy.

Odpowiada mu Jehu.

Rospacz wielką nadzieją, z tą walczyć będziemy.

Joram.

Lecz rospacz ostateczną zgubą dla oręża.

Iehu.

Tak iest: ona zwycięzców częstokroć zwycięża i t. d.

32.

Dyalog o wężu miedzianym miany wierszem polskim w dzień zakończenia święta Bożego Ciała w Kollegium Pultuskiém roku 1608. Osnowa wzięta z ksiąg Mojżesza. Myśli są religijne, wiersz nie wszędzie jednakowo wypracowany, pisownia w wielu miejscach zaniedbana. Przytoczę tu prośbę ludu do Boga i Mojżesza:

Pierwszy mówi:

Zgrzeszyliśmy niestety! ach mój miły Panie!
Niech już zapalczywości twoiej gniew ustanie.

Drugi.

Uznawamy złość naszą, korzym się przed tobą,
Gniewu twego świętego czując kaźń nad sobą.

Trzeci.

Ognistego pali mnie jadowitość węża,
Niestety walecznego w wszelkim boju męża.

Czwarty.

I mnie boleść do ziemi już prawie przyciska,
Gwałtem z ciała moiego duszę mi wyciska.

Piąty.

Dokądże litościwy, dokąd miłosierny,
Traścić będziesz surowo lud twój prawowierny?

Szósty.

Pokaż Panie łaskawy miłosierdzia morze,
Sławić cię będziem wieczór i rano mój Boże!

Siodmy.

Rosproszyles nas Panie, Panie niezmierny,
Skaziłeś nas, naszymi grzechy obrażony.

Osmy.

Zmiłuy się Panie dobry, gniew twój porażciwszy,
Jużesz się do nas nawróć tęskliwych tycaliwszy.

Dziewiąty.

Uproś tego karania mętu wielkiéy wiary,
Boć go czuim na sobie prawie już bez miary.

Dziesiąty.

Zgrzeszyliśmy tak przeciw Bogu iak i tobie,
Sprawiliśmy zelżywość nam, nie twej osobie,
Wszyscy prosim pokornie, abyś za nas prośby
Do Boga puszczał; aby od nas takie groźby
Wiecznie raczył oddalić, ieśli wyniszczenia
Niepragniesz słuگو boży naszego plémienia.

Wszyscy.

Bądź miłościw Moyżesz, proś Boga za nami,
Niech uczuim ulżenie za temi troskami.

33.

Dyalog o przeniesieniu arki, miany w czasie ósmiodniowéj uroczystości Bożego Ciała roku 1809 w Pułtusk wierszem polskim. Osnowa wzięta z pisma świętego z księgi II Królów, rozdziału 6. Cały ten dyalog zmierza do tego, że arka przymierza starego zakonu, jest figurą Sakramentu nowego zakonu. Składa się z dwóch aktów, do których są śpie-

wy przydane. Wiersz gładki i wypracowany, wyrazy doborowe, polszczyzna czysta, mało jest nawet wyrazów przestarzałych (a). Przytoczę tu z aktu pierwszego słowa Dawida, w których pięknie maluje mądrość Boga.

Dziwny Bóg nad człowiekiem, dziwne sprawy jego,
Głębokie tajemnice sądu niebieskiego.
Kto może wiedzieć czemu tak światem kieruie,
Czemu tak nie iednako wszystkich podymuie.

Jeden szczeniem opływa, ma wielkie dochody,
Nie zna nigdy frasunku, ani żadney szkody;
Drugi nędznik wierutny (b) cokolwiek pomysli,
O skrómném pożywieniu, to wszystko nie kmyśli.

Uda się na kupiectwo, alic w niém utraca,
Uda na gospodarstwo, alic prózna praca.
Jeden z podłego domu, na górę wlatuie,
Na pałacach krolewskich potężnie panuie.

Drugi bywszy panięciem z gmachu kosztownego,
Przychodzi utrapiony do stanu podłego.

(a) W całym tym dyalogu, który zajmuje półtrzecia arkusza drobno napisanych, znajdują się cztery wyrazy teraz nieużywane: wykrotny za występny, pątniki za podróżni, pielgrzymujący; wierę za prawdziwie, — i ten:

(b) Wierutny za istny, prawdziwy w stopniu najwyższym.

On Boga nieprawością częstokroć obraża,
I bliźniego szkodliwym przykładem zarządza.

A przedsię według myśli wszystko mu się wiedzie,
Lub domą gospodarzem, lub na wojnę jedzie.
Ten za się bogoboyny, ustawnie w kościele,
Nieprawości się chroni, prawdę mówi śmieie;

A za tym co? chudobę cierpi, i kłopoty,
Niema ku niemu żaden prawdziwéy ochoty.
On próżnuie, któremu przystoi pracować,
Ten pracuie któremu przystoi próżnować.

On niewinny, a na śmierć gwałtem go prowadzą,
Ten winny, a za stołem uczciwym go sadzą.
Wielkie to dziwowiska, zaprawdę Róg srogi,
Wyprawuie na tobie człowiecze ubogil

Którym ty iednak niski poklón masz oddawać,
A dowcip niepoięty w nich Bogu przyznawać,
Iż mądrze, a przystoynie z każdym postępuie,
Choć tego słaby rozum ludzki niepoymuie.

Alboż i to niedziwna, co w naszej krainie
Stało się, tego czasu, tu w téy palestynie?
Dziw to tak znakomity, że go przyszłe lata
Wszędy będą wspominać do skończenia świata.

Saula nad spodziewanie narodu wszystkiego
Uczynił Bóg monarchą ludu żydowskiego.

Dał mu wielkie zwycięstwa nad nieprzyjaciół,
Wystawił aż do nieba jego przyjaciół.

Potomstwem urodziwém, złotemi skarbami,
Choynie go ubogacił wszemi pociechami.
Potem jaka odmiana, iakie poniżenie,
Komu nie iest Saulowe jawne potępienie!

Bóg od niego łaskawe oczy swe odwrócił,
Gorliwą popędliwość wszystkę nań obrócił.
Przyszli Philistynowie z mężnemi usami,
Okryli dzikie pole naszymi trupami.

Zamordowani zacni trzék królewiczowie,
W uporném potykaniu, Saulowi synowie.
Sam ocieć nieszczęśliwy uciekając z pola
Przebił się mieczém własnym: O ciężka niewola!

Mało na tem, ostatek ieszcze domu iego,
Teraz ginie, i zginie do szczętu iednego.
Ani więcej usiędzie na królewskim tronie,
Żaden Saulów potomek w Izraelskiéy stronie.

Dekret boży niezmienny. Mnie z prochu podłego,
Wyniósł Bóg na stolicę króla syońskiego.
Mnie na głowę koronę szczerozłotą włożył,
Którą z głowy moiego przeciwnika złożył.

Za prawdę ia te rzeczy uważając sobie,
A wiedząc z kądem przyszedł ku takiej ozdobie;

Będę się sądom bożym w bojazni dawał,
Święte jego wyroki będę zawsze chował.

Będę wyznawał że dobry, że jest sprawiedliwy,
W rządzie świata pięknego nigdy niebłędliwy.
I teraz poprowadzę we wszelkiéj możności
Arkę świętą do miasta moiej osiadłości.

Aby Pan przebywając z nami ustawicznie
We dnie, w nocy był od nas chwalony oblicznie,
Aby jego przytomność nam błogostawiła,
Od srogich Philistynów Syona broniła i t. d.

34.

Dyalog wiérszem polskim napisany, o Najświętszym Sakramencie Ciała i Krwi Pańskiéj, bez wyrażenia dnia i roku. Treść jego jest taka: W kościele Konstantynopolitańskim, gdy dzieci katolickie szły do kommunii, namówiony od nich żydziak jeden, imieniem Itak, przyjął z niemi ten święty sakrament. Po przyjęciu uczuł w sobie niewymowną radość i chęć do religii katolickiej i począł chrztu żądać. Ojciec jego Salomon dowiedziawszy się o tém, rozgniewany rzuca go w piec rospalony w którym szkło topił. Dzielić jednak zachowane od pożaru opieką Panny Maryi, wychodzi z pieca. O czém uwiadomiony cesarz Konstantyn, taki wyrok daje na ojca, albo ma wiarę katolicką przyjąć, albo śmierć srogą ponieść. Żyd obić-

ra śmierć, nie chce zaś odstąpić wiary swych przodków. Składa się ten dyalog z 4 aktów, do których są przydane śpiewy. Myśli są religijne, wiersh dosyć gładki, polszczyzna czysta, wyjąwszy te miejsca w których mówią żydzi. Przytoczę tu wyjątek ze śpiewu aktu czwartego, w którym opiewa jak religija Chrystusa złagodziła najsrozsze umysły:

Wyskoczcie góry, weselcie się lasy,
Już na nas przyszły obiecane czasy,
Już z sobą wespół na swe gniazdo noszą
Jastrząb z kokoszą.

Lew srogi z owcą iuż w zgodzie mieszkaia,
Już z jagniętami wilki przebywaią,
Nieszkodzi krwawa tygrzyca łaniętom
Kania kurczętom.

Bóg który niegdy świat pioruny grómił,
Już zapalczywość nieznośną uskromił,
Już z nami mieszka iuż znami obcuie
Nam się daruie.

O dziwne twoje, Panie! uniżenie,
Dziwne, człowiecze! twoie uraczenie,
Bóg który ziemią kieruie i niebem
Stał ci się chlebem.

35.

Dyalog wiérsem polskim obszernie napisany, niewiadomo którego roku, bo początku brakuje. Treść jego jak się wykazuje z reszty pozostałej, jest także Dawid, który odniósł zwycięstwo nad Goliatem, był figurą Chrystusa, który odniósł zwycięstwo nad grzechem pierworodnych. Myśli są piękne religijno-filozoficzne, wiérz gładki i wypracowany, polszczyzna czysta, pisownia dosyć dobra. Przytoczę tu słowa Dawida do Jonaty. Kiedy Jonatus oświadcza Dawidowi że mu król Saul, za jego mężtwo, córkę w małżeństwo ofiaruje, wtenczas tak odpowiada Dawid:

Czy niewiesz? kto się łaską boską kontentnie.
Ten bogaty, ten sobie wieczny skarb gotnie?

Myśl ta, jak mi się zdaje, jest daleko wyższa niżeli
Kochanowskiego: „To Pan zdaniem mojem
„Co przestał na swoim.

Gdy dalej nalega Jonatas na Dawida by zezwolił
na to małżeństwo, odpowiada mu Dawid:

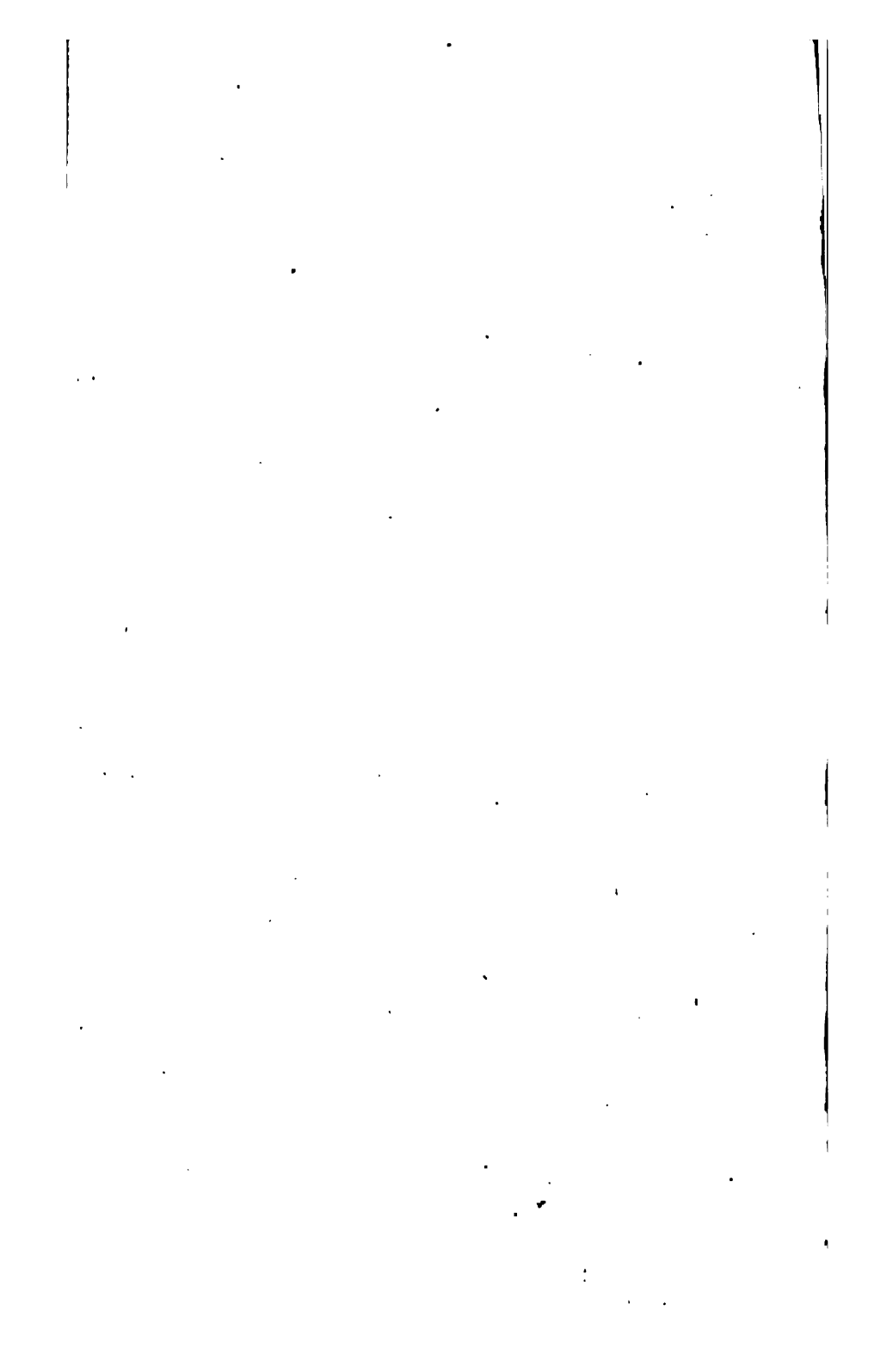
Czynże coć się podoba Jonato z twym sługą,
A proszę niech ci będę, duszą twoią drugą,
Twój żywot, iest mój żywot, serce, serce twoie,
Niechay nas wiecznie z sobą iednoczy to troie.

W akcie drugim w scenie czwartej wyliczając dzieła wszechmocności boskiej, naśladowano wielu psalmów Dawida, a szczególnie ósmego, i przekład Kochanowskiego wiernie umieszczono.

36.

Dyalog polski pod tytułem Mifibozet, miany w kościele Jezuickim w Pultusku, w dzień zakończenia uroczystości Bożego Ciała, roku 1622 składa się z czterech aktów chórami przeplatanych. Osnowa i osoby występujące na scenę wzięte z pisma świętego z księgi II królów rozdziału 9. Treść tego dyalogu jest taka: że Dawid przyjmując do domu swego ubożego kalekę Mifibozeta syna Jonaty, jest figurą Chrystusa, który przyjmuje do siebie i karmi swym chlebem niedołączny ród ludzki. Myśli niektóre są piękne, charaktery osób dość dobrze odmalowane, wiersz gładki, polszczyzna dość dobra. Znajdują się jednak w niektórych miejscach wyrazy przestarzałe i zaniedbana pisownia. Przytoczę tu z aktu I, sceny I słowa Mifibozeta w których ubolewa nad stanem swoim:

Zewsząd mię troski, zewsząd ogarnęły bóle,
Żyję nędzny, a mniemam że już ciało w dole.
O gdybym był w dzieciństwie pożegnał się z światem,
Albo na placu poległ między młodzi kwiatem,
Gdzie król Saul, gdzie oyciec mój Jonata drogi,
Gdzie góry pokrył sobą Izrael tak mnogi!



SPIS RZECZY
ZAWARTYCH W TOMIE SZÓSTYM
BIBLIOTEKI STAROŻYTNÓJ.



	<i>Stron:</i>
Kronika od r. 1507 do 1541 spisana (z rękopismu) . . .	1
Panowanie Króla JMci Stefana Batorego 1575 (z rękopismu biblioteki Żaluskich N. 413)	39
Spisanie Kroniki o Ziemi Wołoskiej i t. d. (z rękopismów po Adamie Naruszewiczu)	51
Rozmowy zmarłych polaków, w których różne ile sekretnicze sa ich żywota dzieje i Cirkumstancje są zebrane . . .	69
Potwierdzenie przez Zygmunta Augusta wszystkim obywatelom i mieszkańcom miasta Witebska praw i przywilejów od pierwszych królów i wielkich książąt im nadanych (z rękopismów Archiwum Króla Stanisława, zbioru Dogiella)	195
I. Przywilej Unii Wielkiego Księstwa Litewskiego z Koroną z d. 1 Julii 1569 (z rękopismów Archiwum Króla Stanisława Zbioru Dogiella Vol. 221 pag. 159)	203
II. Unia Korony z Litwą z dnia 4 Julii 1569 r.	235
Komput Wejska na wojnę turecką za Króla JMci Michała (z rękopismów Adama Naruszewicza)	253
Wiadomość o rękopiśmie z XII Wieku znalezionym na kościele niegdyś Jeznickim a teraz benedyktyńskim w Pułtaku (udzielona przez X. A. Załęskiego)	295



